

PP. Eremitar. Camaldulensium
Fisule Vigrensis

MANNA DUSZY

Pr. E. G. G. G. G.

Albo

Insula Vigron;

ĆWICZENIA się DUCHOWNE

Ładne, oraz y Pożyteczne

Dłá tego, który pragnie szczerulnieyszým sposobem
pilnować Modlitwy.

Na każdy Dzień Roku.

P R Z E Ł O Z O N E

Od W. X. PAWŁA SEGNEREGO Soc: JESV.

Missyonárza Apostolskiego y, Kaznodzieie Pápiéżkiego
Za INNOCENTEGO XII.

A z WŁOSKIEGO JEZYKA na POLSKI

P R Z E T Ł U M A C Z O N E

Od KAPŁANA Prowincyi Polskiéy, Różnych Kralów y Polskich
y Gudzoziemskich MISSYONARZA tegoż Zakonu Soc. JESU.

Do zażywania Godziennego

Naprzód swoiéy BRACI Zakonnéy Ofiarowane. ROKU MDCCXXXI.
nad to

Wszystkich Zakonników y Zakonnic; Kaznodzieiów y Missyonarzów,

Pozyskania Dusz pragnących; y wszelkich Duchowaych;

Swieckich także Bogomyślnych, wszelkiego Stánu y Godności,

Osób, BOGA y Duszę Kochających,

Na ostatek samychże Heretyków Práwdę uznać pragnących,

Pokornie do ich Uwági, ZAPRASZAJĄCE.

C Z E S C P I E R W S Z A

Na Piérwsze trzy Miesiące Roku.

STYCZEN. LUTY. MARZEC.

Na Wiekłá P. Boga Naszego Chwálić y wszystkich Dusz, Bogu miłych, zbawienie.

w SANDOMIERZU w Drukarni J. K. M. Coll. Soc. JESU.

Wydrukowano w drukarni J. K. M. Coll. Soc. JESU.



M A N N A

Figura pokarmu Duszy, y Porannéy Modlitwy.

I. DEUS, dedit tibi cibum, Manna; ut ostenderet tibi: quòd non in solo pane vivat homo, sed in omni Verbo, quod egreditur de Ore Dei. *Deuteroni: 8. 3.*

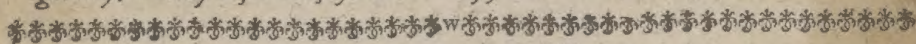
BOG dąci pokarm, Manne, aby ci okazał: iż nie samym Chlebem, żyje człowiek, ale wszelkim Słowem, które wychodzi z Usta Boskich.

II. Manna, quod ab igne non poterat exterminari, statim exiguò radiò Solis, calesfactum tabescebat; ut notum omnibis esset: quoniam oportet pręvenire solem ad Benedictionem tuam Domine! & ad ortum Lucis. Te adorate *Sap. 16. 27.*

Manna, która od ognia nie mogła bydź strawiona, wnet od malutkiego promienia słonecznego zagrzawszy się, topniała, aby wszem wiadomo było, że potrzeba uprzedzać słońce, ku Błogostawieniu Tobie Boże! agdy wschodzi światłość, modlić się do Ciebie.

III. Angelorum escā nutritiſti populum tuum; & paratum panem, de cęło przſtitiſti illis sine labore, omne delectamentum in se habentem, & omnis Saporis ſvavitatem. *Sap. 16. 20.*

Karmiłeś lud twój, pokarmem Anielskim; y dątesz im, z Nieba bez práce chleb gotowy, mający w sobie wszystkie roskorzy y słodkość wszelkiego smaku.

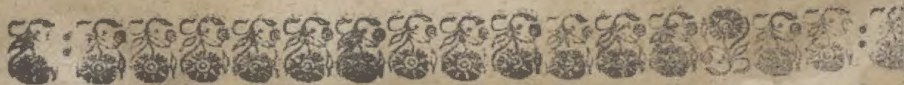


F A C U L T A S
C E L S I S S I M I P R I N C I P I S

Loci Ordinarii. Imprimatur.

Kielcijs. 16. Dec. 1730.

CONSTANTINUS SZANIAWSKI
EPISCOPUS Cracoviensis.



OBJASNIENIE

Tę Książki Pobożnemu Czytelnikowi, od Tęj Autora

W. X. PAWIA SEGNEREGO UCZYNIONE,

WY, Którzy bierzecie tę Książkę w ręce; chciejcieśz ją jeszcze odłożyć od siebie, a w przód tę zażywanie poznać. *Boby* łatwo do tego przyszło, że byście tak uczynili jak owi Hebrejczykowie, którzy wszedłszy pierwszy raz z wielką dwornością na obłaczenie obiecany im od Boga Manny, za pierwszym weyrzeniem, wzgardzili nią, y rzekli. *Quid est hoc?* A cóż to jest takiego? Y dla tego nią wzgardzili, że tę w przód jeszcze nie skosztowali y nie zasmakowali sobie: *ignorabant enim quid esset.* nie wiedzieli bowiem co by to takiego było ta manna, y co za smak tę.

Já tak tusze, żeście wy jeden z tych, którzy z iednęj strony, bardzo dobrze wiedze, jak wielka jest potrzeba, pilnować modlitwy albo brać codziennie ten pokarm Duchowny, bez którego dusza, łatwo y prętko umiera: ale z tész drugiey strony, będąc zaprzatnieni, albo od wielości zabaw, albo dla słabości głowy do rozmyślenia, albo dla twardego serca w kochaniu duchowieństwa nie umieją się wzbilić do wysokiej kontemplacyi. A tak ieszcze ani wkroczyli w te ziemie roskoszną wielce, w które Bóg spoczywa, y o które y Psalmista Bóg wspominając mówi: *Furavi in ira mea si introibunt in requiem meam.* Przyśiągłem w gniewie moim, jeśli wnida do pokoju mego. Anizwykli mieć próby y doświadczenia tęj ziemi świętęj to jest kontemplacyi niebieskiey, chyba bardzo rzadko z samęj medytacyi która nie iako przesyła przed sobą niby szpiegów na szukanie tęj ziemi świętęj. Otóż tedy tu gotowy pokarm, a służący właśnie takięj Osobie iako wy, który wam będzie iak żywność niebieska na owę Puszczę. którego pokarmu duchownego tym sposobem zażywać badziecie.

Każdego poranku, poświęcając Bogu, iako rzecz słuszną jest, pierwszą część dnia od Boga wam darowanego, trzeba wam wziąć sobie iaki wiersh nauki pisma Bożego, któryby iako pokarm wybrany, pomierny był, ale wielce dusze posilający. A potym poklekawszy jeśli możecie, albo jeśli nie możecie skromnie się y przystojnie ułożywszy przed Obecnością Boską, macie sobie owo Pismo rozmyśleniem pilnym ruminować y nie iako powoli żuć żebyście wszytkie słowa owego pisma rozbiierając nieiako użuli; abyście tak dokosztowali się smaku, y nieiako wszytek wyborowy smak z niego wycisnuli. A bądźcie pewni, że wam to, za czasem w smaczność manne przemieni. Gdyż ta, nazywa się; to: *Sermo Domini*; mowa Pańska; to: *Verbum quod egreditur de ore Dei.* Słowem, które pochodzi z ust Boskich. A lubo owa Manna

była małym ziarnem, *quasi semen coriandri*, Num: xx. v. 7. Iako nasienie Ko-
ryandru; przecież od ludu Bożego, zwyczajnie nie iadła się ani połykała ca-
kiem; ale się kruszyła w moździerzu, albo mešla; y iak tylko było mo-
żna, *terebatur*, rozcierała się. Powinniście tedy usiłować przenikać prawdę
słów pisma sobie założonego na medytacyę, a przenikać iak tylko możecie,
po częścich je roztrzaskując; a mieć to zapewne, że z ust Boskich w Piśmie
świątym, nic nie wychodzi *superfluum* daremno albo zbyteczno, y niepo-
trzebne. Żadna partykułka słów, któraby nie służyła do myślenia owe-
go Pisma; żadne słowo, któreby nie było własne owemu pismu. A potym
owę prawdę, którą iako artykuł wiary uznacie y uczcie; powinniście ją w
siebie w mawiać innemi probacyami albo z przykładów y podobieństw takich,
w których się iak wzwiérciedle wydaie, y prawdziwa bydź pokazuje; albo
zstosowania się do drowego rozumu, albo z przypádania do dobrych, spra-
wiedliwych y świątych obyczajów. Powinniście też uważać, co za konsekwen-
cyę macie sobie z owych słów y uznanęj prawdy wnosić, na pożytek wasz
zbawienny. A naostatek macie się odzywać y porywać do tych afektów, albo
skruchy, albo boiaźni, albo wdzięczności, albo radowania się, albo
wychwálenia y dziekczynienia, albo podziwienią, albo miłości, albo ufno-
ści, do których was wzbudzać będzie materya medytacyi. Ale nadewszystko,
ieśli usiłujecie bydź zbawionym, nie powinniście nigdy opuścić y zaniedbać
modlenia się Bogu o to; co was iedynie prawie czyni bogatym w duchu, y
możnym w zbawieniu.

Zakończywszy to rozmyślanie wtęj części czasu, albo dłuższey albo
krótszey wedle wymiaru, którybyście sobie postanowili darować Bogu dla tego
ćwiczenia duchownego albo medytacyi; nie dopuszczajcieś cale wypadać z my-
śli y z serca owych słów pisma uwážonych; ale ich wyobrażenie zachowajcie
w pamięci przynajmniej iak relikwii, albo ostatki Manny w naczyniu; abyście
mogli tedy owedy przez dzień, niyb ukrádkiem wracać się ieśli nie do rumi-
nowania y roztrzaskania tychże słów, przynajmniej do powtarzania sobie, o-
nychże, albo do przypominania ich sobie. co się też działo, z ową manna
rano zbieraną, która się zawsze chowała wprzibytku namiotów, nie żeby
służyła na pokárm, ale tylko na pamiętkę.

Abyscie tedy mogli dáwać Duszy waszey ten pożyteczny posiłek duszny;
umyśliłem wám razem nágotować, ile się Bogu podobało, iaką prowizyę,
k któraby wystarczyła, na kármienie wás każdego dnia przez cały rok. Ka-
żdego dnia, bez pracy znajdziecie założone Pismo do uwáženia, jasne, buyne,
zbawienne, á nie do łamego tylko rozumu należące. A znajdziecie, nie do
iednego

iednego tylko rodzaju osób ściągające się; ale wszystkim stanom służące; tak; żeby, ile można było, dogadzało wszystkich smakowi, wszelkim kondycjom ludzi; rozlicznym kompleksjom, wszem żądcom; byleby cokolwiek sposobne były do strawienia pokarmu mocnego y gruntownego, który się brał z Pisma Bożego wedle słów Łacińskich, w właściwym sensie branych. A że przez rok trafiała się niektóre święta które łatwo wabią do siebie każde serce nabożne; wiecy wtędy znajdźcie pokarm tym dniom służący, ale [jako zawsze] sporządzony do własnej ku dobremu życiu praktyki.

Prawdać że w wyluszczeniu założonych słów Pisma, podobnom mógł często przebrać miarę, czyli to w pełniłości czyli w obfiterości; ale còkolwiek bądź, niechciałbym żebyście mnie w tym winowali, wszakże wy wiecie, iak wiele jest tych, u których topłoro popadła w nagane, że albo ubogie, albo mizerne, gdy się starają z wielką pracą, aby było skape. Luboć prawdę mówię nie to mnie do tego przywiodło. Ieżelim w zaftawianiu tego pokarmu postąpił sobie podczas znieciakim dostatkiem; raczyłem to uczynić dla wygody niektórych, którzy na wzór matek y mamek tak się karmią, aby y dzieci potym karmić mogły. Któżś tedy nie wie, że ieśli nie mają podostatkem własnej żywności, trudno go też mogą drugim udzielać. Do was należy, wziąć sobie tyle, ile wam pożytecznie będzie. jako przeciwnym sposobem, gdy się czuiecie być posilonym z iakich nauk którego Pisma, dnia owego; nie chcielibyście chciwie porywać się do drugiego pisma następującego, ale się owym iednym zabawiacie, które się wam wów dzień przekłada, boby miało karmienia Ducha, obciążyliście się. Toć właśnie ieśli pomnicie, było prawo, którym Bóg na puszczy rządził swoich miłych Izraelitów. Bo lubo im opatrzył mannę nie tylko do obfiterości, ale y nadobfiterości; przeciesz chciał, aby żaden iędy tobie niebrał więcej, tylko tyle, ile mu wystarczyć mogło na cały dzień. *Colligat, quæ sufficiunt per singulos Dies. Exodi. 16. 4.*

A ieżeliby wam którego miesiąca zbywało które pismo; albo z tad, żeby przypadała która medycyna z świat Ruchomych, iakoto dzień Zmartwychwstania Pańskiego; albo z tad, że dla słabego zdrowia, lub dla niedbalstwa, lub z innego przypadku nie mogliście dzień w dzień sposobnie rozmyślać; opuścisz to, co zbywa. jako Manna, której kto dnia iakiego nie zżył, ginęła na drugi dzień, a nowa następowała. A gdy się powrócicie do dalszych zażywania medycyn, winować się przed Bogiem będziecie wprzód, z niedbalstwa popełnionego, ieżeli w tym czuć będziecie, zkonfundacie się, y żałtego uczynicie; a potym weźcie to ćwiczenie które wam na ów dzień przypadnie, nie mierzając nie porządku dni.

A wielce wás prosze, aby nie upadać, ile byż może, wtakie niedbalstwo. Nie wyciągá się tu nic, coby niebyło bardzo łacno; iáko się tego, tak wielu doświadczyło. A to przynáymniéj pewná, że pożytek który ztąd weźmiecie, będzie daleko więkzy nad pracę waszą, tylko spróbujcie. A jeżelibyście mi potym twierdzili że nie czujecie gustu, strzeżesz się, bo to nie może się przydać, ty'ko z zepsowanego apetytu y smaku. Wszak wiecie, że y manna akkomodowała się do smaku wedle woli y upodobania każdego. *Ad quod quisque volebat, convertebatur.* Sap. 16. 21. Do iakiego tylko smaku, kto chciał, do takiego się smaku manna obracała. A ztym, tak to było chcieć ganić mannę, że albo nie smaczna, albo niesłodka; iakoby było na siebie samego się uskarżać, że do manny, przez wolę swoją, nie dyspozyt.

P R Z E D M O W A

Do Pobożnego Czytelnika y Namowa do czytania tęj Książki, przydana od Tłumacza tęjże Książki

I. N Aprzód, nie daremnie daie się tęj Książce tytuł: *Manna Duszy*. Bo iako manna Starozakonna, miała w sobie z Cudu Bożego, rozmaite a przedziwne smaki, bardziéj niebieskie niż ziemskie; tak ta Książka przedziwne smaki różnych sensów duchownych zawiera w sobie, których się do smakuia ci, którzy się szczerze w duchowieństwie Mądrosći Niebieskiéj kochają.

2. Wszystkie stány Chrześciańskie znayda po różnych mieyscach tych medytacyi nauki duchowne opisane od tego Oycy Duchownego, potrzebne do prowadzenia światobliwie: stánu swego. Y Królowie, y Książęta albo Panowie y Bogaci y Dworzanie, y Prałaci, y Zakonnicy, y Panny Zakonne &c. Lubo przednieyszym sposobem, są wykierowane do udoskonalenia Osób Zakonu Naszego. Daia się tu náuki, iáki sobie kto stán wedle Boga obierać má, kto go ielzcze sobie nie obráć. Jaki Duch byż má w Kaznodziach, Misyonarzach, w Teologách, Professorach, Przełożonych, &c. Prowadzi ta Książka grzeszników do prawdziwéj Pokuty, y szczeréj odmiany życia y Heretycy nawet, oświecenie tu swoje znayda aby błędy swoje porzucili; y Atheuszowie, aby prawego Boga uznali, y Jansenistowie, aby na łamę się łaskę Boską nie spuszczała, ale z nią spółecznie robili. Y Kalwinistowie aby Katolickiéj się o Predestynacyach Boskich nauki wyuczyli. A iako piękne kwiaty, różnie się po ogrodach rozsądzała, y gwiazdy po Niebie; tak niebieskie nauki dziwnie się o tych materyach, wtęj Książce przeplatają.

3. Zkażdëy się tego Autora medytacji, coraż nowego, a nowego duchowieństwa nauczyć możesz Pobożny Czytelniku. Y Teologii świętëy wiele punktów do wiary należa wch, po Katolicku tu się nauczysz; y wiele artykułów Wiary świętëy; Katechizmu mądrego; y wielkiego duchowieństwa y dowcipu wielce duchownego tłumaczenia, albo dziwnego wyrozumienia, trudniejszych miejsc Pisma Bożego; zwiłką czego sam doznasz po ciecha twoją Duchowną. Tylko się pilno wczytać, y uważnie powoli medytować.
4. Teologiczne: wysokie, y bardzo mądre, są tu niektóre medytacje Ale się y Prosty do zrozumienia ułatwiają. Y orzeto terminy albo słowa Filozoficzne, albo Theologiczne, które się od słowa do słowa po Polsku wytłumaczyć nie mogą przeciesz, tłumaczy się wedle możności, Polskimi przydanemi, tak iako rzecz potrzebuie, słowami. A tak y Mądrym, y prostym szkół niewiadomym, ku wyrozumieniu są ułatwione tym tłumaczeniem z Włoskiego na Polski ięzyk te medytacje.
5. Pożytecznaby rzecz była, na pamięć się nauczyć, tych słów Pisma Bożego, które się na medytacyę zakładają, a potym w medytacji rozbięrają, y głęboko dowcipnie przetrząsają. A przytym rzucają się słowa, do materii należące, które rozumny medytator, z słowy poprzedzającemi łatwo pogodzić może. Y ledwie nie wkażdym punkcie przyładają się iak perełka iaka kosztowna, jedno piśmo, do Piśma. A każde niemal słowo Piśma nieizko przegrzyżnie y żnie, iako matka duchowna, chcąc duchowne dziatki nakarmić miłym duchowieństwem. A ledwie nie każda nauka swoje duchowne, popiera y objaśnia Piśmem Bożym; tak dalece, że wszystkie prawie tego propozycye, pokazują się bydź, z Artykułów wiary Świętëy, z Piśma Bożego, y z Ducha S. wyczerpnięte.
6. W niektórych miejscach, przytrudniejsze jest zrozumienie sensu medytacji. Co podobno ten tak wielki Duchownik uczynił z umysłu, żeby dociekać sensu, ściśle się nie iako wzięła myśl do Bogomyślności, a nie tak prętkie mogło bydź roztrągnięcie. Zehytęsz dociekszy sensu choć z nieiaka trudnością, mocniëy się duchowieństwo, już zrozumiane, wbiiało w pamięć y serce, ku naśladowaniu świętemu. Gdyż do wielkiego Ducha, y do Heroicznego życia świętego, pobudzaia te medytacje.
7. Fundamentalnie, gruntownie, nie przełamany sposobem, uczy duchowieństwa ta Książka. A tak mocnemi racjami wiąże rozum, że żadną miarą, zdrowy rozum, sprzeciwić się im nie może.
8. Piśma tłumaczenia, w Duchownym bardzo, a prawie wszędzie literalnym Sensie przedzi;

- dziwnie pięknie, w każdéy uczy medytacyi. Teksty niektóre się napozór z dadza nie mieć duchownéy nauki; ale gdy się kto w czyta w medytacye, znajdzie że dziwnéy pełne nauki Duchownéy.
9. Piękne podczas czyni zarzuty duchowne, ale daleko piękniéy y duchowniéy na nie odpowiada.
 10. Długość medytacyi w niektórych miejscach pokazuje się; ale im dłuższe są, tym obfitsze w Duchowne nauki; nie zaś będzie, by tylko podczas przeczytać medytacya. A podobno y dla tego przydłuższe, żeby nie tylko do medytowania, ale y do kazania służyły; tym kaznodziom pobożnym; którzy prawdziwie uiliuśa cokolwiek pobożnego powiedzieć do zbudowania ludzi; y do ścennej pamięci.
 11. Za czym żarliwi Kaznodzieie, z tych medytacyi bardzo gruntowne; y Ducha Bożego pełne kazania, wyczerpnąć mogą. A choćby nie swego nie dodawali, tylko żeby do tekstu Ewangelii, cała medytacya iaka aplikowali; naderby dosyć uczynili. y przeto rozporządzone są na Niedziele y Święta niektóre, te medytacye, w tym Reieistrze.
 12. Te pobożne, Któregofzkolwiek stanu Dusze, którymby Rekolekcyce, albo ćwiczenia Duchowne; przez ośm [mniéy albo więcéy] dni czynić podobno było; obfite medytacye, wedle porządku materyi duchownych, od S. Ignacego opifanych, wtéy Książce znajda. Y przeto, obszérnie rozłożone są także w Reieistrze osobnym te medytacye.

Którzy tedy, nieobłudnie, ale prawdziwie przed Bogiem, chcą być Duchownymi, a nie próstemi Duchownymi, ale wyfokiéy y najwyższéy doskonałości Duchownymi, a dowcipnie Duchownymi y duchownie dowcipnemi; tym się zalecaia wielce z moiéy strony te medytacye. Bo niczym się dusza nie cieszy y nie kontentuje lepiéy, iako znaleziona prawda Duchowna. A kiedy iefzcze dowcipna znajdzie prawdę duchowna, tym dowcipem prawdy niezmiernie się dusza rozwesela; ze się rozum iéy, do poznawania Madrości Przedwiecznéy, [w tym niedościgléy że bardzo duchownie dowcipnéy, y w nauce tajemnic wiary, głębokiéy zbliża. Ym więcéy kto dochodzi dowcipu Boskiego w Tajemnicach iego. tym się bardziéy gruntuie w Wierze; tym bardziéy mu duchowieństwo y święte życie smakuie; y tym się mocniéy odważa, na wszystkie ciérpliwosć dla Boga.

Chciéyże tedy kosztować téy Manny Dusze, chciéy sobie wniéy smakować; y dosmakować się téy słodyczy Niebieskiéy: iakli miły jest Bog, kochającym go z prawego serca; a naostatek znajdującym go w Zbawieniu wiecznym. Którego y Tobie światobliwy Czytelniku; y sobie z Tobą życza.

JOANNES JUSKIEWICZ
PRÆPOSITUS PROVINCIALIS Soc: JESU per POLONIAM
Cum Opus quod inscribitur: *La Manna dell' Anima &c. ex Italico idiomate,*
in Polonicum idioma expositum, aliquot ejusdem SOCIETATIS Theologi re:
cognoverint, & in lucem edi posse probaverint, potestate mihi facta ab
A. R. P. Nostro, Michaele Angelo Tamburino, Societatis Nostræ Præposito
Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, si iis ad quos pertinet, ita vi:
debitur. In ejus fidem, has Literas manu meâ firmatas & sigillo munitas, dedi.
Gedani. 26. Julii. Annô MDCCXXIX. Idem qui suprà mapp.



I. S T Y C Z N I A.

ŚWIĘTO Nayświetszego IMIENIA J E Z U S.

Beatus vir, cujus est Nomen Domini spes ejus, & non respexit in vanitates & insanas falsas. Ps. 9.5.
Błogosławiony mąż, którego jest Imię Pańskie nadzieją jego, y nie obcyżrzął się na próżności y szaleństwa fałszywe.



Waż: któreli to Imię jest Pańskie, które má iedynie strzedz twoięy nadziei? Bez wątpienia, to Imię, które jest Imię, nad wszelkie Imię. Imię JEZUSOWE, którego ón sobie dziś nabywá Kwią własną. Sama wiadomość tego, że ón má takie Imię, powinno dodawać wszelkię nadziei. Sperent in te, qui noverunt Nomen tuum. Psal. 9. Niech ufają w lobie, którzy znają Imię twoie. Bo PAN BOG nie dać sobie,

sobie; na wzór ludzi, próżney chwały. Nie może nazwać się Zbawicielem, a nie byź Zbawicielem. Dość, że ty BOGU pozwolisz rzadzić sobą tak, iako on sam w sobie jest. *Scitote, quia nullus speravit in Domino et confusus est.* Wiedźcie że żaden nie ufał BOGU, a zawstydzony jest.

II. Uwaga. Jak słusznie, Błogosławionym nazwany jest ten, który zakłada ufność swoją w Bogu. Bo ja zakładam w tym, który jest najwyższą możliwością, najwyższą Mądrością, najwyższą Dobrocią. A zatem nie tylko może uczynić wszystko dobro by największe, nie tylko umie uczynić, ale pragnie nawet niezmiernie tego. Nie jest tak błogosławionym ten, który swoją ufność zakłada w ludziach. Y owszem o iako jest nieszczęśliwym! Bardzo rzadko pragną ludzie uczynić, nam dobrego, a wiele. A kiedy chcą uczynić co dobrego, nie umieją uczynić, a kiedy umieją, często nie mogą. *Defecerunt oculi nostri ad auxilium nostrum vanum cum respiceremus attenti ad gentem, que salvare non poterat.* Thren. 4. 17. Ustały oczy nasze, na pomocy naszej próżney gdyśmy oglądali się ustawnie na naród który zbawić nie mógł. Y chcieliście ty tedy takich sobie obierać (salwatorów)?

III. Uwaga. Ze mieć w Bogu ufność, nie jest to rzecz tak łatwa, iako się zdaje na pozór. Dla tego, kto wielkim szczęściem swoim, doszedł téj ufności w Bogu, nie lada człowiekiem jest nazwany; ale mężem. *Beatus vir.* Błogosławiony mąż. Gdyż do téj skuteczney ufności w Bogu, potrzebne jest męstwo niepospolite. Męstwo naprzód, do zaczęcia téj ufności, męstwo potem do wytrwania w téj ufności. Wielu ich, y niezaczynaia nawet, téj ufności; bo utraćeni swoją mizeryą, nie wierzą nawet, żeby sposobni byli do odebrania wielkich łask. Wielu zaś ich, zacznie coś trochę ufać w Bogu, ale w tym nie trwaia: iakoby ich ufność nadaremnie wychodziła, czyli to że Pán BOG przeciąga y odkłada łaski swoje: chcąc, aby ich tym usilniéy żadać; czy dla tego, że dać požądane łaski, ale sekretnie. Nie tak ty sobie postępuj nie tak, ale bądź zawsze mężem, to jest zawsze mężnym w téj dwojakiej

jakieśy przerzeczonéy ufności. Luboć zinszén przyczynny, kto wielce ufá Bogu, iest nazwany *mężem*: że go iegósz włádna ufność, czyni mężem. A cóż iest włáściwie wrzeczy taméy móstwo Duchá; tylko nadzieia y ufność? *Fortitudinem meam, ad te custodiam, quia DEUS susceptor meus es. Meštwa mego ku tobie strzédz bede, boš Bogiem moim wopieke mie swoje przymiucym iest.* tak mówił Dáwid ku Panu B O G U. A nie wiészze ty, coli chciał wyrazić, kiedy rzekł: *Fortitudinem meam. Meštwa mego*? istnie chciał wymówić: *Spem meam. Nadzieie moie.*

IV. Uwáz. Coli za owoc y skutek bydz má téy Nadziei? pogarda Dóbr świata tego, z których iedne nazywaią się *próżnością*, a drugie *szaleństwem, vanitates et insanas*. Niektóre dobra, mogą się zażywać dobrym sumnieniem; a te przynajmniéy zaśluguiać tobie na imię próżności, bo nie mają nic istotnego w sobie y gruntownego. Nie mogą nasyćić serca ludzkiego. *Verè mendacem possederunt Patres nostri vanitatem, quæ eis non profuit.* Ier. 16 19. *Zaprrawdę kłamiwéy trzymali się Oycowie nasi próżności która im nie nie pomogła.* Drugie są dobra które się nie mogą zażywać dobrym sumnieniem, chyba zgrzechem. A te zaśluguiać tobie na Imię nie tylko próżności, ale téż szaleństwa. Bo któresz się może większe głupstwo wypełnić od ludzi na tym świecie, iako to: zakładać swoię roskosz na tych dobrach, które się mają zamiénic wtak wielkie złe? zaprawdę, *dum latantur, insaniunt.* Sap. 14. 28. *gdy się wesela, szaleie.*

V. Uwáz. Jak sobie lekce mász y podło szacować te dobra dwoiakie? nie powinienes ani się obeyrzć na nie, iako niegodne y oka twego. *Non respexit.* A tym bardz éy że ieżeli się na nie ogłądać bedziesz, mogą cię łacniusięńko uludzić, y omámić. Głupstwa przyrodzone, dadzą się pretko poznać, za takie, iakie są. ale nie tak pretko te głupstwa *światowe*, które my możemy nazwać, *głupstwa moralne*, niéy polityczne głupstwa. Te od niezlczonych mają się za mądrość, y dla tego te moralne głupstwa dla różnice od głupstwa naturalnego, nazywaią się *głupstwa fałszy;*

we, to jest głupstwa kłamliwe. Iako téż istnie zdradzieństwa wielkie, nazywają się zdradzieństwa fałszywe. *Deceptiones falsæ, incantationes falsæ, illusiones falsæ.* Oszukania fałszywe, omamwienia fałszywe, ułudzenia są żywe. A nie dla tego zowią się fałszywe, że by w sobie nie zawierały zdradzieństwa prawdziwego, ale że te zdradzieństwa ukrywają. Niechciłyże tedy obracać twego oka, ku tym głupstwom, żeby téż y ciebie nie zdradziły. Niech ci dosyć będzie na tym, że są głupstwa, iakóś przyjdzie ten czas, kiedy się nie inaczej, tylko za głupstwa uznawać będą; co teraz mają się za mądrość. *Cum sint ligna inaurata et inargentata, sciatur postea, quia falsa sunt.* Baruch 6. 90. rzekł Prorok Światy; gdyż ja te posagi pokryłem y posrebrzone, będzie się wiedziało potem, że fałszywe są. Tak właśnie, ty możesz mówić o tych głupstwach: Teraz są pokryte, są niby posrebrzone, niby posrebrzone, ale cóż? czy nieprzyjdzie ten czas, w którym się nader dostatecznie odkryje y objawi, że były zdradliwemi? słuchaj, iako tam wpikie wołał tych głupstw naśladowcy: *ergo erravimus à via veritatis, et sol intelligentia, non est ortus nobis* Sapi. 26. *Atb toć tedy zbladził; śmy od drogi prawdy, y słuch rozumności nie w słu nam.* Tylko, że ci głupi, chcą twego błędu, którego nabyli, kłaść winę na stońce.

II. S T Y C Z N I A.

Ego Dominus DEUS tuus, docens te utilia.

Isa. 44. 17.

Jám jest PAN BOG twój, który cię ucze
rzeczy pożytecznych.

Uważ Osobliwy Honor, który B O G czyni; gdyć się sam chwali za Nauczyciela y Profetora na modlitwie. Zaczem on cię trzyma iakoby wiakrę szkołę, wktórę osobliwie cię pilnuje, on cię kieruje, on cię informuje, y prawdziwie mówić może:

może: *Jam jest Pan BOG twój* który cie ucze. Kiedy BOG mówi do ciebie z Ambon przez usta Kaznodzieyskie, ón bez wątpienia jest téż ten, któryci wten czas daje lekcyę, ale iakoby Profesor publiczny y powizechny, który w kazaniach wielom służy: ale kiedy cie poducza na modlitwie, stać się Magistrem twoim szczerym, twoim własnym, iakiego zwykły miéwać Pániera. Przetoż, kt ry może być więkizy twój honor, nad ten któryć BOG wten czas świadczy? A nie konfunduiesz się z tego gdy uważasz że sam BOG tak wielkiego Majeistatu, rączyci się uniać do takiego aktu? A przecie iakże ty kochasz tę szkołę? iakże do niej ugaleczasz? a jestes pilnym, w odbieraniu Lekcyi jego Boskich?

II. Uwáž. Iakieli są te lekcyę, któreć BOG zchęcia y miłością wydać. Nie są iakie dworne, subtelne, wysokie, ale raczý sąć pożyteczne. *Jam jest Pan BOG twój, uczę y cie rzeczy pożytecznych.* Lekcyę sporządzone, do umartwienia twych nieśwornych appetytów, do wykorzenienia występków, do ćwiczenia się w cnotach do złaczenia się coráz ściślejšzego z Bogiem twoim. Y przeto ten pryncypalny powinien być znak z któregoś poznać, czyli téż twoja modlitwa jest albo była dobra. Nie tak owe oświecenia, owe łzy, ów pokóy, ale raczý pożytek, któryć zmodlitwy rośnie y rósć powinien w poprawie życia, w doskonalizych coráz obyczajach y sprawach twoich. Jeżeli z uglezczania modlitwy y codziennego ię zazywania, znajduiesz się coráz umartwieńszym, coráz mężniejszym, coráz gorętszym, coráz ściślejš złączonym, z Bogiem twoim, wtenczas nieomylny jest znak że cie tego sam BOG wyuczył; choć nie zawsze jednemisz drogami duchownemi prowadzi. Ale kiedy zmodlitwy nie bierzesz w życiu twoim żadnego pożytku, miéć taka modlitwa za podevżaną. Bo szkoła Boska jest taka, w którę wšytka nauka, która się zowie *Speculativa* albo rozważająca, powinna być wykierowana do téj umiejętności, która się zowie *Practica* albo do skutku to prowadząca, co się rozważało. Aby to rzecz sama y życiem własnym swoim wykonać, czego się w szkole Boskiej nauczył.

III. Uwáž. Iako Pán BOG, aby był tym pożyteczniejszy twoim Nauczycielem, nie tylko cie chciał uczyć słowami, ale y przykładami. Y dla tego skłonił się do tego, aby swe Bóstwo odział Ciałem ludzkim. *Ego ipse qui loquebar, ecce adsum.* II. 52. 6. *Iá tenie którym mówil, oto iestem*, niewidomy w Bóstwie, widomy w Ciele. Nie należy tedy, abyś się już wiecey frasował szukając prawdziwego prawidła y reguły życia y obyczajów twoich: iako się około tego mozolili owi starzy Filozofowie pogańscy, patrz tylko sobie Chrytusz postępował w tym a w tym razie w szczególności, w którym ty wątpisz iak sobie masz postąpić; a wnet w nim wzór y przykład, iakoby tobie samemu dany, znajdziesz. Masz go przed sobą, a bo w obrazie, albo w Najsł. Sakramencie. *Eccé adest*, a miéy go y w żywém pamieci. Wszystkie inne reguły y nauki Filozofów pogańskich, albo są zdradliwe w sobie, albo téż nie są tak rzetelnie tykające życia twego. Najspółobniejszy każdemu wzór życia iest ten, zapatrować się na życie y obyczaje Mistrza naszego JEZUSA Chrytusa: *Erunt oculi tui videntes Praeceptorem tuum. beda oczy twoie widziały Nauczyciela twego.* II. 30. 20. Nie znajdziesz żadnego takiego przykładu y przypadku, w którymbyś ty, ieżeli pilnie y uważnie będziesz się ćwiczył wrozmyślaniu życia Chrytusowego, zaraz nie znalazł wzoru y nauki przygodney, y właściwie służący do regulowania się twego. Y dla tego się o nim mówi, że był *tentatus per omnia, kuszony y doświadczony we wszystkim*, abyś ty wiedział y nauczył się: iako się masz regulować y postępować sobie w owych doświadczeniach, któremi cie BOG probuje: ráz drogą powodzenia, drugi ráz drogą prześladowania, a podczas y przez samych czartów, którzy cie, iak Chrytusa, kusza y turbują.

IV. Uwáž. Ze ten Professor JEZUS Chrystus, má te prerogatywe y własność, która żadnemu innemu Professorowi nie była nigdy pospolita. A iest ta, że nie tylko ci podaie nauke życia, ale nawet y poietność téy nauki. *Intellectum tibi dabo & instruem te.* Pl. 81. *Dám ci rozum y nauczać cie bede.* Inni Magistrowie nauczając;

uczaiący wprawdzie, ale ani rozumu, y zrozumienia ani poietności a i nie mogą. A tanci dale y instrukcyą albo naukę, y orąż z instrukcyą dale ci wyrzucę s-mym czasie y wyrozumienie iéy. Patrzże tedy ziały ochotą, mąsz rád chodzić do tak zánéy szkoły, to jest ugełżać do wewnatrzney modlitwy. Bo każdy, by najwikszy prosiaczek by był do niczego spo'obny, by [że tak rzekę] grubianin, u oże w tej szkole Bogomyślności uczynić wielki, wielki pożytek, byle chciał. A nie jest to pokora, gdy się od modlitwy umykasz; od szkoły, pánia Niebieskich, pełney; ale to jest grube leniwo. A wostatku nie widzisz ty tego, iako owe proste panienki nieuczone, czyściciela życia swego, doszły do pojęcia na modliwie wewnatrzney, owych wysokich tajemnic Boskich, Wiary Świętey, których nie umieli nauczeńsi nawet Theologowie? A jeżeli jeszcze ociągasz się ugełżać do téy szkoły duchowości, dla tego, że nieduśa z sobie, abys mógł należycie wykonać to skutkiem, co poymujesz na modlitwie; wiédzże tedy, że tenże sám Professor JEZUS Chrystus, jest tak zánny y dzielny, że nie tylko daie poietność y dá, coráz większą, aleć téż dá siłę do wykonania swéy nauki. *In scientia sua iustificabit ipse iustus servus multos.* If. 53. 11. *W umiejętności swoiey wicini usprawiedliwi samże sprawiedliwy sługa mój* to jest Syn Boży JEZUS Chrystus, który wziął na się postać służebniczą, *formam servi accipiens.* A gdzieżes ty kiedy to znalazł żeby który Nauczyciel swoją umiejętność uczynił czę sprawiedliwym? Możeci prawda pokazać sobie jakimbyś mógł być usprawiedliwiony; jeżeli się podobá, ale cie nie może uczynić sprawiedliwym. Pán JEZUS, ten to sám jest, który cie usprawiedliwiá umiejętnością swoją. Bo tegosz samego czasu modlitwy, wktórey cie nauzá; wlewá ci w serce afekt do owych cnót, któreci swoją nauką objaśnił, wlewa owe skrucie, owe miłość, owo przedsięwzięcie, abys się owych cnót chwytáł, a to cie wszystko usprawiedliwiá. Y nie będziesz ty sobie szacował Nauczyciela tak zánego, tak szcęginego? Filip Krol, uznáł się bydz wielce szczęśliwym, że mu się Alexander uo: dził

dził takiego wieku, w którym mógł mu dać Arystotelesa Filozofa tak sławnego na cały świat, za Profesora. O niewdzięczni Chrześcianie, którzy nie uznają iak wielkie ich szczęście, że mają z Nieba zesłanego Syna Bożego, za Nauczyciela swego!

III. S T Y C Z N I A.

Vae vobis, qui ridetis nunc, quia lugebitis & flebitis. Luc: 6. 26.

Biada wam, którzy się teraz śmieciecie, bo się smęcić y płakać będziecie.

Uważ. Iak słusznie B O G strofuie tych, którzy się teraz śmieją, że zbytkiem, dając się na połów marnym konwersacyom, śpiewaniom, tańcom, konnym igrzyskom, ba y nieczystościom, y o to się zawzię starają aby żyć wesoło. Bo dosyć uważyc gdzieś się to śmieją, kiedyli się to śmieją, y czegośli się to śmieją. Gdzie? oto na padole płaczu, *in valle lacrymarum*. gdzie się nie znajdują, tylko nieszczęścia, albo niedoty y złości, które, słusznie nas wzruszyć powinny, abyśmy upłakiwali nad bliżnim naszym, przynajmniej zezalenia. Y ztąd ta mizerna ziemia należycie się nazywá, *locus flentium*. Iud. 2. *mieysce płaczacych*. Jeżeli uważałś kiedyli się śmieją? czyście widzisz, że się śmieją, nie swego czasu. Bo na śmiech naznaczone iest życie przyzłe, a nie ninieysze. *Tempus flendi & tempus ridendi*. Płacz powinien poprzedzać a śmiech następować, a oni wywracają tak piękny porządek, y chcą znocy dzień uczynić. Jeżeli naostatok uważasz, *czegośli się śmieją?* patrz, że cale się z tych rzeczy śmieją, zktorychby powinni bardzo rzewnie płakać. *Latanur cum male fecerint, & exultant in rebus pessimis*. Wesoła się, źle uczyniwszy, y radują się wrzeczach niecnotliwych. Im więcéy, złe rośnie, tym więcéyby smutek

Smutek rość powinien, a przecie óni coś przeciwnego czynią, we-
sela się wrzeczach złych, radują się wrzeczach naygorzszych. Teraz-
że tedy patrz, czy téż może bydź śmiech niecnotliwszy nad ten,
śmiać się na miejscu mizeryi, śmiać się czasu żałoby y smutku;
miać się w akcyach szczerey złości. A bedzietż ty zazdrościł
tego?

11. Uwáž. Strażne karanie, które tym mizerákom jest prze-
powiedziane od Chrystusa: *biada wám, którzy się teraz śmieciecie,
bo smucić się będziecie y płakać.* Smutek należy do dusze, płacz
do ciała: oboie bardzo bolesne na ón czas dla owych mák które
odbiorą w piekle, mekże szkody y mekże czucia. Uwážże tedy
wprzód smutek, który do dusze należy dla swego *karania szkody.*
o iako to smutek nieporównany będzie! smutek niewypowiedzia-
ny! Nie może go żaden zrozumieć wprzód, aż póki nie zrozumie
co to jest BOG. Jest wielu na świecie, którzy o sobie sądzą, że
ich już nic pocieszyć nie może, dla tego że utracili pierworodne
prawo, albo posessyę iaką wielką, albo urząd iaki wielki na dwo-
rze Królewskim. Cóż tedy będzie za smutek tych, którzy obá-
czą, że na wieki utracili dobro nieskończone! Toto sprawi, że
imaginatywa ich, zawsze będzie niewypowiedzianym smutkiem
utrapióna, z żywéy uwági owego dobra, którym się Święci Pańscy
w Niebie cieszyć będą ná wieki, a z żywszéy uwági, niż z uwági
owego złego które zpotępieńcami cierpieć będą w piekle na wieki.
Toto sprawi że się tam wszystkie passye iak tancucha iakiego ogni-
wo z ogniwem wiązać będą; owa zazdrość, ów gniew, ów ucisk,
owa tesknica, ów strach, owa desperacya, owe ostannie szaleństwo.
Toto sprawi, że pamięć dręczyć będzie żywym przypominaniem,
owego czasu, w którym mogło się tak wielkie y nieskończone do-
bro zyskać, a tak łatwo: a przecie się niedbało, że rozum potę-
pieńców strasznie się zaćmi, strasznie się pomięszá, strasznie się
wzruszy, y upornie do tego zdania przyłgnie, iakoby BOG był ca-
le nieprawiedliwym nad potępieńcami. Ze woła zawzięta y zacię-
ta, szalonemu potępieńców rozumowi przyzwalać będzie, a zatym

approbując wszystkie grzechy popełnione, y pragnąc złośliwie by było się ich wiecący dopuściło; będzie mieć wlenawieści Boga y tego którygokolwiek kochá, którygokolwiek wychwałá, którygokolwiek mianuie, iakoby tylko na to był BOG, aby go przeklináno. Uwážę tedy teraz, coli się dziáć będzie z tym sercem opanowanym od tak straszego smutku.

III. Uwáž téż, lament ów, który trąpić będzie ciało potępiénca dla owego karania czucia. Co za łez nie wycisnie z oczu iakiego nadznika, okrutna boleść wnetrznosci, które mu się zwiłaiá, żymaiá, wywrócaia, do szaleństwa mu, na łóżku się iak wąż wliáczemu, przychodzi? A przecie ktoś jest, któryby to złe w wnetrznosciach swych nosił, co w swych potępiénicy nosić muszą? Szczéry ogień w swych wnetrznosciach miał. *in ventre impii, ignis ardebit.* Eccl. 40. *wizywocie bezbożnego, ogień goréć będzie.* A jeżeli z wnetrznosci poprowadzisz uwážę do powierzhności ciała bezbożnego, uwáž że wszelakie złe, choćé między sobą bardzo przeciwne, są spiknione na ukáranie winowaycy, na udręczenie iego głowy, iego oczu, iego uszu, iego zębów, iego pierśi, wszystkie bóle są zmówione między sobą. ból podagry, ból kamienia, ból łunktur, żył y stawów, ból wrzodów wszelakich. A iakoby to te bóle ieszcze nie nie dokuczały, przyłącza się katownie, które bez przestánku zadawać będą czarci. O iako gorzkie strumienia łez y płaczu, będą musieli nieszczęśliwi potępiénicy wyléwać? kiedy im czarci to z stawów kości poruszać zaczęli, (nie inaczej tylko iakoby na torturach rozciągani byli) to targać, to klészczami szarpać, to na członki rozbiérać, to inszemi różnemi sposobami rozrywać; a to wszystko możemy słowami nieco odkréślać, ale rzecz samą należycie wyrazić nie możemy. Tak to wtenczas wypłacać się będzie dáwny śmiech, straszliwie. A co naygorsza że śmiech ów był krótki, iako ten który kwitnął przed czasem, a płacz będzie wieczny.

IV. STYCZNIA.

Si ceciderit lignum ad austrum aut ad Aquilonem, in quocunq; loco ceciderit, ibi erit.

Eccl: II. 3.

Ieśli upadnie drzewo, ku południowi, albo ku Północy, na którekolwiek miejsce upadnie, tam będzie.

I. Uw. Ze ty ieśleś tym drzewem tak znakamitym, o którym tu wzmianka. Ieżeli podcięty upadniesz na południe, zostaniesz na południu, ieżeli podcięty upadniesz na północ, zostaniesz na północy. Nie będzie już więcej nadziei odmiennego miejsca. Alboć zawsze Xiążęciem bądź na tronie, albo zawsze niewolnikiem w łańcuchach y kaydanach; albo zawsze wesołym, albo zawsze smutnym; albo zawsze chwalebny, albo zawsze infamnym. Zastanów się ieno wewnętrznie na tęg myśli.

II. Uw. Ze ieżeliś ty cokolwiek ieś troskliwy w dowiedzeniu się, na którą stronę z tych dwóch upadniesz, możesz to łatwo wiedzieć, uważając na którą stronę teraz nachylasz. Kiedy się ścina drzewo, co rozumiesz na którą stronę upadnie? na tę stronę, ku której stoi nachylone. Ieżeli się nachyla ku południowi, padnie ku południowi, ieżeli się nachyla ku północy, padnie ku północy. Ty zawsze się nachylasz ku północy, a możeszże się ty spodziewać, że kiedy cie podetną, upadniesz na południe? O iako się w tym wielce będziesz musiał oszukać!

III. Uw. Ze ieżeli ty chcesz; masz jeszcze czas, abyś się do dobrego nakłonił, choćbyś i z jakim gwałtem, którybyś sobie uczynił; bylebyś nie omieszkął, boś ieś przytównany do drzewa. A kto tego nie wie, że drzewo im bardziej się zastarze-

ie, tym bardziéj zatwardnicie? Nigdy tego nie możesz dostatecznie poiać, iak wiele może dokazywać y będzie dokazywała, siła na moc nałogu, któregoś wżyciu nabył, czy dobrego, czy złego. Łamże zły nałóg, y nachylał go gwałtem na dobrą stronę, póki masz czas życia; by cie do złego, a na wieki nieszczęśliwego upadku przy śmierci nie przypawił.

V. S T Y C Z N I A.

DEUS superbis resistit, humilibus autem dat gratiam. Iac. 4. 6.

BOG, pyśznym się sprzeciwiá; Pokornym zaś, łaskę daie.

I. Uważ. Którzyli to są ci, którym my zwykli się sprzeciwiáć? Są to ci którzy nám chcą, to wydrżć, co nasze iest Kiedy nám kto nieśluszenie chce wydrżć życie, albo sławę, albo fortunę, wtenczas my się mu mocno sprzeciwiamy. Teraz tedy zrozumieś przyczynę, dla której mówi Pismo że *BOG pyśznym się sprzeciwia*. Bo pyłzni, chcą Bogu wydrżć co Boskiego iest. O! cóś to ty za sromotny łotr, kiedy albo dla bogactw, które masz wposleszy, albo dla umiętności, albo dla mądrości, albo dla wymowy, albo dla iakiego aktu cnoty iak éy, wpyche się podnosisz, y gardzisz innemi. Sam się w sobie kochasz, sam się chlubiśz, sam w tobie masz upodobanie? A przecie cokolwiek w sobie w dzisz, yza'isz to wszyrko nie iest Boskie? *Quid habes, quod non accepisti?* Cóś masz, czegoś nie wziął? Ieżeli wszystko iest Darem Boskim, a na cóś próżna się chluba nadymasz, iakoby to z twoich zasług było? *si autem accepisti, quid gloriaris, quia si non acceperis?* A ieżeli wziął, czegoś się chlubiśz, iakobyś nie wziął? Toć prawda że do aktów cnót, ty się przykładasz wolną wolą twoją;

twoja; ale to samo twoje dobrowolne przyłożenie się do cnoty; Bogus powinien; który się wznagą w tym przyłożeniu się, tak ięć
 jednak że y tobie się przypisuje to, że dobrowo nie się przykładasz.
*Deus est, qui operatur in te velle. Bóg jest, który w tobie sprawuje
 dobrą wolę.* A ciało, czy nie przykładą się do akcji tych, które
 do ciała należą, do widzenia, chodzenia, gadania? A przecie, głę-
 pieby było ciało, gdyby przypisowało sobie te akcyę, a nie duszy,
 która ciałem rządzi. Otóż tedy to, czym twoja wola wolna jest,
 bez łaski Boskiej, jest jak ciało bez duszy: nie może, a ięć co
 może, to tylko może grzeszyć, może się gubić, może zaginać. O
 jakobyś był błogosławiony, gdybyś wskrósł przenikał y poymował
 tę prawdę. O jakobyś się ty zaufydział ztak wielu krádzieży, któ-
 reś codziennie popełniał przeciwko Bogu twoiemu!

II. Uwáž. Dla kó-éy przyczyny BOG pokornym dać łaskę;
 która jest kleynotem bardzo drogiem. Bo ón wie co za rekom po-
 wierzyć tego kleynotu. Pokorni są depozytaryi (albo kredytoro-
 wie) wierni; nie ukradną, przywłaszczają go jak swego nie będą;
 zżywać go nie będą chyba tylko na usługę tego Boga y Pana
 swego, od kó-égo ten kleynot łaski Boskiej odebrali. Y dla te-
 go BOG ochotnie wydać pokornym wszystkie swe skarby. *Et emi-
 t: fontes in convallibus. Y wypuszczają źródła po dolinach.* bo wie
 że te wszystkie skarby powrócą się do domu jego, y że te strumie-
 nia, y rzeki nie zostaną się na dolinach, ale popłyną do morza
 swego. O jak to jest rzecz sprawiedliwa y koniecznie potrzebna,
 aby BOG był żarliwym o chwałę swoją. Każdy powinien sprzyjać
 prawdzie. Gdyby BOG kiedykolwiek chciał przywłaszczyć to;
 nie cokolwiek z tej chwały, która wszystka jego własna jest, byłby
 klámcą. Ty zaś dla tego się Bogu wielce podobasz, kiedy się upo-
 karzasz, y dary jego Boskie iemu przyznajesz; bo prawdę istną
 mówisz.

III. Uwáž. Ze kiedy ty będziesz obowiązany podać się ia-
 kię trudney sprawy, któraby na honor Boski wypływała, masz
 naprzód tak sobie postąpić: uwážyc, że BOG pysznym się sprzec-
 B; wiá;

awia, a pokornym łaskę daie; masz tedy w sobie samym przez nie-
iaki czas rozważyć uznawaie swoje nikczemność, swoje słabość,
swoje nieumiejetność, swoje nieposobność, swoje niegodność; y
to wszystko żywym affektem wyznać przed Bogiem. Potym po-
winienesz wmówić w siebie y perswadować sobie, że dla tego same-
go BOG upodoba sobie y zechce ci dopomagać y z tobą robić;
Yż tym bardziey wydawać się będzie to, że on sam jest ten, który
w tobie działanie to sprawuje. Ażasz on nie jest ten, który, *osten-
dit divinitas gloria sua in vasa misericordiae*, pokazuje y wydaje skar-
by chwály swojej, na naczynia miłosierdzia? to jest na naczynia
bardzo miszerne, bardzo ubogie, a zatym wybrane od niego, zszczę-
reć dobrać iego? Te tedy żywą ufność wzbudziwszy w sobie,
puść się odważnie na wszystkie trudności, które cię chcą ułtrażyć,
będąc pewnym; że, ile z siebie, nie możesz ie zwyciężyć, ale z tym
wszystkim ie zwyciężysz, bo masz z sobą Wszemocnego BOGA.
Erit Omnipotens, contra hostes tuos. Będzie Wszemocny BOG,
przeciwko nieprzyjaciółom twoim,

VI. S T Y C Z N I A.

Na dzień SS. Trzech KROLOW.

*Idem Dominus omnium, Dices in omnes, qui in-
vocant illum.* Rom. 10. 12.

Tenże Pán wszystkich, bogaty ku wszystkim
tym, którzy go wzywaią.

I. **U**waż. Iaka pociechę powinny ci przynieść te słowa: *Idem
Dominus omnium* że Pán BOG jest zarówno Panem wszyst-
kich. Wszystkich do siebie woła; zbiera do siebie wszyst-
kich, przyjmuie y objaiá wszystkich, pokazuje się jednakowo ł-
skawym ku wszystkim. Y dla tego przypatrz się, że ledwie co na-
rodzony,

rodzony, obławia się Panem y Królem zarówno całego świata. *Rex omnis terra Deus.* Psal: 46. 8. *Król wszytkiemy ziemie Bóg.* ponie-
 waż przypuszcza do pocałowania swoich nóg zarówno y bliskich
 rodaków, y dalekich cudzoziemców, Żydy y Pogany, Pastérze y
 Króle, prostaki y mądre. Y jednakowo się cieszy, z ubogiego
 trybutu, z młéka pastuszego, y z bogatych podarunków z złota Kró-
 lewskiego. Czegósz się tedy wzdrygasz ty? Jeżeli ten Pán, *jest*
tenże Pán wszytkich, niepochybnie jest téż Pán twóy, zaczym
 myśleć téż będzie o tobie, opiekować się będzie téż tobą, świad-
 czyć się będzie dobrym Panem y tobie: bylebyś ty nim tylko, nie
 wzgardził. Ale toć podobno będzie wstratem, że przyydzieć dziś
 do zawstyżenia twoiemy lichemy posługi, gdy Pana twego, Króla
 twego, widzisz rezydującego w ubogiemy staience. Ale y owszem
 dziś, bardziemy niż kiedy inedy, rzuć się nabożnie do nóg iego
 z Swiatemi trzema Królami, a tam upokórz twoje hardość. Bo je-
 żeli ón złożył twóy majątek w staience; złożył go szczególnie dla
 ciebie, abys tym łacniemy mógł przystąpić do niego, z nim rozma-
 wiać, z niego się wzmagać, iego się łacnie poleczać jako Panu tak
 dobremu, który dla ciebie nie tylko stał się Człowiekiem; ale
 chciał się stać nawet y sługą. *Formam servi accipiens.* *Posłać służę;*
bnicza na się przyawszy, y sam o sobie mówi. Non veni ministrá-
ri, sed ministrare, nie przyszedłem aby mi służono, ale abym ja
służył. Ale ach jaka konfuzya nasza! Ten który jest zarówno
 Panem wszytkich, *idem Dominus omnium*, staie się sługą zaró-
 wnie wszystkim; a przecie nie wszyscy zarówno odważają mu się
 służyć!

II. Uwáž. Ze ten Pán, jest Bogaty. *Dives.* A jest to, ta wła-
 śność, której upatrują, y której żądają słudzy w tym Panie, które-
 mu służyć mają. Ale którysz Pán, nad Chrystusa może się praw-
 dziwemy nazwać bogatym? Bogatym ten jest, który tak wiele má
 Dóbr, że nad to, niczego cale nie potrzebuie. Ale ludzie by téż
 naybogatsi, zawsze potrzebuja. Y dla tego ztychże samych wła-
 śnych bogactw, sobie uymiają; aby znaleźli tych, którzyby ich po-
 trzebom

Ortár. *Amalutensium Insula. Vigrensi*

trzebom dosyć uczynili, płacać salarium, tak wiele ogrodnikom, tak wiele Rzemieśnikom, tak wiele slugom; sam Bóg jest ten, który niczego, y nikogo nie potrzebuje. Bo sam Bóg w samym sobie wszystko dobro zawiera. Nad to y to prawda; że wielu, Xażat jest bogatych, ale są bogatemi z drugich. Poddani ich, ci to są, którzy ich utrzymują przy fortunie, swoiemi substancjami. Po zużożonę albo wyniszczonę Poddanych swych substancyi, y Panowie tész ich, zarówno iak oni, uboższą. Sam tylko Bóg jest ten, który jest bogatym nie z kogo innego, tylko sam z siebie samego; a nie tylko nie bierze od nikogo, ale upominkuje wszystkich. *Dives in omnes, bogaty ku wszystkim.*

III. Uwáž. Ze Ludzie bogaci, bardzo często stają się, bogatemi łakomemi. A Pán Bóg nie tylko nie jest łakomym, ale y nie może być łakomym. Y dla tego patrz, że tu nie mówi Pismo, że Bóg jest *municus in omnes* szczodroblwym na wszystkich, ale *bogaty ku wszystkim.* Bo w Panu Bogu, w tym nie masz różnicy. Iedno to jest w Panu Bogu, być bogatym, co być szczodrym. Bo iego bogactwa tak są nieprzebrane nieprzeczerpane, że ile tylko dóbr uczestnikami czyni ludzi, nie całe Bóg nie traci. Daleko bardzię niż w morzu, z którego, byś iak naywięcę naczêrpął wody, nie mu wody nie ubywa. Y te nieprzebrane bogactwa Boskie sprawują, że jest Bóg bogaty nie tylko ku niektórym, ale ku wszystkim. Niech do Boga gromadzi się ich iak naywięcę, aby ich Bóg opatrzył, każdy znajdzie w Bogu do obfitości to, czego potrzebuje. Iego bogactwa nie są bogactwa iak ze skarbu, z łamusa, z skaroty wychodzące, iakie bogactwa są ludzkie; ale iego bogactwa są iak zminiery; a miniery nigdy nie przebranę.

IV. Uwáž. Ze Pán Bóg jestci Panem bard zo szczodrym, ale zawsze potrzebuje iednę kondycyi: chce być proszonym. *Dives in omnes, qui invocant illum, bogaty ku wszystkim, którzy go wzywają.* Chce on każdemu dać iakmużną, a obfitą; ale chce być proszonym onie, a usilnie proszonym, nieprzeżtannie, y nieiako uprzykrzenie, *sine intermissione orate.* A gdyż to nie może pochozić

dzieć w Bogu z łakomstwa: gdyż ón, by nawiązać wydać, nie nie traci; pochodzi tedy szczególnie z miłości ku nam. Miał Pan B O G pragnienie tak wielkie, abyś y ty był z Bogiem w Niebie błogosławionym na wieki; że wzbudził w tobie pragnienie łask swoich, przez którebyś o dalsze łaski tego prosił. Tak czynią podczas Panowie peregrynulac do Loretu, albo na inne miejsce Święte, albo na jaką publiczną iadac. Ieżeli z podkaią młodziańca, ubogiego, ale darskiego, który się im prezentuje, dla jakiejś istmużny, dadzą mu ochotnie, ale wprzód się cieszą z tego, kiedy za owym Panem nie co się pobawi. Tak sobie B O G postępuje, chce nas zwabić y wabi nas do siebie, darów swoich obierkami y nadzieją: chcąc znas mieć swoje pociechy. *Delicia mea esse cum Filiis hominum. Pociecha moia być z Synami ludzkiemi.* Ale, iako się z tej miłości BOGA ku tobie, wielce nie stajesz zawstydzonym? B O G miałby rączyć z tobą sobie postąpić tak iak ty sobie postępujesz z owym podłym ubogim, któremu daieszci prętko iakmużną, ale dla tego żebyć się wiecący nie przykrył. A B O G, im go o wiecący łask prosisz, tym ci gotów dać wiecący, bo cię nie, zmiernie miłuje.

V. Uwáž. Zakadł to pochodzi, że będąc B O G bogatym ku wszystkim kim, którzy go wzywają, z tym wszystkim, tak wielu ich prosi, a nie otrzymuje? Przyczyna jest łatwa, że zjad to pochodzi; bo nie wzywają go, non invocant illum. Wzywają zdrowia od Boga, wzywają potomstwa, wzywają fortuny, wzywają innych dóbr różniących się od Boga, y tak *Invocant ab illo, non invocant illum. Wzywają od mego, a nie wzywają go. Non me invocasti Jacob; nie wzywales mnie Jakobie.* Ił. 43. 7. A cóż to jest wzywać samego Pana Boga; tylko prosić go, żeby się skłonił do ciebie? Kto go tak wzywa, nieomylnie wysłuchanym będzie. *Invocabis me, & ego exaudiam eum. [Non mea, sed me.] Wzywaj mnie będąc, a ja go wysłucham.* [Nie, moich dóbr, ale mnie] A nie czyniszże to Panu Bogu wielkćy krzywdy; gdy się domagasz innćy rzeczy u Boga; bardzićy niż i-go samego? A przecie o ziać wielkim pragnieniem, prosisz o te dobra ziemskie, które nic nie wąża; a oziębłym jesteś wproszeniu o łaskę tego, o tego asystencyę, o tego miłość. *Non est qui invocat Iussum.* Ił. 59. 4. *Niemasz koby wzywać sprawiedliwości.* Nie proszę o

nie Boga, krom niego samego; chyba zta wyraźna kondycja; żeby to, o co byś go prosił, nie przeszkadzało do posłesiya Boga.

VI. Uwáž daléy. Ze kiedy ty serdecznie szczerze prosisz Boga o dobre, które są prawdziwe [iakie są same duchowne] BOG cie zawsze wysłuchá. Ale nie tym samym zawsze cie wysłuchá iawnie. Zaczyn nie dziw żeć się zdá iakobyćie BOG nie wysłucháł. P. BOG, iestci iálmużnik wielki, *Dives in omnes qui invocant illum*, ale oráz iálmużnik bardzo sekretny. Chce ón téż sám obserwować to, czego wyciągá po ludziach, gdy mówi: *noli tubá canere, ante te, nie trab przed sobą.* Mat. 6. 2. Zaczyn lubo są niezliczone Boskie iálmużny, które ludziom rozdaie; o których wiemy; przecież zawsze wiecéy takich, o których nie wiemy. Nie trzeba tedy nigdy serca tracić. Bo mász już podobno dostápić téy łaski o którą prosisz, ale P. Bóg nie dopuszczá żebyś to postrzegł, a to samo, na to, żebyś nie ustawał w modlitwie. Ty możesz tego dokázać, aby gdy daiesz iálmużne ubogiemu, drudzy tego nie postrzegli; ale nie możesz tego dokázać, aby niepostrzegł tego ten, który zrak twoich iálmużne odbiera. A Bóg może tego dokázać. Y owszem częścicý tak czyni. A ta to iest sekretność Boska wieksza nad wszystkie.

VII. Uwáž. Ze kiedy się ty prezentujesz Bogu, mász się tak prezentować iako iaki żebrák przed iálmużnikiem, już doznany, że na światle szcudrym iest. *Dives in omnes qui invocant illum.* Y dla tego cie twoia nadza nie má nic zastraszać. Bo nie trzeba wiecéy żeby ubogi dla uproszenia iálmużny, miał w sobie inną zasługę krom ufności wtym: który iest bogatym. Dość że ubogim iest. Y owszem im uboyszszym iest, tym má wiekszy tytuł do uproszenia. Zaczyn nie tylko cie twoia nadza nie powinna ulstraszać; ale cie raczéy tym bardziéy powinna zachęcać do Boga. Który przez Izaiasza Proroka oświádczył się. C. 66. n. 2. *ad quem respiciam, nisi ad pauperculum?* Na kogo weyrze, tylko na ubożuchnego?

Beniamin Hamatoulevin
1748 VII. STY-
Mendel Marti

VII. S T Y C Z N I A.

In timore Domini, esto tota die, quia habebis spem in novissimo. Prov. 23. 18.

W Boiaźni Pańskiej, trwaj cały dzień; bo będziesz miał nadzieję w ostatnim czasie.

I. Uwáž. Wielkiżytek, który z sobą przynosi Święta boiaźń Boża? mieć ufność y dobrą otuchę przy śmierci. *In novissimo.* Ta jest powszechna reguła, doświadczeniem ztwierdzona, że ci którzy w życiu są śmiałkami, mówiąc gdy grzeszą, że ich miłosierdzie Boże wspomaga; ani przy śmierci nie przyjdzie im do tego, aby ośmielili się wzywać miłosierdzia Bożego. Pełno w nich wtenczas desperacyi; albo przynajmniey ufności nie mają. Ci zaś poufaley sobie z Bogiem na ón czas postępują, którzy boiaźliwe w życiu sumnienie mieli. Uwážaj trochę, z którychli leczy ty jesteś.

II. Uwáž. Ze dla dostąpienia przy śmierci téy S. ufności, nie dosyć mieć w życiu pośpolitą boiaźń Bożą; trzeba mieć nad zwyczajnie wielką boiaźń Bożą. Y dla tego nie mówi pismo: *sit in te timor Domini tota die.* Niech będzie w tobie boiaźń Pańska cały dzień ale *esto in timore Domini tota die, badz y trwaj w boiaźni Pańskiej cały dzień.* Bo boiaźń Pańska powinna być właśnie na kształt morza, któreby cię zewsząd oblażało; tak, że zanurzywszy się w nim nie mógłbyś z niego wynieść. A iakże to długo? od poranku do wieczora; to jest od początku życia aż do śmierci: Nie mówi pismo, *każdego dnia, singulis diebus,* ale *cały dzień, tota die.* Bo nie dosyć żeby była codzienna to jest częsta boiaźń Boża: ale żeby była całodzienna, to jest ustawiczna.

III. Uwáž. Ze temu, któryby nieprzerwaną ustawiczną boiaźń Bożą miał w sobie, temu ostatecznie Bóg obiecuje, że przy śmierci będzie miał ufność. *habebis spem in novissimo,* a nie mówi pismo, że *habebis securitatem,* będziesz miał bezpieczność, ale *habebis spem,* będziesz miał nadzieję y ufność. Bo ani nawet ta śmiała boiaźń, nigdy cię nie upewni

Co jeżeli tak jest, cóż się zeami dziłać będzie, którzy się całe nie nie mają? a czy będą mogli mieć bezbożni beśpieczność przy śmierci, gdy Święci nic innego nie mogą mieć, tylko ufność?

VIII. S T Y C Z N I A.

Maledictus dolosus, qui habet in grege suo masculum, & votum faciens, immolat Debile Domino; quia Rex magnus ego, dicit Dominus exercituum. Malach. i. 14.

Przeklęty zdradliwy, który má w trzódzie swoiéy co zdrowego, a ślub czyniąc ofiaruie Panu co słabego. Bo Królem wielkim iám jest, mówi Pán zastępów.

I. Uwáz. Którylito jest ten zdráycą, którego tu BÓG przekliná? Jest ten, który to opuszcza, co od niego wyciągá jego stán, jego urząd, jego powinność, a tak miało rzeczy zdrowéy ofiaruie to, co słabego; to jest, to co wedle jego upodobania y fantazyj jest. A przecie, o jak wielu jest takich, którzy tak czynią! mają niektóre swoje nabożeństeweczka ułożone, niektóre dyscypliny, niektóre upodobane posty, modlitewki zwłaszcza ułtne, y wtych będą bardzo pilnemi, bardzo zaś niedbałemi, y przestępcami są tego, co im rozkazuje reguła y prawo. A nie widzisz ty, że Bóg takim nie błogosławi, raczej ich przekliná? Pozwalá im czynić, z czego żadnego nigdy pożytku nie uczynią. Ty dobrze uważáy abyś naprzód, y pryncypalnie to zachował: coś obiecał.

II. Uwáz. Ze kto tak czyni nazywá się *zdráycą dolosus*, bo usuuie piciako oszukać P. Boga; czyniąc niby coś duchownego, niby coś Świętego, a prawdziwie nie jest tak: wrzeczy zaś saméy oszukaie ludzi: którzy często dziwią się bardziéy pewnym niektórym uczynkom pobożności, ołobliwym, nie zwyczajnym; niż całemu życiu dobrze rozrządzonemu. Strzeż się abyś téż y ty nie wpadł wtakie zdradziectwo, Prawdziwa cno;

ta, iest ta, przednieyszym porządkiem wprzód zachować prawa y reguły; którym kto iest podległy: *Si diligitis me, mandata mea servate.* Io. 14. 15; *Iezeli mie miłujecie, przykázania moje chowajcie.*

III. *Uwáz.* Ze to, cokolwiek się tu rzekło, ołobliwie należy do tego, co *votum fecit*, ślub uczynił, to iest do Zakonników. Bo Świec-kin, wiecý się godzi czynić ztego dobrego, co zwłásnego upodobania pochodzi. Luboć dla tego samego, ów ich dobry uczynek zawsze iest mnieyszý zasługi; który zwłásnego upodobania pochodzi, niżeli ow kô-ry zposuszeństwa, y przełamania woli włásnêy pochodzi. Y ztąd iest, że do ofiar dobrowolnych, P. Bóg przypuszczął bydleta niedołeżne, y dla te- go im przed ofiarą obcinano uszy, albo ogony. Iako się to pokazuje z Księg Levitici 22. do ślubnych zaś, albo przykazanych ofiar trzeba by- ło, dołeżne y wewszytkim zupełne bydleta przynosić. Bo kto wolnym sobie iest, może ofiarować ofiarę bez uszu, to iest czynić dobry uczynek który nie iest posuszeństwem rządzony; może ofiarować ofiarę bez ogo- na, to iest czynić co dobrego, zaczynając a nie kończąc. Nie rak, Za- konnym Osobom należy. Powinni wszytko wypełnić, co im nakazano, y zupełnie dokonać. Ale téż takie ofiary zupełne, są P. Bogu miłze.

IV. *Uwáz.* Ze y świeccy podpádają pod czas pod to Boskie prze- kłóstwo. Bo y ci podczas wtym co powinni czynić, chcą podczas Bogu ofiarować co podlejszego. Y tak ofiarują podczas słabą płeć, która się odzywa do Klasztoru, *immolant Debile Domino*, ale niechcą podczas Bo- gu ofiarować męską płeć, *masculum*, chyba wtym razie, że będzie Syn wczym niedołeżny, wadę jaką maący, albo głupi, albo niesposobny do podwyższenia domu familii swojêy. A gdy do tego iest sposobny, chcą go wszelakim sposobem utrzymać u siebie, y dla siebie. O iak to głupia granica y okieslenie ofiary ku P. Bogu, tak wielkiemu Panu! *Rex magnus ego, dicit Dominus exercituum. Królęto wielkim ja iestem, mówi Pán za- śpów.*

IX. S T Y C Z N I A.

*Quæ est vita vestra? vapor est ad modicum parens,
& deinceps exterminabitur.* Jac. 4. 14.

Co to jest żywot wasz? Parą jest na mały czas okazująca się; a potym zniszczona będzie.

I. **Uwáž.** Ze niemasz rzeczy podlejszý y nikczemniejszý y niestateczniejszý, nad mgłę, y dým, który lada wiatrem się rozpadzá. y takie jest życie ludzkie. *Vapor est*, o iak wiele przypadków mogą ci je odebrać, a y wten czas, gdy się najmniej spodziewasz! Jedna kropla, któraćby zczaszki głowy, na muzg spadła; jedno zaduszenie od katarru, jedno ściśnienie serca, ledna gadzina iadowita, któraby cię ukaśliła. A iakże tedy rozumiesz o sobie y dufasz sobie, iakobyś był wiecznym? *dixisti; in sempiternum ero Domina neq; recordata es novissimi tui.* If. 47. 7. *Rzekł: na wieki będę Pania, aniś pamiętała na ostatni koniec życia twego.*

II. **Uwáž.** Ze mgła się słońca, wyniesiona podczas ku górze, uczyni piękny zniebie widok, ale długość to trwa? *ad modicum, na krótko*, sama się nie może tam utrzymać, wnet ustępuje, wnet upadá, wnet niszcze. Nie zapominayże ty tedy o twojey własney nikczemności, jeżeli szczęściem iakim trefunkowym znajduiesz się wysoko wyniesionym. *Elevati sunt ad modicum, & non subsistent.* Iob 24. 35. *wyniesieni są na czas krótki, y nie utrzymają się.* Dziś na pozor jesteś, asystencya obsypany, od wszystkich umiłowany, y uczczony; jutro będziesz pastwa robaków w grobie. A iakież większe może bydź wyniszczenie twoje, które nad tobą wisí! Podobne do jednéj mgły! O iak wiele było Hetmánów na świecie, iak wiele Xiążąt, iak wiele Potentatów, o których nawet nie zostało ani pamiątki? a o tobie co za pamiątka zostanie?

III. **Uwáž.** Iakieci jest głupstwo twoje, jeżeli się tak bardzo trądzisz o marne życie twoje, które jest tak nikczemne? Staw sobie w imaginacy iakoby był dwoiaki rodzaj ludzi na świecie. Jeden taki, którzy tak jako my wkrótkich latach umierają, drugi taki, z któregoby żaden nigdy nie

nie umierać. O iakoby ci z tamtych się naśmiewali, gdyby ich widzieli, do humoru pieczołowitych około zakładania wiosek, ogrodów, winnic, około fabryk, około kupieckich handłów, około przy mnożenia intratów skarbowych; o iakoby z tego ich głupstwa naśmiewali się! Rzekliby podobno; nam raczemy ustąpić tych prac swoich, którzy jesteście nieśmiertelnymi na ziemi, a wy się kontentujcie tym ile wam dosyć do sustentacji krótkiego życia, myślcie raczemy o tym, abyście się przygotowali do śmierci. Zaprawdę, nie mniemy jesteście pośmiewiska godni my; luboć iakośmy wzajemnie wszyscy śmiertelni, tak sobie wzajemnie w powszechnych głupstwach po błądząmy tych, w które wpadamy!

X. S T Y C Z N I A.

Dicebant DEO suo, recede à nobis; quasi nihil posset facere Omnipotens, aestimabant eum, cum ille implesset Domus eorum bonis. Job. 22. 17.

Mówiali BOGU swemu, odstęp od nas; y iakoby nic nie mógł uczynić Wszechmocny, tak go lekce wazyli; a przecię ón napełnił dobrami Domy ich.

I. *Uw.* Iak grubiańska moda, który codziennie tak wielu zażywa ku Panu BOGU. A w ten czas to, jest, gdy o BOGU nie chcą wiedzieć więcej; gdy Bogiem gardzą, gdy się nim brzydzą, gdy śmieją bluźniersko mówić: *recede à nobis, odstęp od nas*, a to czynią wtenczas, gdy Bóg skłonił się do tego, aby im wszystko dobre dał: *cum ille impleset, domus eorum bonis*. Ci, co są możniejszymi, co są bogatszymi, co są dorodniejszymi, co są silniejszymi, ci to są, którzy ustawicznie pomną o tych grzechów. Otóż tedy, iaka to niewdzięczność może się wykonać od ludzi. Oddawać Bogu złe, za dobre. Opłakuj ty takowe zbrodnie; brzydź się niemi iako najszkaradniejszymi excessami, do którychby tylko dojść mógł człowiek, y na nie się zdobyć.

II. Uw. Niepoistą łaskawość P. Boga, który nawet idzie za takimi

kiemi grzesznikami, którzy go odpędzają. Dla tego nieiako aż muszą na niego wołać: *recede à nobis, odstęp od nas*, że go ustawnie nie iako obok siebie widzą. A ty czyś ieno téż tak Bogu kiedy nie mówił? Jużel, ieżel! słowy tak nie mówił, ale ach iak wiele razy mówiłeś to Bogu uczynkami złemi y rzeczą samą; nie przypuszczając go, aby się ztoba rozmać wiał czasu modlitwy; nie słuchając iego natchnienia, nie przyjmując iego powołania y zapraszania; nie starając się go często przyjmować do serca twego w Najsświętszym SAKRAMENCIE. A ież li cie ón kiedy opuścił, uymując ci całe łaski swoiége; bądź pewnym, żeś go ty zawsze wprzód grubiańsko od siebie odegnął. On nigdy wprzód nie odchodzi; chyba że wprzód usłyszał z złego postępu twego, że mowa: *Recede. Odstap*.

III. Uwáž. Przyczynę tego tak grubiańskiego obchodzenia się z Bogiem y pogardy iego, którą Bóg odbiera. A jest ta przyczyna: że ludzie kiedy są w łasce y powodzeniu, tak éy są głupiéy perłwazy, iako by Boga nie potrzebowali. *Quasi nihil posset facere Omnipotens, et humabans eum. Jakoby to nic nie mógł uczynić BÓG Wszechmocny, tak go sobie szalić* cówali. Ale o jakie to szaleństwo! Ieżeli Bóg jest tenże, który napełnił dobrami, ich domy, iakimi tylko cieszą się; czy tenże Bóg nie może znowu wypróżnić? Iest Wszechmocny, może tedy bardzo dobrze to uczynić z wielką łatwością. Ale to to jest najwyższe głupstwo szczęśliwych, rozumieć o Bogu, iakoby nic nie mógł uczynić Wszechmocny, a przecie ón jest ten, który im dał to wszystko, cokolwiek mają. *Cum ille impleffet domus eorum bonis, gdyż ón napełnił dobrami domy ich*.

IV. Uwáž. Iak mało tedy mają się starać o powodzenie ludzkie; gdy się reflektujesz, że złość niesie tak iawną pogardę samego Pana Boga. Ach iako daleko lepiéy mieć chatę raczej próżną, niż bogatą, niż wdobra opływać! Nie obchodzić się bądą tak grubo z Bogiem ci bezbożni; poki ieszcze Bóg, napełniać będzie y dopełniać dobrami domy ich; ale gdy już dobrze napełnił, *cum impleffet*. Poki wiele dóbr zbywá do odebrania od Pana Boga, póty odzywają się zmiłością ku Panu Bogu, póty modlitwy ugeszczają; póty obietnice czynią; póty ślubują przysługi iakie czynić Panu Bogu. Wten czas to wszystko ustaie, kiedy już dom napełniony.

XI. S T Y C Z N I A

Et si quis erit consummatus inter filios hominum, si ab illo abjuerit sapientia tua Domine, in nihilum computabitur. Sap. 9. 6.
Choćby kto był zupełnie wyćwiczony w nauce między synami ludzkiemi, jeżeli nie będzie miał mądrości twojej Panie;
za nic mu się to nie poczytá.

I. Uwáz. Iako marnych jest tak wielu ludzi, którzy się swadzą około nau-
bycia innych wszystkich nauk krom tej która naysposobniejsza. Iak
wiele szkół ustawicznie otwierają, to dla muzyki, to dla śpiewania, to
dla konnej gonitwy, to dla szermowania y pojedynków y iaki'taki tam bieży!
A kto jest, któryby biegał do jedynęj szkoły tej, gdzie czysto y zdrowo na-
uczą się Święta Bojaźń Boża? A przecie, ta, a nie inna jest prawdziwa mądro-
ść. Gdyż ta jest prawdziwa mądrość, a naysposobniejsza każdemu; umieć
rozporządzić życia swego sprawy y zabawy do osiągnięcia końca ostatniego.
Kto nie má tej mądrości, niech będzie naybiegłszy winnych naukach, iak
żywnie chce, między synami ludzkiemi, *consummatus inter filios hominum*, nie
nie wáży przed Bogiem; *in nihilum reputabitur*.

II. Uwáz. Ze nie mówi Pismo cale powzięćnie, iakoby całé nie nie
wáżył kto wprzerzeczonych albo innych naukach celuie; ale kto w nich celuie
zroziaczeniem się od S. Bojaźni Bożej. *si abjuerit sapientia Domini, ieteli nie
bude mie mądrości Pańskięj.* Boć przecie, złazone z bojaźnią Bożą, mogą
się nabywać z zasług. Otóż tedy mász reguła do rezolwowania y rozwiąza-
nia twego sumnienia, iakieli to są nauki, urzedy, starania, do którychbyś się
nógl zpilnością przykładac: te, z którymi mogłbyś łacno ziazczyć w swoim sta-
nie, te mądrość Boską, Bojaźni Świętej: a z którymi trudno ie łaczyc; pusć
ie precz od siebie.

III. Uwáz. Ze kto nie nabył tej mądrości Boskiej. o tym powzięćnie
y prawdziwie pismo mówi: *in nihilum computabitur, za nic nie wáży*, abys ty
dobrze zrozumiał, kósali to jest moneta, która uchodzi w Niekie. Ta, która
tu na ziemi jest wśymie, owe małtwo iak iakiego Alektandra, ów maiestat iak
owego Cezara, ówa wymowa iak drogiego Cicerona. ówa frantowska Polity,
iaka iak Tyberyusza; *in nihilum computabitur, nie w mebie nie wáży.* Ieden ze-

bráček, iaki był ów Łazárz, ieden prostáček, ieden nadzárz, zatechły wśwym barłogu, pęsen smrodliwych wrzodów, iest szacownieysz w niebie, niżeli wśzylcy bogácz, razem złączeni. A wierzyszże ty, téy prawdzie? A cóż to tedy takiego, że téy prawdy do skutku nie przywodzisz? iedna mała plewa y ámieci, które ty zmiátasz, y zbieráš zpokory, y zmióści ku Bogu, ieden gar. nuszek albo młeczka, która umywáš dla Boga, iedna pogarda twoja, która skromnie zniesiesz, ieden akt by nymnieysz umártwienia siebie, upokorzenia sie, posłuszeństwa, uczynności, czyni cie w Niebie szacownieysz daleko, niżeli gdybys był Mądrym Filozofem Platonem.

XII. S T Y C Z N I A.

Contendite intrare per angustam portam; quia multi dicunt vobis, querent intrare & non poterunt. Luc. 13. 24.

Usiłujcie wnieść przez ciasną furtę; bo wielu, powiadám wám, będą chcieli wnieść a nie będą mogli.

I. Uwáz. Ze wnieść do Nieba, nie iest to tak łatwo, iako sobie niektórzy rozczu. Trzeba tam siły, trzeba satygi. Tak mówi Chrystus, *contendite usilujcie*. A iakież to błędzenie sie, które trzeba przełamać? To, które iest między zmysłami y Duchem. Zmysły y zmyślności, nie chciałyby mieć takiego przechodu, przez furtę tak ciasną, iaka iest w umártwieniu, w pokucie, w posłuszeństwie, w pokucie. Duch zaś widzi, że koniecznie tedy trzeba iść, bo tedy przelzedł sámże Chrystus. Y tak sie zawsze między sobą wadzą; y przywodzą człowieka do wielkiego ucisnienia y iako do iakiegoś konania. Y dla tego to łacińskie słowo *contendite usilujcie* tekst Grecki czyta, z większym wyrażeniem: *agonizate konajcie*. Trzeba tedy żebyś sie na wielkie serce zdobywał; bo to tu owielka rzecz idzie. Błogosławiony, jeżeli wnidziesz, nieszczęśliwy, jeżeli nie wnidziesz, albo trzeba wnieść, albo potępionym bydz.

Contendite intrare. Usilujcie wnieść.

II. Uwáz. Ze wielu y z tych którzy usiłują wnieść do Nieba, pasując sie mężnie z namietnościami, z tym wszystkim tam nie wchodzi; bo statecznie nie trwają aż do końca, wtéy utarczce. A cóż sie ztemi dziać będzie; którzy nie sie nie pasują; y ustraszeni piérszym sprzeciwianiom sie; piérszym zastępn, poddają sie zmysłom. A wierzyszże ty, żeby ci do Nieba wnieść mieli?

III. Uwáz

III. Uwáž. Ze ci którzy tak czynią, nie tylko nie wnikną do nieba, ale ani téż kiedy będą chcieli, nie będą mogli wniknąć. *Querens intrare & non poterant.* Przyczyna jest ta; bo nie będą się mogli bić. Znajdą w sobie to, że zawsze dawali wygraną zmysłom swoim, a zatem kiedy przy śmierci, zechcą téż dać wygraną Duchowi, przez porzucenie miłości ku owéy osobie, ku owym skarbowi, ku owéy reputacyi; znajdą się tak słabemi na siłach; że moralnie, rozumnie wedle zwyczaju sądząc, nie będą mogli niczego dokazać, *non poterunt* leżeli tedy ty, na ów czas ostatni, chcesz się salwować znieściannością; wprawdy się wto, aby teraz Duch, nie tylko się przyzwyczaił do bitwy przeciw zmysłowościom; ale aby zostawał zwycięzco.

XIII. S T Y C Z N I A.

Irritam quis faciens legem Moysei, sine ulla miseratione; duobus vel tribus testibus moritur; quanto magis putatis deteriora mereri supplicia, qui Filium DEI conculcaverit, & sanguinem testamenti pollutum duxerit, in quo sanctificatus est, & Spiritui gratiae contumeliam fecerit? Hebr. 10. 28.

Nie zachowując kto prawa Moyżeszowego, albo je łamiąc, od dwóch albo trzech świadków przekonany, bez wszelkiego miłosierdzia, umiera; cóż rozumiecie iako na daleko srodsze zasługuje káranie ten, któryby Syna Bożego podeptał; y Krew Nowego Testamentu, miałby sobie za nie Świętą, która poświęcony jest, y Duchowiby Świętemu fromotę uczynił.

Uwáž. Iako nowy testament jest szacowniejszy, niżeli stary. A przecie; kto przestępował iakie prawo starego testamentu, byle był w tym przekonany, powinien był bez respektu, bez odpuszczenia, umierać albo ukamionowany. albo na proch spalony, albo na pól wbity, wedle owego pisma: *Morietur, nec misereberis ejus.* Deut. 19 *umrze, ani się zmięśesz nad nim.* Iako daleko bardziey, kto przestępuje iakie prawo nowego testamentu, miałby słusznie ponosić daleko większą katownię. A tobie podczas, zdąć się surowa pokuta, którą ci zadać twój Spowiednik!

II. Uwáž. Ze kto grzeszny w Chrześcijaństwie, nie sprzeciwia się prawdziwemu iakiemu pospolitemu; ale samemu Synowi Bożemu. Prawda że dwojako się może grzeszyć: albo z pogardy, albo z krewkości, z nieostrożności, z złośliwości. Kto grzeszy z nieostrożności znieuwagi, albo z impetu popęduwego, ten jeszcze ostatnie ciężko, nie grzeszy; y dla tego taki, nie jest to ten grzesznik o którym tu pismo mówi. Rzecz tu jest, o tym; który grzeszy z pogardą złośliwcy; y dla tego się mówi: *qui Filium Dei conculcaverit, ktoby Syna Bożego podeptał*. Biada tobie, jeżeli postrzeżesz grzech twój, którego się dopuszczasz za nie go sobie nie masz; iakoby to coś było lekkiego, albo nie, iakby to był żart. Jest to właśnie rzucić Syna Bożego pod nogi na podeptanie.

III. Uwáž. Ze dla trzech tytułów jesteśmy obojawnie obligowani do czci Syna Bożego, że wcielony dla nas; że umarł dla nas, że wniebo wstąpił. Wszy natychmiast nam został Ducha Świętego. Chrześciana który grzeszy, niewdzięcznym się stawia tym trzem tak wielkim y najwyższym Dobrodziejstwom. niewdzięcznym się stawia, ku Wcieleniu Syna Bożego; y dla tego mówi Pismo: *qui Filium Dei conculcaverit. Ktoby Syna Bożego podeptał*. Niewdzięcznym się stawia ku Mece jego Najsławniejszy; y dla tego mówi Pismo: *qui sanguinem testamenti pollutum. [id est communem] duxerit, in quo sanctificatus est. Ktoby krew nowego testamentu, miał sobie za krew zmazaną, albo pospolitą, albo nie świętą, w którym poświęcony jest*. Niewdzięcznym się stawia ku datom Ducha Świętego przez Chrystusa zesłanym. Y dla tego mówi pismo: *et Spiritus gratis contumeliam fecerit, ktoby łaskę Ducha Świętego sromotnie zadął*. Otóż tedy to, czym się obciąża grzech Chrześcianina. Niewdzięczność!

XIV. STYCZNIA.

Qui se existimat stare, videat ne cadat. 1. Cor. 10.
Kto rozumie o sobie, że stoi; niech patrzy aby nie upadł.

I. Uwáž. Ze nie mówi Pismo: Kto stoi, niech patrzy aby nie upadł; ale: *któ rozumie o sobie, że stoi*. Ktoś bowiem jest taki, któryby tak prawdziwie stał żeby się nie chwiało, albo zachwiać nie mógł? Rozumiesz czy podobno, żeś wtwoim stać bezpiecznie? o iako się mylisz? wspomnij iako sobie na Lucypera, który aż z nieba Empireyskiego upadł! wspomnij sobie na Samsona, na Salomona, na Króla Dawida; a nie rozumiey, żeby to upadki trafiały

trafiaty sie tylko tym: którzy zaczynaia droge Pańska, droge doskonałości; trafiała sie y tym którzy już są wdrodze Bożey podeszli y wyćwiczeni. Y dla tego rzekł Ekklezyastyk: *Serva timorem Domini, & in illo veterasce.* Chowaj Bo: izań Pańska, y wniey sie starzcy. Eccl. 2. 6. Bo ta Swieta Boiażń nie tylko sie ma zachować wmlodości, ale sie ma dotrzymywać aż do ostatniy starości, a cym bardziy od tych, którzy wmlodości nie upadli. Zarównie wszysey powin: ni zawsze stać ze drżeniem. Ci co pokutuią, bo upadli. Ci zaś co niewinni, aby inać nie upadli. gdyż zarównie Apostół mówi do wszytkich: *qui se existit, mat stare, videat ne cadat.*

II. *Uważ.* Ponieważ mówi Pismo, aby iaki taki patrział *videat*, toć potrzeba żebyś stał nad sobą samym, y żebyś szczegulnieyszym sposobem przy: patrował sie; gdzie bardziy może osiadać twoie niebezpieczeństwo. Ośm iest okazyi y przyczyn, które iednakowo nakłaniaia do upadku: cztery wewnatrzne, a cztery powierzechowne, a względem wszytkich potrzeba nauczyć sie, iako sie ich ustrzedz. Wewnatrzne są te I. wzrok krótki, iaki iest wślepawych, którzy nie umieia dobrze rozeznac drogi. *Cecus ceco &c.* Mat. 18. ślepy ślepemu. a ta ślepota iest w wielu, owo niedbałstwo, wnależytym uważaniu tego, coli sie ma czynic. II. Słabość y krewkość, iaka iest wbiałcy pći, y wstarych, y wmlodych. *Ipsi infirmati sunt, & ceciderunt.* Ps. 26. 2. *ostabieli y upadli, a ta słabość iest boiażń weczynieniu dobrego.* III. Ocieżzałość zbrczemia, która zawsze z siebie samy ciągnie na dół, iaka iest wtych którzy są bardzo tułowici. *Qui altam fecit domum suam, quat ruinam.* Prov. 17. 16. *Kto wysoki na: zbyc dom wystawia sobie, szuka upadku,* a ta ocieżzałość ducha, sprawuje zby: tek wpotrawach. IV. Powierzechowne dufanie, że sie nie upadnie, iakie iest za: ciękanie sie wdrodze, które y na bezpiecznēy drodze przyptowadzi do upadku, *qui confidit in divitiis suis, corrumpit.* Prov. 11. 28. *Kto dufie swym bogactwem, upadnie,* a tym dufaniem iest owa zbytnia prezumpcy w siłach swoich.

Powierzechowne okazye do upadku są te. I. Słiskość drogi, iako to wkale, wktóym sie, mniy ostryżni, iacno poslizga. *Via eorum eris, quasi lubricum.* Ier. 23. 12. *Droga ich bedzie iakoby śliskość.* A ta śliskoscia, iest mała straż zmysłów. II. Różność zawad, zaltaw, y fideł, które zewzrad potykaia iako sie trafia praszetom, które pod siatki wpadaia. *Ipsi obligati sunt & ceciderunt.* pl. 19. 8. *Oni powiazani są y upadli;* a temi, są okazye niebezpieczne. III. Mnóstwo tych, którzy cie potraciaia; iako sie dzieie ztemi których tłum popy: cha y na dół przywala. *Impellentur & corrumpent.* Ier. 23. 12. *Kopchnieci beda y upadną,*

y upadną, a to jest owa siła pokus diabelskich; owe nieczystości rady, owe złe przykłady. IV. zwierchny ciężar, który się dźwiga na ramionach, z kąd upadek taki, w którym trudno powstać; iako widzieć wbydlatach obciążonych. *Gravabit eam iniquitas sua & corrumpet & non adjiciet ut resurgat.* Is. 24. 20. Obciąży ją nieprawość jej; y upadnie y nie będzie mogła powstać. A to to jest grzech nie wzbrzydzone; który swoim ciężarem popycha do drugiego grzechu y sprawuje zawsze tym trudniejsze powstanie, terażże tedy uważ jak wiele jest niebezpieczeństw do upadku, między króćmi nieprześcannie się żyć; y przeżyć strasz się.

III. Uwaga. Ze, jeżeli chcesz nie upaść w przypadku takim, potrzeba; żebyś opatrzył się na te wszystkie okoliczności tak, że jeżeli je nie możesz zupełnie wszystkie uprzatnąć [iako to możesz uprzatnąć grzechy] przynajmniej żebyś je umniejszał *Relineque peccata tua, & minue offendicula.* Eccl. 17. 22. porzuć grzechy twoje, a umniejszaj zowady. Ale z tym wszystkim możeszże ty ubezpieczyć siebie samego? Zapewne, nie. Dla czego, jeżeli chcesz sobie postać pić mądrze, powinienes się wielce starać o dwie rzeczy: o przewodnika, y o podopiecznego. Przewodnikiem ci będzie, dobry iaki Ociec Duchowny, którybyć mógł: *Hec est via, ambulate in ea, & non declinetis neq; ad dextram, neq; ad sinistram.* Is. 30. 21. Ta jest droga, ta się puście, y nie wykraczajcie, ani wprawa ani wlewa. Bo takim sposobem będziesz się brał bardzo łatwo drog bezpiecznych. Podpora, będzie Boska pomoc, której wzywać masz ustawicznie modłiwami; bo także tym sposobem, uydiesz tych niebezpieczeństw, które każdy nieprześcannie z sobą nosi. Bez tych dwóch rzeczy nie możesz w drodze Pańskiej y krokiem stąpić, coby nie było zniebezpieczeństwem bardzo ciężkim.

XV. S T Y C Z N I A.

Si praestes animae tuae concupiscentias ejus, faciet te in gaudium inimicis tuis. Eccl. 18. 31.

Jeżeli pozwolisz duszy twojej, pożądliwości swych; uczyni z ciebie wesele nieprzyjaciółom twoim.

I. Uwaga. Ze nieprzyjacielem twoim, a ci są czarci, zżądnev się rzeczy bażniczych nie ciesz; iako kiedy cię widzą że łatwo przyśluguiesz się, y pozwalaś

zwalaśz duszy twoiëy; to jest woli twoiëy. Wiedzą oni, że ta jest kôniem wyuzdanym, który cie za czasem zaniesie na przepaść. Y dla tego już oni tryumfują wszyscy, kiedy postrzegą żeś ty jest ślany puszczać wolno długie poszyi cugle. Trzeba tedy, żebyś nie zwyczaił powściągać y kręcić wola twoiego, wrzeczach nawet od grzechu wolnych, bo inaczej od wolnych, przeskoczysz prętko do zakazanych.

II. Uwáž. Ze to powściągnięcie woli, jest ci nakazane bardzo obszernie y powszechnie bez wszelakiëy ekscypcy y ochronienia. Posty, mają swoje pewne czasy, Dyscypliny mają twój czas pewny, Kontemplacya má swój czas pewny; ale powściąganie y łamanie woli własnëy, má być każdego czasu. A krótsz to jest czas, w którymby kônia zwłaszcza śwywolnego y narowistego nie trzeba kętnąć, y wędzidlami kręcić?

III. Uwáž. Ze nie powinienesz się tym zastrząszać, iakoby to rzecz była bardzo wielkiëy trudności. Y owszem każdego dnia, stanie się lżeysza. Bierz przykład od samego kônia. Wtenczas cieszko na nim robić, kierować go, obracać, strzédz; kiedy długo pozwolono mu, wolno biegać. *Equus indomitus, evadet durus.* Eccl. 30. 8. Kôń wyuzdany, stanie się twardeuszy. Kiedy zaś ułta, wicznie jest w wędzidlach; nie zadá żadnëy pracy, dá soba powodować. Tegész się y ty doświadczysz na woli twoiëy. Bo ta kiedy postrzeże że nie zmoże otrzymać tyle, oile cie prosi; nie będzie się domagała potym więcej, chyba tego, czego będzie mogła dostąpić.

XVI. S T Y C Z N I A.

Fideles in dilectione acquiescent illi. Sap. 3. 9.
Wierni, w miłości stósować się będą do woli iego.

I. Uwáž. Ze prawdziwy znak poznawania tego, że kto BOGA wiernie kocha, jest: stósować się do Świètey iego woli. Łacno BOGA kochać kiedy on czyni wedle woli naszëy, *acquiescit nobis*, gdy utrzymuje zdrowie, chwały nám dodać, y sławy y wielkości; albo téż kiedy nás karmi duchownemi pociechami. Wtym to sztuka jest, kochać go kiedy nás przypadá, czynić nie wedle woli naszëy, ale wedle woli iego, *acquiescere illi*. Ciępić choroba, ciępić dishonor y niesława, ciępić uciec fortuny y szkoda; ciępić dezolacye y oschłósci ducha, a ustawiczne. A przecię ta jest Świète ta wola

ta wola jego, żeby nam nie zbywało na okazyach do cierpliwości; y nie o co inszego wdobrym wyrozumieniu, prosimy go, gdy mówimy: *Fiat voluntas tua, bądź wola twoja*. Bo wola jego jest, abyśmy byli Świętymi, *hac est voluntas Dei, sanctificatio vestra*. Ta jest wola Boska, poświęcenie wasze. A żaden nigdy innej drogi nie będzie Święty; tylko przez cierpliwości. *Omnis qui placuerunt Deo, per multas tribulationes transferunt fideles*. Iudith 5. *Wszyscy którzy się upodobał Bogu, przez wiele utrąpień przeszli na tamten świat wiernymi*.

II. Uwaga. Ze to stósowanie się do Woli Boskiej powinno być bardzo doskonałe, y dla tego nazywają się *uspokojeniem, acquiescent*. Nie żebyć to wnąć częśc niszsza, na zmysłach osadzona, koniecznie miała być y bywała spokojna; na, ale że częśc wyszsza, na duchu osadzona, powinna być uspokoiona. Powinna być uspokoiona wola, powinien być uspokoiony y rozum. W wielu ludziach łatwiej się y prędzej uspokoia wola, ale nie tak łatwo rozum; bo, się im podczas widzi rzecz niewyuczayna bardzo, że się Bóg tym a tym sposobem obchodzi z nami. Y nie chcą wierzyć, że to, co się lepiej im miało trafić, jest to, co się im trafia. Jeżeli ty tak czynisz, nie uspokoiasz się, przynajmniej zupełnie. Y dla tego nie trzeba żebyś sobie pochlebował, nie jesteś jeszcze wiernym. *Fideles, in dilectione acquiescent illi*. Wierni, w miłość uspokoją się Boga na woli jego.

III. Uwaga. Ze to zupełnie zgadzanie się z wolą Bożą, jest takowe: że nade wszystko dać pokój duszy, y dla tego też to zgadzanie się, zowie się *uspokojeniem*. Tak dalece, że jeżeli ty zechcesz ciągnąć do siebie wola Boską, albo tego, który toba rządzi na miejscu Boskim, nie uspokoisz się nigdy. Wten czas się uspokoisz, gdy pozwolisz, aby Bóg albo na miejscu jego toba rządzący, pociągnął do siebie twoją wolę; a zatym dając mu się kiedyś tedy, na zupełną dyspozycję jego orobie. *Acquiesce igitur ei. & habeto pacem*. Iob. 22. 21. *Spocznijże tedy na jego woli, y polegaj na nim, a miej pokój*.

XVII. S T Y C Z N I A.

Na dzień S. Antoniego Opaty.

Beatus vir, qui suffert tentationem, quoniam cum probatus fueris, accipiet coronam vitae, quam repromisit DEUS diligentibus se. Iac. 1. 12. Błogosławiony mąż, który wytrzymywając doświadczenie, albo:

WICIM

wiem gdy wyprobowany będzie, odbierze koronę żywota,
którą przyobiecał BOG kochającym siebie.

I. Uwáž. Goli za przyczyna, dla której dopuszczają BOG, aby czart wypa-
dął przeciwko tobie, aby fraunki, aby utrapienia napadały na ciebie?
przyczyna jest ta, aby cie BOG doświadczał, czyli go też kochasz. Ty
śladno mówisz Panu BOGU, że go kochasz, kiedyś się rzeczy powodzą; ale
pójdź ieno trochę do próby, do owéy rebellii wewnętrzny zmysłności, do owéy
choroby, do owéy sromoty, do owéy oschłości dusznej; ażei ty, już całe inszy.
A nie wiesz ty, że czart, śmiał się ze wszystkiey cnoty łobowcy, poki nie była
wyprobowana? Iakże tedy chcesz ścadować łobie twoje cnoty? Pozwól aby
P. BOG ią ćwiczył. Cóż masz czynić, teraz jest czas być na probie: *Militia*
est vita hominis super terram. Zółdem jest życie ludzkie na ziemi. Albo iako
siedmdziesiąt, czyta to słowo: *Militia, tentatio. zółd, doświadczenie, pokusze-*
nie. Y dla tego podobno, nie mówi pismo: *beatus vir qui suffert tentationes*, ale
tentationem, nie mówi błogosławiony mąż który znosi pokuszenia, ale pokuszenie.
Bo ten zaprawdę jest Błogosławionym; którego życie jest ustawicznym doświad-
czeniem. Iakowe życie było S. Antoniego, to jest tego iednego Świętego, któ-
ry słusznie między Świętymi, może się nazwać *Vir. Meżem.*

II. Uwáž. Ze ieżeli na takowéy probie trwász statecznie, bedziesz bło-
gostawionym, bo odbierzesz koronę żywota, *accipies coronam vita.* Ach iak
wielka twoja chwála będzie, kiedy sam P. BOG wdzień twojéy tołennéy Koro-
nacy! połóży ią na głowę twoją? Dobinali się kiedyś tak ułilnie do odebrania
korony albo złauru, albo z innych gałęzi y zioł z żonéy, które iednak miały
prętko zwiadnąć; a ty nie zechcesz się dobiąć Korony nigdy niezwiadłéy
wchwałé niebieskiéy? *immortefabilem coronam glariæ!* Dlatego to ta korona
nazwana jest koroną żywota, dla różnice od taméy, które dawano ludziom;
które naostatek są podległe zwiadłosci y śmierci.

III. Uwáž. Ze ta tak zácna Korona jest pewną; nie może cie minąć;
boć ią BOG twój obiecał; a nie róz tylko, ale tysiąc tysiącami razy, *repromissæ*
Deus. Pełne téy obietnice Boskiéy, Pismo Święte. Wszak wierzysz ty Xiażeciu
iakiemu, kiedyś za pracę y bieg obiecuje łuknią bogatą, choćes téy nie wi-
dział. a nie wierzył ty Bogu? gdybyć Pán BOG chcć zraz pokazał te tam ko-
ronę; którąć nagotował, o na iakabyś się zdobył ochoté! o iakbyć terca przy-
bywało, iakaby twoja radość była! ale Bóg dla twego wiekszego zysku, nie,
chceć

chceć ię pokazać, chce żebyś mu wierzył. Luboć iako ty żądaś, abyć ię pokazał, jeżeli jeszcze nie jest wyrobiona? A ty iś sam sob'ie wyrabiaś, bo iaka jest twoja ciępliwość, taka rēsz badiestwoja korona co iś no jest przyczyna, dla czego iś nie mówi pismo, że Pān Bóg *promisi obiecāt*, ale *repromisi przyobiecāt*. Bo iś Bóg dā, nie iako Regāl iaki, ale iak rekompens y nadgrodz twēy pracy y ciępliwość.

XVIII. S T Y C Z N I A.

Non potestis mensse Domini participes esse, & demoniorum. I. Cor. 10. 21.

Nie możecie stołu Pańskiego uczestnikami bydź y diabelstwa.

I. Uwāż. Ze ten różny stół, jest różność delicyi króre BOG daie, y króre daia czarci. Delicje króre daie BOG pochodza od tego Pana, który nās serdecznie kochā, iako swoje stworenia. Te zaś, króre daia czarci, pochodza od nieprzyaciół. Terazże ztego samego wnos sob'ie różnice. Czarcie chcą cię otruć; y dla tego ci daia potrawy, podczā: miłe smakowi, ale iadowite y zapowietrzone. Bóg chce cię uzdrowić, y dla tego ci daie pokarmy rāz przyjemne, drugi rāz gorzkie, wed'le rozmaitych potrzeby, ale zawsze jednako zdrowe.

II. Uwāżcie tedy, że potrzebne jest obieranie. Kto chce y dbā o stół Boski; niech niedbā o diabelski. Kto chce stół diabelski, niech się nie spodziewā aby się miał cieszyć stołem Boskim. Niektórzy chcieli by bydź u tych obu dwu stołów, ale to bydź nie może; ani nawet czāstki Boskiego stołu mieć nie mogą. *Participes esse.*

III. Uwāż. Slepota wielu ludzi, którzy porzuciwszy stół Boski, błądzą, do owego diabelskiego, nie pragnąc czego innego, tylko żeby dać paśwa pyrze, swoim interesom, gniewowi, zazdrości, y innym niepomiarowanym namiećnościam. A jeżeli nie siedza u jednego stołu diabelskiego, siedza u drugiego. Jeżeli nie paśa ambicyi, paśa nieczystości, jeżeli nie paśa nie czystości, paśa ambicyi. Potrzeba wspaniale się odważać: porzucić wszystkie diabelskie stoły, iakiekolwiek są, a są wielorakie; y dla tego mówi pismo, *demoniorum*, a nie tylko *demonis* diabelstwa stoły, a nie tylko diabła jednego stół.

IV. Uwāż. Przy którymli ty stole jesteś, czy przy Boskim, czy przy diabelskim.

diabelskim. Jeżeli przez długi czas, nie czujesz żadnego smaku wrzeczach Duchownych, w rozmyślaniu o Bogu, wrozmawianiu o Bogu, w pracowaniu dla Boga, ale raczej wielką cklliwość; uważ ieno dobrze, już cie jakiś diabeł pasie.

XIX. S T Y C Z N I A.

Recogitate eum, qui talem sustinuit à peccatoribus adversus semetipsum, contradictionem, ut ne fatigemini, animis vestris deficientes; nondum enim usq; ad sanguinem restitistis, adversus peccatum repugnantes.

Hebr. 13. 3.

Stawiajcie sobie na myśli tego, który od grzeszników ponosił przeciwko sobie takie sprzeciwiania się, abyście nie umordowali się, duchem waszym ustaiac. Bo ieszczeście się aż do krwi nie sprzeciwiali; grzechowi się opieraiać.

I. Uważ. Ześ powinien, o to się starać abyś nigdy się nie nasycił myśleć o Chrystusie Ukrzyżowanym. Bo ztąd badzielz miał posilek y pociecha, przeciw każdemu twemu złemu. Y dla tego nie mówi pilmo: *cogitate* myślcie, ale mówi *recogitate* rozmyślajcie to iest: bawcie się tą myślą y często ją powtarzajcie. Bo ta myśl powinna bydz wtobie częsta a prawie ustawiczna. A to cobyś miał otobliwiey rozważać, gdy medytujesz o Macie lego, iest to: Ktoli to cierpi? od kogo cierpi? y co cierpi? I. Kto cierpi? *qui sustinuit* Król chwály, ten, który od poczatku świata cierpiął w swoich Swiżtych, w Ablu, w Jozefie, w Jeremiášzu, w Jzaiášzu y innych; teraz cierpi już nie tylko w swoich kochankach, ale y sám w sobie, *apud semetipsum*. II. od kogo cierpi? *od grzeszników, à peccatoribus*, od tychże łamych, dla których zbawienia, zawisł na krzyżu. III. Co cierpi? *talem contradictionem* takie sprzeciwienie, to iest przesładowanie ze wszystkich miar naywiększe; Takie, to iest tak bolesne, tak strasne, tak niesztuczne! Wywnetrzajże się iak tylko możesz, na przenik, nienie iak nayebsze tych wszystkich okoliczności Meke Chrystusowey.

II. Uważ. Pożytek pryncypalny, który brać badzielz z Rozmyślania częstego o Macie Chrystusowey. A ten pożytek iest, pokrzepianie się w cierpieniu y do cierpienia. *ut non fatigemini, animis vestris deficientes* Zolnić z nieszczęściem się bardziy nie animuje, iako widzieliem swego włamego Króla pracuię;

cego, uwiłającego się wpiętrwizym szysku na nieprzyjaciela, że broczy łam we krwi. A czyliż y ty takz maniera nie masz się pokrzepiać? Patrz ieno, iak to złada czego serce tracisz iakęś to delikatny, iak słaby, puszczasz mimo się służ. ba Boża, ba podobno żnięć uciekają.

III. Uwáž haniebna konfuzya, która cie twoja postęć miałaby oblać, gdy tę uwážysz przy nogach Ukrzyżowanego. Twój grzech, nie się nie tykają Chrystusa; a przecie, widziszże, iak wiele na krzyżu cierpieć, czynił, aby cie od niego uwolnił! tobie grzech łakodzi nieskonczenie, a przecie cóżes. też ty czynił, abys go precz daleko od siebie oddał! Podobno przynajmnię jedną kropelkę krwi wylał na zgładzenie grzechu twego? ach iako prawdziwie mówi Apostoł; gdy zawołał: *Nondum usq; ad sanguinem restitisti, adversus peccatum repugnantes. Iesuczesie się aż do krwi, nie sprzeciwili przeciw grzechowi, iemu się broniąc.* Nie tylko ty nie chcesz wylać krwi, ale podczas nawet ani chcesz zcierpieć małego uszczerbku sławy, albo fortuny, albo zdrowia dla uchronienia się grzechu; ani nawet chcesz się pozbawić iakiey próżney kontentey! Ey nie tak się sprawuy! trzeba się oprzeć grzechowi; trzeba z nim wojować, *repugnare*, bitwę prowadzić, aż do końca wojny, to jest *aż do krwi usq; ad sanguinem*. Bo to tu, orzec wielką idzie. Idzie to tu o to, aby nie przypuścić tego grzechu, dla którego zgładzenia, powinien był Chrystus wylać wszystkie krew swoją, aż do ostatnięj kropli: *Et talem sustinere à peccatoribus adversus semetipsum, contradictionem.* I takse wytrzymać od grzeszników, przeciwko sobie sprzeciwiać.

XX. STYCZNIA.

Vae vobis divitibus, quia habetis consolationem vestram. Luc. 6. 24.

Biada wam bogacze, bo macie pociechę waszą.

I. Uwáž. Co to za straszne słowo? nie dla tego mówi *Vae biada*, że wydzieracie; że gwałty czynicie; że zabijacie, mordujecie, katujecie; że niezliczone oszukania, zdradziectwa y krzywdy czynicie; ale tylko że macie waszą pociechę. A którąż to pociechę bogatych? jest ta, że mogą więcej nad innyh wykonywać wolę własną, dla wygód większych, które wposłuszeństwie tym maia; które posłuszeństwo świat pędziom oddaie *omnia obediunt pecunie*, wszystkie rzeczy pędziom są posłuszne, o za iak wielkie tedy złe powinno się osadzić czynienie woli własnej, to jest wygody y pociechy własnej; które Chrystus tym słowem *va, biada* przeklina!

II. Uwáž

II. Uwáž. Ze mieć tu na tym świecie własną pociechę, jest bardzo znak zły; bo jest znak że na tamym świecie nie będzie miał taki, swęj pociechy, wedle owego co rzeczono do biesiadnika owego bogacza: *Fili recepit bona in vita tua. Synu odebrałeś dobro wszystko w życiu twoim.* o tak tedy lepsza jest rzecz, tu wiele trudów podejmować, wiele gorzkości kosztować, to jest nie mieć wżytkich rzeczy powolnych woli swoięj. Jest to, prawo nieprzelamane, że się nie może to wespół pogodzić, y tu się mieć dobrze, y tam. Przecież to *biada vx.* nie tylko znaczy straszliwe złe, nie tylko je opłakuie, nie tylko nim grozi, ale ie opowiada to jest zamykając w sobie wżytko to czworo: *złe straszliwe, złe opłakane, złe pogrozone, złe opowiedziane.* w tym czworakim sensie bierze się wpisać Bożym to straszliwe *biada vx.*

III. Uwáž. Ze iako Chrystus błogosławionemi nazywał ubogich nie miał intencyi mówić to o wżytkich ubogich, ale tylko o tych, którzyby byli dobrowolnemi ubogiem. *Pauperes spiritu ubodzy duchem,* albo dobrą wolą. Tak czyni tu gdy nieśczęśliwemi y przeklatemi nazywá bogatych. Bo jeżeliby kto dziedziczył wielę bogactwy, ale nie przylęgał sercem do nich, a zatym nie używałby ich, tylko tam gdzie Bóg pozwał, albo przykazanie; nie trzeba wątpić, że na tego nie padá owo *biada* Chrystusowe. bo nie má taki wniosek własnéj woli, własnéj pociechy. Ale *quis est hic, & laudabimus eum? Ktoś jest taki a będziemy go wychwalać?* Ty, ile z ciebie jest, pragniemy bardziej, nie mieć bogactw; a jeżeli ie mieć, a mieć ie, bydz oraz sercem od nich oddalonym. Bo pierwste, jest łecno; drugie, jest cudowne; *qui post aurum non abuit, fecit mirabilia in vita sua. Kto za złotem nie poszedł, uczynił cuda w życiu swoim.*

XXI. S T Y C Z N I A.

In Fide vivo Fili DEI, qui dilexit me, & tradidit semetipsum pro me.

Gal. 20. 21.

W wierze żyję Syna Bożego, który mnie ukochał; y wydał siebie samego za mnie.

Uwáž. Co to znaczy *vivere in fide* żyć w wierze znaczy: że ty tak ufałz IEZUSOWI Chrystusowi, że sobie assekuruiesz, że gdy ty mu dopuszczasz sobą rządzić, wżytko pójdzie dobrze. Niech na cie ziele dozwolacye y oświślości Ducha, niech ziele choroby, niech ziele nieślawy, niech

ześle żebraństwo. A nie możeszże się całego siebie rzucić na rance między ramiona Jezusowe, który cie ukochał do tak wielkiego znaku na krzyżu? Bądźże tedy całę upewnionym, że wszystko kiedysz redysz na końcu, wyniknie na twój pożytek. *Tylko wiary wierze ży: Syna Bożego, in fide vive Filius Dei.*

II. Uwáž. Iak wyłoki jest znak, aż do którego cie Chrystus ukochał! gdy *tradidit semetipsum pro te*. wydał siebie samego za cie. nie kogo innego, nie; ale siebie samego. Nie Anioła, nie Archanioła, nie innego Ducha świętego, ale siebie w Ołobie świętym. On samże chciał być zabitym na ofiarę, dla zbawienia twego, y lubo był wydany od ludźza zdrácy; ale wprzód siebie samego wydał, *tradidit semetipsum*, tak, że wprzód sam zaszedł drogę ludźszowi.

III. Uwáž. Ze to wszystko uczynił Chrystus za ciebie. iako za ciebie; zaczyn nie masz mówić: *dilexit nos & tradidit semetipsum pro nobis*, umiłował nas, y wydał siebie samego za nás; ale: *dilexit me, & tradidit semetipsum pro me*, ukochał mnie, y wydał siebie samego za mnie. Pán JEZUS tak iednako wo za ciebie samego umarł, iako za wszystkich. Ołobliwie przy akcie śmierci swojej, myślił o tobie wszczegulności, modlił się za ciebie, ofiarował Oycu te ofiarę na krzyżu za ciebie. Y owszem iako zstąpił z nieba aby umarł za wszystkich; tak gdyby tego było potrzeba, zstąpiłby y umarłby dla ciebie tylko samego. Patrząc tedy iak bardzo cie ukochał.

IV. Uwáž. Iak wielką mu krzywdę czynisz; gdy on dał się całego za ciebie, a ty nie chcesz dać się całego temu. A cós to jest, dać się całego temu? *semetipsum tradere* jest, pusić się całę na jego wolę, iak ofiarę posłuszeństwa; y pozwolić aby on o tobie we wszystkim dysponował, iakmu się podobá, nie pragnąc wiedzieć iakli się też twoje sprawy powodzić będą. ale chcąc żyć w wierze: *in fide vivere Filius Dei*. Tak a nie inaczej życie niemowlę na łonie macierzyńskim.

XXII. S T Y C Z N I A.

Time te eum, qui postquam occiderit, habet potestatem mittere in gehennam, ita dico vobis hunc time. Luc. 12. 5.

Bóycie się tego, który zabiwiży, má moc w tracić do piekła: tak mówię wám, tego się bóycie.

I. Uwáž. Cós dziwnego, że Póg tak niepojętę mocy, a przecie się go tak mało boisz. Gdyby cie kto trzymał zawysokię wieży za samę tylko szuprynę,

czupryne; tak że gdyby cie tylko puścił z ręki, miałbyś nagle przepaść wstępującą pełną burzonów iadowitych, niedźwiadków, wężów, smoków straszliwych, któreby zpaszczyły ci otwartemi, ku tobie wyglądały czekać na pożarcie, czy byłbyś tak hardy, żebyś w tym razie śmiał puginąć ku niemu na sztych obracać? a przecie śmieśz tak wiele razy porywać się na Boga twego! Nie widzisz nadznika, do kąd wnet wpadniesz byleby tylko raki, którą cie piastuje, umknał? wprzepaść piekielną: *in gehennam*. A przecie się go nie boisz; ale czadłostos jest z tych, którzy nim gardzą, którzy go śmiało wyzywają. *audacter provocant Deum*. Iob. 12. 6.

II. Uwáž. Co to znaczy *gehenna*, albo *piekło*? Jest to studnia ognista, ale bardzo wielka, głęboko w samym środku ziemi, gdzie są wszystkie ogniste maki, iako w swoim centrum. A z tym mają tam większą siłę, większą bystrość, iakię nie mają tu. Jest to studnia, do której iak do kloaki wielkiej schodzą się y ściękaia wszystkie smrody y plugaństwa świata. Studnia smrodliwa, studnia ciemna, studnia straszna, studnia zamknięta żadnej wentylacji nie mająca; studnia większa nad wszystkie inne. z tym wszystkim bardzo cialna dla strasgłych liczby potępieńców, którzy tam iako deszcz wpadać będą po dniu sadnym. Ztąd jest, że wszyscy potępieńcy po dniu sadnym, będą w piekle na kupę zwaleni, na kupę naphani, iako staz przeklętych ofiar zapalenia, gorąc na wieczną ofiarę gniewu Bożego. A nadto każdy z potępieńców, będzie wazył wiecący, niżeli gdyby był cały ołowiany. Ztego samego co za męka będzie dźwigać przez całe wieki ciężar ten, tak nieznosny. *massam plumbeam*. Zach. 6. 8. sto trupów potępieńców, tysiąc trupów, million trupów. Im głębię w piekle będąc, tym wiecący ciężaru zciął potępionych, nad sobą mając; a nie mogąc zrzucić tego ciężaru y na moment? będą musieli właśnie iak ołowiani tak trwać niewzruszeni; a będąc pełni bolesnych pacherzów, wrzodów, zropiałych guzów, tym bardzięj dolegać ich będzie ten ciężar, że na ostatek zostana iak zgruchotani, zbici iak na miążga. Uwážże sobie trochę co to za męka? gdy ty masz podagrę, boisz się potykającego ciebie, y zaraz wołasz aby się nie przybliżał, aby cie obłapiając, nie uraził. Pomyślże sobie, co to tam będzie w takich bólach, (od których wspomnienia, prawie się zapominać y omdlewać potrzeba) czuć się uciążonym od tak wielu potępieńców, a tak nieznosnie! A przecie cokolwiek się rzekło o tej męce, jest ta męka, która sama okoliczność miejsca przynosi, będąc to miejsce iako studnia *Puteus abyfi* studnia przepaści. Którą Chrystus innym nazwał imieniem. *Gehenna*. Była to dolina wiudzką

w ludzkiej ziemi, głęboka a wąska; gdzie niegdy pálono geste ognie na ofiarę bałwanowi Baalowi.

III. *Uwáz* znówu, że nad tą studnią, Bóg cie trzymá teraz wiszącego prawie jak na włosku; iakże tedy można, abys się go nie bał? Mówwi cobys czynił, gdyby cie kto za czuprynę trzymał z wysokości wieży, iakom już rzekł, nad studnią pełną smoków; czybys mu się nie prosił zplątać w wielkim, zwzdychaniem, zwołaniem, y ziaak nazyżałóśnieszemi aktami, któreby tylko mogły się dobyć z serca drżącego! Tak trzeba tedy, abys czynił zawsze z Bogiem twoim, który *má moc habet potestatem* (byleby tylko troszynkę puścić rękę od ciebie) puścić cie w tę studnię, daleko gorszą, *mittere in gehennam*. Naostatek, owe smoki gdyby pożarły ciało twoje, *nie miałyby wiecey ztoba co czynić, non habent amplius quid faciant*. Nie mogłyby nic zaszkodzić duszy, któraby nienaruszona została w ich paszczekach iadowitych. Ale w piekle, mniejsza to jeszcze męka będzie, którą teraz poymujesz; większa będzie tam męka, której teraz nie poymujesz; męka nie tylko ciała ale y duszy. Czemuś tedy każdodziennie nie prosisz Boga: żeby ráczył zmiłować się nad tobą?

IV. *Uwáz*. Dla czego to Pán Bóg nie ráz ale y drugi ráz wmarwiá te boiaźń wnas: *timeo, na dico vobis, hunc timeo, bójcie się, y tak wám mówię, tego się bójcie*. Przyczyna tego jest ta; bo widział Chrystus wielką potrzebę ziednéy strony, réy boiaźni na świecie; zdrugiey strony wiedział Chrystus że mieli niektórzy wzgardzić y potępić te boiaźń, aby mogli kiedykolwiek za czasem zrzucić z siebie, tak iako swywolny kón zrzuciá wedzidła, zpyska. Zaczyn masz wiedzieć że ta boiaźń, y która cie coś do Boga, y przy Bogu utrzymuje, wszystko jest chwalebna. Dla tego ię Bóg pragnie, mówiąc: *quis det eos talem habere mentem, ut timeant me?* Deut. 5. 29. *O gdyby mieli takie serce, aby się mnie báli?* Ale się naucz y uwáz dobrze, że dwoiaka może być wtobie boiaźń. Możesz się báć grzechu dla kárania, możesz się téż báć kárania dla grzechu. Ieżeli się boisz grzechu dla kárania, którym cie Bóg może kárać zwłaszcza w piekle, czyniszci dobrze, ale ta boiaźń jest niewolnicza, a zatym mniey godna; bo jest ową boiaźnią Pańską *Timor Domini*, która tylko grzech wypędza, *expellit peccatum*. Eccl. 1. A miłości ku Bogu nie pomnaża. Cóż tedy masz czynić? Masz się báć tegósz kárania piekielnego, ale dla grzechu tylko, który poprzedzać musi przed tym káranie; a ta boiaźń jest synowska, boiaźń nie tylko dobra ale Święta, boiaźń także grzechu, chociażby y kárania i gdyby można j zań nie było; ale tylko dla szpetności grzechu, y dla tego że Bóg obraża

obraża każdy grzech. Boiaźń także Pana BOGA, choćby y nie miał karać piekłem, dość że może karać piekłem, *habet potestatem mittere in gehennam*; taka boiaźń jest dobra y święta. *Timor Domini Sanctus, permanens in seculum seculi*. A ta boiaźń tym bardziey wtobie rósć będzie, ym bardziey rósć będzie ta miłość, która cię z Bogiem łączy.

XXIII. S T Y C Z N I A.

Usq; in tempus sustinebit patiens, & postea redditio jucunditatis.

Eccl. I. 29.

Aż do czasu wytrzymować będzie ciępliwy a potym odbierze radość.

I. Uwáž. Ze choćbyś naywiecey cierpiął, nie powinienes serca tracić; bo lubo cierpisz ale to do czasu, *in tempus*. skończą się pokusy. skończą się oltrosći, skończą się prześladowania, skończą się upokárzania; a potym musi nastąpić wieczność święta, y błogosławieństwo wieczne! *usq; in tempus sustinebit patiens, & postea redditio jucunditatis!*

II. Uwáž. Ześ teraz nie powinien dbać, ani się starać o uciechy; bo nie jest to twój teraz czas; kontentuy się, utrzymuy się, y czekay ażby ten twój czas nadzedł. Nie widzisz ty iak stoi drzewo na swoim stanowisku zimnym wyn aż do wiosny, na deszczu, zliścia odarte, nagie, ubogie, chyba śniegiem pokryte, nieślawne, niewiadome, w zapomnieniu, nie masz kto by na nie y weyrzał. Ale poczekay ieno troche a obączysz; o iak piękna pompa gątezi y liścia, o iakie bogactwa wkwiaty, o iakie de ięce wowocach! Tósz się y ztoba dźiać będzie. Czekayże *usq; in tempus, aż do czasu*. Teraz jest zima na ciebie, *sustine patiens, wytrzymuy ciępliwie*.

III. Uwáž. Iakoby to głupie było to drzewo, któreby nieciępliwie przed czatem chciało y rodzić y pakowia puszczać; a wten czas gdy inne drzewa na wiosnę pokazałyby się wesole, pięknie liściem y kwiatami ułtrotone, owoby musiało zostać bez szacunku. Tósz się y ztoba dźiać będzie; jeżeli teraz chcesz uprzedzić ów stán, który jest własny błogosławionym w niebie. Tu nie żyjemy dla uciech, ale dla cierpienia. Poymuy, eno dobre te nauki, *in mundo pressuram habebitis. Io. 16. 35. Na świecie ucíśnienie mieć będziecie*.

IV. *Uwáž.* Ze pociecha y wesele w niebie nastąpi wedle proporcji y wielkości miary cierpienia. Y dla tego uwáž dobrze, iako ta pociecha, nazwana jest oddaniem, *redditio*. Bóg ci tyle oddá wesele y roskoszy; wieleśmu ty tu wprzód poświęcił y ofiarował, albo przez umártwienie się od roskoszy, albo przez cierpienie dolegliwości. *Secundum multitudinem dolorum meorum in corde meo consolationes tua lausficaverunt animam meam.* ps. 93. 19. *Wedle wielości boleści moich, w sercu moim, pociechy twoje rozweseliły duszę moją.* Podobno Bogu nie dufasz? nie nie wstyd, jest ón najwierniejszym dłużnikiem. Y owszem, o iako ón tobie daleko więcej nad to dá, niżeli coś mu dáł! Niechci dożyć będzie słyszeć, żeś dá siebie samego. *Ego merces tua, magna nimis.* Gen. 15. *Jám jest nadgródá twoja bardzo wielka.* Vide Epist. lac. cap. 5. à v. 7.

XXIV. S T Y C Z N I A.

Misericordiam & iudicium custodi, & spera in DEO tuo semper
Os. 12. 6.

Miłosierdzia y ładu przestrzegay, y ufay w Bogu twoim zawsze.

I. *Uwáž.* Ze kiedy wpiśmie Bożym łączą się razem te dwa słowa *Miłosierdzie y sąd*, zwykł się przez nie, rozumieć którykolwiek uczynek cnoty świętę. *Per iudicium*, przez sąd znaczy się każdą cnotę uczynek zobligacji należący, y powinny; czyli to powinny z Religji y wiary Świętę, czyli powinny ze sprawiedliwości; czyli z wdzięczności albo też z miłości, albo z obligacji, inné iakié cnoty. *Per misericordiam*, przez miłosierdzie znaczy się każdą uczynek cnoty, już nie zpowinności, ale zochoty y nadátku dobro wolnego. Y wtym sensie, rzekł kiedyś Dáwid, że P. Bóg *diligit misericordiam & iudicium.* ps. 32. *miłuje miłosierdzie y sąd.* Toć się tedy tu przekładá; abyś był pilnym w wykonaniu tego wszystkiego, co do ciebie należy czyli to znadátku, czyli zpowinności. A nie mówi pismo, *misericordiam & iudicium exerce* miłosierdzie y sąd wykoná, ale *custodi* strzeż, przestrzegay miłosierdzia y sąd; bo nie dosyć byđ stróżem jakim niedbałym w wykonaniu swojej powinności; ale trzeba byđ wykonaczem żarliwym, wedle psalmu: *Da mihi intellectum, & scrutabor legem tuam, & custodiam illam in toto corde meo.* ps. 118. *Day mi rozum, y przeglądáć się będę wprawie twoim, y przestrzegáć go będę, z całego serca mego.*

Uwáž.

II. Uwáž. Ze słuszną się rzecz zdá, żeby się miało tak mówić: *Sadu y miłosierdzia strzedz bede*, a nie tak: *miłosierdzia y sadu*. Bo uczynki które są z powinności, miałyby poprzedzać przed temi, które są z nadobytości, y ochoty; y tak miałyby wprzód téż wyciągać się w wykonaniu. Ztym wszyskim, gdy się razem z sobą łączą, te słowa, przeciwnym się sposobem dzieie, y tak mówi pismo: *Misericordiam & iudicium cantabo tibi Domine. Misericordiam & veritatem diligit Deus.* Miłosierdzie y prawda kochá Bóg. *Misericordiam & veritatem ejus, quis requirit? &c.* Miłosierdzie y prawdy jego, kto szukać będzie? abys się nauczył, że iżejli ty niektórymi uczynkami naddátkowemi y niejako szczerobliwemi, nie uściesz sobie drogi do uczynków z powinności winnych, to tych winnych uczynków doskonale nie wypelnisz. Naprzykład: chcesz prawdziwie wykorzystać siebie y z serca owe nienawiść? ćwiczże się w niektórych aktach miłości, do których [zinnéy strony] nie jesteś obligowany; módl się osobliwym sposobem za tego, który cie obraził; mów onim dobrze, obchodź się z nim dobrze, czyn mu skrycie przysługi dobre. Chcesz komu, ba każdemu, wierne oddawać co jego jest? zwyczaj wprzód ów afekt do pieniędzy [który w tobie przemaga] nawet y tam, gdziebys wolno bez grzechu, mógł zachować dla siebie; bądź jałmużnikiem. Chcesz daleko oddalić od serca twego, owe akty nieczystości, które są tak niegodne? strzeż zmysłów twoich, zwieksza ostrożnością nad te, do którey jesteś ściśle obowiązany; uciekay od táńców choćć nie szkodliwych, chroń się Báb, chroń się wizyt białychgłó w, chroń się wesel; matrw ciało twoje twardą iaką surowością. Ten jest modelsz wyprostowniania wogrodzie iakom płonki iakiéy słabey; która się na lewą skrzywiła; y sprawienia aby prostota należyta odebrała; nagiać ją na prawą stronę, więcéy niżby należało.

III. Uwáž. Ze kiedy, tym sposobem przestrzegać będziesz *miłosierdzia y sadu*; nie powinienes w tych dobrych uczynkach twoich. [iakiebykolwiek były; czy zochoty czy zobligacyi wykonane] zakładać twę ufności; ale wszystko w Bogu. y dla tego wprzerzeczonym piśmie dodaje się: *& spera in Deo tuo semper, y usay in Bogu tuoim zawsze.* Nie masz ufać w miłosierdziu twoim, nie masz ufać włazie twoim, ale własnym tylko Bogu twoim. O gdybys zrozumiał, iak wiele się pożytku y pomocy zamyká w tę przewybornę nauce! Bo częstokroć czyniąc uczynki dobre, w nich się uspokajasz; iakoby na tych było dojść do zbawienia twego! A nie jest tak! Powinienes to

dobrze pojąć, że wszystkie twoje dobre uczynki za nic będą; jeżeli Bóg łaską swoją ołobliwszą nie będzie asystował; a tak powinienes go wzywać, nie inaczej tylko, iakbys nie dobrego nie uczynił. Wtym sensie mówił Chrystus: *cum omnia feceritis, dicite: servi inutiles sumus*. Łucz 17. 10. *Gdy wszyscy wykończacie; mówcie: słudzy niepożyteczni jesteśmy*. Y ta to znaczna różnica była, między Ezechiaszem y Sedecyaszem Królami. Obadway fortyfikowali przedziwnie, miasto ieruzolimskie przeciwko wszystkim najeźdom y szturmom adwersarzów. Obadway uprowidowali je w amunicye, obadway opatrzyli je wojskiem, iednakowymże uszykowaniem. Ale Sedecyasz, nie więcej nad to nie czynił. Ezechyasz zaś, to uczynivszy, wdział na sie włóściennicę, popiołem sie posypował, poszedł do Kościoła, rekurs uczynił do Boga zgorącością iak naywiększą; y tak tam gdzie Ezechiaszowi iego pilność obrony miasta, wysła mu na wielką pomoc; Sedecyaszowi nie nie pomogła. *Pro eo, quod habuisti fiduciam in munitonibus tuis, tu quoque capieris*. Hierem. 48. 7. *za to żeś miał ufność w amunicyach twoich, y ty wniewola zachwycony bedziesz*. Zażył miążę pilności tak, iakbys niczego sie nie miał spodziewać od Boga; a potym tak cale ufay Bogu y wszystkiego sie od Boga spodzieway, iakbys żadney cale nie zażył pilności.

IV. *Uważ* nad to, iakáli powinna byść ta ufność, którą masz pokłaść w Bogu, a w Bogu, który jest nazwany *Twoim; in Deo tuo*. abyś tym większe brął serce do ufności w nim. Má byść ufność nieprzerwana, ustawiczna, y dla tego nie tylko mówi pismo, *Ufay w Bogu twoim ale dokłada, semper, za wsze*. Tyć zaczynasz łacno ta nadzieie, a potym nie trwász wnię; iakobyto Bóg nie słyszał y niewysłuchał modlitew twoich, albo ich nie przyjmował. O iakie to oszukanie! Y chceszże ty tedy zakładać granice P. Bogu, iak owi Betulczycowie, którzy sie chcieli poddać Holofernesowi, jeżeliby ich Bóg nie potulkował wpięciu dniach? Mię ty wiarę nieomylną; żeci, tego Bóg nie potulował, o cobyś profit, byle statecznie, na pożytek duszy twoięy. A po téy wiarze, puść na Boga ostatek. Nie wiészże co mówi psalm: *In te speraverunt Patres nostri, speraverunt et liberaisti eos. In te ufali Oycowie nasi, ufali y wybawiles ich*. Nie dotyc było raz tylko ufać że będą wybawieni, trzeba było y drugi raz sie wrócić do ufności.

XXV. S T Y C Z N I A.

Nawrócenie Świętego Pawła.

Fidelis sermo, & omni acceptione dignus, quod Christus JESUS venit in hunc mundum, peccatores salvos facere. Quorum primus ego sum sed ideo misericordiam consecutus sum, ut in me primo ostenderet Christus JESUS omnem patientiam. 1. Tim. 1. 10.

Wierna nauka, y godna wszelkiéy akceptacyi, że Chrystus JEZUS przyszedł na ten świat, grzeszniki zbawiać, z których iám jest nayıpiérwszy. Ale dla tego miłosierdzia dostąpił, aby we mnie piérwszym, pokazał Chrystus JEZUS wszystkę ciérpliwość.

I. *Uwáz.* Wielki positek który masz brać z tych słów wiary Swietéy, a z tym nieprzełamanym wśwéy prawdzie. *Chrystus Jezus, przyszedł na ten świat, grzeszników zbawiać.* ieżeli przyszedł zbawiać grzeszników; toć przyszedł téż zbawiać ciebie. Mówi zaś piśmo to, że przyszedł na świat, nie narodził się; dla téy nauki pokazania; że JEZUS był przed swoim narodziem, na Łonie Oycy Przedwiecznego. Terazże tedy wnoś sobie, czy nie má ón woli zbawiać ciebie; ponieważ dla tego końca przyszedł ztak daleka; ztakiego szczęścia, do takiéy mizeryi, *in hunc mundum, na ten świat.* Czyż nie wiedział ón tych złych traktamentów, które miał na świecie odbierać? Zapewne wiedział: *sciebat omnia, qua ventura erant super se. Ioan. 18.* Wiedział wszystko cokolwiek na niego przyiść miało.

II. *Uwáz* *po tym:* ziać wielką pokorą. rzekł Apostół o sobie: że między grzesznikami, ón był piérwszy, to jest większy nad wszystkich. Co mógł rzec bez kłámstwa; bo się prawdziwie miał za takiego. Uważał Apostół, swój grzech zawsze; onim myślał, poznawał go w sobie. Nie uważał, nie obserwo-
wał grzechów cudzych, y tak poweli przyszedł do tego zdania, że iako ten który ciérpi y czuje boleść nieznosną albo podagry, albo kamienia; sądził: że nie masz bólu podobnego ku temu, który ón ciérpi, bo o swoim bólu má umiejtność zdoświadczenia swego, a cudzego bólu má tylko *speciem abitra-*
flam to jest wyobrażenie tylko w imaginatiwie swoiéy, ale go nie czuje. O gdybyś ty zawsze uważał te okoliczności, które obciążają grzechy twoie, a

umniejszają grzechy cudze, mówilibys też samo o sobie, co Paweł Święty; ale ty zawsze uważasz to, czym się obciążają grzechy cudze, a umniejszają twoje. A chcesz się prawdziwie uznać za najgorszego nad wszystkich? uczyni tak: wzburzył w sobie wielką nienawiść przeciwko tobie samemu. A nie widzisz ty tego co czynisz, kiedy wielce nienawidzisz tego, który cię zelżył? mówisz: że nie masz zdrący podobnego iemu. Ani tego mówisz z jakiej okazyj zageracyi albo wielomówności, rzecz nad zamiar roszczeniowego, ale mówisz że w owym rankorze, tak ci się zdaje, y tak sądzisz. Otóż nie też tak działać będziesz, jeżeli ty sam siebie będziesz nienawidził tak żywo, iak się nienawidzić zwykli, wielcy Święci.

III Uwaga. Ze Apostół, choćże już dawno się nawrócił, a przecie nie mówił: *byłem najpierwszy zgrzeszników* ale: *jestem najpierwszy zgrzeszników* bo siebie uważał; wtęczył przyrodzonym swym stanie sił swoich; y wiedział że wedle sił swoich przyrodzonych nie było grzechu żadnego, w któryby nie mógł łatwo upaść; a jeżeli nie upadał, wszystko to przypisywał łasce Boskiej. Otóżci, y tu obszernie pole upokorzenia się. Uwagaż czelto, że twoje skłonności, które w tobie panują, y miarkuj sobie, co by też z tobą było, gdyby Bóg bynajmniej umknął od ciebie ręki swojej Świętej.

IV. Uwaga. Iako Apostół skarżył na siebie; terca dodając każdemu, aby ufność pokładał w Chrystusie. Świadczył o sobie, że Chrystus chciał nad nim miłosierdzia użyć; aby się w nim, iako w grzeszniku największym to dowiodło, iak wielka była cierpliwość Chrystusowa: *aby we mnie pierwszym pokazał Chrystus Jezus, wszystkie cierpliwości*. Y zaprawdę, o iak wielu za przykładem Pawła, który dziś od Chrystusa był przemieniony zprześladowce tak okrutnego, w Kaznodzieję tak żarliwego, serca nabrało y nawróciło się! Y nie dziw. Kiedy do iakiego Miasta przybędzie iaki Medyk nowy; któryby szczęśliwie i zdrowił iakiego znacznego nieuleczonego chorego, wszyscy inni chorzy zapraszają go, do domu swego. Ale uważaj wtym samym, iako zawsze Apostół szukał pokory swojej. Mówi on: że Chrystus w nim pokazał *wszystkie cierpliwości*. Iakoby to owa cierpliwość, której Chrystus używał, niby udzielił ku innym; wszystka nie obchodziła ku Pawłowi na wytrzymanie grzechów jego. O iako daleko prawdziwie możesz ty powiedzieć: że Chrystus *in te ostendit omnem patientiam*, na tobie pokazuje wszystkie swoje cierpliwości, gdy daleko więcej od ciebie ponosił owę niewdzięczności twojej. Bo Apostół rekolligowawszy się, y nawróciwszy; był już zawsze na potym wierny Chrystusowi, aż do śmierci. Y

czegoż

czegoś nie czynił Paweł odwdzięczając Chrystusowi za powołanie y nawrócenie swoje od Chrystusa? *Plus omnibus laboravit, wiecej nad wszystkich robił.* A ty oiaak wiele razy wróciłeś się znowu po nawróceniu swoim, do przestępstwa?

V. Uwáž. Ze chociaż Bóg za koniec pryncypalny, dla którego ci Pán Bóg wytrzymuje, má to; aby swoje pokazał ciępliwość; przecież nie idzie za tym, żebyś mu nie miał być wielce obligowanym: bo mógłby też ciępliwość świadczyć niezliczonym innym; a przecież iéy nie świadczy. Co za wielką tedy łaskę świadczy; gdy ta ciępliwość swoje, osobiwie chce pokazać na tobie! to samo powinno być dołyć do zawstyżenia się twego, tak żebyś zszczętego rzekł serca: *Ego autem in terra captivitatis meae confitebor illi; quoniam ostendit majestatem suam, in gentem peccatricem.* Tob. 13. 7. *Já zaś w ziemi niewolnictwa mego, wyznawać mu będę, że pokazał majestát swój [ciępliwość swoje] nad narodem grzeszącym, to jest: nademną.*

XXVI. S T Y C Z N I A.

Via impiorum tenebrosa, nesciunt ubi corrumpunt. Prov. 4. 19.
Droga bezbożnych ciemna; nie wiedza gdzie zapadną.

I. Uwáž. Ze przez drogę bezbożnych, rozumié się ten kształt życia, który oni zachowują. Ta ich droga jest pełna ciemności, *tenebrosa*, bo jest pełna nieostrotności, pełna niewiadomości, pełna błędów, to jest, pełna nauk przewrotnych. Tak oni sądzą: że trzeba, każdemu pokazać żeby, trzeba być chciwym na honory; trzeba się bogacić; pilnować wesoła tego, aby się każdemu upodobać &c. A ty maszże rozum twój uwiehlany y zaciemiony, iaką z tych, albo podobną fantazję? Ieżeli tak, czyż pradžę ukazywać się do P. Boga, aby cie oświecił. Mów ochotnie: *Boże mój oświeć ciemności moje.* *Deus meus, illumina tenebras meas.* Bo inaczej jesteś zgubiony.

II Uwáž. Ze króte niebezpieczniejsze upadki; te zwyczajnie bywają w ciemnościach. y przeto nie mówi pismo o grzesznikach, *nesciunt ubi cadunt* nie wiedza gdzieby upadli, ale: *ubi corrumpunt.* nie wiedza gdzie zapadną. Bo ich upadek nie jest zwyczajny, ale zwiélka ruina. Oh wiaką głęboką zapadają! Nie tylko wpadają w grzech, iako oni rozumieją; ale y na potępienie; a tym straszniejszy ten upadek, im mniej potrzebny. Bo upadając oni w grzech

ciężki,

cierzą, nie wiedzą do kąd ich ten upadek zanieść. *nesciunt ubi corruant*. Rozumieją, że się pokrzepią; a nie jest tak. Wpadają z jednego grzechu, w drugi grzech, potem w dalszy; póki nie zginą. Tak bywa, kto w nocny wpadnie wia-
ką fosłę; wyyscia zamtąd nie może znaleźć.

III. Uwáž. naostatek, że ci mizeracy, y nie rozumieją tego, co to jest być porażonym. Y dla tego kiedy usłyszą pogróżkę; że jeżeli to uczynią, (albo jeżeli tego nie uczynią) póyda do piekła; cósż oni na to odpowiadają? jeżeli póyda do piekła; *patientia*. Y cósż żąd; nie będą tam iá sám. Ogłupi! o szaleni! Patrzcie, czy nie są ci w ciemnościach; Nie mała serca póysć y zam-
knąć się u Kartuzów, albo Kapucynów, choćby tam nie byli sami, aleby tam mieli tak wiele Aniołów za towarzyszyów, a przecie nie boją się póysć, zapaść, y zanurzyć się w przepaść piekielną, która jest pełna żywego y szczerzego ognia, pełna gadzin piekielnych, niedźwiatków, węzów. &c. Jeżeli tam będą mieli kompanów dolić; tym gorczy. O jaka to pociecha szalona! A czy ta kom-
pania co innego będzie, tylko mieć tym w ręcy iedz zatłdłych, furyi złośli-
wych; które pomnażać strach będą? Ach dobrze się widzi, że nie poymia-
nic, z tego swego. *Nesciunt ubi corruant!*

XXVII. S T Y C Z N I A.

Na S. Jana Chryzostoma.

Nolite gloriari, & mendaces esse, adversus veritatem; Non est enim ista sapientia, de sursum descendens, sed terrena, animalis, diabolica.

Jac. 3. 13.

Nie chlubicie się, a klámcami nie badźcie przeciwko prawdzie. Bo nie, jest to ta mądrość z nieba zstępująca, ale ziem-
ska, bydłęca, diabelska.

I. Uwáž. W któręli rē z to nauce chlubią się ludzie światowi, a ci, któ-
rzy swoje błogosławieństwo zakładają w bogactwach, w uciechach,
w honorach? oto chlubią się w nauce, prosto stojący przeciwko
prawdzie, y rēy się sprzeciwiający, albo co iedno jest mówić, w nauce kłá-
mający. Azásż Chrystus, własnemu ustami nie mówił. *Błogosławieni ubodzy.*
Błogosławieni którzy płaczą. *Błogosławieni którzy prześladowanie cierpią.* Za-
czym

czym nie masz tu czego trzeciego średniego, tylko to dwoie: *Aut Christus fallitur, aut mundus errat. albo Chrystus się myli, albo świat błądzi.* Lecz Chrystus, nie może się mylić żadną miarą; bo jest nieomylna Prawda Przedwieczna; toć konieczne to musi być prawdziwa, że świat błądzi. Starajże się tedy, abyś dobrze ugruntował w twym sercu to principium y generalną te naukę, y żebyś wyperśwadował sobie: że tak prawdziwe są przerzeczone propozycye Chryśtułowe, *Błogosławieni ubodzy &c.* iak prawdziwa jest Ta emnica o Trójcy Przenajświętżey albo którykolwiek inny artykuł Wiary Świętę, nam od Boga objawiony. Gdyż wszystkie propozycye y mowy Przedwiecznēy i prawdy, są jednakowymże sposobem prawdziwe. Nie może być jedna mowa Boska, prawdziwsza, niż druga.

II. Uwáž. Ze ta nauka świata tego [błogosławieństwo w bogactwach, roskoszach y honorach zakładającego] jeżeli się może nazwać mądrością, jest mądrością ziemską, bydleca, diabelska. Nauka zakładająca błogosławieństwo w bogactwach, jest mądrością ziemską, bo zakłada sobie cel w dobrach ziemskich. Nauka zakładająca błogosławieństwo w roskoszach, jest mądrością bydleca, bylejska, bo sobie zakłada za metę, dobra cielesne, których też cieszyć przez wszystkie zmysły swoje szukaia. Nauka, która zakłada błogosławieństwo w honorach, jest mądrością diabelską, bo sobie zakłada za koniec to, czego a nie innego żądał Lucyfer; to jest: ten Lucyfer, o którym Iob Święty mówi cap. 41. *Ipse est Rex, super omnes filios superbiae. On jest Królem, nad wszystkiemi synami hardości.* Nie może tedy żadna z tych, być mądrością prawdziwą; bo prawdziwa mądrość jest ta: która wysoce poznawá koniec ostatni; który pewnie nie jest inšy, tylko sám Bóg nieskończony, nieograniczony; a zatym rozporządza wszystkie rzeczy do dotąpienia tego końca wedle praw, które samże Bóg podaje.

III. Uwáž. Iako każda z tych trzech mądrości światowych, jest kłamliwa *Mendax.* jest kłamliwa mądrość ziemską, bo obiecuie uczynić błogosławionym przez bogactwa, które są tylko wymyslane, na ratunek potrzeb przyrodzonych; y nie mają w sobie żadnego dobrego, któreby było końcem błogosławieństwa, ale tylko środkiem byź mają do błogosławieństwa, y to środkiem nie zawsze pewnym; gdyż podczas, *conservantur divitiae, in malum Domini sunt.* Eccl. 5. *zachowują się skarby, na złe Pana swego.* Jest także kłamliwa mądrość bydleca; bo obiecuie uczynić błogosławionym przez roskoszy, które tylko do ciała należą, a nie do dusze; a przecie ta, jest daleko za daniem

śza y izlachetniejsza część człowieka, niż ciało. y postępuje sobie tak; iako gdyby kto starał się ukontentować sługę albo niewolnika, a nie Pana. Jest nam statek kłamiwa mądrość *diabelska*; bo obietnicę uczynić błogosławionym przez honory, przez godności, przez sławę; które nie stanowią wewnętrznęj zącności człowieka, ale tylko są znakami ięy. Y tak są prostemi tylko znakami, prawdziwęj zącności wewnętrznęj, a często zdradliwemi, nierozumnemi nieprawiedliwemi. Nie są takimi znakami, iako te, które od Boga pochodzą; który nigdy człowieka nie zdobi y nie wstawia, tylko tego który sobie prawdziwie na honor Boski zasługuie.

IV. *Uwáž.* Ze przeciwnym sposobem mądrość Chrystusowa, jest mądrość prawdziwa, bo pomaga człowiekowi, do dostąpienia swego ostatniego końca, a ten jest prawdziwe błogosławieństwo. Y im go bardzięj oddalá, od bogactw, roskoszy, honorów; tym go tész bardzięj oddalá, od tego wszystkiego, co go hamuje y niedopuszcza dostępować łatwo tego końca, żeby tym lepięj się zbliżał do niego, częścią torem zasług wżyciu tym doczesnym; częścią torem zapłaty, wżyciu przyszłym. Y owszem, w tym tész życiu, ta zapłata niebieska, dość często odbiera się, przynajmnięj początkowa. Krótęj Świeć doświadczała się na ziemi; gdy są nakiszał drzewa szczęśliwego, na których nie tylko obituią gałęzie, y kwiaty; ale tész iuż się zaczynały pokazywać y owoce, ich przyszły błogosławieństwo.

V. *Uwáž.* Ze mądrość światowa wzwyż opisana, *non est desursum descendens*, nie jest zwyższa zstępująca; albo od Boga. Bo każdy może ięy na być ludzkim przemysłem, (ieżeli tylko, była kiedy potrzeba, nabycia ięy) y owszem każdy zprzyrodzenia swego, y znatury zepfowanęj, znarodzeniem oráž swoimi, nabywá ięy y zřobá nosi. Chrystusowa zaś mądrość, *est desursum descendens*, z nieba od Boga zstępuje. chociażże możemy tész y staraniem ludzi kim dopomagać do ięy dostąpienia. Y nie jest ugruntowana na zepfowanęj y skazonęj naturze, ale na naprawionęj naturze, która wów czas, w Raiu zbliżała y odpadła od końca swego ostatniego. Jest tedy ta mądrość wysoka, Duchowna y gruntowna, która Chrystus sám w Osobie swoięj z nieba iprowadził na ziemię. *Unigenitus, qui est in sinu Patris, ipse enarravit. Jednorodzony, który jest na łonie Boga Ojca, ten ięy nauczył.* Ten który aż do rań rozwiązywał ięzyk innym od siebie różnym, iako to Prorokom, swym Posłom, teráž naostatek rozwiązał swój własny ięzyk na uczenie téj mądrości, *aperiens os suum, y otworzywszy usta swoje, zaczął nauczać: Beati pauperes, Beati qui lugent,*

lugent, beati qui persecutionem patiuntur. Błogosławieni ubodzy, błogosławieni którzy płaczą, błogosławieni którzy prześladowanie cierpią. Obaczże tedy konkluzya nieprzełamana, coli mąż czynić? Mąż mężną odwagę odpedzić precz od siebie, wszystkie mądrość światową, która ojak daleko jest podkryta od mądrości Chrystusowey! A ieżelibys chciał znaleźć takiego, któryby mądrość świecką zbił y zruinował; zakochayże się wielce w Świątym Jánie Chrystusie. A którysz się ośobliwiey znajduje między Świątymi; któryby mądrość świata tego zbił na głowę lepięy iako ten Świąty, a troiakiem wzwyż opisanym sposobem, iakim się naylepięy zbijać może? Arcydobrze zbił i ten Świąty piórem swym Doktorskim, arcymądrze zbił i zarliwemi słowami swemi Kaznodziejskimi; arcycudnie zbił i z życiem swoim Świątym y przykładami.

XXVIII. S T Y C Z N I A.

Ibit homo in domum eternitatis suae. Eccl. 12. 5.

Póydzie człowiek do domu wieczności swoięy.

Uważ. Ze ten dom, w którym ty teraz mieszkasz, nie jest, mówiąc prawdę, dom twóy. Raczy jest tylko gospoda, która cie przyjmuie do czasu, a do czasu nawet krótkiego. Nie długo tego będzie, gdy ciż sam, których ty naybardzięy kochasz, y którzy cie kochają, nayıpięrszemi będą, którzy cie precz z domu wyrzucą, żebyś ich śnać nie zaraził swym smrodem. Którysz tedy dom twóy będzie? grób twóy, od niektórych nazwany *domus perpetua* domem wiekuistym, długowiecznym statecznym. Y dla tego nie masz się dziwować że wpiśmiec Bożym, bierze téż tytuł *domu wieczności, domus eternitatis*, przez całą wieczność z domu tego, nie wynidziesz ani się potocisz, abyś nawiedził swoich na ziemi; abyś nawiedził ziomeków, abyś nawiedził krewnych, abyś nawiedził choć iednego z tych, bez którego zdąć się, że nie możesz żyć. Iak tylko długo trwać będzie ten dom; tak długo tam przebywać będziesz. *Sepulchra eorum, domus illorum in aeternum.* Pl. 48. 12. wtenczas tylko z niego wynidziesz gdy przy powszechnęy ruinie całego świata, y ten téż dom twóy póydzie w ruinę, choćbyś ty podobno wystawił lobie ten dom grobowy, zlepszego marmuru, niżeli w którym dozwalasz spoczywać kościom, wielu Świątych.

11. Uważ, Ze lubo to prawda, co się rzekło, z tym wszystkim tenże

śm dom twój, grób twój, jeszcze to nie jest domem *właściwie* twoim, nie jest jeszcze prawdziwym twoim domem wieczności. Bo nie ty do niego pójdziesz; ale trup twój, ba ani też ten, śm tam pójdzie; ale go tam zaniosą. Tu zaś mówi pismo rzetelnie: *Pójdzie człowiek do domu wieczności swojej*. Prawdziwy tedy twój dom wieczności, albo będzie Niebo, albo będzie piekło. Nad te dwa domy wieczności, nie maż trzeciego. Ale ach jak daleko od siebie różne te domy. A umiałżebyś ty odpowiedzieć, któryli też z tych dom, do ciebie należeć będzie, albo do któregośli domu ty należęć będziesz? Day Boże, abyś nie miał wielu przyczyn, dla który. hbyś mi musiał odpowiedz.ć: *Infernus, domus mea est*. Job. 17 13 Piekło domem moim jest.

III. Uwáž. Ze przynajmniędy na twoi dy to woli jest. obrać sobie jeszcze do rad, dom który z tych dwóch chcesz. Y dla tego mówi pismo: *ibm homo* pójdzie człowiek; każdy bowiem tam idzie, gdzie sobie pójść obierá. Bóg cie nie przymusza ani do Nieba, ani do piekła. *Ece do coram vobis, vivam vitam, & vitam mortis*. Ier. 21 Oro daiz przed wami, droge życia, y droge śmierci. A będzieszz tedy tak bezrozumny żebyś wolał raczej pójść do piekła, niż do Nieba? Bodayże tak nie było! o jak wiele robisz dla potapienia, jak wiele pracujesz, jak wiele ciępiasz? Wystarczyłyby podczas, na kupienie sobie Nieba, (które cęlem twoim jest) owe fatygi, które ponosisz, na pozyskanie piekła! A nie jestze to prawda, że częstokroć widział przed oczyma zwiemi piekło otwarte, a przecie ty, byś tylko ukoif y ukontentował twoie zaiałość, twoie ambicya, twoie łakomstwo, twoie požadliwość, głupie y szalenie zaciekałz się, (goniąc grzechy te,) by też y włama pałcza piekielna, jako właściwie postępuje sobie owa Łasiczka, óslep wpadaiaca wypsk wielkiego bufona. Słuchay co mówi Mdrzec Sap. 1. 16. *Deus mortem non fecit, impii autem, manibús & verbis accerserunt illam*. Sap. 1. 16. Bóg śmierci nie uczynił; ale bezbożni y rekami y słowy, przywołali y zwabili ją sobie. Patrzzę co to za szaleństwo, łapać y chwycić się potapienia! nie dosyćci, czekać go? jeszcze ie wyzywałz! Wyzywałz potapienie, uczynkami złemi, wyzywałz potapienie słowami bezbożnemi. a uwáž ieno, iako! wszak gdy kto kogo wyzywá, wprzód słowy wyzywá, zwadziwszy się, a potym uczynkami. Ale bezbożni wyzywaiąc potapienie, przeciwnym sposobem czynia: wprzód wyzywają uczynkami, albo rekami, a potym słowy: *manibús & verbis, non verbis & manibús*. Bo wprzód odwážaia się na uczynki godne potapienia; a potym zacyniaia, że tak rzekę, żarty sobie czynić z potapienia, naśmiewać się z niego, gardzić

gardzić nim; ani się bój podczas takiej odpowiedzi: Jeżeli potępiłonym będziesz, niechże tak Bóg uczyni. Iako? niech tak Bóg uczyni! Jeżeli cie Bóg potępi; nie co innego uczyni, tylko to, co ty chcesz uczynić; albo co ty chcesz aby Bóg uczynił. *Ibi homo*, ty dla złych postępów podydziesz na potępienie.

IV. *Uwáž.* Ze jeżeli ty raz wnidzisz wten przeklęty dom, nie wyndzisz z niego więcej; y dla tego zowie się dom *wieczności*. Ale chciéy ientórz kiedy umyślnie rozwázyc sobie, co to jest ta wieczność tak teskliwa, tak uprzykrzona? wiele jest sposobów do rozwázania iéy. Ale iá ci to tylko przykładám; imaginuy sobie, że gdy się rozpálisz *wszystek* w piekle wtak strasznym ogniu; gdyby Pán Bóg znágła niespodzianie zawołał na ciebie, y rzekł: Héy, ty a ty potępiénce, bądź wesołym, bo iá cie tu ztąd chce kiedyszkolwiek wyrwać, zawołałbyś do Boga: a kiedyż to będzie mój Panie? ztąd, za sto lat? to mało! ztąd, za tysiąc lat? to mało! ztąd, za 200. tysięcy lat? to mało! ztąd za sto tysięcy lat? to mało; to przynajmniej za million tysięcy lat? y to ieszcze mało! Wyrwa cie ztąd wtenczas, kiedy przeminie, tyle set lat, ile było wszystkich kropel wody, które zlały się wów potop powszechny całego świata. O Boże! cóżci by się podobala ta nowina? czyby wtymże momencie nie zgasła wtobie owa radość, którąś na początku piérwizéy nowiny, rozplywał. A przecie to pewna, że ta nowina byłaby iżeśliwiza niżeli wszystka inna, którąby potępiéniec mógł kiedy odebrać. Ztym wszystkim gdy się skończy tak wiele wieków, któreby wyrównały komput niezliczonych kropel wody, by najmniejzych; ieszcze wieczności nie nie ubędzie: Przeminie ta liczba wieków nie raz tylko, ale tysiąc razy, y znowu tysiąc razy, y znowu tysiąc razy, y znowu nieprzestanne drugie tysiąc razy; a przecie wieczność iakby się dopiéro zaczynala! o straszna, nader straszna wieczności! kto iá kiedy może poiać? A przecie tobie, nie zdá się rzecz zła, dla iakiéy uciechy puścić iá wniebespieczeństwo? strach cie popada, przypominaiac sobie ów straszny ogień, który z Nieba iak gęste pioruny padał na Sodome, a przecie Sodoma prawie, iak w momencie, wpopiół się obróciła od tak strasznie gęstego y dzélnego ognia. *Subversa est in momentó*. Thren. 4. 6. Cóż to tedy będzie, gdy nie jeden deszcz iaki ogniisty, ale cały potop ogniisty daleko gorzły, na cie pádać, y ciebie obléwać będzie przez całe wieki a nigdy cie nie stopi, nigdy cie nie spáli, nigdy y na moment krótki nie przestanie, y nie dá ci pokoju! A! za prawdę tak jest, nie będzie miał potępiéniec więcej pokoju, na całe wieki: *woyna, woyna na wieki!* *Et pluit super illum bellum suum.* Job. 20. 23.

Dziedzic będzie nasz woyna twoja.

G 3

F. Uwáž.

V. *Uwáž* przeciwnym sposobem, tész wieczność szczęśliwa w niebie! O jak daleko różna! nie będzie tam wojny, któraby padała na głowę Błogosławionych; nieprzerwany pokóy, nieprzerwane wesele, nieprzerwane Świato. *Latitia sempiterna super capita eorum. Radość wieczna, nad głowami ich,* zamurza się Świeci w téy wesołości jak ryba wmiętym potopie wszelkiéy kontency, y nieiako zatapiać się będą, a nigdy dna nie dosięga. Tylkobyc to mogło się zdać, zadać: że po tak wielu millionach y millionach, y millionach téy radości, miałoby się naostatek wstęsknić w niebie to błogosławieństwo. Ale nie jest to prawda. Zawsze będzie ta wesołość iakoby nowa, któręy gdy się Ján Światy przypatrzył, rzekł, że w niebie Błogosławieni wszyscy, *cantabant, quasi canticum novum. Spiewali iakoby piosnke nowa.* Nie nowa, bo zawsze była tész sama, złożona z pochwał Boskich; ale była *iakoby nowa*, bo była zawsze tak miła, tak wdzieczna, tak rokoszna, iakoby się dopiero zaczynała. Zgadź tedy wnoś sobie, iak niezwyčajna y przedziwna radość będzie w niebie, która cie zawsze paść, zawsze podobać będzie, a nigdy cie nie nasyć. Piosneczka by nayweselsza, któraby bez przestanku trwała przez trzy godziny, uprzykrzy się; także y bankier, któryby się przez cały dzień ciągnął, albo komedya, któraby przez całą noc bawiła cie. A przecie owa radość niebieska, jest tak miła, któraby już nie była błogosławiona, gdyby iakiekolwiek podeyrzenie o niéy bydz miało, żeby miała przestać choć na moment ieden; albo żeby się miała pomięszczać, dopiórósz żeby się miała uprzykrzyć!

VI. *Uwáž.* Co za głupstwo twoie, tedy jest, gdy tam gdzie idzie o dwoiaki dom wieczności które tak wielce się od siebie różnią, to jest, gdzie idzie o Niebo, albo piekło; nie starasz się iakim tylko można kosztem, nabyć tego domu, który jest naylepszy a porzucić ten, który jest naygorszy. Ty tak wiele łożysz, abyś miał na ziemi dom wygodny, wesoły, zprospektem pięknym; zaciera zdrową, choćbyś tam miał najetym sposobem mieśzkac, a czemu nie chcesz nic czynić, abyś na tamtym świecie miał wygodny dom, gdzie miał mieśzkac przez wszystkie wieki! *ibit homo in domum aternitatis suae.* Uwáž tész przy tym, że wieczność temi słowy *aternitatis suae* jest przywłaszczona nie do mieśzkania, ale do mieszkającego. Y dla tego nie mówi się tu: *ibit homo in domum suam aternitatis,* póydzie człowiek do swego domu wieczności, ale: *in domum aternitatis suae.* do domu wieczności swoięy. Zebyś się ty tu nauczył, albo przypomniat o nieśmiertelności duszy ludziéy. Gdyby wieczność należała do domu tylko, a nie do człowieka; nie mogłoby się do;
wodzić

wodzić żebyś ty miał być wiecznym, ale wieczność, jest twola własna, aternitatis sua, a tak iawnie się wydaie, żeś jest nieśmiertelny. Prawda że się z tych słów y wieczność twola y wieczność domu dowodzi. y tak przerzezonemi słowy wyraża się; że y ty jesteś wieczny, y dom jest wieczny; y w tym domu wiecznym, masz mieszkać na wieki.

XXIX. S T Y C Z N I A;

S. Franciszka Salezyusza.

Diligere proximum, tanquam seipsum, majus est omnibus holocaustis, stomatibus, & sacrificiis. Mar. 12. 13.

Kochać bliźniego; iak siebie samego, większa jest rzecz, nad wszystkie całopalenia, y Ofiary.

I. Uwż. Ze nie każdy akt dobroczynności, którego używasz ku bliźniemu twemu, odziewając go, karmiac go, ciesząc go, jest aktem miłości nadprzyrodzonej. [O jakim tu Pismo mówi] ale ten tylko akt, którego używasz ku bliźniemu, dla miłości Boskiej, któryć zalecił bliźniego tak; iakoby całe był osobą do Boga należąca, albo osobą twoją własną. A to założysz nie trzeba wątpić że kochać bliźniego większa jest rzecz, nad wszystkie całopalenia y ofiary. Bo akty miłości nadprzyrodzonej są większe nad akty Religii. Luboć mozem mówić, że akty miłości nadprzyrodzonej, są oraz aktami Religii; bo są ordynowane na Honor Boski, krom tego że są ordynowane na pomoc bliźniego. Gdy się tedy twierdzi, że miłować bliźniego jest większa rzecz niżeli całopalenia y ofiary to się twierdzi, biorąc te miłości wiednymże rodzaju aktów religii. y tak ofiara miłości, przewyższa ofiarę zbydląt czynioną. Tak naucza S. Aug. l. 10. de Civ. Dei. C. 5.

II. Uwż. Iako wielce potrzebna do zaśluzi nadprzyrodzonej; abyś [czyniąc iaki akt miłości ku bliźniemu twemu] podniósł serce twoje do Boga, żebyś tak, nie czynił tego aktu dla samy tylko naturalnej compassyi, która ci wzrusza serce przeciwko ubogiemu, który leży nagi, głodny, pragnący, chorujący, bo to mało má zaśluzi y szacunku przed Bogiem. Y dla tego masz obserwować, że si wielu znajduje, którzy się nazywają Filii Syon incliti. Syonowie Syonicy Szlachetni. *amisti auró primó, ubrani wprzodemysze złoto.* Thren. 4. *quomodo regnari sunt in vasa seſtea, opus manuum figuli.* Thren. 4.

2. Ojako podło oszacowani są y poczytani za naczynia skorupiane, za robota mak garncezarowych! Ci Synowie Syonicy co tylko powierzchownie są odziani złotem, znaczą tych, którzy znadprzyrodzonę miłości (która jest przednim złotem) nie mają nic, tylko pozór y apparencya. Niech będą zánemni przed oczami ludzkiemi, iak tylko żywnie chcą; przed Bogiem wąż iak naczynie gliniane, bo tylko przyrodzoną miłość sprawia; wczym podobni są do Garn-cárza, który bardzo mało uważa na robota swoje. Snycearz uważa pilno iak rzeźba wykształtować, Kamięniarz około drogiego marmuru, uważa iak ostro-żnie kować. Sztycherz uważa iak na blasze sztychować. Malarz uważa iak wedle proporcji y żywym wyrażeniem afektu iakiego malować, ale garncearz mało co uważa na rękę, byle tylko bieżało jego koło; robi swoje naczynia, które mało co wąż. Jeżeli ty chcesz wiele zyskać w aktach miłości, przyzwyczajajże się podnosić zawsze myśl do Boga, a nie chciaj iak garncearz tylko, pracować.

III. Uwáž. Ze choćby się nie miało y téj myśli wy kierowaney do Boga, iako się rzekło; ieszcze miłować bliźniego większa jest rzecz, niż catopá-lenie y ofiary. Bo P. Bóg łacno pozwala, aby akty miłości bliźniego, choćże nie uczynione znadprzyrodzonéj intencji, były przenoszone nad akty Religij. Y tak widzisz, że podczas, dla pilnowania chorego, [choćby y takiego, któ-ryby ci płacił za te usługi,] wolność opuścić Mszę Świętą wdzieln Świętą. Wczym ktoś się nie zadziwi wielkiéj Dobroci P. Boga; gdy gotów jest y ho-noru swego ustąpić dla wygody naszey. Ale ty tak nieczyn abyś dla wygody tworéj miał mieć wpoitpozycyi y mniejszey wádze Honor Boski. Tego się tylko naucz, wielce sobie łzacować te akty miłości bliźniego, które się Bogu tak wielce podobają.

IV. Uwáž. Ze tym aktom miłości bliźniego, powinny ustepować na-wet te ofiary, które ty Bogu oddajesz z siebie samego przez pokutowania ciała. Bo Pán Bóg chce żebyś ty podczas opuścić y posty, y dyscypliny, któreby przeszkadzały téj usłudze, która byś mógł wyrządzać bliźniemu twemu. Ale o iak często pokazujesz po łobie, że nie rozumiesz téj prawdy? Y tak bę-dziesz ci ty się kochał wpokutach; ale oráz bedziesz nieuzytym, wochotnym ofiarowaniu się do usługi, o która cie kto sprasza. Nie zechcesz darować bliź-niemu twemu iednego sławeczka nieco cie tykającego; ale raczey odpowiadać mu bedziesz zhardością, mártwić go bedziesz, złe się z nim obchodzić bę-dziesz, a daleko bardzicy nie bedziesz się umiał utrzymywać w konwertacyach, ogadywać

ogadywać y potępiać akcyę tego, który ci się nie może jako nie obecny bronić y usprawiedliwiać. O miżeraku, nie reflektesz się na to, że *miłować bliźniego większa jest rzecz, nad wszystkie catopátienia, y ofiary*. Nie może Pán BÓG miłe przypisać twych ofiar mniejszych; gdy opuszczasz większą nadewszystko ofiarę, a ta jest miłość bliźniego.

V. Uwáž. Do iak wytokiegoli znaku powinna dōysć twoja miłość ku bliźniemu? aż do tego znaku, żebyś go kochał iak siebie samego, *sicut teipsum, diligere proximum tanquam seipsum*. Nie mówi pilno: *quantum seipsum, tyle ile siebie samego*, ale tylko *iak siebie samego*. Bo ci P. Bóg nie rozkazuje tego, na co ty nie możesz pozwolić wedle praw miłości własnéy, tak, żeby to zezwolenie było dobre. Przetósz, wtym, co się oladza na twoim prawdziwym dobru wewnętrznym, iakie dobro jest łaska Boska, pokora, posłuszeństwo, cnoty wewnętrzne, wtym nie powinienes bynajmniéy ustępować bliźniemu twemu. Y owszem powinienes zawsze mieć tych dóbr duchownych *Swiętę zazdrość*. Y ztąd jest, że gdy Apóstoł rzekł: *Sequitur charitatem, naśladycie y wyrządzajcie miłość bliźniego*, dolozył zaraz: *emulamini spiritualia, wyśádzajcie się y góre bierzcie y żarliwemi bądźcie w duchownych rzeczach*. aby pokazał, że emulowanie wdobrach duchownych, nie jest przeciwne miłości bliźniego; iako jest emulowanie y przeládzanie się wdobrach doczesnych. Bo dobra duchowne są takie, które się mogą razem od wielu trzymać w własność ci y posseliły, bez ubliżenia y krzywdy cudzêy! Wtym zaś opak, wczym nie zawiśło twoje dobro prawdziwe, wtym ustępuy cale twemu bliźniemu, iak tylko możesz, bo tym więcej zawsze sobie się przysłużył y wygodził. Innym ustąpisz czełto, dobra tego, które u Boga za nic; iako to piéníadze, słáwa, zácnosci, wygody, a tobie zawsze opatrzysz dobro wieczne. Y to prąwda że we wszystkim gdyż powinienes kochać zawsze twego bliźniego iak siebie samego; toć powinienes mu życzyć tegósz dobra samego, którego sobie życzysz, to jest dobra prawdziwego, a powinienes życzyć, takowymże afektem [to jest, porzadnym] y takowasz chacią, to jest skuteczną. Owá miłość która się nie stara o pożytek własny *non querit qua sua sunt*, a to wtenczas, kiedyby to staranie było zubliżeniem drugiego, jestci dobra miłość; ale ieszcze nie doskonała. Doskonała miłość, nie tylko nie chce nie ubliżać cudzym interesom; ale téż nie umie ich zaniebýwać, obchodzi się zniemi iak ziwemí własnemi.

VI. Uwáž. następatek, że ofiary wstarym zakonie przykazane od Boga, były

były trójakie. Jedna zwała się *Sacrificium pro peccato*. Ofiara za grzech; y trzeba było ofiarować z potrzeby, dla dostąpienia odpuszczenia grzechów; y znaczyła pokutujących stan; którzy przez spowiedź Świętą, ofiarę Bogu oddają. Zgad jest, że jedna połowa tej ofiary palona była na cześć y honor Panu Bogu, druga połowa zostawiała się dla Kapłana; przez co się znaczyło, że odpuszczenie grzechów przez Sakrament Pokuty Świętą, wykonywał się od Boga, przez Kapłana, swoje Minister. Druga ofiara zwała się *Sacrificium pacificum*. Ofiara spokojna. A ta, ofiarowała się, albo na uproszenie jakiego dobrodziejstwa Boskiego, jakoto pokoju, zdrowia, powodzenia; albo na podziękowanie za dobrodziejstwa odebrane. Y znaczyła stan *postępujących w duchowności*, to jest tych, którzy pilnie przestrzegają tego, aby Boskie przykazania, zawsze wykonać mogli. Y przeto ta ofiara dzieliła się na trzy części. Jedna paliła się na cześć Boską; Druga szła na Kapłana; trzecia dostawała się ofiarującemu. Przez co się znaczyło, że zbawienie człowieka, z trzech miar swój skutek bierze: od Boga przez jego łaski; od Kapłana, przez jego dyrekcyę, od samego człowieka przez jego staranie pilne o zbawienie. Trzecia ofiara zwała się *holocaustoma*. Całopalenie. Ta ofiara wszytką się paliła, na Honor Boski, y znaczyła stan wysoki ludzi doskonałych; którzy wykonaniem, nie tylko praw Boskich, ale y Rząd Boskich, całe się ze wszytkich Bogu poświęcają, całe nie sobie nie zostawiając. Już tedy wracając się do swego, kochać bliźniego jak siebie samego, rzecz większa jest nad całopalenie y ofiary. Bo ta miłość jest ofiarą [jako się już rzekło] większą nad wszytkie ofiary, w tej miary: że jest całopaleniem, *non querit quae sua sunt, nie swego nie szuka*, nie sobie nie zostawia, czegoby dla miłości bliźniego nie była gotowa utracić, a nad to, między samymi całopaleniami, jest godniejszym całopaleniem ta miłość; bo nie tylko zupełnie na Honor Boski y uczczenie jego w Osobie jego własnej ofiaruje się; ale też na uczczenie Boga w osobie tych, których Bóg załubił jak siebie samego; *quidquid uni ex minimis meis fecistis, mihi fecistis, cokolwiekbyście jednemu z najmniejszych moich uczynili, mnieście uczynili*. Tak dalece, że dobrze uważając; wszytko prawo, doskonałe pełni ta miłość. *Omnis lex in uno sermone impletur: diliges proximum tuum, sicut teipsum Gal. 5. 14.* Wszytko prawo w jednym słowie się pełni, baczysz kochać bliźniego twego, jak siebie samego. A tym całopaleniem najzaczniejszym, które nieprześcannie Bogu ofiarował, był wielki dzisiejszy Święty, Święty Franciszek Salezyski.

XXX. S T Y C Z N I A.

In patientia vestra, possidebitis animas vestras. Luc. 21. 19.
W ciérpliwości walczyć, panować będziecie nad duszami
walczeni.

I. Uważ. Ze nieciérpliwy má to złe, a straszliwe; że nie iest Panem siebie. Bo nie iest panem, ani swego rozumu, ani swojey woli. Nie iest panem rozumu, bo nie czeka światła nauki iego, które ón uprzedzą swoją popędliwośćią. Y tak, co u człowieka ciérpliwego, choć pomierny dowcip, zawsze się wielką pokazuje roztropnością: *qui patiens est, multa gubernatur prudentiâ.* Kto ciérpliwy iest, wielką się rządzi roztropnością. To u nieciérpliwego, choć obfity dowcip, zawsze się zmałą pokazuje roztropnością. *qui autem impatiens est, exaltat stultitiam suam.* Kto zaś nieciérpliwy iest, wywyższa głupstwo swoje. Prov. 14. 19. Bo zwykł sobie postępować popędliwie, nieuważnie; to iest: głupie. a tak większe pokazuje głupstwo niżeli się má w sobie. bo toto iest wywyższać głupstwo, wieklzym go pokazywać niżej; li w sobie iest.

Nie iest także panem woli swojey, nieciérpliwy; bo cale nie panuje nad namietnościami swemi, złe raczy te nad nim panować. Nie może ściérpieć pogardy; a tak panuje nad nim gniew; nie może ściérpieć ubóstwa, a tak panuje nad nim łakomstwo. nie może ściérpieć równego sobie, a tak panuje nad nim zazdrość. nie może zciérpieć częstych bodźców ciała swego rebellizującego; a tak panuje nad nim nieczystość. Tak iż nawracając się do Boga, może ten mizerak prawdziwie zawołać: *possederunt nos Domini absq; te* II. 26. 13. *opanosali nás Panowie, bez ciebie.* O jak ich to wiele, nie Panów, nie; ale tyrannów którzy nim rządzą. Obżarstwo, teskliwość, smutek, bojaźń, y tym podobne namietności. Cóż ci się tedy zdá, czy nie dla słusznój przyczyny rzekł Chrystus: *wciérpliwości, walczyć panować będziecie, nad duszami walczeni.* Sama ciérpliwość to sprawi, że będziesz miał panowanie spokojne nad sobą samym. bo coś to iest mieć współcieli dusze, coś to posiadać? nieco innego, tylko panowanie spokojne.

II. Uważ. Ze nieciérpliwy má to złe ieszcze gorsze; że nie tylko nie iest Panem siebie samego; ale kto inny iest Panem iego. *dominati sunt eorum, qui oderunt eos.* pś. 105. 41. *panowali nad temi, którzy ich nienawidzieli, pa-*

nami są ludzie, panami są czarci. lego panami są ludzie; bo leżeliś ty jest niecierpliwy, każdy cie załteuje, iak mu się podobą, każdy cie rozgniewa, każdy cie obróci iak chce, każdy cie oboleść przyprawi, każdy cie rozgniewa, tak dalece, że każdy [co zaprawdę jest rzecz straszna] má w swoiemy władzy twój pokój. Nie jesteś iak ów okret, który się umie bronić od wiatrów, y przymusić ie aby mu służyły; jesteś iak podła łódka, która jest igrzyskiem wiatrów. lego panami są czarci, bo tego oni pragną abyś nie był cierpliwym. *Qui tribulant me, exultabunt si motus fuero.* ps. 12. 3. *którzy mnie trąpia, cieszyć się będą, jeżeli się zachwieję.* postępuje sobie oni tak, iako praktyk y doświadczony Kapitań; który obchodzi do kosa, y uważa fortece; zkrótęli strony słabsza, y tam potym szaniec rzucić. leżeliś jest słaby w wstrzeżeniu żywiości, kusi cie czart obżarstwem; jeżeliś skłonny do ambicji; kusi cie honorami; jeżeliś oziębły w nabożeństwie, kusi cie leniństwem. Ale jeżeliś jest niecierpliwy, jesteś słaby ze wszystkich stron; y tak ze wszystkich stron, odważnie na cie nacierała czarci, y sobie cie podbiła. Cóż ci się tedy zdá, czy nie miał słuszny przyczyny Chrystus, gdy rzekł: *wiećpliwosci waszey possessya bedziecie miec dusz waszych?* Cierpliwość, ta cie uczyni meżnym przeciw naiazdom y ludzkim y szatańskim. Także tedy czyn, abyś był swoim.

III. Uwáž. Ze niecierpliwy to má naygorsze złe; że jest niestateczny; y tak nie má owego tak zácnego znaku przeznaczenia do nieba, które zawisło na wyrwaniu w dobrym, ráz zaczętym, ale raczej má znak odrzucenia od nieba. *Erit tanquam lignum quod plantatum est secus decursus aquarum.* sprawiedliwy będzie iako drzewo szczepione wedle zbiegających wód. Oto znak przeznaczonego! *non sis impius non sis, sed tanquam pulvis, quem projicit ventus à facie terra.* Nie tak bezbożni, nie tak, ale iak proch który wiatr porywa od ziemi, y gdzie chce zatrzucić. Oto znak odrzucenia. Kto chce u Pana Boga wyednać sobie łacno, ostateczne wyrwanie w dobrym; które jest darem cale darownym, *donum meri gratitum;* przywoita jest rzecz, aby się tym wspomagał, żeby nie tracił wyrwania w dobrym zwyczajnego, codziennego, które może się utrzymać y siłami własnymi. Ale kto niecierpliwy, bardzo mało y słabo to wyrwanie w dobrym utrzyma. Bo ráz się udá do pilney modlitwy, ale że wkrótce na nię poczyná czuć troche tasknicy, więc ją porzucić. Drugi ráz się udá do ugaszczenia Sakramentów, a potym ich zaniedba, udá się potym do ubóstwa ducha, a wnet y wotym sobie wsteskni, udá się podczas do czytania ksiąg duchownych, a potym wraca się do ksiąg gorszących; Y meżnie nie

statkując.

statkując, ani wrym ani wówym dobrym, sobie założonym; postępuje jak ów ptak, który każdego dnia oblatując od gniazda do gniazda, natrafi w tym iskiego dnia, na tak zły czas, że żadnego gniazda dla siebie nie znajdzie. *Sicut avis transiigrans, de nido suo, sic vir qui derelinquit locum suum.* Prov. 27. 8. Cóż ci się tedy znówu zdá, czy nie dobrze Chrystus powiedział: *wcierpliwości waszey, osiągniecie dusze wasze?* Ciérpliwość na którą wiele bardzo zawisło wytrwanie w dobrym zwyczajnie, jest ta, która cię dysponuje y gotuje naybardziéy do wytrwania ostatniego, na którym zawisło zbawienie duszy twoiéy. Y dla tego owe słowa pisma Swiętego: *qui perseveraverit usq; in finem, hic salvus erit.* Kto wytrwá aż do końca, ten zbawion będzie. Dru-
dzy czytalsz tak: *qui toleraverit usq; ad finem, hic salvus erit.* kto wycierpi aż do końca, ten zbawion będzie. Cóż ty tedy rozumiesz coli Chrystus chciał wyrazić mówiąc: *wcierpliwości waszey osiągniecie dusze wasze?* ale téż im-
Chrystus, nie tylko *enuntiatio* ogłaszając te prawdy, y obiecując: ale téż im-
peratio przykazując. Osiągniecie, to jest: przykazując abyście osiągnali wciér-
pliwości, dusze wasze. Była to ta mowa Chrystusowa właśnie tak rozkazując:
ca, iako gdy Komendant mówiłby do żołnierzów: gdy przyjdzie nieprzyjaci-
ciel, będziecie się mężnie trzymali waszego p'acu; nie dacie się z pola zpaść,
bo niezwycięzycie inaczéy, tylko niezwyciężoną ciérpliwością. Wcierpliwość
waszey dotrzymacie dusz waszych.

IV. Uwáž. Ze niektrzy, chcieliby téż byđz zbawionemi przez ciér-
pliwość ale przez cudzą. Tak czynią szkrupuláci, którzy nie mogąc znieść
uprzykrzenia swoich myśli pomieszanych, poturbowanych, powywracanych,
mordując ustawicznie ciérpliwość Spowiednika, rozprowadaniem teskliwym,
niepożytecznym, natretliwym; y już tak wiele razy zrażonym, zganionym ale
bez pożytku; bo ich intencya, nie jest ta, aby się poddali pod posłuszeństwo
Spowiednika; ale aby się wygadali, nagadali. Tak czynią owi Zakonnicy któ-
rzy chcieliby byđz zbawieni przez siłę ciérpliwości; którzy [powiadają] nie-
dostatek w ich Starszych, nie dosyć [wedle ich widzim] dyskretnych. Tak
czyni mąż, któryby chciał byđz zbawiony, mocą ciérpliwości, której żada
w swéy niewieście. Tak czyni żona któraby chciała byđz zbawiona, cnotą
ciérpliwości, której pragnie większey w swym mężu. Tak téż czynią inni
niezłeczeni; którzy bardzo dobrze w kim innym poznawali, iak to rzecz piek-
na jest ciérpliwość; ale z tym wszystkim nie umieją téy chcieć dla siebie samych.
Nie dobra to taka reguła. *In patientia vestra,* mówi Chrystus, *non in aliena,*

niecierpliwości waszcy, nie wzdżę zbawicie dusze wasze. Wszyska ta cierpli-
wość, którąś świadczą twoi bliźni znosząc twoje uprzykrzone defekta, wie-
cący im pomoże, niż tobie, tobie tylko może pomódz twoja wola. Zaczynam
pragnię raczyć, żebyś ty drugim zcierpił, niżeli żeby tobie zcierpiano. Bo
niebo nie jest obiecanie od Chrystusa temu, któremu zcierpią; ale temu, który
zcierpi. Proś często Pana Boga, a z naleganiem wielkim, o tak potrzebną cno-
tę. A żebyś się przysposobił do otrzymania ię, nie omieszkał tym czasem
czynić tego, co możesz z twojej strony. Przywykaj do tego, abyś umiał prze-
wiedzieć te przypadki, które mogą na ciebie napadnąć albo zniszczyć, albo
zkrzywdy, albo zchoroby, albo zprzysiężonych trudnych do wykonania; y stój tak
gotowym. Bo niespodziane napaści, te to są, które wniebezpieczeństwo wda-
ją y obronne fortece. Otrząśnij serce twoje, z afektu zbytznego ku tobie
samemu. Rozważaj sobie często że takie przypadki są to wszystko strzały, któ-
re się snują; że żadnemu nigdy niepodobna się ich uchronić; tak; że póki sto-
isz na ziemi, póty koniecznie stoisz iak na polu batalii; po której nastąpi po-
kój; nastąpi upominki. Uwáž nadto że twoje grzechy są godne wszelakie-
go nieszczęścia, gdy tedy napadają na cie często przeciwności, to nie dziw;
ale że lekkie, to dziw; miałyby na twoje głowę upaść nie iedna wieża utra-
pienia, y ciebie przywalić, iako na owych grzeszników a daleko od ciebie
mniejszych, padały y przywalały tych którzy się w mieście Siłóć znajdowali.
Kiedyc się zaś wokazyi trąf, że zaczniesz czuć alteracyę ducha, rekoliguy się
iak nayprzedcy w sobie samym; tak iako czyni ten, który potrzebuje, że parok-
szym y febra zwyczajna nadchodzi, nie czekaj ażby się twój rozum zaćmił;
bo wtenczas już wszystko twoje złe. Międy pogotowiu na myśl te słowa Chry-
stusowe, tak wiele razy tu powtórzone, iakoby je świeżo Chrystus wciennie
wmauiął Usrami twoimi Boskiemi. *In patientia vestra possidebitis animas ve-
stras.* Wcierpliwości waszcy panować będziecie nad duszami waszemi; wciér-
pliwości waszcy osiągniecie y zbawicie dusze wasze. A obaczysz y doświad-
czysz się iak są potężnym y dziwnie skutecznym lekarstwem.

XXXI. S T Y C Z N I A.

*In hoc cognoscent omnes, quia Discipuli mei estis, si dilectionem habu-
eritis ad invicem.* Ioan. 13. 35.

Wtym

W tym poznaia wszyscy, że Uczniami moimi jesteście, jeżeli zobopólna miłość zachowacie.

I. Uwż. Iakáli to charakterystyka y różnica; z której chciał Chrystus, żeby jego Uczniowie, to jest Chrześcianie byli rozeznani od ostarka ludzi całego narodu ludzkiego? Nie cuda, nie umiejętność, nie mądrość, nie iaka inza znak wielu innych, własność y prerogatywa, które się między Chrześcianami znajdują; ale zobopólna miłość. Obaczże tedy, co to za przywilej jest ten, którego szczęśliwie, między wszystkimi innymi cnotami nabyła, ta błogosławiona miłość zobopólna, że jest szarżą, samym Chrześcianom własną. A nie dołyćże na tym samym; abyś się wtę cnotie zakochał?

II. Uwż. Ze ponieważ ta miłość powinna czynić rozeznanie Chrześcianina, toć nieomylnie się wnosi, że ta miłość nie jest zwyczajna miłość, ale wielka y większa być powinna, niżeli ta, którą mają między sobą Turcy, Poganie, Żydzi, y wszyscy ci którzy nie naśladowa Chrystusa. Bo inaczej nie byłaby dostateczna do rozeznania Chrześcianina od nie Chrześcianina, gdyż y same bestye, podobne sobie, mają jakąś zobopólną między sobą miłość. Iako naucza Medrzec: *omne animal diligit simile sibi.* 13. 19. każde zwierze miłuje podobne sobie. A przecie Chrystus, nie tylko chciał żeby ta miłość była dostateczną do rozeznania jakiegokolwiek, ale do rozeznania po znaku najbliższym y najpiętszym, po znaku nieomylnym; a to, u wszystkich narodów. Zeby było rozeznanie po znaku najbliższym, dla tego rzekł Chrystus: *in hoc non ex hoc, utrum, a nie z tego.* Zeby było rozeznanie po znaku nieomylnym, rzekł Chrystus *cognoscent, non conspiciunt, poznają, a nie: domyslać się będą* żeby było rozeznanie u wszystkich narodów, dla tego rzekł Chrystus: *omnes, non plures, wszyscy a nie wielu ich.* Uwżże tedy łobie, iakićyli miłości Chrystus potrzebuie? zapewne miłości jak naywyborniejszćy, jak naywyszszćy, wyszszćy, nad wszelaką ludzką miłość. Takićy; którzyby nie mogli naśladować tak łacno, samiz przeciwnicy Chrystusowi, iako podczas naśladowa pewnych innych cnot Chrześcianom własnych iakoto pokory, ciępliwości, ubóstwa, rzadkićy surowości życia które jak złoto iakie znajdują się na ziemi nie od jednego; który te cnoty jak złoto fałszuje. Cóż ci się zdá, czy twoja cnota nie taka?

III. Uwż. Ze Chrystus rzecz samą prawdziwie tego dokazał, czego pragnął. To jest że ta miłość była znakiem po którym mógł rozeznac naśladowców Chrystusowych od innych. Y dla tego mówili nie raz zadumieni

Batwo.

Bańwochwalczy, między sobą dyszkuruiąc o Chrześcianach. *Videte, quomodo se invicem diligunt! Patrzcisz iako się między sobą kochają!* A tak pewna jest; że te słowa Chrystusowe: *wiym poznają wszyscy*, nie tylko były przykazaniem, ale y przepowiedzeniem, *poznają*. Gdyż nie było widać nigdy władney sekcie takich wyborów miłości iako między Chrześcianami. którzy świadczyli miłość y liczną y nadzwyczajną, nie tylko sami między sobą; ale rěsz na dobro samych że nieubłaganych swoich prześladowców, służyć im serdecznie podczas powierza; wykupując ich niewolniki, karmiąc ich, odzieżając ich, y oglądając ich podczas dziedzicami własnych dóbr swoich; a *wycinżę* samym razie; gdy odbierali z nich śmierć samą. Obchodzi ty wszystkie ile ich tylko jest sekt wiary na świecie; żadna z nich nie może nigdy popisać się podobnym aktem miłości, do tych aktów y przykładów miłości, którą Chrześcianie y samym poganom wyrządzali.

IV. *Uwáž.* Jak dobrą opatrność uczynił Chrystus, Kościołowi swemu tym przykazaniem; gdy chciał; żeby wszyscy w nim zostający, *dilectionem habent ad invicem*, miłość zobopólną chowali; y żeby wszyscy dla tęj miłości byli między sobą spoieni doskonałą jednością: żeby każdy kochał wszystkich; żeby wszyscy kochali każdego; tak żeby się nigdy nie rozerwał ten związek, którym od początku byli ściągnięni. Ale cóż to był za związek? a wiéśże ty to? był związek trojaki, który bywa mocniejszy wedle owego pisma: *Funiculus triplex difficile rumpitur*. sznórek wtróyskrecony, trudno się rozerwie. A ten zobopólny związek który mieli między sobą pierwiastkowi wierni składał się z tych trzech rzeczy; zrozumu zobopólnego, zwoli zobopólney, y zużywania zobopólnego. Iedenże rozum mieli; y dla tego mówi pismo: *erant cor unum*, byli iednogół serca, dla owęj iedności wiary Świętęj. Iednëże woli byli, y dla tego mówi pismo: *erant anima una*, byli iedną duszą, dla owęj iedności pragnienia, aby się Wiara Święta rozkrzewiała. Iednogół zażywania byli; y dla tego mówi pismo: *habebant omnia communia*, wszystko mieli do pospolitego używania, dla iednëż obrony Wiary Świętęj, y dla zgodnych prac około Wiary Świętęj. Gdyby Chrześcianie tak piśknym związkiem ze wszystkich miar spoieni kontentowali się tym, a nie mieli innęj gorliwości wzajemney, tylko do wzajemney miłości, a ktoby kiedy mógł zrównać ich potędze? Ale nie może nicht wierzyć, iako ten taki związek y liga piekła nienawisna! y dla tego nie dziw, że wszelkimi sposobami uśłać y mordować się; aby tę Świętą ligę zepsowało. A to pewna; że gdzieby wszyscy mieli bydz

jak

jak nayspełnieszmi, aby zachować *unitatem spiritus in vinculo paci*, *et sancta*
sedność Ducha w związku pokoiu, iako nauczą Apostół; to teraz są tym okru.
tnieyſze, rebellie, scyſłye, y lichizny. Nieszczęśliwi Chrześcianie, że nie po.
znawiają iak wielkim się dobrym ogołacaia w tym rozetwaniu S. ledności! Ale
iakoże się śmieia nazywać Chrześcianami? Ci tylko są Chrześcianami, którzy
mają ten herb y znak naśladowców Chrystusowych: *dilectionem ad invicem*,
miłość zobopólna.

V. Uwaz. Którali jest przyczyna, że Chrześcianom przychodzi utrącić tę miłość zobopólną; która im tak uślnie od Chrystusa jest zalęcona? Przyczyna jest, bo nie kochają szczerze Chrystusa. A nie widziszże ty, co się dzieje w cyrkule albo okręgu: im bardziey się linie spaią z swoim centrum tym bardziey są między sobą spoiene; a im daley się oddalają od centrum swego, tym się bardziey wzajemnie oddzielają bez miary. Y tóż samo jest w materji naszej. Gdybyśmy się znajdowali wszyscy zjednoczeni z JEZUSEM; onim myśleć, onim mówić, o tego się same chwalebnie starać we wszystkich rzeczach, bez wątpienia znajdowalibyśmy się ściśle zpoieni y między sobą. Ale my go mało co kochamy; y dla tego nie dziw, że też bardzo mało między sobą się kochamy. Uczynźże tedy to, coć mówię. Staraj się naprzód abyś się wywnętrzał z miłością ku Panu JEZUSOWI; to wtenczas będziesz pragnął, abyś mu tę miłość jakim sposobem świadczyć mógł. Ale nie wiedząc co byś mógł dobrego jemu uczynić; który jest we wszystko bogatym: cóż czynić masz? To, żebyś się udął zstąpieniem swoim do czynienia dobrego przynajmniej tym; w których jemu dobrze czynić będziesz. A tedy są bliźni twoi.

Bar. W.
 Captain
 Amos
 1773
 1774
 1775
 1776
 1777
 1778
 1779
 1780
 1781
 1782
 1783
 1784
 1785
 1786
 1787
 1788
 1789
 1790
 1791
 1792
 1793
 1794
 1795
 1796
 1797
 1798
 1799
 1800
 1801
 1802
 1803
 1804
 1805
 1806
 1807
 1808
 1809
 1810
 1811
 1812
 1813
 1814
 1815
 1816
 1817
 1818
 1819
 1820
 1821
 1822
 1823
 1824
 1825
 1826
 1827
 1828
 1829
 1830
 1831
 1832
 1833
 1834
 1835
 1836
 1837
 1838
 1839
 1840
 1841
 1842
 1843
 1844
 1845
 1846
 1847
 1848
 1849
 1850
 1851
 1852
 1853
 1854
 1855
 1856
 1857
 1858
 1859
 1860
 1861
 1862
 1863
 1864
 1865
 1866
 1867
 1868
 1869
 1870
 1871
 1872
 1873
 1874
 1875
 1876
 1877
 1878
 1879
 1880
 1881
 1882
 1883
 1884
 1885
 1886
 1887
 1888
 1889
 1890
 1891
 1892
 1893
 1894
 1895
 1896
 1897
 1898
 1899
 1900
 1901
 1902
 1903
 1904
 1905
 1906
 1907
 1908
 1909
 1910
 1911
 1912
 1913
 1914
 1915
 1916
 1917
 1918
 1919
 1920
 1921
 1922
 1923
 1924
 1925
 1926
 1927
 1928
 1929
 1930
 1931
 1932
 1933
 1934
 1935
 1936
 1937
 1938
 1939
 1940
 1941
 1942
 1943
 1944
 1945
 1946
 1947
 1948
 1949
 1950
 1951
 1952
 1953
 1954
 1955
 1956
 1957
 1958
 1959
 1960
 1961
 1962
 1963
 1964
 1965
 1966
 1967
 1968
 1969
 1970
 1971
 1972
 1973
 1974
 1975
 1976
 1977
 1978
 1979
 1980
 1981
 1982
 1983
 1984
 1985
 1986
 1987
 1988
 1989
 1990
 1991
 1992
 1993
 1994
 1995
 1996
 1997
 1998
 1999
 2000
 2001
 2002
 2003
 2004
 2005
 2006
 2007
 2008
 2009
 2010
 2011
 2012
 2013
 2014
 2015
 2016
 2017
 2018
 2019
 2020
 2021
 2022
 2023
 2024
 2025
 2026
 2027
 2028
 2029
 2030
 2031
 2032
 2033
 2034
 2035
 2036
 2037
 2038
 2039
 2040
 2041
 2042
 2043
 2044
 2045
 2046
 2047
 2048
 2049
 2050
 2051
 2052
 2053
 2054
 2055
 2056
 2057
 2058
 2059
 2060
 2061
 2062
 2063
 2064
 2065
 2066
 2067
 2068
 2069
 2070
 2071
 2072
 2073
 2074
 2075
 2076
 2077
 2078
 2079
 2080
 2081
 2082
 2083
 2084
 2085
 2086
 2087
 2088
 2089
 2090
 2091
 2092
 2093
 2094
 2095
 2096
 2097
 2098
 2099
 2100
 2101
 2102
 2103
 2104
 2105
 2106
 2107
 2108
 2109
 2110
 2111
 2112
 2113
 2114
 2115
 2116
 2117
 2118
 2119
 2120
 2121
 2122
 2123
 2124
 2125
 2126
 2127
 2128
 2129
 2130
 2131
 2132
 2133
 2134
 2135
 2136
 2137
 2138
 2139
 2140
 2141
 2142
 2143
 2144
 2145
 2146
 2147
 2148
 2149
 2150
 2151
 2152
 2153
 2154
 2155
 2156
 2157
 2158
 2159
 2160
 2161
 2162
 2163
 2164
 2165
 2166
 2167
 2168
 2169
 2170
 2171
 2172
 2173
 2174
 2175
 2176
 2177
 2178
 2179
 2180
 2181
 2182
 2183
 2184
 2185
 2186
 2187
 2188
 2189
 2190
 2191
 2192
 2193
 2194
 2195
 2196
 2197
 2198
 2199
 2200
 2201
 2202
 2203
 2204
 2205
 2206
 2207
 2208
 2209
 2210
 2211
 2212
 2213
 2214
 2215
 2216
 2217
 2218
 2219
 2220
 2221
 2222
 2223
 2224
 2225



L U T Y.

I. Dnia Lutego, S. Ignacego Męczennika.

Mihi autem absit gloriari, nisi in Cruce Domini Nostri JESU Christi, per quem mihi mundus Crucifixus est, & ego mundo.

Ad Gal. 6. 14.

Iá zaś niechce się chlubić, tylko w Krzyżu Pana Naszego JEZUSA Chrystusa; przez którego mnie świat ukrzyżowan jest, a iá światu.

I. *Uwáz.* Z łakali rezolucys dać się słyszeć Apostół, że niechce wniw: czym innym chlubić się, tylko wkrzyżu P. JEZUSOWYM: *Mihi autem absit gloriari, nisi in Cruce D. N. J. Christi.* A czyliż nie mógł się ón chlubić, (y słusznie) w mądrości P. Jezusowej, której od Chrystusa, tak wielkię nabył? albo w pobożności? albo w męstwie? albo w mocy nadprzyrodzonę czynienia cudów? zapewne mógł. a przecie tylko się chciał chlubić wkrzyżu: a ieszcze wtenczas, kiedy ieszcze krzyż był łomotą uświata. O jakobyś ty był błogosławionym, gdybyś się téż ty którego dnia nauczył zarównie szacować sobie tak wielką chwałę! Ale ty cóż czynisz? ty kontentel jesteś, (na naywiększą) gdy się chlubisz *de cruce* zkrzyża Chrystusowego; nie chcesz jednak chlubić się *in cruce*, wkrzyżu Chrystusowym! Chlubisz się zkrzyża Chrystusowego, bo się chlubitł żeś Chrześcianin, y tak iako naśladowca Ukrzyżowanego, podnosisz krzyż y wywyższasz na chorągwiach, krzyżowi się kłaniaśz, przysięguiesz mu, wyśławiaśz go. Ale nie tym samym, chlubit się wkrzyżu Chrystusowym, bo się nie staraś, abyś był na krzyżu, iako widzisz Chrystusa na krzyżu. Ach usiłuy ieno usiłuy, abyś y ty mógł prawi: dziwie zawołać: *Mihi autem absit gloriari, nisi in cruce.* A wielsze zczego się składa krzyż? ieżeli pilno uwážaśz, z trzech rzeczy składa się krzyż: z ostatnię nagości, z ostatnię boleści, z ostatnię pogardy. Wic, kiedy się ty w tych trzech rzeczach chlubić badziesz, wtenczas chlubić się badziesz w krzyżu. Swiat zakłada swoje chluby w bogactwach, w roskoszach, w godnościach. A twoja chluba, w: wszystkim tym, powinna być przeciwna.

II. *Uwáz.* Co to takiego znaczy, żeby świat tobie był ukrzyżowany, y ty światu? Znaczy, żebyś wszystkie zdania miał wyraźnie y prosto przeciwi:

ne zdaniom światowym; tak iako świat má zdania przeciwne. Wszak kiedy dway są do iednegósz krzyża przybici, kóniecznie ieden musi grzbietem do drugiego bydź obróconym. A to właśnie tu się dzieie. Świat odwraca się od ciebie, odwracayże się też y ty od świata. Świat zciebie się śni, i eie, że ty nie dbasz o te dobra, których ón pragnie; y ty przeciwnym sposobem naśmieway się z niego. Świat ciebie nie kochá, y ty go nie kochay. Świat cie nie wáży sobie, y ty nie wáż sobie nie świata, a to ukrzyżowanie będzie doskonałe.

III. Uwáz. Ze jeżeli tak ukrzyżowanym bydź chcesz y umrzeć światu; trzeba żeby wprzód tobie świat umarł. Y dla tego nie mówi Apóstół: *id światu ukrzyżowany jestem, y świat mnie*: ale opak: *mnie świat ukrzyżowany jest, y id światu*. Świat tobie umiérá wtenczas, kiedy ty samym skutkiem wzgardzisz wszystkimi dobrami tego, bo na ten czas, już nie má świat nie wścýy czymby cie łudzić mógł; y tak jest iakoby umarłym tobie. Ty zaś światu umiérasz wtenczas, kiedy nawet y afektu żadnego mieć nie badziesz do dóbr światowych; bo się nie możesz na ten czas niczym uludzić, a tak jesteś iakoby umarłym światu. Chcesz że tedy afekt porzucić do dóbr światowych, do bogáctw, do roskoszy, do godności; iak to czyni tak wielu Zakonników światobliwych, którzy się też nazywaia umarłemi światu? Porzućże te dobra światowe wprzód skutkiem samym jeżeli tego możesz dokázać; udaiąc się do Kláštoru, y spráw to, aby świat był umarłym tobie. Gdyż o iakie to cudo, sercem nie przylegać do dóbr światowych, gdy się rzeczá sama wpossełlyi zachowuiá! *Beatus dives qui post aurum non abist.* Eccl. 51. 8. *Błogosławiony bogaty który za złotem nie poszedł.* tak mówi Piśmo Świète. *Beatus dives.* a nie mówi *Beatus uir.* Błogosławiony mąż, bo to jest cudo wielkie, bogaty, a za złotem nie idący.

IV. Uwáz. Ze do tego błogosławionego ukrzyżowania, żaden dóyść nie może, tylko przez JEZUSA Ukrzyżowanego. Y dla tego mówi Paweł Świety: *per quem mihi &c. przez którego &c.* Miłość, która ty powinienes świadczyć ku temu, który tak wiele dla ciebie cierpiá; powinna tego dokázać, aby świat był umarłym tobie, a ty światu. A czego nie może dokázać miłość ku Chrytstusowi, jeżeli ię daiesz miylec u siebie? otwórz ieno pierś wielkiego dzilicytzego Maczennika Ignacego Świètego, a tam to obáczysz.

II. L U T E G O.

Święto Oczyszczenia Najświętszhey PANNY.

Apparebit in finem, & non mentietur; si moram fecerit, expecta illum; quia veniens veniet, & non tardabit. Habac. 2. 3.

Pokaże się na koniec, y nie skłamá, ieśliby odwłaczał, oczekaway go; bo przychoǳacy przyidzie, y nie zamóǳzká.

I. Uwáž. Ze największa wszytká trudność tego, który służy Bogu, ściągá się do tego, aby nie tracić ufności w Boga, ani wprzeciwnościach, ani woschłóściach, ani winnych przyćmieniach rozumu, które nám perswadują y wnaszają, iakoby się Bóg, już całé od nás oddalił. O! kiedyś zażywamy prezencji Boskiej y pociech jego; iacno nám móć się do wszytkiego dobra, ale bardzo trudno, kiedy że tak rzeka zostaje kto wóćmie. *Badź tedy pewnym; [ieżeli śnać y ty znayduiesz się w tym stanie] że P. Bóg wten czas, probuje twoięj stateczności.*

II. Uwáž. Czegoli B O G wtakim razie od ciebie wyciągá? żebyś go czekał. *Expecta illum.* Nie mówi pismo, żebyś wychodził na przeciw niemu, żebyś się krzątał, turbował, uwiął, niby go szukając; bo to bardzo źle y niewygodno się dzieie wóćmie iakięy. Sama Oblubienica Święta, że wnocy szukała Oblubieńca swego, nie mogła go znaleźć. Ale tylko mówi pismo, żebyś go tylko ciępliwie czekał: *expecta illum.* A co to takiego jest, czekać Boga? jest to; abyś się nie z tego miejsca nie ruszał; to jest, abyś nie nie przerywał twoich zwykłych nabożeństw, owych modlitew, owych Spowiedzi, owych Komunii, owych czytania księżek duchownych, owych umartwień czy publicznych, czy prywatnych; choćbyś całé nie miał w tym żadnego smaku. O iak wielkię badzie zasługi na ten czas taka stateczność! jest to iście służyć Bogu, dla samego Boga.

III. Uwáž. Ze taka stateczność powinna być złączona z wielkim wytrzymaniem. bo iacno móć statek ale nie na długo. Zaczyn choćby téż z przypadku iakiego zabawił się, czekay go. *Si moram fecerit, expecta illum.* Podczas, nám się zdá, że Pán Bóg z pociechami swemi omieszkiwá do powrotu; kiedy nám się widzi że znaszęy strony czynimy co możemy, pragnąc go, zapraszając go, wzywając go, y nieciako go zaprzyślagając, y strzegąc się abysmy

abyśmy żadney przyczyny nie dali naszymi defektami do tego, żeby się schra-
niał od nas, y umykał pociechy, a ztym wszystkim nie powracá nám, jako
zwykł, swéy miłéy prezencyi. Nie wątpię, iż na koniec powróci, bo to obie-
cał: *apparebit in finem, & non mentietur*. Ziawi się na koniec, y nie skłamá.

IV. Uwáž. Ze podczas pokazuie się y objawia P. Bóg w tych ciemno-
ściach duchownych, sprawując to, żeby jego Obecności Promień po woli, po-
trosze przeglądáł y przebiegał się. Ale przecież jeszcze doskonale nie przycho-
dzi. Ztym wszystkim na to się nie oglądając nie traci serca; bo na koniec nie
tylko się ziawi, ale *veniens veniet* przychodząc przyjdzie; y darując się do za-
pełnéy posłeli, tak jako dziś uczynił S. Staryszkowi Symeonowi, który go
odebrał na ruce swoje, dotykał się go oczywiście, objął go, przytulał go,
pieścił się z nim, y tak delikatnie go do siebie y do ust przyciskał. Otóż ta,
wielka nader, Nadgróda, która się powodzi temu, który Boga y pociechy je-
go oczekiwá z żywą wiarą, choćby przez czas przydłuższy: że się potym
nim cieszyć będzie tak obficie y tak rokosznie. Tak dalece że się prądzil;
wym sercem rzecz może: *Latus sumus pro diebus, quibus nos humiliasti, annis,*
quibus vidimus mala. Ps. 89. 15. Rozweseliłiśmy się za dni, którychś nas
upokorzył, y za lata, którychśmy wiele złego widzieli. Uwáž ieno co się to
duszy wtenczas zdać będzie, zdać się ięć będzie iakoby tego złego, które już
minęło nie cierpiá, ale iakoby je tylko widziá.

V. Uwáž. Ze choćbyś ty miał czekać przez całe życie twoje BOGA
zwego, ujednóżyć porze oschłóści duchownych, dezolacyi, smutków, tęsknic,
iaki przypadek rzádki jest, ztym wszystkim *non tardabit* nie omieszká, bo ie-
żeli inaczej nie będzie, przynajmniej go zupełnie obecnego znawdziesz przy
śmierci twojej. *apparebit in finem*, objawi się na końcu. O ziaka pociechy
twojej, odkrycie ci Twórca światá, asystować ci będzie, posilkować cię będzie;
o iako tam poznawá wskróś będziesz że cię ón zawsze kochał, a bardziej
niżelibyś wierzyć mógł. Ta zwyczajnie zwykła bywać Nadgróda tym, którzy
wiernie P. Bogu służyć by przez czas iak najdłuższy wumknieniu pociech nie
prześlawiali, że tacy zwykli umierać w wielkiéy słodyczy Ducha, *in oculo Do-*
mini, wpořádowaniu Boskim, składając na ten czas wszystkie szkrupuły, wzry-
kie utrapienia, wszystkie ściśnienia sumienia y troskliwości, wszystkie začnie-
nia rozumu. Mysłże tedy sobie, że Pán Bóg już jest przychodzący, y dla tego
się w Bożym Piśmie Pán Bóg często nazywá *veniens*, przychodzący. Śmierć już
ci może być bardzo bliska, już ci przychodzi, już przystępuje. Ten przy-
padek

padek, który ci ja má sprowadzić, już podobno jest dojrzały. A cóżby to z tobą się działo, gdybyś ty wtężył trosze y wtym oślasku, miał swoje stracić stateczność?

III. L U T E G O.

Attendi & auscultavi: nullus est qui agat penitentiam super peccato suo, dicens, quid feci? Ierem. 8. 6.

Uważałem y przysłuchiłem się, nie maż żadnego, któryby czynił pokutę nad grzechem swoim, mówiąc: y cóż uczynilem?

I. Uwáž. Ze czylitory rozwázysz uczynki ludzkie, czyli przysłuchiwać się będziesz mowom ludzkim; rzádkich między niemi znaydziesz pokutujących. Wielu ich jest co *volunt agere penitentiam*, chcą czynić pokutę; mało tych, *qui agunt* którzyby czynili pokutę. bo nie udaia się do czynienia ię. Czekaia śmierci. a potym niespodzianie oszukuia się na swych zamysłach. A cóż ci pomoże taka wola, by téż dobra, która nie przychodzi do skutku? Tych którzy chcieli czynić pokutę, a nie czynili ię, pełne jest piekło.

II. Uwáž. Ze podczas nie zbywá y na tych, którzy udaia się za żywo! ta do pokuty, ale kiedy? Kiedy po wygaślych swych pożadliwościach, wywnętrzysz się na swe chuci, sił im już do złego nie staie, y już są, że tak rzekę grzechami natęcent. To to ci *agunt penitentiam super peccato suo*? to to ci czynia pokutę nad grzechem swoim? Iako żywo! luboć czynia pokutę nad grzechami ogołem wszystkimi, *super peccatis*. ale nie *super peccato*, nie nad grzechem wszechgólności. Ledwiebys znalazł, któryby uczyniwszy grzech, zaraz reflektowáwszy się, spowiadał się go, któ: by zaraz wzbrzydził się nim; któryby zaraz opłakiwał go; któryby zaraz rzekł: *quid feci?* a cóżem ja to zrobił? A ty ziakię liczyby iesteś?

III. Uwáž. Gdyż prawie nikt nie czyni pokuty; zkąd to pochodzi? pochodzi to ztąd, że żaden nie mówi: *quid feci?* cóżem ja to zrobił? bo iakby to podobna bydź mogło, żebyś ty nie miał się rozplywać wgorzkie łzy; gdybys ty przenikał to, cóś zrobił grzesząc. Smiałes obrazić Boga tak dobrze; go! Tego który cie stworzył! tego który cie do tad na świecie zachował! tego który cie odkupił! ty dla ukontentowania się tak podłą rzeczą, odwázyleś

sie na tak wielkie zle! na utracę łaski Boskiej! na zgubę chwały jego wiecz-
 nę! ty ośmieliłeś się potąpić siebie samego, abyś był wiecznym niewolnikiem
 czartowskiem? O jak wielkie przyczyny, abyś krzyczał od żalu: *quid feci?* có-
 żem to zrobił? Ach ja nędzny! *quid feci?* *quid feci?* cóżem to zrobił? có-
 żem to zrobił? Ale ty tego nie uważasz.

IV. LUTEGO.

Facti sunt abominabiles, sicut ea quae dilexerunt. Os. 9. 10.

Stali się obrzydliwemi tak iako te rzeczy, które ukochali.

I. **U**waż przedziwną różnicę, która się znajduje między Rozumem, y
 Wola. Bo gdy iaka myśl o obrzydliwym takim obrazku, tobie się
 uprzykrza, przeciwko woli twojej, przywodząca cię czyli to do bluź-
 nieństwa, czy do zdrady, czy do zawiści, czy do nieczystości, nie dla tego
 stałeś się zaraz obrzydliwym; wtenczas tylko stałeś się obrzydliwym, kiedy
 się wmyśli zły zakochał. Bo rozum swoimi wewnętrznymi aktami nie wy-
 chodzi ku tym powierzchownym rzeczom, które się rozumowi prezentują, y
 które poznawá; ale tylko iak zwierciadło iakie, przyjmuje do siebie te wyobra-
 żenia rzeczy, y nie iako w sobie maluje, które się rozumowi stawiają, y nie
 iako się do niego połyka; tak, że nie może ich nie przyjąć, bo rozum zo-
 wie się *potentia necessaria*, siłą poniewolną, wolności nie mającą do przyimo-
 wania albo nie przyjmowania prezentujących mu się obiektów. Wola zaś
 swoimi wewnętrznymi aktami wychodzi nieiako ku swoim obiektom albo
 rzeczom od siebie zamilowanym; y nieiako się wteń same rzeczy zamilowane
 przemienia y transformuje. Zaczynam uważać iak szpetna transformacja, y prze-
 mienienie w sobie się dzieje; kiedy się ty zakochał w tym, co diabelskiego jest,
 co bydlęcego y bestyjskiego jest, co ziemskiego y podłego jest! bo wtenczas
 stałeś się podłym iak ziemia, bydlęcym iak bestya, diabelskim iak czart.

II. **U**waż. Ze w tym przemienieniu, stanowi się owa szpetność, która
 się na długi pozostawá y wyobrażá po grzechu y od grzechu. O iakobyś ty
 sam się toba zastrzył; dybyś się ty mógł uważać y iak wzwiérciedle obá-
 czyć siebie samego, wtenczas gdy wgrzecha jakim zostaje! Widziałbyś wten
 czas, iak szustnie grzesznik wpisać Bożym nazywá się zmię, szkapę, plem,
 wieprzem, y inną bestyą: bo mniąc te chuci, które są własne tym bestyom;
 prawdziwie chaciej twojej przemienia się wteń same. A nie badzief że się sta-
 rą

złabyś iak nayprzedzêy nazád obebrát, y miał przywrócony przez pokutę, twóy dawny piękny obráz? O iakobys sie trápił, gdybys wedle ciała, widziát się przeformowanym, y owego wieprza wktórego niegdy Tyrydates Król Ormiański był przemieniony! a przecię sie nie frasujesz, żeś wbeciła tak plugawą iest przemieniony, a ieszcze względem duszy, która iest zánieysza niż ciało!

III. Uwáž. Ze iako kto kochá iakie obiektum brzykie, staie sie téż y ón brzydkim zarównie iak owo obiektum; tak kto kochá rzecz iaká piękna, godną, Bogu podobną; staie sie pięknym, godnym, Bogu podobnym; bo sie także wśsz rzecz przemieniá moralnie, wedle duszy, przez swoie miłość piękną, godną, Boską. Y owizem wśamego Boga sie przemieniá przez miłość Boga. iako nauczá S. Augustyn. trac. 2. in Ep. 3. Ioan. *Talis quisq; est, qualis est ejus dilectio, terram diligis? terra es, Deum diligis? quid dicam? Deus eris.* takowym każdy iest, iakowa iest tego miłość. *ziemie kochász? ziemia iestés. Boga kochász? cóż rzeké? Bogiem będziesz.* to iest: Bogu podobnym będziesz. A ty, mogąc otrzymać tak szlachetne przemienienie, czemu sie o to nie stárász? Ale sie naucz dobrze, że do tego tak szlachetnego przemienienia, nie dotýć na prostéy miłości prostego upodobania, iaká sie podczas znayduie y wślych, miłość ku cnocie, gdy iá chwála wdrugich, wyśławia iá, zaleca iá iá; ale zrym wśzykim ustępuiá iéy drugim, a łami sie iéy nie chwyciá. Miłość cnoty powinna byđ skuteczna, żywa, silna; podobna téy miłości, którêy sie doświadczałś wśobie, gdy co práwdziwie umiész y chcesz kochać.

V. L U T E G O.

Deponentes omne pondus, & circumstant nos peccatum, per patientiam curramus ad propositum nobis certamen, aspicientes in Auctorem fidei, & Consummatorem JESUM, qui propositó sibi gaudió sustinuit crucem, confusione contempta. Hebr. 12. 1.

Skiádaiac wśzytek ciężár, y okrażaiący nás grzech, przez ciérpliwość, bieźmy do naznaczoney nám potyczki; patrząc na Stanownika Zakonodáwcę wiary, y spelniciela JEZUSA; który ofiarowane sobie maiac wesele, wytrzymał krzyż, wzgardziwszy zawstyżeniem.

I. Uwáž. Któráli to iest ta batalia, którác iest naznaczona: *propositum tibi certamen* bez wątpienia iest ta, którą ty podejmować y wytrzymo-
wać

wać powinność, przeciwko owym trzem tak sławnym nieprzyjaciołom y wiadomym tobie; którzy ci chcą odbić y wydrzeć dobra wieczne: niepomiarowana miłość do fortuny, niezmienna miłość do roskolzy; niezmiarkowana miłość do sławy. Ta to jest batalia, która się na ziemi znajduje, wśzytkim polspolita. Tak, że kiedy ci sami czarci kułza, nie co innego czynią, tylko buntują przeciwko tobie, którego z tych nieprzyjaciół, aby na cie zniemi nacięrał. Trzeba się tedy odważyć y wielkiego nabyć serca na tak wielką batalię; żeby nie tylko wynisć na nie, ale biecć ochotnie. *curramus*. A ta się ochota dzieie wrenczas, gdy ubóstwo, bolesć, pogarda [to jest owe przeciwności które codziennie się trafiają] nie tylko mile przyjmuiem; ale im, dobrowolnie zastępiem drogę przez ciępliwość *per patientiam*, to jest, przez niezwyyczajoną gotowość ku ciępieniu. *Per patientiam curramus, ad propositum nobis, certamen*.

II. Uwáž. Ze do wypełnienia tego, trzeba żebyś ty naprzód złożył y uprzatnał przetzkody, a te są dwie: *pondus*, & *circumstanti nos peccatum*. Ciężar y obciążający nas grzech. Ciężar, jest to grzech dopuszczony, który swoim ciężarem ciągnie nas do drugiego grzechu. Obciążający grzech, są to okazy do nowych grzechów, które cie podobno wkoło okrażają. Trzeba tedy kóniecznie złożyć ciężar, abys mógł lekko biecć do potyczki. Bo do biegu, albo do zpotykania się z zastępującym drogę ciępieniem, trzeba dużej siły; a iakże ty możesz się ię spodzięwać, gdy wśzytkie prawie siły od grzechu znajdują się zwatłone? potrzeba także porzucić okazy grzechowe, abys mógł męźnie potykać się. Bo choćbyś już złożył grzech, iakże ty możesz powściągnąć się a łatwo, od roskolzy nieczyistych, trudzić się, mąciwić się; iako możesz gardzić zyskami zakazanymi, niedbać o godności, gardzić sławą, gdy zawżę zostawisz między tak wielką powabami, temu haniebnie przeciwnemu; króć utawicznie pochłóbić? szalenstwo to. Uwážże tedy dobrze, w jakim stanie teraz się znajdujesz? y czy jesteś dyspozyc tak do biegu, iako do utarczki.

III. Uwáž. że złożywszy przerzeczony zawady, trzeba żebyś się ośmielał przykładem Chrytuśowym, który chciał tak wiele ciępieć dla ciebie. A to sprawi, że ty nabędziesz owę ciępliwość, to jest niezwyyczajoną gotowość do ciępienia, o której się mówiło. Uwážże tedy kroti jest ten Pán, który tak wiele za ciebie ciępiął? Samże P. JEZUS, Pán tak zanny, Pán tak delikatny, a nie zachęciłże się, na samo weyrzanie jego? leżeli ięszce nie umiész medytować, iego meki, sposobem szlachetnieyszym, uczynię tak: weź

wyraże Krucyfiks, y zapatrując się *in autorem fidei & Consummatorem Jesum*, na Fundatora Wiary y Dopełniaciela JEZUSA, uważaj owe Twarz tego zsi-
niała, owe oczy tego śmiertelnoscia pobladłe, owe kości tego wyfuzzone, owe
członki tego wszystkie tak okrutnie skatowane, poszarpane, żywą Kwią pływ-
nace; a nie wstydź się ten sam widok powinien być dostateczny y do skrusze-
nia ciebie, y do posilenia ciebie. Tenci to jest ów wąż miedziany, na którego
patrzac, ale nieprzerwanym okiem patrzac, wynika moc na ulczenie twojej
słabości. Dla tego prześledź dobrze te słowa pisma, które nie mówi: *aspici-*
ens autorem, widząc Zakonodawcę, ale *in autorem* patrzac na Zakonodawcę,
albo wpatrując się w Zakonodawcę; bo nie masz się zastanawiać wzrokiem na
powierzchowny tylko posturze Chrystusa, którego widzisz dla ciebie tak zra-
żonego; ale masz przenikać przez też same rany spary wewnątrz; y uważać
któli to jest ten, który tak szkaradnie cierpił nie kto inny tylko sam Bóg, któ-
ry się stał Człowiekiem.

IV. Uwaga. Ze dla pociechy twojej większej, y zachęcenia cię do wsta-
niałości serca, Pán JEZUS zowie się y Zakonodawcą albo Fundatorem wiary,
y dopełniaczem wiary. Bo ten, który teraz jest w tobie początkiem wiary, tu
na ziemi, [ucząc cię ię wrozumie swoim, wyobrażając cię na woli twojej,
utwierdzając cię różnemi cudami] tenże potym będzie w niebie dopełniaczem
wiary; nadgródzając cię ię, iasnym widzeniem Boga, na którym się wiara koń-
czyć będzie; odmięniając się *in cognitionem intuitivam*, wpoznawanie Boga y
tajemnie jego, rzetelne y odkryte; y tak się prawdziwie dopełniając. Má ci te-
dy P. JEZUS dodawać serca meżnego, y jako początek twój wiary, y jako
dokończyciel twój wiary. Iako początek wiary tym, coć teraz obiecnie, iako
dokończyciel wiary, tym, coć potym dá nieomylnie.

V. Uwaga. Jeżeli cię Chrystus zwywa na potyczkę zprzerzeczonym
człowiekiem, nieprzyjaciółmi, nie zwywając do iakiéysź rzeczy sobie niewiadomej y
od siebie niedoświadczoney. Wszak P. JEZUS nie był obligowany do cier-
pienia, tak iako ty znatury twojej zepłowanej, iesteś przynałony do tego,
abyś cierpiał. Iemu ofiarował Bóg, gdyby był chciał, y gdyby sobie tak obrał
aby się był cieszył pomysłnym wcielelem. A przecie ón żery ci był przodkował
przykładem swoim, *proposuit sibi gaudium*, ofiarowanym tobie weselem wzgar-
dził, wyniósł się z niego Bogu Ojcu, y na miejsce bogactw, które mógł
mieć iak nayobstulze, obrał tobie Ubóstwo; na miejsce roskoszy, obrał tobie
Bolesci; na miejsce honorów, obrał tobie pogardy. Y to się to znaczy w tych
słowach,

ślowiech, *sustinuit crucem*, ponosił krzyż. Między to u siebie za rzecz pewną, że całe życie Zbawiciela naszego, było ustawicznym krzyżem twardym; na którym go trzymali ci jego trzëy okrutni Mordęcy; { w których się jednak rzecz Chrystus dobrowolnie podał } Ubóstwo, Bolesć, pogarda. Tych trzech Herodów, miał z sobą zaraz przy narodzeniu swoim, miał z sobą w całym życiu swoim, miał z sobą przy śmierci swojej. A ty przeciwnym sposobem czy nie przezornie nazbyt uciekasz przed tym, co Chrystus sobie tak miłościwie obrął? Uczyń ieno tak, iak Chrystus, odważ ieno się z Chrystusem, mażnym sercem wynieść naprzeciw tym, których Chrystus ukochał: naprzeciw ubóstwu, boleści, pogardzie; a osobiwie wtenczas, kiedy możesz bydz daleki od nich: *ad certamen curra*.

V I. Uwáž. Dla iakięż to przyczyny mówi pismo, że Chrystus na obłapieniu, y trzymaniu się krzyża, naylczczegulniey pogardził konfuzya y fromotą? *confusione contempta*. Wszak y to też pewną, że pogardził y innemi wielkimi cięzkosciami, to jest niedbał na nie. Pogardził głodem, niedbał na głód. Pogardził zimnem, niedbał na zimno. Pogardził snem, pogardził kaydami, powrozami, łańcuchami maki swojej; pogardził rozgami, biczami przy przęgięrzu &c. Ale ieszcze tu, wzwyciężeniu y wytrzymaniu tych rzeczy, do ubóstwa y do boleści należących, nie było wielkię trudności; Naywieksza była trudność wzwyciężaniu y wytrzymaniu fromoty y konfuzyi; a na którąby się to ieszcze, odważyć tak mażnie y lochotnie; żeby y pogardzić wszystkim postrachem by naywiekszą konfuzyi, y fromoty. A na to się Chrystus odważył cale, co naycieszszego. Iako tedy na uwiadomienie tego, że Dawid tryumfował z cał go woyska Filistyńskiego, dołyć było powiedzieć że zwyciężył Goliata; tak na uwiadomienie tego, że Chrystus, łacnusięko zwyciężył wszystkie inne przykrości; dołyć powiedzieć, że zwyciężył konfuzya y fromotę; a zwyciężać tak wielką, nad którą wiekszą na świecie bydz nie mogło, nad te którą Chrystus wytrzymał, a z pogardą kawalerską wytrzymał. Trzeba tedy żebyś przeciwko tę, y ty też uzbroid się z iak nayżywszą mażnością. Bądźcieś ci miał dość wiele czynić, dla miłolney służby Boskiej, zwyciężyć ubóstwo; bądźcieś miał dość wiele czynić, zwyciężyć boleści. Ale naywięcey nad wszystko powinno bydz, zwyciężyć pogardę od drugich odebraną, zwyciężyć konfuzya, zwyciężyć fromotę.

V II. Uwáž. Ze nie mówi się tu, żeby Chrystus zwyciężył pogardę, konfuzya, fromotę, ale że wzgardził pogardą, konfuzya, y fromotą. *Confusi-*

one contempra. Bo ten to jest sposób łanego ięć zwyciężenia, wzgardzić nią. To, co sprawuje w tobie, że się tak bardzo boisz, ięć trachy konfuzyi, jest to zbyt ni szacunek, który masz o zdaniu ludzkim tobie przeciwnym. Ale cóż ci to szkodzi że o tobie naganie lada kto mówić będzie? Prawdziwy szacunek y sława twoja, jest ta, która się w niebie o tobie formuje, między Aniołami, między Archaniołami, przed Najwyższym tronem, trzech Osób Boskich. Na to tedy trzeba żebyś miał o sobie wyjątkowy wzgląd y respekt. Ta zaś u ludzi sława twoja, jest próżna, niestateczna, niesprawiedliwa, omylna, krótka, pozwólże, niechaj przez od ciebie odchodzi, gardź nią. A cószkolwiek bądź, to jednym słowem zamykaj się: czego ci potrzeba do łanego zwyciężenia konfuzyi; nie idź sobie nie szanować: *Spernere sperni.* Gardzić pogardzeniem siebie.

VI. L U T E G O.

Ecce breves anni transeunt, & semitam, per quam non revertar ambulabo. Iob. 16. 23.

Oto krótkie lata przechodzą, y ta ścieżka, przez którą się nie powrócę, idę.

I. Uwáž. Ze lata, prętko przemijają, a że tak jest, obróć ieno się wzd, y przypatrz się tym, które już przeszły. O jako zdadzą się krótkie! takie też będą y te, które ci zbywają. A cóż to tedy znaczy, żeś tak mało troskliwy w pomnżaniu zasług na niebo? *Krótkie lata przemijają.* a ty ich tak wiele trawisz na spaniu? *Krótkie lata przemijają.* a ty ich tak wiele tracisz na próżnowaniu? *Krótkie lata przemijają.* a ty ich tak wiele marnujesz na występkach? o jakie to niewypowiedziane głupstwo! *Mane semina sementuum.* Eccl. 11. 6. rano posiej nasienie twoje. Porwij się dobrze rannę godzinę na modlitwę do psalmów, do nauki, do pracy, na pożytek bliźnich twoich; bo tyle dobrego nabierasz w wieczności, ile dobrego nasiejesz w czasie twoim.

II. Uwáž. Ze czas nie tylko jest krótki, ale niepowetowany; tak, że cokolwiek go teraz utracisz, utracisz go na zawsze. Nie wrócić się znowu, nie odzyszczesz go znowu. Jest jak woda, która raz ubieżawszy swym łożyskiem, nie wraca się nigdy wstęć. A ty przecie tak mało sobie czas wazysz! przy śmierci obaczysz, jakie żal będzie, żeś mu pozwolił bez potytku upływać!

wać! o iako wten czas wzdychać będziesz, nie tylko do tych lat, o które też
 raz niedbasz; ale do tych godzin, do tych minut, do tych momentów, do
 tych drobnych kawałków czasu, których się ninie wstydzisz szacować sobie,
 żebyś się nie zdał nie tak kochającym czasu, iako łakomym na czas. A prze-
 ciż, co mówi Bóg tam, gdzie mówi o czasie: *particula boni domi non te prece-*
reat. Eccl. 14. 14. cząsteczka dobrego daru niechay cie nie mija. Patrzcie,
 czy czas nie jest drogi? Ty mu pozwalasz źle uchodzić, niedbasz o czas mar-
 nie uchodzący, tak iako uchodzącą wodę nicht niedbą, a Bóg chce, żebyś
 ty y najmniejszą odrobiną czasu, tak sobie szacował, iako sobie szacują zło-
 to. Chce żebyś y cząsteczki czasu najmnieysze, iak złoto sobie szacował. Y
 nie dziwny się. każda cząsteczka czasu, jeżeli ją dobrze kupczysz, możeć
 zyskać więcej niż Monarchią, większą nad cały świat.

III. Uwóz. Ze nie byłoby żadnego potępionego, gdyby przez osobli-
 wą łaskę Boską wskrzeszony, mógł zacząć bieg życia *twego*. Wierzyście ty
 żebyś on był tak niedbały iak ty wzażywantu czasu od Boga sobie pozwolone-
 go? O iakoby się mozolił! o iakoby przeczłował, o iakoby się troskał, aby
 y jednego momentu nie stracił, bez pożytku duszy swojej! ale mu tego Bóg
 nie pozwoli. A cósaby to było, gdybyś dopiero wten czas zaczął szacować
 sobie czas, kiedy go już więcej nie będziesz mógł otrzymać y utrzymać? Za-
 czym mów sobie często, z łobem Światym: *ta ścieżka idę, przez którą się*
już więcej nie wróca. Życie ludzkie jest to taka droga, która raz tylko przey-
 dzie. kto umie chwycić się swobodności przygodnego czasu, który mu się
 podaje do skarbienia, do pożytkowania, ten błogosławiony. Kto on niedbą,
 nie będzie mógł na wieki wżad się cofnąć na poprawę błędu swego.

VII. L U T E G O.

Si spiritu vivimus, spiritu & ambulemus; non efficiamur inanis glorie
cupidi, invicem provocantes, invicem invidentes. Gal. 5. 25.

Jeżeli w Duchu żyjemy, w Duchu téż sobie postępujemy, nie
 bądźmy próżney chwály chciwi, iedni drugich drażniąc,
 iedni drugim zayzrzając.

I. Uwóz. Ze iako twoje ciało, we wszystkich działaniach swoich, dziel-
 ność y poruszenie bierze od duszy; tak łamasz dusza twoja, swoim
 K; działność

działność y poruszenie brać powinna we wszystkich działaniach swoich, od Ducha Świętego. Bo iako dusza jest życiem ciała; tak Duch S. jest życiem duszy. A jeżeliś tak jest, co to znaczy, że ty w twoich działaniach daiesz się prowadzić od Inszego Ducha, to jest od Ducha własnego? Duch S. powinien jedynie rządzić rozumem twoim, bo duch twój własny, który jest ubrzdaniem fantazyi y zdania twego, jest duch chwiejący się, niestateczny, niespokojny, nie má gruntu stateczności; *sicut parturientis, cor suum phantasias patitur, nisi ab Altissimo fuerit emissa visitatio.* Eccl. 34. 6. Iako rodzący, tak serce twoie fantazyje różne cierpi; jeżeli od Naywyszsze go Boga nie będzie zesłane Nawiedzenie. Tenże Duch Święty powinien kierować wolą twoją, nie duch własny, to jest nie afekt przyrodzony; który czujesz w działaniach twoich, iakiebykolwiek były, bo inaczej, będziesz ieden zowych, o których napisano, że *ambulant in vanitate sensus sui.* Eph. 4. chodzą w próżności zdania swego. Tak, iż ten afekt twój przyrodzony, jeżeli nie jest zły, to przynajmniej jest próżny, niepożyteczny, nie gruntowny, y nie má żadney zaślugi. Chcesz ty postępować tak, żeby wszystkie twoie działania, to jest wszystkie kroki twéy duszy, prosto cie prowadziły do Nieba? day sobą rządzić, day się prowadzić Duchowi Świętemu. *Spiritus tuus bonus, deducet me in terram rectam.* Ps. 144. Duch twój dobry, prowadzić mnie będzie do ziemi prostej. Dusza zawiera w sobie y rozum y wolę. To oboie, powinno chodzić mocą tylko tego, który jest tego obojga duszą; to jest mocą Ducha Świętego. *Si spiritu vivimus, spiritu ambulemus.*

11. Uwáž. Ze jeżeli ty powlekniesz się dać prowadzić jedynie od Ducha Świętego; daleko bardziej powinienś się nie dać rządzić żadnemu Duchowi, któryby był przeciwny S. Duchowi. A któresz to są te Duchy? są owe trzy występki, które nad wszystkie inne są ciele duchowne występki. Próżna chwała, gniew, zazdrość. Y dla tego, dodaie Apostoł: *ne flammamur sicut próżny chwały chciwi, wzajemnie się wadzacy, wzajemnie zazdroścacy.* Te to są trzy duchy, które po większý części całym narodem ludzkim rządzą. Te same osoby, które się zowią duchowne, podczas nic więcej w sobie duchowieństwa nie mają, tylko te trzy występki duchowne, które nad nimi tyrannizują. Wszak znich widzisz dobrze niektórych, dających iasnązny; drudzy z nich, nauk usilnie nabywają; drudzy do umoru pracują; drudzy wysilaia się po ambonach, do ostatniego potu, y prawie od potu topnieją; ale coż, czynią to dla ambicyi applauzów, dla pożądlivosti próżney chwały. *Dilexerunt gloriam*

gloriam hominum magis, quam gloriam Dei. Ioan. 12. 43. Ukochali się w chwale ludzkiej więcej, niż w chwale Boskiej. Widzisz drugich, pokutantów, [y cięszklemi] bawiących, ale ich postrzegasz bardzo niecierpliwych w najmniejszej pogardzie, swarliwych, cholerycznych, śmiejących chcieć wszystkich innych zwyciężyć. Widzisz drugich piśnych y czynnych, w promowaniu Czi Boskiej w Administracyi Sakramentów, wdawania nauk duchownych, wzachęcaniu do nabożeństwa, ba y w ćwiczeniu się własnym w tymże samym nabożeństwie, y winnych wielkich zafługach. Ale ich też postrzegasz zazdrośnych, tak że nie mogą ścierpieć żeby się kto znalazł, któryby im wyrównał. A, oiało to jest śacno, żeby który z tych trzech złośliwych duchów znalazł się zaraiony, wskrytości duszy twojej! tak; że podczas nie tylko dusza radzi, nie tylko nia kierunie, ale nia też prawie miota! Byłby to bardzo zły znak. Bo leżeli *qui spiritu Dei aguntur, hi sunt Filii Dei.* którzy się Duchem Bożym radzą, ci są Synami Bożemi, czymżeby był ten, *qui agitur*, którymi radzą y prawie potrafią duchowie tak różni y oddaleni od Ducha Świętego? Wtenczas *agitur quis*, nie radzi sam sobą ale radzony jest od drugiego ten; który chciałby rzeczy iakiey; ale od siły iakoby wyszszey przeciągany bywá do chcenia czego innego. A tak się dzieie z niektórymi osobami duchownemi; Chcieliby byđ pokornemi, umiarkowanemi, skromnemi, miłości braterskiej pełnemi y uczynnemi; poznawają bowiem, że tego po nich wyciągá, ich Profesya; ale nie umieją albo nie mogą tego wykonać, lub tego pragną; czemuż? *aguntur* nie oni się Duchem radzą, ale niemi duch, [a duch nie dobry, jeden z tych trzech] radzi. Nie może się wypowleć dzieć, iak wiele y koniecznie rzecz potrzebna, wydzwignąć się y wybić apotezney mocy, tych trzech duchów przeklętych.

III. Uwáz. Iak ładaco jest, duch próżney chwały; zowie się duchem; bo má tę własność, że nadymá. Nadymá cie próżnością, bo sprawuje, żebyś chciał żadać tego, co nie jest *grunsowne*, ani *prawdziwe*, ani *pożyteczne*. A tak próżne jest. I. Naprzód nie jest *grunsowne* próżna chwála, bo ta chwála, która odbierasz od ludzi, prętko zwiędnie, iako lichy y mdy kwiat polny. *Omnis gloria ejus, quasi flos agri.* Is. 40. Wszatka chwála tego, iako kwiat polny. II. Nie jest *prawdziwa*, bo chwála prawdziwa, zawisła w dobrym, które jest w tobie, a zatym które cie doskonali. *Gloria nostra hac est, testimonium bonae conscientiae.* 2. Cor. 1 Chwála nasza ta jest, świadectwo dobrego sumnienia, a nie zawisła w opinii dobrej, którąby o tobie mieli ludzie, choćby

choćby się wszyscy zgodzili na to, żeby cie mieli za godniejszego między sobą. Ta opinia, nie iest to nic innego, krom jakiegoś fantazma, krom czegoś dziecinnego; łaska to dziecinna, bałwan próżny. *Populus vero meus, mutavit gloriam suam in idolum.* Ier. 2. 12. Lud mój przemienił sobie chwałę swoję wbałwana. III. Ani téż *pożyteczna* iest próżna chwála; boć nie pomoże do dostąpienia końca twego ostatniego; to iest do chwály niebieskię, ale raczēy przeszkadzā: *recepisti mercedem tuam*, odebrałeś nadgródę twoję. Naucz się iednak; że nie mówi pismo *non habemus inanem gloriam*, nie miēmy próżnēy chwály, ale: *nie bądźmy chciwemi próżnēy chwály*. Bo chwála y za tym téż goni, który przed nią uciekā. Zaczyn dosyć, że ty wtenczas, gdybys iā musiał przyiać, nie szacujesz ię sobie, nie kochasz ię, nie nadymasz się znię; iakobys to był godniejszy nad chwála, gdy nie szukając ię, a masz iā przecie, bo by to było iuż zaczynać pożadać ię. Postanów sobie y mów, że dla nię ani zechcesz nic dobrego czynić, ani poprzestać od czego dobrego. tak iako ten, który twoię chwālę puszczaś na rozsądek Boga, mówiać z Chrystusem: *ego autem non quaro gloriam meam, est qui quarat & iudicet.* Ioan. 8. 50. Iā nie szukā n chwály moęy, iest któryby szukał y rozsądził. Pān Bóg ten niech rozsądzi, kiedyć przyzwolta a kiedy niē, bydź chwalebny.

IV. Uwáž. Iak złośliwa rzecz iest duch gniēwu, zowie się duchem, bo má własność, czynić popedliwym. *Imperum concitati spiritus, ferre quis poterit?* Prov. 18. 14. Impet popedliwego ducha, a kto znieść może? Gniēw wtraca cie y wypchá wposwárki, y tak gdy obrażasz, zostaiesz obrażonym. *perdis animam tuam, in furore tuo.* Iob. 18. 14. tracisz duszę twoję, w zapaleczywości twoięy. Boć gniēw odeymuie razem trzy dobra bardzo wielkie: Pokóy serca twóy wewnętrzny, pokóy z bliźnimi, pokóy z Bogiem. I. odeymaieć pokóy serca; bo wgniewie tak czynisz iak morze; które nie może bić na okręty, aż się wprzód wzburzy. Zaczyn upomina pismo: *non te superet ira, ut aliquem opprimas.* Iob. 36. 18. Niech cie gniēw nie zwycięża, abyś kogo uciskał y trąpił. Bo żebyś drugiego zwyciężył, musi wprzód nad tobie gniēw triumfować. A czy nie *wieccy wāżyć* powinien pokóy serca twego, niżeli wszystkie twoie zwycięstwa, które się na nie nie zdadzą, dla których tracisz pokóy? *Melior est buccella fida cum gaudio, quam domus plena victimis, cum iurgio.* Prov. 17. 1. lepsza iest bółka chleba suchego z wielkim pokóyem, niżeli dom pełny ofiar, zposwarem. II. Odeymuieć pokóy z bliźnimi.

Bo gniew twój wyzywa gniew drugiego; aż tu swar. *qui provocat iras, producit discordias*. Prov. 30. 33. kto wzbudza gniewy, rodzi niezgody. A przecie dla utrzymania tego pokoju, słusznaby ułagić, choćby sprawiedliwych satysfakcyi y upodobania twego; opuszczając dla pokoju gdyby tego trzeba było y postów, y dyscyplin, y podobnych cnót, które bez wątpienia wizytke podlejsze są niżeli miłość bliźniego. Gdyż P. Bóg chciał żeby ta przenosiła się nad waleśną swą Boską Cześć. *Misericordiam voluit et non sacrificium*. Os. 6. 6. Miłosierdziem żądał a nie ofiary. III. Gniew odeymnieć pokój z Bogiem, bo kiedyś tak pradki zawsze do bronienia siebie, widzi mi się że nie dufasz Bogu. *Da locum irae*. Rom. 12. daj mieylce gniewowi. Gniew Boski, jest Boska sprawiedliwość, która bez wątpienia uymie się za tobą, y uczyni coć należy. Ale trzeba żebyś ię dał czas, bo ona nie jest gniewem popadliwym, iaki jest twój, jest gniew spokoyny. *Cum tranquillitate iudicat*. Sap. 22. Z skromności y cichością sędzi. Gdy ty tedy ubiegasz sprawiedliwość Boską, z taką śmiałością, a co czynisz innego, tylko ją pobudzasz przeciwko tobie? Patrząc tedy iak izkondliwy jest ten Duch gniewu.

V. Uwáž. Iak zaiadły jest duch zazdrości; zowie się duchem, bo ma te własność że wkrósł duszy; kościć wylusza; *Spiritus tristis, exsecrat ossa*. Prov. 17. Duch smutny, (iaki bywa zazdrośny) wylusza kości. Kiedy się ty smucisz, z wyszyszenia drugich, iakoby to twoim poniżeniem to było; trawisz się na ten czas we wszystkich strach y cnocie, bo napisano. *Puiredo ossium invidia*. Prov. 14. Pruchnienie kości zazdrość. A uważasz ty, co to takiego jest *puiredo* spruchnienie? Jest to złe, które się rodzi z dobrego a nie swego. A, co delikatniejszego, y kradniejszego jest ztego iacnię się rodzi pruchnienie. Zazdrość tedy, przeto nazwana jest pruchnieniem, że się rodzi z dobra cudzego. Ale o iakie pruchnienie, nie tylko psujące, nie tylko bolejące, ale y cuchnące! A nie jestże to fromota y wstyd, że się ty ztego samego smucisz, choćby cię wesołym czynić miało? że się wiecę a wiecę pomnażają chwaleń Bożych, a nie jestże to lepiż? *Quis irascit ut omni populus prophetae*? Num. 11. 29. A koby to dał, aby wżitek lud prorokował y chwalił Boga? rzekł to Mojżesz wten czas, gdy iego duch Prorocki odzywał się téż w wielu innych Prorokach. Tak powinienbyś y ty mówić, uważając że jeżeli gniew panuje nad tym, który swoje uwagę y baczność stracił; Zazdrość panuje nad tym, który uwagi, baczności y rozumu jeszcze nie nabył. *Scutum interficit iracundia, et parvulum occidit invidia*. Iob. 5. 2. Głupiego zabija gniew, a niedorostłego

(tak w latach, iak w rozumie) zabił zazdrość. Iobi. 5. 2. Zaczyn zabiegay temu złemu pretko. Pruchnienie, zgnilizna, pleśń, iest to złe, które zawsze rośnie, a rośnie nagle. zaczyn trzeba mu zabiegać nagle, a zabiegać bez miłosierdzia. Nie trzeba żałować ani żelaza, ani ognia. kiedyś refleksya przyjdzie, żeś wpadł w iaką zazdrość, kwaziąc się z cudzych pochwał, a lubiąc ie ganić; natychmiast obierz sobie za to iakie katanie znaczne; a tak wykorzystasz tę zgniliznę wprzód, niżeliby się ona w ciebie wkorzeniła, y ciebie zabiła; że, przenikając aż do samych kości.

VI. Uwagi. Ze gniew y zazdrość są iadowite dwa płody zowęy misości rodzące się, którą ty w sobie nosisz, ku pochwałom ludzkim, życząc ich sobie. Bo gdybys ty próżną chwałę gardził; nie takbys bolął, albo w ten czas gdybys się widział bydź nad innych poniżonym; a takbys nie z taką się gorliwością oto zapalał; albo w ten czas, gdybys miał widzieć innych nad sobą wywyższonych, a takbys nie gnoił się tak wielką zazdrością. Przetósł Apokstół rzekszy: *nie badźmy próżney chwały chciwi*, zaraz dołożył, niby tąż sam o oblaśniając *wzajemnie się wyzywać, wzajemnie zazdrościć*. Trzeba tedy żebyś korzeń *wszytkiego złego wyplenił*; a tak krótszą drogą ulęczył złe wszystko. Próżna chwala, ta to iest korzeń *wszytkiego złego*; nie tylko się tedy wzdrygay od ludzkiej chwały ale się ię y lekay; uważając że chciwość ię bardzo szkodzi cnocie. A do wykonania tego, staw sobie przed oczy, Ukrzyżowanego Pana JEZUSA, y uwáž: iako on na owym stomotnym pnia ku krzyżowym podeptął *wszytkie chwale świata*; sławiz się iakoby metą swym nieprzyjaciołom, pozwolił żeby załadłość ich, y zazdrość ich *wylizała*; wala wysforowała *wszytkie swe postrzały*, więc trzeba żebyś ty przeciwko tym dwom występkom, nienawisć iak tylko bydź może *naywiększą w sobie wzniecił*; ponieważ widzisz że te dwa grzechy zabiły twego *naymilszego JEZUSA*; gniew zabił Kapłanów, obrazonych y załatrzonych, Świętemi Chryzusa Kazaniami, y zazdrość owych Skrybów Cudami iego zadumionych.

VIII. L U T E G O.

Homo sapiens, in omnibus metuet, et in diebus delictorum attendet ab inertia. Eccl. 18. 27.

Człowiek mądry we wszystkim się bąć będzie. y w dni występków, strzedz się będzie leniwa.

I. Uwagi.

I. Uwż. Iakto jest własna, człowieka wedle Boga mądrego; *bac* *sic*. bo kto wiecý umię, wiecý téż poznawá niebespieczeństw, które się znaydują w drodze Boskiej, w któręý żaden nie jest bezpieczen aż do śmierci, to jest aż do terminu téy drogi. Ale *reflektuy* *sic* na to, że nie mō, wi pismo *de omnibus metuet*, o wszystko się bąć będzie: ale *in omnibus metu*, et, we wszystkim się bąć będzie. Bo względem życia które minęło, kiedyś ty uczynił należytą pilność w wypowiedaniu się należycie wszystkich grzechów, (którać przecie nie jest nad siły ludzkie przykazana) kiedyś się starał o żal prawdziwy, o prawdziwe postanowienie poprawy, masz ci się wprawdzie bąć jeszcze, aleśz przecie wiecý się masz spodziwać. Y dla tego mówi pismo: *de propitiato peccato noli esse sine metu*, po przetędnym grzechu nie bądź bez boiaźni. nie mówi pismo: *sis cum metu*, bądź z boiaźnią y w boiaźni, ale: *noli esse sine metu*. Ieszcze ieno nie bądź bez boiaźni, które słowo, już nie tak siarowo straszy. Zawsze powinna ieszcze iakaś boiaźń zostać w tobie, ale już nie owa naywiększa. Ta naywiększa boiaźń powinienes mieć w tych uczynkach złych, z którychś ieszcze się nie usprawiedliwił Bogu, ale dopiero ninie masz wolę dobrą do usprawiedliwienia się Bogu. Także w tych uczynkach, któremi się ninie bawisz, abyś je sprawiedliwie wypełnił. Prawdać że y o te same boiaźń trzeba się starać, aby nie była owa niewolnicza, iaka jest w owych niewolnikach na galery potępiionych, którzy pilnują żeby wiośłami dobrze robili, bojąc się tego, aby ich wtesz tropy nie bito. Trzeba się starać o boiaźń czy, sta, iakowa maż owi Synowie, którzy boją się aby nie byli oddaleni od twarży Oycowskię; czego się boją iak naywiększego złego, któreby ich potkać mogło.

II. Uwż. Coż má być za skutek téy boiaźni która się zowie *Timor Domini Sancti*. Boiaźń Pańska Swięta? Powiniem być ten skutek: abyś strzegł się lenistwa, *attendas ab inertia*, zwłaszcza *in diebus delictorum*, pod czas dni występów, pod czas dni pospolitych grzechów. A ta boiaźń, nie powinna cię czynić izkupułatem, to jest abyś się tam stał, gdzie się bąć nie trzeba, ale ta boiaźń niech cię czyni ostrożnym, na wszystkie się strony ogładyającym, y żebyś sám nad sobą nieiako stał, sám nad sobą warte odprawował. *attendas*, żebyś się sám strzegł, a nie tylko *attendas a peccato*, abyś się strzegł od grzechu; ale téż *attendas ab inertia*, abyś się strzegł od lenistwa, gnuśności, próżnowania. O iak to rzecz bardzo potrzebna! Tyć się strzeżesz od grzechu; ale się nie strzeżesz od próżnowania, od oziębłości, od cikliwości,

od lenistwa, od gnuśności, które cie czynią mnię ochotnym do dobrego: Je-
żeli ustaiesz wdobrym, mię to za rzecz pewną; że wkrótce poskoczysz do
czynienia złego. Ta to jest nieszczęśliwa przywata zepsowaney natury naszey!
kiedy ona nie czuje gwałtu znacznego, któryby ją powściągał iak wadzidłem;
pobieży y zaniecie cie iako szkapa nieunoszony na przepaść.

III. Uwáž. Ze ta ostrożność osobliwie má sie zachować *in diebus de-*
lictorum, w dni występków, a to dla większey łacności, która sie wtenczas tra-
fia, do wykroczenia, y pozwolenia aby sie dać uwieść drogi należyć y do-
brę. Ale krótesz to są te dni występków: *dies delictorum*? Ie to właściwie
te dni które sie zowią *di Carnovale*, dni mięsopustne, dni Bachusowe. Te to
są dni, wktórych sie zdá iakiemu takiemu, że sie wnie godzi tylko myśleć o
tym, iakoby chuciom dogodzić, błaznować, wnapoju y potrawach zbytkować,
szalenie tańcować, szaleć wamorach, bezpieczeństwa zażywać, y w hrześci-
aństwie odnawiać szaleństwa pogańskie. Zaczyn teráz właściwie trzebać pil-
nować, prawdziwie sie strzédz od lenistwa, *ab inertia*, żeby nie byđ ocieża-
łym do dobrego, żeby nie opuszczać twego nabożeństwa, rachunków sumnie-
nia, tak generalnych, iako partykularnych, czytania iakię kfiążeczki Swiętę,
bo iest łacniusiańka, abyś ty rész zórugiem i bieżał na przepadnienie. *Homo sa-*
piens, in omnibus metuet, & in diebus delictorum, albo iak inni czytają, *in die-*
bus peccato dicatis, pod czas dni diabłu y grzechom poświęconych, *attendet ab*
inertia: strzédz sie będzie lenistwa.

IV. Uwáž iesz, że, że *dies delictorum* dni występków są owo czasy,
wktórych panują ci, którzy poblązają grzechom, albo przynąmnię nie kárzą-
cch *Dies delictorum* Dni owe y czasy wktórych rozkrzewiają sie w Chrześci-
aństwie Schizmy, rebellie, ruiny, bunt publiczne. *Dies delictorum*, owe cza-
sy wktórych do zgromadzenia, wktórym żyiesz, wkradły sie rozwiozłości tak,
że ten który iest Przełożony nie podoła temu, aby reforme y naprawe wpro-
wadzić mógł. Ale nadewszystko bądź pewny, że *dies delictorum* za dni wystę-
ków masz sobie poczytać owe czasy, wktórych wszystko sie, czego sie tkniesz,
powodzi lubo to dla dobrego zdrowia, którym sie cieszysz, lubo dla bogactw,
lubo dla applauzów y sławy, lubo dla pochlebstwa, lubo dla innęy racy; któ-
ra ci może byđ okazya do podnoszenia sie wypych. Ten czas to iest, wktó-
rym ci łatwo zapomniēć BOGA, iakobyś go mało na ten czas potrzebował. Y
dla tego wten czas potrzeba, żebyś osobliwie nad inne czasy, *attendas ab iner-*
tia strzégł sie lenistwa; udając sie do dobrego, to żebyś BOGA nie rozgniewał
twoją

twoja niewdzięcznością; to, dla tego, że *wte* niezas, lesteś wniebespieczeństwie większym zatracenia, gdyż wżęglowaniu życia tego śmiertelnego wszystko się opak dzieie temu, co się dzieie wżęglowaniach innych. Wtych, bezpieczenię okret bieżę gdy wiatr ztyłu rudel popycha; a tu niebespieczenię, gdy wszystko sprzyja. Zaczyn wten czas nad inne czasy *in omnibus metue*, we wszystkim się bój, polęcając się zawsze BOGU, tak uślnie, iako się dzieie, gdy napadą niebespieczeństwo zatonięcia.

IX. L U T E G O.

Similiter odiō sunt DEO, Impius & Impietas ejus. Sap. 14. 9.
Iednakowo nienawidzi BOG, Bezbożnego, y bezbożność jego.

I. Uwáž. Iakli téż wielka má BOG nienawiść przeciw grzechowi? tak wielka, iak wielka má miłość ku sobie samemu. Nienawiść niezmierna, nieskończona, istotna, a nie mnię sprawiedliwa. Toć to jest to, czego ón nie może nie nienawidzić. toć to jest to, co ón zawsze prześladował káraniami największemi na świecie. Przypomniy sobie potop całego narodu ludzkiego; Powietrza ciężkie, trzęsienia ziemi, straszne deszcze, boprawie tręki ogniste. Wszystko to na ukáranie grzechu. Ale to wszystko, jeszcze to nie. Zeby BOG ukoń ową haniebnie strasliwą nienawiść, trzeba było samego piekła na to. Ale ani piekło nie hamuje téy w Bogu nienawiści. Wiek-sza daleko jest w Bogu nienawiść grzechu, niżeli piekło y wszystkie maki, któremi Bóg za grzech trąpi. Po millionach wieków mak piekielnych, tasz wżytka będzie nieukońona nie nienawiść. Nie może się mówić żeby się iéy najmniejsza satysfakcyja stała, zwłaszcza *de condigno*, zarówno godna.

II. Uwáž. Ze choćby wszystkie swoje miłość, [która Bóg má ku wszystkim zasługom, ku wszystkim dobrym uczynkom, którekolwiek się znaydow.ły we wszystkich ogołem szczerých stworzeniach, na świecie w Prorokach, w Patriarchach, w Męczennikach, w Apostołach, w saméy nawet Najswejszej Pannie] na Izala Bóg położył, a wáżył z swoią nienawiścią, która má ku grzechowi, nie przewążyłaby ta miłość, téy nienawiści. tak dalece, że gdyby to można było, aby się Bóg mógł zafrasować, bardziéyby się zafrasował, choć jednym grzechem, niżeliby go rozweseliły wszystkie razem dobre uczynki wkupe zbrane wszystkich Swiátych, choćże tak záčne. Y przeto na nabycie tych, nie może Bóg żadną miarą chc.ć wyraźnie żadnego grzechu by najmniejszego.

go, [lubo go może dopuścić, które dopuszczenie jest niewyraźne chcenie] nawet nie może chcieć, aby kto inny chciał grzechu iakiego by najmniejszego; lubo może tego dopuścić. Ztąd, choćbyś miał, jednym szczególnie kłamstwem nawrócić do Boga wszystkich na świecie ludzi, nie mógłby Bóg na to zezwolić; y tobie nie godziłoby się na to kłamstwo zezwolić. Wtakim to obrzydzeniu, w takiej nienawiści jest grzech u Boga.

III. Uwáz. Iako Bóg wyraził tę nienawiść, że aż do tego mu przyszło, że chciał, aby sam Syn Boży w Osobie swojej káranie ponosił za grzech cudzy, Rayski y ludzki. Co rozumiešz gdyby iaki Pán, pobáczywszy że w iakim naczyniu bogatym, naprzykład ląpisowym, jest trucizna; o ziemię uderzył owo naczynie, rozbił, pokruszył; rzekłbyś: o iak się to ón brzydzi tą trucizną, iak ją nienawidzi. A to uczynił Bóg z Aniołami, owemi naczyniami tak zácnemi. Znaláwszy w nich grzech, wszystkie te naczynia porozbił. Gdybyś zaś wídział, że tenże Pán, pobáczywszy inne naczynie niewinne, ieszcze droszsze ale że tylko podobne owemu piérwszemu, wktórym była trucizna, y to naczynie o ziemię uderzył, rozbił, pokruszył, o iakbyś tym bardziéj się zadziwił? A to Bóg uczynił y złudźmi y z Chyştusem. Tak wiele millionów ludzi y przed przyściem Chyştusowym y po przyściu tego, wktórych grzechów wy iád znalazł, wszystkie owe naczynia Królewskie, Książęce, Pańskie, porozbił y do piekła zarzucił. Straszny to gniew Boski, strasza nienawiść ku grzechowi. Ale to straszniejsza Chyştus, ach ieszcze to naczynie nieskończenie droszsze nad wszystkich Królów y Monarchów świata, a naczynie zádnego iadu grzechowego nie mające, bo był Chyştus *Sanctus, innocens, impollutus, segregatus à peccatoribus*. Hebr. 7. 26. Święty, niewinny, nieczmazany, od grzeszników oddzielony; ale że tylko miał podobieństwo do grzechu, to jest, ciało choć nie grzeszne, iak grzeszne jest w ludziach, ale że tylko podobne do grzesznego ciała. *missus in similitudinem carnis peccati*. Rom. 8. 3. posłany na podobieństwo ciała grzechu; patrząc iak sobie Bóg z tym naczyniem postąpił! *Proprio Filio suo non pepercit*. Rom. 8. 32. Własnemu Synowi swojemu nie przepuścił. Ale dopuścił aby iada kto rzucił go sobie pod nogi, przy mace jego, *tanquam vas perditum* Ps. 30. 13. iako naczynie stracone, dopuścił go rozrywać, rozbić, y niszczyć. A nie dla czego innego, tylko żeby przez tego go mackę, ukoíła się owa niepołeta nienawiść Boska przeciwko grzechowi, *ad ostensionem iustitiae suae*. Rom. 3. 25. na dowód sprawiedliwości swojej. Ach iak strasza tedy muśi być w Bogu ta nienawiść.

IV. Uwáž. że do jednakowegoś krésu, do którego B O G nienawidzi grzech, do tegosz krésu, nienawidzi ciebie jeżeliś jest grzesznik, to jest y grzech nieskończenie Bóg nienawidzi, y ciebie grzesznika! *Similiter odio sunt Deo, impia & impietas ejus.* Niemasz tu innéj różnice, tylko ta: że grzechu nie może przestać nienawidzić, zawsze go nienawidzi; by téż był zgładzony, bo grzech y zgładzony, wieczny jest, wpamięci Boskiej y Aniołów y Świętych, y przeklętych. wedle owego przysłowia Duchownego: *Semel dictum, factum, cogitatum, aeternum est.* Co się raz źle wymówiło, uczyniło, pomyśliło, wieczne jest. Oddzieli się grzech od grzesznika przez pokutę; ale w pamięci, ci, wiecznym jest, y przeto nie może Bóg nigdy przestać nienawidzić grzechu. Ciebie grzeszniku! może Bóg przestać nienawidzić, bo jeżeli chcesz, możesz przestać być grzesznikiem. Ale pokiś jest grzesznikiem, nie może być inaczej, wiedząc nienawisć u Boga wpadasz, ty y grzech twój. Ach obaćże tedy jak nieszczęśliwy jest stan twój, gdyś w grzechu! mnieyszeby źle było twoje, gdybyś wtenczas raczył być wężem, padalcem, smokiem, nie; dźwiędkiem, bo żadney z tych gadziny Bóg nie nienawidzi: *nihil odisti eorum, quae fecisti.* Sap. 11. 25. nie nienawidzisz niczego z tych, coś stworzył. A tyś jest wostatniéj u Boga nienawisć grzeszniku. Ztąd jest, że kiedy Święty Król Dawid wzywał wszystkiego stworzenia ku chwaleniu Boga, żadney z tych bestyi nie odrzucił, wszystkich gadzin, pod imieniem smoczym y węzowym zaż prasał. *Laudate Dominum de terra, dracones & omnes abyssi.* Chwalcie Pana z ziemi [to jest, co się z ziemi wylęgacie] smocy y wszystkie przepaści. Ps. 148. *bestiae & universa pecora, serpentes, & volucres pennatae,* bestye, y wszystkie bydła, węzowie, y ptastwo skrzydlate. Kogós odrzucił Dawid od chwaleń Boga? samego grzesznika, bo nigdzie nie rzekł Dawid: *laudate Dominum peccatores,* chwalcie Pana grzesznicy. bo mówi Mdrzec Eccl. 15. 9. *Non est speciosa laus in ore peccatoris,* nie przylemna jest chwala, w uściechu grzesznika. Wtakiéy to grzesznicy są nienawisć u Boga, a uważaszże to? a będziesz to sobie miał za nic? uwáž ieno, za jakie to sobie masz nieszczęście, jeżeliś wpadł w nienawisć u całego zgromadzenia twego, u całego miasta, u całej oyczyzny: a przecie choćbyś był w nienawisć u całego świata, nie to; byle by cię Bóg kochał. A choćbyś był u całego narodu ludzkiego jedyną pieszczoną, na cós ci się to zdá; gdy będziesz u Boga w nienawisć?

V. Uwáž. że jeżeli pragniesz aby cię Bóg zaczął kochać; ta jest do tego droga: zacząć nienawidzić siebie samego, wzbrzydzić się sobą samym, opłakić

opłakiwać grzechy od ciebie popełnione: lękać się ich, brzydzić się nimi, a tak bardzo, iak bardzo Bóg się nimi brzydzi. to jest brzydzić się grzechami nad wszystkie inne rzeczy na świecie, by były ludziom naybrzydliwsze. A mówiasz to, abyś ty sobie już na potym tak bardzo smakował wgrzechach? *Peccat Samaria, quoniam ad amaritudinem constituit Deum suum. Os. 14. 1.* Niech zginie Samarya, bo do gorzkości przywiodła Boga swego. O iakobyś ty powinien wielce się rozgniewać przeciw cielsku twemu burzliwemu, y nim się wzbrzydzić, y mieć go w nienawiści, y mścić się na nim, y grubo się z nim obchodzić, y smagać go, y martać go, a nie tak na dosyć uczynienie za grzechy od niego popełnione; iako przez nienawiść y grzechu, y ciała grzesznego! Ba, miałbyś się dziwować, że tego gniewu nie wywra przeciw tobie wszystkie stworzenia. że słońce miało łagodnych promieni, które puszcza na usługę twoją, ogniem ci nie razi nie spali strzałami swemi! że gwiazdy, chorobami y zarazami różnemi nie biła przeciw tobie! że cię powietrze nie udławi! że cię woda nie pochłonie! że cię ziemia, która by się pod nogami twymi rozpaść miała, nie pozrze, aby cię grzesznika z świata, czym przedtę zstraciła! O gdybyś zrozumiał, co to takiego jest trwać w grzechu śmiercią; nym; mielićby się zawsze dać słyszeć Aniołowie, zobłoków wołający: *praearamini contra Babylonem per circuitum omnes qui tenditis arcum, omnes, omnes, non parcatu jacuit, quia Domino peccavit. Ier. 50.* gotujcie się przeciwko Babilonu, wokolicy wszyscy, którzy łuk ciągniecie, wszyscy, wszyscy. strzalcie nie załujcie: bo Panu Bogu zgrzeszył.

X. L U T E G O.

Sicut in die, honeste ambulemus, non in comessationibus & ebrietatibus, non in cubilibus, & impudiciis, non in contentione & emulatione. Sed induimini Dominum JESUM Christum, & carnis curam ne feceritis, in desideriis. Rom. 13. 13.

Iako wednie, pocziwie postępujemy; nie wobżerstwach y pijaństwach, nie na łożach y niewiłydach, nie wśwárach y gorliwościach; ale obłoczcie się w Pana JEFZUSA Chrystusa, a o cielsku starania nie czynicie w pożadliwościach.

Uważ Łaskę którą ci BOG świadczył; że cię tam postanowił, gdzie jest dzień, in die nie w ciemnościach albo pogańskich, albo żydowskich,

skich, albo heretyckich, ale w kraju Katolickim, a podobno y w Zakonie Świe-
tym; gdzie jest dzień i nocy. Czymże mu tedy odwiedzisz to Dobrodzie-
stwo tak wielkie? tak sobie postępować, iak wednie zwyczaj jest. *Honellè*
ambulare. Dniowi własnà jest, przytoynie wsi chodzić. skromnie się zacho-
wać, politycznie obcować, podróż także odprawować, bo wnoey prętko się
portknie. Ta tedy jest twoja powinność: *honeste ambulare*. *honellè* przytoynie,
znaczy to słowo ozdoba ciot, *ambulare* postępować; znaczy postępek wno-
tach, bo nigdy się nie trzeba w nich zastanawiać. ale zawsze z cnoty w cnotę
postępować, *de virtute in virtutem*. a czy wypełniasz tę powinność?

II. Uważ. że wdzięk nie zdobywa cię sprawy nocne, iakie są tych, któ-
rzy nieznają Chrystusa. A te, dwójakie są. Jedne należą do części pożądli-
wey; iako to zbytek wiedzenia, zbytek wpiccia, zbytek wspania, po których
zbytkach następują owe plugawe niewstydy. Drugie należą do części gniębli-
wéy, iako to owe łwary, których się chwytają ludzie dla zbogacenia się, dla
przewyższenia drugich, dla dostąpienia wyłokich urzędów, do czego wleże
się emulacya, albo gorliwość, która tu na tym mieyscu znaczy zazdrość dobra
cudzego. Patrz, jeżeli się w tobie iakie sprawy ciemności znajdują; y wielce
się zawstydyć. Gdyż te wszystkie uczynki obżęstwa, pieszczoty, łóża, niewsty-
dy, łwary, emulacye zazdrości, są sprawy takie, które wobecności osób ma-
drych, y przystojnych o wszelki wstyd przyprawiają; y przeto iako *opera tene-
brarum* po nocy się kryją.

III. Uważ. Ze miasto tych spraw ciemności, mająć się raczej obłec
w JEZUSA Chrystusa, to jest Ducha Jezusowego zabrać, który był we wszyst-
kim przeciwny przerzeczonym sprawom. Ale coż to jest obłec się w JEZU-
SA Chrystusa? Jest naśladować Chrystusa tak: żeby kto cie widzi, doczytał
w tobie JEZUSA Chrystusa, żeby po Jezusowemu gadał, po Jezusowemu żył,
po Jezusowemu pracował &c. Iako na dyalogach, o tym się mówi, że Ołofa
Kłósz ska na nie wdział, który dobrze umiē wyrażać Kłó'a. Tam jest fikien-
ka P. Jezusowa, naśladowanie tego. Do którego jeżeli się nie dotrze, przynaj-
mniej wzapchać y pragnąć tego naśladowania w miarę.

IV. Uważ. Ze do tego naśladowania Jezusowego nie tak nie przesła-
kadzaj, iako zbyt uczna miłość ciała naszego, gdyż wszystko życie Chrystuso-
we było całe duchowne, to jest, całe ciało przemawia. Cóż to nie o kłóda: *Cor-
pore carnis ne feceritis in diadema*, a nie dajcie się dodać, *in diadema* wpo-
żądliwościach, boś powiecie rzucić ciało, nie rzuci tego, czego ciało po-

żąda, ale wedle tego co rozum opisać. Jeżeli ty dogadzać będziesz ciału dla tego, że tego ciało żąda, nigdy nie dobrego nie uczynisz. Trzeba wprzód poradzić się rozumowi, czy to jest słuszną, dogadzać mu.

XI. L U T E G O.

Videte, vigilate, & orate, nescitis enim quando tempus sit. Mar. 13. 33.
Patrzcie, czuycie y módlcie się, nie wiecie bowiem, kiedyli czas jest.

I. Uważ. Ze wtych trzech punktach zawiera się wszystko, co ty powinien czynić, abyś żył zawsze gotowym na śmierć. Patrzeć, czuwać, modlić się. Pierwsza, powinieś dobrze patrzeć, to jest, abyś się nie dał oslepić grzechowi śmiertelnemu, iako takich jest bez liczby, o których napisano: *excecauit illos. malitia eorum.* Sap. 2. 21. osłepiła ich złość ich, ach tać to jest ślepotą opłakana! I. Naprzód że ślepotą ciała, możeci wiele dobrego przynieść względem duszy, gdyż ci nie dopuszczają patrzeć na wiele obiektów y okazji niebezpiecznych. któreby ci mogły faćno przywieść do grzechu, nie dopuszczają ci patrzeć na gładkość białych głów, na blask złota, na piękną barwę purpury; na obecność nieprzyjaciela, który cię załatrz. Lecz ślepotą rozumu, wiele złego przynosi, y na duszy, y na ciele. *Obscuremur oculi eorum, ne videant, & dorsum eorum semper incurva.* Ps. 68. 24. Niech się zaćmia oczy ich; a grzbiet ich zawsze nakrzywiony. Kiedy cię czart zaślepi, będzie panował nad tobą iak zechce, y będzie cię prowadził, gdzie zechce. II. Ze ślepotą strapiiony na ciele, szuka ratunku, szuka podpory, iako ów Eli mas czarnoksięznik, którego osłepił S. Paweł A&T. 13. 11. *Circumiens, quæ rebar, qui ei manum daret.* obracając się szukał, ktoby mu dał rękę. Ale kto ślepy na rozumie, hardo gardzi ratunkiem, przewodnika niechce, rzadze rozumie że widzi lepię nad wszystkich, a tak tym prędzej idzie na potępienie. *Vz, qui sapientes estis, in oculis vestris, & coram vobismetipsis prudentes.* Is 5. 21. Biada którym mądremi jesteście w oczach waszych, y roztro-
pnemi u siebie samych. III. Bo na naywiększą, ślepotą ciała może cię wtrą-
cić wofla iaką głęb ką, zkrócię potym częstokroć bez pracy wielkię możesz
się wydobyć, ale ślepotą na rozumie, wtrąca cię do piekła; zkad, jeżeli ty
tam choć zraz upadniesz, nie podźwigniesz się więcej. *Cadit iustus, & re-
surgit,*

surgite, impii autem corruent in malum. Prov. 24. 16. Upadą sprawiedliwy y powstanie; bezbożni zaś wpadną wzię. Wszelaką tedy pilnością trzeba się starać, abyś nie wpadł w tak straszną ślepotę, a jeżeliś nieszczęściem takim w nie wpadł, nie masz lepszego sposobu na uleczenie ię, nad ów, którego Chrystus zajął z owym ślepyim od urodzenia, staw łobie przed oczy błoto twoie. *Collyriū inunge oculos tuos ut videas.* Apoc. 3. 18. maścią łobie nasmaruy oczy, abyś przejrzał, to jest: pomyśl łobie żeś zbłota, zprochu, umrzeć tedy możesz lada godziny, potym pójź nie mieszkając do łaźni spowiedzi Świętę. *Vade ad natatoria Siloe*, ta to jest sadzawka Sylońska, spowiedź, pokuta. Tamże się rozplynawszy wszytek wgorzkie łzy, obmy się niemi dobrze, a tak nabdziesz wzroku straconego. *Videte, nescitis enim, quando tempus est.*

II. *Uwáž.* Drugie przygotowanie na śmierć. *Vigilate* czyżcie, to jest: nie day się ułypać grzechom powszednim. *Vigilate iusti, & nolite peccare.* Cor. 15. 34. ockniycie się sprawiedliwi, a nie grzeszcie. Tenci to jest sen, którego się strzédz każe Apóstił. A lubo ten sen, jest pospolity sprawiedliwym, nie gardź nim, bo nie uwierzysz iak jest szkodliwym. I. Naprzód że lubo nie oślepia rozumu, grzech powszedni, iak oślepia śmiertelny, zacimiał jednak, zasniania, zdrętwiałym czyni rozum, tak, że nie będziesz sposobnym do rozmowy pożyteczney y rozumney, iak śpiący, nie iak czujący. Nadto sprawuie w łobie zamyślanie snu, to jest próżności światowych, o których spiochach mówi Izaiasz Is. 56. 10. *amantes somnia.* miłujący sny. II. Ze ten sen duchowny, do wielkiego cię ubóstwa przywodzi. *Noli diligere somnum, ne te egestas opprimat.* Prov. 19. 13. Nie kochay się wspaniu, aby cię nie ogarnęło ubóstwo. Cóż proszę masz za zysk jeżeli się nie strzeżesz grzechów powziędnich, próżnę chwały, niecierpliwości, zazdrostki, ustawicznych niedbalstw w życiu duchownym? to co cię czyni bogatym, jest czuyność. *Aperi oculos & saturare panibús.* ibid. III. że śpiąc, tracisz straż nad sobą, a tak łacniwieńko wydaiesz się na insuldy y niebezpieczeństwa od twych nieprzyjaciół. Iako się stało z Samsonem, z Holofernetem, z Sylarą, y innemi niezliczonemi. Przetósz woła Izaiasz: *Surgite Principes, arripite clypeum.* Is. 21. 5. Powstańcie Książęta, mieycie się do tarczy. Nie wiesz to ty iak czarci są łztuczni, łacni y łposobni, do tego aby cię niespodzianie napadli nieostrożnego, gdy tylko wiedza że ty gardzisz grzechami małemi? Zwolna, zwolna, w mowa w cię y wielkie grzechy; a tak gdy spisz, śmierć ci zadadza gdy się mnicy łpodziełają. *Venerunt in Lais ad populum quiescentem, & percusserunt eos in ore gladii.*

Judic. 18. 27. Przyswili do miasta Lais, do ludu śpiącego, y wywleli ich wpięci. Cóż tedy masz czynić? ocucić się y czynnym być, dać ucho głosu: Boga twego, który zrak dawał wolać cię do życia doskonałego. A potym aby nie wrócić się znowu do wpadnienia w ten sen, myśl pilno o dniu ostatnim, który się zbliża. Niewidzisz ty tego, że nie trzeba czasu tracić na tym świecie, gdyby można, trzebaby czuwać zawsze, tak to jest krótkie życie nasze. Cóż to ja chce wyrazić? pożądanaby rzecz była, gdyby nigdy nie zgrzeszyć powszednie, ale zwyczajnie nie podobna. Trzeba tedy uczynić jak *Sweci* czynili: którzy żeby jak najmnię spać, dziwnych sposobów zażywali. Posciłi, śpiewali, naukami się y innemi robotami zabawiali. Tak y ty czyń. Nadej wszystko strzeż się zawsze próżnowania; które ty sobie podobno bardzo lubisz, a przecież to, sen wielki rodzaj. *Pigredo immittit soporem.* Prov. 19. 15. Lenistwo wprowadza ośpiństwo. Życie jest krótkie, bądźże tedy zawsze zabawny; a tak czyń jak *Sweci*, którzy nie pozwalali spaniu, chyba imem znożeniu. *Vigilate, nefestis enim quando tempus sit.*

III. Uwaga. Trzecie przygotowanie do śmierci. *Orate.* Módlcie się, to jest; abyś ustawnie się Bogu poświęcał. *Sine intermissione orate.* 1. Thes. 5. 17. Bez przestanku módlcie się. Ale iakże to praktykować? Iawna rzecz, że modlić się nie co innego jest, tylko oznajmować Bogu pragnienie twoje tego ratunku, na nabycie pokory, na nabycie posłuszeństwa, y innych dóbr do duszy należących, to to jest modlić się y prosić Boga. P. Boga więc ón dobrze twoje żądze y potrzeby przeciesz chce tego, na wysłuchanie cię zupełne, abyś mu się obiawił y przekładał. Jeśli tedy chcesz bez przestanku modlić się, trzeba naprzód mieć czło pewne, w którychbys codziennie P. Bogu otwierał y zwierzał się twego pragnienia, iezeli są krótkie modlitwy, niech przynajmnię będą częste, bo te wielce ważą. *Multum valet, deprecatio iusti assidua.* Iac. 5. 6. Wielce waży błaganie sprawiedliwego ustawiczne. Kiedy zaś przestanieś tę manifestacyi przed Bogiem dla zmordowania, albo dla nauki, albo dla innych przynależnych zabaw, miéyże przynajmnię P. Boga wżywéy pamięci na sercu, a tak iakokolwiek modlić się będziesz zawsze, iezeli nie będziesz modlił *affualiter* rzeczami, modlić się będziesz przynajmnię *virtualiter*, mocą słumaczony, tajemney modlitwy wewnętrzney, względem owcy żywéy pamięci; y względem chuci do modlitwy; że radbyś ustawicznie się modlił dniem y nocą gdyby to można, gdyby inne zabawy nie przeszkadzały. Gdy stracisz tę chuc y pragnienie modlitwy, o iako nadzys jest! nie będziesz się *uważa*

w życiu duchownym powodziło. Póki zaś mieć będziesz tę chud, choćbyś tedy owedy, niepostrzegszy się upadł z nieostrożności w jaki defekt, możesz się łatwo porwać do powstania, bo trwasz zawsze iakokolwiek na sprężaniu Boga oiego Swięty posiłek. A lubo to prawda, że On obficie cię wysłucha gdy się aktualnie modlisz, przeciesz często cię też wysłuchywa gdy się, iakem rzekł, wirtualnie modlisz, przez pragnienie. *Desiderium pauperum exaudivit Dominus.* Ps. 9. pragnienie ubogich, wysłuchał Pán. Trzeba tedy żebyś ty wszystkie siły zebrał do modlitwy, a nie tylko wirtualnie, ale też ile tylko możesz aktualnie, boś to orey aktualney modlitwie szczególnie mówić Chrystus. *Videte, vigilate, & orate* Chceszże to dobrze wykonać? Myśl często o śmierci, myśl że jest gotowá, że jest bliska, a podobno już następująca, jeśli tak uczynisz: o iak się gorąco polecać będziesz Bogu! prawie momentu nie przeminie, kromęgobys o Bogu nie pamiętał. Gdyż boiaźń wielka, jest taki afekt, że ten daleko więcej pobudza z natury swojej do polećania się y modlenia, niż pragnienie. Słuchay co uczynił Jozafat. *Josaphat timore perterritus, totum se contulit ad rogandum Dominum.* 2. Par. 20. 3. Jozafat boiaźnią przestraszony, wszytek się udął do modlenia się Bogu. Tak y ty uczynisz. Ale ty zawsze sobie rościsz, że śmierć bardzo daleka, y przeto się Bogu nie polećasz. *Orate, nescitis enim, quando tempus sit.*

IV. Uwáž iak to rzecz prawdziwá że ty nie wiesz kiedyli má przysć godzina twoja. *nescis quando tempus sit.* Żadna rzecz, nie może ci ani momentu życia obecować; a przeciwnym sposobem, każda rzecz, każdego momentu, może ci życie odebrać. Śmierć umie ci je odebrać wszelkiemi sposobami, umie przez załadzkę y zdradę, umie przez napaść y gwałt, czy nie może to być żeby cię ona porwała tak żebyś się ani postrzegł? Przypatrz się owę rybcę, która jest wsięci ale jeszcze pod wodą, nie wie nic o sięci, cieszy się, uwija się, tam y tam snuje się, buja sobie tak iak inne rybki, które są za sięcią, a ona już zginiona. Tak łatwo może być y z tobą, podobno już rzuciona jest sięć na ciebie, nie trzeba nic więcej tylko ją prętko łazapnąć od ziemi, albo ją zarzucić na ziemię. A ty tego nie uważasz! o iak nad toba ubolewam! *Illequeavi te, & capta es babilon, & nesciebas.* Ier. 50. 24. usłonaś jest y złapana Babilonia, a niewiedziłaś! Nie omieszk wóy tedy oglądać się y reflektować na przypadki twoje. Bądź gotowy, bądź czujny, bądź pilny; uczyni iak náyprzedej powiedzieć, iakabyś chciał uczynić gdybyś miał teraz umierać. gdyż prawdziwie nie wiesz *quando tempus sit.* możesz się spodziewać,

ale nie wiesz; możesz się domyslać, ale nie wiesz; możesz ty się radzić y do wierząc astrologom, ale nie pewnego od nich się nie dowiesz. Widzę iá że ty temi radami chcesz kłamać uczynić Chrystusa, ón ci mówi że nie wiesz: *ne scis*, niedawże wzięty wiary pochlóbstwu tych, którzyć długie życie obiecują, nie wierz wiekowi czerstwemu, nie wierz zdrowiu, nie wierz żywemu postu rze twarzy; nie wierz komplektyi dobrej, nie wierz iakieykolwiek żywości głowy twojej. bo gdy Chrystus rzekł: *videte, vigilate, & orate, nescitis enim quando tempus sit*, do kogósza to ón rzekł? do samych Apostołów? nie, ale do wszystkich rzekł; bo tak zakończył mowę: *quod autem vobis dico, omnibus dico*, co zaś wam mówię, wszystkim to mówię. Przynoszę tedy ty tu swoje bajki; y wymyśl się zliczby tych [jeśli możesz] do których rzekł Chrystus. *omnibus dico*, któskółwiek jest, czy zdrowy, czy chory, czy młody, czy stary, czy bogaty, czy ubogi, czy wielki u światła, czy podły, znówu iá tobie powtarzam: *nescis quando tempus sit*, nie wiesz, kiedyli czas jest, nie mówisz *erit*, będzie, ale *fit* jest, bo niemasz żadnej okoliczności, w którejby ostatnia godzina, nie mogła ci być terazniejsza.

XII. L U T E G O.

Quod hominibus altum est, abominatio est ante Deum. Luc. 16. 15.
Co u ludzi wysokiego jest, obrzydzeniem jest u Boga.

I. **U**waż iak wiele jest na świecie tak głupich, którzy nie pomiarkowanie kochaia się w honorach. A to, co u ludzi zowie się wysokością usza; du, godności, chwały, sławy, co to jest przed Bogiem? jest obrzydliwością, *quod hominibus altum est, abominatio est ante Deum*. O gdybyś ty wyryfował głęboko w sercu tę sentencyą P. Jezusową, która nie z ust Anielskich ani Archanielskich wyszła, ale z ust Chrytusa Mądrości Przedwiecznej; o iakobyś inaczej zaczął dyszkutować y sądzić o rzeczach! Czybyć do tej śmiałości przychodziło, że się aż chlubisz żeś się tak grubiańsko, nie po ludzku, tak szpetnie obszedł z nieprzyjacielem twoim? żeś taką oprysy czynił ubogim? żeś wygrał, choć niesprawiedliwą wedle Boga, ową sprawę? żeś piafłował te y te urzędy? żeś przez nogę przesadził, albo za sobą zostawił owego konkurenta? żeś go ubieżał? nawet y spotobami, które się nie godziły? Uwážże wszystko to, cokolwiek świat má wynolnego, iakoto być raz: szatnym.

rzucnym; dla próżney chwały zbytne sumpty czynić, po pańsku zawsze częstować, dobra swoje przemarnować, z panowania na panowanie wyżę a wyżej się podnosić, wszystko to, co ludziom, wyśokiego coś się zdá. *quod hominibus altum est*, cokolwiek jest wspaniałego u świata; wszystko to bez braku od pierwszego do ostatniego, *abominatio est ante Deum*, obrzydliwością jest przed Bogiem.

II. *Uwáž.* Ukogo jest twoja wspaniałość w szacunku? u ludzi, *hominibus altum est* y to nie u wszystkich, *omnibus hominibus*, nie; u bardzo mało. *Hominibus*, *Hominibus*, którzy po krótkich dniach będą państwem robactwa. *Hominibus*, którzy często się oszukują, w szacunkach rzeczy y osób. *Hominibus*, którzy często oszukają; wynoszą niegodnych, poniżają godnych. *Hominibus*, którzy są bardzo odmienni jak rzeki, nie będą się bąć tego zatopić, albo przynajmniej poniżyć, którego y w ten czas, y w ten czas wynosili aż ku niebu! *Hominibus*, którzy się uwodzą pasłami, *hominibus*, którzy są niesprawiedliwi, *Hominibus*, którzy są nieczciwi, *hominibus*, którzy [mówią o prawdzie] są *fax hominum* są kanał, są sromota ludzkiego imienia, dla życia ich bydlącego, bełzaskiego. A niewidzisz ty że między temi ludźmi, owi ludzie Duchowoi, których prawdziwemi ludźmi nazwać trzeba, owi ludzie rozumniejsi, bacznijsi, wżycy utrzymują się przy zdaniu Chrystusowym?

III. *Uwáž* przeciwnym sposobem, u kogoli ta wspaniałość jest obrzydzeniem, która u ludzi jest zamłowaniem? *ante Deum* u Boga! A chcesz ty w komparacyi puścić jedno gniazdo robactwa, z tym, który jest Pán takiego Majestatu? *vincens scientiam nostram*, *magnus consilio*, *incomprehensibilis cogitatu*? Ier. 32. 19. który zwyciężá umiętność naszą, Rada najwyższy, myślą nieogarniony? Czy nie wáżysz ty sobie więcej gdyś jest w szacunku u twego Monarchy, niż gdy cię wszystko wieyskie chłopstwo szacuje? A iakże tedy Bogu śmiesz taką krzywdę czynić, żebyś przekładał ludzką sławę nad Boską? Uwáž leno więcej: kiedyś ty jest w obrzydzeniu u Boga, tym samym jesteś w obrzydzeniu, u tak wiele millionów Duchów Anielskich, Książąt, Mocarstwa, Panowania, Duchów wyszszey godności nad wszystkich ludzi. Duchów liczniejszych, nie tylko nad wszystkich ludzi którzy byli y są, ale y będą! Jesteś także w obrzydzeniu, u tak wiele millionów Świętych, u tak wiele millionów Świadców, u całego Dworu Niebieskiego, względem którego, coś jest wszystka sława, wszystka pompa ludzi! jedna kupa gnoiu. Y ty wolisz raczej obracać sobie to, co jest obrzydzeniem u Boga, *ante Deum*, byle tylko to było wspaniałością u ludzi, *hominibus*?

1y Uwaz. że to, co iest wspaniałością u ludzi, nie zowie się *Nienawiścią* u Boga, choćże każda nieprawość iest w nienawiści u Boga; ale coś więcej, że iest: *obrzydzeniem*. Abyś się nauczył, że lubo P. Bóg ma gniew y nienawiść ku innym grzechom, ale nad to, ośobliwicy się brzydzi kardością, brzydzi się ambicyą, brzydzi się pychą, y wyniośnością. Y nayszczę- gulnię przeciwko temu wyłepkowi wykierował wszystkie swoje naystra- szniejsze szafce. utarczki y ztatny Syn Boży. Wszak wiiesz, że dla tęy łzoc- gulnie intencyi on zstąpił z nieba na ziemię, aby dał liczne przykłady iak nay- większey pokory; dał y diabłom, z iakaby się pokorą ku Bogu zachować byli mieli w niebie, aby wiecznie nie zgineli, y z iakaby pokorą ludzie także Bogu przyśługować się mieli, aby z pysznemi diabłami wiecznie także nie gine- li. A tak lubo Chrystus z lednēy strony prowadził życie pospolite tak wiedze- niu iak w odzieniu, żeby go wszyscy mogli naśladować; y niedbał na życie su- rowe Jāna Krzyciela, tak wiedzeniu surowe, że ledwie od codziennego głodu Jān Świasty codzien nie umierał, iak w odzieniu że prawie nago chodził. Le- dnakże z drugēy strony Chrystus w pogardzie siebie samego przechodził wszyst- kich. *Modissimus virorum*. Na ostatnim się miejscu między wszystkiemi na świecie ludźmi przez całe życie kładł Chrystus. Bo lubo był z famili Kró- lewskiej, tak jednak okoliczności narodzenia swego rozpoczął, żeby mu się przydało urodzić wpułtēy słayni. Ledwieco narodzony, wnet pokazał po lo- bie, że miał bożęń jednego człowieka to iest Heroda; a lubo mógł tak wie- la innemi sposobami uniknąć nie od iego gniewu, salwować się od iego mie- cza; przeciesz obrał sobie, co mu siromotniejszego było, uciekł w nocy. Z trzy- dzieciu trzech lat, które żył na ziemi, 30. lat żył na podłym ciełelskim warz- tacie, służyć sam tylko, iak podły czeladnik, jednemu Ciesli S. Józefowi. Y nie wapił dla tēy naysmilszēy sobie pogardy siebie samego, opuścić y postrono- wać co wszystko, cokolwiekby w tak długim czasie, mógł wykonać dobrego, peregrynować, kazania czynić, nauczać, cuda czynić, iako to uczynił w o- statnim biegu wieku swego. Między wszystkiemi smiertiami obrał sobie nay- siromotniejszą, iako była, umrzeć zawieszony na mieczy dwiema łatrami; a chciał nad to, aby przed tą smiertią, poprzętał siebie łachami, poard, poniżeniami, obelg, pomszczeniemi, nagrawaniami, iakoś twa, iakoś męty, y po nysl- ny rodzaj zawiny: iako, tak żeby niemi do syrości u siebie przayony. Znał, iako się nigdzie nie mówi, żeby się do syrości przayony u siebie przayony, pota- mi, pracami, boleściami, ale raczej że w tym wszystkim cierpieniu, iasz że wprę-

wprężeniu umierał wołać, *sitis, pragne*, y to gdy aktualnie pływai w morzu krwi własnej; tak to iedyne, nie mówi, że był nasycony obelgami y ironiami. *Saturabitur opprobriis*. Tren. 3. 30. A na iakisz to koniec to wszystko? tylko żeby ci pokazał Chrystus JEZUS, że jeżeli ón miał w nienawiści owe wygody życia, owe roskoszy, owe rozrywki, za któremi tak szalenie udrażnia się wszyscy ludzie śmiertelni, daćko bardziey, nie tylko má w nienawiści, ale w obrzydzeniu wyniosłość. *Quod hominibus altum est, abominatio est ante DEUM*.

XIII. L U T E G O.

Qui delicatè à pueritia nutritur sursum suum, postea sentiet eum contumacem. Prov. 29. 21.

Kto pieśzczenie od młodości wychowuje sługę swego, potym go hardym dozná.

Uważ. Ze ten sluga, jest to ciało twoje. Otóż wzór, iako sobie z nim postępować masz, masz się z ciałem obchodzić iak ze slugą. To jest, masz ci go żywić; ale nie delikatnie karmić. Jeżeli go nie żywisz, mdleje; ale jeżeli go pieśzczenie karmisz, hardzieje. Prawdać, że téż samę żywności, którą mu daiesz, nie masz mu dawać tylko dla tego samego, aby ci ciało służyło iak sluga, żeby robiło, żeby czuyne było, żeby podroże odprawowało, żeby się wszystko wydawało, na pożytek ducha twego. Ale o iak wiele razy karmies cieisko nie dla inşey intencji, tylko żebyś je karmił? nie jest to obchodzić się z nim iak Pán ze slugą, poprawić się w tym; y przeto kiedy trzeba, tak z nim czyni, żeby pamiętało cieisko że jest sluga; jeżeli cierpi zimno, jeżeli cierpi głód, *patientia*, niech cierpi, bo sluga. A czy nie jest to ta należytość jego podług kondycji?

II. Uwáž wielką szkodę, która cie popadnie, jeżeli ty ciało wychowujesz delikatnie. Doświadczysz się go z hardziałym, brykaiącym. *sentes contumacem*, to jest, będzie na cie wierzgało, będzie uparte, będzie się sprzeciwiało, będzie nieposłuszne. A czy niebyłaby to, wielka twoja konfuzya, gdybyś rozkazując czeladnikowi domowemu iaką rzecz obaczyć, że się ón nie boi publicznie ci y hardo odpowiedzieć, że tego nie uczyni? Taki téż wstyd odniesiesz od ciała twego. Nie będzieci ono, brykało w ten czas, kiedy się z nim pieścisz, y owszem w ten czas, będzieci obiecowano wielkie rzeczy, będzie

dzie mówisz, że jeżeli ty dobrze je traktować będziesz, tym lepiej będzie mogło pracować dla ciebie; tymci więcej sił doda do modlitwy, czuwać będzie, pracować będzie, uczyni dla ciebie wszystko, co tylko zechcesz. Ale mu nie wierz, żeby ci nie miało brykać, nie w ten czas ci, nie; ale potem, *postea*, kiedy potem zechcesz go zaprząć do pracy; śmiało się y hardo wymawiać y odmawiać będzie. Nie dąży się tedy żadnym pochlebstwem jego przywozić do pieszczenia się z nim. Tak cie nauczają Święci.

III. Uwaga. Ze te pieszczoty, osobliwie są szkodliwe w kwiecie młodości, a *pueritia*, bo jeżeli w starości, gdy już ciało twoje jest zwalone bardzo, dozwolisz mu jakieś wygody, nie masz się od niego tak dalece bąć czego złego. Tak zwykł Pán dyskretny obchodzić się z starym sługą, którego już przez wiele lat chował, w domu swoim. Miłosierdniejszym się y łaskawszym ku niemu stawia. Ta zaś różnica zawsze się ma znajdować między ciałem, y między innemi sługami: że miłość ku innym sługom, nie tak jest szkodliwa, iako *amor proprius*, miłość własna ku ciału. Y przeto cnota wyciąga tego, abyś z innemi sługami łaskawiey się obchodził niż surowiey, z ciałem zaś surowiey, niż łaskawiey.

XIV. L U T E G O.

Peccavi, & verè deliqui, & ut eram dignus, non recepi. Iob. 33. 27.
Zgrzeszyłem, y prawdziwie wykroczyłem, a tak iakem był godzien, nie odebrałem.

I. Uwaga. Iak bardzo potrzebnie miałbyś zawsze mieć w uszciech te słowa Iobowe. Uskarżasz się często na BOGA, że cie frasuje, że cie trąpi, że ci doymuie bardzo ręką jego: O iakto zły twój język! odmień go a mów raczej: że owym przesładowaniem, które Bog na cie zsyła, ową chorobą, ową obelgą, nie wypłacasz mu się najmniejszey cząstki z tego, coś Bogu winien. *Peccavi*: zgrzeszyłem przewinieniem dopuszczenia, *& verè deliqui*, y prawdziwie wykroczyłem przewinieniem opuszczenia, *& ut eram dignus, non recepi*, y iakem był godzien, nie odebrałem jeszcze takiego karcenia.

II Uwaga. Żebyś mógł ućwic zferdecznym czuciem afektu, te słowa Iobowe, trzeba żebyś tym słowom, y to co się zamyka w nich, wierzył. Nie możesz zaś wierzyć, jeżeli wprzód nie starasz się zrozumieć dobrze, iak wielkiego

kiegoś się z tego dopuścił przeciw Bogu. Ty podczas mówisz, *peccavi*, zgrze-
szyłem, ale mówisz to z ciekawości. Mów ieno i zczérze, *verè deliqui*, boś
prawdziwie był niewdzięcznym ku Bosu y niewiernym, a w ten czas tész ser-
decznie dolożysz: *Et mihi eram dignus non recepi*. A cosz to ią wszystkie które
Bog na cie dopuszcza względem tego karania, któreć winne jest w piekle?

III. Uwáž. Ze y w piekle takim, każdy potępieniec może prawdzi-
wie tész słowa łobowe mówić, lubo ich nie mówi. Bo ni. może prawda zna-
leść mieyła, gdzie szalony gniew potępieniec, panuje. Pewna to zas rzecz
jest: że iak tyłkokolwiek Bog kárze potępienca, kárze go *citra condignum*,
mnię niż godzien jest. Niech Bog dodać ponety do owego ognia iak tylko
wiele chce, niech pomnażá bestyi y furyi piekielnych, niech pomnażá mak
iak naywiecey, wszystko to mnię, niż potępieniec sobie zasłużył. Tusz tedy
wnos łobie, że ieżeli ten tam ogień w piekle prawdziwy, jest *citra condignum*;
n. niczysy niżby należało: toć dopiéroz ten ogień malowany, którym cie tu
Bog probuje, jest *citra condignum*.

XV. L U T E G O.

Risus dolore miscbitur, & extrema gaudii ludus occupat. Prov. 14. 13.
Śmiech zboleścią się zmieszá. y kóniec wesela, płacz zastąpi.

I. Uwáž. Ze na tym świecie nie masz izczérty pociechy, krom tész, która
BOG udziela sercom swych dewotów. Wesele bezbożnych, nie tylko
nie jest izczérze, czytte y kłatwne; ale bardzo matne y zmieszane. O
iak wiele boleści w nim się znajduje? Dosyć, żebyś ty pilno uwážył owe trzy
dobra, którym się po bałwochwalisku kłaniaia na świecie, to jest, roskoszom,
bogaćtwom, honorom, a wnet obáczysz, colito za pociecha jest ta, która ro-
dza. A kiedyś to będzie, żeby óna gorzkoscia nie była zaprawiona, albo
niepokoiów, albo choroby, albo boiaźni, albo zwádek, albo nienawści, albo
tesknicie, albo uprzykrzenia, albo pokłócenia, albo zawziętości? Ale choćby
nic innego nie było, czy nie dosyć na zakłócenie śmiechu bezbożnych, owéy
gorzkiéy zółci, która mianienie weń wlewa swoim zgryzieniem? Prawdź że
się nie mówi: *Risus dolore miscetur*, śmiech mieszá się z boleścią; ale *miscbitur*,
zmieszá się. Bo może to bydź, że robák sumienny, tak żwawie nie napa-
dá na grzech, żeby się zaraz z nim łączył; ale zawsze przynaymnię następuje

po grzechu. Przetósz rzeki Sofar do Ioba: *Panis ejus in utero ipsius, vertetur in fel aspidum intrinsecus.* 20. 14. Chleb iego wzywocie iego, obróci sie w zółc zmił wewnatrznie, [iest tam w tymże rozdziale wiele innych bardzo pieknych a tu służących sentencyi] oto grzech poŹniety od grzesznika tak łatwo iak chleb. Ten chleb póki iest w ussiech, zdá sie smakowity; żuie sie chętnie, ale iak iest już wewnatrznościach, *in utero ejus*, iak już poszedł na dół; już w ten czas obraca sie w zółc zmił, która iest gorzyczysza nad inne zółci, a wszytka ta zółc iest *intrinsecus*, wewnatrznie, bo podczas grzesznika tai powierzchownie ta gorzkość, która má wewnatrz.

II. *Uwáz.* Ze iako uciechy bezbożnych są wżyciu zmieszane zboleś: ciał; tak przy śmierci nie są już zmieszane, ale całe p'aczem zaprzatnione: *extrema gaudis, luctus occupat.* Ostatki wesela, pr'awdziwie są ostatnie momenta życia. Któs tu może wymówić, iak będą oplakane utych, którzy całe dni na śmiechu trawili? Trzy są żało'ne postury, które przy śmierci do tego ostatniego lamentu składać się będą. Uwaga rzeczy przeminionych, uwaga rzeczy obecnych, uwaga rzeczy następujących. z uwagi rzeczy przeminionych o iak ciężki lament powstanie, pamiętając na tak wiele złego, które się czyniło, y na tak wiele dobrego, które się opuściło! Uwaga rzeczy przytomnych, o iak ciężki lament wyda, widząc, że wszytko to trzeba opuścić! a nie będzie na to lekarstwa. Trzeba opuścić wszytkie dobra powierzchowne, któremi się cieszyło. Opuścić wszytkie osoby z któremi się ściśle łączyło, albo w które się bardzicy kochało. Opuścić ciało własne, a wydać ie na pastwę robákom. Uwaga rzeczy przyszłych, o iak ciężki także lament przynieść, czeka nie straszego sadu Bożego, częścią dla wielkiej sprawy, która się tam agitować będzie, a po niej nastąpić má, albo wieczność zapłaty, albo wieczność kárania, częścią dla surowego Sędziego, który już już ostatnią má ogłosić sentencyę, już nigdy nieodmienną, bo już ostatnią, częścią dla małej bezpiecności ze strony winowayce, który pewny iest o grzechach uczynionych, niepewny o odpuszczeniu. Przegryzay dobrze te wszytkie trzy przyczyny owego płaczu; y przyzwyczajay się do nich, które lubo troche gorzkie na kształt pigulek, aleć będą bardzo zbawienne.

III. *Uwáz.* Ze iako w bezbożnych śmiech boleścią się miesza, y ostatki wesela płacz zastępuje; tak wprawiedliwych, wszytko opak. Boleść śmiechem się miesza, y ostatki płaczu, zastępuje wesele. Nie może się temu przec, żeby sprawiedliwi służąc Bogu wiecznie, nie podlegali w życiu swoim, takim boleści,

to dla prześladowania, które cierpisz, to dla pokut które podejmujesz, to dla doświadczenia Boskiego, umykając im wewnątrznych podłych. Ale o jaki potym ich jest śmiech albo śpiewanie, które się miesza z tą ich boleścią! *beatus populus, qui fecit jubilationem*, błogosławiony lud, który umie śpiewanie, błogosławiony który umie, bo tego wesołego przed Bogiem śpiewania żaden nie umie, tylko ten, który się go doświadcza. A choćby nic nie było, tylko ów wesoły pokay, który się łączy z dobrym sumnieniem. Przy śmierci też wszystkich ich ta boleść przejeta będzie wskroś weselem, bo względem przeszłych rzeczy posilać ich będzie owa miłopamięć, że się przynajmniej wzdrygał ławieny obrazy Bożey, y że albo służyli wiernie Bogu, albo przynajmniej pragnęli tego, względem przytomnych rzeczy, cieszyć ich to będzie, że mają serce już dawno odstrychnione od wszystkiego stworzenia, ba y od samych siebie, co było jakoby codziennym umiśnieniem przed śmiercią, względem przyszłych rzeczy, rozweselać ich będzie miłosierdzie Sadzkiego, któremu się tak wiele razy polećali y do niego się jak do Patrona y Obrońcy uciekali. Do ciebie też, rząz należy, wybrać sobie, którego sobie śmiechu z tych dwóch życzysz?

XVI L U T E G O.

Si non in timore Domini tenueris te instanter, cito subvertetur domus tua. Eccl. 27. 4.

Jeżeli się w boiaźni Boskiej niebędziesz utrzymywał usilnie, prętko obalony będzie dom twój.

Uważ. Jak wielkiy fatygi potrzebuie wywiedzenie od ziemi wysokiego budynku Duchownego. O jak wiele aktów abnegacyi, zaprzeczenia się siebie, jak wiele aktów posłuszeństwa, pokory, umiśnienia by najsłabszego tu potrzeba. A przecie ten budynek po wielu lat wywiedziony, z tak wielką pracą y wytrzymaniem, może się zruinować w jednym momencie. Dostyc do tego, jednego tylko grzechu śmiertelnego, by też na myśli. A jeżeliby w tym punkcie Bóg śmierć na cie zstąpił, toś zginął. Ba y zginąłeś, jeżeliby Bóg nie przybyłci, w życiu cie zostawiając, z sukursiem obfitę łaski swojej; abyś jak na przepaść nie upadał z grzechu w grzech, ażbyś na ostatek y zginął. O jak wielkie fabryki a piękniejsze nad twoje, zruinowały się tym spokojem. Dostyc pomyśleć na upadek owego Dydyma, owego Orygenesa, owego Tercjuliana,

tulliana, y tym podobnych. *Præcipitavit Dominus. nec pepercit. omnia speciosa Jacob.* Thr. 2. 2. Pozrzucił Pán, y nie przepuścił, wszystkie ozdoby Iakoba. A ty któryś ani mały cząstki tego dobrego nie uczynił co ci uczynili, czy nie masz się słusznie báć o siebie?

II. *Uwáz* na czym zawisło to niebezpieczeństwo tak wielkie? zawisło na tym; że ty, cokolwiek dobrego kiedy uczynił, psalm y śpiéwając, poszcząc, dyscyplinując się, kazania prawiąc, nie mógłś obligować Pana Boga tak; żebyć nie mógł umknąć nowey łaski, którać jest ustawicznie potrzebna do wytrwania w dobrym. Gdyż każda zasługa twoja, jest dár iego. *Deus est, qui dat velle.* Bog jest który daje chcenie do dobrego. Bog, tento jest, który ci dáł sposobność przyrodzoną do dobrego, ba y dobrą wolą; Bog cie zachęcił do psalmów, do postów, do dyscyplin, y innych dobrych uczynków, które się nazywają służące do służby Boskiej, a prawdziwiey należą do służby twéy ku Bogu, bo *quid prodest Deo, si iustus fueris?* Łob. 22. 3. Na co się to zdá Bogu, jeżeli sprawiedliwym będziesz? A tak najmnieyszeyci krzywdy Bog nie czyniąc, może każdego momentu odiać od ciebie Świętą Rekę swoję, to jest, możeci umknąć owéy nowey łaski a osobliwéy, któręy na każdy moment potrzebuiesz, abyś nie upadł. Bo wytrwanie w dobrym, jest dár Boży cale darowny z łaski saméy. *gratulum donum*, a nie tylko wytrwanie przy końcu życia naszego, ale w każdziusienkiéy częsteczce tegósz życia. Y może Bog każdemu téy łaski umknąć tak, że ani przeto nie będzie niesprawiedliwym, ani niewdzięcznym. Nie niesprawiedliwym, bośmy wszyscy z iłstoty naszej, słudzy y niewolnicy, zaczym prawa żadnego na Boga mieć nie możemy, do dania téy łaski; nie będzie też Bog niewdzięcznym; bo ón nigdy od nás żadnego dobrobrodziystwa nie odebrał, ale nám raczēy niezliczone świadczył.

III. *Uwáz* Cószy tedy może dać w tak wielkim niebezpieczeństwie iakiekolwiek moralne ubezpieczenie? Ustawiczna boiaźń, bo *inaczey: jeżeli się w boiaźni Pańskiéy nie będziesz utrzymywał ustawicznie y usilnie, presto będzie obalony dom twój.* Masz się zawsze mocno trzymać boiaźni Bożęy, iako ten co słabéy głowy, má przechodzić przez most iaki wysoki a szczupły, pod którym szumi y brzmi rzeka iaka bystra, oiać się mocno trzymá ręki tego, który go tam przeprowadzá! Tak się ty masz mocno trzymać boiaźni Bożęy. y owszem tym mocnēy, im większe jest tu niebezpieczeństwo, niż tam. A masz się trzymać *instantier, instantier*, ustawicznie względem czasu *Instantier* niłilnie, względem sposobu. Masz zawsze żywo sobie stawiać na oczy to, że potrzebu;

potrzebujesz zawsze pomocy Boskiej, a tak zawsze gorąco go ońś prosić. Bo lubo wytwanie względem ciebie iest *donum gratiūm*, dār z łczerey łamęy łaski darowny; przeciesz kto ońś prosi łak należy, niepochybnie uprosi, wedle obietnice Chrystusowęy. *Quodcumq; petieritis me in Nomine meo, hoc faciam*, O cokolwiek mię prosić badzicie, w Imię moje, uczynia to. *Quodcumq; petieritis Patrem in Nomine meo, dabit vobis*. O cokolwiek prosić badzicie Oycę mego w Imię moje, dā wām.

IV. Uwāż. Ze wiadomość tego, nie mā cię nie ubespiecać, abyś się nie bāl. Bo Chrystus obiecał wysłuchanie, ale tēy obietnicy wysłuchania, nie określił granicā żadnā, zwłaszcza ktoraby tobie wiadoma była; od niektórych chce bydź obszerniēy proszonym, od drugich mniēy, wedle swego upodobania. A tak, ileś tykokołwiek do tād prosił, nie iestes bespiecznym, bo choćby mógł iuż dla twych modlitew Chrystus dekretowāć, dać ci tak łaskawā pomoc, któraby cię zachowāła od każdēy winy śmiertelnēy, a tak, choćby cię mógł utwierdzić w łasce przez dār *Confirmationis in gratia*, przecież nie możesz bydź o tym pewien, bez wyraźnego obawienia Boskiego. Y owszem, ieżeliby uczynił takł dekret, to łamo zamykałoby w sobie modlitwy twoie, nie tylko suż przedtym czyniōne, ale y dalsze, bo modlitwa ustawiezna, iest kondycja od n'iego opisana do dostapienia zbawienia, wedle owego napomnienia iego? *oportet semper orare, & nunquam deficere*, trzeba się zawsze modlić, a nigdy nieustawac. Ieżeli ty ustaniesz modlić się z wielkā gorācością, zły to znak. Znak to iest, że nie mās bydź zbawionym.

XVII. L U T E G O.

Omne quodcumq; facitis in verbo, aut in opere, omnia in Nomine Domini JESU Christi, gratias agentes DEO, & Patri per ipsum.

Coloss. 3. 17.

Wszystko cokolwiek czynicie, w słowie albo w uczynku, wszystko czynicie w Imię Pana JEZUSA Chrystusa, dzięki czyniac BOGU, y Oycu przez niego.

I. Uwāż. Ze kto mówi, *wszystko, omne*, nie nie wymuie z wszystkiego. Wszystko co ty czynisz, nie tyko pobeżnego, ale też obożatnego, wszystko powinienes kierowac na Honor Chrystusa, albo ogółem
wszystko.

wszystko y powszechnie tak, żeby Chrystus był ostatnim końcem wszystkiego działania twego y spraw twoich, a to, z przykazania jest. Albo wszystko *wszczegulności*, każde z obojga. A to, z Rady jest. Ale wielce to pożyteczna, kierować na Honor Boski *wszystko wszczegulności*. Bo cie to bardzo ubogaci *wzastugi*, bo taką intencją, przemienisz y lamo błoto w wyborne złoto, y będzie *sz* mogło mówić o tobie, co napisano u Ioba: *Et gleba illius, aurum.* Iob. 28. 6. y glina iego, złotem. O takich ty fatyg nie podejmiesz dla czego innego, co ci żadnego pożytku nie przynosi, bo kierujesz tylko na pożytek przyrodzony: *wszystkie rzeczy* ordynuy na Honor Chrystusa, iedząc nawet do miary tobie należyte, dyszakurując, śpiąc, przyśtoynych rekreacyi zażywając, a wielki ziad pożytek mieć będziesz. O gdybys wiedział, iak wielkie jest nieszczęście twoie, gdy ty co czynisz dla upodobania twego! Ty dogadzasz miłości *własney*, która jest owa dzika bestya, *fera pessima*, co pożera *wszystko* dobre, które czynisz. Tyleć wazy *wszystko* to co czynisz, ile ie na Honor Boski kierujesz. Tak dalece, że chcąc sobie mądrze postąpić, nie masz ani o zbawienie duszy twoiśy starać się, dla miłości owiśy choćże dobrej, która maśz ku sobie, ale dla tego, że Bog tak rozkazał, abyś *sz* o to zbawienie *twoie* starał. Ty nie jesteś twój, ale *wszyltek* Boski, Boga samego; dla tego nie jesteś miłym Bogu drzewem, leżeli nie chcesz *wszystkie* owoce twoie darować temu. *Omnia poma, nova & vetera, Dilecte mi, servavi tibi.* Cant. 7. 12. *wszystkie* jabłuszka nowe y stare, Kochanku mój, zachowałam dla ciebie. tak dusza twoja powinna się odzywać do Oblubieńca iśy Boga samego. *Poma vetera*, jabłka stare, są to akcyje naturalne. *Poma nova*, są to akcyje przez łaskę Boską nadnaturalną odnowione. którekolwiek bądź, iednakowo ie choway *wszystkie* przez *wewnatrzną* intencją Chrystusowi, iako najmiłszemu Panu twemu.

11. *Uwáž.* Ze lubo dostateczna jest, *wszystkie* uczynki razem na początek ku dnia, wykierować ku chwale Boskiej, daleko jednak lepiśy jest, tedy owedy przez dzień, ponawiać te intencją. Czy nie jestże to rzecz łacna, aby ta pierwsza intencją prosta ku Bogu, nakrzywiła się potym, y z prostej drogi wyboczyła, albo się cale zepsowała przez akt przeciwny? Intencją Swiatą, jest to iako różeczka dymu, pachnącego wprawdzie, y prosto *wzbniającego* się ku niebu y do podziwienia wdzięczna. *quæ est ista, quæ ascendit per desertum, sicut virgula fumi, ex aromatibus myrrha & thuris, & universi pulveris pigmentarii.* Cant. 3. 6. Którśz to jest ta, która *wzbija* się przez puszcza, iako różeczka dymu, z wonności mirthy y kadzidła, y *wszystkich* proszków woniących, ale

tész podległa jest najmniejszemu poruszeniu wiatru, y precz wonie roznosi y niszczy. Odnawiaj tedy przez dzień intencya iak nayeściej, bo za nałożeniem się y częstym zażywaniem łacniusiękać się ta rzecz stanie. Ta ci dopiero, abys to wykonał czego się nauczają Apostoł. *Omne omnia, rāz omne* wszystko w powszechności rano. Drugi rāz *omnia* wszystkie rzeczy wszechgulości przez dzień, a zawsze na Honor Chrystusa, *in Nomine Domini JE- SU Christi*, w Imię Pana JEZUSA Chrystusa, nie tylko od *Nomen* na Imię, iako ten który wnałogu y w powszechnęj intencyi dobrę zostaje, ale téż *in Nomine* w Imię, iako ten który wkażym akcie o téj intencyi pamięta.

III. Uwáž. Ze iako wszystko masz ofiarować na chwale JEZUSA Chrystusa, tak za wszystko mu masz dziękować, bo wszystko to co mu ofiarujesz jest darem jego. Bądź iako rzeka, a rzeka odwieczająca, odnoś do morza to, co z morza dano jest. Patrz ieno, iako Kościół wyuczony z tych słów Apostoła Pawła, postanowił dwie modlitwy któreby się mówiły, jedna przed zaczęciem wszystkich akcyi przy iedzeniu, a ta zowie się *Benedictio mensae*. Błogosławienie stołu, w którym kierujesz intencya do Boga y pragnienie aby cie Bóg błogosławił iedzeniem, druga modlitwa po iedzeniu *Gratiarum actio* dziękczynienie Bogu, za nakarmienie. To dziękczynienie powinno się kierować ku Bogu, iako ku pierwszemu źródłu wszystkiego dobrego które na nas spływa; ale osobliwie Bogu iak Oycu. *Gratias agentes Deo & Patri*, to jest *Deo*, & *præsertim Deo tanquam Patri*, który iako wszystko nam dał przez JEZUSA Chrystusa; tak niezmiennie się cieszy, gdy téż za wszystko Bogu Oycu dziękujemy przez Jezusa Chrystusa. *Patri per ipsum*. Ale ja nie wiem iak to wiecéj ludzi, bardziej się bydatami niż ludźmi bydź zdadzą, którzy to iak wieprze cały dzień się pała a chwile, iak pod debem, iak żołędzią, która podobostkiem wielkim zamtąd spada, a przecie by rāz nie podniosła oczu na dobroczynne drzewo, daleko bardziej mu nie dziękują. *Oculi omnium*, oczy wszystkich ludzi, y wszystkich spraw miałyby na początku każdego dobrodziejstwa Bożego y każdej sprawy z dobroci Boskiej pozwoloney podnosić się ku Bogu przez intencya swiatą, a po owęj sprawie miałyby nallepować *Benedicamus Domino, Deo gratias, Omne quodcumq; factus in verbo aut in opere, omnia in Nomine Domini Jesu Christi, gratias agentes Deo & Patri per ipsum*.

XVIII. L U T E G O.

Ducunt in bonis dies suos, & in puncto ad inferna descendunt.

Iob. 21. 23.

Prowadzą w dobrach dni swoje, y w momencie! do piekła zstępują.

I. Uwáž że prawda, że nigdy nie masz zazdrościć szczęśliwości złych! Patrz ieno jak téż wielkie jest to szczęście ich, ba iak małe jest! *ducunt in bonis dies suos*, nie mówi *annos* lata, ale *dies*, żyła wesoło, ale ledwie kilka dni, bo któż jest, któryby się mógł z nich popisować że cały rok dzień w dzień wesołił się zukontentowaniem zawsze? nie może tego nigdy prawdziwie mówić, bo na to y życie nie wystarczy, y sama ustawiczna wesołość zmurduje się życie, y zdrowie. Uwáž ieno, uwáž że co innego to jest *ducere dies in bonis*, prowadzić dni na dobrach, to jest trawić dni na uroczystych bankietach, na muzykach y tańcach, na bagordach, albo wesołych gonitwach koniaskich, na owych rozrywkach y konwersacyach coráz innych a innych; które są w zwyczaju świata, a co innego jest *ducere dies bonos*, prowadzić dni dobre y wesołe zawsze, zawsze szczęśliwe. O iak wiele gorzkości ustawicznie muszą połykać ci, którzy pilnują tego, aby wszelkiej chuci swojej dosyć uczynić! Choćby nic innego, samo zgryzienie sumnienia, to dość ich mizerne czyni.

II. Uwáž. Ze choćby ci swywolnicy prawdziwie zawsze żyli wesoło, nie dla tego im już masz tego zazdrościć. Bo jeżeli teraz *prowadzą w dobrach dni swoje*, potem *ad inferna descendunt* do piekła zstępują, to jest tam idą, gdzie po świecie swoim krótkim, które przed swym należytem czasem, przeciw porządkowi przeciw rozumowi zdrowemu odprawiali muszą owe żalosne w piekle wigilie, y post na całe wieki uprzykrzony odprawować. Przetósz pilnie uwáž, na czym oni zakładają swoje światło światowe w ten czas gdy *ducunt in bonis dies suos*? na dogadzaniu y wypełnieniu wszystkich swych chuci bez pomiarkowania y respektu, na ukontentowaniu pychy, łakomstwa, nieczystości, gniewu, zazdrości, obżarstwa, lenistwa. Patrzże tedy iak za to wszystko odpowiadać będą w piekle, y arcytężno y straszliwie wypłacać się muszą! za owe wyniosłość, która się wzbija y buić pozwalali swy pysze, będą zapędzeni na najgłębszą przepaść piekielną, aby tam wiecznemi niewolnikami

nikami czartowskiemi byli w kaydanach, w łańcuchach, obciążeni owa niewy-
powiedziana smota y konfuzya, którzy my teraz dostatecznie pojąć nie mo-
żem. Za owo dopełnienie y dolanie, którego pozwalali łakomstwu, znayda-
nie w ostatnim ubóstwie, w odzieniu wszystkiego dobrego, wszystkiej pociechy,
wszystkich ostatnich potrzeb, tak że nie będą mogli w tak wielkich upałach
dożebrać się jednę kropli wody. Za owo kontentowanie się w lubieżności;
będą pożerać cielsko ich y zaiadać żmiele, niedźwiadki, węże, ale go nie zaię-
dzą nie zażrą. A iakoby pożar piekielny sam przez się nie dolyć jeszcze miał
się namęczyć cielsk ich, będą iak klęczkami rozpalonemi szarpane, ze skóry
odzierane, na sztuki rozrywane, y na tysiąc a między sobą przeciwnych me-
czarń wydane. Za owo dokazywanie, którego pozwalali zaiuszonemu gniew-
wowi swemu, natrzęcać się z nich, y pastwić się nad niemi będą wszyscy ich
nieprzyjaciele, nigdy nieubtągani; iak tylko wiele czartów w piekle się znaydzie,
którzy z zdrayców y podszczerwaczów, przemienią się w mściwych katów. A
niebada się im mogli oprzeć żadna zemsta y oddaniem wet za wet, bo lubo
czarci będą katami potępieńców; ale potępieńcy nie będą mogli być katami
nad czartami. Za owo nasyłanie, którego pozwalali obżęrstwu, będą wysła-
dzeni nieprześcannym postem, którego inżel potrawy przerywać nie będą; tyl-
ko siarka rozpalona, gorąca smota y ołów roztopiony, nie inżel napóy, tylko
dystyllowana trucizna. Za owo wyślanie się, którego pozwalali zadrności, be-
dą musieli zniechęcać swoją y poniewolnie patrzeć na wyrzyszenie chwale-
bne wielce tych, których w życiu wyśmiewali iako błaznów, pastwili się nad
niemi iako nad wzgardzonemi niewolnikami. Y żądać będą ale niepożyteczną
zaiałość, aby ich mogli z gwiazd niebieskich ściągnąć w swóy ogień. Za
owo dogadzanie, którego pozwalali lenistwu, nie dbaćemi zawsze trwać
w nabywaniu nieba, będą musieli być pogrzebieni w głębokiej desperacyi
w kat piekielny zarzuceni niemogąc się ztamtąd ani ruszyć, wiecznym smut-
kiem strapieni, wygnani wieczni od Boga, nie mogąc nigdy z głów swych
wybić tę melancholiczną myśl, która iako gwóźdź nieznosnie ostry, żywiej
y głębiej wbijać się będzie w ich pamięć przez wszystkie wieki. Terazże
tedy patrz, czy zysk iak żąd jest, *ducere in bonus dies suos*, gdy po tym do-
brym bycie nastąpi nieomylnie złe tak wielkie: *ad inferna descendere*.

III. *Uwáž.* Ze na dodatek tak wiele złego, nie tylko się mówi o tych
nieszczęsnych, że *ad inferna descendunt*, ale że *in puncto descendunt*, w mo-
mentie w punkcie do piekła zstępują. Przetósz kto tu wyrazi wielkość tego
złego!

złego: z tak nágłym padem wskoczyć z tak wysoka w taką przepaść, *ab extra mo ad extremum*, z życia w potępienie, ze świata w piekło! A jeżeli owe ma-
ki będą niecznośne nawet tym ułtaom, którzy choć w niewoli pogańskiej na
galersach iakich, a przecie bezbożnie żyli, do ostatniy nędzy potępieni do
wioseł do grubego chleba filśowskiego y sucharów twardych, do kłioy y pos-
tronków, do nagości, zimna, upałów; Cóż będzie z owemi delikatami, któ-
rzy aż do ostatniego punktu tego żyli w pomysłnych rokoszach, a tu w mo-
mencie z tronu wpadną w niewolę piekielną, z bogactw w ubóstwo, z wesela
w lamenty, zpieszczot y lubieżności w tak cięszkie bez respektu maki? a uwáž
y to, że się nie mówi *descendunt* zstapia, ale *descendunt* zstępują, bo częścic-
sienko w tymże akcie swych wesółych krotofil napadają ich nagła śmierć, y do
piekła prosto potywa, żadnego frysztu nie dając.

IV. Uwáž, zkąd to pochodzi, że ci niešťczęśni z tak wielkim padem
przepadają do piekła? nie zkąd inąd, tylko z potężnego ciężaru grzechów
któreimi się obkładaia. Toro czyni że iak potężna ołowna kula prościusienko,
a w punkcie w piekło leca, bo ciężar grzechów (prawie że im nie daie czasu
do pokuty przed śmiercią; ale że umierać muszą w owych grzechach bez go-
towości; y tak przepadają do piekła wprzód, niżeli się postrzeżą że tam wpasé
maia. Przetoż uwáž, że się nie mówi *ad inferna mittuntur*, posyłaia ich albo
zpychaia do piekła, ale *ascendunt* zstępują, bo sama ciężar ich grzechów,
tam ich ciągnie naturalnie. Każda rzecz sama z siebie idzie do swego centrum,
niepotrzebuiąc czyiego popychania. A tak wiina grzechowa, idzie sama z sie-
bie dobrowolnie na znalezienie swéy maki, iak centrum swego niešťczęśliwe-
go. Luboć możem mówić że dla tego *ad inferna descendunt* zstępują; bo ża-
den nie idzie do piekła, tylko ten który sam z siebie dobrowolnie tam chce
póysć. A ty co chcesz czynić? czy będzie to prawda, że jeszcze się niechce-
z odważyć, abyś się udał ku zbawieniu?

XIX. L U T E G O.

In charitate perpetua dilexi te, ideo attraxi te miserans. Ier. 31. 4.
W miłości wiecznéy ukochałem cię, dla tegom cię pociągnął
w miłosierdziu.

I. **U**wáž znaczną różnicę, która się znajduje między miłością naszą y
Boską. My się pobudzamy do miłowania człowieka przeto, że on
jest

jest dobry; Bóg się pobudził do miłowania iędysz: nie że jest dobrym, ale że chce go uczynić dobrym. On jest pierwszym początkiem wszystkiego dobrego, a tak nie może w nikim dobroci znajdować, ale ja sam konferule. Snyć: idąc przez iaki las, gdy obaczy iaki pniak, upodoba sobie w nim, nie dla tego czyni pniak sam w sobie jest, bo krzywy, nieociosany, nieostrugany, niekształtny jest, ale dla tego, że on go chce misternie dłotami swemi wykształtować. Tak czyni Bóg, ba daleko więcej, bo daie pniakowi sposobność do wykształtowania; który nie może dać swemu pniakowi ów Snyć. Otóż przyczyna, dla której ci Bóg mówi: *in charitate perpetua dilexi te*, chce ci Bóg pokazać fundament swojej miłości, nie inny tylko samasz: swoje miłość. Ty kochasz bliźniego: *mitoicia*, *charitate*, ale nie w miłości, *non diligis in charitate*, bo miłość twoja ku niemu, nie na miłości się twojej funduje, ale na innych podporach od miłości twojej różnych, na nauce jego, na dobroci jego, na piekarności jego, na bogactwach jego. Nie tak miłość Boska, ta nie ma początku w kim inżym: tylko w sobie samym, y w swojej własnej miłości, y przeto sam Bóg może prawdziwie mówić: *in charitate perpetua dilexi te*.

II. Uwáž. Ze ta miłość Boska jest wieczna y przedwieczna, bo tak jest dawna, iako sam Bóg. Tak tylko Bóg jest Bogiem, tak cie zawsze ukochał, a nie ukochał cie iakoby *in confuso* w powszechności, bez rozeznawania siebie od innych; ale tego cie ukochał czymś jest w szczególności, iasnie cie rozeznawając od innych. *Dilexi te*, ukochał cie, *in tuo distincto individuo*, w twojej rozdzielniej od innych ludzi iedności albo szczególności, a od wieku ukochał cie; y myślił o tobie. Iakże tedy można, aby cie to wszystko nie wzruszyło? Ty się wielce waruszasz ku miłości tego, który cie ukochał: kiedyś ty nim ani myślał, ani go znał; a on już łaskać iedną u Xieścicia iakiego, y twoje interesa miał na bacznosci, y o twojej ważności bardzo dobrze gadał, choćże ty o tym nic nie wiedział. Cóżbyś tedy miał ku Bogu twemu świadczyć, który cie ukochał, nimeś ieszcze był na świecie, ba ukochał cie nim ieszcze y świat był: Y bieżeszże to prawda, że Bóg cie od wieku ukochał, a ty przecie nie zechcesz się odważyć do zamilowania jego, po tak dawnym czasie? Pódtz pódtz, opuść tego Przyziaciela, tak dawnego, dla innych nowych! Obaczysz z wielką twoją škoda twoje głupstwo. *Ne derelinquas amicum antiquum, novus enim non erit similis illi*. Eccl. 9. 4: Nie opuśćżay dawnego przyjaciela, nowy bowiem nie będzie niemu podobny.

III. Uwáž. że iako Bóg z szczęsney miłości wybrał cie od wieku; tak

od wieku; z szczeręj miłości rozporządził wykonanie tego wybrania; y tęg elekcyi, od siebie uczynionę, rozkładając te a nie inne środki, któremi cie [widzisz!] aż do tego czasu prowadził y pociągął do siebie. *In charitate perpetua dilexi te, ideo attraxi te miserans.* Ale kto to może wyrazić, iak wiele już tych środków było! Przypatrz ieno sie im pilnie. Przypatrz ieno sie trochę, iak to Bóg z swoięj strony dysponował życie twoje, iaką ośnowę, prowadził spraw y zabaw twoich, aż do dnia dzisiejszego; iakieć wygody dawał do czynienia dobrego; iakie natchnienia, iakie powaby, iak różne sposoby, które mi by cie uczynił swoim, raz zażywając surowszych, drugi raz zażywając iak godniejszych, iak wiele dobrodziejstw nie wypowiedzianych, które ci świadczył. Prawdziwieć może mówić: *attraxi te*, pociągnąłem cie; już ci nie ciągnieniem iakim z swęj strony gwałtownym, bo On nie ciągnie, tylko *in vinculis charitatis*, w obowiązkach miłości, ale ciągnieniem z twej strony, żeś sie ty odciągał od Boga, żeś mu sie przeciwiał y opierał. Proszę go bardzo zdecydzenie; aby tego ciągnięcia swego miłosnego, zażywał y na porzym, nie resekptując nic na opierającą sie wolę twoją, ale szukając ją, y nakłaniając ku tobie.

IV. *Uwáž* nieskończone miłosierdzie które ci Bóg świadczył, ciągnąc cie do siebie przereczonym sposobem. Bo widząc On opieranie sie twoje, któreś na początku czynił najmilszym związkom iego, *vinculis charitatis*, mógł On cie zaraz porzucić, choćbyś miał y na zgubę upaść. A przecie nie uczynił tego! Ale sie różnemi y rozmaitemi udawał drogami, aby cie utrzymał, aby cie wzruszył, aby cie zachęcił do siebie; więc słusznie ci może mówić: *attraxi te miserans*, przyciągnąłem cie z ulitowaniem. Patrz że nie określa nic tego, którego nad toba używał miłosierdzia, bo rozmaitego y każdego rodzaju miłosierdzia używał, *miserans*, ulitował sie nad twoją niewiadomością, *miserans* nad twoją ułomnością, *miserans* nad twoją złością, *miserans*, nad twoją upornością, *miserans*, nad twoją prezumpcyą, *miserans*, nad tak wiele złym, którym cie widział być pełnym. A ty na tak różne y liczne akty miłosierdzia nie staiesz sie niczym wiscęj tylko opierającym? ach iako trzeba kiedykolwiek ustąpić tego oporu y uporu, y mówić do Boga! *trahé me, curremus.* po; ciągnij mnie Boże, pobieziemy. *non curram non*, nie tylko pobiege, nić. ale *curremus*, pobieziemy. bo nie jest rzecz słuszną abyś ty tak licznemi będąc do brodziejstw obdarzony, sám tylko był bieżący do Boga y za Bogiem; trzeba żebyś z łobą do Boga prowadził y drugich. y dla tego podobno samego nie

mówi

mówi Bóg *miserans tui*, ulitowawszy się nad tobą, nie dodał tego słowa nad tobą, ale tylko, *miserans*, ulitowawszy się, abyś się nauczył; że gdy cie pociągnął Bóg, tak wielką miłością do siebie, nie umyślił zbawić ciebie samego, ale zbawić z tobą y innych wielu, którychbyś ty wprzód podągniony, potem pociągał za sobą do niego, jak ogniwo ogniwa. A nie rozumiemy żeby dla tey komitywy z tobą drugich, miał cie mniey ukochać; bo iakże cie mógł wielkszym ukochać afektem; iako gdy cie dla tego salwował, abyś był salwatorem innych? Toć to jest naywyszsze miłosierdzie iego.

XX. L U T E G O.

Non habemus hic manentem civitatem, sed futuram inquirimus.

Hebr. 13. 14.

Nie mamy tu statecznego miasta, ale przyszłego szukamy.

I. **U**waż. że ta mizerna ziemia, nie jest to, miasto twoie stateczne, y wieczne. Twoie miasto wieczne, jest Niebo. O iako różne są te dwie miasta między sobą! Iakoby to kto chciał zameczek iaki albo forwarczek równać z owym Rzymem dawnym. Rozumieyże iż ziemia, względem Nieba, jest daleko podleysza niżeli chłopska iaka chałupka. A ieżeli się tak podobą, cóż rozumieysz iak daleko pięknieysze jest owo górne miasto, które się nazywá *Civitas perfecti decoris gaudium universa terra*. Thren. 2. 15. Miasto doskonałych ozdoby, radość powszechney ziemi.

II. **U**waż. Iakoli się masz chować na tey ziemi? tak iako się chowasz w jakim mieście, w którym nie masz statecznego mieszkania, ale na krótki czas, jesteś tylko gościem. nie wdajesz się w interessa iego, nie przylégasz do niego, nie przypadasz afektem do niego. y lubo mu się przypatruiesz, ale zawsze tak iako rzeczy do ciebie nienależącey. Także masz się obchodzić y na ziemi, póki na nię żyjesz, bo to nie jest miasto twoie. *Non habemus hic manentem civitatem*. Jesteś gościem tylko. A przecie ty tu szukasz tak ściślego sadowienia się!

III. **U**waż. Nie tylkoś jest gościem ale pielgrzymem na téy ziemi, y dla tego się dodaje: *sed futuram inquirimus*. Cóż ty czynisz gdy przechodzisz peregrynując po różnych miejscach? Nie statasz się tam onie; tylko o potrzebną wzywende; idziesz nie bawiąc się, a zawsze się pytasz, któraki jest droga nayprostsza do Oyszczyny twoiey. Także téż masz czynić względem Nieba!

Tu ciałem się bawić, a tam duchem; iako pielgrzym, ciałem tam jest; którędy przechodzi; duchem tam jest do kąd pragnie. Ale ach mnie, iako ty inaczej sobie postępuiesz! ledwie co myślisz o Niebie. Ach zły to znak; znać tedy że Niebo nie ma być Ojczyzną twoją!

XXI. LUTEGO.

Dedit ei DEUS locum penitentiae, & ille abutitur eo in superbiam!

Iob. 24. 23.

Dął mu BOG miejsce pokuty, a ón go zażywa na hardość!

I. Uwáž rzecz cudowna! BOG! BOG tak wielkiego Maiestatu, obrażony, znieważony, od kogôsz? od człowieka, to jest od robaka naylżejszego téj ziemi, od poddanego, od niewolnika! dął mu, *dedit ei*, nie z obligacyi iakięj, ale z szczerého afektu, z szczeréj miłości, z daru cale darownego, *locum penitentiae*, miejsce pokuty, to jest, dął mu swobodność do pokuty, dął mu czas, dął mu pobudki, dął mu pomoc do tego. A człowiek cósz czyni? *& abutitur eo in superbiam*, na złe tego wszystkiego zażywa; zażywa na hardość, zażywa na grzeszenie hardzieysze! O niezwyčajna swy wola, o dziwna przewrotność! koby temu wierzył, gdyby się codziennie nie widziało! Zadziwuyże się wielkię Dobroci Boskię, y zapłacz nad bestyalską niewdzięcznością; która ta Dobroć jego odbiera.

II. Uwáž pierwszą przyczynę, dla krócię grzesznik czasu od Boga dąnego na złe zażywa, *abutitur in superbiam*? Bo widząc czas pozwolony dąłszy, z tego samego bierze śmiałość do złego. Gdyby go Bóg zaraz po grzechu karał, o iakby się nie wpychał udawał, ale się wielce pokorzył. Ale że go od karania zachowuje, że mu szczęści, że mu pozwala cieszyć się wielkim kwitnącym, dla tego swy wolnieyszym się staje. O iaka to hardość na złe zażywać tak łaskawey Ciérpliwości Boskię. *Quia non profertur eiò contra malos sententia, absq; timore ullo, filii hominum perpetrant mala.* Eccl. 8. 11. że nie zaraz feruje się dekret przeciwko złym; bez wszelkię boiaźni Synowie ludzcy na złe się udają.

III. Uwáž drugą przyczynę tego, bo postępując sobie tak besplecnie iako się rzekło, jeszcze dufą o zbawieniu swoim, iesz ze dufą że duszę swoją łatwo y należycie rozporządzi przed śmiercią, y jednym uderzeniem się w pierś, jednym westchnieniem; jednym ięknięciem. Y tak obiecują sobie, że

że dostąpi lekusieńką pokutę owego Nieba, którego inni tak wielkimi kosz-
tem cnót nabywali. O jaka to hardość, o jaka to pycha! obiecować sobie y
ubierać, być tak (czasem) wym; że gdy zgrzeszników podobnych jemu, y podo-
bniesz dufających sto tysięcy naprzykład umiera zle, ieden sie tylko znajduie,
któryby miał umierać dobrze, spodziewa sie, że on to ten ieden być ma, pal-
cem wytkniety, jako za cud największy. Iako sie dzieie zowym, którzy samu-
sieniek ieden, żywo wyszedł z całego do szczytu zbitego woyska, *tantum qui*
evaserit in die belli. Eccl. 40. 7.

IV. Uwż. Ieżelibys był podobno ty tym hardym grzesznikiem, o któ-
rym sie tu mówi, a nie jest że to prawda, żeś y ty często miłosierdzia Bożego
na zle, na niewdzięczność, na hardość zażył? Pomyśl ieno trochę; a przy-
najmnięj teraz ostatek życia zachowuy na ten koniec, na któryci go Bog iesz-
cze pozwoili. Wszak wiesz, że to życie nie co inszego jest, tylko *locus peni-*
tentiae, miejsce pokuty. Uznasz, że to tak. Skruszże sie tedy, zastydź sie;
upokorz sie, a strzeż sie dobrze, żyj dobrze; bo inaczej wielka to krzywda
będzie którąs Bogu uczynił, ieżeli tego miejsca pokuty, tego czasu pokuty
zażyjesz na hardość grzechowa.

XXII. L U T E G O.

Popule meus, qui te beatum dicunt, ipsi te decipiunt, & viam gressu-
um tuorum dissipant. II. 3. 12.

Narodzie mój, którzy cię błogosławionym być mienia, ci
cię zdradzają, y drogę postępków twoich psują.

Uwż. Do jakiego też końca dochodzi wszystko to dobro, które mo-
że ci przysć złudzkich pochwał? do tego, że mogą cie mianić bło-
gosławionym, ale cie nie mogą uczynić błogosławionym: *beatum di-*
cunt. Prawdziwie takim jesteś w rzeczy samej, jakim jesteś przed Bogiem. A
ieżeliś przed Bogiem jest nędzny, mizerak, ubogi, cóżci pomoże, choćby cie
cały świat miał za co inszego? O jak wielkie to, jest głupstwo twoje, który
tak sie zapląsz w miłości chwały to jest w próżności! Niechay cie chwalił
kto iak chce, *non potest adiacere ad statum tuum, non dico cubitum, sed neq;*
dignum unum. nie może dodać do statutu twoiego nie tylko łokcia, ale ani też
cału iednego.

II. Uwáž. Ze ci, kłóczy cię chwála, nie tylkoć nie dobrego nie przy-
noszą; ale cię raczej o wielkie złe przyprawiają. Bo naprzód odbierała ci praw-
dziwe poznawanie siebie samego, a tak cię oszukują, *te decipiunt*. Wmawiają
w ciebie iakobyś był tym, czym nie jesteś. A nie wiesz że ty; że *nihil est ab*
omni parte beatum; nie nie jest ze wszystkiéj strony błogosławionego? a prze-
cie oni mówią: żeś jest takim. *Beatum dicunt*. A to wrzeczy saméj jest, że po-
krywaś swoje defekty, wymawiaś je, utrzymuś je, a podczas do tego przy-
chodzą, że to iak cnota w tobie wychwalaś; co powinni by ganić iak wystę-
pek; y będzieszże ty przecie kochał tych, którzy cię zdradzaia?

III. Uwáž. że odiawszyci, ci chwálcy, poznawanie siebie samego;
[które kazdemu, tak jest potrzebne] wprowadzi cię, co zatym idzie, w drugie
wielkie złe, że ci psują te drogi, za którą nie miałbyś y iednego kroku uczy-
nić: *viam gressuum tuorum dissipant*, a którąś to jest droga tak szacowna? Po-
kora. Tato jest droga, przez którą Chrystus zstępując z nieba na ziemię, bie-
żał iak olbrzym wspaniały. Te drogi deptało tak wielu Świętych, tak wiele
Światec, tak wiele dusz Bożu miłszych. Ta droga y tobie się trzeba puścić,
jeżeli żadasz tam dojść, do kąd oni doszli. A ci pochlebni chwálcy coś czy-
nia? oto nie tylko ci te drogi psują; tak, że nie możesz władcę nią dobrze y
swobodnie chodzić. aleć są całe zagubiają, *dissipant*. Bo wprowadzi cię w to,
abyś się w wyłoką stym o sobie samym wzbił, są ci przyczynę tego, żebyś ty
potym gardził twym bliźnim; żebyś ty nie wytrzymał im najmnieyszego slo-
weczka, żebyś się obruszał y rozdrażniał, żebyś się zemścił; żebyś się nie-
chciał ochotnie poddać twemu starszemu; a tak żebyś całe nie tylko nie był
nie pokornym, ale pysznym. O iak wielka to twoja ruina!

IV. Uwáž. iak mężną rezolucyą powinieneś odrzucać wszelką po-
chwále, którąby ci mogła przychodzić od ludzi. Nie rób nic nigdy dla tego,
abyś ię nabywał y łowił sobie, a choćby tész podczas szła za tobą, y gonila
cię, nie przyjmuy ię do serca. Odmów ię zaraz; że ię żadnéj gospody nie
dasz winyśli twoięj, y w łercu twoim, wzgardź nią, odpiedzaj ją, rozrywaj
owe myśli, które ci ją prowadzą, y iak instygatorowie iacy, iak przyczyni-
wie iacy za nią się wstawiają; A naostatek przyuczaj się do tego, abyś tylko
żądał postępków twoich approbacyi od samego Boga, który nie tylko mo-
że cię nazwać błogosławionym, ale y rzeczą samą uczynić błogosławio-
nym.

XXIII. L U T E G O.

Qui certat in agone, non coronatur, nisi legitime certaverit. 2. ad Tim. 2. 5.

Który na placu się potyká, nie bierze wieńca, aźby się przy-
stoynie potykál.

I. Uwáz. Ze tego od ciebie wyciągá Bog do ukoronowania ciebie, abyś potyczke odprawował znieporządne mi chuciami twoiemi. Ta utárczka, dá ci naostatek światobliwość. Bo światobliwość nie zawisła na długich modlitwach ustnych, na zachwyceniach, na rewelacyach, na jałmużnach, na dyscyplinach, na postach, albo innych powiérzchownych nabożeństwach wedle ubrdania czynionych, nie zawisła na doskonałym zwycięstwie siebie samego. Wszystkie inne duchowne ćwiczenia, albo są środkiem do nabycia tego zwycięstwa, gdy są zażywane zdyszkrecyą, albo są skutkiem y owocem tego zwycięstwa wewnętrznego. Nad to, na cószi się zdá, to wszystko powiérzchowne dobro, y nabożeństwo, którym się bawisz, jeżeli wewnątrznie masz żywe nazbyt passye, więcej o sobie rozumiesz niż o drugich, innych ceniś, bramujesz, pomieśzasz się na najmnieysze słówko, twardys iest do posłuszeństwa, upróżności się kochasz; y wżabawach nawet duchownieyszych, szukasz siebie samego, to iest albo własnę stymy, albo własnego upodobania. Zapewne nigdy takię Chrystus nie żadał światobliwości.

II. Uwáz. Ze do ukoronowania, nie dożyć ieszcze potyczke odprawić, ale trzeba ją odprawić należycie, to iest, iako nauczá S. Augustyn, niezmodowanie, nieprzestannie; trzeba dostać y dotrwać na placu potyczke okréślo-
nym; takim się właśnie placem nazywá życie ludzkie. Niektórzy potyczkują, ale ich nie koronują; bo się prátko zmordują y ustają od potyczki. Nie trzeba nigdy zreká puszczać oręża. Jeżelibyś podczas zplacu ustąpił, albo na nim przeczął, *patientia*, nic to, wróć się znówu do potyczki, byś się tak możesz. Nie mówią Pán Bog, żebyś tak tryumfował nad swywołnemi namiętnościami, żeby żadna już z nich nie osmieliła się więcej porywać; ale ci tylko nówi że-
byś się użgniął z ziemi, y bił; nigdy im opokoju traktować niedopuszczając. *usque ad mortem certa pro iustitia.* Eccl. 4. 33. aż do śmierci uciéray się opra-
wieć.

III. Uwáz. Ze nie má cie to zastraszać, bo jeżeli chcesz potyczko-
wać

wać łatwo przeciw własnym pożądlivościom, tenże sam spoćb jest, pojedynkować ustawicznie, a pożyteczny jest ustawiczny pojedyniek tak tobie, jako przeciwko nim. Przeciwno nim-walecznicy jest ten pojedyniek ustawiczny; bo jeżeli im cokolwiek fizycki pozwolisz, sił przeciw tobie nabierają; jest też y tobie pożyteczny; bo te batalie duchowne, są daleko różne-od wojennych; na tych tam im więcej pracujesz, tym więcej się morduiesz, w tych, im więcej się ćwiczysz, tym bardziej się pokrzepczasz, bo ci coraż więcej przybywa łaski Boskiej, która jest jedynym pokrzepieniem duszy.

IV. Uwáž. Ktoreli to są oręża potrzebne do tęg potyczki, abyś nie był zwyciężonym? Trzy oręża. Dyfidencya w tobie; konfidencya w Bogu, y modlitwa. Dyfidencya w tobie (okazuje tego, żebyś ty poznał swoje nic, żebyś nie dufał sobie, y o tobie nie miał prezumpcyi, żebyś się niewdawał w niebesi pieczeństwo; żebyś ostrożnie sobie postspował; y żebyś gdybyś kiedy upadł, upokarzał się; ale się nie turbował, wiedząc że z siebie nic nie możesz. Konfidencya w Bogu, nauczy cię tego, że ón sam jest ten, który ci może dać zwycięciastwo, y pragnie ci je dać. Modlitwa, ta dołáže ci tego, żebyś uprosił y odebrał pomoc Boską. Na gonitwach y pasowaniach się Olimpijskich, ten który stawiał na oczy Pasownikom y pojedynkaczom, w nagrodę daru, nic siły nie dawał. Siedzieli sobie tylko iak Sędzią y Świadek potyczki, ale się nie nie ruszał do podratowania, do posiłku, do pokrzepienia się, do podzwignienia od ziemi. Był tylko próżniącym przypatrywaczem. Bog zaś nie tak. Chociejć korona chwiał, y dać ci posilającą łaskę, ale chce żebyś go o nie ustawicznie prosił.

XXIV L U T E G O.

Vide Bonitatem & severitatem DEI; in eos quidem qui ceciderant severitatem; in te autem Bonitatem DEI, si permanferis in Bonitate; alioquin & tu excideris. Rom. II. 22.

Patrz na Dobroć y surowość Boską. Przeciw tymci surowość, którzy upadli, ku tobie zaś Dobroć Boska, jeżeli wytrwalsz w Dobroci, bo inaczej, y ty wyciętym będziesz.

I. Uwáž. dobroć y surowość Boską. Dobroć, znaczy tu owe łaskę y miłosć, którą stać się Bog dobroczynnym, bez wszelkiej zasługi twojej.

ię. Surowość, znaczy owa sprawiedliwość, której Bóg używa przeciw naszemu przewinieniu. Pán Bóg nie może się tak obszernie nazwać surowym, iak obciężnie się nazywa łaskawym; bo nigdy nie káże iakby należało y iakby mógł karać, zawsze ón jest miłosierny. Przeto się tylko zowie surowy; kiedy wleceć zażywa sprawiedliwości niż miłosierdzia. To założywszy, przypatrz się Dobroci y surowości Boskiej. *Vide Bonitatem & severitatem Dei.* Ta uwaga Dobroci y oráz surowości, powinna być drabiną, po którejbyś przed nieprzyjacielem dusznym uciekał, kiedy cie ón kuś diffidencją ku Bogu, y desperacją; wstępuy ty na tę drabinę, uważając iak Bóg jest dobry, y przeciwko tym, którzy łobie tego nie zasługują, *vide Bonitatem Dei.* kiedy cie ón kuś presumcją y zbytnią ufnością w Bogu; zstępujże po tę drabinę uważając iako Bóg jest straszny, y przeciwko tym, którzy mu są mili. *Vide severitatem Dei,* tym wstępowaniem y zstępowaniem, dokażesz tego, że cie nigdy Czart nie schwytá. Nie słóy nazbyt mocno ani na tym, ani na tym szczęściu, bo oboje niebesiępieczna. *Vide Bonitatem Dei,* ale oráz *severitatem.*

II. Uwáž szczególnie téż surowość Boską w tak wielu osobach, którzy Bóg dopuścił upaść, nawet zwysokiego stopnia, *in eos qui ceciderunt,* w Iudászu który upadł z Apostolstwa, w Saulu który upadł z Królestwa y doczesnego, y wiecznego, w Salomonie, w Orygenesie y innych, którzy tak bliskiemu Boska byli! o iaki to strach! *præcipitavit Dominus, nec peperit.* Thr. 2. stracił, zepchnął Bóg y nie przepuścił! O iak wiele jest tych, którzy każdego dnia, upadają jeden za drugim a szętnie, zwysokich stánów, albo światobliwości, albo mądrości, y wpadają do piekła! cc rozumiesz, czy ieno tam nie wpadają iá a liczno, y po pierwszym grzechu?

III. Uwáž Dobroć Boską w Osobie twoiej, *in te autem Bonitatem Dei.* upodobało się Bogu wytrzymać ci y utrzymać cie, nie tylko po grzechu pierwszym, ale po tak wielu! o iak wielkie są zasługi twoje! zapewne tego nie możesz przypisać twojej zasłudze, ale szczególnie Dobroci Boskiej. Uwáž jednak dobrze, że nie dla tego już jesteś bezpiecznym od potępienia, bo nie wiesz, jeżeli Bóg daley zechce użyć téj Dobroci ku tobie, jeżelibyś znów obraził Dobroć jego! Zbawion będziesz, *si permanseris in Bonitate,* to jest *si permanseris in eadem Bonitate Dei,* jeżeli dotrwasz wtęży Dobroci Boskiej, jeżeli się zawsze znajdziesz obdarzonym od Boga łaskami skutecznymi iak teraz, łaskami osobliwymi, nadobytymi. Ale krósz cie o tym może assekurować? Czyliżto Bóg powinien koniecznie używać ku tobie téj Dobroci swojej aż do końca? Niebyłaby to łaskawość, ale powinność.

IV. Uwáž Ruinę, która się czeka, jeżeliby Bóg umknął ci tej łaską zwości; iako ię umknął od tak wielu, tak wielu! *Et tu excideris*, y ty wycią tym będziesz, y ty zginiesz. Y ty odcietym będziesz od Drzewa żywota, bez respektu, bez uzalenia, y zarzuconym będziesz na ogień wieczny. Cóż tedy masz czynić? tylko się zawsze gorąco polecać Bogu, iako ten, który stoi między nadzieją życia, y bólaźnią śmierci. A zawsze pamiętaj na to, że ón jest y łaskawy, ale oraz y surowy.

XXV. L U T E G O.

Vigilate omni tempore orantes, ut digni habeamini fugere ista omnia, que futura sunt, & stare ante Filium Hominis. Luc. 21. 36.

Czuycie każdego czasu modlacy się; abyście godnemi byli ustrzedz się tego wszystkiego, co nastąpić má, y stanąć przed Synem Człowieczym.

I. Uwáž. Ze Chrystus temi słowy chce cię nauczyć, że dzieło zbawienia wiecznego, ani zawisło od ciebie samego, ani od niego samego. że nie zawisło od niego samego, dla tego mówi; abys czuwał. że nie zawisło od ciebie samego, dla tego mówi, abys się modlił. Ty powinienes czynić z strony swojej co możesz; bydź uważnym, bydź ostrożnym, nie dać mięsca pokusie, a to to jest czuwać. A potym, iakobys przy tym wszystkim nic nie uczynił, masz się modlić, masz się uciekać do BOGA, masz mu się polecać, masz mu pokornie suplikować, żeby cię bronił swoją łaską Najświętszą. Ta to jest prawdziwa reguła do zbawienia prowadząca.

II. Uwáž. Ze nie dosyć zacząć tak sobie postępować około zbawienia; ale trzeba tę drogę ciągnąć bez przestanku aż do końca, *omni tempore*. Nie którzy rozumieją, że dolyć im czuwać y modlić się, gdy jest czas pokuty; a nie jest tak, ale trzeba to czynić każdego czasu. Nie widzisz ty co czynią owi czuyni pśi y wierni? Pilnują trzody y wten czas, gdy są dalecy wilcy y tetrowie, a czemuś? żeby do trzody nie przyszli. Tak y ty masz czynić na obronę duszy twojej. Czuwać y modlić się, y gdy pokusy nie masz, aby nie przysła. *Vigilate & orate, ut non intretis in tentationem.* Czuycie y modlcie się, abyście nie weszli wpokusę. Kiedy ty nie czuwasz nad sobą, kiedy zaniesbyś wasz modlitwy, gdy mietarasz się często przez dzień uciekać się do BOGA, po-
lecać

lęcać się niemu; już to nie pokusa przychodzi aby cię znalazła, ale ty sam w nie wchodzisz, bo porzucasz te oręża, a tak się staiesz niesposobnym do obrony. Wierząc jak nie masz takiego czasu, któregoś przy swoich tylko siłach zostawiać, nie wpadać w niebezpieczeństwo zaginięcia, tak nie masz czasu takiego, któregoś miał opuszczać ubezpieczenie siebie.

III. Uwáž. Co ci za pożytek będzie, takowego starania? Schronić się na świecie ostatnim przypadku złego, *fugere ista omnia, quae futura sunt*, y nastrącić na przypadek dobry. *stare ante Filium Hominis*. Ośmiemych sprawiedliwych mówi się; że na owym wielkim Trybunale, staną mężni: *stana w wielkém staranności*, *stabant in magna constantia*, dla świadectwa dobrego ich sumienia. O bezbożnych zaś mówi Pismo, że upadną bez nadziei powstania, *non surgent impii in iudicio*. nie powstaną bezbożni na sądzie.

IV. Uwáž. Ze wszystkie twoje pilności, nie są dostateczne, na uczynienie cię godnym tęg obojg łaski. Przetósz powinneś się modlić Bogu, abyś godnym był znalezionym, *ut dignus habearis*, to jest, żeby Bóg miłosierdziem swoim tak sobie z tobą postąpił, jakobyś całe nie był godnym. A to samo ma być fundamentem owych ustawicznych modlitew, które Bogu czynisz, abyś na dniu ostatnim uchronił się przypadku złego, a napadł na przypadek szczęśliwy. *Vigilate omni tempore orantes, ut digni habeamini &c.*

XXVI. LUTEGO.

Quid prodest homini, si mundum universum lucretur, animae vero suae detrimentum patiatur? Matt. 16. 26.

Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a duszy swojej uszczerbek cierpiał?

Uwáž. Ze Chrystus nie mówi tu, *si animae salutem patiatur*, jeżeliby duszy swej zgubię cierpiał, ale choćby tylko *detrimentum patiatur* uszczerbek miał cierpieć. Abyś się nauczył; że nie tylko zysku z tego nie masz żadnego, stracić duszę dla pozyskania całego świata; ale też nie stoł się to za to, dla pozyskania całego świata, poddać duszę, na iakąkolwiek szkołę duchowną; by też najmniejsza była. Bo kiedyś możesz ię dać tyle, ile ię uymiesz? wieszże ty iak wiele wazy najmniejszy stopień Chwały Niebieskiej? wieszże wazy, niżeli wszystkie Monarchie w kupę zebrane, Rzymska, Medzka, Macedońska, Perska, y iekolwiek ich wstępowało na Throny Królów, lewskie

lewskie y Césarskie. Tak, że gdybys ty dla podbicia ich swemu Panowaniu, od-
 ważył sie by na ieden tylko grzech powszedni, byłbys nieuważnym. Nawet
 nie mniéy iestes nieuważnym, gdy sie oclagasz uczynić BOGU iaką wielką
 ofiarę z tych spraw, do których nie iestes obligowany pod grzechem. Bo cóż
 takiego mozesz mu kiedy darować; czego by ci ón nie miał swego czasu nad-
 grodzić sownice? *in terra sua, duplicia possidebunt.* Il. 61. 7. wziemi swoiey
 wedwóynasób odbiora, to obiecował Izaiasz Prorok wybranym, którzy sie tu
 dla BOGA mártwili. Ale mało to jeszcze Panu Jezusowi sie zdało, przetósz
 patrz, iak wyraźniejszemi słowami, ón to chciał wyrazić: *mensuram bonam,*
& confertam, & coagitatam, & superfluentem, dabunt in finem vestrum. Lucz
 6. Miare dobrą, y napchaną, y utrzesioną, y przesypującą sie dadzą wpoła
 waszą. kiedy ci kto przedaie korzec pszenice wedle zwyczaju który sie zachowuie
 z przylacielem iakim, cóż ón czyni? naprzed ón bierze korzec sprawie;
 dliwy, nic nie chybiający; a to to iest dać ci miare dobrą, *mensuram bonam,*
 potym go napełniá ziarnem, a tym sie nie kontentując, przepelníá, a to, iest
 to dać *confertam*, miare napchaną, potym trzecie ów korzec y zbilá, tak żeby
 ziarna utrzesły sie wewnątrz; a to to iest dać *coagitatam*, dać miare utrzesio-
 ną, potym znowu nadlypnie; tak że sie ze wszystkich stron ziarno przesypuie,
 a to to iest dać *superfluentem*, miare przesypującą sie. miary ochotniejszêy
 y obfitszêy, szczodrzeyszêy, nie znaydziesz. A tać to iest miara, któręci BOG
 nadgrodził, każdy kwátnik którybys darował dla miłości tego, każde słówko
 dla Boga wymówione, każdy krok, dla niego uczyniony, każda rekreacya y
 wesołość dla niego utracona. O iako to dobry Pán! Uwážze tedy teraz, iaki
 iest bład twóy, kiedy zaniechasz ofiarować Bogu tego ochotnie, cokolwiekci
 może świat obiecować. A przecie ty podczas śmiesz mówić: bylebym tylko
 iá był zbawion, dosyc mi na tym. nie dbám iá abym był Swiatym. O oszuka-
 nie! o zdrada! Gdybys szczęściem iakim był Césarzem Rzymskim, czy nie
 byłbys arcygłupim, góybys sie oswiádczył, że niechcesz utracić kwiátka iakiego,
 choćbys utraciwszy go miał do Césarstwa Europeyskiego przyłączyć, całą
 Afrykę, całą Amerykę, całą Azję? Wiédzze zapewne, że wiecey wáży ieden
 kwiat, by téż polny, względem tych trzech części świata, niżeli wszystkie te
 trzy części świata, względem najmniejszego stopnia chwały Niebieskiey, któ-
 rzá sobie masz za nic. *Melior est dies una in aëris tuis, super millia.* Ps. 83. 11.
 lepszy iest ieden dzień na przysionkach twych niebieskich, nad tysiące, mówi
 Dáwid. Ale iá ci tak garzucám: Iezeli ten, który ślanie na przysionku tylko
niebieskim,

niebieskim, niechciałby wzamian dać jednego dnia twego; za wszystkie dni by najszcześniejsze, które się prowadzą na tej ziemi; coś będzie temu, któryby się znalazł w świątyni niebieskiej, do której ty wnieść niedbasz? Nie wątpię tedy, że dla żadnego zysku, którybyś tu uczynił, by też całego świata, nie możesz się nadgrodzić najmniejszą szkodą duchowną, którą przynosisz duszy przez twe namietności, przez niedoskonałości, a daleko więcej przez owe grzechy powszednie, za które ty tak cieszko będziesz się musiał wypłacać w ogniu Czyscowym. *Quid prodest homini si mundum universum lucretur, animam vero suam detrimentum patiatur?*

II. *Uważ.* Jeżeli nie stoi się to za to, gdy duszy najmniejszy uszczęśliwiek duchowny uczynisz by też dla wszystkich skarbów całego świata, pewnie daleko mniej się stoi, gdybyś ją utracił. Powiedzmi bowiem proszę, coć pomoże to wszystko, cokolwiekeś zażywał uciech, bogactw, chwały świata, jeżeli ty będziesz potępion? Rozumieszże ty że owi Wielcy Monarchowie, którzy się dreczą teraz w piekle folga mają laka z przypomnienia sobie, owego szczęśliwego stanu, którym się za życia cieszyli na ziemi? że się ratują owemi staremi skarbami? że pocieszenie biorą z owych dawnych tryumfów? Bynajmniej! Dobro utracone, ma tylko siłę do trąpienia. A tak im większy był upadek, tym większy jest ich lament! A nie tylko to. Ale zapewne wedle proporcji uciech przeszłych y roskoszy zakazanych, będą y karania niniejsze. który tu więcej zbytkował, więcej się bankietował; będzie tam więcej głodem się gryzł, aż do szaleństwa. który tu pożądliwościami swemi bardziej wybuchał, będzie tam ciężcy goręć musiał; który tu więcej pisał, będzie tam musiał obficie rozpływać się w gorzkie łzy: *Incurvabitur sublimitas hominum, & humiliabitur altitudo virorum.* Isaia 2. 17. Nakrzywi się wysokość ludzi, y upokorzy się wspaniałość mężów. kto się tu wysoko podnosił; będzie się tam garbił od owego ciężaru mak, które na sobie dźwigać będzie. Nie wątpię tedy, żeć nic nie pomoże cokolwiekeś czynił dla zbogacenia, dla wywyższania głupim sposobem, stanu domu twego, bo to samo wywyższenie, jeżeli stracisz duszę, będzie większym ucieszeniem.

III. *Uważ.* Ze nie tylko *non proderit*, nie pomoże ci nic w piekle, zgubienie duszy dla pozyskania świata; ale ani tu na ziemi, nie pomagają ci to nic, *non prodest.* Bo to wszystko, cokolwiekeś tylko może dać ziemia, choćby się wynetrzyła wszytką na zbogacenie ciebie, jeżeli na nabycie tego, miałbyś się na niedopieczność wydać by też najmniejsze potępienia, coć

to pomoże? cósż to jest to wszystko? *Quam dabit homo commutationem pro anima sua?* Mar. 16. 27. cósż dá człowiek wzamián za dusze swoie? *Quid dabit homo commutationis pro anima sua?* Mar. 8. 31. Nie tylko nie możesz żądnyé zamiany *commutationem* dać, któraby wyrównała szacunkowi utraceney duszy twoiey, ale ani *quid commutationis*, ani cós zamiany. A iestże tu proporcya by najmnieysza między owemi lubieżnościami zmysłow, któremi ie teraz pasiesz, y między owemi niepoiztemi mekami które będziesz ciępiął wplekle? między temi tu skarbami, y między owym żebractwem wiecznym? między temi tryumfami, y między owemi przekleństwami? słuchayże tedy tego, co mówią oni potępiénicy wprzepasciach: *hi qui peccaverunt: quid nobis profuit superbia? aut divitiarum jactantia quid contulit nobis?* Sap. 5. 8. ci którzy grzeszyli, słuchay iak wpiekle narzekają: cósż nám pomogła pycha? albo chlubenie się z bogactw, cósż nám przyniosło? uważałeś ty to słowo *profuit*, cósż pomogła, nie mówią: *quid prodest* cósż pomagá, nie mówią *conferit* przynosi, ale *quid contulit nobis*, cósż nám przyniosło? Bo teraz, maż. ci niedźni już otwarte oczy to jest wiadomość doświadczająca się tego, oczym tylko mieli przed tym wiara słaba, widzą iasnie, że względem tych katowni w które wpadli, wszystkie ich uciechy były błazeństwem iednym, za które sobie y jabłka zgnitego kupić nie mogli. Ztąd iest, że Chrystus, który często traktował o tēy materji, iako na iednym mieyscu rzekł: *quid proderit homini?* Marci. 8. 36. co będzie mogło pomódz człowiekowi: a rzekł to względem czasu przyszłego, tak chciał tész zopatrzną bacznością mówić względem czasu niniejszego, *quid prodest?* co pomagá? Takto wszystkie powieksze kontence tēy mizerney ziemi, by tész pomyslnie, względem najmniejszēy meki piekielnēy są małe; że to iest iedyn głupstwo szacować ie sobie! *Qui profunt*, coć pożytkują twoie urzędy y godności? *quid prodest* korona, berło, insuła, pastorał? *quid prodest* Purpura? *quid prodest* nie tylko pojedynkowa korona, Cesarska, Królewska, ale tész *tri-regno* troista korona Papiéska, ieżeli ty dla tego puszczaśz się w niebezpieczeństwo utratenia duszy na wieki? Ale takci się dziecie tak! *Mendaces filii hominum in stateris*. Pl. 61. 10. kłamliwi synowie ludzcy w wągach. Bo óni to sprawują żeby ustawicznie przeważała doczesność nad wieczność z którą ta nie może mieć najmniejszēy proporcji. Nie znayda się nigdy tak szalbiérskie wági, któreby same przez się tak grubo miały kłamać, przetoż nie mówi Pismo, *mendaces stateres in filiis hominum*, fałszywe wági w synach ludzkich; ale; fałszywi synowie ludzcy w wągach. Bo ludzie dają umyślnie

umyślnie to przechylenie się wagi, tak iako im się podobą sprzeciwiając się by
nawoczywistemu światłu rozumu y prawdy. *Ipsi fuerunt rebelles lumini.* Job.
24. 13. Oni sprzeciwiali się światłu.

IV. Uwiz. Ze lubo to Chrystus powiedział: *eo pomoze człowiekowi,*
choćby cały świat zyskił &c. przecież nie jeden tylko znayduje się, któryby
prawdziwie odważył się na potępienie, dla takiego zysku; ale wielu. A wiecę
jest tych, którzy się potępiają nie tylko dla nabycia części iakiey światła, ale
częsteczki, a częsteczki tak małe, że się zapłacem tylko może o tym pomys-
lić. Nie trzeba żeby diabeł pochwycawszy ludzi gromadnych za ich czupryne,
niósł ich na górę olimpu iakiego, dając im widzieć *omnia regna mundi*, wżyt-
kie Królestwa świata; a potem im rzekł: *hac omnia tibi dabo si cadens adorave-
ris me*, toć wszystko dam jeżeli upądszy pokłonisz mi się. O iak mniejszą
częstką kontentuię się tak wielu, y tak wielu, naginając kolana czartu, y od-
dając mu homagium, albo czołobitność nawet same! kontentuią się, iako
Achab Król, winnica pustą; którą gwałtem wydarł ubogiemu, na ogród swój.
kontentuią się ubogim Kościołem; ubogim urzędem, kontentuią się iak infa-
misowie żydzi jednym czerwonym złotym, y za tak mało niepozusiągną się
od opresyli ubogich, od symonii, od krzywoprzysięstwa, od zdradzieństwa. A
co gorsza; iak wielu znaydziesz tych, którym nic nie płacą aby grzészyl; ale
raczej oni płacą aby zgrzészyl? Ostatnie to już nieszczęście przepowiedział
Bóg nieszczęśliwemu żydowskiemu narodowi, gdy rzekł Deut. 28. *Venderis
inimicis tuis in servos, & ancillas, & non erit, qui emat.* Przedadzą cię nie-
przyjaciołom twoim za sługi, y za niewolnice, y nie będzie ktoby kupował.
Y sprawdziło się to pod Tytułem Césarzem Rzymskim, kiedy owi nadzni ży-
dzi po ostatnim zbarzeniu Ierozolimy usiłowali kogoby znaleźli między Rzy-
miany, coby ich chciał poprowadzić zlobą wkaydanach, y nie znaydowali,
choćże tak tanio ich, bo trzydziestu żydów za jeden srebro przedawano. Tak
czynią niektórzy bezbożni Chrzęścianie. Wpraszają się pewnym sposobem
czartu, aby ich sobie kupił, a on racęy chce żeby go oni sobie kupili. Widzi
czart, że oni izalenie się kochają w lubieżnościach, ale już nie mogą, tak są
wywnetrzeni, a czart się z nich śmieie, y pozwala, aby przemyśłami swemi
szukali nowych inwencyi do ożywienia lubieżności takoby obumartęć. Widzi
czart, że ci nieszczęśni, prawie się wogień iadowitości rozpálają, a przecie
nie mają sposobu zemścić się nad temi, którzy ich obrazili. Widzi czart,
że schną od łakomstwa, a przecie im się nigdy nieszczęści wkontraktach. Wi-

dzi czar, że ich prawie mania porывa zowę ambicyi, a przecie nie natrafia na taką godność któraby ich ukoila. A tak coś zysku ci nadzni zarzecz: same miłość bolesną niewolnictwa grzechowego. A przecie nie znaydują kró-ryby im płacił choć lichu za to niewolnictwo. *non est, qui emat.* mówże ty tedy, gdybys się nieszczęśliwie znalazł wliczbie tych nieszczęśliwych grzeszników: nie byłabyś wielce głupim, gdybys się chciał potępić jakim kosztem? Ach niezapłaci się potępienie by też całym światem! *Quid prodest homini, si universum mundum lucretur, animam vero suam detrimentum patitur!* Y chcesz się nadgrodziło potępienie, jedynym grzechem, który tak niepożyteczny! albo raczej, jestli pożyteczny, ale wlamyich tylko młakach!

XXVII. L U T E G O.

Date Domino DEO vestro gloriam, antequam contenebrescat & antequam offendant pedes vestri ad montes caliginosos. Ier. 13. 16.

Dajcie Panu BOGU waszemu chwałę, póki się nie zmiérchnie; y póki nie obraża się nogi wasze ogóry mglitte.

I. Uwáz. Coli to znaczy na tym tu miejscu *Daj chwałę BOGU*: znaczy to, aby uznać własny błąd, wzbrzydź się nim, opłakać go, uskarżyć się nań na spowiedzi, y uczynić należyte pokute. Bo *utenczas BOGU* wracamy te Chwałę, którąśmy mu odiełi obrażając go to myślami, to słowami, to uczynkami; kiedy y myślą y mową y uczynkiem protestujemy się, żeśmy źle uczynili, obrażając go. Do myśli należy roztrząsnąć sumnienie y wybadać się siebie samego, cokolwiek się złego uczyniło, żałować za to, y postać nowic poprawę. Do słów należy spowiadać się zpokorą y zprawdą. Do uczynków należy wypełnić pokuty y dosyćczyniace y zbawienne które nam są naznaczane. Patrząc niezmierną Dobroć Pana Boga, gdy od nas iak dár chce odebrać to, co mu jest winno, miałby mówić żebyśmy mu oddawali nazád chwałę odiełą mu, a przecie nie mówi *reddite* oddawaycie, ale *date* dajcie.

II. Uwáz. Kiedyli Bóg chce żebyśmy mu te chwałę oddawali? Zaráz, zaráz: *antequam contenebrescat*, póki się nie zmiérchnie, a podobno ty tu rozumiesz że te słowa znaczą ów czas przed śmiercią: bardzo się mylisz. Znaczą raczej czas iak nayprzedszy, to jest zaráz y iak nayprzedzý po grzechu. Bo jeżeli ty nieco opóznisz się do praktyki a dobrej spowiedzi, obaczysz, że na rozumie

rozumie twoim zamroczy się, y coś ty na początku grzechów swój sadył bydlę wielkim, iak wrzeczy samemu było; y czułeś dla niego niepokój dusze, y bates się, y byłeś troskliwym; to ty za czasem, powoli zaczniesz nim pogardzać. A gdy obaczysz że, choć po grzechu, a powodzici się wszystko iak przed tym, y żeć na zlotowiu dobrym nie staie, y żeć nie zbywają na przyłociach, nie zbywają na applauzach, y żeć Bóg przez karanie iakie nie czoła nie mąrszczy, y twarzy zgniewanę nie pokáže: zaczniesz powątpiwać, czyli też to ów grzech iest prawdziwie tak wielkim złym, iako nauczaia, y wmówisz w siebie, że nie, a zatym postąpisz od prostoty nieczystości, do gwałtownego porubstwa, do cudzołóstwa, od prostego gniewu, do rankoru niepoćciwie po chłopsku po grubiańsku siłomą ego ludzi przystoynych; od załotnictwa spólnego, do mściwoty zazdrości. A tak potym gdy noc straszna zaydzie na rozumie twoim, nie tylko pogardzać będziesz bojaźnią grzechu; ale się już raczej wgrzechach oślepi zakochasz. O iak to rzecz potrzebna, nie pozwalać aby się ten mrok tak łatwo wzmagął y rósł w grubą noc duszy! Pratkosz tedy pretko wyśpowiadaj się, nie odwołcz. A porzuć grzech, *antequam contenebrescat*, póki się nie zmięrzchnie.

III. Uwáž. Jeżeli ty nie udajesz się tak pretko do pokuty, iakobyś powinien, wielec się tam grzechów nabiera, toć, sam osadz jeżeli cokolwiek masz ostatniy woli do zbawienia, powinienes ją przynajmniej czynić przed śmiercią. *Antequam offendant pedes tui ad montes caliginosos.* Ale patrz ieno patrz, wiak na ten czas trudność a nieprzewycieżona wpadniesz. Ach biada mnie [ba y tobie!] co za góry wysokie są te, któreć trzeba przebyć, idąc do drugiego na tamten świat życia! góry ciemne, góry gęste, góry prawdziwie mgły pełne; *montes caliginosi*. A iakże ty tam znaydziesz drogę, którabyś się do zbawienia puścił? Zechcesz szczęśliwie puścić się w tę drogę, czyniac resztę każdemu wedle swęj należytości; ale się potkniesz y uderzysz iak o skałę wowej oćmie, o owe trudność, że niepodobna zostawić familię swoję tak, żeby wypadła z twęj kondycyi y fortuny. O iaka to wielka góra, iak mur zastępująca od zbawienia! Zechcesz się poiednać z zagniewanemi na cie, otóż druga góra; nie będziesz wiedział, iak przemienić zastarzałą nienawiść, tak nagle wprawić w serdeczną miłość; gwałt to wielki natury, trudność to wielka! Zechcesz oddalić ów nałóg nieczysty, owe nałożnice; otóż inna góra; iakóż to tam odmienić owe miłość w nienawiść tak pretko! Zechcesz udać się do usności w miłosierdziu Bożym, ale oto góra tu najwyższa, owe

pamięć żeś ustawicznie przeciw temu miłosierdziu Bożemu grzeszył! Sto; wem; gdziekolwiek się obrócisz, *pedes tui offendent ad montes caliginosos*. Owe bowiem trudności, będą bardzo wielkie; a ty nie mając pożywku, nie mając rady, nie mając światła niebieskiego, odrzuconym będąc od niego, nie będziesz widział sposobu na zwyciężenie tych trudności.

IV. *Uwáž.* Ze góry ciemne, te to są właśnie, między którymi się gnieźdzą Łotrowie. Otóż tedy drugie jawne głupstwo, y solenne działość w które wpadasz, jeżeli pokutę ku śmierci odkładasz. bo tam dopiero chcesz ubespieczyć o zbawieniu dusze twoje; gdzie niezliczonych jest tych, którzy czuwała na podróży twoje, aby jak czarci, [ba y sami czarci, jak łotrowie przylecieli na wydarcie ię. O jak wielką moc będą mieli owi piekielni nieprzyjaciele twoi, między przerzeczonymi tak ciężkimi trudnościami, którzy coraz silniejszy się nad tobą stał, i winać będą; że już twoja owa noc przyszła, o którą Chrystus rzekł: *venit nox, quando nemo potest operari*. Ioan. 9. 4. Przyszła noc, kiedy już nic nie możesz robić. perswadować ci przez des; perackie myśli będą, że już więcej nie masz nadziei; już nie masz sposobności, ci do zbawienia, żeś już upadł w ich ręce na całe wieki. Ach obaczże teraz, na coć wynidzie, jeżeli odkładasz dać Bogu chwale. Proś P. JEZUSA, aby ci pozwolił, jak naprzód opłakiwać grzechy twoje, a staraj się zawczasu rozwiązać y skopywać owe góry, które przy śmierci masz przechodzić; ufacniać owe trudności, które ci tamować mają drogę zbawienia.

XXVIII. L U T E G O.

Omne gaudium existimate fratres mei, cum in tentationes varias incideritis. Iac. i. 2.

Za wszelkie wefele miéycie to Bracia moi; gdy wpokusy różne wpadniecie.

I. *Uwáž.* Tryb y obyczaj dziwny niezliczonych Chrześcían y zadumáy się. mówią że nic o tym nie wątpią, że na ziemi prawdziwe Błogosławieństwo jest, wiele cierpieć. A przecie, kiedys oni więcej pięknych wotyw srebrnych wieszali; iako gdy albo wzrok stracili, albo słuch &c. A kto jest taki, któryby pielgrzymował do Loretu, za to, gdyby odebrał de; kret przeciwny wprawie iakię wielkię? Kto wystawi Kaplicę taką za to, że u dworu

u dworu z łaski Królewskiej wypaść? Kto nadale Kláštorzy za to, że jest zia-
 kię godności zrzucony? kto jest, któryby solenna iaka rocznicę odprawował
 tego dnia, którego znaczne iakie nieszczęście go potkało? raczy się ma ten
 dzień za dzień smutku, niżeli tryumfu. Ale czemuż się to tak dzieje? nie
 może się na to inaczej odpowiedzieć, tylko że owa wiara, którą mają teraz
 Chryścijanie, bardzo ustąpiła od żywoci dawniej. *Diminuta sunt veritates, &*
filii hominum. Pl. 11. Umniejszyły się prawdy od synów ludzkich. Idzieć
 dobrze wiara, iak drogą moneta, ale już nie taka, już iak moneta wytarta, ob-
 cięta. Oberznali te monety synowie ludzcy, gdy powierzónego sobie tego skar-
 bu Wiary Światęj od Przodków swoich od SS. Apostołów [którzy: *ibant*
gaudentes & conspectu concitii &c. zli wesoło od urzędu zniewáżeni *gloriantur*
in tribulationibus, in infirmitatibus, in cruce! Chlubili się w utrąpieniach, wcho-
 robach, w krzyżu?] wcałosci nie dochowali, odcieli co w nim było naywy-
 borniejszego. To naywyborniejszego y naydroższego wskarbie wiary jest,
 rządzić się wiara w życiu y wuczynkach życia. Już to ustaie w wielu Chryś-
 cjanach, nie wiara się rządzi, nie, ale apprehensya, zdaniem swoim, chciami,
 y tym co iedynie zmysłom podlegá. Y przeto naprzed mówi Iakub Światy.
Existimate, miáycie za to, tak sądźcie, takie niech zdanie wasze będzie. Trze-
 ba tu dzielnego rozumu, wiara wzmocnionego, jeżeli się nie zdobędzieś na
 to abyś sobie wyperładował to, co przeciwnego jest zmysłom; to darmo,
 toś zginął. Rządz się ty tym czego cie Chrystus nauczył, który ustami swoimi
 woła: że ten błogosławiony który wiecę cępi, rządz się ty Piotrem Świa-
 tym, rządz się ty Pawłem Światym; rządz się tym czego zdrowy rozum nau-
 cza; że przeciwność zawiera w sobie *omne gaudium*, wszelkie wesele; a niech
 tam świat głupi naucza inaczej, iak chce.

II. Uwáz. Ze wesele, jest dobra obecnego. Y przeto przeciwności ma-
 ją się szanować za wszelkie wesele, bo *actualiter* aktualnie, ninie, zawierają
 w sobie wszystkie dobra. A któreś to dobra? *Honestum, utile, delectabile.* Przys-
 toyność, Pożytek, Roskosz, do tych się trzech rzeczy ściągaia wszystkie do-
 bra. Przeciwności tedy, naprzed zawierają w sobie to, co przyśtoynego jest. I.
 Naprzed że nas czynią podobnemi do Chrystusa, sprawuiac żebyśmy już nie
 nosili na sobie obrazu ziemskiego, ale obraz niebieski, *non imaginem terreni, sed*
imaginem Celestis hominis. 1. Cor. 15. 49; to jest nie człowieka starego, grzecz-
 nego Adama, ale człowieka nowego, samego Chrystusa na sobie wyrządzali. II.
 Druga: że przeciwności, wydzielają nas od ludzi, wywyższają nas od polpó'sy
 twa,

stwa, między któremi nie znajdzie się taki, któryby się zdobył na taki akt męstwa; wielkich to tylko Rycerzów jest akt, chlubić się zblizn y rân dla Chrystusa pod-
 latych. *Ego stigmata Domini Jesu, in corpore meo porto.* Gal. 6. 17. Iá blizny
 P. Jezusa na ciele moim nosze. III. Ze nás utrąpienia wynosza nad same
 Anioły, którzy nie mają ciała, nie nie mogą cierpieć dla BOGA. Aniołowie,
 ścá oni *induti decore*, ubrani ozdobą wedle owego: *omnis lapis pretiosus, opo-*
rimentum tuum. Ezech. 28. 13. Wszelki drogi kamień, odzienie twoie. ale
 nie są obleczeni Wmęstwem, *non sunt induti fortitudine.* Bo ich kamienie dro-
 gie, nie są wyrobione y wypolerowane pracą ich; iak nasze; gotowe od BOGA
 wziali przy stworzeniu twoim. Ten tylko, który dla BOGA nie boi się spotkać
 by y z śmiercią, słusznie odbierá te pochwały, że *fortitudo & decor indumen-*
tum ejus. Prov. 31. 25. męstwo y ozdoba odzienie jego.

Tesz przeciwności zamykała w sobie to co pożytecznego jest. I. Bo
 użyte pożyteczne, zawisło natym aby y oddálało złe, y przynosiło dobre. Prze-
 ciwności zaś oddálała złe, bo gładzą nasze grzechy; y lżeyszym czylicem swo-
 im, gładzą téż y karanie. *Convertam manum meam ad te, & excoquam ad pu-*
rum scorum tuam. Iś. 1. 25. Obróć rękę moję na ciebie, y wypálá do czyśta
 żnizelica twoje. [Bibl. Pol. Patris Wujek] II. Druga że przeciwności wykorze-
 niaia wytepkł, ośobliwie *amorem proprium*, miłość własná, która nás uczy
 postępować sobie głupie, po dziecinnemu raczý niż mądrze po mesku. *Stulti-*
tia colligata est in corde pueri, & virga discipline fugabit eam. Prov. 22. 15.
 Głupstwo związane jest wfereu chłopiecia, a różga karności wypędzi ie.
 Zdrugiéy strony przeciwności przynoszą téż dobre. I. Naprzód przynoszą
 dobro włálne Incypientom, albo zaczynaiącym doskonałość; gdy to sprawuia
 że stworzenia grubo się ztobá obchodząc, odpędzaią cie od siebie, a nape-
 dzaią cie do BOGA, iak owi Egipcyanie prześladowcy Ludu Bożego. *Urgebantq;*
Aegyptii populum de terra exire velociter. Exod. 12. 33. nalégali, aby z zie-
 mie wyszli spieszno. II. Ze przynoszą Dobro Proficyentom, albo postępuia-
 cym wdoskonałości, częścizą doskonalać rozum, [z którym się to dzieie, co
 zowym Przybytkiem Pańskim, w którym się arka Pańska chowała; w dzień
 bowiem okrywał go obłok; a w nocy dogrzewał mu ogień, *per diem operiebat*
illud tabernaculum nubes, & per noctem quasi species ignis. Num. 9. 16. We-
 dnie obłok powodzenia, w nocy ogień utrąpienia] częścizą doskonalać wolá
 która na wzór winny macice wtenczas wleczý pożytkuie, gdy iá bardziéy
 obetną. *omnem palmitem, qui fert fructum, purgabit eum, ut fructum plus afferat,*
 Ioan.

Ioan. 15. 2 każda latorośl owoc przynosząca oczyści, aby wiecej pożytku przyniosła. III. przynoszą przeciwności y to dobro które jest właśnie doskonałym. gdy ich bogactwa zasługami, bardziej ich sposobią, do złaczenia się z Bogiem, przez doskonałą kontemplacyę, tak rzeczono Iakobowi po owym pałowaniu się z Aniołem. *Nequaquam, Jacob appellabitur Nomen tuum, sed Israël, [hoc est videns Deum]* Gen. 32. 28. Nie bądźcie się już Imię twoje zwać Iakob, ale Izraël widzący Boga. Zamykaia też *delectabile*, to, co rokoszne go jest. I. bo są znakiem przeznaczenia do Nieba, a tak przeciwności karmią nadzieią zapłaty. *Multo tempore non finire peccatoribus ex sententia agere, sed statim ultiones adhibere, magni Beneficii est indicium.* 2. Machab. 6. 12 Długo nie dopuścić grzesznikom wedle upodobania żyć, ale zaraz ich karać, wielkiego Dobrodziejstwa znak jest. Wielkiesz to Dobrodziejstwo jest Predestynacya. Dobrodziejstwo, bo całe z Łaski dane. *Wielkie*, bo inne wszystkie względem tego są małe. II. bo są znakiem, tęj miłości którą Bog ma ku duszy ślapioney. *Quem Deus diligit, castigat.* Hebr. 12. 6. Kogo Bog kocha, tego wkarności trzymá. III. bo są znakiem tęj miłości, którą má Dusza ku Bogu. *Omni tempore diligit, qui amicus est; & frater in angustiis comprobatur.* Prov. 17. 17. Zawsze kocha, kto przyjacielem jest, y bratem się kto wyswiadcza, w uciskach. IV. bo Bog umie ośłodzić tylas sposobami dziwnemi te gorzkości dla Boga podiete. *Sicut abundant Passiones Christi in nobis, ita & per Christum abundat consolatio nostra.* 2. Cor. 1. 5. Iako obfitują, ciępliwości Chrystusowe wnas, tak y przez Chrystusa obfituje pociecha nasza. Patrz, że pociecha jest proporcjonalna ciępieniu. Ciępienia Chrystusowe, pociecha Chrystusowa. Przetósz dobrze się mówi, że *wprzeciwnościach* znajduje się *omne gaudium*, bo się znajduje wszystkie trzy dobra, *Honestum, Utile, Delectabile* a niby wieden snoj peczek mirry związane. A jeżeli tak jest, nie dayże się wodzić od apprehensyi głupię, nie day się wodzić od apetytu głupiego, ale się day prowadzić od dyskursu mądrego, który się tu przełożył. *Existimate omne gaudium.* szacujcie sobie za wszelkie wesele. Patrz y uważ dobrze, a obacz: że nie masz nic szacowniejszego na zemi, iako ciępieć.

III. Uważ. Ze wszystkie te dobra tak wielkie, nie przychodzą temu, który raz trefunkiem zniesie iakie utrąpienie, ale temu który *wczęstych* utrąpieniach bywa. Przetósz nie mówi S. Jakub: *gaudium existimate si in temptationem aliquam, sed si in temptationes varias incideritis.* Mięćcie sobie za wszelkie wesele jeżeli wiedne iaką pokussą; ale jeżeli wpokusy różne wpadniecie. Czym

wyuczeni Święci, profilili Boga, żeby im nie ulżył tak jednego krzyża, żeby ich innym krzyżem nie obłożył. Y owszem jeżeli uważasz te same krzyże, nie tylko powinny być liczne, ale też rozmaite, bo będzie taki co znieśie chorobę; ale nie znieśie upokorzenia. Drugi opak znieśie upokorzenie, ale nie znieśie choroby. kto tak czyni, ten nie doświadczy się wszelkiego wesela. Wszelkiego wesela doświadczy się ten, który umie znosić wszystkie utrąpienia, choć między sobą przeciwne. *Transivimus per ignem & aquam, & eduxisti nos in refrigerium.* Pl. 65. 12. Ogień y woda są sobie przeciwne; przeciesz przeszliśmy y przez ogień, y przez wodę, y wyprowadziłeś nas Panie do ochłody.

IV. Uwaga. Ze S. Jakub wszystkie przeciwności zbiera w kupę pod słowo Pokus zamykając tak te Pokusy które się zowią *Probationes* doświadczania; iak te pokusy, które się zowią *seductiones* zwiedzenia. Pierwsze wyraźnie woli Boskiej pochodzą; drugie zdopuszczenia tylko Bożego. Jednakże y te ile dopuszczone, przecież nie co innego są tylko doświadczania także. Bo Bóg pozwala psu łezkać na cie, ale nie ukąsić cie, jeżeli nie chcesz. Przetoż jeżeli ty y te znosisz ślacznie, masz y w tym szacować sobie *omne gaudium*, dia wszystkich trzech przyczyn wzwyż położonych. Iżci nie ile pobudziła do złego, bo tym respektem zawsze się nieini trzeba brzydzić, ale ile są okazya do utarczki y zwycięstwa, tak iako y inne utrąpienia. Luboć te pokusy w tym są pożyteczniejsze, że cię pokorniejszym trzymają, a pokora fundamentem jest wysokiego budynku Duchownego. *Infirmus gravis, sobriam facit animum.* Eccl. 31. 2. Pokusa, iak choroba ciężka trzęźwa czyni duszę. Pokusa jest to choroba ciężka; bo znatury swojej może przyprawić duszę o śmierć, jeżeli się mocnymi lekarstwami nie zabieży.

V. Uwaga. Ze nie masz ty sobie szacować pokus za wszelkie wesele, *omne gaudium*, gdy ty wnie się sam wdaiesz, ale gdy przypadkiem na nie napadnieś, *si in tentationes incideris*. Bo jeżeli będą pokusy diabelskie, masz ich się chronić iak możesz, co rzecz iawna jest. Jeżeli będą pokusy takie, które do imienia przeciwności należą; o te możesz się starać, ale nie zawsze. Ziad Dawid podczas mówił: *tribulationem & dolorem invenni.* Ps. 114. utrąpienie y bólść znalazłem, bom szukał. A podczas mówił: *tribulatio & angustia invenerunt me.* Pl. 118. utrąpienie y ucisk znalazły mnie, choć ich nie szukał. Ale nie nader dobre są te utrąpienia, których ty szukasz, bo ponieważż ie sobie obrał, to też lekcie są. Te są dobre y wielk ty zasługi, które cie same znalazły. bo

te bardzo dolężaia, bo wznaydowaniu ich niebyło żadney woli twoięy. Przetoż uwáž y obącz, że wpiérwszych utrąpieniach uznáoi Dáwid boleść, ale wdrugich nie láda boleść ale oráž y ucisk. Ieżeli sie tedy y wtych drugich utrąpieniach stawisz maźnie; ál iuż téż tu mász, doznać wszelk ego wesela: *omne gaudium*. Wszak wiesz iako nauczá S. Jakub, *Probatio fidei patientiam operatur, patientia autem opus perfectum habet*. Doświadczenie wiary sprawuie ciérpliwosc; a ciérpliwosc má uczynek doskonały. Ale sie to przekładać będzie w Medytacyi następuiaćey, żebyś gdy będzie rok przestępny zachował ia sobie na dzień następuiaćey; a kiedy iest rok zwyczajny, możesz ia ieżelić sie podobá, przyłączyć do Medytacyi dzisieyszey.

XXIX. L U T E G O.

Probatio Fidei vestra patientiam operatur, patientia autem opus perfectum habet. Iac. 1. 2.

Doświadczenie Wiary wałzey ciérpliwosc sprawuie; ciérpliwosc zaś má uczynek doskonały.

Uwáž dla któręyli przyczyny utrąpienie przynosi wszystko dobro [a tak wielkie, iako sie wwyszszey medytacyi przełożyto] dla téy przyczyny: że ci daie ciérpliwosc. *Probatio fidei vestra patientiam operatur*. żebyś zaś to samc pozná, iakto utrąpienie przez ciérpliwosc przynosi wszystko dobro, wprzód uwáž iakli ci utrąpienie daie ciérpliwosc? oto wyrabiaiac ia zwolna: *operatur*. Ieżeli która cnota, tedy ciérpliwosc zwolna sie nabywá. Bo natura iest bardzo przeciwna ciérpieniu: zawsze sie opiera, zawsze sie sprzeciwia. Y przeto práwda iest, że sie nakoniec natura ciérpliwoscia pokromi, ale za długim ćwiczeniem sie wciérpliwosci. Ucz sie iak chcesz o ciérpliwosci. Spekuluy oniety iak chcesz, bierz do głowy wszystkie racye, któreby zachęcały cie do zamiłowania wciérpliwosci; nie nabedziesz iey nigdy lepięy, iako ćwiczac sie winęy. Nie słyszyszże ty tego, co napisáno o Chrystusie, któryc przecie umiał drogi do wszystkich cnót; a przecie *cum esset Filius Dei, didicit ex his, quae passus est, obedientiam*. Hebr. 6. Będac Synem Bożym nauczył sie ztych, co ciérpiał, posłuszeństwa. Posłuszeństwo, znaczy tu ciérpliwosc, od Boga Oycy przykazana, znaczy owe wedle Woli Oycowskięy rezygnacya swoje na krzyż y na wszystkie przykrości, na wszystkie trudności. Do wyuczenia sie tedy

cierpliwości, trzeba było praktyki, trzeba było wykonania téy Chrystusowi; bo tak doszedł owéy umiejętności nie tylko pośpolitéy, ale téż eksperymentalnéy zdoswiadczenia włádnego który *en is que passus est*, stał się miłosierdny. szym ku nám nie tylko owym alektem dawnym, którym unosił nás, ratował nás, ale y owym afektem nowym po Wcieleniu swoim, którym ochotniéy téraz unosi nás y ratuje nás, tenże Syn Boży, gdy ciało ludzkie wziął na się. Nie trzeba tedy, abyś ty żądał téy cnoty nabyć drogą łacniejszą, iako przez praktykę, przez wykonanie cierpliwości, przez ćwiczenie się w cierpliwości. Ty chronisz się wszystkich okazyi cierpienia, szukasz wygod, szukasz applauzów, chcesz żebyć się wszystko powodziło wedle upodobania twego, a przecie chcesz być cierpliwym, nie może to być. Iakże to ty chcesz stać się prawdziwym żołnierzem Chrystusowym bez wszelakich prób żołnierskich? Znalazł, żeś ty którego, któryby został dobrym żołnierzem, y doświadczonym, zsamego czytania ksiąg żołnierskich? nigdy. zoreżem wreku nie zksięga stać się Kawalerowie. Zgad sami nawet Synowie Książęcy, gdy chcą pojąć naukę wojowania, nie tylko przenoszą się do Obozu, ale zaczyna ją od naynizszego stopnia żołnierstwa, iak y drudzy wszyscy, y tak idą do wyszszych y naywyszszych szarzy. A nie wiész że tyż *militia est vera hominis super terram*? Iob. 7. 1. Żołnierstwem jest życie ludzkie na ziemi. Bardzo się tedy mylisz, jeżeli rozumieś że ją poymiesz y jeżeli chcesz ją pojąć, próżnując, nie robiąc, *labora sicut bonus miles Christi*. Thim. 2. 3. pracuj iako dobry żołnierz Chrystusów. Trzeba się znajdować w zasadzkach, trzeba się znajdować w napaściach, w szturmach; trzeba przez wicie cierpienia nabyć owego wytrzymania, owéy męznéy cierpliwości żołnierskiéy. *Probatio fidei vestra, patientiam operatur*.

II. Uwáz. Ze im wiécéy ty wytrzymujesz, tym lepiéy się sposobisz do pojęcia cierpliwości téy pożądanéy cnoty, w którétę się zamykają, iako się rzekło, *omne gaudium*, wszelkie wesele, y przeto niedziwuy się, że się idy dać to naywyszsze elogium y pochwałę. *Patientia opus perfectum habet*. Cierpliwość má dzieło doskonałe. Jeżeli cierpliwość má wszystko wesele, toć má wszystko dobro, *omne bonum*. Jeżeli má wszystko dobro, toć má dzieło doskonałe. *Opus perfectum*. Luboć to samo elogium, zinnéy racyi należy cierpliwości: bo ta, má *Perseverantiam* wytrwanie. Wytrwanie, to dać doskonałość wszystkim sprawom, ta tedy doskonałość dać y cierpliwość. ta bowiem zwyciężá, ówa ośobiwą przeszkodę do wytrwania, to jest ówe melancholie ducha, ówe gorzkości

kości zmysłów. Przetósz dobrze uważ, że się nie mówi aby cierpliwość rodziła y wyrabiała dzieło doskonałe, żeby wyrabiała *wytrwanie* w doskonałym dziele; ale *habet* má. Bo wszystkie inne enoty, rodzą y wyrabiają wytrwanie. Miłość Boska wyrabia wytrwanie łacie w dobrym. Postuszeństwo, wyrabia wytrwanie. Pokora, wyrabia wytrwanie. Nabożeństwo, bardzoci dopomagá do wytrwania. Ale *ciérpliwość*, właściwie mówiąc, nie rodzi y niewyrabia wytrwania, ale je má sama w sobie. Bo cóż to jest *ciérpliwość*? jest to rodzaj wytrwania, ale wytrwania meźniejszego, wytrwania żywszego, to jest *wytrwania* w dobrym a trudnym. Trudniéy w *ciérpliwości* wytrwać niż w winnych cnotach. Patrzże tedy, że *ciérpliwość* má dz. *ta doskonała*, bo má w sobie kożność. Bo albo ty przez to słowo *Opus* dzieło, będziesz rozumiał wpowszechność dzieła, to jest, cały bieg życia twego: (w którym téż sensie, rzekł Chrystus do Ojca swego: *opus consummavi, quod dedisti mihi ut facerem*. Ioan. 17. 4. Dzieło wykonałem, któreś mi dał abym czynił) albo będziesz rozumiał, wszechgłówności dzieła (w którym sensie brał téż Chrystus, gdy rzekł do swych prześladowców: *propter quod opus me lapidatis?* Ioan. 10. 31. dla jakiegóś dzieła mnie kamienujecie?) to zawsze będzie prawda; że *patientia opus perfectum habet*. *Ciérpliwość* dzieła má doskonała. Bo y względem biegu życia twego, *ciérpliwość* powinna być wytrwaniem ostatecznym, y względem każdego twego wszechgłówności uczynku dobrego, *ciérpliwość* powinna być wytrwaniem zwyczajnym. Y owszem bez *ciérpliwości* nie możesz nic czynić tobie pożytecznego, bo ani Boga kochać nie możesz bez *ciérpliwości*, ani być postusznym bez *ciérpliwości*, ani być pokornym bez *ciérpliwości*, ani nabożnym bez *ciérpliwości*. A tak, gdzie jest *ciérpliwość*, dostateczna, na miejscu wszystkich cnót; tam bez *ciérpliwości* nie będziesz miał cnoty szacowney. Y pod czas, wiele ty dobrego uczynisz, a potym stracisz nagle wszystko coś czynisz. Czemusz? boć zbywało na *ciérpliwości*. Tak tedy prawda, że jakimkolwiek uważysz sposobem: *Patientia opus perfectum habet*. A tak cofnij się znowu do tego, abyś sobie wbił w pamięć: iak to rzecz dobra dla nabycia *ciérpliwości*, odżalować się na wszystkie prace. A tym czasem pros o tę cnotę Pana JEZUSA, który jest wszystko Dobro nasze. *Omne bonum; z tad me dźiw, że się nazywa Chrystus naszą ciérpliwością: Hic, patientia Sanctorum est, qui custodiunt mandata Dei*. Apoc. 14. 22. Ten, *ciérpliwością* Świętych jest; którzy strzegą przykazań Bożych.



I. M A R C A.

Deus meus es tu, ne discesseris à me, quoniam tribulatio proxima est, quoniam non est qui adjuvet. Ps. 21. 12.

Bogiem moim ty jesteś, nie odstępuy odemnie, bo uciążenie bliskie jest, bo nie mażz ktoby ratował.

I. Uwáž. Ze te słowa Swiate, miałbyś mieć zawsze wusciłech, uwážając ie sobie, iakobyś był bliskim śmierci; gdyż właśnie S. Psalmista wymówił ie w Osobie umierającego. A kiedysz masz większą potrzeba żeby BOG twój, nie oddalał się od ciebie, iako wtę tam ostatnię godzinę uwáž ieno że od nię, wszystka wieczność zawisła, albo nadgrody w niebie, albo karania wplekle.

II. Uwáž. Ze śmierć zowie się uciążeniem; bo ona jest nieiakiem zebraniem wszystkich ucisków, którekolwiek są na świecie. Wielka cięszkość jest wygnanie, ale żadnego wygnania nie możesz mieć wiekszego nad śmierć. po której nie masz więcej żadnego miejsca na ziemi. Wielka dolegliwość jest stracić znaiomych, stracić konfidentów, stracić krewnych tobie tak miłych. A śmierć ci odbiera to wszystko. Wielkie utrąpienie zbankratować, y zialnę wypaść fortuny, Kapitały potracić; a śmierć, anić jednego nie zokawi szelaga, y owszem zdobrami wyzuie cie ze wszystkich usług, wyzuie cie ze wszystkich urzędów, wyruguie cie ze wszystkiego mięszkania. Wielkie utrąpienie utracić zażywanie tak miłe zmysłów, utracić wzrok, utracić słuch, utracić mowę, a to wszystko tracisz przy śmierci. Przydáy nad to choroby bolesne, które się towarzyszą zemięciu; owe ckliwości, gorzkości, gorączki, konwulsye. Ale nade wszystko, śmierć jest utytułowana uciążeniem, bo przynosi złoza te utrąpienie, które przewyższá wszystkie inne utrąpienia, iakich tylko kto doświadczyc się może. A kódesz to utrąpienie? Owa męczarnia, która zadaie złe sumnienie. O iako to, okrutne będzie przy śmierci! *Cui timeo in die mala?* czemu się bąć będa w dniu złym? pytał się siebie Dáwid Ps. 48. 6. *iniquitas calcanei mei circumdabit me.* Nieprawość piety moiej otoczy mię. Ta nieprawość (złe sumnienie) którą ty teraz, że tak rzekę, pod piętą trzymasz, którą gardzisz, której nie uważasz, która sobie za nic nie masz, pokazać się przy śmierci, iako olbrzym, który cie zewsząd strachem ściśnie. Gdziekolwiek się obrócisz,

obróciśz, nie obaczysz wten czas nie inszego tylko *twoje* grzechy; Odpadnąc tam odmyśli *wszystkie* uciechy, *wszystkie* zyski, *wszystkie* chluby, a tylkoć się stawiać będą na oczy nieprawości. Chcięże teraz trocha rozważyć, a szczerze, nie uwobki: któraby to była ta nieprawość, któraby cie przy śmierci bardziej trąpić miała; abyś się od nię bronił, albo ją w sobie naprawił. Nie gardź nią nie gardź; bo wtenczas nie będzie tak jak teraz. Teraz możesz po niekąd dokazać tego, aby cichy był ten pies, to jest sumnienie; rzucając mu chleba i sztuka jaką miodem namaszczoneą, dla laski jego zabawki, głaszcząc go, pochlebując mu, wmawiając nieiako wnies, że ów grzech złośliwy nie jest tak plugawy, jako go malują. Ale wtenczas, nie będzie tak. Wtenczas poznasz bardzo dobrze ów grzech, za taki, jaki jest, że jest uczynek bardzo zły, dziwowisko brzydkie. A z drugiej strony nie będzie tam pastwy żadnej, którabyś dał temu psu. Bo już nadędzie dzień dokonania. *Dies finitionis*. Eccli. 40. 2. skończone konwersacye, skończone bankiety, skończone łowy, skończone rozrywki. Zaczyn osadzić ty, jeżeli głodny ten pies na tenczas, opuści wycią straszego? A chcesz ty prawdziwie ukoić go? wypadź jak najprędzej zserca, łotra tego, to jest grzech. Bo inaczej o jakoci sumnienie przy śmierci da poznać jasnie twoje szaleństwo, twoje niewierność, twoje niedzięczność, twoje lekkomyślność, twoje już nigdy niepowetowaną zgubę. Tęto ten ucisk nad wszystkie uciski najwiskłszy, owo zgryzienie sumnienia. *Inter tribulationes humanae animae, nulla maior est, quam conscientia delictorum*. S. Aug. Miedzy utrąpieniami dusze ludzkiej, żadne nie jest większe, jako sumnienie o grzechy. A to nigdy nie będzie większe, jako przy śmierci, kiedy już dusza zbliżona do Trybunału Boskiego, obaczy przed sobą zagniewanego Sędziego; obaczy oskarżycielów, usłysz skargi; czuć się będzie zkazana na połowę karom piekielnym.

III. Uwáž. Ze to utrąpienie *bliskie jest, proxima est*; a podobno bardzo bliskie może ty wierzyć możesz. Dla tego to ty zwykłeś mało się bąć śmierci, że zawsze ją sobie immaginujesz jakoby daleką. A chcesz ty wiedzieć jak róż bliska jest śmierć? Jak bliskie są owe przypadki a bo natyry, albo bo trefunku, albo rady o twym życiu, które mogą każdego momentu śmierć ci sprowadzić. Podobno wto dufasz, żeś wieku darskiego, żeś żywy, żeś siły ny? nie dufaj ty temu, bo śmierć um. é trafić tak młodogo, jak wstarego? Przecóż wiedź o tym że śmierć zawsze uzbrojona jest mieczem, y łukiem. *Gladium suum vibravit, arcum suum retendit*. Miecz swój wyciągnęła, łuk swój

swój napięła. Mieczem godził na starych, którzy nie mogą się już bronić. Łukiem zmierza do młodych, którzy nie zмога uciekać. Ale dajmy to, żebyś jeszcze miał długo żyć. Jakże długo? pięćdziesiąt lat? nie byłoby to dosyć? sześćdziesiąt? niepełna to. siedmdziesiąt? nie spodziewaj się tego. Ale choćby y tak było; *nunquid non paucitas dierum tuorum finietur brevi?* Iob. 10. 20. iżaliś ta trocha dni twoich, nie skończy się wkrótce? A nie widzisz ty, że ci lata odlatają prętko? wszak to pewna, że następujące nie będą dłuższe nad te, które już przeminęły. Ale obejrzyj ieno się na wiek przepędzony, a obaczysz czy nie był lotny. *Dies mei velociores fuerunt cursore.* Iob. 9. 25. dni moje prętsze były nad bieguna. Bo Kursor, by był najsilniejszy, musi przecie tedy owedy zastanowić się, y odetchnąć sobie, iako czynił y sam Herkules, dopełniwszy swych kroków, które potem dały wymiar na staie. Ale czas ni gdy się nie zastanowi. Cóż tedy masz czynić? Nie trać marnie czasu. Czym przedtę rozporządź życie twoie. *Vasa transmigrationis fac tibi.* Ier. 46. 19. Naczynia odejścia twego nagotuj sobie. Krótesz to naczynia? wypowiedaj się tak, iakobys chciał to uczynić przy śmierci. popłać iak nayprzedtę twym ubogim kredytorom, popłać Kościołom, popłać Kláštorom; wypłać *pie legata* testamentów, jeżeli masz iaką nieprzyiaźń, która cie turbuje, odetni ją, odrzuć ją, pomiarkuj ją iak nayprzedtę jakim tylko możesz pogodzeniem, choć być się zdało zuyma twę reputacyi. gdyż, ponieważ, dni są krótkie, nie trzeba ich tracić. *Quis enim despexit dies parvos.* Zach. 4. 10. Któsź bowiem szagardził dniami małemi?

IV. Uwáž naostatek, że śmierć nie tylko jest utrąpieniem, większym nad wszystkie, nie tylko naybliszym, ale utrąpieniem bez ratunku. *Non est qui adjuvet.* Jeżeli wtenczas Bog nie będzie ratował; biada tobie. Włzyscy przyiáciele, tobie teraz tak ulubieni opuszczą cie. *Vir reprobitur et proximo suo, et cum perdidit reverentiam, derelinquetur ab eo.* Eccl. 29. 23. Człowiek obiecuie bliźniemu swemu; a gdy ten straci uczciwość, porzuci go. Ty zapewneś czynił dla ludzi więcej podobno niżeliś był powinien, ale cōsz? Czekaj ieno, iak o tobie zwątpią Doktorowie [a ten to czas jest, kiedy y naywiększe Książeta tracą poszanowanie] a wtenczas obaczysz, co będzie. Odrwōcą się od ciebie; a czy ieno raczēy nie przyidą odziierać woczach twoich, iako się niektórym dzieie. pokōy twōy, ba y ciebie samego. Ci sami Zakonnicy, którzy zmiłości asystować ci będą, ówi Plebani, ówi Pastērze, nudzić sobie będą, długo stojąc około łōżka twego, dla zgniętego fetoru. Sam tylko mały Krucy-

fiks, twoją ucieczką będzie, ~~w~~ tak żalnym utrapieniu. Ale iakasz twarzą
 spojrzysz na niego, przypominając sobie, żeś o niego mało co dbał w życiu?
 o iaką boleść serca, o iakie rozkładanie serca, o iaki żal! oto dwi przyjaciele,
 dla którychś tak wiele razy, albo podeptał prawem, tak dobrego Boga two-
 go; albo przynajmniej niedbał ie doskonale zachować. Niechże cie ratują
 wtenczas. *Surgant & opulentur tibi.* Deut. 32. 38. *Surgant & liberent te.*
 Ier. 2. 28. niech powstana, y ratują cie. Niech powstana y wybawia cie. Nie
 masz ich! zniknęli! *Non est qui adjuvet!* nie masz, ktoby ratował. A choć-
 by y chcieli ratować; cóż ci mogą dobrego uczynić? Modlić się za ciebie?
 Ale o iak mało będzie y tych, którzyby to czynili gorącym nabożeństwem!
 Rozumiesz ty, że po twojej śmierci, nie zechcą drugiego dnia wrócić się do
 śmiechu iak przedtym? Żadnego nie będzie, któryby łąco miał choć godzi-
 ne, dla ciebie, tnu utracić, chyba dla strachu po śmierci twojej. O iakobyś
 tedy daleko lepijś uczynił; gdybyś teraz dobrze się zachował z Panem Bogiem
 twoim, który łąm przy śmierci może cie ratować! Porzuć kiedysz tedysz zby-
 tnie przyjaźni, wizyty, nocne rozrywki, konwersacye; na których trawiłś usta-
 wicznie dni całe, a podczas y nocy. Myśl więcej o duszy twojej. Rzuć pod
 nogi respekty ludzkie. Nie czyni się fluga owym stworzeniem niewdzięcznym,
 niewiernym, zdračliwym, albo przynajmniej na two dobro duszy, cał niepo-
 żytecznym. Uday się do twego przyjaciela wiernego. *Ipsę enim dixit: non te*
deferam, neq; derelinquam. ad Hebr. 13. 5. On bowiem powiedział: nie
 opuszczę cie y nie zostawię. O iak miłe słowa! bierz często wreke twoją,
 ów Krucyfiks, którym podobno będziesz umierał; a poprzyś się mu wierność.
 Całuy Krucyfiks, pieść się z nim, obłapij go, łzami polśway, iakobyś już
 umierać miał. Ponawiaj te akty, do którychci podobno na ón czas ostatni nie
 przyjdzie. Proś go, aby *non deferat* aby cie nie wypuszczął z protekcyi swojej.
 Proś go, *non te derelinquat*, aby cie nie odrzucił od oblśca swego. Ale żeby
 cie miał w obronie swojej, żeby cie darował obecnością swoją; bo y te y dru-
 ga łaska wowym terminie ostatnim, świadczył wielom. A choćbyś wtym
 tam razie choć te tylko miał łaskę: *adjuvet*, aby cie ratował; y toć wiele pomo-
 że. *Confidenter dicamus: Dominus mihi adiutor, non timebo, quid faciat mihi*
homo. Poufale mówmy: Pán mi pomocnikiem, nie będzie się bał, coby mi
 uczynił człowiek. leżeli JEZUS będzie na cie łaskawy, bez wątpienia nie
 masz nie dbać na to; coby ci wten czas uczynił którykolwiek człowiek cie-
 śny. leżeli ieno, przez człowieka, nie má się téż rozumieć wtym tu piśmie
 S samże

samże czart, który się często w piśmie Bożym nazywa człowiekiem: *Inimicus homo, malus homo, mendax homo*. Nieprzyjaciół człowiek, zły człowiek, kłama-
wik człowiek. A nie dla tego zowią się człowiekiem, żebyś się miał cokol-
wiek ludzkości spodziewać od niego przy śmierci; ale że sobie podbił naród
ludzki. Iako Scipio nazwany jest Afrykanem; że sobie sławnym zwycięstwem
podbił Afrykę.

II. M A R C A.

Cogitationes robusti, semper in abundantia. Prov. 21. 6.
Myśli mężnego, zawsze w obfitości.

I. Uwáž. Ze mało tych jest w służbie Bożej; którzyby prawdziwie mogli
się nazwać mężnemi. Trzydziestu mocnych miał Dáwid, a mężnych
tylko trzech. Iako tedy może się mówić żeś ty mężny, kiedy się lada
trudności boisz, któraś się trafia w drodze duchownej, lada respektu ludzkie-
go, lada pracy, lada konfuzji, lada choć małego pośmiewiska? to nie tylko
cie nie okazuje mężnym, ale ani mocnym. *Spiritus robustorum, quasi turbo im-
pellens parietem.* Ilaiz 25. 4. *Duch mocarzów, iako wichler biący w ścianę.*
Błogosławiony jest, jeżeli się starasz dojsć téj mężności. Bo wtenczas, stanąć
się ściana służba Boża, boć nic nie zastąpi, coby cię zastraszyło, obalisz by
same mury.

II. Uwáž. Iakoli się masz rzadzić na dostąpienie téj mężności Ducha?
tak, iako się sprawujesz, na nabycie mężności ciała. Trzy rzeczy do tego po-
trzebne. Dobre zdrowie, dobra żywność, y ćwiczenie się. Jeżeli tracisz zdro-
wie, tracisz y mężność. a choćbyś był zdrowym na ciele, jeżeli się dobra sus-
tentacya nie karmisz, osłabiejesz; y ćwiczenia nad to trzeba, bo kto codzien-
nie się swoich probuje, zawsze się stale silniejszym, nad tego, który im poz-
wala gnić w próżnowaniu. Tak téż masz czynić względem Ducha. Masz na-
przód mieć zdrową duszę od grzechu, bo zdrowie fundament *wszystkiego*. Po-
tym powinienes dobrze karmić duszę, pokarmami iéy własnemi. Iakie są: mo-
dlitwa ustawiczna, czytanie ksiąg duchownych, dyskursy duchowne, użęsz-
czanie do Sakramentów SS. Naostatek masz duszę utawicznemi ćwiczeniami
duchownemi zabawiać. A to ostatnie, *wielcy* duszy pomagają, niżeli wierzyć o
tym możesz. Jeżeli się nie ćwiczysz codziennie w aktach cnót, chwytając się
okazyi ich, ba y natracając się okazyom ich, bądź pewien, że choćbyś miał
wysmiec:

wysmienice nauki duchowne, y najlepsze pragnienia do dobrego; pralko ofia-
bieiesz w duchu. Owe zwycięstwa, które odniesiesz codziennie nad twemi
defektami, utrzymując się od słów na pochwałę własną wyrzeczonych, któreć
na język padają; przytłumiając gniew, y niecierpliwość, mądrząc mężnie, śa-
komy apetyt; te y tym podobne zwycięstwa, dadzą ci siłę y dużość. Bo Pán
Bóg nie chce inaczej wlewać ci cudownie te siły, luboby mógł, gdyby chciał;
ale chce, żebyśmy ich staraniem naszym nabywali.

III. Uwáž. Z takichli znaków możesz sobie wnieść: żeś już nabył téj
mężności? Ztwoichże takich myśli, jeżeli zawsze zmięrzają do obfitości. Bo
myśli mężnego zawsze w obfitości. Jeżeli się kontentujesz, to tylko czynić, do
czegoś obligowany; jeżeli się zdá że dosyć czynisz, gdy się utrzymujesz od
obrazy Bożej, od kłótni, od szemrania, od nieczyłości, jeżeli mówisz żeć
na tym dół, abyś wszedł do nieba; nie jesteś mężny. Y owszem, o wia-
niebezpiecznym się stanie znajduiesz potępienia! A czy się tobie zdá dosyć
obronne owe miasto, które się kontentuje, samemi murami choćże mocnemi,
a nie stara się o fortyfikacye przedmieyskie, owały, y inne munimenta, to jest
o obrony nadobitujące? Y owszem te są, które najpierwéj bronią miasta, bo
tu się łamią pierwsze impety nieprzyjaciela; które zwykły byđ potężniejsze.
Tak jeżeli ty nie udajesz się do uczynków naddatkowych, nadobitujących,
około którychby piekło wprzód musiało się wysilać niżliby przyszło do kusze-
nia ciebie w tym, do czegoś pod grzechem obligowany; toś taką rzecz zgubio-
ny. O jako cię łatwo zwycięży!

IV. Uwáž. Ze y teraz jeszcze nie jesteś zupełnie mężny, jeżeli się kon-
tentujesz zowych niektórych dobrych uczynków naddatkowych, nad oblig
wykonanych. Powinienes żadać tego uławicznie, abyś ich więcej a więcej
sobie przymnażał. *Cogitationes robusti semper in abundantia.* Jeżeliś cierpliwy,
máš żadać cierpliwości jeszcze bardziejéj niezwykłej. Jeżeliś pokorny,
żadáy pokory jeszcze głębszój. Jeżeliś posłuszny, żadáy posłuszeństwa, ież-
cze ochotniejszego, y tak w innych cnotach. Jeżeli wówiczeniu się w cnotach
nie będziesz brał wyżej celu, zawsze chybisz od mery. *Effote perfecti sicut et
Pater vester celestis perfectus est.* Bądźcie doskonali, iako y Ociec wasz niebies-
ki doskonały jest.

III. M A R C A.

Quid faciam, cum surrexerit ad iudicandum DEUS, & cum 'quæserit, quid respondebo illi? Iob. 31. 14.

Co czynić będę, gdy wstanie do sądzenia BOG. A gdy się spyta, cóż mu odpowiem?

I. Uwáž. Ze tenże sam Chrystus, który teraz siedzi na prawicy Ojca, świadcząc ci się Orędownikiem, má znagła powstać na przeciw tobie, już nie iak Orędownik, ale iak Sędzią. Cóż tedy z tobą będzie o nieśczęśliwy, gdy utracisz, [choćby nie inszego nie było] to opiekowanie się o tobie, Chrystusowe? A nie mówi Iob: *co uczynię gdy przyjdzie BOG na sąd, ale gdy powstanie na sąd, zczego się tym bardziej powinieneś napełniać strachem.* Wszystko to dobro, które teraz masz, przychodzić dla tego, że Chrystus się wstawił za tobą: *advocatum habemus apud Patrem Jesum Christum Justum.* 1. Ioa. 2. 2. Obrońce mamy u Boga Ojca, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego. Dla niego to stworzenia, czyniąci ten respekt żeć służą, choć sobie na to nie zarabiasz. Dla niego ziemia, miasto tego coby cię miała przywalić, nie tylko cię na sobie nosi, ale y żywi, dla niego służyci powietrze, dla niego służą woda, dla niego na twoje dobro dać się używać ogień ten, w którym słusznie miałbyś już teraz gorąć na zgładzenie twoich nieprawości. Ale owego dnia ostatniego, złoży P. JEZUS ten urząd tak łaskawy; y dla tego pozwalaci uważać, iak nagle wpadniesz w ręce tego, który z ciebie surowy rachunek odbierać będzie. A byłoby to jeszcze mało, stracić tylko tak zbawionnego Obrońcę. To gorsza, że Chrystus z Obrońcy przemieni się w Sędziego; który przypadek jest straszniejszy nad wszystko to, coby kiedy potkać mogło iakiego winowaycę.

II. Uwáž. Co ty będziesz czynił z tym Bogiem, gdy powstanie na sąd? będzieszże miał ucieczkę iaką, do którejbyś się udał? Gdy się má sprawa u Sędziego ostatniego; od którego dalszemu żądaięć nie masz apellacyi; inszemu ucieczki nie znajdzie winowayca, krom tych czterech. Albo go oszukać, albo go zwieść y zkorumpować, albo od niego uciec, albo go ubłagać. Iakże tedy sobie będziesz mógł postąpić z Chrystusem? I. Oszukać? a nie wiieszże ty że on jest Bogiem? *cum surrexerit ad iudicandum Deus.* a ponieważ jest Bogiem, iakże tedy chcesz, aby podlegał oszukanianu? *nunquid Deus decipitur ut homo,*

homo, velis fraudulentius? Iob. 13. 9. Izalisz Bóg będzie oszukany, iak człowiek, waszemi zradami? Cóż będziesz mógł czynić? 11. Zwiésć go y zkorumpować? A niewieszże ty, że Bóg jest Sprawiedliwy? *Deus Iudex Iustus.* Sądzi Bóg, nie jest iak Sądzi człowiek, ani się uwodzi osobami, ani się ufudzi podarunkami. Nie osobami, bo jest Oycem wszystkich, nie podarunkami, bo jest Patronem wszystkich. *Sit timor Domini vobiscum, non est enim apud Deum Deum nostrum iniquitas, nec personarum acceptio, nec cupido munerum.* 2. Par. 19. 7. Niech będzie boiáźń Pańska zwami, bo nie jest u Pana Boga waszego nieprawość, ani respekt na Osoby, ani chciwość podarunków. Cóż będziesz mógł czynić? III. Uciéc zrak iego? A nie wieszże ty, że Bóg jest Sądzi mocny? *Deus Iudex fortis.* Nie trzeba się tu báć żeby cie niewściągnął ramieniem swoim, choćbyś nawet uciekł y ukrył się między gwiazdami. *Si inder sidera, posueris nidum tuum, inde detraham te, dicit Dominus.* Jeżeli między gwiazdami złożyła gniazdo twoie, ściagne cie ztamta, mówi Pán, Abdi. 4. A gdy cie poimá, coś rozumiesz, czy może się mu to trafić aby cie zgubił? *tenebit pradam, & amplexab. ur, & non erit qui eruat.* Is. 5. 29. pochwyci połów, y trzymać będzie, y nie będzie kłoby wyrwał. Cóż tedy przynajmnię możesz uczynić? Przebłagać go? nie spodziéwaj się tego, ztego fameł go że jest Bóg Sądzi ciérpliwy. *Deus Iudex patiens.* A wieszże ty którzyli to Sądziowie mogą się ubłagać? Popadliwi wgniewie, óslep zgniewu sádzacy. Nie tak ci, których nie gniew ale racya ostatnia po długię ciérpliwości do sádu pobudzá. Ci którzy się nie zmiészają, którzy są łaskawi, spokojni, ci tym bardzięj stają się nieobłaganemi. Wiédzże tedy, że taki cale jest twój Sądzi. *Deus Iudex patiens,* nie jest zapalczywy, nie jest choleryk, *nunquid irascitur per singulos dies?* Izalisz się gniewá na każdy dzień. Jeżeli się wostatku pobudzi do ukárania ciebie, nie czyni to zpopedliwości, czyni to z wielkich racyi, które má, a zatym ósádz, czy nie straszny będzie sąd iego? Uwáž nadto, że tenże to jest Sądzi, któryci wytrzymywál tak długą ciérpliwoścíá, a zatym nie trzeba się spodziéwać perdonu y odpuszczenia, gdy raz ciérpliwośc iego, dá mójscie gniewowi. A tak gdziekolwiek się obrócisz, za tobą idzie to pytanie *quid facies?* co czynić będziesz? A nie widziszże iawnie, że z żadnéj strony uchronienia się, mieć nie będziesz? *Deus, Iudex, Iustus, fortis, & patiens.* Ps. 7. 17. Bóg, Sądzi Sprawiedliwy, mocny y ciérpliwy. A tak nie możesz go oszukać, nie możesz zkorumpować, nie możesz uciéc, nie możesz przebłagać, nie możesz tego dokázać, aby złożył ten gniew, który jest nazwany

Barankowy, na dowód tego iak to będzie gniew nieodmienny! *abscōdite nos, ab ira igni.* Apoc. 6. 16. Ukrycie nas, od gniewu Baranka.

III. *Uwáž* że, ażebyś widział, iż ten Sędziá zechce rozumnie y sprawiedliwie sobie postąpić, że cie nie potępi *wprzód*, nimbyś *wprzód* pozwolił ekskuzy y wymówek: *Cum quaesieru, quid respondebis illi?* Iest ón do brze informowany o tym cokolwiekś zrobił. Bo badać Bogiem, widział *wszystko*, słyszał *wszystko*, obecnym był przy *wszystkim*. A z tym *wszystkim* chce *wszystkie* sprawy *twoje* roztrząsać y badać się onie. iakby oniezym nie *wiedział*, chce cie pytać, chce brać informacya [a czy wiećy bydź może?] chce dysputować z tobą, umawiać się z tobą: *congregabo omnes gentes. & deducam eas in Vallem Josaphat, & disceptabo cum eis.* Iśel. 3. 1. Zgromadzę *wszystkie* narody, y zaprowadzę je na dolinę Iozafatową, y będą się zniemi umawiać. Wiedz *gdy* się *pytá*, cóż *mu* *odpowiesz*? albo trzeba żebyś się oczyścił y wywiódł bydź niewinnym, albo żebyś się *wymawiał* krom tego dwoyga, nie może się na czym innym *twoja* obrona fundować. Yle do oczyszczenia się przed Bogiem, o tym tu nie iest rzecz, bo tu gra idzie, oślawnych y dowodnych winach. Samo tedy *zbywá* *wymawianie* się. Ale iako? Twoie *wymówki*, iezeli dobrze uważasz, nie mogą się *ściągać*, tylko do dwóch tytułów, albo do niewiadomości, która cie śnać przywiodła do grzechu; albo do ułomności. Ale czy będziesz mógł allegować y przywodzić niewiadomość ty, któryś się urodził *wpośrodku* chrześcijaństwa; między tak wielą *światłami* Pisma Świętego, między tak *wielą* naukami Świętych Bożych, między tak *wielą* przykładami cnót, które cie otaczały iak żywe pochodnie? raczej to *prawda* żeś dobrowolnie zamykał oczy, abys tych *świateł* nie widział. A to samo po winno cie *bardziej* potępić. *Hoc est autem iudicium, quia lux venit in mundum, & auixerunt homines, magis tenebras, quam lucem.* Ioan. 3. 19. Ten iest iad mówi Chrystus, że *światłość* przysła na świat, a ukochali ludzie, *bardziej* ciemności niżeli *światłość*. Mutisz tedy allegować ułomność. Ale iakże, kiedy była dobrowolna? byłeś ułomnym, *prawda*; ale *wiesz* dla czego? boś chciał abyś był ułomnym; nie zażywałeś tych remedia *bardzo* wygodnych, y *szrodków*; któreć Chrystus zostawił na pokrzepczenie się. nie uciekałeś się, *wczasie* pokusy, do iego obrony; nie starałeś się o ugaszczenie do spowiedzi y Komunii, nie oddalałeś się iakęś *móść* od złych okazji. A czy będzie ten *wymowny*, iесли upadł, który nie wołał o pomoc, który nie dbał o podporę, który się puszczał *wprzepaść*? Ach iako tam nie *odwáży* się niech,

ani przebąknąć, by nie zepłował gorzcy swęj sprawy. *Omnis iniquitas, oppilabit os suum.* Psal. 106. 24. Każda nieprawość zatką swoje gęba.

IV. Uwáž. Ze gdyż, choćci pozwoli Bóg ochotnie wymówek, nie będziesz mógł odpowiedzieć nic, na dobro strony twoięj; ztąd nieomylnie się wnosi, że nie nie zostanie, tylko sentencya y dekret wiecznego potępienia. Niechżeć cięzko nie będzie, znowu się wrócić, y powtórnie pomyśleć, *quid facies?* co czynić będziesz? Jeżeli nie wiesz, co czynić masz, gdy Bóg powstanie na sąd, będziesz wiedział co uczynić musisz, gdy śadzie na potępienie ciebie! będziesz się obracał do gór; aby obalały się y padały na ciebie, na marmury aby cię zbły na miążge, na młyńskie kamienie, aby cię zstarły, na przepaści ziemskie aby cię pochłonały. Ale na co się to przydą? już wtenczas nie będzie więcej czasu do suplik iak teraz, ale czas tylko karania. *Indutus est Dominus vestimentis ultionis.* Odziany jest Pán odzieniem zemsty. Is. 39. 17. Gósz się tedy ztobą dżić będzie, kiedy ztych ust tego Chrystusa, który teraz jest ci Obróńca miłościwym, usłyszysz skazanie na ogień wieczny? Gdyby to ferował dekret na cię, iaki cudzoziemiec, iaki obcy, iaki nieprzyjaciół, przeciwnik; mógłbyś narzekać y zięgć się sądu wymawiać iako na okrutnika. Ale twój Obróńca, twój Orzódownik, ten który dla miłości twoięj wylął Krew na krzyżu, y który na prawicy Ojca nie co innego czynił, tylko się wstawiał za tobą; oratorem był za tobą, który tak wiele szukał sposobów, aby ci dął niebo! już niemożesz odiego sentencyi apellować, jeżeli cię do piekła potępi!

IV. M A R C A.

Humiliatio tua, in medio tui. Os. 9. 14.
Upokorzenie twoje, wpośrzedku ciebie.

I. Uwáž. Ze na znalezienie obfity materij upokorzenia się twego, nie trzeba bynaimięy abyś wychodził od siebie samego, y szukał ię gdzie indziej krom wewnątrz siebie samego. *Upokorzenie twoje wpośrzedku ciebie.* Jeżeli się będziesz uważał powiętrchownie, łacna rzecz jest, żebyś się raczy podniósł wpycha bo się podobno widzieć możesz, ustroionym pięknie wpurpure, świetnym od złota, posadzonym na honorze, asystencyą obłypanym, applauzami, sławą uczczonym, ale nie tak jeżeli się będziesz dobrze uważał wewnątrznie: *in medio tui.* Dosyć żebyś ty na te trzy rzeczy pamiętał: czymś był prawdziwie, czymś jest, y czym będziesz? Każda ztych

z tych uwąg będzie dostateczna sama przez się, do upokorzenia się siebie samego. Uwąg którą znich chcesz, y dla tego widzisz, że się nie zamierza czas w tych słowach: *humiliatio tua, in medio tui*. nie mówi pismo, *fuit* było upokorzenie twoje, nie mówi *est* jest; nie mówi, *erit* będzie; bez określenia czasu, mówi, bo w którymkolwiek czasie się uważysz, słusznie się upokorzyć musisz.

II. Uwąg tedy dobrze nieprawość życia twego przeszłego, niewiedzę, szkodliwość życia twego niniejszego, niepewność życia twego przyszłego. O wiaak mizernym stanie znajdowałeś się, kiedy wpadłszy w moc szatańska; ięgoś tak podłym był niewolnikiem, odrzuconym od Boga y łaski ięgo, brzydkim, obmierzłym, y winnym tego ognia, który nagotowany jest wprzepaści piekielnej! Teraz tak tusze że przez miłosierdzie Boże, wyprowadzonyś jest, z tak złęgo stanu, ale przecie uwąg iak się niewdzięcznym świadczysz temu, który cię z niego wyprowadził? Iakże Bogu za to odślugujesz? Iak o nim myślisz? Iak o Bogu rozmawiasz? Iak się zapalasż pragnieniem życia do smaku Boskiego? czyś nie jest cale oziębłym wstuzbie ięgo? a wiecę jeszcze przypatrz się, iak pilnie służyysz niepomiarkowanym appetytom twoim, iakęś próżnę chwały chciwy, nieumartwiony, niecierpliwy, y bardzo skłonny do wżelkich grzechów, by tész nayplugawszych. O przyszłym życiu, a czy możesz mi mówić co ztobą będzie, przy woli tak niestatecznę, tak słabę, iaka jest twoja? Kolumny firmamentu poruszyły się y padły na ruinę; a cósż ztobą będzie, któryś jest trzcina chwieiąca się od każdego wiatru? Jedna passya gwałtowna, któraby wtobie przemągała, czy nie wystarczy, żeby cię wprzepaść nie wepchnęła? a tam wpadłszy, cósż ty wiesz, czy będziesz mógł powstać, rekolidować się, cofnąć się do stanu Łaski? czy wiesz naostatek, iakli umiesz?

III. Uwąg. Ze leżeli przecie masz co dobrego, nie urodziło się to wtobie, nię; aleć to z nieba przyszło: *desursum est*. Ta ziemia twoja, nie jest sposobna z siebie samę tylko żebyć rodziła, chwast, ofer, y cięrnę. A tak widzisz, że wtobie wewnątrznie wedle ducha, prawdziwie niemasz nic innego, tylko szczerą materią upokorzenia się. *In medio tui*, wposzrodku ciebie y duszy twoiej, cósż się znajduje? *Humiliatio tua, upokorzenie twoje*. A przecie tak ci trudno y oporem przychodzi, upokorzyć się!

IV. Uwąg. Ze to upokorzenie się, którego od ciebie żadam. *Humiliatio tua*, powinno być *in medio tui*, wposzrodku ciebie, powinno być w wewnątrznym

w wewnętrznym sercu twoim; w serdeczności twojej. Bo nie dość żebyś się tylko myślał upokarzać, uznawać *speculativę* tylko, próżnym przyglądaniem się bawiąc, że ile z ciebie, w którymkolwiek stanie życia twego przejrzyś się, czy przeszłego, czy niniejszego, czy przyszłego, jesteś mizerny y nikczemny; y jeżeli cokolwiek masz dobrego, wszystko to masz od Boga; ale trzeba żebyś się poznawał nikczemnym *practicę*, rzeczą samą y skutkiem; tak żebyś zliczonego serca mówił, że to tak jest, y żebyś był o przeczczony prawdzie wyperśwadowanym y upewnionym, jak nieprzeſtannie, żebyć nigdy nic do serca nie przyłgało. owej próżnej chwały powierzchownej, która być z kadkolwiek przypadła; ale żebyś te pochwały ludzkie zaraz do Boga odsyłał, odsyłał myślą pokorną, odsyłał słowa pokornymi. Jako uczyniła Najświętsza PANA, kiedy usłyszała owe pochwały swoje od Elżbiety.

V. *Uważ* to słowo: *Humiliatio tua*, upokorzenie twoje. Nie cudze ale twoje, to jedynie má, być w środku ciebie. Bo w sercu twoim, trzeba żeby mieszkało podług rozumienie o tobie samym; a nie okim innym. Ale oiaćko to łączna, że coś przeciwnego się trafia. Gdyż ty zawsze uważasz cudze defekta, y z nich podług rozumienie o drugich sobie rościsz; a nie uważasz swoich defektów; z którychbyś podług o sobie rozumiał.

V. M A R C A.

Quis poterit habitare de vobis, cum igne devorante? Is. 33. 14.

Kto zwas będzie mógł mieszkać z ogniem pożerającym?

I. *Uważ*. Ze ogień piekielny, nazywa się ogień *pożerający*, nie żeby mógł strawić którego, choć jednego potępięca, y spalić; ale dla owej porzeczności łakomej, którą przypaść się do potępień ów, y dla owej dzielności niepracowanej, którą wysiła nad potępieńcami; dla owej przeczliwości, którą przenika potępieńców, nie opuszczając w nich najmniejszy części, którąby straszliwie nie draczył. bo inaczej gdyby do szczeru trawił y ztrawił potępieńców, nie mówiłoby pismo, że w nim *mieszkać* potrzeba potępieńcom. *Quis poterit habitare?* staraj się tedy naprzód, żebyś zrozumiał zażartość tego ognia; którą ustawicznie wywiera. Ten nasz ogień, pospolcie jest tylko swoje podniecie, a nie pożera; bo zwolna po części upala, naprzykład drzewo. Jeśli jednak będzie wielki y szeroki, w mgnieniu oka, naprzykład słoma albo plewa spali. Ten tam ogień, w jednym momencie wszystko się razem

T

wywieść,

wywierá, a ztáz porywczóścá y chybkóścá, ztáz dziélnóścá, ztáz przerażll woścá, którą na poczatku wyiskrzył na potepieńcá, ztáz wyiskrzyć się będzie wiecznie, y nie całé nigdy niezwołnie, nie nie sfolguie w swoięy tegości y zázartości, bo mówi Piśmo. *Flatus Domus, sicut torrens sulphuris, succendet eum.* Duch Pański, iako strumién siarczysty zapáli go. Ach cóż się dzieć będzie zowym nieszczęśliwym ludem, którzy będą musieli doświadczać się tęg żarliwoścí ognia piekielnego! *In ira Domini exercituum erit populus, quasi esca ignis.* Is. 9. 19. wgniewie Pana zastępów, będzie lud, iako pastwa ognia. uwáž to słowo *iako pastwa*, nie mówi *pastwa będzie ognia*, bo ten lud nigdy się nie strąwi od owego ognia. Ale zprzydatkiem: *iako pastwa*, bo nie będzie żaden mógł najmniéj się sprzeciwić owemu ogniówi; tak będzie zupełnie gotowy do pálenia.

II. Uwáž. Iak wielce straszna, mieć wpośrzedku takiego ognia *mieszkanie*, to jest stancya ustawiczna. Gdybyś ty był dekreutowany do takiego wizenia na całé dni, wktórymby y pawiment był ogniisty, y ściany ogniiste, y strop ogniisty, tak, żebyś nie miał inszego lóftu do oddychania, tylko także ogniisty, iakbyś tam wytrzymał? a przecie ogień nasz, względem tamtego, jest iak malowany. Cóż tedy będzie, mieć ów ogień tak nateżony y dolęgający, nie tylko około siebie iak mur iaki, ale wwnetrzności same wwnetrzowny, tak przerażliwie, że y ty mieszkać będziesz w ogniu, y ogień wtobie. Tak iako się przydaie żelazu, którego w Rudzie iakiéy rozeznac nie możesz od ognia, bo y ogień *wżelezie*, y żelazo w ogniu. Albo ty temu nie wierzysz co ja mówię; alboś szalony, jeśli dla iakiéykolwiek światowości, dla iakiéy plugawéy uciechy, dla iakiego zysku niesprawiedliwego, dla iakiéy chwały zgrzechem nabytég, wdajesz się wniebespieczeństwo, abyś był wtracony wto mieszkanie piekielne, a na całé wieki!

III. Uwáž. Ze lubo potępieni *w ogniu* goréc będą, przecież nie mówi Piśmo, *kto będzie mógł mieszkać w ogniu pożerającym*, ale *z ogniem pożerającym*. A to dla tego, żebyś ztąd osobliwiey wzbudził dobre wyrozumienie straszego piekła. Coby za strach twóy był, gdybyś miał byđz zamkniętym, wiedznyże turmie zdrápiężnemi zwierzami, *cum Pardo devorante, cum Lupa devorante, cum Leone devorante, cum tigre devorante*? z lampartem pożerającym, z wilczyą pożerającą, z lwem pożerającym, z tygrysem pożerającym? Pomyśże tedy sobie, co to będzie byđz złączonym z ogniem pożerającym. Nie będzie wpiekło zbywało na tych zwierzech, y innych niezliczonych; któ;

ze ciebie uczynia strasliwą iarkę; a beda te bestye wszystkie ogniste, a tym bardziej iadownicze. Y owszem każdy potapieniec wszytek sie przemieni w ogień y wognistą bestyę, dla przeszłego życia bestyalskiego. Zaczyn iaki to strach bedzie, mieszkać z niemi? A teraz już sie zrozumie, iakoto prawdziwie, i den potapieniec pożerać bedzie drugiego. *Unusquisq; carnem brachii sui vorabit, Manasset Ephraim, & Ephraim Manasset.* Is. 9. 20. Każdy ciało ramienia swego pożerać bedzie, Manasses Efraima, a Efraim Manassesa, bo każdy sie odmieni w ogień pożerający, iako drwa które wpiecu jakim wzajem gorząc, wzajem sie pożerają, z tą tylko różnicą że drwa lubo sie pożerają, ale nie mają tę zaiadłości ku pożeraniu sie, iaka jest miedzy potapieniami. Podźże tedy teraz y mów: że iesli cie Bóg posle do piekła, nie bedziesz tam, sam! podobnoć sie zdá, że wielkiej kompanii, bedziesz miał iaką folgę? nie folgę, ale nateżenie męki mieć bedziesz; iako drewno przy drewnie też się pali.

IV. Uwáž ieszcze, że nie mówł Pismo: *cum igne ardente, cum igne adurente*, zogniem gorzącym, zogniem palącym; ale *zogniem pożerającym, cum igne devorante*. bo niecheć pilno (gdyby tych tam terminów używano) abyś ty imaginował sobie ogień piekielny, ialny. Mász tedy dobrze to sobie poymować, że ten tam ogień, nie ma inszego ognio wi własnego, tylko to co dręczy, a to to jest pożeranie; nie ma miłego, iako to miła jest iasność ognia. Sam tylko dym, który uawiecznie wybuchający, ztak wielkiego ognia, wystarczy na wyrobienie wiecznej nocy. której żaden płomień niebedzie mógł oświecić, bo tam bedzie *Vox Domini intercurrentis flammam ignis*. głos y zakáz Boski odcinający płomień ognia, rozkáz Boski wyraźny to sprawi, aby ten tam płomień miał się przecięta: aby tylko palił do udręczenia; ale aby nie iasniał do rozweselenia. Myslże tedy teraz, co to bedzie, palić się wóćmie, tak grubym dymem zagaszczony. A gdyby cie przynajmniej ten dym kiedykolwiek uduł? Niebedzie ztego nic. Oslepić cie bedzie, trącić cie bedzie, ale ci nigdy życia nie odcymie. *Fumus tormentorum eorum ascendet in sacula seculorum.* Apoc. 14. 11. Dym katowni ich, wzbiąć się bedzie na wieki wieków. A iesli dym owych męk, bedzie ustraszczony trzeba żeby y męki były ustraszczony y wieczne, z których sie ten tam dym rodzi.

V. Uwáž. Ze cokolwiek sis tu o tym ogniu piekielnym mówiło; może to łatwo którego dnia przypaść y na ciebie. Zaczyn nie mász sobie tych rzeczy wáżyć, iakoby to nic do ciebie nie należało; ale iakoby to tylko postrach

był na pogań; na heretyk; uważa ieno słowa te: *quis de vobis, kto zwas* będzie mógł mieszkać ogniem pożerałcym, kto zwas? zwas, którzyście teraz prawdziwym Ludem wybranym Izraelskim; zwas, którzyście Chrześcianami, którzyście Katolikami. Ale to podobno żaden z tych osób, nie będzie potępiony? o tak wiele! o tak wiele! Pamiętajże tedy y ty, na przypadek twój. A będzieszże prawdziwie miał takie siły, wytrwać wtak straszny ogniu? *poteris habitare?* Patrz ieno jakiś ty delikát, że cie nawer lny na twoim łóżku urażała; jeżeli są sutowe y ostre. A cóż czynić będziesz ogniem; ach nieszczelny; a iezcąc ogniem: pożerałcym?

VI. M A R C A.

Obsecro vos per misericordiam DEI, ut exhibeatis corpora vestra, hostiam viventem, Sanctam, DEO placentem, rationabile obsequium vestrum. Rom. 12. 1.

Proszę was przez miłosierdzie BOŻE, abyście zciał waszych czynili ofiarę żywą, Świętą, BOGU się podobającą, rozumną usługę waszą.

Uważ: Iak wielce się żalić trzeba nad niektórymi; którzy mogliby BOGU uczynić ofiarę wysmienitą: zwoich ciał, ale cóż, nie uznała swego szczęścia. Młodzianowie bogaci, delikatnie wychowani, ze krwi szlachetnej pochodzący, o iak wyborne ofiary, gdyby się Bogu ofiarowali! A przecie ci mizerni, gniją wroskoszach zdradliwego świata! Niedziwujże się tedy że Apostół, użaliw się y ubolewając nad nimi, wołać: *Obsecro vos per misericordiam Dei*. Proszę was przez miłosierdzie Boże, abyście zciał waszych czynili ofiarę żywą, Świętą, Bogu się podobającą, rozumną usługę waszą. Widział on dobrze, że wielu nie czyni téj ofiary przeto, że zacości iey nie poznawała, y dla tego nie strofuje ich, ale prosi. A jeżeli kto może na ziemi rozumnie pragnąć, aby się był urodził Synem by: tész: Królewskim; nayrodzawszym, nayurodziwszym, naydelikatniejszym; dla czego miałby tego pragnąć? podobno żeby miał tym wiacęj wygody do uciech: upodobanych, iako uczynili, albo Adoniasz, albo Absalon: nie dla tego: ale żeby naśladować ofiary S. Izaaka. Prawdać że mało tych, którzyby zrozumieli, ten ięzyk tu położony, kto to rozumieć, nie má po policie sposobności, aby uczynił ofia.

re; chyba pospolite, kto zaś ma sposobność aby uczynił te ofiary tak szlachetną; nie rozumie śe. Y dla tego; raczy woli żyć sobie samemu, niżeli się ofiarować Bogu (swojemu). A ty co chcesz czynić? Y nie chcesz ty, ktoś; kolwiek jest; nie dla czego innego chować ciało twoje; tylko abyś z niego ofiarę uczynił temu, któryć ie dał? *obsecro per misericordiam Dei; ut exhibeas corpus tuum. hostiam* proszę przez miłosierdzie Boże; abyś wydał ciało twoje na ofiarę. Tak rozumiey, że ci wszechgłówności mówi Apostół to, co rzekł do wszystkich: wpowsz: chności!

II. *Uważ.* Ze trzy rzeczy stanowią ofiarę: Sama ofiara; ofiarowanie; ofiary; y zabicie ofiary. A to wszystko troje wyraził w swych słowach Apostół: *Corpus, Ciało*, oto ofiara. *Exhibere; wydajcie; uczynicie*; oto ofiarowanie ofiary. *Hostiam Hostya*; oto zabicie ofiary; bo ofiara, która zabitano; nazywała się ofiarą: Prawda że tu nie natmawia Apostół; aby rzeczą samą dać zabić, swoje ciało; ale metaforycznie albo wduchownym sensie zabć ciało; choć rzeczą samą żyć badzie. Y dla tego mówi Apostół: *ut exhibeatis hostiam viventem*. abyście uczynili ofiarę żyjącą: Lubć o jakobyś był szczęśliwym; gdybyś mógł poświęcić Bogu ciało twoje; tak, jako poświęcili SS. Męczennicy: *Alesz*, gdyć tego Bog nie pozwoli; masz nadgodzić to *sacrificium mortis*; te ofiary śmierci; ofiarę umartwienia: *sacrificiū mortificationis*; ofiara umartwienia, jest męczeństwem ustawicznym, zacznij gdyż to możesz wykonać, rozumieyże, że ciało twoje, powinność byđż żywe, prawda; ale oraz powinno byđż ofiarą. Ty tylko myślisz; o tym, abyś ciało twoje zdrowo zachował; karmił; opatrywał; ale nie myślisz; o tym, abyś ie na ofiarę Bogu poświęcał. A przecie dla tej samey przyczyny, miałbyś ie przy zdrowiu zachowywać; żebyś mógł dłużej przez umartwienia Bogu ie poświęcać. Jeżeli Bog nie dał abyś róz umarł dla Boga; jako Sacerdán; albo Piotr; albo Paweł; albo Wawrzyniec, powinieneś zżycia się cieszyć y zażywać życia; abyś codziennie umierał. *Quotidie morior. Codziennie umieram.* 1. Cor. 15. 32. Ale jakiesz to tą sposoby, któremybyś mógł Bogu uczynić te tak zącną ofiarę ciała twoiego? Są trzy. I Naprzód cię; pietliwości, którebyś ponosił na wyświadczenie P. Bogu należyte; czel; zwykając na przykład owe cięszkość, którą czujesz wprzekłm porwaniu się żółka na modlitwie, wkleceniu nabożnym podczas odprawowania pąciérzy Kapłańskich, czyli prywatnie; czyli publicznie ie odprawując, w nakłanianiu nabożnym głowy, w nachylaniu ciała, ku pocałowaniu ziemi, w wykonaniu przypisowności; innych tym podobnych ceremonii; y jest to Ofiara. Re igit. Sa;

crificium laudis, honorificabit me. Ps. 49. 23. *Ofiara chwwały, uczci mnie mówi* P. Bog. 11. *Karności, którebyś podeymował, i jako winowayca gniewu Bożego*] kárząc siebie samego, głód cierpieć, zimno ponosząc, często smagając ciało twoje rebellizujące &c. A to, jest ofiara sprawiedliwości. *Sacrificate sacrificium iustitiae, & sperate in Domino.* Ps. 4. 6. *Ofiarujcie ofiarę sprawiedliwości y ufajcie Panu.* 111. Są prace, które podeymujesz dla przystugi bliźniego, wywnetrzając się na nauce, na Kazaniach, podeymując peregrynacje, albo wykonywając różne inne uczynki miłosierdzia, tak do dusze, iako do ciała należące. A to, ofiara jest miłości. *Qui facit misericordiam, offert sacrificium,* Eccli. 35. 4. *Kto czyni miłosierdzie, ofiaruje ofiarę.* którymże z tych trzech sposobów gotów jesteś ofiarować Bogu? podobno gardzisz wszystkimi? Toć nie będziesz Hostyą Bogu twemu.

111. *Uważ, że niektórzy chętnie ofiarują swoje ciało; ale iakiemusz* Bogu? temu, iakiego sobie różni różnie, affektem swym wystawia. Obżęrcy mają brzuch za swego Boga, bo to oni są owi mizeracy, *quorum Deus venter est.* Phil. 3. których Bogiem, brzuch jest. Łakomi, mają za Boga pieniądze. Chciwi honorów, urzędy; cielesni, swoje złosliwe praktyki mają za Boga. Y tym bałwanem dają na ofiarę ciało swoje, podając ie zmiłości swych bożków, na ciérpliwości, na kárności, na prace daleko większe, niżeliby mieli cierpieć dla Chrystusa. A ty zechceszże też w ten sposób tracić ciało swoje? Niech tego nigdy nie będzie. Pragne aby ciało twoje było ofiarą, ale inną od owę niektórych h męczenników diabelskich. Pragne, abyś stał się Ofiarą Świętą. *Obsecro; ut exhibeatis corpora vestra hostiam viventem, Sanctam.* Święte, to jest, co poświęcono jest Bogu, ale Bogu prawdziwemu, nie Bogu fałszywemu. Y dla tego dawne ofiary pogańskie, także y ofiary żydowskie, choć były y ofiarowane, y pozabijane, nie były przecie Święte, ale nieczyste, światowe, smrodliwe; bo nie były oddawane temu Bogu, któremu należało. Reflektuy się tedy na życie twoje, y roztrząsniy ieżeli masz pożytek z takiej ofiary, która by wszystka nie obracała się na Honor Boga prawdziwego, wszystka na chwałę jego, wszystka na gust Boski, wszystka na uznanie jego tym aktem że Bog tym jest, czym jest? Ieżeli inaczej sobie postępujesz, będziec ciało twoje ofiarą; ale nie będzie Świętą, a cóżem to rzekł: nie będzie świętą? będzie nader nieprawiedliwą; bo nie jest sprawiedliwa, żebyś ty zafował ciałem twoim, dla kogo innego, a nie dla Boga. A czy nie jesteś wszytek jego? iakże tedy sobie pozwalasz wyniszczać się dla kogo innego, a nie dla Boga? Zakochayże ieno się w sobie

w sobie wedle prawa Bożego, szacuj siebie samego; nie rzucaj się tak podło na ofiarę lada komu. Coć po dworach Pańskich, coć po Trybunałach, coć po kupieckich, coć po uciechach świata zdradliwego? jeżeli masz być ofiarą, bądźże ofiarą Boga prawdziwego. *Qui immolat bovem, quasi qui interficiat virum.* Is. 66. 3. *Kto ofiaruje y zabija wołu, iakoby człowieka zabijał.* To jest: kto zabija wołu na ofiarę iana, a nie na te na któraby miał być zabitym, tak się tym Bogu brzydzi, iak się brzydzi zabójstwem niewinnego człowieka. A jeżeli tak jest, cóżby tedy za grzech był, gdyby kto człowieka ofiarował *immolat virum?* a nie Bogu? Ilekolwiek razy, wyniszczasz się dla czego innego a nie dla służby Bożej; tyle razy rozbijasz iako łotr ciało twoje; a nie Sakryfikujesz go.

IV Uwż. Ze Żydzi po przyściu Chrystusowym ofiarowali jeszcze y zabijali ofiary Bogu prawdziwemu. Y tak poniekąd te ofiary były Święte. Ale, cóż z tego był za pożytek? niebyły już Bogu przyjemne, gdyż Bog już odrzucił ich ofiary. *Quò mihi multitudinem victimarum vestrarum? dicit Dominus. Plenus sum.* Is. 1. 11. *Cóż mi po wielości ofiar waszych?* mówi Pán. Pełny jestem. Nie dosyć tedy żebyś ty sakryfikował albo poświęcał ciało twoje na ofiarę Bogu prawemu, cierpietliwościami, kárzeniem pokutnym, pracami podjętymi dla Boga, iako się wyżej mówiło. Trzeba jeszcze, abyś kłedy mu je sakryfikujesz, starał się być właściwie Boskię, bo lubo ta ofiara twoja będzie poniekąd święta, y dobra, ale nie będzie Bogu miła. Będą dobre cierpienia, będą dobre pokuty, będą dobre twoje prace, aleć nie przyniosą tego pożytku, który jest ich właściwy. zaczem mówi Apostół. *Proszę was, abyście czynili z ciał waszych ofiarą żywą, Świętą, Bogu się podobającą.* Chce Pán Bog, aby twoje ofiary y od pogańskich złych, y od żydowskich odrzuconych różniły się, aby się różniły od Pogańskich; kładzie się to słowo *Sanctam Świętą*, aby się różniły od żydowskich, kładzie się to słowo *Deo placentem, Bogu się podobającą.* Nie chwytaj się tedy błędu, patrząc na to, że twoje uczynki są dobre same z siebie. Nie dotycz na tym. Trzeba żebyś y ty był dobrym, na ten czas gdy co dobrego czynisz. Cóż ci pomoże zaczynać należycie post Święty Czterdziestodniowy pościć, słuchać niezapórów y nabożeństwa Kościelnego, mówić czyste koronki &c. a potem czekać aż wielkanocy na spowiedź? Iest to tolenne głupstwo. *Ultima vestra, non placuerunt mihi.* Ier. 6. 20. *Ofiary wasze nie podobają mi się, mówi P. Bog.* Prawdać że takie ofiary nie są obmięzłe Bogu, bo nie są, nakształt owych, ziemnych y cielesnych, iakie są owych są; komców,

komców; owych animusznych, chciwych na honory; owych obżereów; któ-
rzy sakryfikują swoje ciała, Bogu swemu fałszywemu, ale z tym wszystkim też
nie podobają się Bogu. *Non placenturunt*. Potrzeba naprzód się spowiadać; a po-
tym owe uczynki nie tylko będą Święte, ale y Bogu miłe, dadzą pożytek łas-
ki, dadzą pożytek chwwały, y przyniosą to dobro, na które były postanowione.
A możeszże się ty żalić, że twoja rola, małość pożytku dać, jeżeli ją wprzód
zaskłwasz, a potem oczyszciasz od chwáltów. *Novate vobis novale, & nolite
serere super spinas*. *Act. 4. 3.* odnawiajcie sobie nowiny, a nie śięćcie po cię-
niach. Luboć y na tym nie dotyć jeszcze, że twoje uczynki zprosta się Bogu
podobają, staraj się żeby się podobały coraz bardziej, a bardziej. A tak kiedy
Bogu poświęcasz ciało twoje, czyn to ztakimi aktami, miłości Boskiej, o
których wiesz że są doskonalszemi nad inne. Bo to to jest do czego przymi-
rzał Apostół, mówiąc abyś czynił ofiarę podobającą. Trzeba, żebyś sakryfiko-
wał ofiarę tak; jako się witałym testamentem mówiło: *in odorem suavitatis*, na
wonię wdzięczności.

V. Uwáž. Iż do wykonania tego, co się teraz mówiło, dodał Apostół:
aby ta twoja przysługa, była rozumna: Rationabile obsequium vestrum. Bo twoja
przysługa, którą Bogu czynisz z ciała twego, kiedy mu je oddajesz na ofiarę,
niepowinno być na wzór owych ofiar starozakonných, gdy mu ofiarowali
woły, barany, owieczki, bydło, była to przysługa-bydleca. Powinna być ro-
zumna y przed ofiarowaniem y przy ofiarowaniu, y po ofiarowaniu. Rozumna
przed ofiarowaniem, w tym; żebyś poymował y rozumował, co ić za honor
Bóg czyni, obierając cię sobie na swoje ofiarę. żebyś tedy nie szedł na tę ofia-
rę, niby gwałtem y poniewolnie, iak wszystkie owe bydłata czyniły; które nie
rozumiały swego szczęścia, ale żebyś szedł na ofiarę Bogu, wesoło, odważnie,
dobrowolnie. Tego wyciągą Rozum. Chceszże tedy pójść na ofiarę Bogu
tak, iakbyś to szedł na iatki? *Voluntarie sacrificabo tibi*, *Ps. 53. 8.* Dobro-
wolnie ofiarować bade Boże! mówił Dáwid. Powinna twoja ofiara być ro-
zumna w samym ię czynieniu. bo nie ma się wykonywać owe uczynki cię-
pienia, pokut, prác, tak iako się wykonywa, który nie uważa nic innego, tyl-
ko to, co jest materialnego wuczynku. trzeba te uczynki łączyć zaktami Reli-
gii ku Bogu, zaktami skruchy, zaktami miłości. Bo te dają waleń y szacunek
sprawom naszym. *Oblatio lusu impinguat altare*. *Eccl. 35. 8.* Ofiarowanie
sprawiedliwego, namaszcza, tłusci ołtarz. to co tłusci ołtarz nie jest ofiara, ale
ofiarowanie, to jest akt nabożny, którym ty ja Bogu ofiarujesz. Naostatek po:

winna twoja ofiara być rozumna po ofiarowaniu, bo powinienesz się doświadczać jeżeli ofiara która z siebie samego czynisz jest wedle sił twoich, tak żebyś mógł y na potym wytrzymać. Wszak wiesz że ta ta ofiara powinna się zachować żywą, żebyś mógł znów ją ofiarować. Trzeba tedy żebyś ani folgował ciału twemu, ani go nadwężał. *Honor Regis, iudicium diligit.* Cześć Króla, rozsadek kocha. Przetóż trzeba żebyś dobrze rozeznawał honor powierchowny, który Bogu daiesz, od wewnętrznego. Wewnętrzny honor Boga, nie má żadnego kręsu y granic. Wyznaway wiare iak tylko możesz, ufay Bogu iak tylko możesz, kochay Boga iak tylko możesz. Lecz powierchowny honor, nie tylko przypuszczá okieślenie swoje, ale y potrzebuie: iako do każdêy ofiary trzeba było dodawać soli. *Rationabile obsequium vestrum.* Prawo tedy y pomiarkowanie téy czci Boskiêy powierchownêy zcila twego, jest to: czyni tyle dobrego powierchownego, żeby ci to pomagało do wewnętrznego dobrego. nie żeby ci przeszkádało: bo wewnętrzne dobro, jest celem, a powierchowne dobro jest środkiem. A któsz nie wie że końcem to tylko jest, co się żadá bez miary? Tak iako chorzy życząc sobie zdrowia, niezamiérzają sobie kręsu y długości zdrowia. Szrodek zaś do końca prowadzący, tylko się do pewnego kręsu żadać może, to jest tyle, ileby pomagał do końca. tak iako chorzy tyle y póty [tylko] lékarstw zażywają, ile y póki im do zdrowia pomá: gają.

VII. M A R C A.

S. Tomasz z Akwinu Doktora Anielskiego.

Dic sapientie, soror mea es, & prudentiam voca amicum tuam, ut custodiat te à muliere extranea, & ab aliena, quæ verba sua dulcia facit. Prov. 7. 4.

Mów mądrości, siostra moja jesteś, y roztropność zów przyjaciółką twoją; aby cię strzegła od niewiały postronnéy y od cudzéy, która słodzi słowa swoje.

Uwaga. Goli jest za różnica, między Mądrością Boską, [o którêy tu mowa] y między Roztropnością, gdyż obiedwie są wiadomości; iako te, które są darem tegosz Ducha S. Mądrość jest ta cnota, która nám daie poznawać wpowszechności nasz koniec ostatni, a ten nie inny tylko Bóg nasz, y sprawuje

y sprawule wnas iedyne pragnienie tego końca. Róstrpność jest ta cnota, którą mając sobie założony ten koniec, iako początek swych operacyi, wszystkie się na trzech rzeczach zabawia. I. Na poradzie zdrowy, którychliby się środków chwycić na dostąpienie tego końca. II. na rozkładaniu szczegółności tych środków między sobą. III. na przykazowaniu tych środków, wedle tego co się rozłożyło. to jest na przyprowadzeniu do skutku tych środków. Ta tedy mądrość, powinna być twoja siostrzyczka. albo oblubienica, iako ją potysiac kroć siostrą nazywá Pismo Boże, a ośobliwie w Pieniach Salomona: *Vulnerasti Cor meum Soror mea. Aperi mihi Soror mea. Quid faciemus Sorori nostrae? Zranios serce moje Siostrze moja. Otwórz mi siostrze moja. Co spawiamy Siostrze naszej?* Róstrpność zaś powinna być przyjaciółką twoją. Mądrość Boska, powinna być oblubienicą twoją, bo wnieć powinienes zakładać wszystkie twoje delicye, na kontemplacyi ostatniego twego końca y na modlitwie ściągając ramiona y ręce twoje iak na iakie miłe obłapienie, spoczywając duszy twojej na mądrości Boskiej zakładając; nią, dusze twoje rozweselać. Wszystkie pieszczone miłości do mądrości Boskiej kierując. *Dis sapientia soror mea es. Róstrpność powinna być przyjaciółką twoją: & prudentiam voca amicum tuum.* Bo ją masz mieć zawsze przy sobie obecną we wszystkich akcyach twoich codziennych, iako cnotę szczerzejszą, doświadczenia pełną, y w każdym zażywaniu potrzebną. O iak zanie chwalebne mu S. Tomaszowi oblubienicą była, Mądrość Boska, a przyjaciółką Róstrpność?

II. Uważ. Ze przeciwnym sposobem, przez niewiaść *postronna* [możliwie uważając] masz sobie tu rozumieć owe przeciwnice, która się sprzeciwia mądrości Boskiej, a przez *cudzą*, masz rozumieć owe, która się sprzeciwia S. Róstrpności. Mądrości się sprzeciwia, jeśli dobrze uważasz, Zmysłność. Która iako głupia w poznawaniu rzeczy, zakłada sobie swój koniec wianych dobrach a nie w tych, które są szczerym Duchem; y pragnie dóbr, które podlegają zmysłom. Róstrpności sprzeciwia się krewkość ludzka; którać wprawdzie niechce zdrożyć y zbłądzić od ostatniego końca, alez przecie skutecznie się nie przykładá tak, iakby potrzeba, do dostąpienia ięgosz. Zmysłność może się nazwać niewiaścią cudzą, ziemką, *postronna*, *mulier extranea*, bo we wszystkim jest inaksza y przeciwna Mądrości. Krewkość ludzka może się nazwać niewiaścią *cudzą aliena* bo lubo nie jest we wszystkim przeciwna Róstrpności: ale téż nie jest we wszystkim z nią zgodna, a przynajmniej się w tym pokazuje *cudzą y obcą*, że się niechce skutecznie przykładáć do pracy zbawiennej

wiennę, wymawiając się słabością. Każda z tych dwóch niewiaść, o laskiem pochlębstwy usiłują przyłudzić cię do swych woli. *Verba sua dulcia facit*, słowa swoje słodzą.

III. *Uwáž* pochlębstwa Zmysłności. Ta chce cię przynależć do siebie; namawiając abyś nie tak dalece się regulował dyskursami duchownemi, iako raczēy zmysłami; y żebyś się nie zakochał w dobrach od świata tego oddalonych, niepojętych, y nieznaomych, iakie są niebieskie, gdyż dla tych trzeba opuścić dobra ziemskie; to jest opuścić roskoszy doczesne, dla przyszłych w niebie. Y tak usiłuje ta niebaczną, lekkomyślną, oderwać cię y od wiary. Bo nie tak łatwo nie rodzi niewierność, iako zmysłność, bydlęcym sposobem sobie postępująca.

IV. *Uwáž* pochlębstwa ludzkości, to jest tēy części przyrodzenia twego, nie zepsowanēcy cale, ale słabēy y krewkiēy, którą wyraził Apostoł mówiąc: *humanum dico, propter infirmitatem carnis nostrę*. Po ludzku mówi, dla słabości ciała naszego. Rom. 6. 19. y ta tēż *verba sua dulcia facit*, słodzi swoje słowa. Bo ci tak szepce: trzeba służyć Bogu twemu, iako ostatniemu kōńcowi, ale nie trzeba się zabijać. Dostę, kontentować się dobrocią pomierną, a nie kōńiecznē usiłować do światobliwości wysokiēy, większa to chwalebna Boska, robić z pomiarkowaniem, żeby tak za czasem, wielom pomagać; niżeli zwielkim ferworem pracować, a zabijać się przed czasem.

V. *Uwáž*. Iako od pochlębstw obojga tych, má cię obronić Oblubienica twoja, y Przyjaciółka twoja. Mądrość oblubienica twoja, má cię zachować od pochlębstw zmysłności, obiema się iēy rękami trzymając. to jest usiłując abyś się zawsze mocno utrzymał w rozmyślaniu ostatniego końca twego. Póki tak będzie, nie będzie niebezpieczeństwa, żebyś się od Boga, ostatniego końca twego obrócił do bałwochwalskich tych dóbr, które zmysłom podlegają. 13. *quorum Deus venter est, avaritia Idolorum servitus*. Rostropność Przyjaciółka twoja, má cię zachować od pochlębstw krewkości ludzkiēy, ucząc cię abyś dyskretnie uważał; aż do iakiegoli kręsu masz ię słuchać: boś ani powinien iēy wszystkiego pozwalać; ani wszystkiemu okrutnie przeczyć. Trzeba na to Rostropności. Nie może się dać inna reguła y pomiarkowanie.

VI. *Uwáž*. Iako S. Doktor Anielski umiał ztę Mądrością, y ztę Rostropnością, które obiedwie były w nim nadprzyrodzone, bronić się dobrze, od owych pochlębnych intultów, które w nas pochodzą, albo znieprawości, albo z krewkości, gdyż żył na ziemi obyczajem Anielskim. Ale jeżeli kiedy to, na-

der świątobliwie wykonał, tedy wten czas, gdy się bronił, od kuszenia owę bezbożny niewiasty, nie tak obcę jako postronnę. Miał wtenczas gotowy fukkurs, który odebrał, y od Mądrości y od Rostropności. Mądrość sprawiła to wnim, że bez wszelakię odwłoki wtychże tropach odegnął ją od siebie. Rostropność sprawiła, że rada bardzo proporcjonalna porwawszy głównia przeciwko nię, odegnął ją. Y ty też naucz się, że w podobnych okazjach y pokusach, abys umiał dobrze sobie postąpić, trzebać y Mądrości y Rostropności. Trzebać mądrości na utrzymanie żywęj pamięci ostatniego końca twego, abys się go trzymał zmeżnością. Trzebać Rostropności dla uchronienia się okazyi niebezpiecznych, albo dla zbrygowania się y zbycia, kiedy te przysłyby przeciwko twoięj woli, aby cię znalazły.

VIII. M A R C A.

Ignoras, "quoniam benignitas DEI ad penitentiam te adducit?"

Rom. 3. 4.

A nie wiesz że łaskawość Boska, do pokuty cię przywodzi?

I. Uważ. Jak szkodliwa jest ta niewiadomość; nie wiedzieć, dla czego Bog cię wytrzymaie tak ciępliwie wgrzechu. Póki tego nie wiesz, póty się nie poprawisz. Bo co łaszego to jest nieodwodzić za dobrodziejstwo, co innego nie szacować ie, a co innego nie poznawać ie. kto nie odwodzić, jest zliczby niewdzięcznych; kto nie szacuje dobrodziejstwa, jest zliczby złośliwych; ale kto go nie poznawá, jest zliczby *incorrigibilem* tych, po których się trudno spodziéwać poprawy.

II. Uważ. Ze jeżeli cię Bóg znosi, nie dla tego to czyni, żeby cię nie mógł nagle zepchnąć do piekła; ale że nie chce, spodziéwać się, że się ty tym czasem obaczysz, y poprawisz. Któsź tedy nie widzi, iako Dobroć Pana Boga nie tylko cię zachęca do pokuty, ale też ile względem téj Dobroci iego, przywodzi cię do nię, *adducit*. albo iako drudzy czytają, *impellit*, zapędza cię do pokuty, bodziec ci daie do nię, popychá cię do nię, y nieiako cię gwałtem do nię ciągnie. Bo, iakósź się ty możesz sprzeciwić, że Bóg tak wielkie go Maiestatu, wytrzymaie tak wielkie pogardy które mu ty czynisz; a szeregulnie dla tego, abys ty, robák mizerny nie zginął? Czy nie miałaby ta łaskawość iego tak dziwna, poruszyć serce, by jęsz kamienne? A przecie tak jest:

jest: *Propterea expectat Dominus, ut misereatur nostri*. Is. 30. 18. Dla tego czeka Bóg, aby się zlitował nad nami.

III. Uwáž. Jak straszna to jest złość twoja, którę się dopuszczasz, jeżeli dla tego samego bierzesz śmiałość do grzeszenia wolniejszego, żeć się Bóg stawia tak łaskawym, w wycierpieniu cie. A nie jestże to chcieć być rozmyślnie złym, że Bóg jest Dobrym? Jeżeli ty chcesz Boga obrazić za to, żeć dobrze czyni; toć trzeba będzie żebyś też go obrażał dla tego, żeć dobrze uczynił, że dla ciebie wdział na się ciało ludzkie, że wylał tak wiele potu, że wytoczył tak wiele krwi, że naostatek umarł dla ciebie na krzyżu! Reflektuj ieno się trochę, jak to grubiańskie są te konsekwencye; a przecie jeżeli pilnie to rozważasz, twoje to są konsekwencye, twoje takie argumenta, tu oie konkluzje, gdy Dobroć P. Boga, nie tylko cie do pokuty nie przywodzi; *ad penitentiam te non adducit*, ale raczej *ad impenitentiam*, do niepokuty.

IV. Uwáž. Ze ta Dobroć Boska w tym razie, zowie się Łaskawością, *Benignitas Dei*. To jest Dobroć, która jest wszystka łaskawa, wszystka darowana. Y dla tego cie może porzucić kiedy się ięć zpodobą; a dać cie wrece Boskię sprawiedliwość. Jakże tedy podobna, żebyś nie drżał uwážając coby też ztoba było, gdyby cie Dobroć Boska porzuciła? Toto podobno ta Dobroć Boska nie má swoich granic, w którychby się utrzymywać miała? Wszelchmocność Boska jest nieskończona, a przecie nie stwarzą nieskończonych rzeczy. Opatrzność Boska jest nieskończona, a przecie nie wszystkim wszystko opatruje. Tak też, choć Dobroć Boska jest nieskończona, nie tym samym powinna nieskończonym razem, wytrzymywać Má liczbę sobie opisaną, od swych niepołączonych dekrétów. A krósz to wie, jeżeli ta liczba względem ciebie, nie jest już dopełniona? Co inszego to jest miłosierdzie Boże w swoim *Attributum* albo w swęć własności, a co inszego w swoich aktach. Akty miłosierdzia Bożego zapewne mają swój koniec. *Multa sunt miserationes ejus*. 1. Paral. 21. 13. *Wiele jest zmiłowania tego*, tak mówi Pismo, ale nigdy niemô. wi Pismo: *infinita sunt*, nieskończone są zmiłowania Boże.

S. Frańciszki Rzymiáńki.

Omne quod tibi applicitum fuerit, accipe, & in dolore sustine, & in humilitate tua, patientiam habe; Quoniam in igne probatur aurum, & argentum; homines verò receptibiles, in camino humiliationis.

Eccli. 2. 4.

Wszytko, coć przyłożono będzie, bierz; y wboleści wytrzymuj; y wpokorze twoiéy, miéy ciérpliwość. Bo wogniu probują złota, y srebro; ludzie zaś przyjemni, wpiecu upokorzenia.

I. Uwáz. Ze trojacy znayduia sie chorzy. Jedni pragna byđć uzdrowione: mi, ale niechca poddać sie lékarstwu żadná miarę. Ta pocya iest bardzo gorsza, dla nich; ten ogień iest bardzo palący, to żelazo, iest bardzo okrutne; y tak wkażdym lékarstwie brak czynis. Drudzy, chcąc sie óni poddać medycynom, ale tylko tym które sami sobie upodobaia. Iako ów Namán, chciał od Proroka remedium, na swój trąd, ale wedle woli własnéy. Chciał żeby Prorok, ręce tylko na głowę jego położył; a niechciał sie wrzèce Iordanie obmyć; która mu sie zdała rzeczka podła y nieszczęśliwa. Inni zaś ochotnie sie ofiaruia, na wszelaką kuracyę, y mówią P. Bogu: Pál Panie, tniy, siecz, dysponuy o mnie, iakoć sie podobá, iestem wrakach twoich Panie Otó z ten iedyny iest sposób, żebyś mógł zdrowym zostać. Ty iestes chorym, a chorym podobno śmiertelnie, a chcesz odebrać zdrowie? *omne quod tibi applicitum fuerit accipe.* Wszytko, coć przyłożono badzle, bierz. Pozwól żeby Pán Bóg przykładł ci te remedia, które mu sie podobaja, bo ón sam wie, któreli ze wszystkich, możeć byđć pomocne.

II. Uwáz. Ze Medyk nie zawsze ręką własną applikuie choremu medycynę iaką. Ba y rzádko to czyni. Pośpolicie zażywá do tego ręki daleko podleyszey od swoiéy. Iakoto Cyrulickiéy, Aptékarskiéy, albo sługi swego. Tak czyni y Bóg. Dopuszczá żeby ówa przeciwność, którać má stać za medycyną, nie przychodziła od Boga samego w jego Ołobie, ale od iakiego podléy kondycyi człowieka, iakoto mieyskiéy, wieyskiéy, albo innéy daleko podleyszey od ciebie. Zaczyno: coć przyłożono będzie, bierz, nie mianuią tu nikogo, od ko;
goli

goli przyłożono byż mą. bo to na nic się nie zdą. Nie powinienes uważać kroc przykładą medycyną; aleś powinien uważać, kto ordynuje; a ten, jest Bóg; a tym bardziey uważay że Bóg miarkuje rękę tego, który applikuje, aby nad należytość nie wykroczyła, y nie chybiła. Czego nie czyni medyk ziemski.

III. Uwaga. Ze kiedy lekarstwo siakości swoiey będzie zadające boleść; nie wyciągą Bóg, żebyś go nie czuł; ale żebyś wytrzymał ją, *in dolore sustine*, wboleści wytrzymuy. Jeżeli natura, wedle swoiey krewkości miészają się y odzywają; dożyć że się ty starasz abyś ją przytłumił tak, żebyś nie wybuchał na uskarżania się y zbyt bezpieczne narzekania, przeciw Medykowi twemu Nie, bieskiemu, albo na złorzeczenia, iak więc czyni chory szalony, burzący się przeciw temu, który mu applikuje *w* należytym czasie lekarstwo iakie. A nie czujesz ty w swoim ciele boleści od ognia tak gorącego, albo od żelaza iakiego okrutnego? A przecie to wytrzymujesz, y owszem płacisz rze Cyrulika; choć ię na tobie nie używają zażętku, któryby miał ku zdrowiu twemu; ale raczej ku zyskowi swemu. Tak właśnie masz czynić w tym razie przeciwności, *in dolore sustine*, wboleści wytrzymuy. A jeżeli nie chcesz eo wieccy czyścić, to jest płacić temu, który cię źle traktuje; oddając mu dobrym za złe; przynajmniey sióy meżnie. Wytrzymuy, y wytrzymaj.

IV. Uwaga. Ze władzkich utrąpień, to, co zwykło pospolicie przynosić większe uprzążenie, nie jest tak dalece boleść, iako raczej obelga; nie jest tak dalece szkoda, iako raczej uraganie się. Gdyby to nieszczęście przychodziło na cię nie przez kogo innego, ale od samego tylko Boga, zapewnebyś się sposobił na znoszenie tego większym sercem; ale że przychodzi przez kogo innego, zapominasz całe o Bogu, a całe się wysilasz, na uważanie tego, który na ziemi jest, który cię uprząż w nieszczęście; y to to cię zapala, to to cię miészają, to to cię przywodzi że podczas wybuchasz wbrzydkie manie. Zaczynam *in humilitate tua. patientiam habe*. w pokorze twoiey mię cierpliwość. Tak cię Bóg upokorzą, biczując cię prawdą, ale przez rze cudze. Gósz ty masz czynić? Wytrzymać z cierpliwością to upokorzenie. O boleści mówią ci, żebyś ją wytrzymał. *sustine*, o pokorze, tu się mówi, żebyś ją miał, y z cierpliwością boleść wytrzymał. *patientiam habe* do każda cierpliwość jest w wytrzymanie, ale nie każde wytrzymanie jest cierpliwością. Bo cierpliwość właściwie znaczy, nie lada wytrzymanie, ale ustawiczne, nieprzerwane, wytrzymywanie. A tak ię tu Bóg wyciągą cierpliwości. Przecisz to słowo *patientiam habe*, mię cierpliwość, Syryacki tekst tłumaczy. *Longanimitas esto* bądź długo;

długomaznym; długo wytrzymawaiącym. A zwłaszcza że boleść, nie bywa nazbyt długa, gdy jest bardzo nateżona. A tak dożyć, na boleść, wytrzymanie: naby do czasu trwające, y naby akt iaki, przemieniające; ale upokorzenie, może być zbyt nateżone, a oraz bardzo długie; potrzeba tedy do niego, wytrzymania dłuższego, nakształt nałogu. *In dolore sustine, in humilitate patientiam habe.*

V. *Uwáž.* Co! má Bóg za koniec, kiedy się ztobą surowo obchodzi? má ten, aby cie spróbował y doświadczył, czyś dobry. Monarcha, aby doznał, czy iaka nowa moneta má się przypuścić do ndawania, y do swoiêy ceny; cós czyni? czy kontentuje się pięknym iêy pozorem? Nie, ale ją wrzuci wogiêń, a tam wnet obácii, iêżeli przy piękności iêy, znajdzie się tész prawdziwy metal, iaki być powinien. Tak czyni Bóg, nie kontentuje się pozorem; ale cie probuje ową przeciwnością, którą na cie złył: *Bo wogniu probuje się złoto y frêbro, ludzie zaś przyjemni wpiecu upokorzenia.* Kto ci się przypatrnie powiêrchownie, kto cie słyszy mowiącego, kto uważa postęпки twoie, będzie cie miał za metal gruntowny, prawdziwy; uwierzy żeś jest Chrześcianin Boga wierny, pokorny, posłuszny, nabożny. Ale o iako się myli! nie jesteś ty wrzec czy samy takim. cós tylko na pozór jesteś; boś niebył jeszcze wpiecu; niechd ieno przyjdzie trochę do próby; a wten czas się pokáže, że twoja cnota jest nikczemna; bo tam zaraz narzekasz na Boga, zaraz się turbuiesz, zaraz się dafasz, y najeżysz, zaraz tracisz wszystkie subyekcy y powolność ku woli Boga, zéy [na której zawisła prawdziwa gruntowność cnoty] y słowem mówiąc, udajesz się do przestęptwa, iakobyś chciał, by tész gwałtem uciec z ognia poierającego. Nie dziwuyże się tedy że cie Bóg troská; bo iako Monarcha probuje monety, aby widział czy jest udatna, wśwéy cenie, y wswym Państwie; tak ciebie Bóg probuje, aby widział, czyliś jest przyzicia godny, *receptibilis*, do swego Królestwa. A chceszże ty, żeby wniebie uchodził metal fałszywy? nie dzieje się tam tak iako na ziemi; cnota tam na pozór nie uchodzi; wszystko powinna być rzeczywista y prawdziwa.

VI. *Uwáž.* Czemu to przeciwność nazywá się *caminus humiliationis*, piecem upokorzenia? bo nie masz żadnéy rzeczy, któraby bardziéy pycha tąpiła, iako przeciwność. Póki cie Bóg nie probuje, tak iako się wyżej rzekło, o iako ty często masz w sobie samym upodobanie. Dufasz owym pragnieniom pobożnym, które czuiesz na modlitwie. owym protestacyom przed Bogiem, owym postanowieniom, owym afektem nabożnym; aż kiedy przyjdzie na cie doświád:

doświadczenie; aż ty uznajesz sam, że ustaiesz pod ciężarem; y tak sam się za-
wstydzasz musisz. Podziękuy tedy P. Bogu, jeżeli cię często trzymá, wstanie
przeciwności; Gdyż ta jest droga bezpieczniejsza do nieba; droga upokórzania
twego. Tylko Proś Boga, żeby cię posilał, abyś mężnie się opierał przeciw-
nościom, y żeby chciał być z tobą w tym *piecu upokórzania*. Iako niegdy był
zowień trzema Świętymi Pacholety Babilońskiem! *in camino ignis ardentis*,
wpiecu ognia gorącego. Już nie dla tego, abyś nie czuł upału ognia; iako
się im cudownie przydało; ale tylko żebyś nie ustawał chwalić Boga wpośród
ognia; gdybyś nawet w nim czuł upały. Tak uczyniła ta wielka Święta dzi-
wisiysza która słusznie się nazwać może mężna białogłowa, dla gruntownej
ciepłizności którą wydawała po sobie wtak wielu doświadczeniach, którą Bóg
nawiedzał, y wboleściach y wupokórzaniach.

X. M A R C A.

Świętych Czterdziestu Męczenników.

Ecce venio cito, tene quod habes, ut nemo accipiat coronam tuam.

Apoc. 3. II.

Oto przychodzę prętko, trzymay co masz; aby żaden nie
wziął korony twojej.

Uważ. Ze to; czym wielu traci serce do wytrwania w dobrym, które
I. zaczął, pochodzi z tego mniemania, że mają żyć jeszcze bardzo dłu-
go. Zaczynam, żebyś ty serca nabywał do stateczności, coś masz czy-
nić? masz uważać, iakoby każdy dzień byłci ostatnim życia twego. *Omnes
crede diem tibi diluxisse supremum*. Podobno to nie może być każdy dzień
ostatnim? słuchay co mówi P. Bóg: *oto przychodze prętko*. Nie mówi: *veni-
am cito*, przyjdzie prętko, ale przychodze. Bo ón jest już przychodzący, a wiel-
kiemi krokami, *cito*, prętko. o iak to jest łatwo, żeby zakochał do twoich
drzwi, y rzekł: *podźmy. Prope est in januis*. Mat. 24. 23. Blisko jest we
drzwiach.

II. **U**waż. Ze tasz sama nowina, którą ci dać ninie, jest mocnym ko-
łatanem. Mógłby P. Bóg do ciebie przysłać niespodzianie, (iako Łotr niespo-
dzianie napadł) pozwalając ci, abyś żył, nie całę onim nie myśląc, iako to
tak wielu żyje. Ale nie czyni tego. A widziszże iakie awizy do ciebie Bóg po-
syła?

W

łyła? *Ecce venio cito*. Oto przychodzi prętko. Bo iak wiele innych daieć awizów! Powinieneś zapewne wierzyć że to poseł do ciebie od Boga, owa choi roba zażarzała; którey podlegać zaczynasz; owo przytępienie wzroku, owa głuchota; owa zjawiająca się siwizna. Apostół, kiedy miał wspomnieć ową sławną trąbę, która zabrzmi, powoływał cie na Trybunał Boski, nazywając ją ostatnią. *In novissima tuba*. Trz-ba tedy, żeby przed nią poprzędziły inne liczne trąby. A ktoś o tym wątpi? kiedy ty słyszysz, że ten y ów zpadł z drabiny y umarł, iest to trąba że ten od żelaza zginał; iest to trąba. że ten wołgniu zgorzał, iest to trąba. że ten poszedł zdrowy spać, uderzył na niego gwałtowny katar, który go uduł, iest to trąba. A nie wiiesz ty, iak wieleś o tych przypadkach słyszał? Ale ty nie wierzysz, żeby to te trąby brzmiały na ciebie. A tak iezeli Pán Bog nie spodzianie nadędyzie, twoja to wina. Iuż ón cie obwieścił o swym przyściu poselstwami. *Ecce venio cito*. Oto przychodzi prętko.

III. Uwáž. Ze ponieważ Pán iuż iest przychodzący, trzeba tedy odważnie się zachęcać do wytrwania. *Tene quod habes*. Trzymaj co masz, bo tu o wielką rzecz idzie. Cóżby to było, gdybyś ty dla lednój niecierpliwości kilku dni, miał utracić ową śliczną koronę, która iest nagotowana, byleś tylko wytrwał? O iakiby to żal twój był! O iaki n'epokój! o iakie rozśiadanie! trzymaj tedy, *trzymaj co masz*. Ale co to takiego iest, czego masz dotrzymać? tisz to korona sama? nie! bo iey ieszcze nie masz. Dadać ia dopiero po skończonej batalii. Masz dotrzymać twego stannu. *Esto firmus in via Domini*. Eccli. 3. bądź stateczny w drodze Pańskiej. Masz dotrzymać owego żywego pragnienia, któreś zaczął, chcąc służyć Bogu zwiernością. Masz dotrzymać owych nabożnych zabaw, któreś wielce pomagaia iako sam uznajesz do tей służby Bożej; dotrzymaj owę modlitwy gestey, owych spowiedzi poufalych, owych komunii częstych, owych ksiąg duchownych, owę pokory, posłuszeństwa, żarliwości dusz, cichości ducha, umartwienia zmysłów, owę ochoty wdrzucania od serca wszelkiey pokusy, na samym początku. Słowem: masz dotrzymać meźnie owo dobro, które czynisz, gdyż należyci do trzymać tego. Gdyby to nie było wreku y mocy twoiey, nie przykazowanoby ci tego, słowy tak wyraźnemi: *Trzymaj co masz*. Bo lubo trzeba do tego łaski Boskiey; ale ta łaska bedzie ci za każdą razę dana, gdy iey żadać bedziesz, a żadać iey, należy do ciebie. *Petite & accipietis*. Proście; a weźmiecie.

IV. Uwáž. Iak wiele na tym należy, abyś się umacniał w wytrwaniu, i sposobem

sposobem wzwyż przerzeczonym, boei to samo się przykazule dla twego pożytku, *ut nemo accipiat Coronam tuam*, aby nikt nie wziął Korony twojej. Nie rozumięły żebyć to Bog rozkazował dla iakiego własnego interesu. Ieżeli cię utraci, podobno mu zbywać będzie na innych sługach? bynáyminnię. *Conteret multos, & innumerabiles, & stare faciet alios pro eis.* Iob. 34. 24. Skruszy wielu y niezliczonych, y postawi innych na miejsce ich. *Skruszy wielu, a daleko lepszych niżeli ty, y niezliczonych skruszy takich, którzy są iak ty.* Uwáž ieno, iako za tego nieszczasliwego, który dziś wykroczył wychodząc zwód zamrożonych, wnet P. Bog znalazł gotowego między samemi niewiernemi takiego, który znągła zrzuciwszy suknie, wszedł nagi wżę przerebł na dopełnienie wżęże wodzie liczby czterdziestu, którzy mieli być ukoronowani z nieba. Trzeba tedy abyś żył także zbojaźnią, żebyś miał zawsze te żywe perswazy wmyśli twojej, że choć ci się zdá, żeś jest zácny instrumentem Chwały Bożej, żeś Teológ zácny, Kaznodziela zácny, Prałat zácny, że Bog nic ciebie nie potrzebuie, ale ty raczej masz ośatnią potrzebę jego. Nie widzisz ty iak Bog porzucił Saula, Salomona, ucznia swego, iednego zkochanków swoich. Y umiał na miejsce ludaszowskie znaleźć Maciela?

V. Uwáž. Ze lubo ta korona jest każdego czasu tobie niepewna; przed cię nazývá się twoja. [*ut nemo accipiat coronam tuam*] bo Pán Bog nagotował ją dla ciebie. Prawdać że na tę koronę nie masz jeszcze owego prawa y tytułu; który się nazývá *titulus in re*, tytuł w rzeczy. ale masz tytuł, który się nazývá *ad rem*, tytuł y prawo do rzeczy, bylebyś tylko wytrwał. Y tak widzisz, że nie może ta korona być ci od nikogo wydartą przez siłę. Ieżeli ię kto nabędzie, dla tego to będzie, że mu ię dobrowolnie ustąpuiesz. Y dla tego uwáž; że nie mówi: *ut nemo rapiat* aby żaden nie wydarł; ale raczej: *ut nemo accipiat coronam tuam*, aby żaden nie wziął korony twojej. Otóż tedy na P. Bogu cale nic nie zbywá ziego strony, który ci daleko lepię chce, niż tak wielom innym. Ciebie przeniósł nad innych, ciebie ukochał nad innych; tobie przed innemi y nad innych dał sposobność abyś mógł zyskać sobie tę koronę tak świętą, ieżeli ię pragniesz. O iak wiele dusz porzucił w Ameryce y winnych kraich pogańskich; którym y cząsteczki tych łask nie wyświadczył co tobie. Ieżeli tedy pobáczywszy od tad twoje niewdzięczność, porzuci ciebie; a obróci się do krajów Peruzańskich, do Parakwaryi, do Chiny, aby tam znalazł, któryby odziedziczył koronę, tobie wprzód ofiarowaną, czy będzieszże się ty mógł na Boga żalić?

XI. M A R C A.

Quicumque dixerit verbum, contra Filium Hominis, remittetur ei; qui autem dixerit, contra Spiritum Sanctum, non remittetur ei, neque in hoc saeculo, neque in futuro. Mat. 12. 32.

Ktokolwiekby wyrzekł słowo, przeciw Synowi Człowieczemu, odpuszczono mu będzie; a ktoby wyrzekł przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono, ani na tym świecie, ani na przyszłym.

I. Uw. Ze ktokolwiek grzeszy, albo grzeszy załomność, albo znieję wiadomości, albo ze złości. Pierwszy grzech przeciwny jest Bożu Ojcu, któremu własna jest wszechmocność. Drugi grzech jest przeciwny Synowi Bożemu, któremu jest własna Wszechwiadomość. Trzeci grzech jest przeciwny Duchowi Świętemu, któremu jest własna Wszechdobroć. Tym którzy grzeszą załomności, albo zniewiadomości, łacniej Pán Bóg przebaczy; nie tak łatwo tym, którzy grzeszą ze złości; Bo ci nie mają [po większą częśći onychże uważając] pomieszany nieporządną pożądliwością a petyt tak bardzo, iak mają owi którzy grzeszą załomności. Także nie mają pomieszanania y nieporządku na rozumie, iak mają owi, którzy grzeszą zniewiadomości, ale mają dobrowolny nieporządek na woli; bo, co naygorsza jest rzecz, grzeszą dla tego, że chcą grzeszyć. *Profunde peccaverunt. Os. 9. 9.* Y gardząc ci ostatnim końcem, chcą rozmyślnie przekładać dobro doczesne nad wieczne. Nieszczęśliwyś jest, jeżeliś się udał, do tak straszego stanu niebesi pieczeństwa potępienia! A co to inszego, tylko żeś dał berło wrzecz grzechowi. Słuchay ieno co mówi Apostół: *non regnet peccatum in vestro mortali corpore*, niech nie króluie grzech wśmiertelnym waszym ciele. Co inszego to jest że grzech albo popędliwość, albo zdradliwość przywłaszczają sobie berło wserca twoim iakoby tyrán iaki, czynił; a co inszego, że ty mu le dobrowolnie podajesz. Toć to jest pozwalać mu królować, a zатым świadczyć mu miłość.

II. Uw. Ze kiedy grzeszysz dla tego, że dobrowolnie chcesz; wten czas staiesz się mnię sposobnym do poprawienia się, bo nie tak jest rzecz łacna woła zepsowaną y przewrotną naprawić, iak nieporządną chuć zmyslną, albo rozum. Chuć zmyslna może się naprawić konfortatywami y posiłkami duchownymi, któremiby się umniejszała ułomność y krewkość. Rozum nieporządnym,

porządku, może się naprawić opatrzności naukami; które mogą odlać nie-
wiadomość. Ale wola nieporządku, czymże się może naprawić? Jesteś zły;
czemusz? bo chcesz być złym, a rzecz skończona. *Pessima plaga tua, cura;*
tionum utilitas, non est tibi. Ier. 30. 12. Bardzo zła rana twoja, żadna cura-
tela nie pomoże. A że zkuracy pożytku nie bierzesz, nie zbywają nic wlecący
tylko żeby cię Bóg karał, tak zasługujesz. A dla tego jeżeli Chrystus mówi,
że grzech, któryby ze złości się czynił, nie może się odpuszczać; mówi to, że
się nie może ułeczyć. Nie żeby całe podczas, nie bywał ulęczony, [iako się
podczas a trąd ulęczy ale bardzo rzadko, bo jest choroba nieuleczona;] ale że
uleczenie bardzo rzadkie, byłoby prawie cudowne.

III. Uwaga. Ze często ty sobie pochlebujesz, wmawiając w siebie y
wierząc iakobyś ułomności grzeszył, gdy ze złości grzeszysz; boś ty taki, że
sobie przyczynę dajesz do ułomności, wzbudzając w sobie rozmyślnie apetyt
zmysłny; który cię potym prowadzi do złego impetem tak gwałtownym. Je-
steś ułomny, bo sam siebie wdajesz się wokazywać niebezpieczne; Jesteś ułomny,
bo nie strzeżesz oczu; Jesteś ułomny, bo nie strzeżesz uszu; Jesteś ułomny,
bo czytasz wszystko to co cię podobają; chodzisz na wizyty niepotrzebne, cho-
dzisz na kolacje nocne, wwodzisz się w pokusę, która cię potym zwycięży y
o ziemię uderzy. Toto ty rozumiesz, że taka ułomność, iaka jest ta, może
być odpuszczona? Apostoł przykazuje, żeby cię pokusa nie ciągnęła do sie-
bie, chyba żeby była taka, bez której nie może się obejść życie ludzkie. *Ten-*
tatio vos non apprehendat nisi humana. 1. Cor. 10. 3. Niech was pokusa nie
porywają, chyba ludzka. Cóż tedy czynisz, kiedy ty ciągniesz do siebie, samasz
pokusę? Nie jestże to chcieć pokusy, a zatym chcieć y grzechu? O iako to
wydajesz afekt ku grzechowi, gdy dobrowolnie się wchłazasz jego patami.

IV. Uwaga. Ze często także rozumiesz, iakobyś grzeszył z niewiado-
mości, a nie jest tak; pochlebujesz sobie, grzeszysz iako się rzekło, ze zło-
ci. A to się dzieje wtenczas, kiedy się nie starasz nauczyć, pewnych a wielce
potrzebnych artykułów prawdy; nie żebyś nie miał pojęcia do tego, albo
spodobności, albo żebyć to uczenie się przykrość wielką przynosiło, ale tylko
dla tego, żebyś mógł swywoleń grzeszyć, y żebyś nie miał owego uprzykro-
nego zgryzienia, któreby cię iak na wodzy trzymało. A jestże to co innego;
niż mieć afekt wielki do grzechu? Chcesz chatnie podlegać tak wielkiemu
złemu, iakie jest, niewiadomość; a dla czego? żebyś mógł być gotowiznym,
y wolnieyszym do biegania przez drogi nieprawości. *Patrzcie co się dzieje*

że gorzszego mówić? a przecie, tak wielu jest takich, którzy tak czynią! *Dixerunt Deo: recede à nobis, scientiam viarum tuarum nolumus.* Iob. 21. 14. Rzekli Bogu, odstęp od nas, umiejętności dróg twoich nie chcemy. Nie chodzą na kazania, bojąc się, aby ich zich błędów nie wywleczono. Szukają umyślnie spowiedników niewiadomych, starają się umyślnie o konfesyjantów niewiernych, nie starają się aby przeniknięciem wskróś, umieli wszystkie obligacje urzędu swego. y tak *sapientes sunt, ut faciant mala, benefacere nesciunt.* mądremi są aby źle czynili, dobrotę czynić nieumieli. Ier. 4. 22. A także może taka niewiedomość wymówić cię od złośliwości, gdy ta sama nieumiejętność jest tak złośliwa?

V. Uwáž. Ponieważ tak wiele ludzi jest takich, którzy grzeszą złośliwie, nie dziw że też tak wiele ich na potępienie idzie. Ich grzech nie może być odpuszczony, przynajmniej zwyczajnym sposobem. Bo to, co nas pobudza, abysmy łacno odpuszcili komu, ciążki iaki eksces, jest widzieć, że tam jest przestępstwo, albo zniemożności, albo znieuwagi. Gdy zaś słyszysz, że jest iaki grzech, którego Bóg nieodpuszcza, ani na tym świecie, ani na tamym, wnośże sobie ztąd, że jest na tamtym świecie Czyściec, gdzie się gładzą grzechy śmiertelne, co do kárania; grzechy zaś powszednie, nie tylko co do kárania, ale y co do winy.

XII. M A R C A.

S. Grzegorza Papięza!

An quero, hominibus placere? si adhuc hominibus placerem, Christi servus non essem. ad Gal. 1. 10.

Czy szukam upodobania ludzkiego? gdybym się ieszcze ludziom podobiał, niebyłbym sługą Chrystusowym.

I. Uwáž. Iak to rzecz trudna; dokazać, aby się razem upodobać y ludziom y Chrystusowi; gdyż sobie tegocale nie obiecywał Apostól Narodów. Dobrze wiadomo, iakie kontradycye, iakie sprzeciwiania musiał ón ponosić dla Honoru Boskiego. Ty co sobie obierasz ztego dwoyga? podobać się ludziom? *An quaris hominibus placere?* leżeli tego szukasz, toś nieszczęśliwy. bo szukasz konfuzyi, gdyż mówi pismo: *qui hominibus placent, confusi sunt, quoniam Deus spreuit eos.* Ps. 52. 6. którzy ludziom się podobali

zawsty;

zawstydzeni są, bo Bóg nimi wzgardził. Miłość u ludzi, má trzy kondycye bardzo złe. Piérwsza, że trudnó dostąpić téj miłości. Druga, że łatwo ją stracić. Trzecia, że nabywszy ię, wiecey ci złego czyni niż dobrego; bo przynajmniéy nie zostawuieć zupełnéy wolności, abys się Bogu darował. A tać podobno była przyczyna pryncypalna, dla któręj Apostół, pokazał po sobie, że mało co o nią dbał, gdy rzekł. *Omnia mihi licent, sed ego sub nullius redigar potestate*. Wszytkoć mi się godzi, ale ja się pod żadnego moc nie poddam. 1. Cor. 6. 12. Zdá się, że mógłby ten wolno, bez grzechu pretendować miłości ci ludzkiey, który pracuie dla ich zbawienia; ale nie powinien o to dbać. A nie widzisz ty, wiakim poddaństwem się ty znayduiesz, kiedyć osoby obficie płacą, pochwałami, apłauzami, y innemi znakami miłości, choćé powinny mi się poddać się na tych miast pod moc ich. Ba zwolna za czasem, tak się uwichłasz ich afektem, że bedziesz iak nie swóy. Gdyż zdá się, żeś przynajmniéy zwdziaczności obligowany, przez spary patrzeć na ich ułomności y wielce dissymulować; coć odbiera wolność biegu, wdrodze służby Bożęj. Czegóśz tedy masz pragnąć? Podobać się Chrystusowi, meżnie zwyczajaiac respekty ludzkie, tak żebyś albo się nie starał o upodobanie ludzkie, albo o to nie dbał. *An quero?*

II. *Uwáz.* Ze Apostół nie mówi nader powszechnie: *Si hominibus placerem*, gdybym się ludziom podobał; ale *gdybym się ieszcze ludziom podobał, si adhuc placerem*. bo na czas krótki, może się kto podczas podobać, y ludziom y Chrystusowi, ale nie na długo. *Coangustatum est stratum, ita ut alter decidat*. Ista 28. 20. *zweżone jest łóże tak, że drugi spadnie, łóże serca twego zweżone jest, za czasem ztego serca na ziemię padnie, albo miłość Boska, albo miłość ludzka*. Nie day się tedy szukać, iako być się to mogło szczęśliwie powieść; mieć y tę y tę miłość. Na krótki czas mogą się pomieścić, ale nie na długo, ieżeli się ty prawdziwie chcesz sprawować wedle urzędu twego. A zatym spław to, aby miłość Boska wcześniej o ziemię uderzyła miłość ludzka wprzód, niżeliby sama była rzucona.

III. *Uwáz.* Ze dwiema sposobami, może kto żadać upodobania ludzi kiego; piérwszym, nie dla czego inszego, tylko dla samego upodobania. A to gani Apostół, iako złe naywieksze. Bo to złe wprowadziło na świat bałwochwalstwo. Rzemieślnik nie dla czego inszego, tylko żeby się upodobał temu który go niał, ułiował aby mu wykształtował obrazy *ad vivum* go wyrażające, czybymu się przypochlębił y akomodował. A ta praca jego była nie-
szczęśliwa.

szczęśliwa, która wtraciła wupadek bałwochwálstwa naród ludzki, y od Boga przeklętą została. *Artifex volens placere ei, qui se assumpsit, elaboravit arte sua ut similitudinem in melius figuraret; multitudo autem hominum, abducta per speciem operis, eum qui ante tempus, tanquam homo honoratus fuerat, nunc Deum aestimaverunt.* Sap. 14. 19. Drugi sposób jest starania się o upodobanie ludzi, aby tym upodobaniem, mógł się łacniey ludzi do Boga pociągnąć. A to jest bardzo rzecz chwalebna. Bo to sam Apostół radził, mówiąc: *nunusquisque vestrum, proximo suo placeat in bonum, ad edificationem.* każdy zwás, niech się podobá bliźniemu swemu na dobre dla zbawienia. Rom. 15. 2. Y dla tego jeżeli ty chcesz zумыsłu pilnować cnoty, mász się starać o upodobanie ludzi, kie tak tylko, żeby to było ku zbudowaniu. A przynajmniey mász się starać, abyś nie był okazyą do nieupodobania, to jest żebyś nie był ekzotykiem, grubianinem, nieludzkim, niedyszkretnym, wymyślnym; żeby te występkí (które się podczas wcnotliwych znaydują) nie przypisowały się cnocie saméy; a takby nieboga cnora była offawiona, jakoby nie miła, nieludzka, niepolityczna. Tylko trzeba być bardzo pilnym, wdorzymaniu nieprzerwanéy intencyi prąwéy, y wodnawianiu iéy, że chcesz statecznie podobać się Chrystusowi. Bo jest ustawiczne niebezpieczeństwo, żebyś ty trybem kupieckim, nie zakłócił końca twego wtym, coś na początku za szrodek do tego końca sobie stanowiął.

IV. Uwáz. Ze siédem jest záchnych prerogatyw, dla których kto chwáł lebnie się drugim upodobać może; które się w Piśmie Bożym wyliczała; y każdy się o nie starać może zwielką pochwałą; y onychże nabyć. I. Mądrość wdyskursach. *Placuerant omnia verba hac coram Holoferne, & coram pueris ejus, & mirabantur sapientiam ejus.* Iudith. 11. 18. Podobali się wszystkie słowa te Holofernowi, y Dworzanom iego, y dziwowali się mądrości iéy, to jest Iudythy. Mądrość tego, który dyskurs mądry prowadzi, podobá się każdemu słuchającemu tak, iako się podobá uszom melodyja. II. Rostropność wporadzie. *Placuit Pharaoni consilium, & cunctis ministris ejus, locutusque est ad eos, num invenire poterimus talem virum, qui spiritu Dei plenus sit?* Gen. 41. 37. Upodobała się Rada Faraonowi y wszystkim ministrom iego, y rzekł do nich: izalisz znaleźć możemy takiego meża, któryby Ducha Bożego pełen był, iako Jozef? Rostropność tego który radzi rostropnie, podobá się wlytykim tak, iako się oczom podobá światło. III. Łaskawosć w odpowiedzi. *Si placuerit populo huic, & lenieris eos verbis clementibus, servient tibi omni tempore.*

2. Par. 10. 7. Jeżeli się upodobasz ludowi temu, y ulagodzisz ich słowami Łaskawemi, służyć ci będą każdego czasu. Tak radzili Roboamowi Królowi starcowie, Łaskawość tego który odpowiada, tak się podobą wszystkim, jak Spoczynkowi niekkie posłanie. IV. Skromność w powodzeniu. *Puer aut. m. Samuel proficiebat atq; crescebat, & placebat tam Domino, quam hominibus.* 1. Reg. 2. 26. Młodzieniaszkowi zaś Samuelowi powodziło się, y rósł, y podobał się, tak Bogu iak ludziom. skromność tego, który się znajduje witanie szczerliwym, tak się podobą wszystkim, iak się podobą w Obubieniu albo w Oblubienicy wstydlivość. V. Męstwo wrzeczach przeciwnych. *Locuti sunt servi Saul, in auribus David: Ecce places Regi, & omnes servi ejus diligunt te.* 1. Reg. 18. Mówili słudzy Saula Króla, [który przes adował Dáwida] Dáwidowi cierpliwie znoszącemu to prześladowanie: Oto się podobasz Królowi; y wszyscy słudzy jego kochają cię. Męstwo tego, który się w przeciwnościach znajduje, tak się podobą wszystkim, iak mężność w żołnierzu. VI. Szczodrobliwość ku tym, z którymi się żyje. *Quaerit Simon, bona gentis suae, & placuit illis, potestas ejus, & gloria ejus omnibus diebus.* 1. Mach. 14. 4. Szukał Szymon dobra pospolitego narodu swego, y upodobała się im moc jego, y chwala jego, przez wszystkie dni. Szczodrobliwość tego, który innym żyjącym dobrze czyni, tak się podobą wszystkim, iak ogrodowi podobą się deszcz miły. VII. Pobożność dobrze czyniąca tym, którzy już poumierali. *Flevit David, super tumulum Abner &c. omnisq; populus audvit, & placuerunt ei cuncta. quae fecit Rex in conspectu totius populi.* 2. Reg. 3. v. 31. & 36. Płakał Dáwid nad grobem Abnera, &c. y wszystkie lud słyszał, y podobało mu się wszystko co czynił Król w obecności całego ludu. Pobożność tego, który dobrze czyni tym którzy są pod ziemią w grobach, tak wszystkim się podobą, iako słońce w głębokie skały promień swój wpuszczające. Te wszystkie piękne przymioty właśnie były owe siedm znacznych niewiašt, starego testamentu, które się trzy-
mały meza jednego. *Septem mulieres apprehenderunt virum unum.* Mat. 41. Wszystkie te cnoty posłubiły się S. Papiężowi Grzegorzowi; y wszystkie jedno-
stainym głosem, zawołały do niego: *aufer opprobrium nostrum.* Oddał od nas łomotę naszą. *Ibid.* Gdyż się znajdowały niebogi, za owych nieszczęśliwych czasów tak porzucone od ludu Chrześciańskiego, że ledwie kto chciał się łą-
czyć z którą zprzerzeczonych cnót, dopierosz ze wszystkimi. Y dobrze to jaw-
na, że wszystkie te cnoty, były miłe temu Świętemu, które sobie zaślubił; gdyż te to były cnoty, które tego Świętego wielce wślawiły. Madrość, Ros;
tropność.

ciężkość, Łaskawość, skromność, szczodroblowość, Pobożność. A któryż z Papiężów odebrał krom tego Świętego, Imię Wielkiego? Te to są cnoty, o któreś się y ty powinien, wedle stanu twego starać, abyś chwalebnie się innym podobiał, luboć te wszystkie osobliwie przyzwoite są Pręlatom wielkim, y Przełożonym. Prawdaż że nie masz sposobu, jakimby się upodobać zazdrośnym. Ale to, co szkodzi? Nie dla tego S. Grzegorz przedstawiał iasnić coraż piękniey na Tronie swoim Watykańskim, że byli niektórzy racy, którzy ukłaniali się od niego zazdrości, jak nocne ptaki stronią od słońca.

XIII. M A R C A.

Id quod in presenti est momentaneum & leve, tribulationis nostra, supra modum in sublimitate eternum glorie pondus, operatur in nobis, non contemptantibus nobis, quae videntur, sed quae non videntur, quae enim videntur, temporalia sunt, quae non videntur aeterna.

2. Cor. 4. 17.

To co w niniejszym życiu jest momentalnego y lekkiego wuciskach naszych, nad zamiar wgórney owéy krainie wiecznéy chwály wielkość sprawuje w nas. gdyż my nie zapatrujemy się na to co widzieć, ale na to czego nie widzieć. Bo to co widzimy, doczesne jest; to czego nie widzimy, wieczne.

Uważ. Ze nie mówi Apostół: *Tribulatio* Ucisk, ale to co w niniejszym życiu jest ucisku. Bo wucisku, wutrąpieniu, wdolegliwości, jeżeli to uważasz co już przeszło, to już nie zadaje cięskości, a zatem nie trzeba o tym dyskursu y mowy. jeżeli to uważasz co jest ninie teraż, *id quod in presenti est*, cóż to takiego jest? jest coś momentalnego y lekkiego. *momentaneum & leve*. Jest coś złego, prawda; ale momentalnego, to jest, coś bardzo krótkiego, zwłaszcza jeżeli stósować będziesz zwięcznością. Jest też coś lekkiego; coś lekkiego względem winy, kórąs powinien gładzić coś lekkiego względem obfitév łaski którąci Bóg daie na wy ięrpienie iego, coś lekkiego względem nadgrody, którąc nagotowana jest, jeżeli ciępliwie zniesiesz.

II. *Uważ* tedy nade wszystko, jak wielkie będzie owo dobro, któreś za trochę złego fruktyfikować będzie. *supra modum*. to róz; potym, *in sublimi*.

imitate. supra modum, nad zamiar. bo będzie zapłata niezmierna, to jest wiek-
sza daleko nad wszystkie twoje zasługi. A lubo mówi Piśmo że Pán Bog *reddet*
unicuique secundum opera sua, odda każdemu wedle uczynków jego, to słówko
juxta wedle nie znaczy równość zapłaty z zasługą, żeby to każdy tyle tylko
miał odbierać wesela, ile cierpiał smutku; ale znaczy równość względem pro-
porcyi, tak: że kto więcej cierpiał, będzie też więcej miał wesela w niebie.
In sublimitate. Na wysokości, twoje dobro założone będzie. Bo twoje dobro
nie będzie takie, jakie są te dobra ziemskie, które są podległe różnym odmia-
nom, ale będzie ustanowione na górze owego prawdziwego Olimpu, nieod-
miennie dobro niezmiészane dobro, *suffollam te super altitudines terrarum*. II. 58.
poddźwignę cie nad wysokość ziemie, dokąd nie dójdzie żadne złe. Nad to
będzie to dobro wieczne. *eternum* które jest daleko różne od momentalnego,
będzie także nakształt wielkiego ciężaru, które się daleko różni od lekkiego.
Te są cztery własności, które się chwale niebieskiej znajdują; że jest nadob-
stępująca, nad zamiar; że jest nieodmienna; że jest wieczna; że jest wielkiej
wagi.

III. Uwáž dla której przyczyny chwála niebieska, która jest iasnym
widzeniem Boga, nazywá się ciężarem? Nie dla tego żeby miała, któremu
Świątemu stać się cięszką y uprzykzona kiedykolwiek; gdyż y po millionach
wieków nigdy się nie zestarzeie, nie zgrzybieie, ale zawsze będzie iak nowá,
y bardzo miła, y bardzo wdzięczná. Ale dla tego zowie się ciężarem, że za-
wierá w sobie rokoszy tak obfite; że gdyby ludzka siła, nie była wzmocniona
od owéy siły, którę nabywá, *à Lumine glorie*, od owego światła chwały nie-
bieskiej, byłaby obfitością przytłumiona. Albo też dla tego ciężarem się na-
zywá, że iako ciężar do siebie zbliżá y nieiako ciągnie, wszystkie rzeczy sobie
podległe; tak owa chwála Niebieska Błogosławionych zupełnie ciągnąć ba-
dzie do siebie, tak, że niebada się mogli oprzeć tak wielkiemu impetowi
chwały; y dusze y ciała Błogosławionych, przemieniając w chwalebne.

IV. Uwáž. Ze dolegliwość nie przynosi gotowéy chwały, ale że iá;
aktualnie wtobie samym wyrobiá y gotuje. *operatur in nobis*, luboć nie wyra-
bia iakoby *causa physica*, przyrodzonym sposobem, ale iako *causa moralis*;
mądrych zdaniem, y ludzkim obyczajem, ani wyrobiá iako *causa efficiens*, niby
to włána raka y siła; ale iako *causa meritoria*, swojá włána zasługa. Zkąd
powinno być dalej wiadomo, że ta chwála niebieska, nie jest darem jakim
lczerym, iako niektórzy rozumiełi, ale zapłatą; luboć jest zapłatą nadobitą;

iaca. Stawże tedy sobie wmyśli; że iako Pán Bog postawił niegdy Adama w Raju ziemskim; aby około niego pracował: *ut operaretur illum*. Tak doleżgliwość wtobie stanowi Bog, naprzykład ubóstwo, niesława, choroba &c. aby wtobie wyrabiała, Ráj a daleko lepszy nad ziemski, iaki jest niebieski. Pozwólże ię tedy pracować wtobie, bo ile ona wtobie zasług wyrobi, ciebie różnie obracać, tyle odbierzesz zapłaty. A czy niebyłaby głupia ta ziemia, gdyby się żaliła na owego robotnika, iakoby bezbożnego, który się rydalem, motyka, lemiuszem okrutnie znią obchodzi?

V. *Uwáž.* Cołi masz za szrodek, który cie posilkować má, do wycierpienia wdobréy woli owe złe traktamenta, które od utrąpienia odbierasz; zapatrować się na te dobra, już rzeczzone, które się nie widzą, to jest na dobra niebieskie. O iako cie wielce zacheci, ich nadzieia? Ale nie dolyć na nie, tedy owedy, niby okiem rzucić. Potrzeba się dobrze wnie myślą wpatrować, to jest zolobliwą pilnością uważać. Ale ani na tym nie dolyć, trzeba oraz wtymże czasie, nie zapatrować się, na te dobra które się widzą, to jest na dobra ziemskie, bo oko tych dóbr ziemskich rwie duszę, rozrywá, y odwraca, tak żeby nie cała sobą bawiła się tamtemi. Y dla tego nie mówi pismo: *contemplantibus nobis quæ videntur*, ale *non contemplantibus nobis, quæ videntur, sed quæ non videntur*. obiema tedy oczyma niebu się przypatruj.

VI. *Uwáž.* Jak to rzecz słusna y rozumna, żebyś ty kontemplantował y przypatrował się dobrom niebieskim, a nie przypatrował ziemskim. Bo te tam, są wieczne, a te tu, są upływające: *quæ enim videntur, temporalia sunt, quæ non videntur, aterna*. Chcesz że tedy ty zastanawiać się y śadowić na przypatrowaniu się rzeczom przemijającym? a czy nie śmieiesz się z owego prostaka, który się dziwnie y zastanawia się nad rzeką bystrą płynącą? a cóż są te wszystkie dobra widome? czy nie są podobne do upływającej wody? pozwólże im upływać:

XIV. M A R C A.

Superbiam, nunquam in tuo sensu, aut in tuo verbo, dominari permittas; in ipsa enim initium sumpsit omnis perditio. Tob. 4. 14.

Pyłże, nigdy nie pozwaláy wtwoim zdaniu, albo wtwoim słowie panować; wnięć bowiem początek wzięła, wszelka zguba.

I. *Uwáž.*

Uważ. Jako wypysze, która jest nieporządnny apetyt wielkiego imienia, miała prawdziwie początek wszelka zguba. Dwoiaka bowiem była zguba świata. Jedna przyszła, od złego Anioła, druga od Adama, oboja zgubę, nie tylko wypłynęła z pychy, iako zkażłego grzechu zguba wypływa, y też jest własność każdego grzechu, że z niego zguba wypływa, ale istnie zawzięta zguba wypysze. Y dla tego nie mówi pismo tylko: *ab ipsa initium sumpsit perditionis*. zniey początek wzięła zguba, ale *in ipsa uniey*. gdyż tak Lucyper iako y Adam, wazyli sie nad granice sobie opisane, aby sie mogli byli uczynić podobni Bogu, już ci nie ze wszystkich miar podobnemi, aż ku równości z Bogiem, bo to nie mogło paść na ich myśl mądrą, wiedzieli bowiem że to rzecz niepodobna, ale iakby tylko rzecz można była, naypodobnieyszymi. Uważ tedy iak wielkim drzewogryzem jest pycha. Gdyż ten robak mógł ztoczyć łame drzewa Cedrowe, któreby miały być niepruchniałe, nieśmiertelne. Cedry nie Libańskie iakie roztoczyła pycha, ale Rayskie, Niebieskie. o iako się tego móla, bąć trzeba. Psuie ten robak wskróś y drzewa zające, y podłe.

II. Uważ. na czymli zawzięto to przestąpienie granic, tak w Aniele iak w Adamie. Trzy są Atrybuta Boskie. Władza, Mądrość, y Dobroć. Anioł tedy, był podobny dostatecznie P. Bogu w Dobroci, bo był *perfectus decore*, doskonały ozdoba, to jest bez grzechu był stworzony; ba y mądrością, bo był *plenus sapientia*, pełny mądrości Ezech. 28. 12. Ale mu jeszcze władzy y panowania nie dostawało; więc żądał panowania nad gwiazdami. *super astra Dei, exaltabit solium meum*. nad gwiazdy Boskie wywyższe tron mój, oto się Lucyper kusił. Adam także dożyć był podobny Bogu to w Dobroci, gdyż był utalentowany sprawiedliwoscą pierworodną, to też w Władzy, gdyż był Panem od P. Boga postanowionym nad wszystkimi rzeczami żyjącymi; nie dostawało mu jeszcze tak wielkiej mądrości, iaką miał Anioł przy swym stworzeniu, ale ię musiał za czasem nabywać przez doświadczenie. Y tę mądrości pragnieniem kusił Rodziców nasytch czarst, obiecując: *bedziecie iako Bogowie, wiecie, umiecie y dobro y zło*. Nieporządnie tedy Adam pragnął tę mądrości, lubo to chciał być mi własnymi swę mądrości umieć, do którego by się mógł skłonić dobrego, albo od którego chronić złego, lubo też chciał siłami własnymi, prz w edzieć co złego, albo co dobrego. Prawdą że Adam zgrzeszył też obżarstwem. Ale ten grzech powierzehowny, jeszcze nie był piéwszy w Adamie, bo nie mógł w nim być piéwszy apetyt nieporządnny, któryby go kusił do obżarstwa; Przyczyna jest ta, bo jeszcze w Adamie nie rebellizowały

duchowi zmyśli powierzechowne, a tak nie mógł Adam; pierwszym *wewnątrz* trzecim nieporządkiem chuci, pragnąć dobra zmysłnego powierzechownego, raczej tedy najpierw pragnął nieporządnie dobra duchownego iemu nienależy tego, to jest przerzeczony mądrości. Patrz tedy jak potrzebna rzecz wktórzyżkolwiek materji utrzymować się w tych granicach, które Bóg iakiemu takiemu nazaczył. Kto się w nich utrzymuje, nazywa się pokornym; kto ich chce przeskakiwać, nazywa się pysznym.

III. *Uwáž.* Jak straszne zguby były te, które zpychy wypływały. Wypaść z Nieba Empireyskiego y paść na przepaść tak głęboką piekielną tak wiele millionów, millionów, millionów Duchów Anielskich tak zących, dzieła tak wyborne rąk Boskich, Stworzenia tak miłe, tak od Boga ozdobione! A nie tylko padli do piekła, ale się przemienili w stworzenia na całym świecie naybrzydsze! Gdybys ty usłyszał, żeby taki Monarcha, choćże wielce łaskawy, a przecieży wiedzny czasem krótkim, nagle zaczął na pól powbić na rynku lawnym, osoby iakie zące, Pułkowniki, Hrabie, Marszałki, Książęta, choćże iemu naymilsze, cośbys ty na to rzekł? czybys nie rzekł; że musi być nieznośny iakis ich ekces, od nich popełniony? A coś to są za osoby, ci wszyscy, względem Aniołów! aniby się mogły poczytać za sług tak zących Aniołów. A przecie na tych wszystkich, wykonała się (sprawiedliwość Boska) jak straszna! o jak wielkie tedy musi być zła, pycha, by też na samy myśli!

IV. *Uwáž.* Co za zguba także była, owa w Raju ziemskim. Adam Książciem będąc tak wielki zący, za grzech pychy, wyzuty z swego Panowania, furów skąran y nie tylko sam w tobie, ale y we wszystkich potomkach swoich. Zbierz ieno w kupę złe wszystko które się na ziemi znajduje, prace, fadygi, stromoty, choroby, szaleństwa, boleści, dyzgracye, wojny, spustoszenia miały, ruiny, dezolacye, nieprawości, niewiadomości, &c. y pytaj się siebie samego, która to rzeka, zwała y zniósł na kupę tak wiele złego? Pycha rayska. Dla tego się to, niepowetowana szkoda jak potopem iakim zła, że zgóry, to jest zpychy spadła. O jak wielkie tedy złe musi być ta przeklęta pycha! a pozwolisz że ty żeby w tobie choć na moment panowała?

V. *Uwáž.* Ze pycha opili się tu dwoiaka, jedna *in sensu* wzdaniu; druga *in verbo* w mowie, bo te dwie pychy bywały nayeższe. Taki te iak owe powinneś oddać od siebie, ale wpród te pychy, która jest *in sensu*, w rozumieniu twoim; bo z tej pochodzi druga pycha, *in verbo* w słowie. Zę
byś

abyś zaś przytłumił tę pychę, która jest wmyśli y rozumieniu twoim wysokim o sobie; rozważay często, ktoś ty jest, a kto Bóg jest, a obaczysz iak rzecz słuszną, żebyś ty mu był wewsztykim podległym, słosując się do jego woli. *Nonne Deo subiecta eris anima mea?* Pl. 61. 2. Izalisz Bogu nie będzie podlegać dusza moja? Żebyś zaś przytłumił y ową pychę która jest w hardych słowach twoich, uważ iak jest nieprzystoyna y śmiechu godna pycha y u ciebie samego, kiedy ja ty w kłm innym uważasz. Miarkuyż się tedy, że też tak u drugich nieprzystoyna y śmiechu godna jest pycha, kiedy ja w tobie uważała. To też prawda że *verbum, słowo*, w Piśmie Bożym, znaczy często każdą rzecz. Bo każdą y którąkolwiek rzecz nie oszacował sobie Bóg więcej tylko iak iedno słowo. A zatem kiedy Pismo rozkazuje, abyś się pychy chronił tak *in sensu* iak *in verbo*, chce cię nauczyć, że się ię masz chronić y wewnetrznie, y powięrzchownie we wszystkich rzeczach. A to to jest, bydź całę czystym, *delicto maximo*, od wykłpku największego, y naypięrszego na świecie.

VI. *Uważ.* Ponieważ pycha, jest grzechem bardzo duchownym, z A: niola wniebie zrodzonym, przez diabła do Raju wprowadzonym, y na cały świat rozszêrzoną niewiedzią; zaczynam nie można wymówić iak łatwo się ten grzech niby żmłia iadowita; umiê ułcić nawet y w dobrych uczynkach. Trzeba tedy, żebyś bardzo czuwał nad sobą samym, ku oddaleniu ię daleko od siebie. Przetóż uważ że nie mówi Pismo: *Niech nigdy pycha nie panuje*, ale: *nigdy nie dopuszczaj, aby pycha panowała w twoim zdanu, albo w słowie.* Bo to niepodobna, aby cię podczas niespodzianie nie napadła, y nie zaczęła panować nad tobą. Ale cós masz uczynić? odegnąć ją wresz tropy, iak się tylko postarzesz; a odegnąć ją albo wyraźnym aktem pokory, ię przeciw- nym; albo też, gdy cię importunnie natrętliwie gardząc nią, myśł swoje do czego innego obróć. Bo inaczej o iak będziesz nieszczęśliwym, jeżeli ię kiedy pozwolisz być nad sobą samym! na tych miał padniesz na zgubę. A chcesz to wiedzieć, y chcesz się nauczyć i. kłi Bóg nienawidzi pychy? niech ci na tym będzie dołyć, to uważć. Ze żaden Mędyk mądry, aby ułczył cho- rego niebespiecznego, nie dopuszcza mu wpaść u drugą chorobę chyba wda- leko młęyszą niż ta w którą jest. A przecie Bóg, na ulczenie pysznego dopuszcza; żeby podczas ba y często upadł w grzechy, które jasnie pokazują ich słomę; y tak ich upokarzają.

An nescitis, quoniam non estis vestri? empti enim estis pretio magnò.

I. Cor. 6. 19-20.

Czy nie wiecie, żeście nie swoi? zakupieni bowiem jesteście, okupem wielkim.

I. Uwáž. Jak to jest prawdźwá, żeś nie jest twóy. Bo cie Bog łobie ku: pił kosztem bardzo wielkim; iaki jest ów Najsłwiejszy Krwi lego. Zaczyn, o iak wielkó mu krzywdę czynisz, gdy sie wazysz soba samym rozporządzać, iakci sie bardziéy podobá! Tesh same oczy, nie są twoie, tesh same uszy, nie są twoie, tenże łam ięzyk nie jest twóy. y tak sobie daléy dyszkuruy o sobie samym wszystkim. Nie masz tedy wąpliwości, że sie nie możesz rozumnie, nigdy na nie wydawać, tylko na usługę tego, któregoś jest.

II. Uwáž. Dobrodziestwo któreć Bog uczynił, gdy cie ráczył odkupić sobie! Podobno to ón potrzebował ciebie? Czyto niebył bez ciebie zarówno błogosławiony zarówno chwalebny, zarówno wszechmocny? Tylkoć to ón dla twego dobrego odkupił cie: żeby cie wybawił zrak szatańskich, Tyranna y zdráycę twego. *Liberavit pauperem à potente.* Wybawił ubogiego od mocnego. Ps. 71. 12. jeżeli ubogiego, czegoś sie tedy mógł spodziéwać od niego? Patrże tedy, iak ón sobie postąpił. Miedzy ludźmi, jeżeli kto przeszedł do innego Pana; niżejliby go wykupiono zniewoli, wprzóda sie domágaia tego, czy sie chce do swego Pana własnego powrócić. A Bog, wprzóda cie odkupił, a potym żadá, abys sie chciał powrócić do niego, y służyć mu. *Revertere ad me, quoniam redemi te.* Is. 44. 22. Powróć sie do mnie, boim cie iá odkupił. któśz tedy nie widzi, iako ztego samego rośnie wtobie obligacya, żebyś cale nie był swóy.

III. Uwáž. szczodrośliwość y nieiako rozrzutność, którey Bog użył w odkupieniu nás. Czylish nie dosyć było do tego, aby choć kropli Krwi własnéy udzielił? A przecie iá wylał wszystkie tak; że y kropli iéy w sobie nie zostawił. Gdyby kto mogąc nabyć iakiego kleynotu za tysiąc czerwonych złotych, a przecieby zán wydał kupcowi dzieśiąc tyślicy; czy nie sadziłbyś o nim: że niepołamowana jest wnim miłość ku owemu kleynotowi? Cóż tedy masz rozumieć o P. Jezusie? ón cie mógł u Sprawiedliwosci Boga Oyca, nabyć y bez wylania krwi swoiéy samym płaczem y modlitwą. Wszak mu Bog Ociec tak mówił: *postula à me, & dabo tibi gentes hereditatem tuam.* Proś mie, a damci

dámci narody za dziedzictwo twoje. Widzisz iako cie mógł nabyć? iak dziedzictwo iakie; którego nabycie jest łacniejszy nad pracę, nie trzeba tam usiłowania, nie trzeba tam uznoienia; podczas nabywá się y od spiaczego, a przecie żeby cie nabył, chciał wydać życie własne na takie katownie. Iawna tedy jest, że cie kupił sobie: *pretio magnó*, kosztem wielkim! A ty przecie wzbrańsz się być iego!

IV. Uwáž. Iako x'ty nauki powinienes się zdobyć na wielką y stateczną odwagę, abys się chciał wszytek wydawać na Honor Boski, bez wszelkiego względu na własne interesa. kiedyś się trafi podróżą odprawiać dla Boga; mów twoim nogom by też zmordowanym; żeby pamiętały że nie swoje są. Tósz samo mów proporcjonalnie twoim oczom, mów twoim uszom, kiedyś dla Boga będzie trzeba umartwić, opuszczając to widzenie, albo to słyszenie, które nie jest sprawiedliwe. Tósz samo mów ięzykowi twemu, gdyby chciał pracować nie dla Boga, ale dla nabycia tytułu, wymowy. Słownem, mów wszystkim zmysłom swoim y wewnętrznym y powierchownym, że nie są panami nad sobą. *An nescitis, quoniam non estis vestri? empti enim estis pretio magnó?*

V. Uwáž. Ze iako nie masz cale nie folgować ciału twemu, bo nie jest twoje, ale JEZUSA Chrystusa, tak dla tegoż samego, powinienes wielce strzedz duszy twojej. Gdy u ciebie znajduje się depozyt iaki bogaty twego Pana, X'ażecia iakiego, czy go nie strzedz z większą troskliwością, zwiększą pilnością, niżeli gdyby ten skarb był twoim własnym? Także tedy masz też strzedz duszy od wszelkiego niebezpieczeństwa. Pospolicie słyszysz, iak wcie wmawia Piśmo, abys się starał zbawić duszę; bo gra idzie o duszę, która jest twoja. *Custodite sollicitè animas vestras*. Deut. 4. 15. strzeżcie troskliwie dusz waszych. Ale iá, tą razą wmawiam w ciebie coś przeciwnego; żebyś starał się wprowadzić o zbawienie duszy; ale dla czegoś? bo dusza która masz wciele, nie jest twoja, ale Boga twego. *An nescitis, quoniam non estis vestri? empti enim estis pretio magnó*. Ta to jest pobudka bardzo szlachetna, dla którejbyś mógł uchronić się piekła; strzedz P. Jezusowi wszystkiego tego, co jest iego.

XVI. M A R C A.

Stulte; hac nocte animam tuam, repetunt à te; que autem parasti, cuius erunt? Luc. 12. 20.

Y

G łup-

Glupcze, tęj nocy duszę twoję odbieraia od ciebie, a to coś nagotował czyje będzie?

I. Uważ. Kto by wielce nie zazdrościł temu sławnemu Bogączowi Ewan-
gelicznemu, który tak obficie nabył kreścencył, że icy nie wiedział
gdzieby złożyć. Miał już dochody *wposselliy in annos plurimos*, na
długie lata, miał wszelaką wygodę pomyslną, do próżnowania, do bankie-
tów, do napoiów, do swęy woli. Kto by nie rzekł, że błogosławiony; o iakie
to jego szczęście! Iaka fortuna! A przeciz prawdziwie wtynze samym czasie,
był *naynieszczęśliwszy*; gdyż się znajdował już już bliskim do utraty tego
wszystkiego. A czemuś? bo nie uznawał tych dóbr danych sobie od BOGA,
bo nie dziękował za to Bogu; że mu ich Bog zazywać pozwolił, bo nie pro-
sił BOGA, żeby mu ich dochował; bo nie myślał z nich cząstki iakięy udzielać
ubogim; bo choiał wszystkie dobra obracać na wygodę ciała swego, a nie na
dobro duszy. O iak wielu bogączów temu podobnych jest na świecie! nie
zazdrościć im!

II. Uważ. Strasznie śromotne wyrzucanie, które BOG uczynił temu
bogączowi, że go nazwał *glupcem, stulta*. Głupim był dla tego, że myśl obra-
cał na to, co mu mało pomagało, to jest na życie doczesne; a nie obracał my-
śli na to, co by mu wiele pomogło, to jest na życie przyszłe wieczne. Y tak
mu przyrzekł Bog, że tężże samey nocy, w której sobie obiecował dobrej my-
śli zażyć, *hac nocte*; [ba y tężże nocy to jest w tężże ślepotie dusznęj wrecy;
że oćmie] Aniołowie iako ekzekutorowie Boscy, już byli gotowi, na odo-
branie z ciała, duszy jego. *Hac nocte animam tuam repetunt à te*. A nie mówil
pismo *petunt*, biorą duszę, proszą o duszę, ale *repetunt* odbieraia. albo że
już się mu inszych razów upominali o duszę różnemi pobudkami, y napo-
mnieniami które dawali mu [lubo niepożytecznie] aby się gotował na śmierć,
albo że mu duszę gwałtem odbierać mieli, albo że mu ją zgnięciem odbierać
mieli, albo że mu ją odbierano, dla tego, aby ją zaprowadzili przed BOGA
Sędziego.

III. Uważ. własność karania, którym mu Bog pogroził, po śmierci,
że jego zbiory miały poyść wrecy tych, o którychby się bynáyminięy nie spo-
dziwał. *Quæ autem parasti, ejus erunt*? A to, coś nagotował, czyiesz to be-
dzie? Podobno by miał mu Bog, dla wielkiego postrachu, stawiać na oczy
piekło? Nie, raczej się nim obszedł iako zglupcem. Wpuścił mu do uwáž;
gl.

gi, te rzeczy, które u niego wiecący wazyły, na utrąpienie jego niż piekło. Do światowi nie tak się trąpią tym, kiedy im mówią, że pójda do piekła, będą potępieni, między diabłami, usłyszysz podczas odpowiadających: niechże Bóg tak uczyni. Bardziej się trąpią kiedy usłyszają, że ich zbiory na złe wyjdą. *Quæ parasti cuius erunt?* O niepożarte szaleństwa, bardziej sobie szacować zbiorów swoje, niż siebie samego!

17. *Uwáž.* Ze poniekać y ty zastugujesz sobie na te fromotne przysługane. Czy myśliszże o tym, co zbawiennie pomagają? Na co się ogładała twoja nauka? do którego się końca ścigała twoje poty? *Deus* Boże, żebyś się y ty nie wysilał na pracę dla zubożenia. To, co nie pomaga zbawieniu duszy, nic nie wazy. Dla kogo zostana piękne twoje kompozycje? do kogo należać będą twoje budynki? komu się dostana twoje pola y role? mówże: *cuius erunt?* Podobno temu, który się z ciebie naśmiewać będzie; gdy ty przeklinać będziesz twoje głupstwo. Zaczynam jedyna ta tylko rzecz jest, która pożyteczna jest, myśleć o duszy.

XVII. M A R C A.

Qui sunt Christi, carnem suam crucifixerunt, cum vitis & concupiscentiis. ad Gal. 5. 24.

Którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z występkami y pożadliwościami.

I. *Uwáž.* Któraki jest własność y znak y cel miłego Chrystusowi? Nie, cuda iak Paweł czynić; nie, Kaznodzieją być albo Prorokiem, y Doktorem świata; iak Paweł: ale być wielkim mętyfikatem, iak Paweł. Do tego celu wszyscy mogą za łaską Bożą dójść, byleby chcieli. Patrząc tedy iak szacowne jest umartwienie!

11. *Uwáž.* że to umartwienie, nazywają się ukrzyżowaniem. *crucifixerunt.* Naprzód kto się marta; ma to czynić znabożeństwu ku Chrystusowi, to jest aby się jemu podobnym uczynił, na krzyżu zawieszonemu. Druga; że umartwienie powinno być skuteczne, gruntowne, nie nieistotne, iakie jest niektórych. kto jest ukrzyżowany; niewzruszony trwał na krzyżu, iak P. JEZUS, który nie zstąpił z krzyża, aż go z niego złożono. Trzecia że umartwienie powinno być bolesne, iak też było ukrzyżowanie Chrystusowe. Kto jest

Y a

ukrzy-

ukrzyżowany na krzyżu, y przybity do krzyża: má większą boleść, niżeli ten który tylko jest do krzyża przywiązany; albo co tylko krzyż dźwigá; albo co tylko *sis* go trzymá.

III. Uwáz że nie mówi: *ukrzyżowali występki y pożadliwości*, ale *ciało zwycięskami y pożadliwościami*, bo nie dobry to medyk, który nie leczy od korzenia złéy choroby. Ciało jest korzeniem wszystkiego złego, które cierpi dusza. Zaczyn jeżeli chcemy uzdrowić *dusze*, doskonale, trzeba pokramić ciało. A cosz téż za pokuty, ciała podeymniesz? czy téż myslisz o ukróceniu swywołnego ciała, czyli raczén o pieszczeniu *sis* znim?

IV. Uwáz że nie mówi, żeby krzyżować *sama* ciało; ale ciało *zostatkem* jego. Bo umártwienie powierzchowne, mało co wáży jeżeli nie jest złaczone *zewnietrznym*. Y owszem powierzchowne powinno *sis* podeymnować dla *wewnetrznego*. Cósż pomoże zgładzić to, co było przyczyną *fébry*, jeżeli *sis* nie zgładzi razem *sama* *fébry*, *wkorzeniona* już *wzylach*?

V. Uwáz. Króćeli to *są* rzeczy, które ty masz przez umártwienie *wewnetrzne* zgładzić: *są* występki y pożadliwości. Występki, *są* grzechy. Požadliwości *są* namietności. Bo jeżeli ty kárasz grzechy *same*, nie nie czynisz, trzeba krócić y palić. Iubo wprzód trzeba morzyć grzechy; *oczyszciając* dusze; a *potym* morzyć y palić, do porządku je na duszy, *prowadząc*. A któreś to *są*, namietności, które *wtobę* *bardeię* *panują*? *Staray* *sis* *poznawá* je; abyś je mógł *mártwić* tak: że, jeżeli żyć *będą*, przynajmniej żeby żyły na krzyżu.

VI. Uwáz. Ze *z tym* *wszystkim* nie mówi: *cum peccatis, & concupiscentiis*, *zgrzechami y namietnościami*, ale *cum vitis* *zwystępkami*. Bo grzechy *są* to *uczynkowe* *złe* *akcy*. Występki *są* to *nałogi* *złe*. Trudna jest umártwieniem dokazać tego, aby *sis* *czasem* nie *trafiło* *grzechu* *uczynkowego* *przyná*; *mnię* *małego*, ale *sis* *może* *dokazać* *umártwieniem*; aby nie było *żádnego* *nałogu* *grzechowego y występku*. Zaczyn występki y nałogi, *tes* *powinien* *osobliwie* *mártwić*, czyli to *małe* *czy* *wiekie* *będą* *nałogi*. A nie *kontentować* *sis* aby *nałogi y występki*, tak żyły na krzyżu, *iak* *namietności*; ale żeby *cale* *umorzone* *były*. Y *tego* *tesz* *za* *łaská* *Boską* *możesz* *dokazać*.

XVIII. M A R C A.

Nescitis, quòd ii qui in stallo currunt, omnes quidem currunt, sed unus accipit bravium; sic currite ut comprehendatis. 1. Cor. 9. 24.

A me

A nie wiecie, że ci którzy wzawody do mety biega, wszyscyć wprawdzie biega; ale ieden bierze zakład (*koronę*.)

Tak bieźcie, żebyście otrzymali.

I. *Uwáž* że to życie, iest iakoby droga iakaś którą człowiek bieży do mety zapłaty, a ta meta zapłaty, iest chwila niebieska. Wszyscy ludzie są przypuszczani do tego biegu; ale o iak wielu, miało biegu, stoia iak wryci, ani się ruszą! Y przeto nie mówi Apostół: *hi qui in studio sunt*, ci którzy wzawodach są, ale: *qui currunt* którzy biega wzawody. Nie zliczona moc iest tych, którzy ani iednym krokiem rąca postąpić ku niebu; ustawicznie się bawiac próżnowaniem, bankietami, komedjami, amorami, y innemi nagannemi rozrywkami. Ieżelisz tedy, ztychże samych, którzy dążą y bieżą, ieden tylko dobiegá: *unus accipit bravium*. Cóż się dziąć będzie ztemi, którzy się cale nie, ani ruszą?

II. *Uwáž*, ktoli to iest tak szczęśliwy, o którym się to tu mówi, że odbiera, po biegu zapłatę. Podobno ieden tylko ztych wszystkich którzy meż: nie y statecznie pilnuia dobrego? Nie ieden tylko; bo tych którzy zbawienia dostępuia, iest wielu; sam tedy ten y każdy ten, który zacząwszy bieg, *valens* dotrwa; nie ten niestatek, który zaczyna z ustanie. *Uwáž* tedy iak potrzebna iest rzecz wytrwanie; a nie bydz [iakże ty podobno iest] niestatkem wdo: brym, które czynisz. Ty ledwie co, chwycisz się iakiego nabożeństwa, aż wnim zaraz tesknisz. Zły to znak. Postanówże mocno zwyciężać niestatek twoięj natury, bo ten, niestatek iest bardzo niebezpieczny. Niestatek, iest to między ołobliwzszymi znakami tych, którzy należą do nieszczęśliwéj liczby, tych którzy się zowią *Præcursi*, przyzrzanemi tylko, ale nie przeznaczeni. A nie do tych, *quos Deus præcursis & prædestinavit* których Bóg nie tylko przyzrzał, ale y przeznaczył.

III. *Uwáž* Ze nie darmo Apostół dokłada: *sic currite*, tak bieźcie; to iest, iak ten, który odbiera biegu swego zapłatę; tak y wy bieźcie, abyście dobieżeli y odebrali zapłatę. mówi: bieźcie: bo w służbie Bożéj trzeba wielkimi krokami postępować, trzeba się usatygować, trzeba umordować, a nie tylko iak niektórzy czynia, zwolna y iak dla rekreacyi postępować. mówi *sic*, tak bo trzeba téż bieżeć, należytym sposobem, a nie ra albo ową wedle upodobania droga; ale trzba trzymać się śladów bezpiecznych tych, którzy ci szczęśliwie prz. ákowali, owi SS. Patriarchowie, owi SS. Prorocy, SS. Mę;
 Y;
 czenni.

czennicy, a nadewszystko sam Chrystus, który w tym biegu niebieskim był Olbrzymem: *Exultavit ut Gigas ad currendam viam*. Mówi naostatek Apostół, *ut comprehendatis*, abyście otrzymali. Bo trzeba tym końcem biec, żeby dobiec do mety; y naznaczony za to upominek odebrać. A nie ustawać wbiegu nigdy tak, żebyś całe mety nie doszedł.

XIX. M A R C A: SWIĘTEGO JOZEFA.

Omnes, quæ sua sunt querunt, non quæ JESU Christi. Phil. 2. 21.
Wszyscy swego szukaia, a nie tego co jest JEZUSA Chrystusa.

I. *Uw.* z iak miłościwym afektem, miałbyś się stawić twemu Dobremu JEZUSOWI, gdy widzisz, że tak mało tych jest na świecie, którzy by stronę jego trzymali. Pomińmy tych, którzy dla tego nazywają się światowemi; że się uwichłali szubą światową. Obróćmy ieno się na Kapłanów, na Kaznodziców, na Plebanów, na Prałatów, na tak wiele ludzi duchownych, którzy się Chrystusowi darowali y zaślubili, co ciesz oni czynią? Podobno się między sobą zkonfederowali świętym przysiężem na stronę Chrystusa? aby się uymowali o krzywdę y dyshonor Chrystusów? aby żarliwemi byli y pilnemi w interesach Chrystusowych? Nie. Y owszem między samymi duchownymi tak licznie się rachuje y tak wiele, inamoratów ku sobie samym, którzy z wielką chciwością, bardzo łakomie szukaia tego co swoje jest, a nie tego, co jest Jezusa Chrystusa; że się powszechnie mówi *omnes* wszyscy. Kochać się uprządzic, wszyscy y duchowni y świeccy wdobrach Chrystusowych, wyśławiają ie, wychwala, żadaia ich; ale ich nie szukaia, *non querunt*. A ztego samego znać że nie szukaia Dobra Chrystusowego; że daleko inaczej postępuia sobie w sprawie Chrystusowey, niżeli w sprawie własney.

II. *Uw.* Ze inakşość y różnica w postępowaniu tobie inaczej w sprawie Chrystusowey, inaczej w sprawie własney, wydaie się y poznawia się zdwoch znaków wzwyż namiénionych. zuymowania się wkrzywdach, y zpilności w interesach. Co się tyczy krzywd y dyshonoru; a nie widziszże ty, iak się wnet oburza, dla iakiękolwiek obelgi, któraby padła na ich osobę, na ich rodzinę, na ich [a choć prostą podczas] familię? Przeciwnym sposobem, albo cisz sami, albo zich przyczyny drudzy są tacy, którzy dzień w dzień nie innego

innego nie czynią; tylko bluźnią Imię Chrystusowe; a przecie, gdzie się znają, da racy, którzyby ich surowo gromili y straszliwie przeciwko nim piorunowali? At, dosyć im się zdá, tym się kontentują, że ich trochę nastrasza głosem albo słowem jakim. O jak wiele jest owych cudzołożników, którym te niecnoty dzień w dzień uchodzą, y nie kárze ich nichto oto; jak wiele gorszących, jak wiele świętokradców, byleby nikomu to nie ubliżało choćby te niecnoty ubliżały Honorowi Chrystusowemu! Co się tész, tycze interesów, zabaw leno się trochę uwaga, ziaćali gorliwośćią jak! taki myśli y stará się o utrzymaniu się przy stanie y fortunie domowey, y owszem jeśli można, o wywyższeniu. Przeciwnym sposobem, kto jest taki, któryby równaż troskliwośćią, opatrzył tak wiele ubogich wieśniaków, którzy po wsiach umierają, bez pokarmu słowa Bożego! albo tész, kto jest, któryby równaż usilnością promował, albo zbgacenie Kościołów; albo pomnożenie Kláštorów! Raczey, czy nie prawda to, że wielu ich, intráty Chrystusowe, obrócają na pożytek domu swego; bez respektu? O nadzra y uboga winnica Chrystusowa! Niezliczonych jest takich, którzy winicy postępują sobie, jakby iey byli Panami; bo nie kontentują się, że ziały zbierają pożytki, że się znięty nasycają; ale tész znięty wynoszą owoce dla obcych, wynoszą dla krewnych, wnuków, synowców, dla kolligátek; wynoszą dla tych, którzy się im podobają, a ztako krzywdą Chrystusa y jego winnicy; iakiż się nie godziło nigdy czynić żadney winnicy czło-wieka by naysposobniejszego. *Ingressus vineam proximi tui, comede uvas, quantum tibi placuerit, foras autem ne efferas tecum.* Deut. 23. 24. Wszedź w Winnicę bliźniego twego, iedź grona ileć się podobá; ale zwinnice nie wynosz nic, tak Bóg mówi. A jestże to mieć wserca y wmyśli pomnożenie dobra Chrystusowego? Raczeyci to jest, odzierać go z Dobra jego własnych; tak żeby potem zbywało na dochodach dla wyżywienia jego braci mniejszych, ludzi zakonnych, dla poskromienia rebellizantów, dla zamydlenia y przytłumienia nieprzyjaciół; dla upominkowania przyjaciół Chrystusowych.

III. *Uwág.* Ze nie tylko jest wielu którzy nie szukają tego Dobra, które należy do Chrystusa; ale raczey wygodę sobie czynią z JEZUSA; pod jego Imieniem tym skutecznię y lepię szukają tego, co ku ich stronie służy. Obáczysz to zdwoich miar, y w dyszonorze, y w interesach. Bo ile do dyszonoru, znajdziesz niektórych, którzy zażywają Jezusa jak płószczyka, aby tym lep cy mogli bronić honoru swego. Y lubo bez wątpienia łukience poświęconey, iaka jest Osób duchownych, powinien każdy, któszkolwiek bądź, oddać

wać

wać respekt należyty, ztym wszystkim, postrzeżesz ty, że nie domagała się tego respektu dla sukienki poświęconej, ale, dla siebie samych. Gdyby wszyscy domagali się y przestrzegali tego respektu prawdziwie dla sukienki poświęconej, iakżeby tedy niektórzy nią szarżali tak śmrotnie y z pogardą, wkonwertacye się świeckie wdawając, amatorami się wichałając, pochłębstw dworskiemi się bawiąc, kupczac, y nieprzystoynie temu habitowi Świętemu akcyę czyniąc? Ile zaś do interesów, postrzeżesz także, że niezliczeni wzmagają się z Chrystusa, promowując swoje interesa tym żywić, że pod Imieniem Chrystusowym. Mówią, że dla powagi Chrystusowej trzeba utrzymywać wspaniałość Urzędu Duchownego. A ktoś temu przeczyć może? Ale czyliś nie wyciągał też powaga Chrystusowa, żeby daleko bardzięj utrzymywać pobożność ku ubogim, cichość, skromność, czystość? To prawdziwą, że Chrystus po tysiąckroć załatwił usta własnemi te cnoty, a przecie ani razu nie załatwił świętnej wspaniałości, luboże chwalebnej, kiedy się nie odradza wzbytek. Traktuj ieno z którym z nich, aby się też chciał przyłożyć do iakiego uczynku wielkiego ku Bogu przysługi. naprzykład do fundowania iakiego Seminarium, albo Kościoła, albo Kláštoru czyli Męskiego, czyli Panien, miłych Chrystusowi. Wnetci odpowiedzą, że nie jest temu czas: *Nondum venit tempus Domus Domini edificandæ*. Aug. 2. Nieprzyszedł jeszcze czas, na wybudowanie Domu Bożego. Kto chce przysłużyć się Bogu, iak należy, trzeba do tego wielkiej rady; trzeba czekać konjunktur łaskawszych, upatrować trzeba sposobności należytych; bo inaczej popędliwieby się czyniło. A przecie na rozprzeżenie swych budynków zawsze jest czas, wszystkie sposobności są należyte, wszystkie okoliczności są proporcjonalne. Ba obaczysz iak są pilnemi, aby ich, czas [plugawy zdrajca ambicyi] nie zdradził. Na toć się to Bog załatwi u Aggeasza Proroka: *Nondum venit tempus Domus Domini edificandæ, festinatis unusquisq; in domum suam*. Jeszcze nieprzyszedł czas, do wystawienia Domu Pańskiego, a przecie iaki taki zwias, bieży do domu swego: aby go wystawił. Ale to nie dosyć. Znajdziesz takiego, który rád często káže zpóźna chwala; y pokrywa ją chwałą Bożą mówiąc: że to chwala Boska jest, gdy się Audytorem zageści Kościoła. Ale wnet ota chwala Boska nie się nie stara, kiedy się zjawia taki Kaznodzieja, który winnym Kościele, żarliwszemi Kazaniami ludzi zwabiać pocnie. Chwala Chrystusowa jest, żeby iednakowo ugeszcząć pracę po ambonach kró yehkołwiek. Chwala Chrystusowa jest, zagaszcząć konfesyonały którekolwiek. Chwala Chrystusowa jest, żeby twoie własne zgroma-

danie

dzenie Zakonne obfitowało wpalmę xpogán, zheretyków nawróconych, a nie tylko zgrzeszników, których łacnéy podbić, niż tamtych. Ale iestże to chwála Chrystusowa, ganić, albo zazarościć, y nienawidzić przyjmować, że te palmy zakwitają iednakowo piękne, w cudzych ogrodach? Patrząc tedy do iakiéy doby przyszedł Pán JEZUS, któremu przeciesz iesteśmy tak obligowani? nie tylko nie chcemy mu służyć zwiernością; ale raczej chcemy żeby ón nám służył iak płaszczyk, iaki na pokrycie naszych defektów; to iest na pokrycie tych samych dysguistów które Chrystusowi czyniemy. Na co ón narzeká Is. 43. 24. *Servire me fecisti in peccatis tuis.* Musiałem ci służyć wgrzechach twoich.

17. *Uwáž.* Iak rzecz słusna, aby gorzko na to płakać, że tak dysbolnor, iako interesa Chrystusowe są od wszystkich zaniedbane. *Omnes quæ sua sunt querunt, non quæ Jesu Christi.* A iezeli ty narzekasz y płaczesz, iak należy, na ten nieporządek tak plugawy; trzeba żebyś miał bączność wielką, abyś sám weń nie wpadł. Zebyś śnać nie czynił tak, iako owi którzy oplakują nieśczęśliwość świata, tak skąpego wupominkowaniu tych, którzy się dobrze zaśluzili; a nie reflektują się, że óni sami czynią świat taki; samymi sobą pomnóżając liczbę tych którzy są ambicy pełni. Uczyńże tedy sám z siebie rachunek ścisły, y uwáž iezeli prawdziwie kochasz Jezusa? A chcesz to dobrze poznać? patrz iak bardzo nienawidzisz siebie samego. Tać to iest przy czyną, dla której iest JEZUS porzucony. Bo jego wierni, wszyscy są pełni miłości własnég. Chciężże ty wykorzeniać zgruntu tę miłość własná z siebie samego, niechcąc szukać siebie y wygod swoich, ani tam nawet gdzieć wolno. *Nemo quod suum est querat.* 1. Cor. 10. 24. Żaden niech co swego iest, nie szuka. Ani tego masz mówić: że chcesz wprzód szukać chwały Chrystusowéy, a potym twoiéy; ale że chcesz iedynéy chwały Chrystusowéy. Tak będziesz pewniejszym, że nie będziesz szarzał nim iak płaszczem. kiedyć się nadarzy iakakolwiek impreza y okazya funkcy iakiéy, zarazże myśl wzbiy się na tę uwagę; czy to wznidzie na Honor Chrystusów, ta uwága niech cię nakłoni do podróży; ta niech cię nakłania do mieszkania, ta niech cię nakłoni do czuyności, ta niech cię nakłoni do spoczynienia, kiedy naprzykład usłyszysz nowiny światowe; nie nakłaniaj się na stronę iakę z nich, chyba wrym, gdzie częstokroć swoig má Chrystus. Ponawiaj mu potłaskacę, a zlerca, te protestacy; że niedbasz o życie y na moment, iezelibys na ów moment nie miał żyć dla Chrystusa samego. O iak to słusna, abys ty nie tylko odważyl się kiedy ko-

chać Chrystusa twojego, daleko bardziej niż siebie; ale że cale ani się chcesz kochać, jeżelibyś się, nie miał kochać dla Chrystusa.

V. *Uwáž.* Iako w Nychwalebniejszym S. JOZEFIE, chciał nam Pán BOG pokazać szczegulny wzór y przykład, że ten Świety cale nie był dla siebie, ale *wszystek* dla Chrystusa. Był on prawdziwie Ob'ubieńcem PANNY Najsświętszêy, ale tylko, ile to miało służyć do obronienia Honoru Chrystusowego, żeby o nim nie rozumiano, że jest nie prawego łoża. Krom téy racyi, był tak Oblubieńcem że miał nienaruszoną sobie Pannę zachować na wieki; tak iako wiaz zaślubił się winnêy macicy; ale nie tym samym má iaka czařtkę wowocu y gronie winnym. Prawda że ón był y Oycem Chrystusowym, ale Oycem złamego tylko Imienia, złamey asystency, złamego afektu, to jest, że miał tylko mieć troskę y staranie o Chrystusa, iako każdy Ociec má o swoim Synáczku. Ale nie miał *ci-szyć* się tą chwałą; [choćże zinnêy strony mogła to byđć rzecz podobna *winszêy* dyspozycyi Boskiêy] żeby zrodził Chrystusa. Ziego zabaw y życia, nie się nie miało podać do wiadomości świata [tak Bog dysponował,] tylko niektórych mało, y to które do większêy wiadomości o Chrystusie pomagały. A po swoiêy śmierci, miał przez wiele wieków byđć nieznanym y chrześciańskiemu światu, chwały Światych niemającym; y ledwiebym rzec nie mógł, zapomnionym w Nabożeństwie u ludzi; a to, że tak należało do reputacyi y sławy Chrystusa Pana. Gdyż niektórzy Herezyarchowie śmieli rozsięwać na początku między ludźmi ten bład, iakoby Chrystus był prawdziwym Synem z Jozefa zrodzonym; była tedy potrzeba żeby Kościół Boży temu błędowi zabiegał, do czařu o S. Józefie mały szacunek pokazywać; a ztêż przyczyny nie dziw, że wuczczoniu tym powierczownym, wielu Światych przełożył, którzy *względem* zasług, ani obok nie mogli stać z Józefem Świtym w Honorach Kościelnych. Tak że, głęboko *uwážając* zdaliśmy że ten Świety tak wyřoki doszedł na ziemi y otrzymał od Chrystusa te sławy y tytuł chwalebny; do którego serdecznie *wzdychał* Bernard Świety, gdy mówił: *Bonum mihi, si me dignetur uti pro clypeo.* O iakby mi to rzecz dobra była, gdyby mi rączył Pán IEZUS za tarczę *zaćć* swoje. Bo prawdziwie *zasługę* Józef Świty był iako tarcza Chrystusowa, Broniąca Iezusa, biorąc na się wszystkie postarziły, które godziły na Iezusa. Bronił go wżyciu, gdy bronił od miecza Heredowego, uciekał z nim aż do Egiptu, *złazka* łwá pracę. Bronił go od głodu, gdy mu pokarm codzienny opatrywał. Bronił go od zimna, gdy mu sukienki opatrywał. Bronił go od świątokradzkich impostur,

niezli:

niezlczonych potwarców, gdyż tak żywy jak umarły utrzymywał nienaruszo-
ną sławę Jezusową. Zaczynam obierać sobie tego Świętego za Patrona, na wy-
służenie sobie tęj łaski która jest największa, abyś niechciał wiecący żyć na
ziemi, ieżeli nie dla Chrystusa. Prawdę że Chrystus, zewszad broni tych, któ-
rzy do niego się uciekają: *Clypeus est omnibus sperantibus in se.* Prov. 30 5.
Tarcza jest wszystkim ufnosć mającym w nim. Ale ty nie prosz żeby cie bronił
bardzię od czego innego, tak od ciebie samego, któryś jest nieprzyjacielem
najokrutniejszym na siebie samego; gdy żyjąc sobie, nie żyjesz Chrystusowi.

XX. M A R C A.

Świętego Joachima.

*Filii Sanctorum sumus, & vitam illam expectamus, quam DEUS da-
turus est his, qui fidem suam, nunquam mutant ab eo.* Tob. 2. 18.
Synami Świętych jesteśmy, y życia tego oczekiwamy, które
BOG da tym, którzy wiary swojej nigdy nie miénia od niego.

Uważ. Czy mli tész było życie wszystkich Świętych na tēj ziemi? Ocze-
kiwaniem ustawicznym. *Dies multos expectabitis me.* Os. 3. 3. przez
dni wiele oczekiwać mie bądziecie. Ci Święci którzy byli przed przy-
ciem Chrystusowym; Co tész innego kiedy czynili: tylko oczekiwali wypeł-
nienia obietnic Boskich im uczynionych? Niektórzy widzieli zdaleka te obie-
tnice, y niemogąc co inszego czynić, witali ie y pozdrawiali. *Defuncti sunt
non acceptis repromissionibus, sed à longè eas aspicientes & salutantes.* Hab. 11.
Pomnęćali nieodebrawszy obietnic, lecz zdaleka na nie patrzący y pozdrawia-
jący. Tak czynią owi Pielgrzymi, którzy zdaleka widzą ziemię Świętą, ale nie
mając pozwolenia, wnieść do nię, zdaleka ją pozdrawiają. Drudzy Święci w-
dzieli te obietnice Boskie bliżę, y nie tylko ie pozdrawiali, ale do nich wdy-
chali, y nieiaki gwałt ziemi czynili, chcąc wte obietnice Boskie wnieść, mo-
dłami gorącemi wołając: *aperiatur terra & germinet Salvatorem.* Niech się
otworzy ziemia, y zrodzi Zbawiciela; tész modlitwy y do nieba jako strzały
puszczali. Po przysciu tész Chrystusowym, jeszcze nie jest odiete tész oče-
kiwanie, bo powrót jego jeszcze nastąpić má. *Populus meus penabit, ad redi-
tum meum.* Lud mój zawieszony bądzie na oczekiwaniu aż do powrotu me-
go. Os. 11. 7. Naprzód przyszedł Chrystus jako Nauczyciel wiary aby nás

odkupił od grzechu, aby nas nauczył Ewangelii, aby nas utwierdził Przykta-
dami swemi; ma się zaś powrócić znów i jako dopełniiciel tężże wiary naszey;
aby nas wnieb'e uwielbił. Y dla tego Świeci staro-go testamentu, patrzali na
Chrystusa przysć mającego iako na Stanowiciela y Nauczyciela wiary, *aspicien-
tes in auctorem Fidei Christum Jesum*. Świeci zaś nowego testamentu patrze na
tegoż Chrystusa; drugi raz przysć mającego, iako na dopełniiciela tężże wia-
ry, dopełniając wiare Chwałę niebieską: *aspicientes in Consummatorem Fidei
Christum Jesum*. Patrz! tedy, czym ma być życie twoje? Ekspektatywę. *Et
vos similes hominibus expectantibus Dominum suum, quando revertatur à nuptiis*
Luc. 12. 36 y w podobni ludzioro oczekiwającym Pana swego, gdy się
z Gód powróci. Czekać Pana, ażby się powrócił zbankietu zącnego, iest rzecz
troche przykta, bo się może rzecz przewlec na długo, a tym czalem slugom,
trzeba być zamkniętymi w domu; trzeba pozbyć swych wygod, trzeba ten
przewlec. Ale cóż czynić? Słusz się Panu powinni akomodować, a nie Pan
slugom.

11. Uwáž. Dla czego ci Świeci oczekiwali, tzczołym sposobem,
nazwani są Świeciemi; bo byli; że się tak rzec má, oddzieleni cale od po-
spolitego narodu ludzkiego. Osadzili się że nie mają nic sprawy z światem; usta-
wicznie wzdychali do nieba, tu się bawili jak pielgrzymi tylko, którzy do Oy-
czyzny dążą. Pytał się Farao Król, Isakoba Patriarchy w Egipcie: *quot sunt
dies annorum vita tua?* wiele iest dni lat życia twego? y odpowiedział: *dies
peregrinationis meae centum triginta*. dni pielgrzymowania mego, sto trzydzieści,
nie mówi życia mego lat sto trzydzieści; [co uwáž, że ani wzmowie nie chciał
się akomodować do zwyczajów światowego.] *Et non pervenerunt usq; ad dies Pa-
trum meorum, quibus peregrinati sunt*. Gen. 47. 9. y nie doszły dni moie aż
do dni Ojców moich, przez które pielgrzymowali. Otóż tedy to, do czego
y ty powinieś dochodzić wstanie twoim, żebyś żył na téj ziemi, na wzór
pielgrzyma. *Qui enim hoc dicunt significant se patriam inquirere* Hebr. 11.
którzy bowiem to mówią, dają po sobie znać że oyczyzny szukaą. A nie iest-
że to wstyd ieden, że tak przylęgasz do rzeczy świata tego kraju, który kraj
nie iest twój? *Fili Sanctorum sumus*. Synami Świątych iestemy. albo, *Fili
Peregrinorum*. Synami Pielgrzymów. Iako Izaiasz nas nazwał, kiedy rzekł:
edificabunt filii peregrinorum, muros tuos. 60. 10. budować będą synowie
pielgrzymów, mury twoie. Nie zdoła cie tedy żebyś ty od nich odrodkiem
był. A co pomoże strumyczkowi chlubić się czystości swego źródła; jezeli

On sam, wszytek kałem załazi? Jesteś Synem Pielgrzymów, ludzi cale odłączonech od świata, ludzi Bogu poświęconych, ludzi duchownych, ludzi Świętych. Tak y ty trzeba żebyś był Świętym, duchownym, Bogu poświęconym, od świata odłączonym, y pielgrzymem. Abyś, gdy pod czas modlitwy idziesz przed Obecność Boga twego, mógł mu mówić prawdziwie, że lubo obcując z ludźmi musisz w wielu okazyach, y gadać iak jeden z nich, y udawać się iak jeden z nich, przeciesz przed Bogiem twoim nie jesteś czym innym tylko pielgrzymem. *Advena ego sum apud te, & peregrinus sicut omnes Patres mei.* 21. 38. Przychodniem ja jestem u ciebie Boże mój, y pielgrzymem, iako wszyscy Ojcowie moi. tak się módl, Dáwid chce być Król.

111. Uwáž. Iak to iasnie pokazuić się, że to słowo *Filii Sanctorum*, za jedno się bierze, co: *filii peregrinorum*. gdyż zaraz następują te słowa: y życia tego oczekiwamy które BÓG dá tym, którzy wiary swojej nigdy nie mają od niego. Tobie się jednak zdá, że gdyż to Dobro żywota wiecznego jest tak wielkie, iakbyś go nie mógł czekać, ale raczej chciałbyś wposiessya jego wniść przed czasem, cósż tedy czynisz? chwytasz się tego wtył życia, co jest zachowano do tamtego żywota, to jest roskoszowania. Nie jest to dobra reguła. Tu cierpieć trzeba, a tam roskoszować. *Qui timent Dominum, custodiunt mandata illius, & patientiam habebunt, usq; ad inspectionem illius.* Eccl. 2. 21. Ktorzy się boja Pana, strzeż przykazań jego, y cierpliwość mieć beda. (bo wszystkie przykazania Boskie są wyketowane do cierpliwości, a iakże długo cierpliwość mieć beda? usq; ad inspectionem illius. aż do widzenia jego Twárcy Boskiej. Nie kwápź się teraz, bo nie możesz się większego dopuścić błędu, iako chciéć teraz pilnować marnych twoich roskoszy. Czynisz to iak wiwi łakomi, którzy zaproszeni na iaki bankiet Królewski, nie mają cierpliwości dotować do godziny Pańskiej, która zawsze jest nierychła; y tak najpełnuszcy swóy brzuch swoimi grubemi potrawskami, itaia się małoco sposobnemi do karmienia się owemi smaczniejszymi y przepyszniejszymi potrawami delikatnemi, na które byli wybranemi. Krósz jest, który wpotrąwach Królewskich, czuie smak przedziwny? ten który tam na czczo idzie. Ach gdybyś wiedział czym pachną wszystkie twoie krotofile? są to złodzieystwa, są to kradzieży wielkie owych niewypowiedzianych roskoszy które nibyś się ty cieszył wniebie na wieki; gdybyś się tu od tych grubych mąrtwił. Chciéże tedy czekać y wytrzy nać, co jest mądrego. A raczej, pusćto samo, że tak rzekie) na czynisz, czego tu zdochodu nie weźmiesz. Gdyż mów: *Pilmo: Hareduas ad quam*

festinatur à principio; in novissimo, benedictione carebit. Prov. 20. 21. Dziel-
stwo, które się skwapliwie bierze na początku, nie będzie miało błogosła-
wieństwa na końcu. skwapliwie się bierze, gdy się bierze jeszcze y nie do-
rzałego czasu. Twoje dziedzictwo jest niebo, jest dziedzictwo y twych Ante-
natów, czekayże aż się dostoi, a tym czasem pilnuj raczy aby się pomnoży-
ło, przez ciępliwość.

IV. Uwáž. Jak wielce Bog wyciąga tę ciępliwości, ponieważ nie dá
swoiemy chwały, tylko tym; *qui fidem suam, nunquam mutant ab eo.* Którzy
wiary swoiemy nigdy nie miénia od niego, to jest: którzy zukontentowaniem
wierzą, Boskim iego obietnicom, y nie chcą zapłaty gdy jeszcze nie czas, tyl-
ko się spodziéwają. Teraz czas jest, żyć tylko wiara; to jest, cieszyć się wiara,
zachęcać się wiara, wspomagać się wiara, kontentować się tym, że wiara nad-
grodzi wszystkie inne wesela. *scio cui credidi, wiém komu powierzył.* A tak
ty nigdy tę wiary nie trać, *nunquam* nigdy, nigdy, to jest nie trać iey wpowo-
dzeniu. Nie trać iey wprzeciwnościach, ale zawsze jedynym sercem, ciągnij
pielgrzymowanie twoje. To niepodobna, żeby w służbie Bożej wszystko się
zawsze powodziło. *Sz irritum potest fieri pactum meum cum die, & pactum me-
um cum nocte, ut non sit dies & nox in tempore suo?* Ier. 33. 20. Czy może
się zerwać przymierze moje ze dniem, y przymierze moje znocą, aby nie był
dzień albo noc, swego czasu? mówi Pán Bog, tak y twego przymierza z Bo-
giem w służbie iego, niechay nie nie rozrywają. Ráz będziesz miał światło,
drugi ráz ciemności. Ráz będziesz miał pociechy, drugi ráz dezolacye. Ráz
pochwały, drugi ráz nagany. Ráz będziesz zdrowy, drugi ráz choroba zmoco-
wany. Zaczem iakószkolwiek się będziesz miał, czy dobrze, czy źie, umiemy
jednakowo Bogu służyć, jednakowo wiernym Bogu być, jednakowo męż-
nym, y nawet nocą dążyć do oyczyzny niebieskiej. Czy nie opóźnił się piel-
grzym; gdyby niechciał podróży odprawować tylko wednie?

V. Uwáž. Ze ta Chwała, którą ci Bog obiecuje, zowie się życiem. Bo
życie, jest to dobro do którego naybardziej człowiek przyjeżdża na tę ziemi.
Przerósł kiedyś się trafi iakimkolwiek sposobem, dać życie twoje za Boga, słu-
żąc ubogim, chorym po szpitalach, ucząc się dla Boga, pracując dla Boga,
wszystkiego się trawiać na Honor Boski, nie pożytnes się tym nie zafrazać;
bo odbierzesz życie inne wkrótce, a lepsze daleko, kóć Bog nagotował
nad gwiazdami. Inne życie jest, którym się kto cieszy w oyczyźnie; a inne
jest, które się pędzi y opadza w podróży. To życie jest mizerne, ubogie pra-

cowite dla różnych niedostatków y niewygód. nie słuszna tedy, tak bardzo ie
 szacować sobie. Cóżkolwiek bądź, kto pielgrzymem jest, musi często wda-
 wać się wniebezpieczeństwo śmierci, po drogach, żeby mógł, doszedszy do
 oyczyny, tam bezpiecznie y szczęśliwie życie swe prowadzić.

XXI. M A R C A.

Świętego Benedykta.

*Indicabo tibi o homo, quid sit bonum, & quid Dominus requirat à te?
 utiq; facere judicium, & diligere misericordiam, & sollicitum ambula-
 re, cum Deo tuo. Mich. 6. 8.*

Skążęci o człowiecze, coli jest dobrego, y czego BOG wy-
 ciąga od ciebie? wszak czynić sprawiedliwość, y kochać mi-
 łosierdzie; y troskliwie postępować z Bogiem twoim.

I. Uwáž. Ze nie łatwiejszego na świecie, iako zmięszać dobro prawdzi-
 we, z fałszywym. Ta to zdrada, niezliczonych z tego świata, zapędza
 do ruiny. Wierc potrzeba, żebyś ty z wielką pilnością uczył się pozna-
 wać to prawdziwe dobro, y dostępować go; bo jeżeli trefunkiem chwycisz
 się fałszywego za prawdziwe, toś zgubiony. Otóż tedy prawdziwe dobro:
 zkążeci o człowiecze, coli jest dobrego, to prawdziwe jest dobro, które od cie-
 bie Bog wyciąga. Bog cie kocha zserca, nie ludzi cie, anić pochlębaie; nie
 czyni ztoba tak iak owi, którzy ci życzą dobra fałszywego.

II. Uwáž. Colito takiego od ciebie Bog wyciąga? *utiq; facere judicium?* bez wątpienia wyciąga od ciebie surowego sądu, a sądu względem ciebie
samego. Roztrząśnijże tedy, którelito są części sądu surowego? naprzód pilny
 bardzo rachunek tych akcyi, które pod sąd podpadaia, potym sentencya wierna
 y sprawiedliwa. *naosłatek* káranie potrzebne. A to wszystko masz wykonać wzglę-
 dem siebie. Nie powinienes żyć w niedbalstwie duszy. Ale roztrząsać pilnie
 uczynki, roztrząsać słowa, roztrząsać myśli, roztrząsać afekta skrytsze. Powi-
 nienes potym sam się dekretować, a bez kompalliy y pochlęstwa. O iako so-
 bie łatwo, a często pochlębiasz, wymawiając twoie defekta, albo téż bro-
 niąc ich, składając y przypisując to złe które czynisz, nie twoiemy wieruemy
 złości, ale gwałtownie pokusie diabelskie, poduszczeniom złych kompanów;
 pogorszeniom twym, a podczas nawet, uiscia łaski Boskiey. A czy mo-
 że

że być przewrotniejszą sentencyą nad ten naostatek powinienes mścić się nad sobą samym, y brać z siebie samego káranie nieużyte. to jest, powinienes czynić surową pokutę z poprawą wieczną; niech nie będzie pokuta iaka lekka mdła, słaba, iaka jest ta, którąci miłość włásna opisać. Jeżeli się ty tym kształtem sádzić będziesz, którzy sád Bóg nakazuje, nie będziesz od Boga sádzony.

III. Uwáz. Ze wdrugim rzędzie, wyciągá od ciebie Bóg, abyś rád używał miłosierdzia ku bliźniemu twemu; nie roztrząsał defektów jego, gdyż na to nie masz władzy; kompassya mu świádcząc, odpuszczając mu jego winy, ratując go w każdym złym przypadku, wedle tego, czegoś pozwola siły twoje. Ale naucz się dobrze, iakli tu Bóg mówi. Nie mówi tylko, żebyś świádczył miłosierdzie, ale żebyś kochał miłosierdzie ku bliźniemu: *diligere misericordiam*. Bo jeżeli ie kochać będziesz, starać się będziesz abyś y nad powinność y ledwie nie nad siły świádczył miłosierdzie. A wierzyszże ty żeby to było kochać miłosierdzie, subtelnie wázać potrzeba bliźniego twego, abyś przy téj wádze widział, czyś práwdziwie obligowany do dania sukursu?

IV. Uwáz. Ze Pán Bóg naostatek wyciągá od ciebie, *względem siebie*, abyś troskliwie postępował z Bogiem twoim. Masz postępować z Bogiem, bo wtym pielgrzymowaniu śmiertelnym. nigdyś się nie powinien od Boga odłaczac, powinienes go kochać, powinienes się z nim wízać, z nim powinienes trzymać kompanią; gdziebykolwiek się udáł, choćby szedł na kalwaryá, y na krzyż, nie czyń iak owi, którzy go wtym razie szpetnie porzucają; a tylko go naśladowaj gdy na górę Tabor idzie na chwálébné przemienienie. Ale y to ieszcze nie dosyć pójść wszędzie za Chrystusem. Trzeba wnaśladowaniu jego być *troskliwym*, bo ón wielkimi krokami postępuje. Jeżeliś leniwy, nie będziesz mógł mu nadażyć wnaśladowaniu szczęśliwym. Porachuyże się tedy, jeżeliś iest troskliwy y pilny. Pilny wnaśladowaniu jego, pilny wposłuszeństwie ku niemu; pilny wszacowaniu jego, pilny wupodobaniu się lemu, pilny abyś go nie stracił wdrodze, między tak wielą zaśádkami, którzyci go chcą wydrzeć y niełako ukrásć, pilny w szukaniu jego, gdybyś go nieszczęśliwym przypadkiem utracił, pilny y w odyskaniu go. Troskliwość zbytnia, około nabywania dóbr ludzkich, iest zakazana od Chrystusa; bo *względem* tych dóbr mieć bączną pilność, nie trzeba troskliwości, nie trzeba zbytniey pracy aż do umoru, y trápienia się. Ale około nabywania Dóbr Boskich, troskliwość y trápienie się, są bardzo chwálébné afekty, byle nie były odłączone od ufności ku

ku Bogu, y dla tego pamiętaj co masz czynić z Bogiem twoim, na którym ci nigdy schodzić nie będzie, tak abyć nie dodał sił ku naśladowaniu jego, ku posuszeniu, ku uoczeniu jego, ku upodobaniu się jemu, ku sprzeciwieniu się tym wszystkim, którzyć co chcą odebrać, y ku odyskaniu go.

XXII. M A R C A.

Misericordiae Domini, quia non sumus consumpti. Thren. 3. 22.

Miłosierdzia Pańskie, żeśmy nie zginęli.

I. Uw. Coby się działo zowym Pielgrzymem, który całą noc podróżą odprawując, obaczyłby się nadedniem, że ustawicznie chodził w tę mnożę, nad brzegiem straszliwéj przepaści. O iakoby ztego widoku, krzepła w nim wszystka krew, uważając iawne niebezpieczeństwo, w które ón wpadał! O iakoby bledniał, o iakoby się lekiał! o iakoby naostatek oddawał dzięki Bogu, zżęzerego serca, że go wrakim razie obronił. Nie co innego działoby się ztoba, gdybyć Bog dał widzieć ostatnie niebezpieczeństwo w którymś był, do zginienia na wieki. Cóż tedy czynisz że przynajmniej nie zawołasz znabożnym dziełczynieniem ku Protektorowi twemu tak miłośniemu. *Miłosierdzia Pańskie żeśmy nie zginęli.*

II. Uw. Iak głupimby był ów Pielgrzym, który poznawszy niebezpieczeństwo, w które wpadał przeszłej nocy, wazyłby się nocy następnej znowu nad ową przepaścią chodzić. Czyby niezasłużył sobie, aby całe był porzucony od strąży niebieskiej? a coś czynisz ty, gdy znowu się wracasz do dawnych grzechów? Bardzo się strzeż; bo iako ledwie do tego nie przyszło, żeś popadł dla grzechu przeszłego potępienia; tak ledwie nie przyjdzie do tego, że wpadniesz dla następującego grzechu na potępienie. Rozumiész ty, że to P. Bogu bardzo trudno, żeby cie opuścił, y dopuścił upaść na ruinę wieczną? Y owszem trudniejsza mu praca zbawić cie; tak to wiele jest czaitów, którzy ustawicznie wrzeszczą na przeciwko tobie, żeby mieli pozwolenie, biec z furją ku tobie, y strącić cie. A Bog mówi: *laboravi sustinens. Is. 1. 14. pracowałem wytłumiać.*

III. Uw. Ze ów Pielgrzym, któryby raz szczęśliwie wybrnął związającego nad sobą owego niebezpieczeństwa, nie tylkoby nie powrócił się więcej nad ową pierwszą przepaść, aleby iak naydalej ją mijał. A czynisz tedy

ty, jeżeli się nie wróciłeś znowu do owęj przepaści grzechowęj, przynajmniej się do niej zbliżasz? Uczyniłeś postanowienie, prawda, [ale mówisz:] nie grzeszyć wiecześnie śmiertelnie, ale tym czasem coś czynisz? Uwierasz się ustawnie między okazyami, a y bliskimi do grzeszenia. A iestże to uznawać Dobro-dzieyństwo, któreć Bóg uczynił, zachowując cię ztak wielką łaskawością od zatracenia? Iestli to raczy, do gniewu Boga pobudzać, do zapalczywości y zemsty; bo iest zażywać na złe jego nieprzestannę ciępliwość. *Conversi sunt & tentaverunt Deum, & Sanctum Israël exacerbaverunt.* Ps. 77. 4. Nawróci-li się do Boga, y znowu kulił Boga, y Świętego Izraela do gorzkości gniewu pobudzać, y zastrząć śmieli.

19. Uwáž. Ze jeżeli ty dufasz wpomoc Boską y na nie się spuszczaś, gdy się dobrowolnie na przepaść grzechowęj puszczasz; bardzo się zawodzisz. *Ecce spes ejus frustrabitur sum, & videntibus sanctis precipitabitur.* Job. 40. 28. Oto nadzieja jego omyli go, y w oczach wszystkich na przepaść stracony będzie. Może to być, że podczas zofobliwego miłosierdzia Pán Bóg raczy, y wtakim razie zachować cię. Ale iestże na to powszechne prawo iakie? Na to iest prawo powszechne, że upadnie, kto się wniebezpieczeństwo wdaje. Człowiek rozumny y roztropny, zawsze się powinien rządzić prawami powszechnymi. Słuchaj ieno iakie iest prawo y przykazanie, które Bóg dał zst własnych twoim Aniołom Strážom; żeby cię strzegli we wszystkich drogach twoich. *Angelis suis Deus mandavit de te, ut custodiant te in omnibus viis tuis.* Ps. 40. uwáž to słowo: *in omnibus viis tuis*, we wszystkich drogach twoich, *non in precipitiis*, nie w przepaściach, zwłaszcza w którebyś się lekkomyślnie sám rzucił. Gdybyś ty zpotrzeby iakięj puścił się wiaka podróży, przez iakie bite gościńce, a napadł na iaką zawadę, na iaki kamień, pniak, korzeń, na iakie niebezpieczeństwo, choć y wielkie do upadnienia, Anioł który ci asystuje, má komisy, aby cię ochotnie zwyczajnym sukurtem ratował, tak żebyś nie upadł. Ale nie má żadney komisyi na to, jeżelibyś ty z dobręj woli albo raczy ze swywoji puszczał się między rozpadliny skał, w przepaście opoki, wchrapcziny głęboko zarosłe. Raczy dopuści Anioł, żebyś tam zginął. Wierzysz ty podobno, że po drogach utartych, nie trafiają się niebezpieczeństwa takie, że konieczne potrzebuja podpory gotowey? bardzo się mylisz. *Libitaverunt vestigia nostra, in itinere platearum nostrarum.* Thren. 4. 18. natękał y o'obie też mówił Ieremiáš choéże Święty: *postlizerunt se nogi nashae, na drodze ulic nashych.* Po ulicach są drogi proste, wybrukowane, wy-

róznane

równane, zwłaszcza publiczniejszych; a przecie y na tych często sie człowiek potknie, posłżnie, ba y upadnie, taka to jest słabość ludzka y śaćność do upadku!

XXIII. M A R C A.

Quicumq; voluerit amicus esse seculi hujus, inimicus DEI constituitur.

Iac. 4. 14.

Ktokolwiekby chciał być przyjacielem wieku tego, nieprzyjacielem Boskim staie się.

I. Uw. Ze wiek jest miara przechodzącego czasu, a miara nawieksta! Naprzód jest godzina, potym dzień, potym tydzień, potym miesiąc, potym rok, potym wychodzi wiek wsto lat. Przetósł to mieysce, gdzie ludzie pilnują y szukają dóbr przemijających, za czasem nazwane jest wiekiem. Bo iakże długo kto zażyie tych dóbr, nawiećy przez wiek ieden. Ba kósz się taki teraz znajduie, żeby y tyle lat ciefzył się na świecie? Iedenże wiek daieć te dobra, y renże wiek w którym umierasz odbierać te dobra. **Uw.** tedy, czy samymże imieniem nie staie się wiek godnym pogardy? Przeciwnym sposobem Bog, cósz to iest Bog? iest Panem wieku, iest nieśmiertelny, iest nie odmienny, nie podlegający żadnêy mierze czasu, bo go stworzył, y tak mu róz panuie. *Deus autem Rex noster ante saecula.* Pl. 73. 12. Bog, Król nasz, przed wieki.

II. Uw. Ze Wiek świata tego rebellizowawszy Panu Bogu swemu, domaga się tego, żeby wiećy p-nował wsercu twoim, niż sám Pán Bog. A lubo nie może ci innych dóbr ofiarować, tylko te które sám má, to iest dobra przemijające, doczelne; przecież tak sobie tuszy, żeś ty bardzićy powinien przylęgać do niego, niżeli do Boga samego, który ci obiecuie dobra podobne sobie, to iest dobra wieczne, odważayże się na stronę, na którą chcesz, świat ziednêy strony, Bog zdruziêy strony, wzajemną uśilnością *per emulationem*, staraie się namówić cie y przeciągnąć do siebie, świat ci obiecuie roskoszy, bogactwa, honory, które są tego dobra, aleć ie obiecuie tylko póty. póki na świecie żyiesz, nawiećy ci obiecuie przez ieden wiek. Potym nie dbá, ieżelić źie bądzie wdrużym życiu, twoja to szkoda y nieszczęście. Bog zaś chce ci dać dobra, w iakże nieskończenie, ale nie wiednym wieku, nie na tym świecie, chceć dać potym w wieczności. Do którejże strony, zdąć się, rzecz słuszną, przystać?

A a

III. Uw.

III. *Uwáž.* Ze zdałoby się rzecz niepodobna, wątplić o tym; gdyby się nie widziało tak wielu, którzy bardziej przyłęgają do świata niż do Boga. A to dla tego, że więcej ludzi żyje po bydlacu. Zapatruią się wielce na niniejsze dobra, mało co na przyszłe. Bądź ty prawdziwym człowiekiem, a zatym zapatrui się bardziej na dobra przyszłe niż na teraźniejsze. Oto masz dwie drogi przed sobą; jedna która cie chce świat prowadzić; druga którąby cie chciał Bóg prowadzić. Nie wkraczaj wnie oczyma zamkniętymi, wprzód się im przypatrz dobrze, *Via peccantium complanata lapidibus, & in fine illorum, inferi & tenebræ & pena* Eccl. 21. 11. Droga grzeszących ułana kamieniami, wyrównana ciosami, a koniec ich piekło, y ciemności y męk. Droga grzeszających ta to jest droga światowa, która jest publiczniejsza. *ułana ciosami*, o tak piękna droga, wszystka wyrównana kamieniami a y świętymi, wszystka na równinie, wszystka miła do chodzenia! czy ieno cie nie łudzi abyś po niej chodził? ale pódz ieno przodem a obaczysz. *koniec ich, in fine illorum*, ten to jest koniec zły tęg drogi światowej, prasko się kończą te piękne kamienie, a potem co? *Inferi, & tenebræ & pena*. *Piekło* głębokie dla pysznych którzy się wynosili ambicją. *Ciemności* grube dla łakomych, którzy się dali oslepić od interessów swoich. *Meki* okrutne dla nieczystych; którzy się dali łudzić y pochlebować sobie od wszeteczności. A przeciwnym sposobem, przypatrz się drodze, którą Bóg chce prowadzić, tęg drodze którą się trzymała ci, co świat porzucili. Pozwalámci że ona na początku jest ciężka żyć wczystości, żyć wubóstwie, żyć wustawicznym postuszeństwie, *Arcta via est*, ale wiészże gdzie cie prowadzi? *ducit ad vitam*, do żywota wiecznego prowadzi. Cóż tedy mówisz? której się z tych dwóch, drogi chcesz trzymać? czy drogi wieku świata tego, czy drogi Bożej? Nu ieno się odważ kiedysz tedy. Ale pomniy wprzód dobrze na to; że: *ktokolwiek chce być przyjacielem świata tego, staie się Boga nieprzyjacielem*.

IV. *Uwáž.* Ze nie mówi: kto chce zostać na świecie, będzie nieprzyjacielem Boskim, ale kto chce być przyjacielem świata. Bo prawdę mówiąc, mógłbyś zostać na świecie, a nie być mu przyjacielem, to jest nie chodzić jego drogą; ale raczej chodzić przeciwną drogą, to jest drogą duchownych, y Zakonnych; gdyż żaden Zakon nie jest przykowany do żadnég góry, na przykład do Alwerny, albo Kamedulu, albo Kastylnu, albo do Granoblu Gracyanopola, albo do Karmelu. Może zakon znaleźć kto chce y wianę Bożą świata, byleby się zachował niepokalanym. *Religio munda apud Deum & Patrem habet*

est, *immaculatum se custodire ab hoc saeculo*. Iac. 1. Zakon czyisty u Boga y Oyca ten jest, niepokałanym się zachować od świata tego. A masz że tyle serca, abyś tę sztukę mógł dokazać? Rzecz to trudna. Gdyby to łatwo było, iako ty sobie podobno rośniesz; nie uciekałyby zakony aż na góry, które same przez się tak straszne są. Bardzo to rzecz trudna, żebyś ty żył na świecie, a z tym wszystkim nie stawał się przyziacielem świata. A iak skoro ty staniesz się przyziacielem tego, to rzecz skończona; już jest nieprzyziacielem Boga. *Quicumque voluerit esse amicus saeculi, inimicus Dei constituitur*. A iestże to mało złego u ciebie, choćby nie było czego inszego, byż zawsze wniebespieczeństwo wpadnienia wtak straszna nieprzyjaźń z Bogiem? Czego ty nie czynisz, abyś się umknął od nieprzyjaźni z Kłazeciem takim, albo Kawalerem, albo innym człowiekiem tobie podobnym; a żebyś się uwarował nieprzyjaźni z Bogiem, niechcesz się żadney kondycyi poddać, by iész przykrej twoięj zmyślności. Uwáž ieno do brze że zawrzęć przyjaźń ze światem, a zawrzęć nieprzyjaźń z Bogiem, iedno to jest; nie masz tu różności żadney. y dla tego nie mówi pilmo, *stare sie nieprzyziacielem Boskim*, ale *stare sie nieprzyziacielem Boskim*, kto chce byż przyziacielem świata. A ieszcze głębię to słowo uważając *constituitur inimicus Dei* znaczy to: że nie tylko *fit inimicus Dei* ale *constituitur*, nie tylko *stare sie nieprzyziacielem Boskim*, ale *stare sie* stanowi, gruntuie się nieprzyziacielem Boskim, to jest tak się nagle stare nieprzyziacielem Boskim, iako ten który zdawna był nieprzyziacielem Boskim, tak mocno tak gruntowna stanowi nieprzyjaźń z Bogiem, że potym nie może łatwo przestać od tęg nieprzyjaźni. Bo gdy kto zaczyna rozmyślnie szacować sobie dobra ninieysze [co iest byż przyziacielem świata,] o iako mu iest trudno żeby kiedy potym żadał dóbr przysztých! Chceszże tedy sobie mądrze postąpić? Porzuć świat, poki go możesz porzucić, a pódz wiek twóy prowadzić precz od świata. Pódz tam, gdzieć się zdá że możesz żyć na ziemi nie tylko dobrze ale światobliwie. *In partes vade saeculi Sancti*. Eccl. 17. 25. Pódz wkraie świata świętego, albo wieku świętego.

V. Uwáž nakoniec to, coli masz czynić, iczeli śnać znaydziesz się wstanie dla krótego nie mógłbys żadna miarę uciec od świata. Cóż masz czynić? nie możeć się dać inna nauka nad przerzeczoną, nie żyj wedle świata. Czego nás y Paweł Swęty nauczał: *nolite conformari huic saeculo*. Rom. 12. nie kształcicie się z tym światem, nie nasladujcie tego świata, nie rządź się naukami światowemi; nie rządź się afektami światowemi, nie rządź się obyczajami y akcyami światowemi. Widzieć iá że to bardzo rzecz trudna, byż na

świecie a nie słowować się do świata. Ale cóż czynić? Tak tylko się ty będziesz słowował do świata, tak zaraz chcesz być jego przyjacielem, z nim się zgadzać. Bo toć to jest być przyjacielem czyli, mieć podobiesz nauzki, podobiesz afekciki, podobiesz obyczayki y akcyę. Nie idźże tam, gdzie ich wiele idzie. *Non sequeris turbam ad faciendum malum.* Exod. 23. 2. nie będziesz naśladował pospółstwa do czynienia złego. Konwersuy z temi, którzy nie są przyjaciółmi świata, kochay Kláštory, kochay Kościoły, kochay te miejsca, które się światem brzydzą. Słowem: Nie bierz modelu życia z tego, co w zwyczajnie jest u świata, bierz wzór życia z łamego prawa Bożego. A iakże tego łamego możesz dościsnąć? Pomyślć nie róz w sobie samym: coli tész są ostatecznie, wszystkie te dobra, które świat ci dać może: iego roskoszy, iego bogactwa, iego honory. Ieżeli tylko są dobrami. Są na naywiększą, dobrami iednego wieku.

XXIV. M A R C A.

Ipsę Spiritus testimonium reddit Spiritui nostro, quod sumus Filii Dei. Si autem Filii, & heredes: Heredes quidem Dei, coheredes autem

Christi. si tamen compatimur ut & conglorificemur. Rom. 3. 17.

Sám Duch świadećtwo daie Duchowi naszemu, że iesteśmy Synami Bożemi. A ieśli Synami, toć y dziedzicami. Dziedzicamić wpráwdzie Bożeni, ale współdziedzicami Chrystusowemi, ieżeli iednak wspól cierpiemy, abyśmy wspól uwielbieni byli.

I. *Uwáz.* Coli to za świadećtwo jest, które nám Duch Świety daie, żeśmy Synami Bożemi: Nie jest to iakie powiérzchowne świadećtwo, iakie owe było, które odebról Chrystus nad Iordanem. Ale wewnętrzne. Y dla tego się mówi że ie daie *Duchowi naszemu*: Nie orzom przez widzenie, nie uszom przez głos y słyszenie; ale *Duchowi*. Na czymże tedy zawisło to świadećtwo: zawisło wowym serdecznym czuciu miłosći synowskię, która nám ku Bogu wlewa Duch Świety: żebyśmy się lekali grzechu, a czytym strachem, to jest: dla tego tylko, że jest obrazą Bożą; żebyśmy chętnie myśleli o Bogu, żebyśmy radzi rozinawiali o Bogu; żebyśmy pracowali ochotnie a wiele, a tylko dla tego końca wyłokiego, szukania Chwały Boskię. Błogosła

wionj,

wlony, w którego się sercu znajdą tak czysta miłość. Taki, mój znak, pewniejszy nad inne któreby [wyiawszy rzetelne objawienie Boskie] mógł mieć około tego że jest synem Boskim, bo toć to jest postępować sobie po synowisku, wszystko czynić z miłości Boga, nie z bojaźni.

II. Uwáž. Ze byś Synami Bożemi, zięcna y szlachetna godność za sobą ciągnie, a ta jest, byś oraz dziedzicami Bożemi. Dary [jakie są te dobra ziemskie, dobra doczesne.] należą do slug; ztąd nie co innego odbierał Imael, tylko dary. Do Synów należy dziedzictwo, jako je miał Izaak. Prawda że między synami ludzkiemi y Boskimi, jest wielka różnica. Ludzcy, nie wchodzą do dziedzictwa, aż po śmierci Ojcowskiej, nie tak Boscy. Dziedzictwo Synów Boskich, jest także Ociec Niebieski. *Pars mea Dominus, dixit anima mea.* Thr. 3. 24. Częstka moja Pan Bóg, y dziedzictwo moje P. Bóg, rzekła dusza moja. Ponieważ Bóg Ociec nie ma bogactw od siebie się różniących; wszystkie w sobie samym zawiera. Gdyż jest Bogiem tak niezmiernym, jako nieskończonym. Zaczynam których Dóbr także Bóg w sobie zażywa, też dobra daje do zażywania drugim, a nie tylko nie którym, ale choćby ich jak najwięcej było; nie umniejszać nie liczby dziedziców nowych, którzy się gromadzą y łączą do tak obfitego Dziedzictwa; choćby ich jak najwięcej przybywało. A gdzie ty znajdziesz tak bogate y nieprzebrane dziedzictwo na ziemi? a przecie się o to nie starasz.

III. Uwáž. Ze z tego, iż jesteśmy dziedzicami Boskimi, wynika drugi szlachetny tytuł, żeśmy współdziedzicami Chrystusowemi. Chrystus jest Syn Boży z Natury, my jesteśmy Synami Bożemi z przysposobienia; my jednak choć przysposobieni synowie, uczestnikami przecie bawimy się z lednorodzonem Synem Bożym tegoż samego Dziedzictwa. A kto może wymówić, jak to wyśoka jest chwala nasza? Niemoglibyśmy nigdy dożyć tego dziedzictwa, gdyby go Chrystus sam, nie wyjednał nam, swemi modlitwami, swemi pracami, swemi potami, y owszem wszystką krew swoją Najsłodsza. A to samo, nie jestże to wysoce rzecz dziwna? Syn taki przyrodzony, nie szukał tego między ludźmi, nigdy; aby tego ociec przysposobił sobie za syna którego obcego. Raczej z chuci panowania swego samego, zabił podczas swych własnych braci rodzonych; jako uczynił Abimelech, który siedmdziesiąt braci swoich, porzobił własną ręką oiedną skałą. Iud. 9. 5; Chrystus nie zabił nikogo. ale dał się zabić, żeby nie sam królował.

IV. Uwáž. Ze z tego tytułu Dziedzictwa nie powinienes sobie rościć, żebyś

żebyś mógł dōjść do Błogosławieństwa wiecznego, bez fadygi. Nie jest to Błogosławieństwo wieczne, dziedzictwo takie jakie jest światowe; którego często nabywają y ci, którzy sobie na nie, nie zasługują, którzy się o nie, nie starają, którzy onim nie myślą, do którego nawet spisać, prawa nabywać mogą. Koniecznie trzeba zatabiać sobie na dziedzictwo Niebieskie. Chrystus choćce Synem jest Boskim przyrodzonym; a przecież wiesz jak wiele musiał cierpieć dla nabycia jego. A ty chcesz być synem tylko przysposobionym, a chcesz go nabyć za nic? Jeżeli chcesz królować z Chrystusem, trzeba żebyś chciał chętnie cierpieć z Chrystusem. Ta jest wyraźna kondycja; *si tamen compatimur*, jeżeli cierpieć będziemy. Lubić kiedyś też będziesz cierpieć choć najmniejszą cząsteczką tego, co cierpiał Chrystus; będzieszci cierpieć z Chrystusem; ale nie będziesz cierpieć jak Chrystus!

XXV. M A R C A.

Zwiastowanie Wcielenia Słowa Przedwiecznego.

Sic DEUS dilexit mundum, ut Filium suum Unigenitum daret.

Ioan. 3. i6.

Tak BOG świat ukochał, że Syna swego jednorodzonego dał.

Uważ pilno, wyśoka mądrość tęj sentencji; która wyszedszy z ust Chrystusowych, zawiera w sobie, więcej cudów, niż słów. Że Bog kochał siebie samego, nie jest rzecz dziwna; y owszem nie może się Bog nie kochać. Ale że krom siebie kochał rzecz nieziemną, to jest rzecz cudowna. Gdyż On w sobie samym zawiera to wszystko cokolwiek dobrego má kromi siebie; y owszem zwiększą obfitością, jeżeli się wśtocie zawiera szacunek ołojwu. Bo też same rzeczy, które wśamych sobie są nie żywe, iako to metale, drogic kamienie, perły, te w Bogu są żywe. *Quod factum est, in ipso vita erat.* Ioan. 1. 4. Co stworzone jest, w nim życie jest. *Regem cui omnia vivunt.* Bog Król, któremu wszystkie rzeczy żyją. Te stworzenia, które są w tobie samych zmierzane, w nim są nie zmierzane, te które są w tobie samych ustające, w nim są trwające y wieczne. Ztąd Bog sam z siebie tak bez stworzenia może zaiść; nie czynić to, coby czynił za mże. M. że oświecić bez słońca, może ochłodzić bez wody, może ożywiać bez powietrza, może ogrzewać bez ognia, może urodzić dawać, ile chce, bez ziemi, bo sam w tobie má doskonałość tego

wszyst

wszytkiego stworzenia. A że pospolicie zażywa stworzenia, to czyni dobroci swoiety, a nie zpotrzeby. Iak tedy cudo wielkie jest, że on nikczemna rzecz kocha krom siebie! A przecie tak jest. *Deus dilexit*, Bóg umiłował. Iedno tylko cudo znajduje się nad to; a któresz to? Ato: że ty nie mając nic dobrego w sobie, ale wszystko w Bogu, przeciesz cale nie umiesz kochać Boga, tylko siebie kochasz.

11. *Uwáž.* Ze Bóg umiłował a umiłował świat, to jest naród ludzki. Patrząc, czy też to jest coś cudownego. Wiemy że niektórzy zamiłowali się zbyt, w rzeczach podczas dalekich bardzo od siebie. Iakoto wptakach, w kóniach, w psach, w wężach. Był taki, który się zakochał w psu czyli w pniaku iaworowym. Ale przeciesz, ci odbierali z tych rzeczy iaką usługę, iaką pomoc, iaki pozór dobrodziejstwa. A Bóg co też kiedy dobrego odebrał od człowieka? albo, czego się też dobrego po nim spodziewał? Podobno chwały swoiety? ale czyż ón nie był iednakowo Błogosławiony przez wszystkie wieki y bez chwały tę powierchownę? Y owszem uwáž, że ón umiłował naród ludzki nie tylko przed wszystkiemi zasługami, któreby w nim widział: ale też po przeyrzanym przewinieniu jego, gdyż widział od wieku, że wieksza część ludzi miała mu być niewdzieczna. A przecie to nie mogło przeszkodzić, żeby miłość jego, nie rozciągała się iednakowo nad wszystkiemi. *Umilował świat* a nie tylko niektórych na świecie, ale wszystkich na świecie; bo nie wyrzucá nikogo od tę miłości, z której żąda, aby wszystkich zbawił: *Deus vult omnes homines salvos fieri*. Thim. 2. 4. Bóg chce wszystkich ludzi zbawić. A lubo szczegulniejszym sposobem, miłuje przeznaczonych w Iakobie wyrażonych. *Jacob dilexi*. Jakobam ukochał. Względem których przeznaczonych, mówi się w Piśmie, że nienawidzi odrzuconych, w Ezawie wyrażonych: *Esau autem odio habui*. Ezawam zaś nienawidział. Z tym wszystkim, powszechnie kocha wszystkich z wywnetrzoną miłością Oycowską, sprawując to, żeby jego Syn Boski, Słońce Sprawiedliwości narodziło się y dla dobrych y dla złych, y żeby deszcz niebieskiy jego nauki wylewał się y na sprawiedliwych y na grzeszników. Otóż tedy w tym pierwszym słowie *mundum*, zawiera się pierwsza miara, którą poznawał Apostół w miłości Boskiej, a ta jest: *Latitudo* obszerność, która się ciąga do miłowania nawet nieprzyjaciół, nawet niegodnych, nawet niewdziecznych. A iestże ta miara w miłości twoiety? gdy nie kochasz wzajem tego Boga, który y ciebie też między niezliczonym stworzeniem ukochał!

III. Uwáž. Ze nie mówi *diligít* miłuię, ale *dilexit* umiłowáf. Bo miłóść Boga ku człowiekowi nie miała poczytku, była od wieku. Skutek tylko téj miłóści, miáf *twój* początek. Nad to, wieszczety iak wielka jest ta miłóść y iak długo cię Bog będzie kochał? Iak długo będzie samego siebie kochał. Iako miłóść iego nie miała początku, tak téż ziego strony, nie będzie miała końca, przez całą wieczność. *Misericordia Domini ab æternis, & usq; in æternum, super timentes eum.* Ps. 102. 17. Miłosierdzie Pańskie od wieków y aż na wieki nad bojącymi się iego. Ieszcze daléj postępuje stateczność téj miłóści; ci; bo gdy niekiedy zerwałaby się zwiny naszey ta przyjaźń która jest między nami y Bogiem, Bog trwá zawsze stateczny, pragnąc zniszczonej miłóści *twójej*, abyśmy się cofnęli do ziednoczenia się z Bogiem przez naszą miłóść. *Charitas nunquam excidit.* 1. Cor. 13. Miłóść nigdy nie *wypada*. Y jest gotą wy Bog każdego momentu, na przypuszczenie nás do łaski *twójej*; iakoby to ón potrzebował uczynków naszych. A dosyć że go prosimy o *Perdon*; zaraz ón zapomina krzywd sobie uczynionych. *Fornicata es, cum amatoribus multis, tamen revertere ad me, & ego suscipiam te.* Ierem. 3. 1. Cudzołóżyłaś z wielá miłóśnikami, wróć się jednak do mnie, a ja cię przyjmę. Miłóść Boska jest w sobie doskonała. Nie może mieć nigdy końca, bo *tasz* jest miłóść, która nigdy nie miała początku. Jest miłóść wewnętrzna w Bogu. *Bóg umiłowáf?* toć miłuię, toć miłować będzie. Toć ile z niego nie odmięni się nigdy w miłóści téj. *Ego Deus, & non mutor.* Iám Bog y nie odmięniám się. Otósz iako te słowa: *Deus dilexit. Bóg umiłowáf.* objawia nam drugą miarę, którą uznawał Apostół w miłóści Boskiej, a ta miara jest *Longuudo Długość*. A *jestże téż ta miara w miłóści twojej*; gdy nie umiesz kochać Boga y na jeden dzień, któ; ry cię ukochał wiecznością!

IV. Uwáž. Ze Pán Bog nie tylko *ukochał świat* ale *tak ukochał*, że *Syna swego Jednorodzonego dáł*. uwáž w tym słówku *śię* *tak*, potężność miłóści, która Boga przywiodła do tak niezwyčajnego postąpu. A do któregoś to? Do najzácniejszego daru. Tobie się podobao zdá mało, że *Syna swego Jednorodzonego dáł*! *Syna?* nie poddanego, nie słuę, nie człowieka prostego, iakimés ty jest; ani téż Anioła, Archanioła, Serafina. *Syna dáł a Syna swego*, iakimés ty jest; to jest nie syná takiego, którego by odebrał od kogo innego, iakowi *śię* ci syno; wie, których podczas ludzkie nie tak daruią Bogu iako raczej oddaia Bogu; *Syn na wszystkiejmi tytułami twego*. Nadto, w ludziach insza jest substancja wly; nach, inna jest w Oycach. Iezeli Abraham ofiarował Bogu syna a syna swego;

nie tym samym dawał Syna takiego któryby był, samymże Abrahamem. Ale w Panu Bogu nie mogło być inaczej; musiał koniecznie dać takiego Syna, któryby był tymże Bogiem, ponieważ chciał dać Syna, nie przysposobionego, ale przyrodzonego, a ztym *swego*. Gdyż Syn B. ży nie jest różny w istocie od Ojca, chociaż jest różny w Osobie. A przecie ten Syn, był tylko iedyny, lednorodzony, *Unigenitus*. Gdyby to On miał wielu Synów, a z nich dał iednego, by też starszego, nie byłaby tak dalece rzecz cudowna. Ale dać Syna ledynaka, to to jest co przechodził pojęcie ludzkie. Lubo się może łatwo wiedzieć że gdy nam dał to, nad co dać więcej nie mógł; toćże nam też nie od mówić tego dać, co mn.ćy. Dając Chrystusa, a czegoś nam nie dał, co by mógł dać? *qui etiam proprio Filio suo non pepercit, sed pro nobis omnibus, tradidit illum; quemodo non etiam cum illo omnia nobis donavit?* Rom. 3. który w własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale dla nas wszystkich wydał go; iakże też z nim wszystkiego nam nie darował? Dał nam wszystko to, co względem nas jest porządku wyższego, abyśmy się tym cieszyli, iako to są Osoby Boskie; dał nam wszystko to, co jest w porządku nam niby równym, abyśmy wspólnie żyli, iako to są Anielskie Hierarchie; dał nam wszystko to, co jest porządku niższego, abyśmy się tym posilkowali, iako to są wszystkie inne stworzenia, których rozporządzenie zawisło od Chrystusa, który jest ich Panem. Któż tedy niewidzi, że nam dał wszystko, gdy nam dał Chrystusa? Już przyszedł ten czas, w którym *nihil deest timentibus eum*. Na niczym nie zbywają błądzącym się jego. Otóż iak w tych słowach: *Syna swego lednorodzonego*, zawiera się trzecia miara którą uznawał Apostół w miłości Boskiej. A ta jest *Sublimitas*. Wysokość. A jest też też ta miara w miłości twojej; gdy się tak mało wzbliasz miłością ku Bogu? Nie umiesz ani iednę lichą wygodę Bogu darować y poświęcić, który ci tak wielką łaskę świadczył! Nuieno, *in sublime erigere*. *U esto gloriosus*. Iob. 49 5. Wzbiy się wysoko ku Bogu, a bądź chwalebny

V. *Uwiz.* Ostatnie słowo *Daret*, dał; które pokazuje, aż do jakiego kręsu uniżyła się ta miłość Boska, dając Syna swego lednorodzonego. Nie mówi darował, ale dał. Perła droga, może się darować, by też osobie podobnie, bez uszczerbku ię szacunku, ale taż perła nie może się bez utraty ię szacunku, dać za rzecz iaką nikczemną; dać naprzykład za iedno jabłko, albo za półkę chleba. A przecie Bóg, za co dał Syna własnego? za to aby miał człowieka. *Ut servum redimeret, Filium tradidisti*. Aby sługę odkupić, Synaś

za niego wydał. Tak śpiewa Kościół Boży. Gdyby dał Syna, żeby Syn Jego chwalebnie królował między ludźmi, żeby odbierał trybuta, żeby odbierał tryumfy, i jeszczeby bardzo wiele dał. Ale że go dał aby umarł stomotnie na krzyżu, o jakie podziwienie! A nie byłeś to unieść Syna, dla wywyższenia sługi, a jakoby wyżej nad Syna? Zapewne tak. Bo żebyśmy stali się uczestnikami przez Łaskę Natury Boskiej; on upokorzył Boską do Ludzką. Ztąd jest, że ilekolew raz w Piśmie Bożym namienia się to danie Chrystusa, nigdy się to nie wyraża pod terminami daru [jako więc mówi się o Duchu Świętym] ale raczej pod terminami kontraktu, albo zamiany. *Redemptionem misit populo suo. Pro nobis tradidit. Pro vobis tradetur. venit ut daret animam suam, redempti-* onem pro multis. Odkupienie zesiła ludowi swotemu. Za nas go wydał. Za was wydany będzie. Przyszedł aby dał dusze swoje na okup wielu. Y ten się zda najwyższy y ostatny stopień upokorzenia, do którego by mógł dójść Bóg, na nas tak dobry! Darować wszystko inne krom Syna, którego dał, nie darował. O Synie swoim protestować się; że go dał jakoby na uczynienie zysku iakiegoś: *expedit ut unus moriatur homo pro populo*, trzeba żeby jeden człowiek [a nie inny tylko oróż Bóg] umierał za lud wszystkiek. Otóż tedy iako to słowo *daret dał*, palcem nieiako nam pokazuje czwartą miarę którą uznawał Apostół w miłości ku nam Boskiej, a ta była *profundum* Głębokość miłości Boskiej. A ta miara czy się też znajduje w miłości twojej? gdyś tak pyszny, y po tym, choćżeś widział takie dziwy upokorzenia w Bogu twoim!

VI. Uwáž. Naostatek dopełnienie podziwienia; że wszystka ta miłość choćże tak nad zwyczajna, była bardzo rozumna w Panu Bogu. A czemuś? dla tego samego, że jest miłością Boga. *Deus dilexit*, Bóg umiłował. Bóg jest nad wszystkie rozum, nad wszystko prawo, także y miłość jego. Funduleć się wprowadzić ta miłość, ale na samej dobrej woli Boskiej y Dobroci jego nieskończonę. *Diligam eos spontaneè* Os. 14. Umiluję ich dobrowolnie. Nie może się dać odpowiedź inna, która by przynajmniey zupełnie zapłaciła y do-tyć uczyniła pytaniu o tę materię. Y dla tego mówi S. Paweł że ta miłość nie może się nigdy pojąć, iaka w sobie jest, ale tylko może się śladować y do-chodzić do pewnego znaku. *Sequor autem si quò modo comprehendam.* Phil. 3. *Slakus*, uczył takim sposobem poyme. Sami tylko Swęci w niebie przenikała y poymuła ta miłość Boską którą ja już iasnie poznawała w niebie. Y dla tego Apostół zachęcał wietnych, aby się iakokolew sposobili, żeby kiedysz te- dyś mogli być uczestnikami tak pięknego izcześcia wpojęcia tej miłości Boskiej.

Boskię. *ut possitis comprehendere cum omnibus Sanctis, quæ sit latitudo, & longitudo, & sublimitas & profundum.* Ephes. 3. abyście mogli pojąć ze wszystkimi światami, która jest szerokość, y długość, y wysokość, y głębokość, tę miłości Boskiej. Jednakże póki iako nocne sowy albo niedopérze snuiemy się y oblatuiemy tę ziemię; iak możemy pójść za śladami tak promienistemi, iakie są tego słońca Ubóstwowionego? *forte vestigia Dei comprehendes, & usq; ad perfectum, Omnipotentem reperies? Excelsior Calo est, & quid facies? profundior inferno, & unde cognosces? longior terræ mensura ejus, & latior mari.* Iob. 11. 7. Podobno to ty dosięgniesz śladów Boskich; y aż do doskonałości. Wszechmocnego znajdziesz? Nad niebo wyszsz y jest, a cóż czynić będziesz? głębszy nad piekło, a zkądże poznasz? dłuższa nad ziemię, miara iego, y szersza nad morze. A teć to są cztery rozmiary któreśmy tu uważali w miłości Boskiej, słowiące się do tego światła; które nam Chrystus w swych słowach podał: *Sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum Unigenitum daret.* które ty przez całe życie możesz medytować zaślawnym Pokarmem, y posiłkiem duchownym.

XXVI. M A R C A.

Terra sepe venientem super se bibens imbrem, & germinans herbam opportunam illis, à quibus colitur, accipit benedictionem à DEO; proferens autem spinas ac tribulos, reproba est, & maledictio proxima, cujus consummatio in combustionem. Hebr. 6. 7. 8.

Ziemia często spadaiacy na się deszcz piąca, y rodząca ziele przygodne tym, którzy ją sprawuią; bierze błogosławieństwo od BOGA, puszczaiaca zaś ciernie y chwasty, odrzucona jest, y przeklęstw bliską, której dokończenie na spalenie.

I. *U*waż straszne różnicę, która się znajduje między ziemią, y ziemią. Obiedwie odbieraia tęż łaski nieba, ale nie obiedwie jednakowo pożytkuią, a tak jedna jest błogosławiona, druga przeklęta y porzucona. A taż właśnie różnica znajduje się codziennie, między dwiema duszami; za równie tęż dobroczynności odbieraiaćmi nieba, a przecię nie zarówno Bogu miłemi. Poraci użyć ię y tedy sam z sobą, co i za znaki w sobie posłrzechasz, czy błogosławionę ziemi, czy porzuconę. Jedno z tych być musi koniecznie.

11. *Uważ* Naprzód; że iako ziemia którąkolwiek, by naturodzący;
Bb; nieysza;

nieysza, z siebie saméy nie może ani jednéy niteczki trawy, ani jednego zdźbła ziółka puścić, bez wody, tak każda dusza ludzka, niech będzie nay. polobnieysza znatury swoiéy do czynienia dobrego, na tym téy nie dosyć, ieszcze potrze. buie Łaski Boskiej. *Dominus dabit benignitatem. & terra nostra, dabit fructum suum.* Pl. 84. 13. Pán Bog dá łaskawość twoją; a ziemia nasza, dá pożytek swój. O gdybyś ty którego dnia doszedł do polcia téy prawdy, a nie tylko *speculativé* samym tylko widzeniem rozumu, ale téż *practicé* przykładaniem się woli skutecznej; o iako bytyś błogosławiony. n! Wtenczasbyś całe zwątpił o sobie, a miałbyś zawsze, iako wiec ziemia pod czas suchego lata czyni, usta otwarte do nieba, wołać do Boga: *Anima mea sicut terra sine aqua tibi.* Ps. 142. 6 Dusza moja, iako ziemia bez wody tobie Boże! tak się modlił Dawid.

III. *Uwáž* teraz iak wiele razy Niebo deszczem zléwało dusze two. je, daleko obficiey niżeli tak wiele dusz innych, które się zrodziły tam, gdzie nie masz tak obfitych ratunków duchownych. Prawda że ten deszcz niebieski, ieżeli dobrze uwážysz czalem bywał cichym, a czalem się dał słyszeć. Deszcz cichy, są to owe wewnętrzne natchnienia, które spadaia na dusze *sicut pluvia in vellus*, iak deszcz na runo. Deszcz głośny, są to owe Kazania, Rady, namowy, napomnienia, strofowania; przez któreś Bog powłóczył czyni wiadomą wolę swoję. Ale którykolwiek deszcz odbierałeś, o iako daleko buyniejszy odebrałeś, niżeli niezliczonych innych; a mogli go inni odbierać nie ty! słusznie się może mówić, o tobie: *effudit imbres ad instar gurgitum qui de nubibus fluunt.* Job. 36. wylał dżdż naksztalt potoków, które z obłoków płyną. Tak to obfity bywał deszcz dla ciebie!

IV. *Uwáž*. Ze ten deszcz, którykolwiek bądź, jednakowo spływał z nieba, *super te*, na ciebie; bo iedenże zawsze był Bog, który *mandavit nubibus desuper*, rozkazał obłokom zwysokości. On to był, który ruszył izykiem owego Kaznodziei, owego Pasterza twego, owego Spowiednika, y rozkazał szczególnie mówić dla ciebie. A ty uwáž, iakimés téż pożytkiem odwdzięczał? Czyś téż wydawał owoc pożądaný, owoc pożyteczny, owoc miły, owoc zdrowy, który się w dobrych uczynkach zawiera? Iedeli tak; możesz się cieszyć; boć Bog zwysokiego nieba pobłogosławił, to jest nagotował ci w niebie nagrodę, iako tym którym obiecano w piśmie: *in hoc vocati estis. ut benedictionem hereditate possideatis.* Na to powołani jesteście, abyście błogosławiętwo dziedzictwem odebrali, tak iako nagotował przeznaczonym. Ale ieżeli miało pożytku, tylkoś rodził spino & trubo, ciernie y chwasty, to jest grzechy,

chy, iedne mnieysze przez chwasty wyrażone, drugie większe przez ciernie znaczone, toś nieszczęśliwy. O iak wielkie cię káranie czeka!

r. Uwáz. straszne pogrózki obiecane ziemi niepożytecznéy. A są te trzy: odrzucenie, potępienie, káranie. Naprzód mówi písmo: *reproba est*, odrzucona jest, że Bóg od wieku przejrząwszy przyszłą niepożyteczność, odrzucił ją wstrasznych Dekretach swoich. Bo znak między inżemi pewnieyszemi, że kto jest przejrzany do odrzucenia, jest ten; odbierać częste pomocy Boskie do czynienia dobrego, a przecie nic się nie wzmagać do dobrego. Potym mówi písmo: *maledicto proxima*, że przekleństwo bliskie takiéy ziemi, y dekret bliski wiecznego potępienia; bo Pán Bóg nie zwykł długo cierpieć taką nie wdzięczność, iaka jest ta, przeko ją ukárze. Naostatek mówi Písmo. *cujus consummatio in combustionem*, że niepożytecznéy ziemi kóniec, spálenie; złego człowieka kóniec, ogień piekielny. bo to jest należyte y proporcjonalne káranie ziemi, wśame chwasty urodzaynéy. zapálić ogniem.

V 1. Uwáz. Ziaka usilnością winienés się starać, pożytek przynosić z tych niezliczonych łask; które nieprzestannie Bóg iak deszcz spuszcza na ciebie, pobudzając cię do dobrego; a tym bardziéy że ziemia wdzięczna, bierze błogosławieństwo od Boga. A nad to że Boga pobudzają, aby ją każdego dnia skrapiał influencyami łaskawszemi, y żeby *multiplieret, locupletare eam*. Ps. 64. 9. żeby pomnażał buyność iéy. Ziemia zaś niewdzięczna, pobudzają, żeby umiéknał łaski, y żeby nie deszcz wód buynych, ale szczéry ogień spuszczał.

XXVII. M A R C A.

In omnibus operibus tuis praecllens esto. Eccl. 33. 23.

We wśzytych sprawach twoich, bądź wysmienitym.

I. Uwáz. Ze się tu wszytka twoja powinna zamykać doskonałość, abyś to czynił co włásnego jest twemu zgromadzeniu, twemu urzędowi, twemu stánowi, wktórym cię Bóg postawił, ale ztym dodatkiem abyś czynił wysmienicie. *In omnibus operibus tuis praecllens esto.* Ty często pragniesz to czynić, co do ciebie nie należy; y zdąć się; że gdybyś był w innym stánie, czyniłbyś y y rzeczy wyborne, rzeczy wysmienite; y doszedłbyś światobliwości. Ale któs ci to powiedział? Twoja pycha. *Ne erigas oculos tuos ad opera quae non potes habere.* Prov. 23. 5. nie podnoś oczu twoich, do bogáctw, którých nie możesz mieć, bo miało nabycia cudzych bogáctw, stracisz y swoie.

od których tym czasem unosisz oczy twoje. A któresz to są sprawy których Bóg koniecznie domaga się od ciebie? są sprawy y zabawy urzędu twego, tak dalece, żebyś ty wtych odważył się zażywać wszystkiej pilności. Owe inne zabawy, by też znakomite, których żądasz, nie czynią cie świętym, ale raczej albo cie do niepokoju przyprowadza, albo cie oszukają.

II. Uwáž. Ze światobliwość nie zawisła na dziełach znacznych, y wysmienitych, ale na czynieniu ich wysmienicie; ztąd mówi Pismo, *in omnibus operibus praeclens esto. we wszystkich dziełach, bądź wysmienitym*. Widzisz, że światobliwość nie wyciąga się zuczynków, ale zdziałającego? Niechby były uczynki podłe [które do ciebie należą] niechby były pospolite, nikczemne, nie warte o tym, że dostateczne będą, do poświęcenia ciebie, byle były sprawowane z doskonałością osobliwą, która im należy. A coś kiedy uczyniła heroicznego, owa tak sławna białogłowa, nazwana Fortis przeżna? Czy wyszła w pole jak Debora, na zawstydzenie wojska zbrojnego? czy przebiła głowę jakiego Syfary, jak owa Iahel? czy ucięła śeb Holofernesowi jakiemu jak ludzi? ta? leżeli się dobrze rzecz roztrząsła, wszystkie ięć dzielności kończyły się na tym, że przedła dobrze: *digiti ejus apprehenderunt fufum*. Palce ięć chwyciły się kądzieli, że opatrowała sobie wełnę, opatrowała sobie len, nie dopuszczała w noc gnać lampie. *lucerna ejus non extinguetur nocte*. A przecie ią to uczyniło Święta, odprawiła dobrze swój urząd; albo wyrażnięć mówiąc, odprawiła zwysmienitością.

III. Uwáž. Ze ta wysmienitość niedostępuje się prostym sposobem powłórzchownym, by też doskonałym, którybyś zachował wdziałaniu; trzeba y wewnątrz doskonałości. Y dla tego do uczynków wysmienitych potrzeba żebyś się nadewszystko starał o iak najlepszą y nayprostsza intencya, kierując zawsze cokolwiek czynisz, do Boga, na większy gust Boski, na większą chwałę Boską, y nigdy niższy nie powinien być twój cel. Wszyscy stworzeni jesteśmy dla Boga, ten jest końcem naszym. y dla tego co się kieruje przeciw temu końcowi, czyni się źle y nieprawo; co się nie kieruje do tego końca, czy ni się niepożytecznie. A byłżeś ty kiedy na okrecie podczas cichego morza? Wszak tam widział okretowych ludzi y gościnnych wszystkich bawiących się różnemi rozrywkami; a przecie jeśli się spytasz: co czynią? wszyscyć odpowiedzą: czas trawimy darmo. Ale jakże to? wszak grają, śpiewają, białają, albo rybołówstwem się bawią? Prawda. Ale, traci czas kto nie idzie do swego końca; żeglujących koniec jest, nie rybołówstwem, nie żartami, nie śpiewaniem

waniem się bawić, ale płynąć do swego portu. O iakież ty często wiele czasu strawił wtrak wielu zabawach twoich, żeś je nie wszystkie zawsze ordynował do Boga. Czyniłeś je dla innych końców, jeżeli nie nagannych, to dla ludzkich tylko, a ztym niepożytecznych. *Opera eorum, opera inutilia*, uczynki ich, uczynki niepożyteczne. Is. 59. 6.

IV. *Uwáz.* Ze nie powinienes się jeszcze tym kontentować, że uczynki twoje intencją dobrą są wy kierowane. *Præcellens esto*, jeszcze bardziej bądź wysmienitym, żeby jeszcze wysmienitsze były twoje uczynki, powinienes je łączyć, a zczymże? zczynkami podobnemi które czynił P. JEZUS. Te dadzą waloru twoim uczynom. Bo czyni ty co żywnie chcesz sam z siebie byś iak naysprawiedliwiej: *Omnes iustitie tue, quasi pannus menstruatus*. Is. 64. 6. Wszystkie sprawiedliwości twoje, iako sukno miesięczny białogłowy. Wdzięk wy ty na siebie szaty iakież się podobają, które są twe własne, zawsze pokążesz się przed Bogiem, nie tylko iak śachmanami odziany, ale uszargany. Cóż tedy masz czynić? stów się y popisuy przed Bogiem, wlu kience P. Jezusowey: *Induimini Dominum Jesum Christum* Obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa. Nie jest to Pán Jezus, iak Ezau, który miał za złe że Jakob brat jego młodszy usitoił się wieg sukienki; raczy się cieszy ztego niezmiernie. A ty tym czalem, nabędziesz większego błogosławieństwa, niżelibyć należało. Bo iak skoro Ociec Niebieski, od ciebie poczuie, *vestimentorum fragrantiam*, szat wonność, Jezusowych która jest tak czysta, tak doskonała; *sicut odor agri pleni*, iako zapach pełnego ziół pola, nic innego nie uważa, ściąga ręce do szyi tworcy, ciebie obłapi, ciebie przytulá, y dla owéy potrzeby którą bierze z ciebie, obchodzi się z tobą iak zprerwowodnym Synem, to jest, ubogacá cie daleko więcej niżeli sobie sam przez się zasługujesz: *gratificat in dilecto filio suo*. Ephes. 1. 6. cieszy się wmiętym Synu swom, o iakto dziwny wynalázek, czy nic się niewinnie bogatym z cudzego!

V. *Uwáz.* Ze tak złaczone uczynki twoje z zasługami y uczynkami Jezusowemi, mają ieszcze dalej postępować, *præcellens esto*. Máłz je tedy rozprze strzeniać pragnieniem żadać więcej jeszcze daleko, dla Boga czynić, niżeli to máło, co czynisz. Jeżeli grzesznika skruszonego przyprowadzisz do nog Jezusowych y do Boga nawrócisz; pragnij, abyś mógł do Boga przyprowadzić y nawrócić, by cały świat. Jeżeli zapocisz się dla Boga, pragnij abyś mógł dla niego wylać y krew. Jeżeli ponosisz pracę, pragnij abyś mógł dla Boga ponosić y zmordowania, ba y pogardę, iako nagrodę za pracę chwale;

bne. *Longos fac funiculos tuos.* If. 54. 1. długie uczyni sznórki twóje. A nie wiézzé ty iak dobry iest P. Bog nasz? Nie tak sobie postępuje iak ludzie, płać ci jednakowo za wolę dobrą, iak za same uczynki. Y zrad owi Robotnicy, którzy na ośtarku przylzli do winnice o godzinie iedenastej, byli porównani wzaplacie zpiéraszemi rannemi robotnikami. Bo lubo nie wiele się spracowajli, przecież pragneli y gotowi byli wiécę pracować. Y dla tego tak iako y piérwsi stawili się rano na rynku zswolami rydlami, czekając nymu. Gdy tedy málz zmore czynić z Bogiem, tak dobrym Panem, nie zawieray się iak owa podła ostrzyga w skorupie, to iest wprostéj akéyi twojéj, otwórz się zafektem twoim. *dilata locum tentoris tui.* If. 54. 2. rozprzeźtrzeń miejsce namiotu twégo, bo tym wiékszą obeymiesz zasługę. Ieżeli ty: nie bądiesz zasługował wiécę tylko wedle wymiaru y proporcji uczynku twégo, który czynisz, bardzo sobie mało zasłużysz. Trzeba z bys orz wzmagał się pragnieniem. Bo iako te pragnienia są ci niepożyteczne, kiedy krom pragnienia niedbász o dobre uczynki, tak kiedy pragnienia złaczysz zuczynkami, będa ci bardzo pożyteczne. *Eandem habentes renumerationem, dilatamini & vos.* ad Cor. 16. 16. Małac iednysz nadgrode rozprzeźtrzeniáycie się y wy; to iest: mogac mieć iednysz nadgrode zpragnienia, tak iakobyście, tesz dzieła czynili co iá; rozprzeźtrzeniáycie się pragnieniem. do tego namawiał Apostól swoich Koryntyán.

VI. Uwáz. Ze ieszcze y tak rozprzeźtrzeniowy uczynek dobry, nie kontentuy się, pódz daley. *Præcellens esto.* Polécając Bogu sprawę twoją, y prosząc go, aby bez niedożęzności dokonana była, bez próżnéj chwały, bez niecierpliwości, bez niewiági, bez tasknice. kto może wynówić, iak nieprzyiáciel, zawsze się zasadzą na każdą dobrą sprawę którą czynisz? Málz tedy wkażdęj rzeczy wzywać Boskiéj pomocy. Y to to iest, co starzy Oycowie Swięci zalećali tak wielce, Pustelnikom, żeby mieć często y ustawnie na iazy: ku owe słowa: *Deus in adiutorium meum intende.* przyhadz Boże ku pomocy mojéj. A nie rozumiey żebyś się miał Panu Bogu uprzykrzyć tym częstym rekursem, który czynisz do niego, y owszem nie mógł go bardziéj ukontentować. A nie wiézzé ty że on iest miłosnik twój y który kogo bardzo kochá: pragnąc aby miał częsté wkażdęj sprawie umiłowanego. Natracać się na wszystkie, podejmować się wszękiego, brać na się wszystkie sprawy iego, nie inaczéj tylko iakoby iego włátnie być. Ieżeli tedy chcesz dać guł temu który cię tak wielce kochá, spuść na niego. wszystkie sprawy, które czynisz. Proś, aby Bog

Bog spraw twoich wziął na sie staranie, bo ty z siebie nie możesz ie wykonać, tylko pełne nieudolności. *Domine ad adjuvandum me festina.* Panie na wspomnienie moje pokwáp sie. *Domine ad adjuvandum me respice.* Panie weyrzyl na wspomnienie moje. *Adjuva me, nullum aliud auxilium habentem nisi te Domine!* Wspomóż mie Boże żadnego innego ratunku niemającego tylko ciebie Boga moiego!

VII. Uwáz. Ze ieżeli we wszystkich akcyach twoich, *in omnibus operibus tuis*, bedziesz formował te cztery akty, intencya, ziednoczenie, rozprzeszczenie, Polécanie, wykonasz ie zupełnie wysmienicie. *Pracellens eris.* Bo wiacêy nad te cztery akty, zdani sie że nie mogą zarówno sie zebrać wktórasz, kolwiek akcy, *in omnibus*, Czyli zaś zchodzą sie wszystkie te akty we wszystkich akcyach ty możesz sám poznać. Prawda że na poczatku może sie zdać rzecz trudna często ie praktykować wkażdêy sprawie; ale nie tak dalece, zwłászcz ieżeli obserwować bedziesz, że nie tak sie oblerwować mają rozumem, iako bardziêy sercem. Tegoć to żadá Pán Bog Ier. 30. *Quis est iste, qui applicet cor suum, ut appropinquet mihi?* Kto iest ten, któryby przykładáł serce swoie aby sie zbliżył do mnie? nie mówi: *qui applicet intellectum*, któryby przykładáł rozum, ale serce. A ieżeli y to rzecz trudna sie zdá, uczyniêz ieszcze tak: Uczyń rano te akty powłzechnie; tak żeby te akty padały na wszystko to, co kolwiek przez dzień czynić bedziesz, a potym przez dzień tedy owedy ponów ie; ale ofobliwiêy kiedy masz co znaczniejszy czynić; y tak coráz częsciêy, ilec podobna bedzie. *In operibus tuis pracellens esto.* czyń wszystko powierzechnie; wnie zwyżsienitoscia, wewnetrznie zaś zwyborná miłosciá; któraby wyszszá była nad te którey polpolicie zażywaiá inni, bo to właśnie iest *pracellere*, wyszszienieniciêy nad drugich co czynić, prym brać nad polpolitych.

XXVIII. M A R C A.

Siedziêć będzie lud mój wpiêkności pokoiu, y wprzybytkach ufności y wípoczynku bogatym. Is. 32. 18.

I. Uwáz. Ze ten błogosławieny lud, o którym tu mowa, nie iest to iakie zgromadzenie ludzi iakich niedoskonałych, ale ludzi wielce duchowych, wielce Swiętych. *Populus peculiaris.* Deut. 7. 6. Lud wybrany. Bo to zapewne iest taki lud, któremu iuż nie potrzeba pracowita sie ba,

wieć, austawicznie, wóyna; ale który już cieś v sie spozynkiem, gdvż powſzech: nie tekst Piſma mówi: *Siedzieć będzie lud mój*. Ale którzyś to są, którzy tego ſzczaſcie a dochodzą? Bardzo ich mało. Ci ſami, którzy panują nad wola ſwoją. Nad którym zaś, wola właſna panuje temu zawsze trzeba bydź wparcie. Zebyś tedy zrozumiał dobrze, że rzadkim ſzczaſciem kto, maźnie przez długi czas paſując ſie, biędząc, y woiuiąc zſobą ſamym, doſtepuie tego panowania nad ſobą ſamym; dla tego uważ że ſiedzenie, ieſt to właſne tego zwy: cieżce ſiebie ſamego, y woli ſwęy wła-nęy: *Sedebit in pulchritudine pacis. Oo.*

II. Uwáž. Ze kto pilnował tego, aby poſkramiał ſwe namietnoſci bardzo maźnie, ten *ſedebit in pulchritudine pacis*, przez oſtatek życia ſwego ſiedzieć będzie wpięknoci pokoju. Bo pokóy nie co innego ieſt, iako naucza S. Auguſtyn, tylko *tranquillitas ordinis*, eichoſć porządku. Dla tego patrz, że pomięszanie porządku, ieſt zepſowanie pokoju. Wiac tedy, ſiak to ieſt piękny porządek którym ſie cieszy ſprawiedliwy, przerzeczony. Ieſt dobrze rozporządzony *z bliźnim*, bo iacno uſtepuie woli drugiego, nie zazdroſci, nie wy: noſi ſie, nie wadzi ſie; nie przeſładuje, nie dopina ſie. Umie żyć w pokoju y z temi, którzy ſie kochaia wwoynie. *Cum his qui oderunt pacem, eram pacificus.* Ps. 119. Z temi, którzy nienawidzieli pokóy byłem ſpokoiny. Ieſt też dobrze rozporządzony *z ſobą ſamym*, bo chce ſwoie podbić rozumowi że mu ſiażyć muſzą, a tak cieszy ſie pięknym pokojem ſumnienia ſwego. *Pax multa, diligentiſſe legem tuam.* pokóy mnogi kochającym przykázanie twoie ps. 118. 165. y nigdy nie draczy ſie owa troſkliwość, owemi maniami; które zwykła wy: buchać wola nieporządna. Ieſt na oſtatek dobrze rozporządzonym z Panem Bogiem. Bo mu ſie we wszystkim poddaie; y tak má ów wyſoki pokóy, o którym mówi Piſmo, że przewyſzſzą wszystkie pociechy ludzkie. *Pax Dei, quę exuperat omnem ſenſum.* Pokóy Boga, który przewyſzſzą wszystko ukontentowa: nie zmyſłów, y już nie czuiąc pomięszania na umyśle, zwiáſzcza znaczniejszy. Bo, zażywá ſzczeſliwie pokoiu w ſwiateł kontemplacyi. Prawdác że porządek ten, trochę inaczej ſie ciągnie, niżej go tu opiać. Bo naprzód ieſt ten pokóy, który z Bogiem zawiera ſprawiedliwy. A z tego pokoju wyńiká ten pokóy, który má z ſobą y w ſobie, a z tego pokoju rodzi ſie ów pokóy, który umie utrzymywać z kaźdym bliźnim. O iakobś był błogoſławiony, gdybyś umiał choć zraz zakochać ſie w tak zácny pokoiu. A nie widziszże iak to piękny pokóy? *Sedebit populus in pulchritudine pacis!*

III. Uwáž. Ze tenże ſprawiedliwy, prz. ſiedziáwſzy przez całe życie wpięknoci

wspokoju, przy śmierci *siedzieć będzie w przybytkach ufności*. Nie będzie w ten czas zmieszany, nie będzie cłiwym, ciężko wzdychającym, ciężko leczącym, y utręczonym, iako się wiec dziecie zbezbożnemi. Ale będzie uspokojonym. *Sedebit* siedzieć będzie, gdzie? w sobie samym? nie, *in tabernaculis fiducia*, w przybytkach ufności, to jest w ranach Zbawiciela. Bo ten sprawiedliwy, nie zakłada swę ufności w tym dobrym, które czynił; ale tylko w tę macę, którą Chrystus za niego cierpił. Prawda że on, aż do ostatniego tchu, nie będzie sadził byż się bezpiecznym, zniskąd, jeśli nie z obojbiwego faworu Boskiego. Y dla tego się nie mówi, *in tabernaculis securitatis*, w przybytkach ubezpieczenia, ale *w przybytkach ufności*. Z tym wszystkim, tym większy doznawać będzie ufności w Bogu swoim, im większa miał w życiu swoim boiaźń Rewerencyalną Synowską, bo wie że Ociec tak dobry, nie dopuści mu upaść na ten czas w przywieszoną iaką potrzebę. A że ta potrzeba pochodzi z wielkich niażdów, które na ten czas wszczyną piekło; ten sprawiedliwy nie wyehyli się z swych namiotów. *Sedebit in tabernaculis*. Ani bitwy piekłem nie podniesie; wzgardzi nim; a tylko pilnować będzie, aby nieprzeſtannie wzywał Dobrego JEZUSA, aby go w swolich Swiatych Ranach chciał zachować obrońonego. Iako gołębica, która nie wylatuje na powietrze na bitwę z lastrzebiem, ale się między niedostępne skały chowa, y tak się salwuje: *Columba mea in foraminibus petrae*. Gołębica moja w przepadlinach opoki Cant. 2. 14.

IV. *Uwáž.* Iako tenże sprawiedliwy spoczawszy przy śmierci w przybytkach ufności, *siedzieć będzie* po śmierci *in requie opulenta* w spoczynku bogatym y obfitym, którym się cieszyć będzie w chwale Niebieskiej. O zaprawdę ten to sam spoczynek będzie, a spoczynek obfity! A cóż to takiego spoczynku? Nie co innego, tylko przeſtanie od dążenia, od zmordowania, od pracy, od dalszego ciągnięcia. Takiego spoczynku nie masz na ziemi, albo przynajmniej nie masz tak obfitego. Bo dobra doczesne nie ukontentują cale; dobra zaś Duchowne, ukontentować wprawdzie, ale nie zupełnie jeszcze, bo ie tylko Bog miara wydaie. A tak dusza má zawsze czego więcej żadać. Niebo zaś nie tylko ukontentuje, ale y nasyci. *Satiabor cum apparuerit gloria tua*. Ps. 16. 15. Nasyci się, gdy obławiona będzie chwala twoja Boże! Nasyci paść, która zatopiona w tak rokosznym obiekcie y obrazie żywym, iakim jest Bóg nasz, zawsze go obecnym y odmalowanym mieć będzie w swym pamiętniku. Nasyci rozum, który w Bogu widzieć będzie wszystko, zrozumieć wać y poymować będzie wszystko, umieć będzie wszystko, y podlegać więcej

nie będzie żadnêj ciemności y trudności, daleko *wieć* żadnêj nieumiejętności y niewiadomości. *Nasyci wola*, która napełniona będąc Bogiem swoim przez miłość, tak sobie *wielce* zupodoba wowym błogosławieństwie, które w nim obaczy, że ie sobie iakoby *wole* przywłaszczy, a tak mieć będzie to wszystko czego zechce; bo zechce tego wszystkiego, czym *się* sam *Bog* cieszy. *Nasyci* wszystkie cnoty; bo *się* te tam wysádzać y mile swemi aktami zabawić będą *w*doskonałym stopniu, zostawwszy te iak na wygnaniu, które są własne *Wiatorom* to iest w podróży do nieba zostawscym, a tak są zmiészane z niedoskonałością iako to smutek albo boiaźń y inne, których *w*niebie nie będzie. *Wysádzać się* tam będzie na *swę* akty miłość, Pośluszeństwo, Pokora, Religia, albo Cześć Boska, a nade wszystko odwdzięczanie *Bogu*, nigdy nie przestając od oddawania pochwał *Bogu*. *Nasycą* sprawiedliwego y Dobra należące do ciała *uwielbionego*, iakoto *Isność*, która dziwnie pięknie zaisnacie; *Łętność*, którą lekkim *się* y do wzbiłania *się* wyżej a wyżej *w*niebo łatwym ciążo iego stanie. *Niecięrpiałością*, ciało *się* stanie wolne od wszelakięj alteracyi y choroby. *Subtelnością* ciało zduchownienie, wszystkie czyniąc operacye swoje nakształt *Ducha*. *Nasyci* też chwala Boska wszystkie zmysły *uwielbionego* ciała. *Nasyci* widzenie ustawiczną kontemplacyą, y przypatrowaniem *się* obiektom y stawionym obrazkom rzeczy naypożądańszych, bardzo miłych, iasnością ozdonionych, a *w*swoięj wiecznêj trwałości, zawsze nowych. *Nasyci* słyszenie wdzieczną harmonią po całym niebie *zewszad* brzmiącą zgłosów *Świtych Pańskich*. *Nasyci* powonienie wdziecznym zapachem iakoby z czystych lilii, y zrumianych róż, y pomyslnych kwiatów y ziół, tak z ciał *uwielbionych* *wydawajacym się*. Ale osobliwie z ciała *Chrystusowego* przedziwna wonia pochodzić będzie; do której *się* wszyscy *Świeci* zgromadzać będą iak orłowie, ale nie iak podli, naszêj ziemi orłowie, którzy *w*ucchnacych tropach kochają *się*, y do niego *się* gromadzą. *Nasyci* smak owa manna niebieska, która daleko wyborniey zawierać w sobie będzie wszystkie świata tego pomyslné smaki, niżeli owa niegdy cudowna manna starego testamentu, *w*sobie zawierająca. *Nasyci się* y dotykaniem upodobaniem owęj chwały *Niebieskięj* y zamiłowaniem a zupełnie czystym; dla którego ciała *Świtych Pańskich* zapomną wszystkiego przeszłego na tym świecie cierpienia. *Nasyci* chwala niebieska owa naymilsza konwersacyą, którą każdy *Świty* będzie miał zniezliczonemi Hufcami *Duchów Niebieskich*, Aniołów, Archaniołów, Cherubinów, Serafinów, zniezliczonym gminem *Świtych Pańskich*, y Orszakow *Panien Świtych*

ygn.

tych, y
bada z
przedz
niebies
Świty
Błogoś
samym
Ten to
niebies

trzeba
bem,
bydź
mu z
chcesz
woyna
ls. 32
Świty
żebyś
czas n
y iem
Bołac
spocz
wyda
pocie
od pr

I. U
li. A
fie l

tych; y Wdów Świątych; y z cała liczba Świątych Bożych; których rozmowy będą zawsze przedziwnie miłe, przedziwnie roztropne, przedziwnie pobożne, przedziwnie duchowne, przedziwnych delicyj pełne. Naottatek nasyci chwałą niebieska, owym błogosławionym szczęściem sytości, którą będzie miał każdy Świąty wsamymże Bogu, bo iako Bóg krom siebie nie potrzebuie niczego, tak Błogosławiony każdy, nie będzie potrzebował niczego krom siebie, bo w sobie samym będzie miał Boga, z assekuracją, że go nigdy na całe wieki nie straci. Ten to jest wniebie spoczynek bogaty, który się rodzi z zupełnych bogactw niebieskich.

V. Uwáž. Ze jeżeli ty chcesz dostąpić tak błogosławionego stanu; trzeba żebyś był zliczby tego Ludu, który tu Pán Bóg szczególniejszym sposobem, nazywá *Ludem swoim*. *Sedebit populus meus &c.* Zaczynam nie chciały ty być wiacę *swoim*, ale *Janym Bożym*, staray się wszystką możnością służyć mu zwiernością: nie pragnąc przed czasem, siedzenia y spoczynku. Jeżeli chcesz mieć pokóy wżyciu, trzeba, żeby przed pokolem wprzód poprzédzała wojna; y żebyś dobrze podbił twoje pasłye, umiértwiając je. *Opus iustitiae pax.* Is. 32. 11. Skutek y dzieło sprawiedliwości, pokóy. Jeżeli żadasz ufności Świątę przy śmierci; trzeba żeby te ufność poprzédzała teraz boiaźń Boża, y żebyś żył troskliwy byś snać tego Boga nie zdysgustował, który cię na ten czas má bronić, ale żebyś go lednął sobie y łagodził, o nim często pamiętaiąc, y iemu się często polecając. *Timenti Dominum, bene erit in extremis.* Eccl. 1. Boiaćemu się Pana Boga, dobrze będzie wostatnim razie. Jeżeli chcesz mieć spoczynek po śmierci, trzeba żeby przed nim poprzédzała fatyga; tak żebyś się wydawał wszystkiego dla Boga, wyniszczając się dla Boga, y mało dbał o ludzkie pociechy y ratunki, tak dalece, żeby cię ciało ale Duch mówił; abyś spoczął od prac twoich: *dicat tibi spiritus, ut requiescas à laboribus tuis.* Apoc. 14. 13.

XXIX. M A R C A.

Zawstydzi się Izrael, w woli swojej. Oseæ. 10. 6.

I. Uwáž. Ze koniec naysobliwszy, [dla którego tak wiele ludzi nawet duchownych, tak bardzo są skłonni do czynienia swojej woli] jest ten: że się spodziéwają; iakoby wnię spoczynek swój znajdować mieli. A przecie się, wszystko przeciwnie dzieje, iako świadczy iismo: *Zawstydzi się Izrael w woli swojej.* Jeżeli co może cię o konfuzję większą przyprowa-
dzić;

dzić; tedy wypełnienie woli twojej. póki ieś słuchasz; póty nie znaydziesz pokoiu, wzdńey rzeczy. Zwsze powatpiwać będziesz, czy lep.ey tym sposobem co czyić, czy innym; czy konwersować zbliżnim, czy sie od konwersacyi wstrzymać, czy na spanie pozwolić, czy sie czynnością trudzić; czy pościć czy sie nakarmić, y czym wiecę co rozważasz, tym wiecę pomieszanja y konfuzyi znaydziesz. Jeżeli tedy chcesz żyć spokojnie, odważ sie na to, abyś niechciał wiacę żyć wedle upodobania swego, ale żebyś sie poddał roztropnemu Rządzczy duszy twojej, któryby toba kierował.

II. Uwáž. Ze tak czynia dway zwádcy bardzo subtelni y żwawí, któřzy sie żadna miarą nie mogą pogodzić, między sobą: oblorą sobie, stanąć na zdantu iakiego Pośrednika y Iednacza Przyjaciela, któryby ich po przyjacielsku pogodził, y zakończył ich kłótnie. *Iudicium eligamus nobis, et inter nos videamus quid sit melius.* Iob. 34. 4. Sad sobie obierzmy, y między sobą obaczmy, coli jest lepszego. Tak sobie mówili, spierając sie z sobą przyjaciele Iobowi. Ciało y duch, są to dway straszliwi pieniacze. *Sibi invicem adversantur.* Gal. 5. Sobie sie wzajemnie sprzeciwiają. O iako każdy z nich umie wyndować racye y przeciągać na swoje strone! Duch mówi że trzeba ieszcze surowsze czynić pokuty, bo tak czynili Świeci; bo grzechy były cięzkie; bo namietności są ieszcze nieumártwione; bo na tym świecie nie potym żyć, jeżeli nie dla cierpienia; y tak *Spiritus concupiscit adversus carnem.* Ciało zaś mówi opak, bo przy surowszych pokutach, nie będzie można dać tego ratunku bliżniemu, któryby trzeba dać, y tak ciało pożąda przeciw duchowi. *Carnis concupiscit adversus spiritum.* A niech sie wadzą iak chcą, duch y ciało, nie pogodzą sie ci dway zwádcy między sobą jeżeli sie nie zdadzą na kompromis, na trzeciego. Powinien duch y ciało mówić: *obierzmy sobie sad, y między sobą obaczmy; coli jest lepszego.*

III. Uwáž. Ze to co sie rzekło, służy każdemu człowiekowi, iakięykolwiek zácności y stánu, y mądrymu, y od Boga obiasnionemu, kontemplacyami y duchowieństwem sie bawiacemu. Jeżeli sie dopuści wodzić woli swojej, zawstydzon będzie. *Confundetur Israël in voluntate sua.* Ale iakże to? Izrael zawstydzon będzie? Gdyby mówiło Pismo, na przykład o Eframie, który był proftakiem, *non habens cor,* nie mający serca; ten żeby miał bydz oszukany, zdradzony, zawstydzony, ieszcze by sie to zrozumiało. Ale Izrael, *videns Deum,* widzący Boga, człowiek tak zácny, tak Świety, a przecie pohanbiony będzie, to dziwna! a przecie tak jest! Dla tego, chciały to pojmywać, że choćbyś

choćbyś był wyniesiony do wysokich kontemplacji, do zachwycenia, do rewelacji, do objawienia, tak, żebyś poufale y złamym Panem Bogiem gadął iak drugi Paweł, aż do trzeciego nieba zanieśiony; nie masz się przecie rządzić zniwczym, twym własnym zdaniem y wolą. Powinieneś y ty, iak Paweł słuchać Ananiasza, do którego cie Bog odsyła: *dicetur tibi, quid te oporteat facere*. Act. 9. 7. Rzeczonoć będzie, coli masz czynić. Ten to jest obyczaj Osób Bogu miłych; choćże iuż na wysokim stopniu postawionych, choćże podeszłych, choćże rozumnych, choćże iuż bardzo sposobnych, do rządzenia dużej innych, a przecie dopuszczają, żeby ich dusza była rządzona od innych, tak iako gdy byli zaczynającemi drogę Pańską. Słuchay co napisano o Esterze Królowey, która na Królewskim Pałacu, była figurą duszy iak nayzaczniejszey. *Quidquid Mardocheus precipiebat, observabat Esther, & ita cuncta faciebat, ut eo tempore, solita erat, quò eam parvulam nutrieat*. Esther. 2. 20. Cokolwiek Mardocheusz przykazywał, zachowywała to Estera, y tak wszystko czyniła, iak zwykła czynić owego czasu, którego ją maluczką karmił y wychowywał.

IV. Uwáž szcześnie tego, który stawszy się Zakonnikiem, poświęcił się Bogu na Postuszeństwo wieczne; bo ón iuż wychodzi z niebezpieczeństwa konfuzyi. Starší iego, ci są którzy powinni czuwać nad nim: *quasi rationem pro anima ipsius reddunt*. iako rachunek mający oddać zduszy iego. Ten może zasypiać spokojnie, na rozkazaniu wielkim iego, gdzieby się tylko iawny grzech wrozkazaniu nie pokazywał. Nie trzeba mu dawać rachunku z siebie samego, byle tylko był posłuszny. Y czyto ón będzie wiele podeymował pokut, czy mało, czy się naukami, czy psalmami się będzie bawił, czy kazań, czy kontemplacji, czy słuchania spowiedzi, czy kuchni będzie pilnował, czy Katedry, jest zawsze bezpieczny. że to czynić będzie, co wowey okoliczności jest Bogu miłszego, ba choćby rekreacyi zażywał z postuszeństwa wten czas gdyby drudzy ostro się dyscyplinowali. A nie iestże to spoczynek cudowny? a przecie tak iest: *Qui custodit preceptum, non experitur quidquam mali*. Eccl. 83. Kto strzeżę przykazania, niczego się złego nie doświadczy.

V. Uwáž. Ze drugi koniec dla którego ludzie tak są chciwi czynienia woli swoiey, iest, żeby nietylko spoczynku dostąpili zwypełnienia woli swey, ale téż y chwály, iakoby to czynić wola cudzą, nie własną, była rzecz podobnych ludzi; ludzi zaś zących. wola własną. A przecie wszystko się wiedzie przeciwnie. Ieżeli pełnić badziesz wola twoie, nie tylko nie badziesz miał chwály, ale raczey konfuzyę. *Confundetur Israël in voluntate sua*. Panu Bogu

się to wielce nie podobą; że ludzie zbytecznie się trzymała woli swojej, ię po-
 błażała, y zbytnie pozwalała. Bo wola wla na jest to kón bystry nieuieżdżony,
 swy wolny, który człeka na przesć zaniesie. Cóż tedy Bog czyni? podetnie
 nogi tę szkapie *wypuzdanę*, woli ludzkę; tak że ten jeździec szpetnie gęba
 oziennie uderzy, wbiegu najlepszym; a tak wszystkich patrzących do śmiechu
 pobudzi. Ty uślnie się starasz; zniewypowiedziana troskliwością, o owę Kai-
 tedę, o ów Kościół; o owó miejsce, a nie wiesz co ztobą będzie, nie tylko
 nadzwyczajnym, ale i różnym zwyczajnym ludzkim sposobem. Spodziewasz się,
 że z chwały wynidzie to twoje staranie, że prym przed drugimi mieć ba-
 dzieś, że styma sobie ziednasz; a jeżeli Bog zechce co lepszym duszy twę
 jest, przeciwnie się stanie. Aż ty znajdziesz miasto wywyższenia poniżenie,
 depresję, upokorzenie. Boćby to bardzo szkodliwó było, gdyby twoje inten-
 cye ustawicznie się powodziły. Takbyś się afektem zatopił w woli swojej,
 żebyś był y potępiony. Zaczyn coś masz czynić? Pozwól sobie rządzić tym,
 do których należy: *Obedite Præpositis vestris, & subiacete eis.* Hebr. 13. 7.
 Bądźcie posłuszni Przełożonym waszym, y podlegajcie im. *Obedite*, zochota
 wykonania posłuszeństwa: *subiacete*, z poddawaniem Rozumu, które na tym
 zawisło, *wypersadować* sobie, że to, co jest przykázano, jest zawsze lepsze.
 A widziszże ty ów przykład Ionásza? tybyś całę uwierzył, żeby mu daleko
 lepiej bydz miało y wygodnię w ambarze spokojnym, wokrecie, niżeli
 wrzuc' u wieloryba. A przecie wszystko się na opak stało. Do okrętu wszedł
 z własny swojej woli. *inveni navim*, znalazłszy go, aż tam miasto spoczynku,
 doznał *navi* ności; miasto pochwały, na wielki wstyd wyszedł. A masz to
 fromota. gdy rzucone kości padły na niego, y jego winowayca tak wielkię
 burzy skazowały, która morzem mięszała? Przeciwnym sposobem w wielory-
 bie zażył pokoju, bo nie po swojej się woli dostał; w wielorybie nabył chwały
 zażył pokoju, bo tyle znalazł sposobności, że w wewnętrznościach tego wielo-
 ryba śpiewał Psalmy. Nabył chwały, bo kiedy go nieskazanego na piasek u
 bestya wyrzuciła, tyle mu kredytu ziednała u Niniwitów, że za tego pię-
 wszym Kazaniem, pokutę się poświęciła wielka grzesznica, Niniwe miasto. Miał
 tedy wielką wiare ożaczunku Posłuszeństwa, a mię to zapewne, że ktokol-
 wiek się chce rządzić własną wolą, zawstydzon będzie: *Confundetur Israël in
 vola a se sua.* A kto nie będzie nigdy zawstydzonym? tam tylko posłuszny: *Si
 audierint & observaverint, complebunt dies suos in bono, & annos suos in gloria.*
 Job. 46. 11. *Jeśli słuchać będą, y posłuszeństwo zachowają, dopełnią dni
 swoich*

swoich
 żyć ba-
 ła ch-

Korz-
 rzy-

I. U

różnic-
 o czyn-
 śnię p-
 grecki-
 wszy-
 zle.

peccat-
 gactw-
 iest g-
 o zbi-
 wiele

długo-
 Y dla-
 kiego-

właśn-
 omnis-
 złego-

znoś-
 cnoś-
 Rad-

byja-
 ła, a-
 dzi o-
 kiem-

swoich wdo'rym; y lata swoje wchwałę. Dopełnią dni twoich w dobrym; bo żyć będą w wielkim pokoiu. Dopełnią lat swoich wchwałę; bo poumierają chwalebnie.

XXX. M A R C A.

Korzeniem 'wszystkiego złego, jest chciwość; któręý niektórzy żadaiąc, zbłądzili od wiary; y wplatali się wboleści mnogiej. Thimot. 6. 10.

Uważ. Ze piён drzewa, inaczej jest początkiem owocu, a inaczej końcem drzewa. Tyleć owoców daie korzeń, ile piён. Ale korzeń, w tym celuie, że wszystkie buyność y aliment owocom wydaie. Otóż ta jest różnica, która się znajduje między pychą y miéniem bogactw; albo fortuna, o czym tu pod imieniem *chciwości* mówi Apostół. *Cupiditas*, albo iako się jąśniej pokazuje zgreckiego tekstu pod imieniem *Philargisa* przez które słowo greckie znaczy się *amor pecunie*, miłość y chciwość pieniędzy. Y pycha rodzi wszystko złe zarówno iako y bogactwa, ale bogactwa nad to passą wszystkie złe. Y dla tego w którym piśmie, pycha nazywa się po prostu *initium omnis peccati superbia*, początkiem *wszystkiego grzechu* pycha, to w tymże piśmie, bogactwa, interesa, miénię dóbr, nazywała się korzeniem *wszystkiego złego*, to jest grzechu wszelakiego. Gdyby ludzie nie starali się ztak łakomą chciwością o zbiory, o bogactwa większe nad drugich, rozumiesz że ty żeby pycha, tak wiele dokazywała? Patrz ieno na pysznego, ale ubogiego, ten nie może tak długo broić złego y tak wiele, iak pyszny bogaty; ba ani do skutku przywieść. Y dla tego, zdá się że pycha sama w sobie uważona, jest początkiem *wszystkiego złego* *in intencji* tylko, bo to, czego człowiek najpiérwéy żada, jest właśna zacność; a tak rączéy jest tylko pniem *wszystko złe* rodzącym. *initium omnis peccati superbia est*. Interes zaś y Fortuna, jest początkiem *wszystkiego złego*, *in Wikoianiu* samym, bo ta najpiérwéy podae człowiekowi sił y możności pieniędzy [które *wszystkiego* dokazują] w dostąpieniu *pożądanej* zacności. A tak interes albo fortuna, jest rączéy korzeniem *wszystkiego złego*. *Radix omnium malorum cupiditas est*. Nie mówi się zaś żeby ta miłość fortuny, była tak korzeniem *wszystkiego złego*, żeby wszystko pomyslné złe rodzić miała, ale że *wszystko złe* rodzić może, y rzecz sama zawsze ie *w wielkiej* rodzi obfitości. A ten także jest sens, *w którym* się twierdzi, że pycha jest pniakiem *wszystko złe* iak obfite wilki buyno *rodzącym*, a *coraz więcej* a *wiećcy*

rodzić mogącym. Wszak y drzewo nie zawsze dać razem wszystkie owoce; które tylko dać może. Ale czegoś ty to probuje? czy nie wykorzeniąsz ty y nie wyrzucisz do nieszczęścia, tego drzewa co nigdy nie dać owocu żadnego, krom iadowitego tylko? nie patrz ty tedy na to, że interes fortuny, nie zrodził jeszcze wtobie, wszystkich złośliwych skutków, które są mu własne. Dość że zrodzi za czasem, y iako korzeń zrodzić może.

11. Uwáž. Iako chcąc Apostół krótko wyrazić że bogactwa, nie tylko mogą wszystko złe rodzić; ale téż zrodziły iakiś skutek najgorszy, nauczą że zrodziły niewierność. *korzeniem wszystkiego złego jest chciwość* [albo iako się rzekło: *miłość mamony, amor pecuniae*] *quam quidam appetentes, erraverunt à fide*, które y niektórzy żądając zbłądzili od wiary. Gdzie dla lepszego y iasniejszego zrozumienia, masz wiedzieć, że to *relativum, quam*, to słowo łacińskie *quam* [które y] nie pada na to słowo *cupiditas chciwość*; ale na to słowo *pecunia, pieniądze mamona*, które słowo wtekście łacińskim nie jest wyraźnie położone, ale się go domyslać potrzeba. a wtekście Greckim wyrażać nie się kładzie w tym słowie *Philargiria*, co po łacinie znaczy: *amor pecuniae*, a po polsku *miłość pieniędzy, miłość mamony, albo chciwość pieniędzy, chciwość mamony*, tych tedy pieniędzy, téy mamony niektórzy pragnąc, zbłądzili od wiary. Mógłci mówić Apostół, że interes albo chciwość mamony rodzi twardość serca, ku ubogim, rodzi gwałtowne zdzierstwa; rodzi oszukiwania, rodzi zdrady, ale wolął powiedzieć że rodzi coś gorszego nad to wszystko, to jest sama niewierność. Ale uważay iak wielką niewierność rodzi? aż do rozumu samego dochodzącą. Wielu ich było, którzy zbojaźni mak zaprzeli się wiary. Ale to zaprzeczenie się; nie doszło do rozumu któryby niedowiarstwem się przewrócił; doszło do woli tylko samey, zemdlonéy osłabionéy, y oziębionéy; iako się to stało właściwie w Pietrze Świętym. Ale chciwość mamony, silniejsza jest niżeli boiaźń by największa; bo sprawuje żeby nie tylko się krewką wola zaprzec wiary ale y rozumem. Ze zaś nie mówi Apostół żeby ci takomcowie zaprzeli się wiary, ale tylko *zbłądzili od wiary*, Mówi to dla tego: że Wiara Chrześcijańska jest wielce przeciwna wszystkiéy woli łakomców. Ci tedy nie mogąc się sprzeciwić iawnie ostrym zgryzom sumnienia, powoli udują się do oszukiwania siebie samych; chcąc sobie wyperswadować, y wmawiając; że te rzeczy o życiu przyszłym, nie są tak pewne, iak niektórzy o nich trzymają. *Venite & fruamur bonis, quae nunc sunt*. Sap. 2. pódziemy używamy dóbr, które teraz są, a zkażcie im to ta ufność y bezpiecność tak wielką?

wielka? znie dowiarstwa, z którym się wydali. *non est, qui agnitus sit reversus ab inferis.* Sap. 2. nie masz żadnego, którego by poznano, powracającego z grobu, z tamtego świata. Ale nie tylko to. Ale tak wszelakim sposobem usiłują zatrzymać swoje zbiory, że kiedy nie mogą znaleźć wiecący sprzyjających sobie nauk zdrowych, chwytają się rezolucyi bezpiecznych, obszernych, na sumieniu utrzymać się nie mogących, niewiernych; y tak pretko przylęgają affektem do fałszu; że nie tylko się go chwytają, ale go y adorują: *Commutarunt veritatem Dei in mendacium, & coluerunt.* Rom. 1. 25. odmiennili prawdę Bożą w kłamstwo, y czcili ie. Patrzcie tedy, czy też to jest rzecz rozumna, abyś dał nad sobą panować, temu przekłętemu łakomstwu na mamotę. Przewrócić rozum tak, żeć odbierze na ostatek y wiare. Patrz do czego przychodzą ci miłośnicy, bogactwy nienasyćeni; do bałwochwálstwa! *Argentum suum, & aurum suum, fecerunt sibi idola, ut interierint.* Os. 8. 4. Srebro swoje y złoto swoje, uczynili sobie bałwanem, żeby poginali. Ale nie wierz, żeby tylko byli Bałwochwálcami. Są Schizmatykami, są Heretykami; są Żydami, są Turkami, są wszystko to co tylko chcesz. Bo dla mamony wiążą się z tą wiarą; o której rozumieją, że im za czasem wiecący pomoc może do ich niniejszego stanu, *ad rationem statum.* A tak mówiąc prawdę, nie mają wiary jednoznacznej; ale rączę nieprześcannie błądzą od wiary do wiary, iak im lepięć zysk służy. *Secundum multitudinem fructus sui, multiplicaverunt altaria.* Os. 10. 1. wedle wielości pożytku swego, rozmnożyli ołtarze. Y to to jest co w sensie właściwszym chciał wyrazić Apostół, gdy mówił, że zbłądzili od wiary, *erraverunt à fide.* Chciał mówić: *erraverunt à fide in fidem.* Błądzili od wiary do wiary. A z tym, są rączę Ateuszami.

III. Uwáž. Nie mówi Apostół. *habentes pecuniam erraverunt à fide;* mający pieniądze zbłądzili od wiary; ale *appetentes,* pożądający, chciwi, łakomi na pieniądze zbłądzili od wiary. Bo kto má skarby, ale ich łakomie nie pozadą, nie dójdzie tak wielkiego złego; ale ten, który ich łakomie pozadą, dójdzie tego złego, gdy ich jeszcze nie má, aby ie miał. Nie zawisło tedy to złe, w miéniu pieniędzy, bo niektórzy z własnego dobrego miénia, wielki sobie pożytek zbawienny sprawili; ale tylko zawisło, w pożądaniu łakomym: *Nihil est iniquius, quam amare pecuniam.* nic nie jest niecznostliwszego, iako umiłować pieniądze, rzekł Mędrzec Pański. Eccl. 10. 10. rzekł *amare,* umiłować, nie rzekł, *habere* mieć. Z tym wszystkim uwáž dobrze; że ci którzy pożytek wielki zbawienny odebrali z tych skarbów, nie odebrali go pory, póki;

je ściskali, y chowali: ale aż wtenczas kiedy je rozdawali rzesisto y szcudro: bliwie na ubogich, na Kościoły, na Kláštory, a wrzeczy saméy, kiedy zaczy: nali ich pozbywać y nie mieć ich wiecey. Y owszem, wieszże ty, którzyli to są ci, którzy odnieśli pożytek nie tylko wielki ale iak naywiększy? którzy wzgardziwszy bogactwy dla Boga, cale je porzucili dla Boga. A tak widzisz, że iakimkolwiekby się sposobem postąpiło, póki chowasz bogactwa u siebie, nic ci nie waza, mogąc wiecey złego uczynić niż dobrego, to mogą na tobie lezeć nie co innego gorszego, wymódz, to przynaymniéy żebyś się w nich ukochał. Wtenczas tylko uczyniać wielkie dobro; kiedy się z nich po części ogołacać zaczniesz, iakoto czynią owi lałmużnicy, owi szcudrzy, owi swię: tobliwie wspaniali y wielmożni: wtenczas zaś uczyniać dobro naywiększe, kie: dy się cale z nich ogołocisz dla Boga, iak czynią owi bogaci, którzy się Bogu poświęcają w Zakonie. Widzisz tedy łasnie, że ów naywyszszy honor Áłłes: soryi z Chrystusem na ład, nie jest obiecany owym bogatym, którzy dla Chry: stusa tedy owedy rozdawali po wielkiéy części swoje dobre miéńie, na swięte uczynki; ale którzy wszystko cale dla Chrystusa porzucili. *Deus potentes non abiecit, cum & ipse sit potens, sed non salvat impios, & iudicium pauperibus tri: buit.* Iob. 36. 5. Bog możnych nie odrzucá, gdyż y łám jest moźnym; ale nie zbawia bezboźnych; a ład ubogim przywłaszczá.

IV. Uwáz. Choćby nie było tego złego, które wielom na rozumie rodzi mamona, odcygniać im wiaze; jest jednak innego złego bez liczby, które im codziennie przynosi łasz mamona na woli ich. Y dla tego mówi Apo: stół, że ci nieszczęśliwi łakomcy, *inseuerunt se doloribus multis.* wplatali się wboleści wiele. Boleść w Piśmie Bozym, má łens dwoiaki. Podczas boleści znaczy złość winy, albo grzech. Iako gdy Iob mówi, *Dimitte me, ut plangam paululum dolore meum.* Iob. 10. 20. Dopuść mi, abym nieco oplakał zál y boleść moją. Bo Swięci nie znaydują na swięcie boleści y zalu większego, nad omyłki swoje. A podczas znaczy złość kárania za grzech. *Hac mihi sit consolatio, ut affligens me dolore, non parcat.* Iob. 6. 10. Ta mi niech będzie pociecha; aby trápiac mię boleścią, nie przepuścił. Wkrótymkolwiek ztych łensie, rzecz prawdziwa jest, że ci mizerácy interełłanci łakomi, wplatali się wboleści wielkie. Bo co się tyczy grzechów, nie tylko wnie wpádaia, ale się wnie wplataia; wnie się wikłá; wnie się motaia tak; że nie umiaia z nich wy: niéć, ale wola raczéy umierać potepionemi, aniżeli naleźyte rełłytucye y nad: grody wypełnić zwiernością, y ta to jest przyczyna, dla której mówi Pismo:

qui volunt divites fieri, incidunt in tentationem, & in laqueum diaboli. 1. Tim. 6. którzy chcą się z bogacić, wpadają wpokusę, y w sidło diabelskie. Pieniądzy tych, którzy ich nie mają, naprzód kusza, aby ich nabywali złym sumnieniem. Tych zaś, którzy już ich źle nabyli, usidlają pieniądze, bo niemi diabeł ich wiąże tak; że ich więcej nie straci: *qui aurum diligit, non justificabitur.* Eccl. 31. 5. kto złoto kocha, usprawiedliwion nie będzie. Co się zaś tyżże kárania; a kto może warpić, żeby ci nieszczęśliwi nie mieli się zawsze wichać boleściami mnogiem? o jak gęstym cierniem są zbiory; między którym wiezna aż po same oczy! Cierniem są owe trudy, które podejmują wzgromadzaniu swych piędzdy. Cierniem są owe bólaźni, których doznawała wutrzymaniu y dochowaniu ich; Cierniem są owe frasunki, które ponoszą wpozbywaniu y utracie ich. Przetoż słusznie rzecz możesz o nich: *seminant dolores, & metunt eos.* Job. 4. siewa boleści, y żną je. *siewa boleści względem tego, co wyznaczą* muszą tak wiele złego winy popełnionej; *żną y zbierają boleści, względem tego, co wyznaczą* muszą tak wiele kárania, w które popadają. A Bóg by to dał, żeby te boleści kończyły się tym życiem. Lecz zbywała inne, owego życia, w które się także wplatywała a samochcac. Bo gdyby Chrystus rzekł: *błogosławieni bogaci, abowiem ich jest Królestwo Niebieskie,* mogliby żalić się na Chrystusa, nie dostępując zbawienia; że zbawienie nie byłoby zawsze wicheru, przy bogactwach. Ale, gdyż iasnie Chrystus rzekł: *błogosławieni ubodzy,* nie mogą narzekać chyba na siebie, że mogli łatwo uczynić się ubogiem, a przecie niechcieli, y nie chcą. A ty teraz co mówisz? Czyć się zdá rzecz słuszną, dać miejsce wsercu swoim téj chciwości i interesów y mamony; która nie rodzi inszych owoców, tylko boleści?

r. Wwáz. Ze leżeliś się nieszczęściem jakim, udał do téj chciwości, trzeba żebyś wszelakiego pomyslnego sposobu y gwałtu zażył, abyś ją z siebie wykorzenił. Gwałtu, mówię: bo nie dosyć tu, na jakiekolwiek pospolitę fatydzę, bo *korzeniem jest wszystkiego złego ta chciwość,* kto má robotę duchową z zmyślnością, z nienawścią, zgniewem y z podobnemi innemi afektami; má robotę jak z gałaziami drzewa, y przeto musi się zapewne zapocić obcinając je; bo są gałaziami drzewa owego które jest całe złością, przecież kiedyś tedys obetną się. kto też má robotę zpycia, trudno przeczyć że ieszcze bardziej trzeba się zapocić aby ją powalić; bo jest robota zpnieniem drzewa złośliwego. Przecież ugaszczonym cięciem siek ła musi y ten koniecznie upaść; Ale gdy kto má robotę zlakomym interessem, má robotę z takim już korze-
niem

niem drzewa. zaczynam, o! co za barków potrzeba, do *wyrwania* tego; o iak'e-
go szarpania, o iakiego targania, o iak *wielkiego* znoiu! a day Boże aby te
wszystkie prace *wystarczyły* dostatkiem. Widzisz tedy, że nie trzeba perswa-
dować sobie, żeby się ten afekt do pieniędzy, mógł *wywieść* inaczej, chyba
usilnością wielu aktów iemu przeciwnych, wielką aplikacją, wielką odwagą,
wielką modlitwą. Potężniejszy to ten afekt nad inne wszystkie; y nie *dziwuy*
się. Bo inne wszystkie afekty, iednego tylko dobra swego upatrują. Zmyślność,
żąda uciechy ciała; zazdrość, upatruie upokorzenia y poniżenia swego antago-
nisty; gniew, zabicie nieprzyjaciela. Pycha upatruie dobra jeszcze obszerniejsze-
go, to jest wywyższenia siebie samego, przeciesz y ta upatruie iednego tylko
dobra swego. Łakomstwo zaś żąda dobra tego, o którym jest mniemanie,
jakoby wszystkie dobra w sobie zamykało, iakowe są pieniądze: *Pecunia obedi-*
unt omnia. Eccl. 10. Pięniędzom *wszystko* hołduje. Kto ma wielkie pienia-
dze, tuszy sobie, że łacniusięńko może dostać wywyższenia siebie samego,
zwojowania nieprzyjaciela, poniżenia przeciwnika, ukontentowania ciała. A
tak kto kocha pieniądze, rozumie, że kocha dobro, które iakoby zrównać
miało dobru niezliczonemu; a zatym też kocha pieniądze nienalycenie. *Ava-*
rus non implebitur pecunia. Eccl. 5. 9. Łakomy nie napełni się piędzmi.
A jeżeli ty rzeczesz, że nie uznajesz w sobie, tego tak brzytkiego afektu, tak
do tąd obmięźłego; postój ieno z pilną uwagą; bo ią się bardzo boisz, żebyś
ty go w sobie uznać nie miał. A nie wieszże ty, że ta chciwość jest iak ko-
rzeń? Zmyślność, zazdrość, gniew, są to iak gałęzie u drzewa, łacno się oba-
czą. Pycha jest iak pień drzewa, jeszcze się łacniej obaczy, ale łakomstwo,
jest iak korzeń: cóż tedy za dziw, że nikt nie wie, iak daleko się rozciąga.
Jest pod ziemią, to jest, tak wielą pokrywa się pretekstami to potrzeb, to na-
leżytości, to miłości, to *większy* chwały Bożej, y wtak wielu *sercach* zagrze-
buie się! Nie widzisz ty iako się y wlamy chże Zakonników wkorzenia; którzy
porzucili *wszystko*? badźcie taki podczas Kaznodzieia, który piorunie złwoięy
ambony na łakomstwo, iako na Hidra tyfiactwista, a przecie day Baże żeby on
nie starał się o *ten* ambona, zpoduszczenia, tegosz samego łakomstwa! dla
tego trzeba żebyś ty zsubtelnym rachunkiem wchodził sam *w*łwoie sumnienie;
bo łakomstwo głęboko się grzebie. A wostatku może to być że ty *większa*
masz miłość do twego choć małego zbiorku, niż ten który ma bogate dzie-
dziectwo. Czym się karmi wąż, jeżeli nie prochem? a przecie z takim apety-
tem żąda wąż prochu, z jakim ty afektem *żadasz* chleba: *¶ serpenti pulvis*
paris

panie ejus. Is. 65. 25. Y wazowi proch, chlebem jego jest. Trzeba tedy ze-
bys sie ty przyzwyczail doswiadczać sie siebie wrzeczach malych, które do
ciebie należą wedle stanu twego, dając co ochotnie, pozostawiac czego
ochotnie, rozdawać ochotnie, czyniac gdy mozesz ochotnie szlachetny, ubo-
gim, choćbyś też małe. a gdy obaczysz, że prawdziwie to czynisz łagodnie, y
bardziej niż ochotnie, znak będzie ci bry. Ale jeżeli w tym poczuć trud-
ność wiercu twoim, nie pochlebujże sobie, żebyś nie był łakomym. Jeśli
nie będą w tobie za łaska Boża, owe tak iadawce owoce, które łakomstwo
rodzi, a to że ma mało pastwy do bytności święty, ale czy wierzysz ty żeby
tam nie było korzenia łakomstwa?

XXXI. M A R C A.

Poprowadzę cię po ścieżkach prostych, w które gdy wni-
dziesz nie zwiężą się kroki twoje, y bieżąc, nie będziesz miał
obraży. Prov. 4. II.

I. Uwiz. któreli to są te ścieżki proste, po których Bóg ofiaruje ci się,
chcąc cię prowadzić? są to rady jego Ewangeliczne. Bo przykázania
jego, są to *vix*, drogi; Rady zaś jego, są to *semitae*, ścieżki. Wedle
owego pisma: *Vias tuas demonstra mihi, & semitas tuas, edoce me.* Drogi two-
je Panie pokáz mi; y ścieżek twoich naucz mnie. Drogi, są wiadomsze, ścież-
ki, mniej wiadome. Zaczynam na pokázanie drogi dożyć y palcem skinąć *de-*
monstra mihi; do ścieżki trzeba takiego, któryby cię tę pilnie nauczył. *edoce*
me. Proszę tedy Boga, żeby cię y tych dobrze nauczył; abyś mógł y temi go
naśladować jeżeli to jest ziego chwala.

II. Uwiz. pierwszą przyczyną, dla której Rady Ewangeliczne, zowią
się *ścieżkami*, a jest ta: że są droga bardzo cieśniejszą, niżeli przykázania są.
Jednakże nie są tym nie ultraszaj, bo są tylko ciałne na początku. A po-
tym *cum ingressus fueris*, iak wkroczysz, ztąd łagodnością postępować będziesz,
z którą po szerokich drogach, *non ardeabuntur gressus tui*, nie ścieśnią się kroki
twoje. Bo kóresz to są kroki duszne? są afekty. Temi dusza idzie do Boga.
A te afekty ku Panu Bogu gdy się zaczynają zapalać, zawszeby pragnęły co-
raz większą wąskość, czystość ścisleyszą, ubóstwa ścisleyszego, postasze-
stwa ścisleyszego; tak że za czasem nie tylko ochotnie idzie, iako raczej bieży.
Kroki Duchowne, są daleko różne od kroków materialnych. Materialne kro-
ki za długim ciągnięciem, niosą statek mdłości; kroki duchowne, nie tylko w tym

razie nie mdleją; ale raczej krzepczą. Y przeto mówi pismo: *currens non habebis offendiculum*, bieżąc nie będziesz miał obrazy, bo kto powoli idzie wfluż. bie Bożę, często się potknie, często uśtérknie, ba często y upadnie, kto zaś bieży, idzie bardzo bezpiecznie. Bo to bieżenie, nie co innego jest, tylko miłość wielka ku Bogu, a kto wielce kocha, nie doznaje trudności. Przeto jeżeli uważasz, nie mówi pismo: *non erit offendiculum*, nie będzie obrażenia; ale nie będziesz miał obrażenia; bo w Zakonie nie zbywá pod czas na trudnościach y ciężkich, ale miłość wielka, sprawule; iakoby ich cale nie było. *non habebis.*

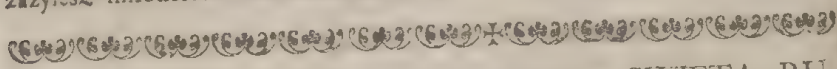
III. *Uwáž* drugą przyczynę, dla której Rady Ewangeliczne, względem przykazań, zowią się *ścięszkami*. Bo są drogi ubite od mniejszey daleko liczby osób. Ale y to cie nie má ustraszyć, raczej powinno cie to zachęcić, bo wiesz że Niebo dla mału jest, nie dla wielu. *Pauci inveniunt*. Jest, co ptaw; da, Professorów albo naśladowców Rád Ewangelicznych mnię wliczbie; ale jest ich więcej atęże samę liczbę, znaczniejszych wszacunku, wrozumie, w mądrości, w respekcie unieba. Przypatrz się, że tymże samym wieku, drogi doskonałości któregośkolwiek stanu, są utarte od mnię ich. Mnię jest Teologów niż Kanonistów, mnię Architektów niż cieśłów, mnię Kunszt; maystrów niż prostych rzemieślników. Nad to, kto nie widzi, że dla tego samego ścięszki są lepsze, niż drogi publiczne, że na nie, mnię ich ugaszczá? Tak ty możesz pójść szczęśliwie ścięszką. *Non arctabuntur gressus tui*. Nie masz tyle respektów ludzkich, tyle zatrzymania, tyle względów, iako tam, gdzieby cie albo kompania gdzie indzię zaprowadziła złym przykładem, albo przynajmnię wielu by cie rozrywało, bawiło, zapraszałac cie do zatrzymania się. Tak ty widzisz że lubo Zakonników daleko jest mnię względem świeckich, przecież poporcya ichże biorac, więcej z nich jest tych, którzy idą do nieba. Uczyn ieno obserwacya na tych Świętych, o których Kanonizacyi słyszysz; obaczysz że bez porównania, więcej było Zakonników. Bo lubo Zakonnicy byli obligowani, pożytkować Bogu więcej niż inni, dla większego daru, który odebrali od Boga, [wedle owego: *qui plus datum est, plus requiritur ab eo*, komu więcej dano, więcej od niego wyciągać będa] przecież pożytek Bogu oddaie ich więcej. Uważájesz ty kiedy to, coś tak wiele razy słyszał w Ewangelił Świętę, któryli to był za fluga, który zostawiwszy talent próżniacy, nie za dołyć nie uczynił ekspektatywie Pana swego? tenli, który talentów wiele odebrał, iako żywo. Ten to był, który jeden tylko talent odebrał.

IV. *Uwáž*

IV. Uw. Trzecią przyczyną nastroju, dla której Rady Ewangeliczne; zowią się *ściężkami*, względem przykazań, bo są na kształt skrócenia drogi, która prętko prowadzi do nieba. Ale y ztąd nie bierz strachu, iakoby to [iak niektórzy rozumieją] tą drogą przed czajem kto miał umrzeć. Nie jest to tak. Umartwienie, nie zprowadza pratszej śmierci. Raczej niesprawie- dliwości, pijaństwa, zbytki, cielesności, nieprzyjaźni zawzięte, ambicje, ślepe odwagi, y insze swywole, te to przyspieszają śmierć, od którego wszystkiego złego, wolnym cie czyni stan Zakonny. *Stimulus mortis, peccatum est.* Bodziec śmierci, grzech jest, ten to śmierć nagania. Wiészże ty, dla czegośi Rady Ewangeliczne zowią się drogami skróconemi do nieba? że są drogi znatury swojej prostrze. Te cie uczą żyć zwiększą d skończoności, gdyż ty Bogu daru- iesz, nie tylko owoce, ale y drzewo. A tak uchodzisz krotko wszelkich za- wodów; *currens per viam compendii.* 2. Reg. 18. biecąc przez drogę krótką, nie mając wiecey owych tak wielkich trosk wości które za sobą ciągnie, albo rżadzenie substancyi, albo rżadzenie domowego gospodarstwa, czelądky, y dziarek, albo rżadzenie siebie samego; co wszystko poświęćasz Bogu przez trzy śluby, Ubóstwa, Czystości, Posłuszeństwa. A gdy te śluby dajaci życie doskonalsze, toć cie przedzę poyłają do nieba, boć mnię dopuszczają być w Czystcu. Lubo ci y zinszcy racyi w Czystcu nie długo bydź dopuszczają, dla pokut właściwych stanowi Zakonnemu, dla odpustów bardzo wielkich, dla uczestnictwa dóbr y zasług, wzajemnego w Zakonie, dla ratunków y modli- tew gestszych, y dla owę ważności aktu, którym się poświęćasz Bogu przez śluby solemne, który akt porównany jest z Meczem. A tak widzisz, że wszystkich miar, że temi drogami, *non arctabuntur gressus tui*, nie ścieśnią się kroki twoje; y że *currens non habebis offendiculum*, biecąc nie bedziesz miał obrażenia. Boć się przynajmnię odeymie wiele przeszkód tych, które po śmierci zbywają, y tamnia prętkie przycięcie do nieba. Y to to jest, co chciał rozumieć Apostół, wowych słowach: *Festinemus ergo ingredi in illam requiem.* Hebr. 4. 11. Pospieszajmy się tedy, wnieść do owego spoczynku. Czyńmy wiele dobrego; bo tak łacnię y przedzę do nieba poydziemy, mnię nam trze- ba badzie wypłacać się przed wycięciem do nieba.

V. Uw. Ze te ściężki, to jest, te drogi cieśniece, drogi odlud- dniwsze, drogi skrócone, [co wszystko, własnego jest ściężkom,] nazywają się równością prostością; *ducam te per semitas aequitatis*, bo nie jest żadna obligacya, niemi się puszczać; jest tylko rzecz równająca się do rozumu, jest

rzecz przystoita, y przystoyna, na wolności jednak zostawiona. Chrystus cie nie obowiązuię, abyś sie Rád Ięgo Ewangelicznych chwytął, tylko cie ekshortuie, namawia, zachęca. Ale czy nie wiesz iak wielce ie t przystoyna, chwycić sie ich? iest rzecz przystoyna y *względem* ciebie. iest rzecz przystoyna y *względem* Chrystusa. *Względem* ciebie: bo czynisz duszy twoięj bardzo wielki pożytek ztego, żeś prawdziwie nie winien ię czynić. A czyń to ieśli nie dla czego innego, to dla miłości ku duszy twoięj. *Miserere anima tua*, zmiłuy sie nad duszą twoią. kiedy przykázania pełnisz, powinność duszy oddajesz, kiedy zaś chwytasz sie Rád Chrystusowych, miłosierdzie ku duszy świadcysz, a ieżeli nie świadcysz duszy twoięj, a komusz to miłosierdzie świadcysz? *Względem* Chrystusa, rzecz przystoyna czynisz, bo którász iest rzecz rozumniejsza; iako ta, że gdy Bog darował tobie wszystkiego siebie, nie sobie nie zostawiać, abyś ty też wzajemnie darował mu sie całego siebie? A niemożesz sie nigdy darować inaczej całego siebie, tylko w Zakonie, krom Zakonu, darujesz mu zażywanie siebie samego; a wzakonie darujesz mu nie tylko zażywanie, ale y własność albo panowanie nad sobą samym. Zaczyn *miserere anima tua, placens Deo*. Ecll. 30. 24. zmiłuy sie nad duszą twoią, podobając sie Bogu. Gdyż tym bardziej musisz sie podobać Bogu, im więcej zażyjesz miłosierdzia ku sobie samemu; a nie tylko powinności.



Dodátek MEDYTACYI kilku na niektóre SWIĘTA RU-
CHOME, które się w Marcu trafiaia.

I. NA WIELKI CZWARTEK.

Wiedzac JEZUS, że przyszła godzina ięgo, aby odszedł ztego świata do Oyca, umiłowałszy swoich, którzy byli na świecie, aż do końca ich umiłował. Joan. 13. 2.

I. *Uwáž* iak silnie nateżona była miłość Chrystusowa ku swoim. Bóła tak wielka miłość, która dokazała tego, że Chrystus aż ostatnieli sił y możności swey zażył. Przeósł mając już Chrystus, odchodzić od swoich, a iść do Oyca Niebieskiego. nie chciał ostatnieli swey miłości. [śmierć za nich podejmując,] wykonać; ażby wprzód znalazł niepotrzeby (posób taki, żeby mógł oraz y odejść do Oyca, y oraz zostać z nimi. A ten sposób był

uposta-

wpoſtawieniu Najſwłetszego SAKRAMENTU. Otóż tedy miał, co i za przyczyna była, dla której pryncypalnie, tu rzekł Ewangelista: *Wiedząc Jezus, że przyſzła godzina jego, aby odszedł z tego ſwiata do Ojca; umiłowawszy ſwoich, którzy byli na ſwiecie, aż do końca ich umiłowiał.* Nie tylko że nieprzerw na miłość ſwoje ſwiadczył im, aż do oſtatecznego rechu życia ſwego, ale też że umiłowiał ich, aż do oſtatecznego, że tak rzekę krefu ſit ſwoich y prze-myślnę miłości ſwoich; czyniąc dla nich rzeczy nieſłychane nigdy, rzeczy do zrozumienia y wierzenia trudne, rzeczy całe cudowne, y wyſsze nad wszystkie te przemyſły miłości, którekolwiek mogły albo hiſtorye opisać, albo pogańskie fabuły wymyſlić y zmyſlić, o którychkolwiek oſobliwych miłośnikach. A ty na tę miłość Chryſtuſową, wszystko zamiar przechodząc, czy nie awſtydziſz, że ſie? Powieź mi, jakież też wymyſlił kiedy wynalazek, jaki przemyſł, jaką nowość ku temu końcowi, abſ ſie nie oddzielił od Chryſtuſa; gdyż on tak cudowną rzecz wymyſlił y wynalazł nie oddzielenia ſie od ciebie? a przecie pomiarkuj ſie z ſobą; coſli ty ieſt, a co Chryſtus?

11. *Uwáž.* Zeby to ieſzcze mało było Chryſtuſowi, y nám; gdyby zmiłości jak nayuſilniejszay ku nám, miał tylko znaleźć, wochodzeniu do Ojca, ſpoſób zſtania ſie tu znami na tym ſwiecie mizernym; gdyby też nie znalazł ſpoſobu, którymby mógł nas potym pociągnąć z oba do Ojca ſwego do Nieba. Otóż tedy uwáž, dla czego i mówi Piſmo, *umiłowawszy ſwoich, którzy byli na ſwiecie, aż do końca ich umiłowiał.* Bo ich tak umiłowiał, żeby w nich ſprawił doſtąpienie końca oſtatecznego. Prawdać że dla dokázania tego, muſiał ſie Chryſtus odważyć na nieoſzacowany koſzt, y prawie na całe morze albo potop ſromoty, pogardy, potwárzy, nęgrawania, meki, katowni. Ale taka to była moc y ſiła miłości jego, nie mieć względu na ſiebie, choć nie ſkończył godności; ale mieć wzgląd na ſwoich Eph. 5. 2. *Umiłowiał nas, y wydał ſie ſamemu za nas, Ofiarę y Hoſtją Bogu* Ofiarę żyjącą czynił Chryſtus za nas w całym życiu ſwoim; Ofiarę zabłą albo Hoſtją oddał Chryſtus Bogu, za nas, przy śmierci ſwoicy. A ty, co wieſz zwiary że ten koniec, ieſt twój? abſ odszedł z tego ſwiata tam, gdziebyś znalazł Chryſtuſa ſiedzącego na Prawicy Ojcowſkiej, a iakoż ſie ſpołobisz do doſtąpienia tego końca? ach mizeraku, dobrze ſie widzi, że całe nie kochasz ani ſiebie, ani Chryſtuſa, ieżeli z podobną Chryſtuſowey troſkliwoſcią, nie ſtarasz ſie by też naywiekſzym koſztem ciepłowości y cnot, o allekuracyę tego końca! Hab. 6. 11. *Zadány, aby każdy zwąs, takasz uſilność ſwiadczył, na dopełnienie nadziei aż do końca.*

III. Uwż. Ze miłość ludzka, jest iako ogień; która miłość na początku swych ferworów, bywa większa, niżeli wdalszym procederze potym, bo tu już albo gaśnie, albo słabiele. Nie taka była miłość Chrystusowa. Zaw sze ta u nim była jednakowa; y owszem zawżę rosta, ieżeli nie w sobie samęy, to przynajmniej w swym działaniu y dla tego uwż jako naostatek przypo wadzała Chrystus ta miłość do tego, co każdy rozum wzachwycenie podziwienia porywá. Padać do nóg ubogich rybáków! y każdemu ie zn ch umy wać! czynić ich Towarzyszmi ostatnięj wieczerzy swoięj! tam siebie samego im dawać na pokarm, w nich się wewnetrzać, zniemi się iednoczyć, y nieiako iedną rzecz, siebie zniemi czynić! A przecie, czyliż y wten czas Chrystus, nie doznawał ich niewierności, dla których dobra, czynił tak wiele? Dołyć namienić, że wiedział o znaydującym się między niemi takim, który tegoż samego czasu, umyślił y zawarł w sobie, że go miał zdradziecko wydać za owe trochę piéniedzy! A przecie to nie dostarczyło do tego, aby był Chrystus nie trwał wdalszëj miłości ich; zoświadczeniem delikatniejszy coraż miłości, ukochawszy ráz, nie przeto osłabiał w miłości, nie przeto cofał się w miłości; ale jeszcze dalej kochał. Cóż ty tu rzeczesz, któremuć się zdá niepodobna, trwać w miłości ku temu, któryci wzałemnëj miłości nie świadczy? Ieśli dla tego przestajesz od dobroczynności ku bliźniemu, że jest niewdzieczny, nie ludzki, wiedzże, iż daleko więcej sobie szkodzisz niż iemu. Bo ón nie dostąpi tego dobra, któreby mu dobroczynność twoja świadczyła, a ty niedochodzisz tęj cnoty wysmęnitęj, która w Bogu iśnieie, gdy czyni dobrze by też niewdziecznym. *Czyni to, aby wschodziło słońce y nad dobremi, y nad złemi; y deszcz daie, tak sprawiedliwym jak niesprawiedliwym.* Mat. 4. 44.

IV. Uwż. Ze właściwie na wyrażenie tęj tak cudownęj miłości ku Uczniom; nie chciał Chrystus, aby tych kochanków iego Ewangelista nazwał tu Uczniami, ale żeby ich delikatniejszym y miśnniejszym słowem, nazwał swoimi, umiłowawszy swoich, aż do końca ich umiłowát. Wszyscyć zarówno ludzie, są swoi, są iego, dla tego: że od niego stworzeni są, ktoś tego nie wie? Przyszedeł do własności, a swoich go nie przyjęli. Ioan. 1. Ale na dostąpienie tego tytułu swoi, nie przykładali się ludzie cale nie, bo aby był człowiek stworzony, nie przykładá się do tego człowiek, cale nie. Mogá się ieć jednak ludzie innym sposobem przykładáć do tego tytułu, swoi, a to wtenczas, kiedy mu się poświęcają. Niektórzy przez poświęcenie się Chrystusowi powszechniejsze, iakie jest wszystkich wiernych, iktórzy przy Chrystusie stoja,

przez

przez wiare w Chrystusa. Drudzy przez poświęcenie się Chrystusowi szczególniej-
nieysze, iakie jest tych którzy naśladowa go w wypełnieniu rad Ewangelicznych
Chrystusowych; a tym sposobem Uczniowie Chrystusowi, poświęcali się iemu
y ofiarowali na pełnienie rad iego, y dla tego ich Ewangelia tu nazywają *swoie-*
mi. Zaczynam uważać iak żarliwym ich miłośnikiem musiał być Chrystus? bo
jeżeli dla tych samych, którzy bez wszelkiego przyłożenia się woli, byli iego,
byli swoimi, byli Chrystusowemi, wkrótce miał umrzeć na krzyżu tak tro-
motnym między łotrami, a dla miłości ich miał umrzeć; a czegoś sobie nie
mieli obiecować ci, którzy nie tylko zrodzenia y z stworzenia byli iego, ale
związany woli, dając mu się byli *Iego* y wszelkim lepszym sposobem *Iego*?
ty, możesz być zliczony tych, którzy się ośobliwie Chrystusowi poświęcają, a
niedbasz o to! O iakto rzecz piękna, mówić JEZUSOWI, że chcesz być
wszytek iego, ale jeżeli chcesz być wszytek Chrystusowym, zrozumiey do-
brze, czego do tego potrzeba? trzeba technąć iednymże duchem Chrystusow-
wym. *jeżeli kto nie ma ducha Chrystusowego, ten nie jest iego.* Rom. 8.

I I. NA WIELKI PIĄTEK.

Grzechy nasze, ón ponioś na ciele swoim, na drzewie, abyś-
śmy grzechom umarłszy sprawiedliwości żyli. 1. Petri 2. 24.

I. *Uważ.* Iakili był koniec od Chrystusa założony, dla którego dziś umarł
na krzyżu wtak wielu mekach. Był ten, abyśmy umarłszy grzechowi,
na potym żyli niewinności, sprawiedliwości, światobliwości. Nie
mówi tylko abyśmy nie grzeszyli więcej; ale coś więcej mówi, abyśmy umarł-
śmy względem grzechów, kto jest umarłszy światu [iakoto Zakonnicy po
uczynionych ślubach publicznych] wlewny stymie jest, iakoby go na świecie
nie było. Y dla tego, gdyby wiakięć familii od niego opuszczony miały się
dla zatrzymania tężże familii dziacię familii albo o małżeństwie, albo o intrą-
tach, albo o kupowaniu maietności, owego Zakonnika światu umarłego jużby
do tych aktów nie zażywano, ale kogo innego. Takby to było chciać go za-
żywać, iak owego, który już wgrobie leży umarłszy. Tak my względem grze-
chu powinniśmy być umarłymi. *Rozumieyście się być umarłymi grzechowi.*
Rom. 6. 11. Y dla tego gdyby się trafile żeby trzeba iaki interes utrzymywać,
mógłby się innym sposobem utrzymywać; ale grzechem nie może się y nie
godzi się utrzymywać. Rom. 6. 2. *którzyś umarli grzechowi, a iakóż iesz*

czę żyć bedziem winim? O jak to pożądana ta śmierć! A jest w mocy twojej. Y Chrystus dla tego skonał na owym tak twardym drzewie, aby nam iż pozyskał, a ty nie gardzisz! Zyjesz zaś grzechowi, jeżeliś dodać serca, abyś go y na potym wykonywał. Ale uważ ieno na iak straszne złe się odważasz! co grzechem twoim dokazujesz tego, żeby niepożyteczna tobie była tak obfita Krew Chrystusowa, wylana dla twego zbawienia!

II. Uwáž. Ze jeżeli kto po śmierci Chrystusowej odważa się na grzech, dla tego grzeszy, że albo nie wierzy, albo nie poymie coli za złe jest, to: od którego żebyśmy byli wybawieni, trzeba było, aby samże Syn Boży tak wiele cierpiął. Nie kto inny, ale samże Syn Boży! Bo choćby wszystkie Aniołowie stali się wcielonymi ludźmi, których przecie jest tak wielka liczba miłonów, y tak szlachetnych Duchów, y choćby wsz rżkich tak na szubienicach krzyżowych powieszano, zmeczonych, zkatowanych, zamordowanych, właśnie na ten wszystek kształt iak Chrystusa na krzyżu dziś zabito, przecież z nadgródę grzechu, nie doszł by do wypłacenia, ani do tego waou, iaki jest naprzykład najmniejszy szeląg. Trzeba było do tego, samego JEZUSA. Król Aniołów, y Boga prawego, y Człowika prwego, w Osobie iego włanę. On jest przebłaganiem za grzechy nasze. 1. Ioan. 2. A lubo to pewna, że Chrystus iedną kroplą Krwi swojej która wytoczył, ba y iednym łkaniem, albo wetchnieniem, mógłby dosyć uczynić za wszystkie grzechy, zarówno godnym dosyć uczynieniem, wedle zamiaru niegodności grzechu; a to dla nieskończoności swych zasług, z tym wszystkim, ieśi nie było konieczne potrzeba, aby tak wiele ba y nad to cierpiął, przecież iednak było to sprawiedliwe. Ztę surowości tego lekarstwa, a niebądźże ty brat miary iak miłkai frogosc musiała bydz tego złego, na którego ulczenie, trzeba było rki surowości. Cóż tész mogło bydz niegodniejszego, iako widzć Syna Boż go, obnażo nego ułupa, Rózgi od owego ultawita karów odbieraia eol! A przecież ieśi on tym niekontentował, chciał jeszcze do róg przyłaczyć cięmie, do ceni gwoździe, do gwoździ żółc, y ocet; a naostatek włócznę. Cóż tedy on więcej mógł uczynić na wmówienie wnas, iakli mamy grzech nienawidzić? a ty z tym wszystkim, ach przecież odważysz się na grzech, a jeszcze wżart to sobie obracaiać! Fódźże teraz pódz, a śmieć przeczć przeciw piśnu, że to nie głupi, co tak grzeszy. Iakoby ze śmierchu głupi, dzśatá mecnote Prov. 10. 24.

III. Uwáž. Ze Chrystus gładził grzechy nasze, nie tylko na cieie ciępiąc, ale y na duszy, nieznosne ścisnienie Ducha ciępiąc, a wżyc;

ko to cierpieć dla grzechów naszych. Dotyc namienić, że w Ogroycu, nie tak na stawianie sobie przed oczy make przyszła, iako stawianie sobie na myśli, wszystkie grzechy świata, aż się krwawo pocili, od wielkiego smutku y ściśnięcia Duszy jego, dla grzechów świata. Przecież Piotr S. nie rzekł *na duszy swojej* ale: *na ciele swoim, grzechy nasze On sám ponosił.* A to dla tego: że dręczenia duchowne, bardziéj się czują same w sobie od tego, który je cierpi, niżeli je kto inny poznać y postrzedz może, dręczenia zaś na ciele, które kto cierpi, bardziéj każdy poznać y postrzedz może, y zrad do użalenia się pobudzić. Cóż tedy má z za wymówkę, jeżeli się nie kruszysz. widząc Chrystusa dla ciebie tak zmęczonego? Choćby Duch Chrystusów nie był oręż utrápiony w nim od większego daleko smutku, niżeliby któreszkolwiek serce ludzkie nie tylko zniesć ale pojąć mogło; czy nie dołęchy było, przypatrzeć się tego wziętym kim członkom, nie tylko zbitym, zranionym, ale y poszarpanym. A przecież to pewna, że iako boleść wewnętrzną y żal wewnętrzny podził Chrystus, wedle tak wielkiéj miary, iak wielka miała być skrucha, którą mieli mieć wszyscy grzesznicy na świecie, pokutujący za swoje grzechy; [y w niektórych pokutnikach y pokutnicach był tak wielki żal za grzechy, że nie mogąc go zniesć; serce się w nich rozśiadało, y tak od tegoż żalu y skruchy, umierali] tak też powierchna boleść na ciele wedle proporcji, tak nateżona poniosła, na iak wielkie káranie zasługowali sobie grzesznicy wszyscy. A te kárania y męki, kto może wymówić iak wielkie y iak liczneby być miały? Przetósz, nie mogąc Chrystus y wiela y wielkości y długości tych katowni zastąpić, mak wielością, wielkością, y długością; zastąpił y nadgrodził to, tegością czucia boleści więcej, niżby czuć mógł któszkolwiek inny; a to dla delikatniejszego Ciała Chrystusowego nad wszystkie inne ciała naydelikatniejsze na świecie, zktóra delikatnością Duch Nayświetszy uformował Nayczystsze Ciało Chrystusowe, naywiększa, nad wszystkie delikatności ciał innych, a uformował na to, aby, to tak delikatne ciało, cierpiało potym, y iak naydelikatniéj czuło każdą wszechgulości boleść przy całej mace swojej. Jeżeli ty wewnętrznie nie czujesz nic dolegliwości grzechów od ciebie dopuszczonych, y nie nie uważasz: przynajmniéjże pomyśl iak wielce czuł je, a dla ciebie, y za ciebie Chrystus Mądrość Przedwieczna, y iak wielce je uważał? Y jeżeli nie nie umiesz albo raczej nie chcesz czynić pokutę powierchną za grzechy twoje; przynajmniéjże przypatrz się, co-li Chrystus czynił za nie y za ciebie? a przynajmniéjże mu podziękuj za to, jeżeli ani ubolewać nie umiesz!

IV. Uwáž. Ze Chrystus, mógł zupełnie zgładzić grzechy nasze swoi-
wościami ciała, sobie od siebie samego zadaniem, iako to włościennicami, p s-
tami, dyscyplinami, y innemi ostrościami ciała swezo. Penitentom zwykłym.
Bo y w takim razie, rzekłoby się prawdziwie: *Grzechy nasze ón ponosił na Ciele*
swoim. Ale Chrystus nie kontentował się tą tylko pokutą: Chciał ie zgładzić
nietylko pokutą od siebie podietą iako to modlitwami na całą noc przecią-
gnionemi, postem czterdziestodniowym, y innemi skrytymi, a Bogu władowe-
mi pokutami; ale téż pokutą zrak cudzych podietą, ponosząc bicia, policzki,
różgi, ciernie, aż naostatek y krzyż, co téż dodaie Piotr: *Na drzewie grzechy*
nasze ponosił na Ciele swoim. A to y dla podiecia iak największy boleści, y
dla iak największy fromoty swoiey. Gdyby był, sám się tylko karał za grze-
chy nasze, mógłby kto rozumieć, że téż to sobie Chrystus (wnich poniekąd
folgował, iako więc inni pokutnicy zwykli sobie folgować, ale gdy to káranie
za grzechy nasze, zrak cudzych [lubo nie zmusu ale dobrowolnie na nie się
odwážając] odbierał, a jeszcze zrak głównych nieprzyjaciół swoich, pewnie
że mu żaden nie folgował. kárania także włafne [siebie samego, nie wychodzą
na fromotę, ale raczej na pochwałę y szacunek; kárania zaś cudzych rak
zwłaszcza katowskich ze fromotą wielką są złączone. A tego Chrystus chciał,
aby y iak największa boleść y iak największą fromotę za fromotne grzechy
nasze cierpiął; w którychby fromotnych boleściach zostając Chrystus, miany był
od wszystkich na ten czas przytomnych opráwców y pospólstwa żydowskiego
za takiego, że godnie y słusznie mu to się dzieie. Ach uwážże tu, na co się
to Chrystus odwážył! Wszak wiesz dobrze że krzyż, iako był na ten czas
miedzy katowniami winowaycom naznaczonemi najboleśnieyszy, zwłaszcza że
na nim łamáno wszystkie kości, tak bez wątpienia był najfromotniejszy
Śmiercią iak najszpetniejszą potępmy go. Sap. 2. 20. Przetósz te sobie śmierć
Chrystus obrął miedzy innemi nie tak niesławnymi śmierciami, chcąc kiedysz-
kolwiek zawładzić ducha twego hardego, y upokorzyć go. Y dla tego uwáž
jeszcze czemu to nie mówi się: *kárania grzechów naszych,* ale *grzechy nasze*
ón ponosił na drzewie, bo nie tylko kárania nám winne dla grzechów naszych
miały się zdać Chrystusowi włafne, na krzyżu cierplacemu, ale y grzechy sa-
me. A ty na taką celność miłości jego ku tobie niewdzięczniku, przynaj-
mniejś dnia jednego. iaki jest dzisiejszy czy niewzruszysz się? Ach iak słusz-
nie muszą się same skały padać, żeby cie nauczyły, iak nad nie same, iedną
twardszy.

III. NA WIELKĄ SOBOTE.

255

Upokorzył siebie samego, stawszy się posłusznym, aż do śmierci, a śmierci krzyżowcy. Za co go też BOG wywyższył, y dał mu Imię które jest nad wszelkie Imię. *Philipp. 2. 9.*

I. Uwáž. Ze iako najpiérwszy akt pychy jest sprzeciwić się woli starszego swego. *Początek pychy człowieka, jest apostatować od Boga Eccli. 10. 14.* Tak piérwszy akt pokory jest poddać się téż woli Starszego. Przetósź na dowód, że się Chrystus ile Człowiek upokorzył prawdziwie, swemu Oycu Przedwiecznemu, aby tak za to zasłużył sobie wywyższenie, świadcząc Apostół, że się mu przez posłuszeństwo poddał. A iakięś to było posłuszeństwo jego ku Bogu Oycu? Posłuszeństwo naytrudniejsze każdemu do wykonania, żebyto pogardził y życiem najmilszym, żebyto pogardzić jeszcze y Reputacyą; która sama z siebie, godna jest aby ją y nad życie przełożyć. *Upokorzył siebie samego stawszy się posłusznym, aż do śmierci, a śmierci krzyżowcy. Pókiśty posłuszny w tych rzeczach, do których cię też twój animusz nakłania; nie rozumięj o sobie, żebyś miał ochotę dyspozycyą do czynienia tego co ci nakazują. Proba twojej ochoty, dopiero się pokazuje wten czas, gdy trzeba wczym gwałtownie przełamać wolę twoją, a przeciw ochotnie mówić z Chrystusem: Ojcze! nie iak ja chce, ale iako ty.* Otósź taki ci przykład dał Chrystus. Gdy mu Bog Ociec objawił następującą makę w Ogroycu; czuł się on zmieszany, czuł się napełnionym strachu, smutku, tesknice, takie to było w nim naturalne wzdryganie się, widząc się być na pół wydanym, swym zdráycóm; y rzekł tam: *Smetna jest dusza moja aż do śmierci. Mat. 26. 38.* A cóś? schronił się podobno, przed tą ich inwazyą? Nie. Y owszem zwyciężywszy wszystkie wstręty swóje, nie tylko mężnie czekał ich szturmu, ale im y drogę zaszedł: *Ioan. 18. 4. Wiedząc wszystko co nań przysię miało, wyszedł przeciwko nim, y rzekł im: Kogo szukacie?*

II. Uwáž. Ze Chrystus mógł łatwo umknąć się od tego posłuszeństwa bez grzechu. Bo Bog Ociec, nie obligował Chrystusa *praecepto rigorosó*, przykazaniem surowo pod grzechem przykazującym, aby umarł na Odkupienie narodu ludzkiego, a jeszcze żeby umarł na krzyżu fromotnym; ale tylko wedle nauki Madrych Teologów, uwiadomił go, żeby mu taką śmiercią Odkupienie świata, wielce miłe było; gotowym jednak będąc, mile także przyjąć co; kolwiek innego, coliby się Chrystusowi podobało uczynić na odkupienie świata;

ta, choćby to nie boleśnego Chrystusowi nie było, ani fromotnego; byleby ciałowane było Bogu Oycu od niego, na odkupienie świata; gdyż wszystkie sprawy życia Chrystusowego, by najmnieysze, były szacunku nieskończonemu u Boga Ojca. A przecie Chrystus, żeby wykonał to posłuszeństwo, które między rozumnym stworzeniem naydoskonalsze jest, [to jest: króćemu dosyć dowiedzieć się o inklinacyi y o znaku woli albo upodobania Przełożonego, y już to zaraz wykonywać poddany posłuszny, choć mu tego surowo nie przykazanie] ochotnie odważył się umrzeć, a jeszcze umrzeć na krzyżu nieśmiertelności. Y te doskonałość posłuszeństwa Chrystusowego wyrazić chciał Apostoł, gdy rzekł: *Upokorzył siebie samego, sławszy się posłusznym*. Rzekł, że Chrystus, siebie samego upokorzył; a nie od kogo innego upokorzony. A to działałoby się, gdyby był obligowany od Ojca swego ordynansem owym surowym, rozkazującym, aby się dał zabić tak haniebnie. Żaden nie odbiera duszy mojej odemnie, [odemnie poniewolnie] ale ja, kładę ja dobrowolnie sam od siebie. Ioan. 10. 18. A ty się naucz, że czekać, póki nie rozkaza, nie jest to animusz szlachetnego posłusznego, ale niewolnika nieczemnego. Szlachetnego to Ducha jest, słosować się do zdania tego, który rządzi, y znak woli jego pełnić, iakoby to już przykazaniem jego było. Tak iako czynią Aniołowie w niebie, względem Pana Boga. *Którzy czynią słowo jego, usłyszawszy głos mojej jego*. Ps. 102. 20. nie czekając głosu przykazania jego. Bo jeżeli posłuszeństwo zawisło na tym, aby soba dać kierować, albo Bogu samemu, albo temu, który na ziemi jest jego Namiestnik; króć tego nie widzi że im łacniej dasz soba kierować, tym doskonalszym będziesz wposłuszeństwie. *Napominaj ich, aby Książkom*. Tit. 3. 1. to jest Wyszszym Starszym. y *Moj carstwu*, to jest, ich Urzędnikom, *podległymi byli y słowu ich posłusznymi*.

III. Uwáž. Ze to posłuszeństwo, które Chrystus wypełnił umierając na krzyżu, nie było tak szczupłe, żeby się tylko ściagało do samy ekzekucyi Woli Ojcowskéy; ale było tak obszerne, że się ściagało do wypełnienia wszystkich przykazań, które się tylko zamykały w Zakonie starym, a tych o iak wiele było! Y przeto umierając Chrystus, mógł rwać prawdziwie, że je wszystkie tę śmiercią iak wkompendium, wypełnił. gdy zawołał na krzyżu: *Spełniło się*. Lubo przecie iako wyszszym nad Prawo, y sam Zakonodawcą będąc, żadnemu z nich prawu nie podlegał. Wszystkie zaś Przykázania Starego Zakonu, dzielły się na trzy części. Na Moralne, Ceremonialne, y Legalne. Te wszystkie, zwielką doskonałością wypełnił Chrystus na krzyżu. Wypełnił

naprzód

naprzód *Moralne*. Bo te, ponieważ się fundują, jako wszystkim wiadomo, na owych dwu przykazaniach najsławniejszych, na miłości ku Bogu, y na miłości ku bliźniemu, a który był taki na świecie, któryby to oboje przykazanie o miłości zwiększą doskonałością wypełnił, niżeli Chrystus, umiatając wcale wielu zelżywościach, tym tylko końcem, aby się upodobał Ojcu Niebieskiemu; y aby zbawił naród ludzki. Względem Ojca Przedwiecznego rzekł Chrystus: Ioan. 14. 31. *Żeby poznał świat, iż kocham Ojca, wstańcie [od ostatniej wieczerzy] pódźmy stąd, zwiecznika, pódźmy na miejsce mek moię, naprzód do Ogroyca.* Względem zaś ludzi rzekł, o sobie też, mówiąc: Ioan. 15. 13. *Wiekšej nad te, miłości żaden nie má, aby dusze swoje żożył kio za przyjaciół swoje.* A względem Chrystusowey miłości y grzésznicy są przyjaciółmi; jako rzekł ludzszowi w Ogroycu: *przyjacielu po co przyszł.*

Wypełnił Chrystus y przykazania *Ceremonialne*, które osobliwie się do tego końca ściągają, aby się człowiek Bogu w różnych okazjach na posług Boskie ofiarował, y poświęcał, także aby różne bydłata Bogu na ofiarę zabijał. Kósz tego zaś nie wie, że te wszystkie czy z ludzi, czy z bydlat ofiary nie co innego były tylko figura téy ofiary, która Chrystus miał na krzyżu z siebie samego Bogu Ojcu oddać? Ba y kósz te przykazania Ceremonialne doskonałę wypełnił, jako Chrystus, niewolenniejsza czyniąc z siebie ofiarę, figurowaną przez wszystkie inne starożytności ofiary. Eph. 5. 1. *Wydł siebie samego za ná: Ofiarę y łichy Bogu, ku wonności wdzięcznej.* Wypełnił Chrystus y przykazania *Legalne*, albo prawne, których ten osobliwy koniec był: aby nadgródzić krzywdy komu poczynione, y łakody tego powetować. A kósz nad Chrystusa doskonałę te prawa wypełnił gdy całym sobą dosyć uczynił Bogu za krzywdę y łakody to jest za grzechy a nie swoje, ale cudze? Ps. 68. *Czeć gem nie wydat, ulenczeć wypłacił, przy mece moię.* Z tym wszystkim, przypatr y się ty tu, która cnota między temi wszystkimi tryumfowała y prymowała przy śmierci Chrystusowey? nie inna cnota, tylko posłuszeństwo. Bo już bo też y to arcyprawda, że Chrystus umarł z miłości ku nám: E h. 5. 1. *Um tował rás, y wydł siebie samego za ná.* Z tym wszystkim niechciał Chrystus, aby ta miłość ostatnie go nakłoniła, y determinowała do śmierci nie innej tylko krzyżowey; ale aby go determinowała do tego Obedyencya, która sobie ón wziął za regułę w tym wszystkim, cokolwiek czynił ku zbawieniu świata. Ps. 39. 9. *Na początku księgi napisano o mnie, abym czynł wola twoja Boże mój, chciałem y prawo twoje wpośrodku serca mego.* A ty bardziej się

łobie bardziej inną cnotę szacował, nad cnotę posłuszeństwa, którego y są ma miłość Chrystusowa, miate y prawo brała?

IV. Uważ. Ze pokorze, powinno było wywyższenie, a tym wielkze; im większa była pokora. Mat. 23. 12 *kto się upokorzy, wywyższon będzie.* A wedle miary pokory, miara też wywyższenia. Ps. 109. *zstrumyczka wdrodze pie będzie* (pokornie się nachylając) *dla tego podnieś głowę,* to jest: wdrodze życia tego pokornym będzie, a potem ku niebu y wniebie wywyższona będzie głowa jego. A ponieważ nie było pokory większej nad tę, którą Syn Boży wykonał na ziemi, umierając dla człowieka, a umierając na krzyżu; toć też powinno mu było wywyższenie nad innych największe. Is. 52. 13. *Wywyższonym y wyniesionym, y wysokim wielce będzie.* A masz też tu wiedzieć, że iako Syn Boży nie upokorzył się ile Bog, ale iako człowiek; tak ile człowiek wywyższony jest. Bo ile Bog, był ón zawsze zarówno Naywyższy. Luboć y Bóstwo jego przez pokorę jego jest nieiako wywyższone. Bo pokorą swoją Syn Boży ile człowiek wysłużył, żeby światu się ogłosiło, że Chrystus oraz był Bogiem. A tak Bóstwo, które było w Chrystusie zataione, wywyższone jest, nie samo w sobie, ale w poznawaniu jego od innych. A cóż tu żąd do ciebie należy, tylko przykładać się też do tego wywyższenia Chrystusowego, y ile Bogiem jest, y ile człowiekiem jest? A wten czas przykładać się będziesz do tego, gdy wszystkie twoje afekty kierować będziesz do Chrystusa iako do ostatniego końca twego, iako do Boga twego, do Stwórcy twego, do Odkupiciela twego.

IV. Na Zmártwychwstanie PANSKIE.

Wiém że Odkupiciel mój żyje, y na ostatni dzień z ziemi powstać mam, y znowu odzianym będę skóra y ciałem moim; y wciele moim widzieć będę BOGA mego, którego widzieć mam iáże sáám, y oczy moje oglądać go maia, a nie kto inny. Złożona jest ta nadzieia w sercu moim, *Iob. 19. 25.*

I. Uwáž. Ze gdy Iob nie mówi tu, *wiém że Stwórca mój żyje,* ale mówi: *wiém że Odkupiciel mój żyje,* zaraz tym słowem daje się Iob rozumieć, o kimli mówi. Mówi o Chrystusie, którego Zmártwychwstanie z tychże jego słów wnosi się, że mu tak dawno było obławione, na danie mu wielkiego posiłku, w jego nieznośnych boleściach, y prawie obumarłym już ciele.

ciele. A gdy nie mówi tylko *wierze*, ale *wiem*; musiał mieć światło iśny
mu objawiające to Zmartwychwstanie, niż owo wszystkim pospolite światło
wiary. Wierze czy się tu wielce nie zadziwisz, gdy słyszysz, że ten człowiek
tak wielu wieków przed przysięciem Chrystusowym żyjący, mowę prowadzi o
Zmartwychwstaniu, tak wiernym językiem; jakim ledwieby się umiało, na-
szych czasów, po tak wielu Koncyljach, po tak wielu Konstytucjach Kościoła
Bożego, o tym artykuł, tak prawowładnie mówić. A rozmawia sobie Iob o
tych rzeczach przyszłych; nie inaczej tylko po Prorocku, y przeto o nich nie
inaczej traktuje, tylko tak jakby przed nim obecne były, jakby za niego się
działy: *wiem że Odkupiciel mój żyje*. A nie sąs to te słowa jego tak pięknie,
żebyś się z nich dnia dzisiejszego tak szczęśliwego, wielce ucieszyć miał? Po-
wtarzajże sobie często dziś też same słowa, jeżeli cokolwiek kochasz twego
Zbawiciela, y mów: *wiem, że Zbawiciel mój żyje*. *Wiem że Odkupiciel mój*
żyje. A jeżeli on żyje, ztem pięknym tytułem Zbawiciela Odkupiciela toć nie
żyje więcej życiem ziemniem, boleściom, niedostatkom, podlegającym, ia-
kie na on czas życie prowadził, kiedy ie, na okup narodu ludzkiego wydawał;
nie takim żyć życiem, nie. Ale żyć życiem, już teraz całe błogosławionym;
jakiego życia nabył, gdy ie od śmierci wskrzesił. Prawda że on, iako powr-
cający, z ostrzeży woyny, zachowanie jeszcze wciela swolin blizny Rán. Ale na-
ciesz ie zachowanie? Podobno że ich nie mógł tak prętko pogoić y wyładzić?
Mógł, mógł, ale ie zatrzymuje na to, abyś widział, iako mu to miło było
cierpieć za ciebie, y odkupić ciebie! Wtych to bliznach wtych, założył swoje
chwate, swóv zaszczyt, swoje pociecha; abyć się pokazał Odkupicielem, y
przeto odkupienia tego chciał mieć z sobą y na sobie znaki. Jakoby to, ani żyć
nie żądał, jeżeliby nie miał ożyć iak Zbawiciel, iak Odkupiciel. A ty zba-
wiony, a ty odkupiony, a ztak wielką miłością jego odkupiony, czy nie ba-
dziesz mu odwdzięczał za to? Thr. 3. 38. *Osadziłeś Panie sprawę Duszy*
mojej, Odkupiłeś życia mego.

II. Uwáž. Ze Iob Święty, na dowód tego że to on w tym tu wyznaniu
wiary mowę prowadził o Chrystusie, a o Chrystusie Zmartwychwstałym, po-
wiedziawszy te słowa: *Wiem że Odkupiciel mój żyje*, przydał wnet te wielką
konsekwencya: *Y dla tego dnia ostatniego z ziemi powstał*. Ztem słówkiem:
dla tego; żyjąca przereczone słowa Iobowe niekórzy Tłumacze. Jeżeli on
z życia Chrystusowego argumentował y wnosil sobie swoje właśne zmartwych-
wstanie; toć nie z życia Chrystusa jeszcze śmiertelnego, nie Chrystusa już po-
zmar-

Na Wielką Noc.

240

zmártwychwstaniu swoim nieśmiertelnego Bo iako Chrystus przez swoje ma-
 ke y śmierć miał wyrabiać nám zbawienie nasze w tym, aby oddałit od nás
 káranie wieczne, grzechom naszym należyte; tak przez swoje zmártwychwsta-
 nie miał wyrobić zbawienie nasze w tym: aby nám wyjednał wieczne dobra,
 choćże siłom naszym nienależyte. Y nie zadáwá mi, że nám Chrystus te do-
 bra niebieskie wystużył téż. meką y śmiercią za nás Bo lubo to prawda, że
 nám wystużył prawo do dóbr niebieskich, ciérpieć mekę za nás; ale nám nie-
 dáł prawa tego, do zażywania tych dóbr; dał nám dopiero to prawo, zmár-
 twychwstawszy; a dał prawo nie do zażywania tyh dóbr wśnietelności ná-
 szey, ale aż po zmártwychwstaniu téż nasz ym. A ponieważ Chrystus iest Głó-
 wa, a my członkami. Col. 1. 19. *On iest Głowa Ciała Kościoła*; przetoż ón
 iako Głowa nasza, nie odkłádał zmártwychwstania swego daléy tylko aż do dnia
 trzeciego; bo to był termin y czas dostateczny, na wyprobowanie iawne, że
 umarł. *trzeciego dnia zmártwychwstanie*, tak lobie Chrystus sám przepowie-
 dział. Mat. 17. 22. My zaś musiemy czekać zmártwychwstania naszego, nie
 aż do dnia trzeciego, ale aż do dnia ostatniego. Ta różnica Chrystusowego y
 naszego zmártwychwstania, nie bez przyczyny. Bo lubo członki podobnéże
 są słońcu y natury, co y głowa; nie przeto jednak powinny się tego domá-
 gać członki, aby wprzeciwnicy y piérzeństwie podobne były głowie. Za-
 czymż sama łamała Słowa wcielonego która wróciła życie Jezusowi, wróci-
 téż y nám życie nasze po śmierci naszey. Bo my nie siła nasza, iak Chrystus
 swa siła zmártwychwstał, zmártwychwstaniem, ale siła Chrystusowa: Rom.
 8. 11. *który wskrzesił Jezusa od zmarłych, ożywił y śmiertelne ciała wasze.*
 Ale cóż? w Jezusie ta siła wskrzeszająca *operatur immediate*, robiła sama
 przez się dla Unii Hypostatycznej w Chrystusie. Ps. 35. *u Ciebie Chryste, iest*
źródło Żywota. Dla Unii tedy Hypostatycznej życie Jezusowe, iak nayprz-
 ta siła Boska Jezusowa, wyrabiała to powtórne życie ciała iego uwielbionego,
 dzęy; y bez potrzeby mu nie odkłádała owę chwálę ciała iego uwielbionego,
 któraby miał Chrystus odebrać od pierwszego zaraz momentu poczęcia Jezusa:
 w jego wzywocie Nayświatszey PANNY. Wnás zaś ta siła Boska wskrzesza-
 jąca, *operatur mediate* wyrobi to zmártwychwstanie nie sama przez się ale oráż
 przez Chrystusa y zasługi iego. 1. Cor. 15. 21. *w Chrystusie wszyscy ożywione:*
mi zostana. A zatym dopiero wien czas skutek swów weźmie ta siła, gdy
 Chrystus JEZUS iako Sędzia wywoła nás z trunien y grobów, ciałom naszym
 rozdávając każdemu z osobna właśną ich zapłatę, a razem wszystkim dnia ie-
 dnego.

dnego, to jest *owego ostatniego*. Dzień ten, im nierychlejszy tym weselszy będzie; gdyż każdy na ten czas sprawiedliwy, tym się bardziej weselić będzie z swego zmartwychwstania do Chwały, im obźerniej widzieć będzie, że i tym więcej ich razem z sobą odbierać będzie. Rozweselayże się ty z moim Chrystusem; ztego, że iemu nayıpierwшему należało zmartwychwstać; ón jest *pięrowodny ze wszystkich umarłych*, którzykolwiek zmartwychwstają Coloss. 1. 18. Zeby ón iako we wszystkim jest głową wszystkich; tak też wpięrszeń; światu uwielbienia przywilej miał nad wszystkich.

III. *Uwáž.* Zeby zmartwychwstanie było prawdziwym zmartwychwstaniem, a nie na pozór tylko, trzeba zeby to zmartwychwstało, co przez śmierć upadło. Przetósz lubo ty dziś widzisz Ciało Chrystusowe piękne, jasne, gładkie, y maiestatu większego niż słońce; przeciesz nie rozumiey zeby to było ciało inne, któreś nie dawno przedtym widział, zezpecone, znadznione, poszarpane na krzyżu. Jest inne wehwałę uwielbienia, ale nie jest inne wnąd turze istotnéy. A tegoć to chciał nauczyć nás Iob Swięty o ciałach Swiętych gdy na ón czas zmartwychwstania, gdy dołożył: y *znowu odzieje się ciałem moim y skóra się moia powłoke*. Bo lubo skóra jego y ciało, prawie zgniło od wrzodów y rân; które iemu ie stoczyły, zżarły y wniwecz zepsowały, jednakże miał te nadzieie y wiare, że mu tósz ciało zdrowe y skóra cała, miała byđz powrócona, ale wnowęy formie, tak zupełnie, iako ie miał nieskażone wpięrszy dzień narodzenia swego. A ieżeli mu má byđz przywrócona tasz sama skóra, nie nieskażona; która iest iakoby prostym odzieniem ciała; iakóž daleko bardziej miało mu byđz przywrócone tósz ciało, tesz wnatrzności, tesz kości, tesz żyły, tesz humory, iako te części, z których się człowiek bardziej składa, niż z samey skóry. Prawdać że Dusza Błogosławiona, na ów dzień, swoje własności wlewałę w ciało, uczyni lotnym iak Duch; iasnym iak słońce; subtelnym y przenikającym, a wiecznie nieśmiertelnym; ale ta odmiana nie stanie się inne ciało wistocie swojej, od tego ciała które przedtym było; ale tylko inne wehwałę nowę, której przed tym nigdy nie miała. 1. Cor. 15. 41. *grzebie się y wsięwa wzemię upadłości, powstanie wehwałę*. A ponieważ, im się kro gorzej obchodził z ciałem swoim, albo dopuszcział trąpić innym ciałem swem dla Boga, aż do ostatnięj upadłęj wgrób; tym chwalebnięjsze potym to ciało zmartwychwstanie; toć ach iak mało masz teraz licować się nad ciałem twoim, y nad jego ruina! Pozwólże teraz, zeby sztukami oddę padaloci, ciało, ieżeli tak Bogu się podobá; albo raczej ty sam odważy się draczyć

drzeczyć ręką własną; mąrtwić y morzyć ciało twoje. Im podobniejszym będzie Panu JEZUSOWI w cierpieniu y ranach; tym mu podobniejszym będzie potym w chwale. Rom. 6. 5. *Ieśli bowiem współwzrępnymi zostaliśmy, w podobieństwo śmierci jego, oraz też współwzrępnymi będziemy w podobieństwo zmartwychwstania jego.*

IV. Uwáž. Ze lubo ta chwala zmartwychwstania, będzie tak szacowna; nie przeto masz się cieszyć że twoje ciało przywróconeci będzie dla odebrania tęj chwały; ale raczēy dla tego się masz cieszyć bardziēy z tēj przyszlēy chwały, że siła tēżże chwały, oczy twoje, dostąpią swego najwyższego Błogosławieństwa, które jest: widziēć JEZUSA Chrystusa w chwale swojej, jego się widzeniem nasycać, z niego ukontentowanie swych oczu braci. Nie mogą te oczy ciała, materyalne byđ wywyższone do tēj mocy, aby mogły widziēć samego BOGA, który szczērym duchem jest; więc też ósz BOGA samego widziēć będą, ile się stał czołwiekiem widzialnym. Ale y to samo, czy nie będzie szczęściem nader obfitym? Otóż to to szczęście oczu błogosławionych, chciał Iob wyrazić, gdy rzekł: *y wciele moim widziēć będę BOGA mego.* BOGA mego, to jest: Sędziego mego, gdyż to słowo Bóg; na tym tu mieyscu, winnēy werzył czytać się *Sędzia*, a nie inny, tylko Sędzia Chrystus JEZUS, albo BOG wciele sędzić mający zmartwychwstałych] które widzieć nie utwierdzą dalszemi słowy Iob Święty: *którego Boga Sędziego Jezusa Chrystusa, widziēć mam, Iá samże, Iá; y oczy moje oglądać go maia. Iá a nie kto inny odemnie, albo zamnie.* Cieszył się wiara y nadzieia przyszłego swego zmartwychwstania Iob, nie dla tego że w tym zmartwychwstaniu, miał widziēć ciało swoje: [tak chorzał teraz, tak zropiałe, zwrzodowaciałe, tak zranione] wykwiatające znowu na ten czas, a jeszcze piękniēy daleko wykwiatające, niż kiedykolwiek przedtym wykwiatało w młodości; nie dla tego się mówił cieszył Iob; ale dla tego: że w tym stanie zmartwychwstania swego, będzie mógł różnemi się zabawiać roskosznemi afektami, widząc Chrystusa; miłośny mu pokłon oddawaiać, z nim się wieselać, jego wychwalaiać; y przeto na wyrażenie tych różnych afektów, to widzenie Chrystusa, różnemi też słowy wyraża, y powtarza: Y prawdę mówiąc, to rozważanie przyszłego widzenia Chrystusa Pana, coć się z Iá, czy nie jest materya obszerna wesela twojego wiekiego? Ty to ty, ty Iámże, samemisz temi twemi oczyma, które teraz masz wczela twóim, patrzeć y zapałować się będziesz przez cała wieczność, na tego JEZUSA; którego gdy BOG pozwolił choć zaraz widziēć y to na

czas.

czas krótki, niektórym Swietym, wchwale lego; iako to na przykład na Górze Tabor; *in extasim* wzachwycenie wpádali. Bedzieszże mógł odtąd temleż oczyma twemi chcieć zapatrować się wiecý na te podłe marności świata tego? Ey zachowuy ie zachowuy, na zażywanie widzenia daleko zácnieyszego, a y ty rész, mów z lobem, że pragnianie twoie iest to: widzieć JEZUSA, y ta twoia wierna nadzieia: *złożona iest ta nadzieia moja wsercu moim*. Wszak wiész że serce, iest to szkatułka w któręý się chowaią kleynociki najmilszych iakich zamysłów, wręý tedy skrzyneczce, wsercu twoim, chowayże te droga perle, nadzieie zmártwychwstania. A kiedy cie złe przygody życia tego trápia, umiędzy się nie ratować na twoie pocieche; y mów sobie: że te przygody złe, za nic to, względem tych dóbr, na które sobie niemi zarabiáš. Rom. 8 19. *Nie sa zarówno godne cierpliwości życia tego doczesnego, do przyszłęý chwátý, która się obiawi w náś.*

Kóniec Piérwszýý Części. Na większa PANA BOGA Naszego Chwále, y Duż Bogomyślnych iak nayobfitże Zbawienie, Amen.



Gg

REIESTA



REIESTR PIERWSZY.

Wedle porządku Pisma Bożego, tych mieysc, zktórych się
brał argument MEDYTACYI wtęy piérwzhey Części położonych.

Wedle tłumaczonéy Biblii na Polskie,

od X. JAKUBA WUYKA S. J.

Z Tobiąsza.

1. R. 2. 18. Jesteśmy Synowie Świętych, y Zywota onego czekamy, któ-
ry BOG dá tym, którzy *wiary swęy* nigdy nie odmiéniają od niego.
XX. Marca.
2. R. 4. 14. Pysze, nigdy *w* myśl twoję, ani *w* słowie twoim, panować nie!
dopuszczaj; bo od nię początek *w*szystko zatracenie. *XIV. Marca.*
z Joba.
3. R. 16. 23. Oto krótkie lata młaości, a *ide* ścieżka, która *się* nie wróci.
VI. Lutego.
4. R. 19. 25. Wiem iż Odkupiciel mój żyje, a *w* dzień ostateczny powstanie
z Ziemi, y zaś obleczon będzie *w*skóre moie, y *w*iele moim oglądam BO-
GA mego; którego uyrzćć mám lá istny, y oczy moje oglądaia, a nie inny:
schowana jest ta nadzieia *w*zanadrzu [albo *w* sercu] moim. O tym Medy-
tacya *na Wielkanoc.*
5. R. 21. 13. Prowadzą *w* dobrach, dni *swoie*; a *w* e mgnieniu oka, do pie-
kła zstępują. *XVIII. Lutego.*
6. R. 22. 17. Mówili Bogu, idź precz od nás; a iakoby nie mógł nic uczy-
nić *Wszchemogacy w*ażyli go: a przecie On napęłnił był Domy ich Dobra-
mi. *X. Stycznia.*
7. Dáł mu Bóg mieysce do pokuty; a ón go źle używá, na pycha. *XXI.*
Lutego.
8. R. 31. 14. Co czynić będzie, gdy Bóg na sąd powstanie? a gdy spytá, co
mu odpowiem? *III. Marca.*
9. R. 33. 27. Zgrzészylem y *práwdziwie* wykroczył, a iakom był godzien
nie odnieść? *XIV. Lutego.*

z Psalmów.

Pisma Bożego.

z Psalmdw.

10. Ps. 21. 12. Bogiem moim tyś jest, nie odstępuy odemnie; albowiem utrą-
pienie bliskie jest, bo nie masz ktoby ratował. *I. Marca.*
11. Psal. 39. 5. Błogosławiony maż, którego nadzieia jest Imię Pańskie; a
nie oglądał się na marność, y na szaleństwa omyłne. *I. Stycznia.*

z Ksiąg Przypowieści.

12. Rozdz. 4. 11. Poprowadze cie ścieżkami prawości, któremi gdy pój-
dziesz nie będą ściśnione kroki twoje; a bieżąc, nie będziesz miał obrzyd-
li. *XXXI. Marca.*
13. R. 4. 19. Droga niezbodźnych ciemna; nie wiedzą gdzie upadną. *XXVI.
Stycznia.*
14. R. 7. 4. Mów mądrości: Siostra moja jesteś; a Krostropność nazywaj
przyjaciółką twoją, aby cie strzegła od obcy niewiaśły y od cudzy; która
słowa swoje łagodnemi czyni. *VII. Marca.*
15. R. 14. 13. Smiech będzie zmieszán z żałością; a koniec wesela, smutek
posiadá. *XV. Lutego.*
16. R. 21. 5. Myśł duzego, zawsze wdostarku. *II. Marca.*
17. R. 23. 18. W Boiaźni Pański, trwaj przez cały dzień, bo będziesz
miał nadzieję na końcu [przy skonaniu] *VII. Stycznia.*
18. R. 29. 21. Kto wroskoszy zmlodu chowá słuę swego, potym go dozná
króbrnego. *XIII. Lutego.*

z Ekklezyastesa.

19. R. 11. 3. Jeśli upadnie drzewo na południe, albo na pułnocy, na którym
kolwiek mleyseu upadnie, tam będzie. *IV. Stycznia.*
20. R. 12. 5. Pójdzie człowiek do Domu Wietczności swej. *XXVIII. Stycz-
nia.*

z Ksiąg Mądrości.

21. Wierni w miłość, prześlana z nim. *XVI. Stycznia.*
22. R. 9. 6. Choćby rész był kto doskonały, między Synmi człowieczemi;
jeśli nie będzie w nim Mądrość twoja [Boże!] za nic nie będzie poczyta-
ny. *XI. Stycznia.*
23. R. 14. 9. Bog zarówno nienawidzi, niezbodźnika y niezbodźność jego.
IX. Lutego.

Z Ksiąg Ekklezyastyka.

24. R. 1. 29. Aż do czasu znieść ciępliwý, a potym oddanie wdzięczności.
XXIII. Stycznia.

Reiêłtr 1.

25. R. 1. 4. Wszystko co na cie przydzie przyjmuy. a w boleści trwáy; y w uniżeniu twoim miéy cêrpliwość. Bo złoto y srebro ogniem bywá próbowane, a ludzie przyjemni w piecu utrąpienia. *IX. Marca.*
26. R. 18. 27. Człowiek mądry we wszystkich rzeczach, obawiać się będzie a we dni złości, będzie się strzegł gnuśności. *VIII. Lutego.*
27. R. 18. 31. Jeśli pozwolisz duszy twoiéy, żądy iéy, wystawi cie na radość nieprzyjaciółom twoim. *XV. Stycznia.*
28. R. 27. 4. Jeśli się nie będziesz w Boiaźni Pańskiéy ustawicznie trzymał; prętko będzie dom twój wyrócony. *XVI. Lutego.*
29. R. 33. 23. We wszystkich sprawach twoich, miéy sám zwiérzchność. *XXVII. Marca.*

z Izaiásza.

30. R. 3. 12. Ludu mój! którzy cie Błogosławionym zowią, ci cie zwodzą, a drogę chodu twégo rozkopią. *XXII. Lutego.*
31. R. 32. 18. Będzie lud mój siedział wpiśkności pokoju, w przybytkach ufności, y w odpoczynieniu bogatym. *XXVIII. Marca.*
32. R. 33. 14. Któż zwás będzie mógł mieszkać z ogniem pożerającym? *V. Marca.*
33. R. 48. 17. Já pán Bog twój, który cie ucze pożytecznych rzeczy. *II. Stycznia.*

z Jeremiásza.

34. R. 8. 6. Pilnowałem y słuchałem, nie masz żadnego, któryby za grzech swój pokutował, mówiąc: cóżem to uczynił? *III. Lutego.*
35. R. 13. 16. Dajcie P. Bogu waszemu chwałę, nim się zaćmi, y nim się otrąca nogi wasze o góry ciemne. *XXVII. Lutego.*
36. R. 31. 3. Miłością wieczną umiłowalem cie; dla tego przyciągałem cie, litując się. *XIX. Lutego.*

Z Threnów Jeremiásza.

37. R. 3. 22. Miłosierdzie Pańskie! żeśmy nie zniszczeni! *XXII. Marca.*

Z Ozeásza.

38. R. 9. 10. Stali się obrzydłemi, iako to, co miłowali. *IV. Lutego.*
39. R. 10. 6. Zawstydzon będzie Izrael, w swéy woli. *XXIX. Marca.*
40. R. 12. 6. Miłosierdzia y Sadu przestrzegay; a miéy nadzieję w Bogu twoim im zawždy. *XXIV. Stycznia.*

Z Micheásza.

Pisma Bożego.

Z Micheášza.

41. Rozdział 6. 8. Pokáže tobie człowiecze, co jest Dobro; y czego Pán chce po tobie? zaiste, żebyś czynił sad, a miłował miłosierdzie, y zpilność, ciał chodził z Bogiem twoim. XXI. *Marca.*

42. R. 6. 14. Uniżenie twoje, wpośazodku ciebie. IV. *Marca.*

Z Habakuka.

43. R. 2. 3. Ukáže się na końcu, y nie skłamá. Jeśliby odwrócił, oczekł; way go, bo przychodzący przyjdzie, a nie zamieszka. II. *Lutego.*

Z Malachiášza.

44. R. 1. 14. Przeklęty zdradliwy, który má w Trzódze swoiý samca, a uczy: niwszy ślub, ofiaruie ułomne Panu! bom já, Król wielki; mówi Pán Zaiste! pów. VIII. *Stycznia.*

Z Mateusza Świętego.

45. Rozdz. 12. 32. Ktobykolwiek rzekł słowo, przeciwko Synowi Człowie: czemu, będzie mu odpuszczono; ale ktoby mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono, ani w tym wieku, ani w przyszłym. XI. *Marca.*

46. R. 16. 26. Cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszytek świat zyskał, a: na duszy swéj szkoda podiał! XXVI. *Lutego.*

Z Marka Świętego.

47. R. 12. 33. Miłować bliźniego, jako samego siebie, więcý jest nad wszystko: całopálenia y ofiary. XXIX. *Stycznia.*

48. R. 13. 33. Patrzenie, czuwanie, a módlcie się, bo nie wiecie, kiedy czas: będzie. XI. *Lutego.*

Z Lukášza Świętego.

49. R. 6. 24. Biada wám Bogáczom! bo macie pociechę waszą. XX. *Stycznia.*

50. R. 6. 25. Biada wám, którzy się teraz śmieiecie! bo będziecie narzekać y płakać. III. *Stycznia.*

51. R. 12. 5. Bócie się tego, który gdy zabije, má moc wrzucić do piekła. Zaiste wám powiadám, tego się bócie. XXII. *Stycznia.*

52. R. 12. 20. Szalony! téy nocy, dusze twéy upominają się u ciebie; a to, coś nagotował, czyż będzie? XVI. *Marca.*

53. R. 13. 24. Uśnućcie, abyście weszli, przez ciasną fórtkę. Bo powiadám wám; że ich wiele, będą chcieli wnieść a nie będą mogli. XII. *Stycznia.*

Rejestr 7.

54. R. 16. 15. Co jest u Ludzi wyniosłego, obrzydłość jest przed Bogiem.

xii. Lutego.

55. R. 21. 19. Wcierpliwości waszcy, otrzymacie Dusze wasze. *xxx. Stycz.*

56. R. 21. 36. Czuycesz modłać się na każdy czas, abyście byli godni usłyszeć tego wszystkiego, co przyjsię má; y stanąć przed Synem Człowieczym. *xxiv. albo xxv. Lutego.*

Z Jana Świętego.

57. R. 3. 16. Tak Bog umiłował świat; że Syna swego Jednorodzonego dał.

xxv. Marca.

58. R. 13. 1. Wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca; umiłował swych, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował. *Na Wielki Czwartek.*

59. R. 13. 35. Po tym poznają wszyscy, żeście Uczniami moimi, jeśli miłować będziecie jeden ku drugiemu. *xxxi. Stycznia.*

Z Listu S. Pawła do Rzymian.

60. R. 2. 4. Nie wiesz, iż Dobroć Boża, ciebie ku pokucie przywodzi?

viii. Marca.

61. R. 8. 16. Tenże sam Duch, świadectwo daje Duchowi naszemu, iż jesteśmy synami Bożymi; a iehć synami, tedy y dziedzicmy. Dziedzicamić Bożemi, a wspólni dziedzicami Chrystusowemi; iehć jednak współcierpiemy abyśmy téż spólni byli uwielbieni. *xxiv. Marca.*

62. R. 10. 12. Tenże Pán wszystkich, Bogaty na wszystkie, którzy go wzywają. *ix. Stycznia.*

63. R. 11. 22. Obączże Dobroć y łgość Bożą. Przeciwko tym którzy upadli, łgość. A przeciwko tobie, Dobroć Bożą, iehćbyś trwał w Dobroci. Inaczey, y ty będziesz wyciarty. *xxiv. albo xxv. Lutego.*

64. R. 12. 1. Proś za was, przez Miłosierdzie Boże: abyście wydawali ciała wasze, Ofiarą żywą, Świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbą waszą. *vi. Marca.*

65. R. 13. 13. Iako wednie uczciwie chodźmy, nie wbiśniadach y pijaństwach; nie w łozach y niewstydliwościach; nie w zwadzie y zazdrości. Ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa; a starania o ciełe nie czynicie w podobieństwach. *x. Lutego.*

Z Listu

Pisma Bożego.

Z Listu I. do Koryntyan.

66. R. 6. 19. Azá nie wiecie, iż nie jesteście swoi; abowiemście kupieni za: płata wielką. *xv. Marca.*
67. R. 9. 24. Czy nie wiecie, yż ci którzy wzawód biegaia, acz wszyscy bie- ża, ale jeden zakład bierze: tak bieście, abyście otrzymali *xviii. Marca.*
68. R. 10. 12. Kto mniemá, żeby stał, niech patrzy aby nie pádł. *xiv Sycznia*
69. R. 10. 21. Nie możecie byđz uczestnikami stołu Pańskiego, y stołu czar- towskiego. *xviii. Sycznia.*

Z Listu II. do Koryntyan.

70. R. 4. 17. To które teraz jest, przeciotko przemijające, y lekkie nasze utrąpienie, nader na wysokość, wáge chwały wiekuištá, w nás sprawuie. Gdyż my nie upatrujemy tego, co widzieć, ale czego nie widzieć. Abowiem rzeczy które widzimy, są doczesne, a których nie widzimy, są wieczne. *xiii. Marca.*

Z Listu do Galatów.

71. R. 1. 10. Czy szukám, abym się ludziom podobáł? ieślibych się jeszcze ludziom podobáł, niebyłbych sługą Chrystusowym. *xii. Marca.*
72. R. 2. 20. w Wierze żyje Syna Bożego, który mnie umiłował, y wydał samego siebie za mnie. *xxi. Sycznia.*
73. R. 3. 24. Którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali, znamiętnościá: mi y pożądliwościami. *xvii. Marca.*
74. R. 5. 25: Ieśli żyjemy Duchem, Duchem y postępujemy, nie stawiamy się chciwi próżnéy chwały, iedni drugich drážniąc, iedni drugim zayrzając. *vii. Lutego.*
75. R. 6. 14. A já, nie day Boże abym się chlubić miał, iedno w krzyżu Pa- na naszego Jezusa Chrystusa; przez którego mnie świat ukrzyżován, a já światu. *i. Lutego.*

Z Listu do Filipensów.

76. R. 2. 8. Sám się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci: ci krzyżowcy. Dla czego y Bog wywyższył go, y darował mu Imię, któ- re jest nad wszelakie Imię. *Na Wielką Sobotę.*
77. R. 2. 21. Wszyscy, co swego ich jest szukaia, nie co jest Jezusa Chrystuś *ja. xix. Marca.*

Hh

Z Listu

Reiſtr I.

Z Liſtu do Kołoſan.

78. R. 3. 17. Wſztko cokolwiek czynicie wſtowie abo wuczynku, wſzyt-
ko w imię Pana Ieżufa Chryſtuſa, dziękując Bogu y Oycu przezeń. XVII.
Lutego.

Z Liſtu I. do Tymoteuſza.

79. R. 1. 15. Wierna mowa, y wſzelkiego prziwiecia godna, iż Chryſtus Ie-
żus przyszedł na ten ſwiat, grzeſzne zbawić, z których tam ieſt pierwſzym;
Ale, dla tego miłofierdzia doſtąpił, aby naprzód we mnie okazał Ieżus
Chryſtus wſzelaką ciętpliwość. XXV. *Sycznia.*
80. R. 6. 10. Korzeń wſzego złego ieſt chciwość; który niektórzy pragnąc,
pobłądzili od Wiary, y wukłali ſie w wielę boleści. XXX. *Marca.*

Z Liſtu II. do Tymoteuſza.

81. R. 2. 5. Który na placu ſie potyká, nie bierze wieńca, ażeby ſie przystoy-
nie potyká. XXIII. *Lutego.*

Z Liſtu do Zydów.

82. R. 6. 7. Ziemia, która częſto deſzcz na ſie padający piie, y rodzi ziele
użyteczne tym, przez które bywá iprawowana, bierze błogoeſławieństwo
od Boga. Lecz która rodzi cięrnę y oſty, odrzucona ieſt, y bliſka przekle-
ſtwa, który koniec na ipalenie. XXVI. *Marca.*
83. R. 10. 28. Ktoby Zakon Moyzeſzów wzgardził; bez wſzelkiego miłof-
ierdzia za ſwiadeſtwem dwu, abo trzech, umierá. Iakóž mniemácie da-
leko ſroźsze zaſłuży kárania; ktoby Syna Bożego podeptał, y Krew Teſta-
mentu, przez którą był poſwiecony, pokáliná bydź rozumiał, y Ducha
Łaski zelżył? XIII. *Sycznia.*
84. R. 12. 1. Złóżywszy wſzelaki ciężár, y grzech który náſ zewsząd obſtra-
pił, wciętpliwoſci bieżny do boju, nám wyſtawionego; patrząc na Ieżusa
Przodka, y Końcowciela Wiary; który mając przed ſobą weſele, podiał
krzyż wzgardziwszy ſromotą. V. *Lutego.*
85. R. 12. 3. Uwážajcie tego, który takowe przechwieństwo od grzeſzni-
ków podeymował przeciw ſobie; abyście nie uſtawiali oſłabiáwszy na du-
szach waszych; boście ſie ieſzcze aż do kwie nie zaſtawili, walczyć prze-
ciwko grzechowi. XIX. *Sycznia.*
86. R. 13. 14. Nie mámy tu miasta trwającego, ale przyſzłego ſzukamy, XX
Lutego.

Z Liſtu

Pisma Bożego.

Z Listu S. Jakuba.

87. R. 1. 2. Za wszelką radość poczytacie Bracia moi, gdy rozmaite pokusy wpadniecie. XXVIII. *Lutego.*
88. R. 1. 3. Doświadczenie Wiary waszêy, sprawuje ciêrpliwość; a ciêrpliwość ma doskonały uczynek. XXIX. *Lutego.*
89. R. 1. 12. Błogosławiony mąż, który zdzierzywa pokusę: bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym, którzy go miłują. XVII. *Stycznia.*
90. R. 3. 15. Nie chciejcie się chlubić, y kłámcami byđź przeciwko prawdzie: abowiem nie jest, ta Mądrość zgóry zstępująca; ale ziemská, cielesná, diabelská. XXVII. *Stycznia.*
91. R. 4. 4. Ktobykolwiek chciał byđź przyjacielem tego świata, stawá się nieprzyjacielem Bożym. XXIII. *Marca.*
92. R. 4. 6. Bóg, pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dává. V. *Stycz:*
93. R. 4. 14. Cóż jest żywot wasz? para jest okazująca się na mały czas, a potym zniszczona będzie. IX. *Stycznia.*

Z Listu I. S. Piotra.

94. R. 2. 24. Grzechy nasze, łám na ciele łwym nosił na drzewie; abyśmy umarwszy grzechom, żyli wśprawiedliwości. *Na Wielki Piątek.*

Z Objawienia S. Jána.

95. R. 3. 11. Oto idź rychło, trzymay co masz; aby żádem nie wziął korony twoięy. X. *Marca.*

R E I E S T R II.

Pryncypalnieyszich Matervi, które się traktuią wtęy piêrwiszey Części.

A.

- Adama y Anioła piêrwszy grzech wczym podobny, wczym różny?* 14. *Marca.*
Affekt do grzechu nawzrôdliwszy grzesznikowi. 11. *Marca.*
Amlicya jak ient obrzyliwa Bogu! 12. *Lutego.*
Aniołcw liczba większa niż ludzi wszystkich, którzy byli, są, y będą. 12. *Febr.*
Aniołowie żli jaká pycha upadli? y czym się grzech Anielski różni od Adama,
wego? 14. *Marca.*
Atazm rodzi się zchuci bogaćtw. 30. *Marca.*

B.

- Bać ſie o ſiebie, włafna wszystkim ſprawiedliwym.* 14. *Stycz.* 8. 16. 24. *Lute*
go. 10. *Marca.*
- Batwochwalfwo* zrodzone od chrci upodobaniſia ludziom. 12. *Marca.* n. 3.
- Rodzi ſie zlakomſtwa.* 30. *Marca.*
- Bezbożny bogaty,* raczêy użalenia godzien, niſz zazdroſci. 9. 20. *Stycznia.* 4.
12. 15. 18. 21. *Lutego.* 16. *Marca.*
- Bliźniego* wiakim ſenſie kochać iſk ſiebie ſamego? 29. *Stycznia.* n. 5.
- Błogoſławieństwo* wniebie, obſiſzſze nad zaſługi. 26. *Lutego.* 13. *Marca* zgo?
rowne wszystkim. 10. *Marca.* n. 5. nikomu go nie dadzą bez pracy. 12.
17. *Stycz.* 23. 28. *Lut.* 9. 10. 13. 20. 24. 28. *Marca.* Czekać na nie
uſławicznie mamy. 20. *Lut.* 20. *Marca.* Ieſt dziedzictwem naszym, ale
różnym od ziemſkiego. 20. 24. *Marca.* Czemu ſie zowie życiem? 20.
Marca. n. 5. czemu korona żywota? 17. *Stycznia.* czemu ſpoczynkiem
bogatym? 28. *Marca.* n. 4.
- Boga* mamy chcieć nie ſami chwalić. 19. *Marca.*
- Bóg* Nauczycielem na modlitwie. 2. *Stycznia.* Iak żada bydź proſzonym! 6.
Stycz. czemu przecie podczas niewyſłuchywa? choć on ſam Bogatym wda-
rowaniu. *Tamże.* Iak ſzczodry w odpłacie? 26. *Lutego.* 13. *Marca.* Iak
wielec ludzi miłuje? 19. *Lutego.* 15. *Marca.* Dobra od Boga obiecane, iak
wielec ſie różni, od dobr obecanych od ſwiata! 23. *Marca.* Bogu ofiaro-
wać ciało naſze, iak Hoſtyą. 6. *Marca.* wiakim ſenſie Bog zowie ſie ſuro-
wym? 24. *Lutego.*
- Bogaci,* tym Bogu niewdzięcznicyſi. 10. *Stycznia.* Iak mało, bogactw im za-
zdroſcić trzeba! 20. *Stycznia.* 18. *Lutego.* 16. *Marca.* Iak głupt, że ni-
umieją dobrze zażyć ſwych bogactw! 16. *Marca.* n. 2.
- Bogactw* chciwość rodzi Ateizm. 30. *Marca.* zbytnie miłowane, iak ciężko
ſzkodzą! pożyteczne ſą, gdy na iakmużny rozdane; tamże. *Pattz!* Dobra
ziemskie.
- Boiaźń* Boża, iakie skutki má wnaſ ſprawić? 7. *Lutego.* oteyże enocie. 7. 11.
14. 22. *Stycznia.* 16. *Lutego.*
- Boiaźń* niewolnicza ku Bogu, czym różna od Synowskię czyſtłę? 22. *Stycz.*
n. 4. Bydlące życie, rodzi Ateizm. 30. *Marca.*

Nauk Duchotwanych.

C.

- Chrystus codzienny Nauczyciel.** 1. *Stycznia.* Iak wiele w nim ufać mamy! 1. 21. *Stycz.* Przykładem jego, zachęcać się mamy, do cierpienia. 19. *Stycz.* 5. *Lutego.* Oblać się w Chrystusa, co to znaczy. 10. *Lut.* 27. *Marca.* n. 4. dał przykład upokorzenia się siebie. 12. *Lut.* n. 4. Teraz jest naszym Patronem. 3. *Marca.* najwierniejszym przy śmierci on będzie przyłacielem. 1. *Marca.* n. 4. zupełnym Panem naszym, że nas a iak dziwnie odkupił! 15. *Marca.* Iak ich mało Chrystusowi służy bez interesu! 19. *Marca.* Tak nas ukochał, że nas w półdziedzicami mieć chciał. 24. *Marca.* n. 3.
- Chrześciana zabawa codzienna** być má, oczekiwanie życia przyszłego. 20. *Lutego.* 20. *Marca.* Ich grzechy, cięższe nad niewiernych. 13. *Stycz.* miłość wzajemna, to znamie chrześciana. 31. *Stycznia.* Iak słabi w wierze, są teraz chrześcianie! 28. *Lutego.* Czemu tak wiele bywa potępionych? 11. *Marca.* n. 5.
- Chwała Boska** má być końcem wszystkich spraw naszych. 17. *Lut.* 27. *Marca.* Niektórzy swoje interesa pokrywają płaszczem chwały Boskiej. 19. *Marca.* Chwały Boskiej iako się strzedz trzeba! 22. *Lutego.*
- Ciało** iak podbić duchowi? 4. *Lutego.* 17. *Marca.* nie trzeba go słuchać. 7. *Marca.* poniewolniczu się nim obchodzić trzeba. 13. *Lutego.* Bogu ie, iak Hostya ofiarować. 6. *Marca.*
- Cieleśność** rodzi Ateizm. 30. *Marca.* wiarę zwyciężać iak. 7. *Marca.*
- Cierpienie,** rzecz má być najpożądniejsza na ziemi. 17. *Stycz.* 28. *Lut.* 11. 13. *Marca.*
- Cierpliwosć** iak potrzebna! 23. *Stycz.* 5. 29. *Lut.* wielka nám chwaleć wnieć bie rodzi. 20. *Marca.* czym się lob do nię zachęcał? 18. *Marca.*
- Cudze** wracać iak cięszko! 30. *Marca.* n. 4.
- Czas** iak wielce szacować! 6. *Lutego.* źle zażyty od złych. 20. *Lutego.*
- Człowiek,** łam nie łwóy ale Chrystusów. 15. *Marca.* Grzechem przemienia się wbeśya. 4. *Lutego.* iak głupi, gdy ludzi przykładá nad Boga! 1. *Marca.* albo w nich ufa! 1. *Stycz.* gdy się ludziom podobać chce, iak sobie szkodzi! 12. *Marca.* Ludzkę chwałę nie má sobie szacować. 22. *Lut.* kiedyli może ludziom chwałęnie się podobać? 12. *Marca.*
- Czynność** potrzebna każdemu chrześcianinowi. 11. 24. *Lutego.*
- Czyścić,** wywodzi się przeciw Heretykom. 11. *Marca.* n. 5.

D.

Diabeł wiele dusz łakomstwem łowi. 30. *Marca*. Panem ledynowładnym staie ſie grzeſzników. 26. *Lut.* n. 4. czemu ſie podczas nazywá człowiekiem?

1. *Marca*. n. 4.

Dobra ziem'kie godne ſaméy pogardy. 1. 9. 20. 27. *Stycznia*. 1. 12. 15. 18. 20. 26. *Lut.* 13. 16. 20. 23. 30. *Marca*. Uczy ſprzeciwiać ſie Ewangelii. 30. *Marca*. iak wielce róſne od dóbr obiecanych od Boga! 23. *Marca*.

Dobrodzieſtwa boſkich grzeſznicy nie uznaiſ. 10. *Stycznia*.

Dobrowolna niewiadomość nieumuleysza grzechów. 11. *Marca*. n. 4.

Dom naſz prawdziwy, ieſt Dom wiecznoſci. 28. *Stycznia*.

Duch zawsze ſprzeciwia ſie ciału. 29. *Marca*.

Duchów złoſliwych trzech: próżna chwála, gn.éw, zazdrość. 7. *Lut.* n. 2.

Duchowi często bardziéy ſiebie kochaią niſz lezula. 19. *Marca*. óni oſobliwie podlé: gaią próżn. chwále, gn.éwowi, y zazdroſci. 7. *Lutego*. nie wſzyscy ſą m. żnemj w Duchu. 2. *Marca*. n. 2. Czemu nie zawsze ſą lednegosz ducha? 20. *Marca*. n. 4. Iak błogoſławieni y wżyciu, y przy y po ſmierci! 28. *Marca*.

Duſanie złe iak zwycięſzać? 24. *Lutego*.

Duſze włáſna, wzbawieniu ubespieczac trzeba, pomysłnym ſpoſobem. 30. *Stycznia*, 26. *Lutego*. 9. *Marca*. A iak przecie mały ſzacunek iéy! 29. *Lut.* n. 4. trzeba iéy ſtrzedz, iak dobra lezusowego. 15. *Marca*. n. 5. Iak podlé ſie ſtaie przez grzech! 4. *Lutego*.

G.

Gardzić pogarda náſ, Chryſtus náſ uczy. 5. *Lutego*.

Głupim ieſt kaſzdy łakomy. 16. *Marca*. n. 2.

Głupſtwa życia złego, dopiero w piekle zli uznaią. 26. *Lutego*.

Gn.éw iak ſzkodliwy! 7. *Lutego*. z trzech duchów złych, ieden. tamſe.

Grzechy chrzeſcián cieſzſze nad niewiernych. 13. *Stycz.* wczym grzech Anieł ſki podobny albo róſny od Adamowego? 14. *Marca*. Grzechy choć małe, iak wielkie złe! 11. *Lutego*. 15. *Stycznia*.

Grzech ſmiertelny, iak Bogu obmierzły. 9. *Lut.* Trolaki ieſt: zułomnoſci, znie. wiadomoſci, zezłoſci. 11. *Marca*. wiak. ſzpetnoſć odmiénia człowieka! 4. *Lutego*. Śmierć na człowieka wyzywá. 31. *Marca*. n. 4. ſwym ci.żarem do piekła popychá. 18. *Lut.* iak króluie w náſ? 11. *Marca*. póki niepoznany, pó-

Nauk Duchownych

ty niewzbrzydzone. 3. 27. *Lutego*. 26. *Stycznia*. Iego sprawy, czemu się zo-
wają nocne? 10. *Lutego*. Patrz: káranie po grzechu.
Grzesznicy w ciemnościach żyją. 16. *Stycz.* 10. 11. *Lut.* w piekle dopiero otwie-
rają oczy na złego swego uznanie. 26. *Lut.* samochcąc w piekło leca. 4. 26.
28. *Stycz.* 18. 21. 16. *Lut.* 3. 8. *Marca*. Mordują się podczas dla porępienia.
26. *Lut.* Wiercy ich grzechy ze złości. 11. *Marca*. Iak plugawemi sami wso-
bie! 4. *Lut.* Iak przed Bogiem! 9. *Lut.* Stała się ziemia przeklęta. 26. *Marca*.
Iak ich Bóg wytrzymuje! 10. *Stycz.* 14. 21. *Lut.* 3. 8. 22. *Marca*. Wszyscy
mogą się nawrócić byle chcieli. 25. *Stycz.* Iakie pokuty ciała trzeba czynić
grzeszącym? 6. *Marca*. Iak szaleni co grzechy ponawiają! 22. *Mar.* Śmiech
ich nigdy nie jest szczery. 15. *Lut.* przy śmierci obraca się w gorzki lament.
1. *Marca*. po śmierci ciężko káranie ten śmiech. 3. *Stycz.* Grzesznicy Dobro-
dzieństw Boskich nie uznają. 10. *Stycznia*. Patrz: ślepotą grzeszników

I.

Iedność, Iak nám potrzebna! 31. *Stycznia*.
Imię Iezusowe. 1. *Stycznia*. Imię Świętego (sprawiedliwym prawdziwym nada-
ne. 20. *Marca*.
Intencya dać walor (sprawow powiérzchowny. 29 *Stycznia*. 17. *Lut.* 17. 27
Marca.
Iob czym się zachęcał do cierpienia? 28. *Marca*.

K.

Káranie po grzechu, cięzsze Iam nietylchlejsze. 20. *Stycz.* 18. *Lut.* 3. 16.
Marca. czemu nie nagle na nás padá? 8. *Marca*. zwyczajnie Iakie Iaki
grzech. 3. *Stycznia*. 15. 18. *Lutego*. 16. 26. *Marca*.
Kawalerowie nic honoru nie tracą, gdy się nie męczą. 17. *Stycznia*.
Koniec obywateli nade wszystko uważać y przekładać. 11. 27. *Stycz.* 26. *Lut.* 7.
Marca. Końcem wszystkich spraw naszych, má być chwála Boska. 17. *Lut.*
17. *Marca*.
Krzyż Chrystusow powinien być chluba naszą. 1. *Lutego*. 17. *Marca*.

L. Ł.

Łokamstwo, rodzi Ateizm. 30. *Marca*.
Łaska Boska Iak potrzebna do dobrego! 4. *Stycznia*. 26. *Marca*. Ięty moc. 31.
Marca. Bóg Ięty nikomu nie umyka, kto onie prófi. 6. *Stycznia*. 10. *Marca*.
Ufność w Bogu obficie się nabywa 24. *Stycz.* 2. *Lutego*. y pokora 5.
Stycznia. codziennie Ię pomnázać. 2. *Marca*.
Lenistwo

Leniſtwa wſtuzbie Bożey zwyciezać czaſu oſchłoſci. 10. Marca.

M.

Madrość prawdziwa którall? 11. 27. Stycz. 7. Marca. Czym ſie różni od roſtropnoſci? 7. Marca.

Madrość ſwiatowa iak przeciwna Boſkię? 27. Stycz. 23. Marca.

Medytacya ieſt iſkołą w któręj naſ Chryſtus naucza. 2. Stycz. Obecnego ſobie na nięj uſtawicznie ſtawiać Chryſtusa. 19. Stycz. 5. Lut. ku praktyce y wykonaniu ią kierować. 2. Stycz. patrz: *Modlitwa*.

Meka Chryſtufowa. 13. 21. Stycz. 1. Lut. rozmyſlaniem ięj, mamy ſie zapalać do cierpienia. 19. Stycz. 5. Lut. 15. 17. 24. 25. Marca. Medytacya oſobna na wielki Piątek y na wielką Sobotę.

Mieſopuſty wielkię oſtrożnoſci potrzebuia. 8. Lutego.

Miłość Boſka ku człowiekowi przedziwna. 19. Lut. 25. Marca. nie upatruie zaſługi ale ią nadać. 10. Lutego.

Miłość ku Bogu nie upatruie włáſnego intereſu. 19. Marca. wypędź boiaźń niewolniczą, ale nie boiaźń czyſtą ſynowską. 22. Stycznia. n. 4. 8. Lutego. znać po nięj prawdziwych Synów Boſkich. 24. Marca. ięj proba, zgadzać ſie z wolą Bożą. 16. Stycznia.

Miłość ku bliźniemu, iak miła Bogu! 29. 31. Stycz. 21. Marca. iak zámne o tym przykázanie! 29. Stycz. Cnotą ieſt chreſcianom włáſną. 31. Stycz. nie czeka aby poſtrzedz potrzeby bliźniego. 21. Marca. n. 3. iako ięj na być? 31. Stycznia.

Miłoſierdzie Boże, má ſie uważać ilć złączone ze ſprawiedliwoſcią. 24. Lut. iak ciérpliwe w wytrzymaniu złych. 10. Stycznia. 14. 21. Lut. 3. 8. 11. Marca. Y w Wołaniu ich do pokuty. 25. Stycz. 8. Marca. Nie wytrzymie tész nieſkończonemi rezami. 8. Marca. n. 3. Przeciw niemu, wielb gréſzy. 21. Lut. 8. marca.

Miłoſierne uczynki iak miłe Bogu. 29. Stycznia.

Młodzianom, Ciało iak Hoſtya Bogu przez czyſtość ofiarować należy. 6. Marca.

Modlitwa iak ſkuteczna przed Bogiem! 6. Stycz. czemu ięj Bóg czaſem nie wyſłuchá? tamże. iak powinna być uſtawiczna? 11. Lut. potrzebna każde go czaſu aby nie wpaść w pokuſę. 24. Lut. nie odrzuca ſzrodków do uprzązienia. 24. Stycz. 11. Lut.

Nauk duchownych.

N.

Nabożeństwa upodobane; nie maia się przekładać nad przykazane. 8. *Stycznia*.
Natóg zkąd się rodzi, czy do dobrego, czy do złego? 29. *Lut.* iak silny jest przy śmierci. 4. *Stycznia*.

Natchnienia Boskie wzgardzone iak szkodliwe? 26. *Marca*.

Nauki Chryłusowe światowym iak przeciwnie! 27. *Stycz.* 1. 12. *Lut.* 23. *Marca*.

Dla nawrócenia, Bóg grzêsznikom wytrzymuie. 8. *Marca*.

Nawrócenie troiakie. 9. *Marca*.

O Najświeższym Sakramencie Medytacya na *Wielki Czwártek*.

Niebo, dziedzictwem záciiyszym niż ziemskie. 24. *Marca*.

Niecierpliwosć iak szkodliwa! 30. *Stycz.* oślep żada tu, nie w niebie ukonten-
towania. 20. *Marca*. n. 3.

Nieczystosć rodzi Ateizm. 30. *Marca*.

W Nieszczęściu nie ustawać w służbie Bożey. 20. *Marca*. n. 4.

Niewdzieczność ku Bogu, wiego faworytach. 10. *Stycz.* iak cieszka wżlych
Chrześcianach! 21. *Lut.* a zwłaszcza po macie Chryłusowey! 13. *Stycz.* 15.
19. *Marca*. serce ludzkie w ziemię przekletą obraca. 26. *Marca*.

Niewiadomosć dobrowolna, nie umniejsza grzechu. 11. *Marca*. n. 4.

Niewola grzechowa iak straszna! 26. *Lutego*. n. 4.

O.

Obiektum iakie samo w sobie jest, wtakiego przemięala swych miłośników? 4.
Lutego

Oblęc się w Chryłusa, co to znaczy? 10. *Lutego*. 27. *Marca*. n. 4.

Okazyja zła ktoli bardziy porzucać ma? 5. *Lutego*. iak szalony, kto się do
nię wraca. 22. *Marca*.

Ofskosći duchowne na czym zawisły, y iak się w nich zachować? 2. *Lutego*. nie
mamy dla nich leniwieć w służbie Bożey. 20. *Marca*.

P.

Panom służące medytacye. 3. 5. 6. 8. 9. 10. 18. 20. 22. 26. 28. *Stycznia*. 3. 10.
12. 15. 18. 21. 26. *Lutego*. 5. 14. 15. 16. 19. 23. 30. *Marca*.

Panom Ciało ofiarować Bogu iak *Hostya* naltzy. 6. *Marca*.

Piekto má dwoiakie káranie, y czucla y szkody. 3. *Stycznia*. iak straszne! 22.
Stycznia. 18. *Lut.* 5. *Marca*. Tam dopiero potępieńcy uznaią głupstwo swe;
go życia. 26. *Lut.* Waga mak piekiełnych, wedle wagi grzechów. 15. *Lut.*

Pielgrzymka ludzka na ziemi. 20. Lutego. 20. Marca.
Pieniądze łakomie kochać, iak szkodliwa! 30. Marca.
Podobać się raczej Bogu, niż ludziom. 12. Marca.
Pokoru nie masz, tylko wypełnieniu woli Bożej. 16. Stycz. Pokóy, duchownym
 własny. 28. Marca.
Pokora iak Bogu miła! 5. Stycz. zniżyć żaden sobie niech nie dufą. 14. Stycz.
 ma być z prawego serca. 4. Marca. n. 4.
Pokusy, probują chore. 17. Stycz. 29. Lut. uprzedzać je czunością y modlitwa.
 24. Lutego. nie wdawać się wnie nigdy. 28. Lutego. n. 5.
Pokuta rzadko kto prętko czyni. 3. Lut. 21. Lut. nie trzeba ię odkładać do
 śmierci. 11. 27. Lutego. 8. Marca.
Pokuty ciała, potrzebne grzeszą y n. 6. Marca. y prawdziwym sługom Chrystuś
 sowym. 17. Marca.
Pokutnicy, iak się strzedz mają nowych upadków! 22. Marca.
Posłuszeństwa doskonałego, Chrystus nas nauczył przy mece swoiów. W Medyta-
 cyi na Wielką Sobotę. iak pożyteczna żyć pod posłuszeństwem! 29. Marca.
Potępienie temu tylko leży, kto go sam chce. 4. 26. 28. Stycz. 18. 21. 26. Lutego.
 3. 8. Marca. patrz. *Pieśń*.
Powodzenia iak fałszywe wzylch! 18. Lut. w powodzeniu trzeba się pilniey
 strzedz złego. 8. Lutego.
Powołanie Boskie do Zakonu, iak zący dár! 31. Marca.
Pozadliwość wiak cięszka niewola ludzi wdać! 12. 15. Stycz. 26. Lut. n. 4.
 Trojako znamy wojuie. 27. Stycz. 1. 5. Lut. 3. 7. Marca.
Poznawanie siebie samego fundament pokory. 14. Stycz. 14. 22. Lut. 4. Marca.
Praci, dobra Jezusowego niech szukają, nie swego. 19. Marca.
Predestynacya cierpieniem od Boga zesłanym wykonywać się ma. 28. Lutego.
Prezumpcyja y desperacya iak zwyciężać? 24. Lutego.
Proba miłości ku Bogu, zgadzanie się z wolą jego. 16. Stycznia.
Próżna chwila iak szkodliwa! 7. Lutego.
Przyjaciele przy śmierci najwierniejszym, będzie Chrystus. 1. Marca. n. 4.
Przyjaźń swatowa, jest prosto przeciwna przyjaźni z Bogiem. 53. Marca, n.
 gdy ię nad Boga nie przekładać. 1. Marca. n. 4.
Przyłożenia się naszego do Łaski Boskiej potrzeba. 6. 24. Stycz. 8. 11. 19. 22.
 Lut. 21. 22. 26. Marca.
W Przypadkach nieszczęśliwych nie ustawać w służbie Bożej. 20. Marca. n. 4.
 Pychd

Nauk duchownych.

Pycha czemu się Bóg nader brzydzi? 5. *Stycznia*. dwojaka jest wczłowieku 14 *Marca*. wszystkie ruiny wniebie y na ziemi jest przyczyna. *tamże*, iak iż zierca xrzucac? 4. *Marca*.

R.

Rachunek sumnienia. 21. *Marca*.

Rany Chrystusowe są ucieczka umierających sprawiedliwych. 28. *Marca*.

Respekta ludzkie iak draczyć będą przy śmierci? 1. *Marca*. n. 4. wielka z nich przeszkoda w służbie. Bożey. 31. *Marca*.

Restytucya iak cieszka. 30. *Marca*. n. 4.

Roskoszy diabelskie wprzód trzeba porzucić, dla nabycia niebieskich. 18. *Stycz.*

O Rostropności Chrześciań krey. 14. *Stycznia*. 24. *Stycznia*. 7. *Marca*.

Rozumienie o sobie pokorne wielkim Świętym własne. 25. *Stycznia*.

S.

Sad Boży powszechny iak straszny! 3. *Marca*.

Sedzia strasznym Chrystus będzie, że teraz Patronem. *Tamże* n. 4.

Sen grzeszników straszny. 11. *Lutego*.

Stabi teraz w Wierze, Chrześcianie! 28. *Lutego*.

Slepota grzeszników iak wielka! 1. 10. 22. 26. *Stycz.* 3. 11. 21. *Lut.* 8. 16. *Marca*

Służyć grzechom, iak straszna! 26. *Lutego*. n. 4.

Śmiech, nie przystoi temu życiu. 3. *Stycz.* w grzesznikach zawsze nieszczęty. 15.

Lut. przy śmierci, obraca się w gorzki lament. 1. *Marca*.

Śmierć korresponduje życiu. 4. *Stycz.* każdy godziny może napaść. 9. *Stycznia*.

11. *Lutego*. 1. *Marca*. straszna, dla swych konsekwency. 4. *Stycz.* 27. *Lutego*.

wprowadzona przez grzech. 13. 23. *Marca*. pretsza dla grzechu 31. *Marca*.

Iak się na nie gotować? 11. *Lut.* przy śmierci iak silny nałóg zły! 4. *Stycz.*

Przy śmierci, najwierniejszym będzie Chrystus przyjacielem. 1. *marca*. n. 4.

Śmierć sprawiedliwych iak wielka! 15. *Lutego*. 28. *Marca*. n. 3.

Spowiedz odkładana do śmierci, iak zdradza! 27. *Lutego*.

Sprawiedliwość Boska zawsze zmiłosierdziem towarzyszy. 24. *Lut.* wszystka jest

gniewem Bożym. 3. *Marca*. Czemu się Bóg nie zowie bogatym w sprawiedli;

wieść, ale tylko w miłosierdzie? 25. *Marca*.

Sprawiedliwi nigdy sobie dufać nie mają. 14. *Stycz.* 8. 16. 24. 25. *Lut.* 10.

Marca. nie dolyć im to tylko czynić, do czego są obligowani. 24. *Stycznia*.

wenotach zawsze postępować mają. 22. *Lut.* 2. 18. 20. 27. 28. 31. *Marca*. iak

Reieſtr II.

zácneſi ſą ſynami Bożemi. 24. *Marca*. Iako ſie prawdziwie mogą nazwać
 nuygrześnlejšemi na ſwiecie. 25. *Stycznia*.
Sprzeciwiać ſie prawdom Ewanieliſt, uczyć dobra ziemſkie. 30. *Marca*.
Stán włáſny może ſwiętym uczynić kaźdego. 27. *Stycznia*.
Sumnienie iak dręczy wſyein? 16. 18. *Lut.* iak przy śmierci? 15. *Lut.* 1. *Marca*
Swiat iak głupi wſwych naukach? 27. *Stycz.* Wielkim ieſt zdráycą. 23. *Marca*.
 gardzić nim y mało oń dbać. 1. 12. *Lut.*
Swiatobliwość prawdziwá, nabywá ſie zwycieżaniem ſiebie ſamego. 23. *Lut.* y
 urząd ſwego ſtánu, dobrze ſprawiać. 27. *Marca*.
Swietym wielkim włáſno ieſt, pokornie o ſobie rozumieć. 25. *Stycz.*
Swietego Imia ſprawiedliwym prawdziwym nadane. 20. *Marca*.
Synów Boſkich prawdziwych po czym poznać? 24. *Marca*.
Szacunek Duſzy. Patrz: *Duſza*.
Szacunek rzeczy má byđz ztego, co wſobie ſą, nie czym ſie udaia? 26. *Lutego*.

T.

Troſkliwość wſłuźbie Bożey chwalebna. 21. *Marca*.

U.

Ubodzy w Duchu Aſſeſſorami Chryſtusa na Sádzie Bożym. 30. *Marca*. n. 5.
Uczynki dobre naddatkowe ſą potrzebne do utrzymania uczynków zobligacyj
 powinnych. 24. *Stycznia*.
Ufność w Bogu. 1. 21. 24. 25. *Stycznia*. 2. 19. *Lutego*. 28. *Marca*.
Ufność w ludziach, iak próżna? 1. *Stycznia*.
Utomności cudzych nie upatrować y nie roztrząſać. 21. *Marca*. n. 3.
Umártwienie tak wewnętrzne iak powierzchowne, iak czynić? 17. *Marca*. ży-
 cia nie skracá, ale przedłużá. 31. *Marca*.
Upodobanie ſie ludziom, wprowadziło bałwochwałſtwo. 12. *Marca*. n. 2.
Upokorzenie iak umiłował Chryſtus? 12. *Lut.* ieſt próbą cnoty. 9. *Marca*.
Upór w grzechu. 26. *Marca*.
Utrápania od Boga zeſtane, ſą przyſtówne, pożyteczne, y roſkoſzne. 28. *Lutego*
 ſą zadatkami przeznaczenia. 17. *Stycz.* 28. *Lut.* Cnoty probuia. 17. *Stycz.* 29.
Lut. wielká ich nadgroda w niebie. 17. *Stycznia*. 13. *Marca*. za mniejsze ſie
 mieć máis nad zaſługi. 14. *Lut.* weſelić ſie w nich. 28. *Lut.* przyimować
 iak od Boga zeſtane. 9. *Marca*. n. 2. nie nie ſzkodzi że dolęgaia. 11. *March*

W.

Nauk duchownych.

W.

- Wcielenie Syna Bożego* iak wielkiéy miłości Boga ku człowieku! 25. *Marca.*
Patrz Medytacya na Wielki Piątek. n. 3.
Wiara iak słaba teraz! 28. *Lut.* co to jest żyć z Wiary? 20. *Marca.* szkodzi iéy miłość pieniędzy. 30. *Marca.* iak pomocna do pogardy dóbr ziemskich! 1. *Stycznia.*
Wierzości dom, to to dom nasz prawdziwy! 28. *Stycz.* uwagi oniéy. 4. 18. *Stycznia.*
Wielość złych nie powinna wmawiać nieprawości. 30. *Marca.*
Wielość potępionych chrześcian, dla czego? 11. *Marca.* n. 6.
Wołować złamym sobą, to nás Swiśtemi czyni. 14. 15. 17. 30. *Stycz.* 1. 5. 24. 28. 29. *Lut.* 6. 9. 17. 28. *Marca.*
Z Wola Boska zgadzać się, proba miłości. 16. *Stycznia.*
Wola włafna iak niebezpieczna! 15. *Stycz.* do konfuzyi przywodzi kto iéy słu-
chá. 29. *Marca.*
Wracanie cudzego iak trudne! 30. *Marca.* n. 4.
Wyrwanie potrzebne do zbawienia. 23. *Stycz.* 29. *Lut.* 10. 17. *Marca.* potrze-
buie nieustannéy boiaźni. 16. *Lut.* to koronuje. 23. *Lut.* 10. *Marca.* Nie
umyká go Bóg tym, którzy ślacznie dobrze żyją. 7. *Stycznia.*

Z.

- Zakonni,* iak wiele mają sposobów do zbawienia! 31. *Marca.*
Zaprzeczenie siebie samego nie tylko do Zakonników, ale do wszystkich Chrześcian
należy. 17. *Marca.* iak potrzebne! 12. 15. *Stycznia.* 23. *Lutego.* iak po-
żyteczne! 29. *Marca.*
Zazdrość iak szkodliwa! 7. *Lutego.*
Zbawienie wieczne, iak trudne! 12. *Stycznia.* nad wszystko ie dobro przeno-
sić. 26. *Lutego.*
Zemśy darowanie, honoru nie traci. 17. *Stycznia.*
Zgadżanie się zwola Boża, proba miłości. 16. *Stycznia.* má byđz nieokreślo-
ne wszelkim złym przypadkiem. 9. *Marca.*
Ziemia nasza, nie jest to oyczyzna nasza. 20. *Lutego.* 20. *Marca.*
Znaki przeznaczenia albo reprobacyi. 3. 5. 7. 8. 16. 17. 18. 20. 30. 31. *Stycznia.* 28. 29. *Lutego.* 2. 11. 14. 17. 24. 26. *Marca.*
Zycia przyszłego nieustannie czekać Chrześcianom. 20. *Lutego.* 20. *Marca.*
Zycie

Zycie ukraca ſie grzechem. 31. *Marca.* n. 4. Jak zdraſliwe y upływające! 9°

Stycz: 6. 20. *Lutego,* ieſt pielgrzymſtwem. 20. *Lut.* 20. *Marca.*

Zycia grzeſznego głuſtſwo. dopiero ſie wpiekle uzná. 26. *Lutego.*

Zywot Wieczny. Patrz: *Błogoſławieſtwa wniebie.*

R E I E S T R III.

M E D Y T A C Y I O S M D N I O W Y C H.

Na trzy dzienne MEDYTACYE, obrać ſobie do upodobania znaſtępujących. Także na Lekcyę Duchowne, podczas Rekolekcyi.

I. D Z I E N P I E R W S Z Y.

2. *Stycznia.* Ego Dominus DEUS tuus, docens te utilia.

BOG ſám Nauczycielem naszym na modlitwie y namową y przykładem; poie] tność dający y możność do wypełnienia tego nauki.

II. 21. *Marca.* Indicabo tibi ô homo, quid ſit bonum, & quid Dominus re] quirat à te &c. Bóg ſtworzył człowieka na koniec troiaki.

III. 31. *Marca.* Ducam te per ſemitas æquitatis, &c. Dwoiaki tór do nieba. Przez drogę przykazań Boſkich, y przez ſciężkę Rád Ewangelicznych.

IV. 28. *Marca.* Sedebit populus meus in pulchritudine pacis &c. Sami ſpra] wiedliwi ſiedzą wpokoju z Bogiem, z bliźnim, y z ſobą ſamemi.

V. 5. *Stycznia.* Deus ſuperbis reſiſtit, humilibus autem dat gratiam. Dla cze] goli Bóg pysznym ſie ſprzeciwia? a pokornym czemu łaskę daie?

VI. 14. *Marca.* Pycha zguby Anielskiéy; Pycha y ludzk éy zguby przyczyna.

VII. 11. *Stycznia.* Si quis erit conſummarus inter filios hominum, ſi ab illo] abſuerit ſapientia tua Domine, in nihilum computabitur. Nie talentami na] turalnemi od Boga danemi, ale mądroſcią chrzeſcijańſką rządzić życie ku] zbawieniu.

VIII. 7. *Marca.* Dic ſapientiz, ſoror mea es &c. Mądroſć nadprzyrodzona] prowadzi łás do oſtatniego końca &c.

IX. 14. *Stycznia.* Qui ſe exiſtimat ſtare, videat ne cadat. Ucz ſie oſtrożność] Święty.

X. 15. *Stycznia.* Woyny zpaſſyami. Si præſtes animæ tuæ concupiſcentias ejus,] faciet te in gaudium inimicis tuis.

XI. 17. *Stycznia.* Błogoſławiona woyna przeciw pokuſom. Beatus vir qui ſuſ] fert tentationem &c.

Na Rekolekcyę.

XII. 20. *Lutego.* Wiatorem albo podróżnym jesteś chrześcianiule w tym ży-
ciu. Non habemus hic manentem civitatem, sed futuram inquirimus.

D Z I E N D R U G I.

- I. 26. *Stycznia.* Grzésznięz, oślepię giną. Via impiorum tenebrosa; nesciunt ubi
corruant.
- II. 3. *Lutego.* Nullus est qui agat pñitentiam super peccato suo, dicens: quid
feci? Nieszczęśliwá niecheć do pokuty Świetęy!
- III. 21. *Lutego.* Dedit ei Deus locum pñitentię, & ille abutitur eo in super-
biam / zciępliwosci Boskię, czekającę pokuty naszęz, hardzie.emy!
- IV. 8. *Marca.* Ignoras? quoniam Benignitas Dei, ad pñitentiam te adducit?
Nieszczęśliwá niewiadomosc grzészniaka o Dobroci Bożęy!
- V. 4. *Lutego.* Wiakali sprosność, grzéch przemienią człowieka! Facti sunt
abominabiles, sicut ea, quę dilexerunt.
- VI. 9. *Lutego.* Wiakięli nienawisci grzéch y grzészniak u Boga! Similiter
odio unt Deo, impius & impietas ejus.
- VII. 14. *Lutego.* Peccavi, & verę deliqui; & ut eram dignus, non recepi!
Pamiętaj żeś zgrzészyl, a jeszcześ nie skárany.
- VIII. 4. *Marca.* Humiliatio tua in medio tui. Nikczemny człowiek y zna-
tury y zobyczańów.
- IX. 10. *Lutego.* Sicut in die honestę ambulemus: non in commellationibus &
ebrietatibus &c. Iaka má bydź reforma życia?
- X. 11. *Marca.* Rozmysłnie swywolne grzéchy, rzádko Bog odpuszcza. Qui;
eunq; dixerit verbum contra Filium Hominis, remittetur ei, &c.
- XI. 6. *Lutego.* Nie trawić cza'u na próżnowaniu. Breves anni transeunt, &
femitam per quam non revertar ambulo.
- XII. 30. *Marca.* Chciwość na bogactwa, wszystkie tuczy występki, a Wiare
morzy.

D Z I E N T R Z E C I.

- I. 26. *Lutego.* By całego swiata Bogactwa, Roskoszy, Honory, nie nadgródzą
zguby dusze Quid prodest homini, si universum mundum lucretur, &c.
- II. 20. *Stycznia.* Vz vobis divitiibus, qui habetis consolationem vestram. Bła-
da wieczne, zażywającym Dóbr ziemskich wedle swiata, n e wedle Boga.
- III. 10. *Stycznia.* Grubiańska niewdzięczność ludzka, za Dobrodzieystwa Bo-
skie! Dicebant Deo, recede a nobis &c. cum ille repleisset Domos eorum
bonis.

- IV. 8. *Stycznia*. Niepodobną ſłużyć y Bogu y ſwiatu. Non poteſtis participes eſſe menſae Domini, & dæmoniorum.
- V. 25. *Stycznia*. Miłofierdzie Pańskie nad grzeſznikiem iak nad Synem mar- notrównym. Chriſtus Jeſus venit peccatores ſalvos facere, quorum ego pri- mus ſum.
- VI. 27. *Lutego*. Niebeſpieczne odkładanie pokuty.
- VII. 19. *Stycznia*. z Chryſtusa maźnego przeciw grzeſznikom, maſtwo brać przeciw grzechowi. Recogitate eum, qui talem ſuſtinuit à peccatoribus, ad- verſus ſemetipſum contradictionem, nondum enim ad ſanguinem reſtititiſis, adverſus peccata.
- VIII. Nikczemność życia naszego. 9. *Stycznia*. Quid eſt vita noſtra? vapor ad modicum patens.
- IX. O czuynoſci na śmierć. 11. *Lutego*.
- X. Wzyway Boſkiey pomocy, przeciwko skrycie bliſkiey śmierci. 1. *Marca*. Deus meus es tu! ne diſceſſeris à me, quoniam tribulatio proxima eſt, non eſt qui adjuvet.
- XI. O wczeynym rozporządzeniu przed śmiercią, aby głupie nie umierać. 16. *Marca*. Stulte! hac nocte animam tuam repetunt à te? quæ autem paraſti, cujus erunt?
- XII. Troſkliwość, jakli ſie ſprawisz na ſadzie Boſkim! 3. *Marca*. Quid faci- am, cum ſurrexerit ad iudicandum Deus?

C Z W A R T Y D Z I E N.

- I. Wpiekle ſmiłechu żadnego nie będzie. 3. *stycznia*. Væ vobis qui fideſis nunc, quia lugebitis & flebitis!
- II. 15. *Lut*. Riſus, dolore miſcebitur, & extrema gaudiū, luſtus occupat.
- III. 18. *Lut*. Za krótkie grzechowe weſela, wmomencie niektórzy potępieni! Ducunt in bonis dies ſuos, & in puncto ad inferna descendunt!
- IV. Pana Boga ſie bać dla piekła. 22. *Stycznia*. Timete eum, qui cum occide- rit, habet poteſtatem mittere in gehennam!
- V. Nieżnoſny ogień wpiekle. 5. *Marca*. quis poterit habitare de vobis, cum igne devorante?
- VI. Ciepłwoſcią zpiekła ſie wykupować do nieba. 13. *Marca*. Id quod in præſenti eſt momentaneum & leve, tribulationis noſtræ, æterna gloriæ pon- dus operatur in nobis.
- VII. O dwojakim prawdziwym domu wiecznoſci. 28. *stycznia*.

Na Rekolekcyę.

- VIII. Miejsce wieczności, upadkiem drzewa figurowane. 4. *Stycznia*. Si ceciderit lignum ad Austrum, aut ad Aquilonem, ibi erit!
- IX. 25. *Lutego*. Jak się uchronić wszystkiego złego ostatniego? Vigilare, omni tempore orantes ut di. ni habeamini fugere ista omnia, quæ futura sunt.
- X. Do korony niebieskiej ubiegać się. 18. *Mar*. Sic currite ut comprehendatis.
- XI. Wytrwanie koronie. 10. *Marca*. Ecce venio cito, tene quod habes; ut nemo accipiat coronam tuam.
- XII. S. Elekcyja. Coi lepszego jest obrać sobie z Chrytusem? Aspicientes in Jesum, qui proposuit sibi gaudiũ sustinuit Crucem, confusione contempta.
13. *Marca*.

P I A T Y D Z I E N.

- I. Chrystus nas sobie zakupił w Świątę na ziemi niewolę. 19. *Marca*. An ne scitis, quoniam non estis vestri? empti enim estis pretiũ magnũ.
- II. Gwałcący prawa Chrytusowe, rzuci pod nogi Syna Bożego; y Kręw Jego fromoci, y wszystkie Dobrodziele wa Jego lży. 13. *Stycznia*.
- III. Boiaźn mieć nieustanną o sobie samym. 8. *Lutego*. Homo sapiens, in omnibus metuet.
- IV. 16. *Lutego*. Si non in timore Domini tenueris te instanter, citò subvertetur Domus tua.
- V. Ust. wicznie wolować zpassyami. 13. *Lutego*. non coronabitur, nisi qui legi timẽ certaverit.
- VI. Nie lub chwálących siebie. 22. *Lutego*. Popule meus, qui te beatum dicunt, ipsi te decipiunt.
- VII. O rówie matery. 7. *Lutego*. Si spiritu vivimus, spiritu & ambulemus; non efficiamur inanis gl'orie cupidi &c.
- VIII. Obłudny n. w. słubie Boży. 8. *Stycznia*.
- IX. 17. *Stycznia*. Nolite mendaces esse adversus veritatem; non est ista sapientia de sursum, sed terrena, animalis, diabolica.
- X. Nie obay o'udżka chwale. 12. *Marca*. Si adhuc hominibus placerem, servus Dei non essem.
- XI. Przyjaciół ze światem. wprowadzã nieprzyjaciół z Bogiem. 23. *Marca*. Qui cumq; voluerit amicus esse lupi se ui; inimicus Dei constituitur.
- XII. Wszystkie sprawy wielkie y małe. posłuszec Chrytusowi. 17. *Lutego*. Omne quodcumq; facitis, omnia in Nomine Domini Jesu Christi.

Kk

Dzieln

D Z I E N S Z O S T Y.

- I. Przeklęta dusza, z Łask Boskich obfitości, nie pożytkulaca Bogu! 26. *Marca.*
 II. Samemu miłosierdziu Bożemu przyznać, kto jeszcze nie zginał. 22. *Marca.*
Misericordix Domini, quia non sumus consumpti.
 III. 2. *Lutego.* O wytrwaniu przy Bogu. *Apparebit in finem, & non mentietur.*
 IV. Wytrwanie w przeciwnościach, złoto w ogniu, nayprzyjemniejsze Bogu.
 9. *Marca.*
 V. O szczęściu cierpienia. 28. *Lutego.* *Omne gaudium existimate. Fratres mei, cum in varias tentationes incideritis.*
 VI. Doskonałość na cierpieniu stoi. 29. *Lutego.*
 VII. O wykorzenieniu niecierpliwości. 30. *Stycznia.* *In patientia vestra, possi- debitis animas vestras.*
 VIII. Miłuy umartwienie tak wewnętrzne jak powierżchowne. 17. *Marca.*
Qui sunt Christi, carnem suam crucifixerunt, cum omnibus vitiis & concu- piscentiis.
 IX. Przez mortifikacye, Ciało Bogu na ofiarę poświęcać. 6. *Marca.* *Obsecro vos per misericordiam Dei ut ex his beatissimis corpora vestra, hostiam viventem &c.*
 X. Surowo się zcilać w wygodach jego, obchodzić. 13. *Lutego.*
 XI. O dobrych uczynkach nadatkowych. 24. *Stycznia.* *Misericordiam & iudicium custodi; & spera in Deo tuo, semper.*
 XII. Nie dufay Dobroci Boskiej, lekay się surowości jego. 24. *Lutego.*

S I O D M Y D Z I E N.

- I. O miłości Boga ku grzesznikom, czworako niepoistę. 25. *Marca.* *Sic Deus dilexit mundum ut Filium suum Unig. daret.*
 II. Zakochanie się w Jezusie Ukrzyżowanym. 1. *Lutego.* *Mihi absit gloriari, nisi in Cruce Domini Nostri Jesu Christi, &c.*
 III. 21. *Stycznia.* *tasz uwaga.* *In fide vivo Filii Dei, qui dilexit me, & tradidit semetipsum pro me!*
 IV. Na Wielki Czwartek, odocipnéy miłości Jezusa ku nám.
 V. O téyże miłości Boga ku nám. 19. *Lutego.* *In charitate perpetua dilexi te ideo attraxi te miserans!*
 VI. Śmierć Jezusowa umorzyć powinna wnas grzechy. medytacya na Wielki Piątek.
 VII. Jak był Chrystus posłusznym, aż do śmierci krzyżowéy! medytacya na Wielką Sobotę.

Na Rekolekcyę.

VIII. Współdziedzictwo z Chrystusem, przy cierpliwości z Chrystusem. 24. *Marca.*

IX. O Nadziei s. Zmartwychwstania. 20. *Marca.* Filii Sanctorum sumus, & vitā illam expectamus, quam Deus dabit his, qui fidem nunquam mutant ab eo.

X. Iobowa wiara o Zmartwychwstaniu Chrystusowym, tyściem y kilka set lat przed jego narodzeniem, medytacya o tym na Wielkanoc.

XI. Błogosławiona w Chrystusie nadzieia. 1. *Stycznia.* B. Vir cuius Nomen Do-

XII. modlitwa, bogate dary Boskie ściągá. 6. *Stycznia.* Idem Dominus omnium, dives in omnes, qui invocant illum.

D Z I E N O S M Y.

I. O Żarliwości Honoru Chrystusowego. 19. *Marca.* Omnes quæ sua sunt querunt, non quæ Jesu Christi!

II. O żarliwości dusz, y miłości bliźniego. 29. *Stycznia.*

III. miłość wzajemną jakł wnas Chrystus wmauiá? 31. *Stycz.* In hoc cognoscunt omnes, quia discipuli mei estis, si dilectionem habueritis ad invicem.

IV. Dyrektor duchowny, każdemu by naydoskonalszemu potrzebny. 29. *Marca.*

V. Zdania ludzkie, że są Boskim zdaniom przeciwne, przeto Bogu obmiérzle. 12. *Lutego.* Quod hominibus altum est, abominatio est apud Deum.

VI. O dotrwanu w Boiaźni Pańskięj aż do końca. 7. *Stycznia.* In Timore Domini esto tota die, quia spem habebis in novissimo.

VII. Wierna miłość iak zgodna z Bogiem? 16. *Stycz.* Fideles in dilectione acquiescent illi.

VIII. O meśtwie y wspaniałości ducha. 2. *Marca.*

IX. O wysmienitości w sprawach życia duchownego. 27. *Marca.*

X. Upór Święty y gwałt wrzeczach zbawiennych. 12. *Stycz.* contendite intra re per angustam portam.

XI. Za wytrzymaną, nadędydzie wesele z Bogiem. 23. *Stycz.* usq; in tempus sustinebit patiens, & postea redditio iucunditatis.

Przed Renowacya Słubów Zakonnych.

Trzydniowe Medytacye, z tychże samych wybrać się mogą.

Na Exhorry Zakonne.

Służyć będa te Medytacye, do Ewangelił Róśowanie; które bardziły Osobom Zakonnym Ducha Zakonnego zalecaia.

REIESTR IV.

MATERYI KAZNODZIEYSKICH.

- Na I. Niedziela Adwentu z Epistoły** Sicut in die hunc ambulemus: &c. 10.
Lut. z Ewangeliu. Levate. capita vestra. 25. Febr. Videbunt Filium Hominis
 venientem in nube. 3. 10. *Marca.* 3. *Stycznia.* 22. *Stycznia.* O smiercel na
 Adwent, 11. *Lutego.* 1. 16. *Marca.* O Piekło. 18. *Lutego.* 5. *Marca.* &c.
- Na II. Niedz. Adw.** Ioannes in Vinculis. z Ewangeliu; nieszczęśliwsze wie-
 zienie wzięty wie-zności nad wiezi-ną Janowe w Jerozolimie. 4. 28. *Stycz.*
- Na III. Niedz. Adw. z Ewangeliu;** Confessus est: non sum ego Christus. 12.
Lut. 1. 14. *Marca.* &c. 27. *Stycznia.* &c.
- Na IV. Niedz. Adw.** Prædicans baptismum penitentiz. 3. *Stycz.* 3. 5. 13. 14.
 21. 27. *Lut.* 6. 8. *Marca.*
- Na Boże Narodzenie.** Et in terra pax hominibus Bonæ Voluntatis. 28. *Marca.*
 Pokornym pastérzom Bog Łaskę daie. 5. *Stycznia.* Prośtaczkom objawiony
 Chrystus. 11. *stycznia.* zerzeczy Ewangeliu. Quod factum est, in ipso vita
 erat. 25. *Marca.*
- Na S. Szczepána.** Diligite inimicos vestros. 29. 31. *Stycz.* 21. 25. *Marca.* &c.
- Na Niedz. między Oktawą Bożego Narodzenia.** Hic positus est in ruinam
 multorum. 14. *Stycznia.* &c.
- Na Nowe Lato.** 1. *Stycz.* Milia lata, a ida ściężka, która sie nie wróce. Job.
 16. 6. *Lut.* Consummati sunt dies octo &c. Jezusowe dni kończą sie, nam
 na zbawienie; grzeszników dni piekłem się kończą. 18. *Lut.* &c. Zycie ludz-
 kie oiek nieczemne! 9. *stycz.* W imieniu Jezus wszystko czynić na nowy
 rok postanowimy. 17. *Lut.* Obrzezany d'a zbawienia naszego P. Jezus, y my
 ciała nasze na iłosty Bogu ofiarujemy. Rom. 12. 6. *Marca.* Zakupieni iestę-
 my Kwią Jezusową. 15. *Marca.* &c.
- Na dzień SS. III. Królów.** 6. *stycznia.* 19. *Lutego.*
- Na I. Niedz. po III. Królach. z Epistoły:** Obsecro vos, &c. 6. *Marca.* Item:
 Nolite conformari huic sæculo, ztęży Epistoły. 23. *Marca.* z Ewangeliu.
 Jesus proficiebat sapientiã. 2. *Stycz.* Doktorem naszym Pán Jezus.
- Na II. Niedziela po III. Królach a oráz na Święto Imienia Jezus.** Patrz na
 Nowe Lato.
- Na III. Niedz.** Domine si vis, potes me mundare. 25. *Stycz.* 1. *Marca.* 4.
Lutego. 4. *Marca.* 22. *stycznia.* &c.
- Na IV. Niedz.** Domine Salva nos, perimus! 7. *Stycz.* 16. 28. 29. *Lut.* 1. *mar.*

alexyi Kaznodziejskich.

- Na V. Nied.** z Epistoły: omne. quodcumq; facitis &c. 17. *Lut.* z Ewangelii: seminavit bonum semen. 2. 4. 20. *Stycz.* 1. 18. *Lut.* 21. *Marca.*
- Na VI. Niedz.** po III. Królech. Pokora, ziarno gorczyczne. 4. *Marca.* kwas Faryzayski, którego się strzedz káže Chrystus Mat. 16. 6. 11. iest pycha przeciwna pokorze Chrystusowey. 14. *Marca.*
- Na Siędmnastniowca** z Epist. Iy. Nescitis quod il. qui in stadio currunt &c. 8. *Marca.* z Ewangelii. Qu d hic statis, tota die otiosi? 2. 13. 15. 19. *Mar.* &c.
- Na Sześdziesiątca.** Audientes, Verbum, retinent, &c. 23. 30. *Stycz.*
- Na Pięćdziesiątca** *Misopustina.* Incipabant eum ut taceret, &c. 12. 23. *Mar.*
- Na dni** *Misopustne.* o Sam er. i, o Piekle, o marnościach świata &c. 8. 9. 10. 11. 15. 18. 21. 22. *Lutego* &c.
- Na Popielec.** z Epistoły: convertimini ad me in toto corde vestro. 3. 4. 5. 6. 12. 14. 15. *Lutego* &c.
- Na I. Niedziela** *Polna.* 14. 17. *Stycz.* 23. 28. 29. *Lut.* 7. *Marca* &c.
- Na II. Nied.** *Postu.* 17. 23. *Stycznia.* 13. 20. 28. *Marca* &c.
- Na III. Nied.** *Postu.* Eratilesus ejiciens demonium. 4. *Lutego* &c.
- Na IV. Niedz.** *Postu.* Unde ememus panes? 29. *Stycz.* Fugit in montem 7. 12. 22. 26. *Lutego.* 14. 23. *Marca.*
- Na Niedziela** *Meki Pański.* Quis ex vobis arguet me de peccato? 13. *Stycz.* 4. 9. *Lut.* 11. *Marca.* Qui ex Deo est, verba Dei audit. 2. 10. 11. *Stycz.*
- Na Kwietnia Niedziela.** Ecce Rex tuus venit tibi mansuetus &c. 12. *Lutego.* 14. 23. *Marca.*
- Na Wielki Czwartek.** 13. 18. 21. *Stycznia.* 6. 17. 26. *Marca.* 10. 19. *Lut.* osobna o tym Swiecie medytacya na końcu.
- Na Wielki Piątek y na Passye** *Wielkopostne.* Krom Medytacyi osobnéy na Wielki Piątek patrz 12. 13. 19. 21. 22. 25. *Stycznia.* 1. 5. 19. 7. 15. *Lutego.* 17. *Marca.* 22. 24. 25. 26. *Marca.* y medytacya na Wielką Sobotę.
- Na Niedziela** *Wielkanocna.* Medytacya na końcu. Item składować się może 23. *Stycznia.* 10. 20. 22. *Lut.* 13. 20. 28. *Marca.*
- Na pomiędzytek** *Wielk.* Duo ex discipulis ibant. 6. 20. 27. *Lutego.* 20. 28. 31. *Marca.* Nos autem sperabamus, 2. *Lut.* 30. *Stycz.* 10. 18. *Marca.* Nonne hæc oportuit pati Christum, &c. 12. 17. 19. 30. *Stycz.* 5. 23. 28. 29. *Lutego.* 6. 9. *Marca.*
- Na Worek** *Wielk.* Pax vobis, ego sum, nolite timere. 1. *Stycz.* 28. *Mar.* &c.
- Na II. Niedz.** po *Wielk.* Ego sum Pastor bonus. 2. 6. 25. *Stycz.* 19. *Lut.* 31. *Mar.*

Rieść 17.

Na III. niedz. Plorabit & flebitis vos, 3. 26. 23. *Stycz.* 15. 18. 17. 28. *Lut.*

Na 17. Niedz. Spiritus veritatis, docebit vos omnem veritatem. 2. 11. 27. *Stycz.* 21. *Marca.*

Na V. Niedz. po Wielk. Si quid petieritis Patrem in Nōmine meo, dabit vobis. 6. 10. 16. 24. *Stycz.* 1. 2. 20. *Marca.* 2. 11. 22. *Lut.* &c.

Na Wniebowstąpienie pańskie. 2. 5. 20. 23. *Lut.* Medytacya na Wielki Czwartek tu się stósować może. 10. 13. 18. 24. *Marca.* 17. 19. *Stycznia.*

Na Niedziela podczas tēy Oktawy. Venit hora, ut omnis qui interficit vos, &c. 17. 30. *Stycz.* 1. 28. 29. *Lut.*

Na Niedziela Świąteczna 7. Lut. 1. 9. 11. *Marca.*

Na Poniedziałek Świąteczny. Sic Deus dilexit mundum &c. 25. *Marca.* 21. 25. *Stycz.* 19. *Lut.*

Na wtorek Świąteczny. Ego veni, ut vitam habeant, 25. *Stycz.* 19. *Lutego.* 25. *Marca.*

Na Niedziela Trójcy Przenajświętszēy. O trójakim grzechu, przeciwko trzem Osobom Boskim. 11. *Marca.* n. 1. z *Ewangeliu.* Mensuram bonam, & confertam &c. 26. *Lut.*

Na Boże Ciało. Patrz: na Wielki Czwartek.

Na Niedziela pod czas tēy Oktawy. 15. 18. *Lut.* 1. 10. 26. *Stycz.* &c.

Na III. Niedz. po Świątkach. Peccatores recipit. 25. *Stycz.*

Na IV. Niedz. Duc in altum. 2. 27. 30. *Marca.*

Na V. Niedz. Omnis qui irascitur Fratri suo. &c. 15. *Stycz.* 8. *Lut.* 17. *Marca.*

Na VI. Niedz. Misereor super turbam, &c. 6. 21. 24. *Stycz.* 13. *Lut.*

Na VII. Niedz. Attendite à falsis prophetis. 8. *Stycz.* Omnis arbor quæ non facit fructum bonum, &c. 22. *Stycz.* 5. 26. *Marca.* Qui facit voluntatem Patris mei, &c. 26. *Stycz.* 29. *Lut.* 9. 29. *Marca.*

Na VIII. 2. Epistoły. Ipse spiritus, testimonium reddit. 24. *Marca.* z *Ewangeliu.* gelit: redde rationem villicationis tuæ. 25. *Lut.* 3. 16. *Marca.* Non omnis qui dicit mihi: Domine! &c. 23. *Lutego.*

Na IX. Niedz. z Epistoły. Qui se existimat stare, videat ne cadat. 14. *Stycz.* z *Ewangeliu.* Videns Jesus Civitatem, flevit super illam. 20. *Stycz.* 3. *Lut.* Si cognovisses & tu! 26. *Stycz.* 11. *Lut.* Circumdabunt te inimici tui val; 10. 18. 21. *Lut.* 26. *Marca.*

Na X. Niedz. po Świąt. Dixit Iesus ad quosdam, qui in se confidebant &c. 12. 16. 22. *Lut.* Non sum sicut ceteri. 14. *Marca.* Deus propitius esto mihi peccatori. 4. *Marca.*

materyi Karmodziejskich.

- Na XI. Niedz. po Świat.** Niemota przed Bogiem, gardząca Bogiem mowa.
10. *Stycz.* Przed Bogiem Sądzią, każdy oniemiele. 3. *Marca. &c.*
- Na XII. Niedz.** Diliges Dominum Deum tuum. 16. *Stycz. & proximum tuum.* 29. *Stycz.* 31. *Stycz.*
- Na XIII. Niedz.** Occurrerunt ei 10. leprosi 4. 12. *Lut.* Non est inventus qui rediret, & daret gloriam Deo, nisi hic alienigena. 17. 21. *Lut.* 13. *Stycz.* 15. 19. *Marca.*
- Na XIV. Niedz. z Epistoły.** Qui sunt Christi carnem suam crucifixerunt. 17. *Marca.* z Ewangelii. Non potestis duobus Dominis servire. 18. *Stycz.* 1. *Lut.* 12. 23. 30. *Marca.* Ne solliciti sitis animæ vestræ quid manducetis. 30. *Mar.* Quærite primum Regnum Dei &c. 21. 24. *stycz.*
- Na XV. Niedz. z Epistoły.** Si spiritu vivimus, spiritu & ambulemus. 7. *Lut.* z Ewangelii. Ecce defunctus efferebatur. 9. 28. *Stycz.* 6. 11. 15. 20. *Lut.* 1. 15. *Marca.*
- Na XVI. Niedz.** Omnis qui se exaltat, humiliabitur. 5. *stycz.* 14. *Marca.*
- Na XVII. Niedz.** Patrz na Niedz. XII. Diliges Dominum Deum tuum. 7. *Mar.* XI. *Stycz.* Boiażń Pańika, synowska miłośćią. 16. *Lut.* Przyczyna miłości paszëy ku Bogu. 19. *Lut.* 25. *Marca.* miłość ku Bogu, pokuta. 7. *Marca.* zmiłości ku Bogu odzalewać siebie 6. 17. *Marca.* kupił Bóg unás, miłość ku sobie. 15. *Marca.* Bogu sie podobać nie ludziom. 12. *Marca.* narzêkanie na niemiłość ku Chrystusowi. 19. *Marca.* miłość Boża niezgodna zmiłością świata. 23. *Marca. &c.*
- Na XVIII. Niedz.** Offerebant ei paraliticum. 31. *stycz.* Confide fili! remittuntur tibi peccata. 25. *stycz. &c.*
- Na XIX. Niedz.** Nolebant venire. 10. *Stycz.* 21. *Lut.* 8. 11. *Marca.* vocate ad nuptias. 6. 25. *Stycz.* Pauci electi. 12. *stycz.* 10. 18. *Marca.*
- Na XX. Niedz. po Świat.** Nisi signa & prodigia videritis. 10. 21. *stycz.* Incipiebat mori. 6. 11. 15. 16. *Lut.*
- Na XXI. Niedz.** Oblatus est ei unus, qui debebat ei, 10. millia. 26. *Lut.* 20. *S y z.* Serve nequam omne debitum dimisi tibi. 8. *Marca.* 24. *Lut.* 15. *Stycz.* Tradidit eum tormentibus. 15. 22. *Stycz.* 5. 30. *Marca.*
- Na XXII. Niedz.** Viam Dei in veritate doces. 2. *Stycz.* Non respicis personam hominum. 5. *Stycz.* 17. 23. *Marca.* 12. 26. *Lut. &c.*
- Na XXIII. Niedziela.** Impone manum tuam super eam & vivet. 1. 24. *Stycznia.*
- Na XXIV. Niedz.** Cum videritis abominationem &c. 4. 9. 12. *Lut.* Orate ut non fiat fuga vestra &c. 25. 27. *Lut.* Vibeunt Filium Hominis venientem &c. 22. *Stycz.* 3. *Marca.*

V. R E I E S T R.

Medytacye różnym stánom służące.

Wszystkim wpożyczności stánom. 22. Stycz. 3. 26. Lut. 17. 19. Marca. &c.
 Bogobójnym. 1. 7. Stycznia. &c.
 Bogatym. 19. 20. 31. Januarii. 23. 30. Marca. &c.
 Chciwym. 9. Stycznia. 7. 26. Lutego. 16. 19. 23. 30. Marca. &c.
 Duchownym; Patrz: Káptanom,
 Dworzanom. 5. 9. 17. 17. Stycznia. 10. 12. Marca. &c. Patrz: Młodzianom;
 Dyscyplinom. 2. 11. 26. 27. Stycznia. 1. 8. 13. Lutego. &c.
 Heretykom. 5. 9. 17. Stycznia. 22. Marca. &c.
 Honoratom sławy szukającym. 5. 9. Stycznia. 1. 12. Lutego. 12. 19. 23. Marcu. &c.
 Jurystom, Konywarzom. 5. 9. 27. Stycznia. 19. 23. Marca. &c.
 Kawalerowie. Patrz: Dworzanie,
 Káptanom, Duchownym. 1. Stycznia. 7. Lutego. 2. 19. 20. 28. Marca. &c.
 Karnośćciom. 5. Jan. 1. Lutego. 19. Marca. &c.
 Zakonnym. 9. Stycz. 26. Lut. 17. 19. Marca. Patrz: Bogatym. &c.
 Mátieńskim ludziom. 8. Stycz. 27. 15. Lut. 19. 29. Marca. &c.
 Młodzianom. 5. 9. 12. Stycz. 1. 6. 13. Lut. 19. 23. 31. Marca. &c. Patrz: Dworzanom,
 Misyjonarzom. 5. Stycz. 1. Lut. 10. 17. 23. Marca. &c.
 Notornikom, Koszycznikom. 2. 5. 9. 10. 25. 27. 28. Stycz. 4. 10. 13. 15. 18. 21.
 26. Lut. 6. 9. 17. 23. Marca. &c.
 Nowicuszom, Prozelitom. 1. 10. Lut. 10. 23. 27. 31. Marca. &c.
 Pokornym. 3. 4. 10. 14. Lut. 1. 6. 8. 10. 17. 23. 26. Marca. &c.
 Prałatom, Przetożonom. 5. 9. Stycz. 12. 19. 23. Marca. &c.
 Panom, Patrz: Bogatym;
 Pannom Świeckim. 5. Stycz. 6. 19. 23. Marca. &c.
 Pannom Zakonnym. 1. 7. Lut. 6. 10. 19. 23. 26. 29. Marca. &c.
 Politykom, Chytrym. 5. 9. 27. Stycz. 19. 23. Marca. &c.
 Professorom Filozofom, Theologom. 2. 5. 11. 26. 27. Stycz. &c.
 Stán obierającym, Patrz: Młodzianom;
 Świeckim, Świeckim, Świeckim. 5. 9. 26. 27. 28. Stycz. 12. 16. 18. 21. 25. 28.
 4. 17. 19. 23. Marca. &c.
 Sędziom. 9. 27. Stycz. 12. 19. Marca. &c.
 Wnioskującym do ław. 1. 2. 28. 29. 30. 1. 3. 17. 19. 20. 23. 24. 30. Stycz. 9.
 13. 20. 25. 24. Marca.
 Zakonnik m. 7. 11. 12. Stycz. 1. 7. 12. 17. Lut. 10. 19. 23. Marca. &c.
 Zofierom. 5. 9. Stycz. 23. Lut. 10. 23. Marca. &c.

Co wszystko

Na wieńca PANA BOGA Należy Chwale, ku Najsław-
 PANNY MARYI MATKI BOŻEJ Niepok. Poczetcy y SS
 Pańskich Honorowi wiecznemu niech będzie poświęcony
 A M E N.

, &c,

ancus,

3, 21,

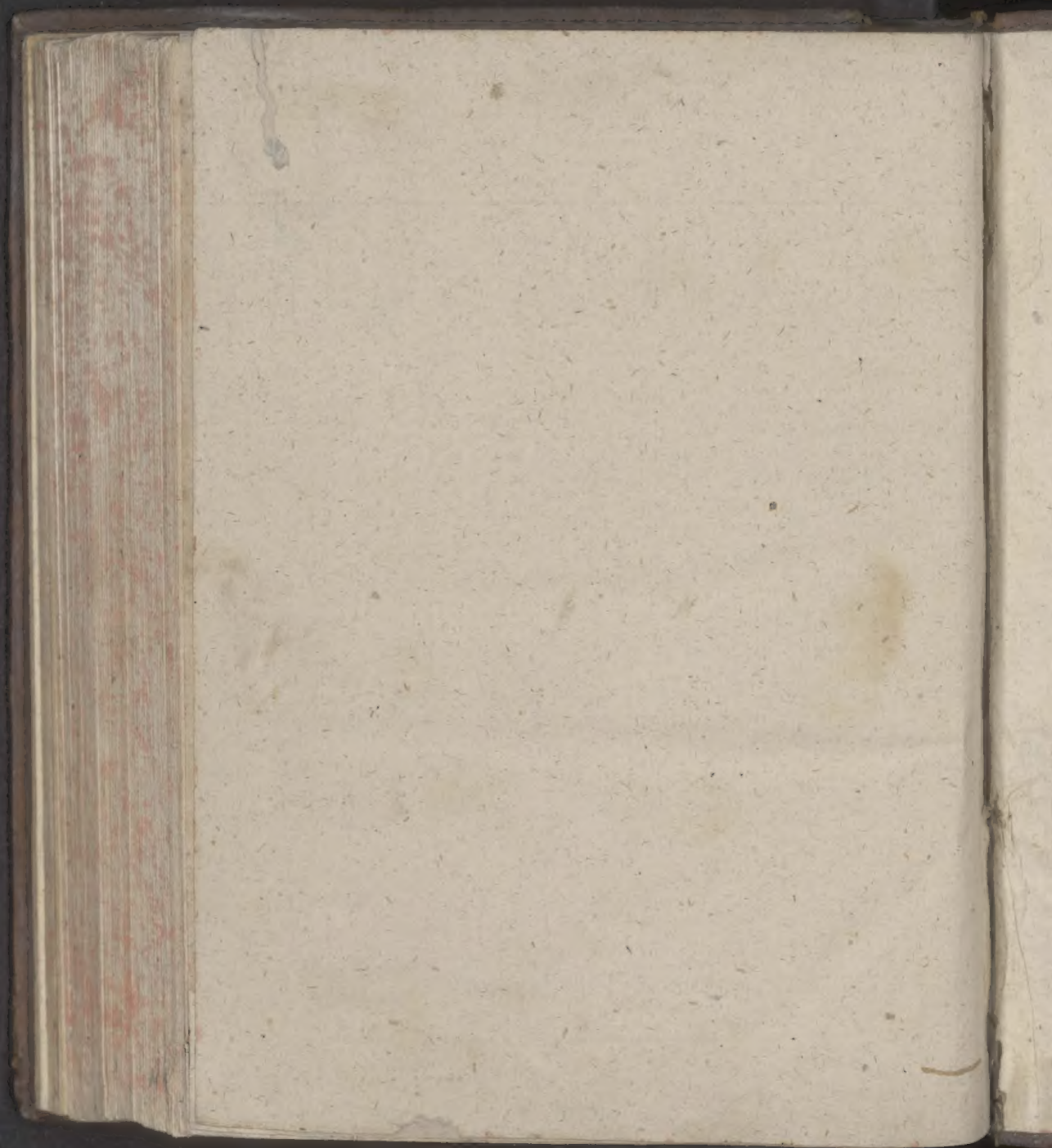
ENI,

2, 9,

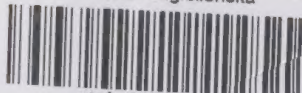
810,

SS

NO,



Biblioteka Jagiellońska



stdr0019365

